Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy

DZIAŁ CZASOPISM

Ż 38903

Czasopismo "Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Wych. każdego mies.

Lwów

R.1 **1887** nr 1-11[15.VII-15.XII]

IV
Ж 38903
1887

Wielmożny Panie!

W załączeniu /. mamy zaszczyt przesłać Wielmożnemu Panu przekaz pocztowy na złr. 3.20 jako półroczną prenumeratę za czasopismo Krajowego Towarzystwa Kupców i przemysłowców. Czasopismo to jest wydawane kosztem i nakładem Towarzystwa, a Członkowie otrzymują takowe bezpłatnie.

/.

Gdy dotychczas Wy Pan nie wstąpił w poczet Członków Towarzystw, których celem jest skuteczne popieranie krajowego handlu i przemysłu, upraszamy przeto jak najuprzejmiej Wo Pana, jako dotychczasowego odbiorcę naszego czasopisma o łaskawe wyrównanie prenumeraty do 1o stycznia 1888o r.

Z wysokiem poważaniem!

Prezes.
Juliusz Mikolasz

Sekretarz:
Jan Hnatowicz

Nr. 1. Lwów 15. Lipca 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austryi rocznie 6 złr. 30 ct. półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop. na prowincyi w królestwie polskim i Cesarstwie rossyjskim z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk. w Belgii Francyi i Szwajcarji fr. 15.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

Słowo wstępne.

Od dawna uczuwaliśmy potrzebę własnego organu, w którymbyśmy mogli omawiać nasze sprawy zawodowe, i który byłby duchowym łącznikiem między członkami Towarzystwa. Obecnie kiedy Towarzystwo znacznie się rozwinęło, przystępujemy do wydawnictwa własnego Czasopisma, i mamy nadzieję, że Szan. Członkowie, w pierwszym rzędzie, zasilać nas będą swemi pracami. Programu obszernego nie wypisujemy, każdy wie co go boli, i co go uciska, niechże się stara to wyrazić w tem Czasopiśmie, a uzbierany materyał da podstawę do odpowiedniego działania.

Kupcy i Przemysłowcy w innych krajach starszych cywilizacyją, stanowią najważniejszy czynnik w rozwoju ekonomicznym danego społeczeństwa.

My też powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby nie pozostać za niemi. Tem więcej, że kraj nasz zaczyna przychodzić do przekonania, że bez własnego przemysłu i handlu, żadne społeczeństwo ostać się nie może, i że tylko wtenczas tego narodu egzystencya jest zapewniona, gdy sam umie produkować i swoje potrzeby własnemi wyrobami zaspakajać

Lecz któż ma się wziąć do tej pracy, jeśli nie kupcy i przemysłowcy?

Na nas więc spoczywa ten obowiązek, aby produkcyę krajową powiększyć i zbyt temu zapewnić. W pierwszym rzędzie do przemysłowców należy doskonalić swoje wyroby, aby mogli rywalizować z wyrobami zagranicznemi, a następnie wyrabiać w takiej ilości aby za pomocą kupców towar ten mógł się rozchodzić między publicznością.

Dziś nam przedewszystkiem brakuje przedmiotów do sprzedaży; rękodzielnik zaledwie tyle tylko wyrabia, ile ma zamówień, nie stara się o to, aby swojemi wyrobami zastępywał zagraniczne. Brak nam formy handlowej i brak tej rutyny i tej śmiałości, która cechuje zagranicznych przemysłowców, którzy swój lichy wyrób potrafią jednak korzystnie sprzedać.

Kupcy nie mogąc dostać towaru w kraju, zmuszeni są posługiwać się obcemi wyrobami, a zwłaszcza w obec usłużnych i nadskakujących pośredników. Lecz czy to jednak robią z przyjemnością, pozwalamy sobie o tem wątpić.

Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców, którego celem i przewodnią myślą jest podniesienie handlu i przemysłu krajowego, oraz wzajemna pomoc i wspierania interesów swoich członków, dokłada wszelkich starań, aby wyrobom krajowym szerszą drogę otworzyć i produkcyję ułatwić.

Lecz aby dojść do tego celu, czcze słowa nic nie pomogą, ani też narzekania na złe czasy. Nam trzeba czynnej, ciągłej i wytrwałej pracy, tem więcej gdy konkurencya coraz większą stawi nam zagrodę, i ukróca i tak trudny zarobek.

Łączenie przeto sił moralnych i materyalnych w ciało jednolite tworzy potęgę, która w danym razie wpływom szkodliwym, naszemu handlu i przemysłu czoło śmiało stawić może.

Czasopismo nasze będzie obznajamiać Członków Tow. o działalności Zarządu, podawać będzie do wiadomości wszelkie rozporządzenia ciał ustawodawczych i administracyjnych, odnoszących się do handlu i przemysłu. Kronikę wynalazków, odkryć i ulepszeń w przemyśle. Sprawozdania o ruchu handlowym i przemysłowym, o drogach zbycia i nabycia towarów i o wszelkich sprawach nasz stan obchodzących.

Zapraszamy przeto tak Szanownych Członków Towarzystwa jakoteż i wszystkich tych, którzy pragną widzieć nasz handel i przemysł w rozwoju, do wspólnej pracy.

Redakcya.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA 84.298 87398

Krótki pogląd na nasz handel i przemysł.

Że stosunki naszego handlu i przemysłu zmieniły się w ostatnim dziesiątku lat na gorsze, tego nie potrzeba dziś dowodzić. — Wystarczy rzucić okiem po naszym targu, przywieść na pamięć upadki znaczniejszych firm, i przypatrzyć się sposobowi w jaki to prowadzą się u nas interesa handlowe i przemysłowe w ogóle, a przyjdziemy do smutnego przeświadczenia, że jeżeli wspólnemi siłami i wspólną zapobiegliwością nie zaradzimy złemu do póki czas jeszcze, to w niedalekiej przyszłości będziemy musieli ustąpić z placu, i z założonemi rękami spoglądać jak krok za krokiem wrogie i obce nam żywioły wydzierać nam będą chleb nasz i naszych dzieci. Sami staniemy się winni, że wybitny do niedawna stan mieszczański zniknie z powierzchni! Gdzie szukać przyczyny złego?... Przedewszystkiem w braku zrozumienia naszej publiczności własnego jej interesu, następnie w wadliwości odnośnych ustaw, że byle komu wolno otwierać handel bez uwzględnienia uzdolnienia.

Publiczność nasza zaopatrując swe potrzeby zwraca przedewszystkiem uwagę, *żeby kupić jak najtaniej*, i nie ogląda się na to, że za lichy pieniądz lichy nabywa towar, i że sama stąd największą ponosi szkodę. Tandeckie wyroby niektórych fabryk Wiedeńskich, wybrakowany towar w który zaopatrują się rozliczne bazary i kramy zalewają nasz rynek, i konkurują zwycięzko co do cen z dobrym lecz stosunkowo droższym towarem firm chrześciańskich. Codzienne bankroctwa powstałych zaledwie, i na tygodnie obliczonych przedsiębiorstw, nastręczają szajce spekulantów pożądaną sposobność nabywania ryczałtem całego zapasu tych lichych towarów za bajecznie nizką cenę (rozumie się ze szkodą wierzycieli - fabrykantów), które to nabytki w formie rzekomej: »*Wysprzedaży po niżej cen fabrycznych*« — bałamucą niedoświadczoną publiczność, i tym sposobem największą szkodę przynoszą uczciwemu handlowi i przemysłowi.

Ciężką winę ponosi nasze społeczeństwo także przez niepunktualne uiszczanie się z należytości za towary pobrane na kredyt, przez co stawia kupca i przemysłowca niejednokrotnie w krytycznym położeniu, że ten nie jest w możności na czas uczynić zadość swoim zobowiązaniom w obec trzecich osób, nadto narażają na utratę zysku, ponieważ salwując swój kredyt za granicami kraju, musi się w terminach wypłat ratować pożyczkami, których procenta pożerają zyski ze sprzedanego na kredyt towaru.

Podobny stosunek zachodzi i w naszym przemyśle, lecz w tym dziale jeszcze niekorzystniej się przedstawia... Przedewszystkiem ograniczeni na przemysł drobny, robotę przeważnie ręczną, nie jesteśmy wstanie wytrzymać konkurencyi z fabryczną robotą zagraniczną. Rzemieślnik nasz jakkolwiek co do zdolności zawodowych nie ustępuje zagranicznym, nie może rozwinąć przedsiębiorstwa na szerszą skalę dla braku kapitałów, ponieważ znacznie jesteśmy w tej mierze po za resztą Europy, a nawet Austro-Węgier.

U nas kapitalista nie szuka pewnej, chociaż skromnie procentującej się lokacyi w przedsiębiorstwie, budując tym sposobem stałe podstawy dobrobytowi narodowemu, lecz rzuca się na ryzykowne spekulacye giełdowe, lub inne tej podobne, które nęcą wprawdzie pokaźną cyfrą problematycznych zysków, jednak w gruncie rzeczy nie dają pewności, i zkąd często pochłaniają znaczne fortuny, wzbogacając sprytniejszych na tym polu operatorów.

Bez radykalnych zmian w tym kierunku, długo będzie jeszcze nasz handel i przemysł chromał, wegetując tylko z dnia na dzień, bez pewności jutra.

Cóż więc potrzeba nam do ratowania krytycznej sytuacyi? Oto kapitałów i ludzi uzdolnionych do wspólnej pracy ekonomiczno-przemysłowej. Zbadać trzeba również historyę upadku znikłych z horyzontu społecznego firm handlowych i przemysłowych, przeprowadzić rewizyą ustawodawstwa handlowego i ustawy przemysłowej, zbadać siłę konkurencyjną obcych żywiołów, wytworzyć wspólny kapitał do wzajemnego ratowania się od upadku, zorganizować stosunki handlowe, otoczyć się wzajemną opieką, kształcić teoretycznie i praktycznie młodzież w swym zawodzie i mieć dalsze prowadzenie się jej moralne na oku, zakładać czytelnie fachowe dla młodzierzy handlowej i rękodzielniczej, a postępując tak wytrwale utoruje się drogę do ekonomicznego odrodzenia naszego kraju.

St. N.

Ogrzewanie pomieszkań.

Co do sposobu ogrzewania możemy przyjąć główne cztery rodzaje: ogrzewanie parą, wodą gorącą, wprowadzeniem już poprzednio ogrzanego powietrza i ogrzewanie bezpośrednio powietrza pokojowego za pomocą pieców.

Ogrzewanie parą lub ogrzaną wodą dzieje się w ten sposób, że się rurami i naczyniami odpowiedniego kształtu parę lub wodę ogrzaną przeprowadza przez części zabudowania ogrzać się mającego. Jeden i drugi sposób nadaje się do ogrzewania fabryk gdzie parą lub wodą gorącą rozporządzać można.

Wprowadzanie powietrza ogrzanego poprzednio jest właściwie ze względów hygienicznych najodpowiedniejszym, jednak jest ono z dwóch przyczyn kosztownem, a to pierwsze, że ogrzewać trzeba mocno oziębione powietrze, drugie, że urządzenia takie wymagają niezwykłych nakładów.

Pomijamy przeto poprzednie sposoby ogrzewania jako wyjątkowe, a przypatrzmy się zaletom i wadom zwykłego ogrzewania za pomocą pieców.

Przeciętna ciepłota 15 stopni jest dla organizmu ludzkiego najodpowiedniejszą, jednak oprócz ciepłoty jeszcze i inne warunki są potrzebne dla zdrowia i przyjemnego uczucia, podczas pobytu w pomieszkaniu.

Wiadomo każdemu, że organizm wydziela wilgoć na powierzchnią skóry i utrzymuje ją tem w pewnym stanie giętkości, jeżeli powierzchnia ciała traci swoją naturalną wilgoć, natenczas, doznajemy nieprzyjemnego uczucia, skóra się skurcza, wydzielanie wilgoci się zmiejsza, a z czasem następuje stan chorobliwy. Powietrze musi więc zawierać pewną ilość pary wodnej. Dalszym warunkiem jest wymiana powietrza zużytego. — Zwykłemi piecami trudno zadość uczynić wszystkim warunkom, jednak można niemi przeciętnie bardzo dobre wyniki uzyskać.

Co się tyczy urządzenia pieców to możnaby je podzielić na dwa główne systemy: piecze z wentylacyą i takie bez wentylacyi. Do pierwszych liczą się tak zwane piece systemu Meidingera. Piece te są obwiedzione płaszczem z blachy za pomocą którego między niem a piecem przez ogrzanie silny

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА
АН УРСР
№ П-1668 794

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, pudry i t. p.

Dla panów Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami:

Towary tylko za gotówkę

lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. || Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

41 1—12

Ces. król. uprzywil.

Rafinerja spirytusu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie,

wyrabia

najczystszy spirytus,

przydatny dla panów aptekarzy, fabryk likierów i t. p.

i sprzedaje takowy po cenach przystępnych.

40 1—?

prąd powietrza powstaje, a to w ten sposób, że powietrze chłodne dostaje się dołem między płaszcz a piec, tam się ogrzewa i górnym otworem udziela się w pokój. Myśl ta zasadnicza byłaby ze względów ekonomicznych bardzo dobrą, gdyby nie przynosiła wadliwości przeważające wszelkie zalety. Wiadomo jest każdemu, że ruch powietrza sprawia oziębienie i osuszenie powierzchni ciała, choćby nawet temperatura była dość znaczną. Piece systemu Meidingera mają właśnie tę wadliwość, że sprawiają niezwykły ruch powietrza w pokoju, przeto, choćby termometer wskazywał wyższą ciepłotę, zawsze na ciele czuje się chłód, oprócz tego powietrze będące w ruchu, porywa ze sobą cząsteczki wilgoci ciała i osusza jego powierzchnię. Dalszym warunkiem ciepłoty pokoju jest jednostojność temperatury, czemu ten system także nie odpowiada, bo dolne warstwy chłodne bardzo znacznie się różnią od warstw wyższych, tak, że kiedy w nogach zimno czujemy, to w wysokości głowy temperatura nieznośnie wysoka.

Piece zwykłe kamyczkowe, kaflowe, lub też żelazne bez płaszczy, odpowiadają najlepiej warunkom stawianym dla zwykłych mieszkań.

Jako najpraktyczniejsze, okazały się piece kamyczkowe jeżeli są dobrze zrobione. Piece kaflowe zaś łączą jeszcze jedną zaletę, a tą jest ozdoba pomieszkania. Piece żelazne są także zupełnie dobre a nawet pod względem ekonomicznym lepsze jak każden inny, wymagają jednak by w nich jednostajny ale łagodny ogień podtrzymywać, gdyż piec rozpalony wydziela nadto wiele ciepła promieniejącego i staje się nieprzyjemnym. Każden piec żelazny powinien być wewnątrz glinką wyścielony, co też ochrania go od rozgrzewania nadmiernego w okolicy palowiska.

Wreszcie wspomnieć muszę, że piec każden sprawuje wentylacyę pokoju, spożywając powietrze pokojowe które się znów szczelinami drzwi i okien uzupełnia. Piecom kaflowym w każdym razie musimy dać pierwszeństwo, tem więcej, że obecnie posiadamy w kraju kilka fabryk znanych z dokładności i doskonałości swych wyrobów, mianowicie: we Lwowie na Snopkowie p. Franciszka Kubina, wystawa pieców ul. Kopernika l. 7. i w Glińsku, p. A. Wernera wystawa pieców ul. Sobieskiego l. 3.

Ed. Machan inżynier-mechanik, plac Bernardyński.

Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu.

»Towarzystwo młodych Przemysłowców w Poznaniu« zwołuje na dzień 14 i 15 sierpnia r. b. walny zjazd przemysłowców i kupców polskich do Poznania. Według ogłoszonej odezwy w zjeździe tym przemysłowców polskich w Poznaniu udział wziąć mogą: 1) Delegaci wszystkich naszych Towarzystw przemysłowych z głosem decydującym. Delegat winien mieć wystawioną legitymacyę. 2) Przemysłowcy i kupcy polscy, chociaż nie są członkami Towarzystw przemysłowych, z głosem doradczym: winni się jednak zgłosić do zarządu jako zwołującego Zjazd, najpóźniej do dnia 22 lipca r. b. po legitymacją. 3) Przyjaciele przemysłu naszego w ogóle pod warunkiem ad 2 wymienionym.

Każdy członek Zjazdu przemysłowego opłaca na różne koszta 1 m. 50 fen., za które odbierze mający się wydać w trzech numerach *Dziennik Zjazdu przemyełowców polskich w Poznaniu* bezpłatnie, dalej ma wolny wstęp na wszelkie urządzić się mające rozrywki i zabawy.

Pod obrady przyjdą między innemi następujące kwestye: 1) Stanowisko prawne Towarzystw przemysłowych. 2) Sprawa Związku Towarzystw przemysłowych. 3) Sprawa biura informacyjnego i wydawnictwa pisma przemysłowego. 4) Sprawa pomnożenia zarobkowości przez zawody słabo lub wcale u nas nie istniejące, i sprawa kształcenia młodzieży rzemieślniczej. 5) Sprawa wystaw przemysłowych.

Towarzystwa przemysłowe w Poznańskiem były dotychczas przeważnie instytucyami towarzyskiemi z celem jednoczenia rozrzuconych jednostek w jedno domowe koło i pouczania rękodzielników i drobnych przemysłowców w kierunku humanitarnym. Nadto towarzystwa te były warowniami przed naciskiem szalonej germanizacyi.

Obecnie towarzystwa przemysłowe, jak wskazuje program zjazdu, dzięki ruchliwości Towarzystwa młodych przemysłowców w Poznaniu, wstępują na nową drogę kojarzenia się w celach rozwoju materjalnej produkcyi. Tak przynajmniej wnosić można z zapowiedzi zarządu, zwołującego zjazd »dla zjednoczenia myśli w kierunku przemysłowym, omówienia różnych kwestyj ogół przemysłowców obchodzących, oraz wzajemnego pouczenia się«. Piękne to zadanie, ale za zjednoczeniem myśli iść powinno zjednoczenie sił inteligencyi i kapitału. — Wielkie ciążą obowiązki na nas, jednakże przy skupieniu i wzajemnym pouczaniu się, wiele rzeczy do skutku przyprowadzić można. Zjazdy tego rodzaju mają ogromną doniosłość, podnoszą ducha i potęgują siły do wspólnej pracy. Przemysł nasz jest w upadku, potrzebuje koniecznie, aby przemysłowcy i kupcy łącznie pracowali, gdyż tylko w tenczas można będzie zapewnić pomyślny rozwój przemysłowi polskiemu. Trudne to zadanie, ale do niego trzeba się przygotować, otrząść się z różnych średniowiecznych naleciałosci, stanąć »ramię do ramienia« w zgodzie, jedności i bratniej miłości pracować. Nauka i cnoty ekonomiczne dodadzą sił niespożytych ubogiej dziś gromadce rozproszonej dlatego słabej. Będziecie silni pod hasłem *Viribus unitis!* a gdy wzrośniecie w siły odegracie odpowiednią rolę, jako obywatele wielkiej niegdyś Ojczyzny, która nie zdobyła się niestety na wytworzenie stanu średniego, tej prawdziwej potęgi nowoczesnych narodów.

Program sierpniowego zjazdu zdaje się zapowiadać taki zwrot pożądany, a dla narodu zbawienny. Byłoby do życzenia, aby i nasi przemysłowcy wzięli udział w zjeździe w celu wzajemnego poznanie się i porozumienia w sprawach przemysłu poskiego. Solidarność wszystkich dzielnic polskich takiego udziału domaga się, a wzajemne wspieranie się w rozmaitych gałęziach produkcyi, właściwych pewnej dzielnicy, jest obowiązkiem wynikającym z dobrze zrozumianego insteresu przedstawicieli przemysłu i handlu. Przemysł polski stać może samodzielnym, gdy trzy dzielnice wzajemnie popierać się będą i torować drogi dla krajowych wyrobów.

Niektóre przedmioty do obrad, zamieszczone w odezwie, zdają się zapowiadać taki kierunek. Tu należy: projekt biura informacyjnego dla przemysłowców, kwestya zawodów nieobsadzonych należycie, następnie wystawy, zawiązek stowarzyszeń i czasopismo specjalne.

Na czele Towarzystwa młodych przemysłowców w Poznaniu stoi zarząd, którego prezesem jest dr. Teodor Jarnatowski, ul. Wrocławska, a sekretarzem Stefan Chociszewski.

Program szczegółowy Zjazdu podamy w następnym numerze.

ROMAN WOJCZYŃSKI

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Nowo-urządzony

Magazyn towarów bławatnych i płócien

poleca w wielkim wyborze:

Materje jedwabne czarne i kolorowe	Materje wełniane kolorowe na suknie	Flanele, Sukienka, Chewioty na suknie	Perkale, Satiny, Levantiny na suknie
Materje wełniane czarne na suknie	Flanele, Barchany białe i kolorowe	Materje na pokrycie futer	Chustki Lamowe i Hymalaja

Aksamity czarne i kolorowe, oraz **Brokaty, Plusze, Velvety i Atłasy.**

Płótna Irlandzkie i Galicyjskie, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki do nosa, Prześcieradła do kąpieli, Siennniki, Ścierki. — Różne materje podszewkowe.

— Pasprilki do obszycia sukień. —

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie.

20 1—1

Ważne dla Pań!

Sprzedaję po cenach fabrycznych

Chiffony, Shirtingi, Perkale, Dymy, Oxford, Calicot, Wassertuch, Weba-King

i wszystkie wyroby bawełniane z fabryki

Benedykta Schrola i Syna

handel płócien i bielizny

Jana Riedla we Lwowie.

21 1—2

Klemens Fedunio

b. introligator c. k. Biblioteki Uniwers. Jagiellońskiego

poleca swój we wszelkie maszyny najnowszej konstrukcyi i najgustowniejsze pisma, platy i ornamentyki, do wycisków suchych, złotych i czarnych zaopatrzony

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI i GALANTERYJNY

we Lwowie ulica Akademicka l. 8.

Podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedyńczych, jako to: Książki biblioteczne, do nabożeństwa, Mszały, Księgi handlowe, szkolne, broszurowanie dzieł, oraz Dyplomy, Albumy, Mapy, Passepartout, Etui, Podstawki pod zegarki, jako też reparacje Wachlarzy, Pugilaresów i t. p., wykonuje takowe starannie na czas umówiony po cenach umiarkowanych.

22 1—1

KAZIMIERZ LEWICKI we Lwowie ulica Trybunalska l. 6.

Główny skład dla Galicyi Porcelany, Szkła i towarów mięszanych, założny w roku 1845.

Chińskie srebro Nr. 1.

w najlepszym gatunku fason gładki **(Alpaka-Silber)**

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	17	—
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	8	75
12 / 12	widelców (grabek) / nożów — razem 12 par	32	50
12 / 12	widelczyków (grabek) / nożyków — deserowych razem 12 par	25	50
1	chochla duża	6	—
1	„ średnia	5	50
1	chochelka	2	80
1	łyżka półmiskowa	4	—
1	widelec półmiskowy	3	50
1	łyżka do rosołu dla dzieci	1	20
12	podstawek pod noże i widelce	7 / 10	20 / —

Alpaka Nr. 1.

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	6	75
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	3	60
12 / 12	widelców (grabek) / nożów — razem 12 par	14	25
12 / 12	widelczyków (grabek) / nożyków — deserowych razem 12 par	11	25
1	chochla	2	50
1	chochelka	1	20
1	łyżka do rosołu dla dzieci	—	50

Czajniki

z metalu brytania

Numer wielkości	Cena jednej sztuki:	złr.	ct.
1	mieści 1/4 litra	2	80
2	„ 1/2 „	3	50
3	„ 3/4 „	4	—
4	„ 1 „	5	50
5	„ 1 1/4 „	6	50
6	„ 1 1/2 „	8	—
8	„ 2 „	10	—

Wszelkie inne przedmioty z chińskiego srebra i srebra platerowanego (d'argen placque) są w wielkim wyborze na składzie, jak: **cukierniczki, szczypczyki** do cukru, **siteczka** do herbaty, **serwisiki** do octu i oliwy, **lichtarze, kandelabry, puszki** na toalety, **tace, kosze** na owoce, **etażerki** na cukry, **dzidki** do pieczeni i t. d.

Oraz polecam:

Samowary rossyjskie

Tace drewniane i **tace** z lakierowanej blachy. **Mydełko** do czyszczenia metali, szt. **30** ct.

16 1—3

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

Za zgodą obu izb Mojej Rady państwa postanowiłem i stanowię co następuje:

§. 1.

Ustawa z dnia 25. maja 1882 r. o powszechnej taryfie cłowej austryjacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) ulega następującym zmianom:

1. W artykule VIII. l. 9 zamiast słów: »sztuk i nauk« ma być: »sztuk, nauk i pilności rzemiosł«.
2. Artykuł IX. l. 3 ma opiewać:
   Żywność statków przypływających i odpływających pod warunkami w drodze rozporządzenia przepisanemi.
3. W artykule X. l. 4 należy skreślić wyrazy: »z wyjątkiem przedmiotów konsumcyjnych«.
4. Artykuł XII. l. 1 ma opiewać:
   Przedmiotów do służby bożej przeznaczonych dla ubogich kościołów i domów modlitwy rozmaitych religii (z wyjątkiem organów) tudzież materyałów do budowy lub naprawy takichże kościołów i domów modlitwy.

§. 2.

Wspomiana w §. 1. rzeczonej ustawy taryfa o cle wchodowem, zmienia się w następujący sposób:

1. W klasie IX. (Cukier) za nr. 20 taryfy należy dodać:
   Uwaga do p. 20. Melas dla istniejących już gorzelni do 1. sierpnia 1888 roku za pozwoleniem pod kontrolą przepisaną w drodze rozporządzenia . . za 100 kg. 1·50
2. Klasa VI. (Zboże etc.) w p. T. 23 27 zachodzi następująca zmiana:

Zboże:	za 100 kg. złr. ct.
23. Kukurydza, proso, tatarka	— 50
23. (bis) jęczmień, owies	— 75
24. przenica, orkisz, żyto, poślad	1 50

Uwaga 1. C. k. Rząd może w porozumieniu z k. węg. rządem zezwolić na wolny od cła przywóz następujących gatunków zboża w potrzeb Dalmacyi i wysp morlackich, a mianowicie: kukurydzy do najwyższej ilości 80.000 cetn. metr. i przenicy tudzież prosa do najwyższej ilości 20.000 cetn. metr. rocznie i to przez komory za obopólnem porozumieniem się wskazane i pod warunkami również za obopólną zgodą bliżej określić się mającymi.

Uwaga 2. Dla przywozu względnie wprowadzania zboża serbskiego pochodzenia w ruchu granicznym ze Serbji przez węgiersko- i bośniacko-serbską granicę, obowiązują cła p. 23. i 24. powszechnej taryfy cłowej z d. 25. maja 1882 (dz. u. p. l. 47).

Uwaga 3. Zboże, z krajów sąsiednich — z któremi się najprzychylniej postępuje — sprowadzane za pozwoleniem, pod warunkami i kontrolą przepisaną w drodze rozporządzenia dla młynów i piekarni położonych w okręgu granicznym a sięgających w kraj najwyżej do 10.

Skład opatrunk. chirurgiczn.

Pończochy elastyczne i poduszki skórzane lub kauczukowe.

8 **Rudolf Mann** 1—1

Rękawicznik i Bandażysta
Plac Kapitulny l. 1
(naprzeciw Katedry)
we Lwowie.

Handschumacher und Bandagist
Domplatz Nro 1
(gegenüber der Kathedralkirche)
in Lemberg.

Bandaże rupturowe z sprężynami lub bez sprężyn.

Rękawiczki własn. wyrobu.

Seidler & Karpińska
MAGAZYN MÓD
we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,
polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie. 12 1—6
Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika l. 11.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 1—24

JÓZEF HANKE
Skład farb i handel materyałów
pod **„Czarnym psem"**
we Lwowie, Rynek l. 38 (we własnym domu)
poleca

I. **Masę** do zapuszczania podłóg własnego wyrobu i **Glazurę bursztynową** do podłóg.
II. **Lakiery, Werniksy, Pokosty, Oleje.**
III **Farby** wszystkie gatunki, olejne, suche, anilinowe, drukarskie etc.
IV. **Farby** aquarelowe, olejne etc.; Środki do retuszowania, **Olejki, Werniksy, Płótna malarskie** i wszelkie przyrządy do malowań i rysowań artystycznych.
V. **Przyrządy** dla lakierników i malarzy i t. p.
VI. **Oliwę** do maszyn, **Pasy** do maszyn, Artykuły browarnicze, gorzelniane i piwniczne, **Terowe tektury** do pokrywania dachów, **Ter** pogazowy i drzewny, i inne materjały budowlane, Artykuły do fabrykacyj wody sodowej, oraz wszelkie inne potrzebne artykuły dla przedsiębiorstw industryjnych i gospodarczych.
VII. **Artykuły chirurgiczne.**
VIII. **Środki do desinfekcyj** i przeciw owadom.
IX. **Laki** do pieczętowania i **Atrament.**
X. **Czernidło, Lakiery** i **Smarowidło** do skór.
XI. **Artykuły toaletowe.**
XII. **Etery, Essencje, Olejki eteryczne, Produkta chemiczne, farby, materyały, Oleje i Trany rybie.**

9 1—1

		za 100 kg. złr. ct.
	kilometrów podlega nadal cłu wykazanemu pod l. 23 i 24 powszechnej taryfy cłowej z dnia 25 maja 1882 (dz. u. p. l. 47) aż do 31. grudnia 1887 roku.	
	25. Słód	1 50
	Ziemiopłody strączkowe:	
	26. Bób, wilczyn, (łubin) groch, soczewica, wyka	1 —
	27. Mąka i mlewo (ziarna perłowe, śrutowane i łuszczone; krupy, kasza, grysik) ze zboża i strączywa	3 75
3.	W klasie VII. (Jarzyny, owoce etc.) zachodzą następujące zmiany:	
	Cło do l. T. 29 (winogrona, świeże, stołowe; ananasy) podwyższa się z 5 złr. na	10 —
	Cło do l. T. 30 (orzechy i orzechy laskowe suche lub wyłuszczone) dalej do l. 31 (jarzyny stołowe przednie, świeże) z 2 złr. 50 na	5 —
	W l. T. 32 (jarzyna i owoce szczegółowo nie wymienione) dla artykułów pod *b* wymienionych (suszone lub przyrządzone i t. d. z niezmienionym tekstem jak dotychczas) podwyższa się cło z 2 złr. 50 ct. na	5 —
	l. T. 33 ma opiewać:	
	33. nasienie olejne (rzepak) inaczej nie taryfowane	1 —
	33. (bis) nasienie lniane, pestki palmowe i owocowe	wolne
	W p. 34 należy przekreślić słowa palmowe korzenie cykoryi, suszone (nie palone).	
	35. Świeże kwiaty i liście do ozdoby pokrajane	5 —
	35. (bis) rośliny żyjące; korzenie cykoryi suszone (nie palone)	1 —
4.	W klasie VIII. (Bydło rzeźne i pociągowe) zmienia się cło w następujących punktach taryfy, jako to:	
	39. (woły) z 10 złr. na . . . . . od sztuki	15 —
	42. (jałownik) z 2 złr. na . . . . . „	3 —
	43. (cielęta) z 1 złr. na . . . . . „	1 50
5.	W klasie IX. (zwierzęta, inne) podwyższa się cło do p. T. 51 (ryby, świeże; raki rzeczne i ze strumieni; ślimaki, świeże) dalej do p. T. 52 (mięczaki i skorupiaki etc.) z 1 złr. na 2 złr. względnie z 10 złr. na 25 złr. za 100 kg.	
6.	W klasie X (płody zwierzęce) podwyższa się cło do p. T. 57 (miód przaśny) z 1 złr. 50 ct. na .	6 —
	a p. T. 58 tak ma opiewać:	
	58. wosk (także wosk roślinny):	
	a) w stanie naturalnym	5 —
	b) preparowany (biały, zabarwiony etc.) . . .	10 —
7.	W klasie XI. (Tłuszcze) zachodzą nasiępujące zmiany:	
	67. kwas stearynowy, palmitynowy, parafina .	6 —
	68. cerezyna, olbrot	4 —
	71. kwas elainowy	2 —
	71. (bis) Tłuszcze i mięszanniny tłuste, szczegółowo nie wymienione, także tran rybi	1 —

(C. d. n.)

Krzyże żelazne nagrobkowe i pamiątkowe

15 już lakierowane i złocone najtaniej 1—3

W GŁÓWNYM SKŁADZIE

Alojzego Paulo (malarza)

we Lwowie, ulica Ślósarka l. 3.

Cenniki i rysunki rozseła na żądanie gratis i franco.

Franciszek Gawlik we Lwowie

skład i pracownię obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego

przeniósł z Rynku l. 39 **na ulicę Strzelecką l. 3.**

10 1—2

August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany

we Lwowie

kupuje i sprzedaje wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryoritety, listy zastawne i hipoteczne, losy, banknoty, monety i t. p. po najprzystępniejszych cenach.

Wymiana kuponów i dostarczenie nowych arkuszy kuponowych bez doliczenia prowizji.

Eskontowanie wylosowanych jeszcze niepłatnych papierów wartościowych i kuponów.

Zlecenia dla c. k. Giełdy wiedeńskiej i dla zagranicznych uskutecznia się pod korzystnemi warunkami bezzwłocznie i sumiennie.

Promesy do wszystkich ciągnień.

Losy także na małe spłaty miesięczne.

Przekazy na wszystkie większe miasta Europy i Ameryki.

Wszelkie informacje udziela się chętnie jak najdokładniej.

Wydawnictwo gazety losowań

„NADZIEJA"

Prenumerata roczna:

we Lwowie z dostawą . . . . . 1 złr. 20 ct.

na prowincję z dostawą . . . . . 1 „ 30 „

4 1—1

Stachiewicz i Abrysowski

we Lwowie, Rynek l. 32

polecają

w największym wyborze

materje na suknie damskie

we wszystkich możebnych wyrobach.

1 1—1

Wystawa krajowa w Krakowie.

Wystawa krajowa zapowiada się świetnie, Komitet wykonawczy uznał za potrzebne przyspieszyć wszelkie roboty, dlatego też uchwalił wezwać przedsiębiorców, ażeby większemi siłami nadal pracowali.

Komitet nadto uchwalił w myśl życzeń wystawowców, aby p. Zaremba przeglądnąwszy deklaracye stosownie do żądań wystawowców polecił przygotować potrzebną ilość stołów, tudzież aby wykonał plan ustawienia tych stołów, na których gospodarze pojedynczych działów miejsce dla grup wyznaczą.

Do przywozu przedmiotów wystawowych przyjął ofertę spedytora p. Bujańskiego. — Uchwalił ustanowić na placu wystawy osobne biuro odbiorcze, oraz zaprowadzić odpowiednie księgi i kwitaryusze, dla zapisywania przedmiotów wprowadzanych na plac i wyprowadzonych z placu wystawy. W dalszym ciągu obrad uchwalił komitet upraszać dyrekcyę kolei Karola Ludwika o zniżenie ceny jazdy dla wystawców na czas od 15. sierpnia do 15. października.

Akwaryum, które p. Goskowski urządza na placu wystawy zajmie 745.29 m. kwadrat. Akwaryum to będzie prawdziwą ozdobą wystawy i w wielkiej mierze przyczyni się do uświetnienia tejże. W sprawie urządzenia loteryi fantowej, które w zasadzie przyjęto, ilość biletów oznaczono na 100.000 po 40 ct. tudzież przyznano sprzedającemu bilety za sprzedanych jedynasty gratis.

Do komisyi mającej się zająć pracami przygotowawczemi do urządzenia loteryi powołano pp. Cieszkowskiego Zygmunta, Kołodziejskiego Walerego, Dra Leo Artura, Mendelsburga Alberta, i Szpakowskiego Witalisa.

Z powodu licznych zgłoszeń wystawców, uchwalono plac wystawowy rozszerzyć.

Ze Lwowa około stu przemysłowców zgłosiło swój udział w wystawie, bo też istotnie warto brać udział. Wystawa ta będzie pierwszą, która przedstawi pracę całego polskiego narodu, a nie pojedyńczej prowincyi dla tego też wszyscy przemysłowcy powinni stanąć do szeregu, ażeby przez to dać wyraz łączności i zrozumienie własnego interesu. Dla sprawy tej otwieramy w naszem Czasopiśmie stałą rubrykę i wszelkie rozporządzenie komitetu wystawowego i wiadomości z wystawy będziemy stale umieszczać.

Ministeryum rolnictwa zawiadomiło komitet o przyznaniu kwoty 5000 złr. na cele działu gospodarskiego wystawy i tytułem dotacyi na premie państwowe, rozdzielić się mające w najniższej kwocie 10 złr., a najwyższej 40 złr. za okazy bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej. Jednocześnie nadesłało ministeryum 20 sztuk medali srebrnych i tyleż bronzowych państwowych na premiowanie okazów produkcyj gospodarstw z wyjątkiem zwierząt.

Komitet w myśl życzeń wystawców lwowskich, nadesłał do Towarzystwa plan wystawy, który można oglądać codziennie od 9. do 1. popołudniu w biórze Towarzystwa.

MACIEJ KOSTECKI
CUKIERNIA
przy ulicy Czarnieckiego l. 1 i Karola Ludwika l. 3
13 poleca 1—3
wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące wyroby.

Bolesław Cybulski
przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)
3 **we Lwowie,** 1—6
poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe,** sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

Moje wyroby
znane z praktyczności
Masę do zapuszczania podłóg,
Krochmal połyskujący do bielizny,
Drożdże proszkowe,
Farby i lakiery
24 1—2 poleca
O. T. Winckler we Lwowie.

Tomasz Adamowski
Nowo-otworzony
SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Batorego l. 4,
poleca:
swój obficie zaopatrzony skład w wędliny, jako to: **szynki, polędwice** wędzone i westfalskie, **ozory, kiełbasy** krajane i siekane, i wszelkie w zakres wyrobów masarskich wchodzące artykuły w jak najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach. —
Przy większych ilościach stosowny opust.
Wszelkie zamówienia załatwiam natychmiast.
Z wysokiem poważaniem
26 1—4 **Tomasz Adamowski.**

Do teraźniejszego zasiewu
TURNIPS (RZEPA)
oryginalna angielska w 3 gatunkach
kilogr. po złr. 1·20, 1·40 i 1·50.
RZEPA PASTEWNA
czyli
czyli **Ścierniańka**
biała okrągła i biała długa,
kilogram 1 złr.
poleca w najpewniejszych gatunkach
Główny skład nasion i roślin
J. Stachiewicza
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 11.
Na morg wysiewa się 1¼ klg.
Cenniki na żądanie franco.
19 1—1

Reprezentacya

Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców na krajowej wystawie w Krakowie.

»Zarząd główny kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców«, dla ułatwienia wzięcia najliczniejszego udziału w wystawie kraj. w Krakowie postanowił urządzić na placu wystawy reprezentacyę, względnie zastępstwo, a to celem oszczędzenia trudów, kosztów i czasu biorącym udział w wystawie.

Korzyści z tej reprezentacyi wynikające dla wystawców są nadzwyczaj doniosłe i łatwo dadzą się przedstawić i ocenić, polecający bowiem towarzystwu swoje zastępstwo, z chwilą wysłania przedmiotów wystawowych, przestają się nimi nadal troszczyć i zwolnieni zostają całkowicie od wszelkiego dozoru, osobistego udawania się i wysyłania swych agentów lub pełnomocników, których utrzymanie przez cały czas trwania wystawy znaczne sumy pochłania.

Reprezentacya objęta przez kraj. Towarzystwo kupców i przemysłowców potrwa przez cały czas wystawy, a zadaniem jej będzie:

1) Zgłoszone i nadchodzące przedmioty odebrać, odpakować, podług działów i grup na przeznaczone miejsca poustawiać, maszyny, przyrządy i narzędzia pomontować i zaopatrzyć we wszystko, co jest potrzebnem do utrzymania ich w ruchu przez cały przeciąg wystawy, tudzież czuwać nad porządkiem i utrzymaniem w czystości powierzonych przedmiotów.

2) Na wypadek gdyby miejsca przez komitet wystawowy wyznaczone, nie były odpowiednie, względnie niekorzystne, reprezentacya dołoży wszelkich starań o wyjednanie u dyrekcyi wystawy lub u gospodarzy pojedynczych działów, zamiany lub wyznaczenia innego korzystniejszego miejsca!

3) Przybory potrzebne do dekoracyi i upiększenia przy ustawianiu przedmiotów, dodane będą w porozumieniu z wystawcą na koszt tegoż, a na wypadek gdyby bliższe szczegóły lub instrukcye nie były udzielone, reprezentacya po uznaniu upiększeń za niezbędne, urządzi takowe na rachunek wystawcy mając przytem na względzie oszczędność, gust i korzystne przedstawienie się przedmiotów.

4) Podczas zwidzania wystawy, reprezentacya dołoży wszelkich starań, aby publiczność z przedmiotami wystawionymi jak najobszerniej zaznajomić, towary i firmy najkorzystniej przedstawić i polecić, jak również zajmie się sprzedażą wystawionych przedmiotów, przyjmowaniem zamówień i t. p. O wszelkich zaś odnośnych sprawach i potrzebach strony interesowane bezwłocznie zawiadamiane będą i w ogóle utrzymywać się będzie nieprzerwany stosunek z wystawcą.

5) W czasie jury, którą to chwilę uważamy za najważniejszą, dołoży reprezentacya wszelkich starań, aby powierzone firmy odpowiednio wobec sędziów przedstawić i udzielić wszelkich pożądanych wyjaśnień, a gdyby zachodziła potrzeba osobistego stawienia się wystawcy, nie omieszka reprezentacya o tem go zawiadomić.

6) Po ukończeniu wystawy przedmioty nie sprzedane lub nie wylosowane, zostaną zapakowane i wystawcom odesłane — zaś przedmioty zakupione, będą podług adresów

Karol Weber & Józef Kirschner

przedtem **Fr. Kirschner**

we Lwowie, przy placu Trybunalskim liczba 1

polecają swój obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLI z DRZEWA i ŻELAZA

wyrobu krajowego i zagranicznego

i przyjmują wszelkie zamówienia do tego handlu należące.

GŁÓWNY SKŁAD MEBLI

z giętego drzewa

z fabryki BRACI THONETÓW we Wiedniu.

14 po stałych cenach fabrycznych. 1—1

Bolesław Mikuliński

krawiec męzki,

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej

poleca szanownej P. T. Publiczności swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji

7 **z pierwszorzędnych fabryk.** 1—3

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej.

Telegram: **Bolesław Mikuliński,** Lwów. | Adres: **Bolesław Mikuliński,** we Lwowie, plac Halicki l. 12. | Telefon: **Nr. 164.**

Edward Schilling

23 **we Lwowie, ulica Halicka l. 16** 1—1

poleca w największym wyborze najnowsze

Gorsety | Parasolki | Wachlarze | Guziki

Obszycia do sukien | Stanniki trykotowe | Rękawiczki jedwabne | Pończoszki dla dzieci.

M. TOPOLNICKA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

25 poleca 1—1

swój obficie zaopatrzony magazyn mód, na każdą porę roku.

MAURYCY BAŁŁABAN

we Lwowie, plac Marjacki l. 8

poleca

Handel płócien, stołowej bielizny, wszelkich towarów białych i modnych wyrobów wełnianych, trykotowych, włóczkowych oraz potrzeb do szycia i krawieczyzny. 1—1

18

nabywcom rozesłane, a otrzymane pieniądze bezwłocznie dotyczącemu wystawcy doręczone lub w zarządzie towarzystwa głównym złożone stosownie do życzenia wystawcy.

Zarząd główny towarzystwa pragnąc ze swego zadania wywiązać się jak najlepiej, postarał się już o odpowiednie siły wykonawcze i otrzymał od komitetu wystawowego stosowny lokal na specyalne biuro informacyjne swej reprezentacyi na placu wystawy i spodziewa się, że pod każdym względem wymogom wystawców zadość uczyni.

W przekonaniu o doniosłości i korzyściach, jakie powyższa reprezentacya przyniesie, mamy nadzieję, że Wny Pan zechce korzystać z tej sposobności i z chęcią powierzy naszej reprezentacyi zastąpienie swej firmy na wystawie.

Na opędzenie kosztów samej reprezentacyi ustanawia się kwotę 10 złr., wszelkie zaś inne wydatki poczynione w interesie Wgo Pana na koszt jego uskutecznione zostaną. Rachunek szczegółowy z wydatków poniesionych zostanie przed zamknięciem wystawy przesłany, a gdyby Wny Pan takowego przed odesłaniem towarów nie wyrównał, wydatki doliczone będą do przesyłki i za pobraniem kolejowem lub pocztowem ściągnięte.

Ze względu, że wszelkie roboty uskuteczniać się będą zbiorowo, koszta tych wypadną o wiele mniejsze, aniżeli gdyby przyszło każdemu z osobna je ponosić.

Jeżeliby przeto Wny Pan, życzył sobie być reprezentowanym przez nasze Towarzystwo, upraszamy o wypełnienie i podpisanie załączonego formularza i nadesłanie tego wraz z kwotą, oraz zwrotnej deklaracyi wystawowej do »kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie«, a to najpóźniej do dnia 15. sierpnia b. r. W interesie wystawców leży, aby zgłoszenia się o reprezentacyę jak najwcześniej nadesłane być mogły. Nad przedmiotami wystawowemi firm, których reprezentacyę Towarzystwo obejmie, wywieszone zostaną tablice z napisem:

Reprezentowane przez »Kraj. Tow. kupców i przemysłowców« bióro w budynku administrac. na placu wystawy.

Juliusz Mikolasch prezes. *Jan Ihnatowicz* sekretarz.

Towarzystwo Spożywcze.

Przed 20-tu laty założono we Lwowie tak zwane »Towarzystwo Spożywcze zarejestrowane z ograniczoną poręką«, które po krótkiem istnieniu smutnie zakończyło swój żywot doczesny z rezultatem konkursowym i dość znaczną stratą swych członków i wierzycieli. Nie koniec na tem, albowiem wkrótce na nowo pod takiemi samemi prawie warunkami powstało drugie Towarzystwo, które niestety również jak poprzednie po zrobieniu około 50.000 złr. deficytu runęło z niepowrotną stratą swych członków jakoteż licznych wierzycieli Towarzystwa.

Zaledwie Towarzystwo to runęło, a już na gruzach tegoż zjawili się nowi amatorzy i założyli trzecie z rzędu Stowarzyszenie nieco w obszerniejszem znaczeniu bo pod firmą: *„Krajowe Towarzystwo Spożywcze“*, którego błogie skutki ukoić mają żale po stracie dwóch już pogrzebanych Towarzystw.

Życzymy więc inicyatorom nowo utworzonej Instytucyi spożywczej jak najlepszego szczęścia, lecz wątpimy, aby to

Zygmunt Mozer i Syn

we Lwowie,

przy ulicy Krasickich l. 5,

założona w roku 1839

i odznaczona dyplomem honorowym

PRACOWNIA LUDWISARSKA

wyrobów mosiężnych i metalowych

do maszyn

rolniczych, gorzelnianych, browarniczych i przynależnych do nich części składowych.

Wyrabia

DZWONY

do największych rozmiarów

jako też i

Sikawki ogniowe 2 i 4-kołowe.

Wszelkie zamówienia z prowincji wykonuje odwrotną pocztą.

42 1—1

Magazyn

J. Drexlera i Synów

Lwów

plac Kapitulny Nr. 2.

poleca 1—1

34

świeżo otrzymane w wielkim wyborze

Płótna i stołową bieliznę,

z pierwszorzędnych fabryk

Dreliszki liberyjne i materacowe,

Satyny i kretony francuzkie najmodniejsze,

Bieliznę męzką.

POŃCZOCHY, SKARPETKI,

Schirtingi i Szyfony Schrolla Syna,

Pościel kompletną własnego wyrobu

Łóżka żelazne,

Dywany angielskie, **Kapy** goblinowe, pikowe i trykotowe.

Weba King

Cenniki i próbki franco.

HENRYK MÜLLER

we Lwowie,

przy ulicy Halickiej l. 6.

Znany od dawna Szanownej P. T. Publiczności największy i najtańszy **magazyn różnorodnych zabawek dziecinnych i gier ogrodowych,** jako to:

Krokiety, od 5 do 15 złr.
Lawa Tamis, od 20 do 30 złr.
Wolanty i rakiety, od złr. 1·50 do 3 złr.
Szpadony i obręcze, od 15 do 30 ct.
Cele, łuki, bolcówki i kręgle, od 50 ct. do 5 złr.
Balony białe i kolorowe, od 10 ct. do 1 złr. 50 ct.
Lampiony, od 10 ct. do 1 złr. za szt.
Ognie sztuczne, od 1 ct. do 3 złr. za szt.
Velocypedy dla dzieci, od 7 do 20 złr.
Wózeczki najrozm., od 30 ct. do 5 złr.
Wózki dla dzieci, od 7 do 25 złr.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. 1—1

41

nowonarodzone dziecię jakkolwiek mające być opieką i potęgą Banku Krajowego otoczone — doczekało się dłuższego i lepszego żywota od dwóch poprzednich i wielu jeszcze innych w kraju niegdyś istniejących Towarzystw spożywczych, które dużo spożywały aż w końcu same spożyte zostały.

Czy dotychczasowe we Lwowie Towarzystwa spożywcze miały warunki bytu, to już praktyka i czas wielokrotnie a zawsze z rezultatem ujemnym a nigdy jeszcze dodatnim wykazały.

Zaprzeczyć się nie da, że Towarzystwa spożywcze są potrzebne, lecz tylko w tych miejscowościach gdzie żadnego handlu niema, lub gdzie publiczność nie może dostać artykułów do życia codziennego potrzebnych. Lecz by ta konieczna potrzeba zachodziła w stołecznem mieście Lwowie, w którym liczne składy, sklepy i sklepiki się znajdują — to jest dla nas niewytłómaczonem.

Słyszeliśmy wprawdzie niejednokrotnie, że Towarzystwo Spożywcze ma być regulatorem cen artykułów konsumcyjnych u kupców. Dziwna rzecz, czyż można przypuszczać aby ludzie niefachowi, nieznający się na towarach mogli wytrzymać konkurencyję z kupcem, który poświęca swoją wiedzę i pracę, zapobiegliwość, który jest sam dyrektorem, buhalterem i sprzedającym i t. p. Towarzystwo, które z natury rzeczy jest ciężkim ciałem i członkowie tegoż nigdy nie mogą poświęcać nawet za wynagrodzeniem tyle czasu i pracy fachowej, aby należycie mogli spełnić swoje zadanie. Rozumiemy aż nadto dobrze, że można dawać towary taniej jeżeli otrzymuje się od Gminy m. Lwowa przez dziwną protekcyję 4000 złr. bezprocentowo a następnie wykazuje się 9000 złr. deficytu na tym jednym tylko artykule t. j. na wyrąbie miesa. Oczewiście, że w obec tego żaden uczciwy kupiec i przemysłowiec konkurować nie będzie i nie może.

Nie mamy najmniejszego zamiaru opozycyjnie występywać przeciw nowo zawiązanemu »Krajowemu Towarzystwu Spożywczemu« we Lwowie którego konkurencyi żaden fachowy, rozsądny i sumienny kupiec się nie zlęknie, lecz chodzi nam przedewszystkiem oto, aby nie obałamucać ludzi i nie narażać ich po raz trzeci na utratę ciężko w tym czasie zapracowanego grosza, a co najważniejsza, aby ta operacya nie odbywała się pod płaszczykiem Banku Krajowego, którego celem jest ratować i wspierać rolnictwo, handel i przemysł krajowy a nie przyczyniać się do upadku tychże.

Gdyby inicyatorowie Krajowego Towarzystwa Spożywczego, postarali się byli w swej Instytucyi finansowej utworzyć główny magazyn we Lwowie zaopatrujący sklepiki wiejskie w potrzebne im towary po cenie hurtownej, a w zamian przyjmować od nich produkta wiejskie, jak masło, jaja, przędzę, sierść i t. p. i temi produktami prowadzić handel wywozowy, wielką oddaliby przysługę nie tylko handlowi krajowemu ale i całemu społeczeństwu.

Lecz my jesteśmy tymi co najlepiej lubią spożywać, dlatego też pomimo klęsk i strat zawsze znajdziemy kapitały na zakładanie lub podtrzymywanie Towarzystw tego rodzaju.

St. M.

Premionowana Fabryka Rękawiczek

J. N. SPOŻARSKIEGO

we Lwowie, *przy ulicy Halickiej l. 20,*

poleca Szanownej P. T. Publiczności tylko własne wyroby, ręcznej i trwałej roboty.

36 1—3

Handel
Karola Bałłabana
poleca
Chińskie i Rosyjskie
Herbaty
jako to:

½ fig	Kongo cesarski	złr. 2·—
½ „	Herbata familijna	„ 3·—
½ „	Melange	„ 4·—
½ „	Wysiewki	„ 1·70
	Rum Jamaika	złr. 1·50
	Kuba	„ 1·20
	demeara	„ 1·—
1 but.	Koniaku	złr. 2·50
„	6-letniego	„ 3·—
„	10-letniego	„ 3·50
„	14-letniego	„ 4·—
„	20-letniego	„ 5·—

Oryginalny wprost z Kognaku sprowadzony.
6 1—3

A. MAŃKOWSKI

we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 17, n. 10 miasto

40-sty rok istniejący

Handel korzeni, herbaty, delikatesów i win,

odznaczony Medalem zasługi

na wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej w r. 1877 za konserwowane wina, wyrób marynat i konserwów.

Utrzymuje wszelkie lepsze gatunki

WIN, LIKIERÓW i WÓDEK.

Jest obficie zaopatrzony w najwyborniejsze towary, **które stosownie do jakości sprzedaje po cenach najniższych**, a mianowicie: **Wina stare węgierskie**, francuskie z firmy **Lalande i Sp.**, dostawcy dworu c. k. austro-węgierskiego i król. włoskiego, szampańskie **Louis Roederer, Veuve, Cliquot, Moet & Chandon, Monopol Heidsieck i Spółki** i **Gibert**, austryackie, dalmatyńskie, styryjskie, siedmiogrodzkie, węgierskie, możelskie, reńskie, hiszpańskie, portugalskie, włoskie, greckie, cypryjskie, z różnych wysp i z Przylądka dobrej Nadziei.

☞ Zarazem oznajmiam wysprzedaż **win starych**, osobliwie węgierskich, przy których przy większym odbiorze opuszczam stosowny procent, dodając go w tem samem gatunku.

Ryby i Delikatesy

angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie i zamorskie.

Herbatę chińską przechowaną w oddzielnie urządzonym magazynie.

Codzień świeże drożdże.

34 *Do śniadań osobny pokój.* 1—4

Zmiana lokalu.

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich"

przeniosła swój

Magazyn gotowych sukien męzkich i dziecinnych

z pod l. 10 ul. Hetmańskiej do kamienicy J. O. ks. Ponińskiego

pod l. 4. ulicy Hetmańskiej, gdzie był sklep p. Kühmajera.

30 1—3 ZARZĄD.

Sprawozdanie

z czynności „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców“.

W obec dążenia od dłuższego już czasu do wydawania czasopisma Towarzystwa, zarząd główny tegoż wstrzymywał się z drukowaniem osobno sprawozdania z czynności jakie niniejszem podaje.

»Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców« jest dalszym ciągiem »Gremium chrześcijańskich kupców i przemysłowców we Lwowie«, którego sprawozdanie drukowane wydanem zostało z końcem kwietnia ubiegłego roku. Zmianę nazwy stowarzyszenia i odpowiednie rozszerzenie jego statutu, uchwaliło walne zgromadzenie dnia 24 października r. z. Najważniejsze zaś czynności, dokonane przez rzeczone Gremium do tego zgromadzenia od wyjścia pomienionego sprawozdania są następujące:

1. Urządzono wycieczkę towarzyską ze Lwowa do Krakowa, na Zielone święta r. z., ze specyalnym celem dla kupców i przemysłowców. Ci bowiem w czasie niej odbyli w ratuszu krakowskim zebranie pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Feliksa Szlachtowskiego, na którem porozumiewali się w sprawie tegorocznej wystawy krajowej i urządzenia w Krakowie, podczas trwania tejże II. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, oraz przeobrażenia wspomnionego Gremium na Towarzystwo krajowe. Dalej lwowscy kupcy i przemysłowcy poinformowali się bliżej o przyjęciu na siebie przez miasto Kraków oświetlenia gazowego, tudzież o założonym tam przez gminę miejską bazarze wyrobów krajowych, o czem szczegółowych wiadomości udzielił na zebraniu dr. Faustyn Jakubowski. Mówiąc o rozwoju i przyszłym kierunku bazaru zaznaczył, iż ten dążyć będzie do sprzedaży jedynie hurtownej, a tem samem nie wytworzy konkurencyi dla pojedynczych kupców.

Pomieniona wycieczka udała się bardzo dobrze pod każdym względem.

2. Z powodu rozszerzających się coraz więcej czynności towarzystwa, otwartem zostało we Lwowie stale urzędujące biuro, będące oraz źródłem informacyjnem dla członków.

3. Podczas zeszłorocznej bukowińskiej krajowej wystawy przemysłowej, urządzono wycieczkę towarzyską ze Lwowa do Czerniowiec, dla odwiedzenia tamtejszej polskiej ludności i wzięcia udziału w uroczystym obchodzie poświęcenia chorągwi tudzież domu »Czytelni polskiej« i »Towarzystwa bratniej pomocy w Czerniowcach«. Wycieczka ta powiodła się równie świetnie jak do Krakowa.

Od czasu październikowego Walnego zgromadzenia, do ostatniego takiego zgromadzenia, które się odbyło dnia 21 marca b. r. załatwiło Towarzystwo następujące ważniejsze sprawy.

1. Uzyskało prawomocności zmienionego statutu, który zatwierdzony został przez Wysokie c. k. Namiestnictwo, reskryptem z d. 26 listopada r. z., do l. 73617.

2 Utworzyło w łonie swego zarządu głównego, na podstawie zmienionego statutu, sekcyę handlową i sekcyę przemysłową, których specyalne sprawozdania z czynności w następnych numerach czasopisma podane będą.

Józef Czernicki

Rękawicznik i Bandażysta

we Lwowie, Rynek l. 28

poleca własnego wyrobu

Towary rękawiczkowe

mianowicie

amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany.

We wszystkich najnowszych barwach, **damskie, męzkie i mundurowe rękawiczki**, jakoto: jelonkowe, sarnie, kozłowe, duńskie, glacée stębnowane jakoteż pojedyńczo szyte; skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne i sznurowane, krawatki, obojczyki i półkoszulki jedwabne dla Przewielebnego Duchowieństwa.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawiczniewa wchodzące, jak oprawę haftowanych poduszek, szelek, czapeczek i t. p.

po stałych i umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

11 1—3

Koncesjonowany Zakład posługaczy

K J. GAWLIKOWSKI

we Lwowie ul. Wałowa l. 8 I. p. vis-a-vis handlu Karola Bałłabana.

33 1—2

Karol Bayer

we Lwowie, *ulica Krakowska l. 1.*

Handel towarów kolonialnych, win, herbaty

i owoców południowych,

utrzymuje wszelkie w zakres takiego handlu wchodzące towary w doborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

35 1—3

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Maryacki l. 10.

poleca zbioru majowego:

½ kg	**Congo**	zł.	1 60
½ „	**Souchong** czarna	„	2 —
½ „	„ zbiór majowy	„	3 —
½ „	**Kaysow** czarna	„	4 —
½ „	**Melange** de Londres	„	4 —
½ „	**Pecco**	„	3 —
½ „	„ karawanowa	„	4 —
½ „	„ najprzedniejsza	„	6 —
½ „	Wysiewki herbaciane	„	1 30
½ „	„ z najl. herbat	„	1 60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Za opakowanie nie się nie liczy.

37 1—12

Bieliznę męską i damską wszelkiego rodzaju wykonuje według wszelkich wymagań jak najgustowniej, najtrwalej i najtaniej, oraz przyjmuje

43 **szycie na maszynie** 1—1

KAROLINA z Peschkich STADNICKA

we Lwowie ul. Skarbkowska l. 35 (w podwórzu na lewo).

3. Zajęto się czynnie sprawą tegorocznej wystawy krajowej, i poczyniono wszelkie ułatwienia członkom do obesłania tejże.

4. Wniesiono petycyę do Wysokiego Sejmu, w sprawie zaprowadzenia języków krajowych przy manipulacyi na komorach cłowych, w której to sprawie jednak Sejm nic nie postanowił.

5. Uzyskano w drodze właściwej otwarcie w godzinach wieczornych biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie, dla dogodniejszego użytkowania z nagromadzonych w niej materyałów w sprawach handlowych i przemysłowych.

6. W sprawie otwarcia w godzinach wieczornych czytelni przy Bibliotece Zakładu nar. im. Ossolińskich, wniesiono do kuratoryi tegoż i Wysokiego Sejmu petycye, które przychylnie załatwione zostały, jest wszelka nadzieja, że wkrótce i ta skarbnica wiedzy stanie się przystępniejszą dla szerszego ogółu.

7, W myśl uchwał Walnego zgromadzenia, Zarząd główny wniósł przedstawienie do Wydziału krajowego w sprawie szkół przemysłowych i potrzeby udziału ludzi zawodowych w Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

8. Działając dalej według uchwał Walnego zgromadzenia, wniesiono petycyę do Wys. Sejmu, o zaprowadzenie w Galicyi wraz z w. ks. krakowskiem ustawy upomniawczej z d. 27 kwietnia 1873 r.

9. W sprawie uwolnienia we Lwowie od dodatków gminnych nowych i rozszerzonych na nowe działy przemysłu fabryk, wniesiono petycyę do magistratu tegoż miasta.

10. W celu utworzenia Banku Towarzystwa, ułożono już i wydrukowano statut dla takiej instytucyi, lecz wprowadzenie jej w życie zostało odroczone.

11. Zajmowano się sprawą założenia we Lwowie Bazaru krajowych wyrobów rękodzielniczych i przemysłu domowego, badając przedewszystkiem stosunki podobnego bazaru w Krakowie i porozumiewając się z dotyczącymi przemysłowcami, sprawa jest w toku.

12. Dla dogodności członków Towarzystwa utworzony przy niem został syndykat prawny, którego prowadzenie powierzono dr. Kazimierzowi Blizińskiemu adwokatowi we Lwowie. Bliższe zaś szczegóły i korzyści odnośne podane będą w następnym numerze czasopisma.

13. W celu ochronienia członków Towarzystwa od nierzetelnych odbiorców, założoną została w jego biurze Czarna księga do utrzymywania wykazu tychże, a odnoszące się do tego postanowienia załączone są do niniejszego numeru.

14. Zarząd główny Towarzystwa czynił dalsze kroki o zaprowadzenie wydziału handlowego przy c. k. szkole politechnicznej we Lwowie. Wszelkie zaś tej sprawy dotyczące szczegóły, ze względu na jej ważność, podane zostaną w przyszłych numerach niniejszego pisma.

15. Celem ułatwienia członkom Towarzystwa wzięcia udziału w wystawie powszechnej, mającej się odbyć w Paryżu w roku 1889, zarząd główny Towarzystwa ustanowił specyalnego dla tej sprawy w łonie swojem referenta, w osobie p. Franciszka Rychnowskiego, inżyniera-mechanika we Lwowie, przy ulicy Chorążczyzny l. 15, który też udziela interesowanym wszelkich doiyczących informacyi.

Piotr Miączyński
we Lwowie.
RAFINERJA NAFTY
tudzież
hurtowna i cząstkowa sprzedaż krajowej niezapalnej nafty.
Oprócz Głównego Składu przy ulicy Sykstuskiej l. 47, sprzedaje się nafta w rozmaitych częściach miasta w 14 sklepach.
Kupując asygnaty otrzymuje się na każdym litrze o 2 ct. taniej. — Odbiorcom w większej ilości znaczty opust.
32 1—1

Aleksander Soroczyński
we Lwowie,
przy ulicy Kopernika l. 24.
Jeralny reprezentant jednego z najbogatszych i najdobroczynniejszych Towarzystw belgijskich
od ubezpieczeń życia ludzkiego od wypadków
pod firmą
„ROYALE BELGE"
w Brukselii.
Przyjmuje ubezpieczenia od wypadków wszystkie zawody i stany bez żadnych trudności i składania świadectw lekarskich za bardzo niskie premie roczne.
Bliższych informacyj udziela Jeneralna Reprezentacja i p. Fr. Stadnicki, przy ul. Skarbkowskiej l. 35.
39 1—12

WINA
butelkowe
z król. węgier.
Centralnej
PIWNICY WZOROWEJ
zostającej pod nadzorem i kontrolą
król. węgiers. ministerstwa handlu
Białe i czerwone
stołowe, deserowe i kuracyjne
TOKAJE
według szczególnych cenników, które rozsełа na żądanie i poleca handel
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie. 1—1
wyłączny zastępca dla Galicyi.
5

16. Działając w kierunku wzajemnej pomocy i czynnego popierania członków Towarzystwa, udzielono zwrotną zapomogę w kwocie zł. 300 a. w.

Zamykając okres czynności Towarzystwa, od czasu drukowanego w roku zeszłym sprawozdania do marcowego w bieżącym roku Walnego zgromadzenia, dodać należy, że w okresie tym przybyło Towarzystwu 74 członków, mianowicie: 67 rzeczywistych, 2 wspierających i 5 korespondentów. Posiedzeń zaś w Towarzystwie odbyło się w tym czasie prócz Walnego zgromadzenia, to jest zarządu głównego 16, Sekcyi przemysłowej 3, Sekcyi handlowej 3, konferencyi 4 i różnych specyalnych komisyi 10.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa od d. 21 marca b. r., oraz wykaz jego stanu majątkowego będzie w numerze następnym. (D. n.)

Syndykat administracyjny.

Zarząd główny Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców idąc w myśl życzeń członków ustanowił Syndykat dla spraw administracyjnych i zawarł umowę w tym względzie z c. k. Starostą em. Wnym Janem Rudolfem Kasparkiem następującej treści:

Umowa.

I. Bióro Ajencyi publicznej Wgo c. k. starosty em. Jana Rudolfa dw. im. Kasparka we Lwowie, ulica Koralnicka l. 4. I. p. przyjmuje syndykat w sprawach administracyjnych Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców t. j. obowiązuje się być zastępcą i doradcą tak towarzystwa jako też jego członków *w sprawach administracyjnych*, mianowicie: przemysłowych, podatkowych, wojskowych, paszportowych, gminnych, policyjnych, wodnych, szkolnych i t. d. za połowę zwykłego od stron prywatnych pobieranego honoraryum a to podług następującej taksy:

a)	za każdą informacyą ustną lub pisemną do godziny czasu wymagającą	1	złr. — ct.
b)	za każdą informacyę ustną lub pisemną więcej jak godzinę czasu wymagającą .	1	„ — „
c)	za ułożenie fasyi podat. od każdych 500	1	„ 50 „
d)	za ułożonie podania o kartę przemysłową	2	„ 30 „
e)	za ułożenie podania o konsens . .	5	„ — „
f)	za ułożenie podania w innych sprawach administracyjnych	2	„ — „
g)	za ułożenie rekursu do drugiéj instancyi	5	„ — „
h)	za ułożenie rekursu do Ministerstwa .	7	„ — „
i)	za ułożenie zażalenia do Trybunału państwa, podanie do Najjaśniejszego Pana lub petycyi do Rady Państwa i do Sejmu	15	„ — „
k)	za zastępowanie stron przy komisyach we Lwowie diety	10	„ — „
l)	za zastępstwo po za Lwowem . . i zwrot wszelkich kosztów podróży.	15	„ — „

To honoraryum stanowi wynagrodzenie za zwykłe czynności; w przypadkach trudniejszych, i zawikłanych, lub większej pieniężnej doniosłości zastrzega sobie syndykat wynagrodzenie wyższe, tym utrudniającym stosunkom odpowednie.

Podając do wiadomości Sz. Członkom tę umowę jesteśmy przekonani, że Sz. Członkowie nie omieszkają z Syndykatu tego jak i z Syndykatu prawnego odpowiednio korzystać.

Juliusz Mikolasch prezes. *Jan Ihnatowicz* sekretarz.

Kronika odkryć, wynalazków i ulepszeń w przemyśle.

Fabryka organów i Harmonium Jana Śliwińskiego we Lwowie otrzymała przywilej na wynaleziony sposób zamykania przy Harmonium pedałów jak tu poniżej podajemy.

Wiadomo powszechnie, że Harmonium używane w szkołach i instytucjach muzycznych bardzo często się psuły przez nadmierne deptanie miechomi, którą to zabawkę urządzały sobie dzieci w wolnych godzinach, i tym sposobem psuły instrument, ponieważ dotychczas tylko Klawiatura była do zamykania urządzona, a pedały zawsze stały otworem.

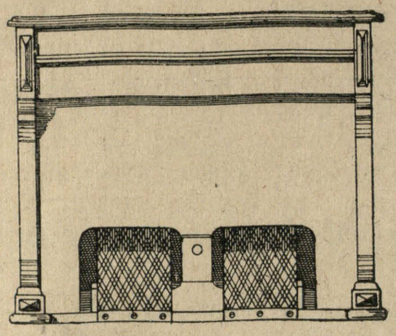

Wynalazek Pana Jana Śliwińskiego polega na tym, że zapomocą ruchomego przyrządu A. B. C. ustawionego pod pedałami, można w danym razie zamknąć i wstrzymać ruch podałów zupełnie. Wynalazek ten prosty bardzo praktyczny znalazł żywe uznanie w kołach kompetentnych, i liczne zamówienia zagraniczne.

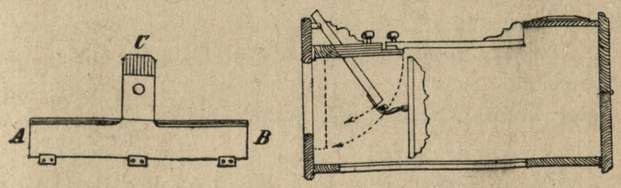

Wiadomości bieżące.

Dnia 27. Czerwca w Wilnie na placu katedralnym została otwarta Wystawa przemysłowo-rolnicza, przez prezesa tejże wystawy p. hrabiego Ledóchowskiego.

Oprócz koni, bydła rogatego i wyrobów przemysłu domowego zresztą z działu przemysłowego bardzo mało jest reprezentantów, chociaż wiemy, że Wilno mające sto tysięcy mieszkańców, posiada kilka fabryk większych i dość silnie rozwinięty przemysł rękodzielniczy.

Zasługujących więcej wystawców na uwagę notujemy:

Majster stolarski p. Adamowicz, wystawił maszynki do robienia masła i szatkowania kapusty, S. Romanowski smary do powozów i obuwia, Pilsudzki terpentynę, hrabia Potocki cegłę, a inżynier W. Gedrojć różne narzędzia żelazne i przetwory torfowe. Pan Paweł Puzyna z Poniewieża nadesłał kufle swego wyrobu, książęta Druccy-Lubeccy z Ćmielowa w radomskiem; fabryka w Brzostówce nadesłali naczynia kuchenne kamienne, kafle i cegłę ognio-trwałą.

W Kownie ma być założone muzeum przyrodniczo-historyczne i przemysłowe. — Muzeum to składać się ma z czterech oddziałów: 1) przyrodniczego, 2) przemysłowego, 3) historyczno-archeologicznego, i 4) etnograficznego. Zamierzone muzeum kowieńskie, w oddziale pierwszym zawierać będzie okazy płodów leśnych, roślin, szazepów i nasion, gatunków gruntu, minerałów i t. d.; w drugim zaś okazy narzędzi i naczyń włościańskich, próbki wyrobów domowych, pasów, szat i wyrobów fabrycznych; w trzecim, zabytki starożytności, archeologiczne okazy, monety i t. p.

Centralna komisya przemysłowa. Minister oświaty, w porozumieniu z ministrem handlu, mianował członkami cen-

KUFRY
i wszelkie przybory do podróży.

Parasole.

Kalosze.

Przybory do polowania i wszelkie
wyroby rękawiczn icze.

Torby
dla posłańców poczt
i t. d.

Koszule, kołnierzyki, manszety, kalesony, szkarpetki i t. p.

Rękawiczki.

Krawatki.

Perfumeryę
i wszelkie
artykuły toaletowe.

Pularesy, tytonierki, spinki, laski i t. p.

polecają najtaniej

Bracia Langner

we Lwowie,
ulica Halicka liczba 16.

31 1—2

W ogrodzie

KWAŚNE MLÉKO
w szklankach i na talerzach
poleca
Mleczarnia Halicka
w ogrodzie przy ulicy Kopernika l. 13.

Wchód także z Chorążczyzny
28 od ulicy **Cichej.** 1—6

W ogrodzie

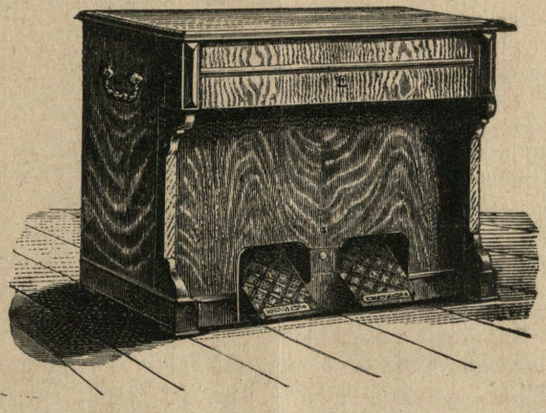

JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie, Chorąszczyzna l. 9
Fabrykant Organów i Harmonium
wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.

Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.

17 1—6

Na spłaty ratalne:
Losy rządowe, książki, meble z drzewa i metalu, fortepiany, harmonie, maszyny do szycia, zegary i zegarki, obrazy, zwierciadła, materace z włosienia i drutu, bielizna męska, obówie, płótna na sztuki, precyoza i na t. p. potrzeby

przyjmuje zamówienia
Franciszek Stadnicki
Lwów, ulica Skarbkowska l. 35
(na dole w podwórzu).

27 1—1

Władysław
SZYJKOWSKI
dzierzawca
DRUKARNI
»Gazety Narodowej«
we Lwowie
ulica Kopernika l. 5
wykonuje starannie
wszelkiego rodzaju druki
mianowicie:
Czasopisma, Dzieła, Sprawozdania, Wykazy, Tabele, Rejestra, Raporta i Juksta gospodarskie, Cenniki, Spisy potraw, Rachunki, Bilety wizytowe, Koperty i Afisze,
jakoteż
druki potrzebne dla
Wydziałów powiatowych, Urzędów gminnych, wszelkich Instytucyj finansowych, Tow. Zaliczkowych
i t. p.
w ogóle wszystkie w zakres sztuki drukarskiej wchodzące roboty.

Wszelkie zamówienia, tak miejscowe jako też z prowincji, wykonuje w jak najkrótszym czasie i po cenach możebnie tanich.

29 1—2

tralnej Komisyi dla spraw nauki przemysłowej, na okres 5-letni: księcia Jerzego Czartoryskiego, z Wiązownicy. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego ze Lwowa, dr. Ferdynanda Weigla z Krakowa i dr. Józefa Wereszczyńskiego ze Lwowa.

Niestety! nie widzimy żadnego przemysłowca ani pedagoga obeznanego z przemysłem a przecież byłoby pożądanym, gdyby w komisyi centralnej przemysłowej zasiadali i przemysłowcy.

Zwrot w polityce ekonomicznej w Rosyi. W jednym z ostatnich numerów *Dzien. Łódz.* znajdujemy artykuł wstępny, traktujący o przyczynach zwrotu w polityce ekonomicznej Rosyi. Po wojnie krymskiej ekonomiczna polityka Rosyi wstąpiła w fazę popierania handlu zewnętrznego. Wychodząc z zasady, że Rosya jest przedewszystkiem państwem rolniczem, rząd zaciągnął olbrzymie długi w celach organizacyi kredytu rolnego, oraz ułatwienia wywozu produktów krajowych. Taryfy cłowe nader słabo ochraniały przemysł krajowy, a kierunek całych sieci kolei żelaznych wskazuje, iż wszelkie ofiary, ponoszone przez państwo, miały na widoku rozwój wywozu produktów surowych. W ciągu 19-tu lat (od 1863 do 1882 r.) praktyka wykazała wadliwość tej teoryi, Rosya wprawdzie wywiozła za granicę surowych produktów na olbrzymią sumę przeszło 4,153 milionów rubli, przywóz jednak w tymże czasie przewyższył wywóz o sumę blisko 344 milionów rubli; a że dopłata niedoboru brzęczącą monetą wyniosła w tymże czasie prawie 309 mil. rubli metalicznych, przeto Rosya wywożąc materyał surowy, a przywożąc gotowe wyroby w ciągu lat 19 tu, straciła 652,830.000 rubli. Cała masa długów zewnętrznych zaciągniętą została w celach popierania tych niekorzystnych operacyj; procenta od tych długów wynosiły w 1882 r. 198,776.000 rs., co stanowi 1·98 rs na jednego mieszkańca państwa. Taki stan rzeczy zwrócił uwagę decydujących sfer państwa i skłonił do szukania środków ratunku zagrożonej sytuacyi finansowej w rozwoju wewnętrznego przemysłu i handlu. Radykalny zwrot od zasad szkoły manchesterskiej do systemu protekcyjnego w polityce ekonomicznej Rosyi datuje się od 1880 r., w którym to czasie powstał ożywiony ruch w ministeryum około ułożenia taryfy cłowej, uważanej dotychczas za najpotężniejszą dźwignię krajowego przemysłu. Zainteresowanie się decydujących sfer krajowym przemysłem najlepiej świadczy o zaniechaniu dawnej polityki i wskutek tego niemal każdy numer urzędowego dziennika donosi o zmianach w ocleniu różnych produktów, które dzięki dawnej polityce — spoczywały spokojnie w głębi ziemi, nie przynosząc korzyści krajowi, a chleba pracowitym dłoniom.

Pan Stanisław Żelechowski otworzył od tak dawno porządane Centralne Bióro ogłoszeń, przy ul. Kopernika l. 11. Donosząc o tem — mamy nadzieję, że Członkowie naszego Towarzystwa zechcą z czynności tegoż Bióra należycie korzystać tem więcej, że pan St. Żelechowski posiada wiele tablic do naklejania plakatów w najcelniejszych miejscach, i liczy po cenach bardzo umiarkowanych.

Nowy objaw elektryczności. W jednej fabryce ścisek elastycznych zauważano, że niteczki z gumy elastycznej, przy omiataniu tychże z prochu zwykłem piórkiem, jedne od drugich się oddalały. Zrobiono więc natychmiast doświadczenie w ten sposób, że wiązkę sporą długich nitek wolno na haczku powieszono i piórkiem jak poprzednio opruszano. Natychmiast zaczęły się niteczki wzajemnie oddalać i utworzyły rodzaj długiej miotły. Do zbliżającego się ciała czypiały się niteczki, tracąc równocześnie swoją elektryczność.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

L. 2198.

W Kopenhadze w Danii odbędzie się w roku 1888 od 18 maja do końca września, ewantualnie także przez miesiąc październik, wystawa rolniczo-przemysłowa i sztuki, której oddział dla przemysłu artystycznego będzie miał charakter wystawy międzynarodowej.

Na oddział ten przypuszczone będą wyroby przemysłu artystycznego ze szlachetnych kruszców, z bronzu, drzewa, gliny i t. p. z Cislitawii, które poprzednio były próbnemu ocenieniu przez komitet w odnośnym kraju ustanowiony.

Transport przedmiotów wystawowych z portu w Szczecinie na wystawę i z wystawy do portu w Szczecinie, obejmuje komitet na własny rachunek, również obejmuje asekuracyę przedmiotów podczas wystawy na wypadek ognia i przyjmuje opakowania do przechowania bez opłaty.

Bliższych informacyi udziela duński komitet wystawy w Kopenhadze.

L. 2361.

Celem dostarczenia *drzewa opałowego* twardego ewentualnie miękkiego, dla stacyi wojskowych — Czerniowcach, Sadagórze, Radowcach, Suczawie, Bojanach, Kołomyi i Stanisławowie odbędą się licytacye za pomocą ofert pisemnych, które przy dołączeniu świadectw uzdolnienia, wystawionych przez Izby handlowe względnie władze polityczne wnieść należy do komisyi licytacyjnych w powyższych miejscowościach a to do komisyi w Czerniowcach, Sadagórze, Radowcach i Suczawie najdalej do 18 lipca 1887 o godzinie 11 rano, zaś do komisyi w Bojanach, Kołomyi i Stanisławowie najdalej do 20 lipca 1887 o godzinie 11 rano.

Objęcie więcej stacyi w jednej ofercie nie jest dozwolone.

L. 2446.

Odnośnie do tutejszego ogłoszenia z dnia 30. czerwca r. b. zawiadamia się pp. interesentów, że wedle otrzymanej ponownej informacyi *Zarząd szwajcarski monopolu spirytusu* gotów jest *już teraz* przyjmywać *oferty* austryackich producentów i kupców *na dostawę spirytusu surowego i czyszczonego* (Roh- und Fein-Spiritus).

Oferty wnosić należy do departamentu skarbu i cła Rządu związkowego w Bernie.

Lwów dnia 8. Lipca 1887.

Prezydent: **Simon.** Sekretarz: **Bodyński.** radca ces.

Skrzynka pocztowa.

P. B. Bien w Wojsławie prosimy o deklarowaną pracę.

P. W. K. w Tarnopolu dziękujemy za już i prosimy o jeszcze.

P. St. N. w Krakowie, na razie nie możemy przystać na pańskie warunki.

P. St. Stad. pomimo szczerej chęci jednakże tego uczynić nie możemy.

Treść: Słowo wstępne. — Krótki pogląd na nasz handel i przemysł. — Ogrzewanie pomieszkań. — Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu. — Ustawa cłowa. — Wystawa krajowa w Krakowie. Reprezentacya Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców na krajowej wystawie w Krakowie. — Towarzystwo Spożywcze. — Sprawozdanie z czynności Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. — Syndykat administracyjny. — Kronika odkryć wynalazków i ulepszeń w przemyśle. — Wiadomości bieżące. — Z Izby handlowo-przemysłowej. — Ogłoszenia.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika l. 5.

Nr. 2. Lwów 1. Sierpnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

II. Zjazd
chrześcijańskich kupców i przemysłowców
w Krakowie.

W myśl uchwały I. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, jaki miał miejsce we Lwowie w roku 1885, odbędzie się II. taki Zjazd w Krakowie, w dniach 18., 19. i 20. Września b. r.

Celem Zjazdu jest: obmyślenie skutecznych środków prowadzących do rozwoju handlu i przemysłu krajowego, nawiązanie bliższych stosunków między kupcami i przemysłowcami, oraz wzięcie pod rozwagę następujących zagadnień:

1. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu?
2. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlowej?
3. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu w handlach sklepowego kredytu?
4. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u uas przemysłu domowego i rękodzielniczego?
5. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?
6. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?
7. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?
8. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?

Zarząd główny »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców«, jako Komitet wykonawczy dla przeprowadzenia uchwał I. Zjazdu, uprosił »Kongregację kupiecką w Krakowie« o zawiązanie tam Komitetu obywatelskigo dla sprawy mającego się odbyć Zjazdu. — Komitet taki zawiązany został w łonie rzeczonej Kongregacji, a składają go następujący panowie: Alfred Biasion, Władysław Fischer, Herman Fritsch, Jan Kwiatkowski i Józef Rudnicki. Przewodniczącym tego Komitetu jest pan Władysław Fischer.

Program szczegółowy Zjazdu podany zostanie w następnym numerze.

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА АН УРСР № П-1668 794

Piędziesięcioletni jubileusz zawodowej pracy Ignacego Drexlera.

Zanim przystąpimy do opisania samego obchodu jubileuszowego, który wypadł nader uroczyście i podniośle, poprzedzimy choć krótką wzmianką o życiu Jubilata.

Godzi zię bowiem podać bieg życia tak zacnego i uczynnego obywatela do wiadomości ogółu i postawić jako wzór do naśladowania; a to tem bardziej, że nie łaska losu, ale własna praca wyniosła pana Drexlera na to szacowne stanowisko jakie dzisiaj w naszem społeczeństwie zajmuje.

Ignacy Drexler urodził się w r. 1811 w małem miasteczku Dobromielcu na Morawii z rodziców zacnych ale ubogich.

Ojca utracił w czwartym roku życia; był to cios dotkliwy pod każdym względem dla pozostałej rodziny a tem samem dla naszego Jubilata, gdyż pozbawił ich wszelkich środków do życia. — Mimo trudnych warunków ukończył szkołę ludową w tem samém miasteczku.

Jako 15 letnie dziecko otrzymawszy od matki błogosławieństwo i kilka guldenów na drogę, opuścił dom rodzicielski i pod opieką Boga a w towarzystwie znajomego przybył do Wiednia; gdzie został pyzyjęty jako uczeń w fabryce wyrobów pościeli.

Wyuczywszy się tam gruntownie, ukończył szkołę przemysłową i pracował w tym zawodzie do 1836 roku.

Złożywszy mały kapitalik przez oszczędność i pracę rozglądał się podróżując gdzieby się osiedlić i zacząć interes na własną rękę. — W tym celu przybył do Lwowa w r. 1837; miasto mu się bardzo podobało, to też postanowił tu stale zamieszkać.

W tym samym roku otworzył w Rynku mały sklepik; ciężko i gorżko pracował ujmując sobie niezbędnych potrzeb do życia.

Po roku żmudnej pracy, widząc że Bóg Mu błogosławi i że egzystować może, połączył się węzłem małżeńskim z Panną biedną lecz zacną Henryką Strumińską Lwowianką.

Odtąd poszła praca jeszcze raźniej a interes coraz więcej się rozwijał i powiększał.

Wycierpiawszy nie mało i nabiedowawszy się za młodu, postanowił w miarę możności nieść ulgę biednym i cierpiącym.

Pierwszą też Jego czynnością było, wspólnie z ks. Morawskim, teraźniejszym arcybiskupem i ks. Odelgiewiczem założyć: „Katolickie Towarzystwo rękodzielników“ we Lwowie, które obecnie pod nazwą „Skała“ bardzo pięknie się rozwinęło i zeszłego roku święciło 30-letni swój jubileusz.

Wespół z ś. p. Kalikstem Orłowskim, założył p. Drexler Towarzystwo św. Wincentego à Paulo i św. Józefa z Arymatei, z których pierwsze otacza swą opieką ludność, ubogą za życia, drugie zaś oddaje ostatnią przysługę ubogim zmarłym. Na stanowisku przełożonego w Domu ubogich miasta Lwowa, pracował p. Drexler przez lat 20 około podniesienia tej instytucji, która też zawdzięcza mu wiele zmian korzystnych i ulepszeń.

Ogólny szacunek otaczał go na każdym kroku i ułatwiał mu dobroczynną działalność.

Szacunkowi temu dał Sejm krajowy swój wyraz wybierając Go zastępcą członka Rady nadzorczej Banku krajowego. Współobywatele powierzyli mu godność radnego miasta, a Tow. św. Wincentego à Paulo, mianowało go prezesem Rady miejscowej, na którem to stanowisku długi czas pozostawał.

Wybrany został także członkiem zarządu gal. kasy Oszczędności a echo jego dobroczynności obiło się aż o Stolicę Apostolską, przynosząc mu zaszczytną odznakę, kawalerstwo orderu św. Sylwestra złotej ostrogi, nadane przez Ojca św.

Czego tylko dotknął swoją ręką, wszystko rozkwitało; nie ma prawie żadnego stowarzyszenia dobroczynnego do któregoby Jubilat nie należał i czynnie nie wspierał. To też Bóg na każdym kroku pracy jego błogosławił.

Ignacy Drexler ma trzech synów, dwóch starszych poświęciło się zawodowi handlowemu, od r. 1869. pracują wspólnie z Jubilatem pod firmą Ignacy Drexler i Synowie.

Tych kilka słów aż nadto dokładnie charakteryzuje p. Drexlera, to też jubileusz jego, był nie tylko jubileuszem prawego człowieka, ale poniekąd uroczystością całego społeczeństwa lwowskiego.

Tyle co do życia zacnego Jubilata.

W przededniu jubileuszu wieczorem, wykonał chór męzki Stowarzyszenia młodzieży handlowej serenadę w pomieszkaniu Jubilata.

W dniu jubileuszu odbyło się o godzinie 8-mej rano uroczyste nabożeństwo w kościele Ks. Jezuitów celebrowane przez ks. Zozela, na którem prócz członków familii brali udział liczni kupcy i przemysłowcy, reprezentanci stowarzyszeń (wystąpili ze sztandarami) „Skała“, „Bractwo dobrej śmierci“, św. Wincentego à Paulo i liczne grono obywateli miasta Lwowa; przyczem chór młodzieży handlowej z panem Signiem na czele wykonał prześlicznie podczas nabożeństwa następujące utwory.

1) Podczas „Offertoryum“ odspiewał pan Borkowski „Hymn do Boga“ przez St. Moniuszkę.
2) Podczas „Benedictus“ odspiewała panna Karich „Modlitwę jubileuszową“ przez Hoffmana.

Z utworów choralnych były wykonane:

1) „Sancta Maria“ Studzińskiego.
2) „O wielki Boże nasz“ Zöllnera.
3) „Sanctus“ Signiego.
4) „O Sactissima“.

co nie mało przyczyniło się do podniesienia uroczystego tego aktu.

Przy wyjściu z kościoła współkoledzy i liczni znajomi utworzyli szpaler i przechodzącemu z rodziną Jubilatowi składali życzenia.

W domu już od godziny 9tej przyjmował Jubilat życzenia swej rodziny i swego personalu w których imieniu przemówił p. Jan Bodak w następuiące słowa. „Z łaski Bożej dożyłeś tej chwili w której święcisz 50letnią rocznicę założenia swej firmy w mieście tutejszem. Honorowym i obywatelskiem postępowaniem uzyskałeś dla niej piękne, podniosłe imię, uczciwą pracą i wytrwałością, rozwinąłeś zakres jej działania, to też z chlubą i zadowoleniem spoglądasz na jej owoce; wytknąłeś sobie drogę, stąpałeś po niej wśród

przygód i przeciwności kierując się własnem poczuciem i wspierając się na uczciwości!

Więc w tak pięknym dniu życia Twego pozwól Czcigodny Panie Jubilacie, że w imieniu obecnych, którzy zajmują miejsce w Twoim zakładzie złożę życzenia" — Wręczył Mu na upominek laurowy wieniec z napisem: Zacnemu pryncypałowi w 50letnią rocznicę założenia firmy, z życzeniami składa personal.

O godz. 10tej przybyła deputacya św. Wincentego à Paulo składająca się z pp. Thulego, Miśniakiewicza, Dr. ks. Jana Ślązaka, Blacharskiego, Morawskiego, Bayera i Feduniego, kfóra wręczyła Mu w upominku ozdobne album z fotografiami członków. Członkowie zaś z konferencji św. Anny doręczyli Mu adres następującej treści:

„Witaj nam Nestorze zawodu swojego,
Którego dziś rocznicę święcisz pięćdziesiątą,
W gronie kolegów i kółka rodzinnego,
Przejętych dziś radością i miłością świętą.
I my też związani węzłem współbraterstwa,
Ciśniemy się ku Tobie przezacny prezesie.
By złożyć dzięki Dawcy dobrodziejstwa,
Iż się dzisiaj zdrowiem cieszysz w tak rzadkim okresie.
Żyj nam jeszcze długie lata dla dobra ludzkości,
Wznosim o to szczere modły do Najświętszej Panny,
Byś potem królował w szczęśliwej wieczności,
Tego życzy serdecznie Sobór Świętej Anny!"

Następnie wręczyło Tow. „Skała" przez swych reprezentantów Jubilatowi po odpowiedniej przemowie fotografię cztonków wydziału.

O godzinie 11. przybyła deputacja Towarzystwa św. Józefa z Arymatei z przewiel. księdzem kanonikiem Odelgiewiczem na czele i z pp. Dr. Dornbachem, Aleksandrowiczem, pan radcą Gornisiewiczem, Rojekiem, którzy złożyli swoje życzenia Jubilatowi, a pan Rojek w imieniu Towarzystwa katolickiego na Szlązku ofiarował Mu członkowstwo tegoż Towarzystwa.

O godzinie 12. w południe przybyła deputacja Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, mając na czele Prezesa pana Juliusza Mikolascha; deputację składali pp.: Piotr Miączyński, Jan Ihnatowicz, Karol Bałłaban, August Schellenberg, A. Christian, Arnold Werner, Gebhardt, Mikuliński, Wojczyński, Schayer, Karol Spożarski, Marcin Müller, Józef Baczewski i Stanisław Buschak. Pan Juliusz Mikolasch odczytał adres podpisany przez wszystkich chrześcijańskich kupców i przemysłowców zamieszkałych we Lwowie w następującej treści:

Czcigodny Panie!

Półwiekowa praca Twoja, Czcigodny Panie, na polu handlu i przemysłu krajowego, połączona z gorliwą działalnością humanitarną dla naszego społeczeństwa, wzbudziła przedewszystkiem u Twoich zawodowych współkolegów uczucie najżywszego dla Ciebie uznania i czci głębokiej.

Uczucie to jest tem silniejsze, że gdy niestety zbyt często się zdarza, iż firmy najlepiej renomowane znikają odrazu z powodu braku odpowiednich następców swych długoletnich właścicieli, — to Ty, Przezacny Panie, na chlubę stanu kupieckiego i pożytek naszego narodu, przedstawiasz w własnej Rodzinie godnych dla Twojej firmy na dalszą przyszłość reprezentantów.

Dumni więc, że do koleżeństwa z Tobą, Czcigodny Panie, się liczymy, uważamy sobie za niezwykle zaszczytny obowiązek wyrazić Ci, — w dzisiejszym dniu uroczystym Twego 50-letniego jubileuszu — te kilka słów, będących wiernym obrazem naszych dla Ciebie uczuć. Jednocześnie składamy najszczersze życzenia, aby Wszechmocny dozwolił Ci jeszcze długi szereg lat spędzić i pracować wśród naszego grona — i świecić nam przewodnim przykładem w trudnej drodze życia.

Adres ten bardzo gustownie wykonany w pracowni p. Przyszlaka; na pierwszej stronnicy zawierał napis: „Krajowe Towarzystwo kupców i przemysłowców" Członkowi swojemu Wielmożnemu Panu Ignacemu Drexlerowi w dniu 50letniego Jubileuszu. Lwów dnia 17 Lipca 1887.

Uroczysta była to chwila w której p. Mikolasch na czele deputacji odczytał ten adres.

Czcigodny Jubilat ze serca płynącemi słowami podziękował za tak wielki zaszczyt, że tak znakomici przedstawiciele najcelniejsi kupcy i przemysłowcy, raczyli go swojem osobistem przybyciem uczcić, — i w tak pięknych i podniosłych słowach swoje uczucia dla niego objawić. Poczem zaprosił Jubilat szan. gości do dalszych pokoi, gdzie wzniesiono kilka toastów.

Pierwszy głos zabrał ks. Zozel; w wymownych i gorących słowach podniósł działalność i zasługi położone przez Jubilata na polu humanitarnem i wniósł toast na cześć i dalsze powodzenie Jego domu.

Pan August Schellenberg w dłuższej przemowie wypowiedzianej z prawdziwem natchnieniem, podniósł zasługi Jubilata i Jego zacnej małżonki. Zgromadzeni wznieśli z zapałem okrzyk: niech żyją!

Pani Drexlerowa otoczona dziećmi i 20toma wnuczętami razem ze swoim małżonkiem do głębi wzruszona serdecznie dziękowała. Poczem delegacya opuściła Szanownego Jubilata i Jego małżonkę życząc aby się doczekali drugiego Jubileuszu, to jest złotego wesela, który przypada na rok drugi.

Prócz licznych telegramów prywatnych nadesłały telegraficzne życzenia swoje nowo-utworzone konferencje Towarzystwa św. Wincentego á Paulo w Stanisławowie i w Kałuszu.

Po południu odbył się bankiet dany przez Jubilata dla prebendarjuszów w Zakładzie św. Łazarza.

Przy tej sposobności został Jubilat przez wszystkich członków tegoż zakładu w obecności dyrektora Wp. Łukawskiego i radnego Wp. Piątkowskiego przez wręczenie Mu chleba i soli przyjętym a po kilkogodzinnem pobycie, okrzykiem z kilkudziesiąt wdzięcznych piersi pochodzącym „niech żyje!" żegnany.

Natem zakończyła się uroczystość jubileuszowa p. Ignacego Drexlera pozostawiając w pamięci uczestników, miłe wspomnienie tego dnia uroczystego!

My zaś ze swojej strony dodajemy, że uroczystości tego rodzaju nie często się spotykają, gdyż w obecnym czasie nie każdemu jest dane to szczęście, ażeby mógł obchodzić 50letni jubileusz swej firmy.

---

*

Premiowana Fabryka Rękawiczek

J. N. SPOŻARSKIEGO

we Lwowie, *przy ulicy Halickiej l. 20,*

poleca Szanownej P. T. Publiczności tylko własne wyroby, ręcznej i trwałej roboty. 2—3

36

Karol Bayer

we Lwowie, *ulica Krakowska l. 11.*

Handel towarów kolonialnych, win, herbaty

i owoców południowych,

utrzymuje wszelkie w zakres takiego handlu wchodzące towary w doborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

35 2—3

Józef Czernicki

Rękawicznik i Bandażysta

we Lwowie, Rynek l. 28

poleca własnego wyrobu

Towary rękawiczne

amerykańskie jelonkowe Spodnie i kaftany.

We wszystkich najnowszych barwach, **damskie, męzkie** i **mundurowe rękawiczki**, jakoto: jelonkowe, sarnie, koźlowe, dudńskie, glacée stebnowane jakoteż pojedyńczo szyte; skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowe i cywilne, szaliki, szelki, szmurówki, bandaże, pończochy gumielastyczne i szmurowane, krawatki, obojczyki i półkoszulki jedwabne dla Przewielebnego Duchowieństwa.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawicznictwa wchodzące, jak oprawę haftowanych poduszek, szeleк, czapeczek i t. p.

Zamówienia z prowincyi uskuteczni się po stałych i umiarkowanych cenach. odwrotną pocztą.

11 2—3

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 2—24

Bolesław Mikuliński

krawiec męzki,

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej

poleca szanownej P. T. Publiczności swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk. 2—3

7

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej.

Telegram: **Bolesław Mikuliński,** Lwów.

Adres: **Bolesław Mikuliński,** we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Telefon: **Nr. 164.**

M. TOPOLNICKA

we Lwowie, plac Marjacki l. 10

25 poleca 2—?

swój obficie zaopatrzony magazyn mód, na każdą porę roku.

Edward Schilling

23 **we Lwowie, ulica Halicka l. 16** 2—6

poleca w największym wyborze najnowsze

Gorsety — *Parasolki* — *Wachlarze* — *Guzik*

Obszycia do sukien — *Staniki trykotowe* — *Rękawiczki jedwabne* — *Pończoszki dla dzieci.*

Seidler & Karpińska

MAGAZYN MÓD

we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,

polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie. 2—6

12

Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Koncesjonowany Zakład posługaczy

K. J. GAWLIKOWSKI

we Lwowie ul. Wałowa l. 8 I. p. vis-a-vis handlu Karola Bałłabana.

33 2—2

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Maryacki l. 10.

poleca zbiorn majowego:

½ kg	**Congo**	zł.	1·60
½ „	**Souchong** czarna	„	2·—
½ „	„ zbiór majowy	„	3·—
½ „	**Kaysow** czarna	„	4·—
½ „	**Melange** de Londres	„	4·—
½ „	**Pecco**	„	3·—
½ „	„ karawanowa	„	4·—
½ „	„ najprzedniejsza	„	6·—
½ „	Wysiewki herbaciane	„	1·30
½ „	„ z najl. herbat	„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Za opakowanie nie się nie liczy.

37 2—12

Co to jest handel?

W znaczeniu czysto ekonomicznem rozumiemy pod handlem ciągłą wymianę dóbr, tak między prywatnemi jako i między ludami. — W znaczeniu społecznem musimy do tego dodać pojęcie zatrudnienia, stanu, rzemiosła. Zwrócimy tu najprzód uwagę na znaczenie handlu w gospodarstwie społecznem i historji świata, następnie ukażemy rodzaje handlu i środki, które służą do jego rozwoju.

Co do pierwszego pytania, to długo uważano handel jako gałęź czynności ludzkiej, zgoła nieprodukcjjną. Pominąwszy już zapatrywanie się na ten przedmiot starożytnych, w nowszych czasach zdanie to podzielali jeszcze fizyjokraci. Zapatrywanie to wypływa z błędnego pojęcia o produkcji, jakoby takowa była jedynie wytwarzaniem rzeczy nowych. Tak bynajmniej nie jest, bo produkcja polega zarówno na wytwarzaniu nowych, jak też i na podwyższaniu wartości już istniejących przedmiotów użycia. Handel jest właśnie tą ostatnią czynnością, gdyż przedmioty nie mające żadnej wartości, lub mające mniejszą wartość w jednem miejscu, przenosi w drugie miejsce, gdzie te przedmioty mają wartość daleko wyższą.

Jest przeto produkcyjnym. Przykładów na to bardzo wiele dostarcza nam gospodarstwo społeczne. Lód, który niema najmniejszej wartości w wodnistych okolicach północnej Ameryki, przewieziony do Brazylii, Jawy lub innych okolic południowych, płacony bywa po jednakowej cenie z bawełną; drzewo w niektórych okolicach Rosji lub księstw Naddunajskich nie ma prawie żadnej wartości; ścinają tam rosłe dęby, aby tylko ich żołędzią nakarmić trzodę chlewną. W Ameryce palą lasy, aby tylko oczyścić grunt do uprawy. U nas, a jeszcze więcej w Europie zachodniej, lasy te stanowiły prawdziwy skarb i doczekały by się pewno lepszego użytku z większą korzyścią dla swych właścicieli.

Bawełna wyprodukowana w Ameryce, ma daleko większą cenę, gdy jest przewiezioną do Anglii; wyroby z tej samej bawełny, mają daleko większą wartość w Ameryce i dlatego je tam Anglia wysyła. Przykłady te przekonywają nas o rzeczywistem znaczeniu i produkcyjności handlu, zwłaszcza gdy zwrócimy uwagę na tę okoliczność, że handel również jak wytwarzanie w ścisłem znaczeniu tego słowa, zatrudnia tysiące rąk, wywołuje nowe potrzeby i jest nieuchronnym warunkiem podziału pracy. Pod względem historycznym handel ma również olbrzymie znaczenie. Jest on nicią przewodnią, za którą postępuje cywilizacja. Pierwsze siedziby handlowe były zarazem kolebką kultury i cywilizacji ludów. Dowiódł tego twierdzenia *Heeren („Ideen über die Politik und den Handel der vornehmsten Völker der alten Welt“)* i wykazał ścisłą łączność między szerzeniem się kultury u ludów starożytnych wraz z drogami handlu karawanowego. Zresztą jest to rzecz bardzo naturalna. Wymianę towarów pociąga za sobą wymianę myśli. Że zaś ludzie chętni są do przyjmowania tego, co widzą gdzieindziej rozumniejszem i lepszem, przeto i taka wymiana myśli była rzeczywistym motorem cywilizacyjnym, niepodobna bowiem przypuścić, aby ludy handlujące z sobą, najczęściej różne pochodzeniem, mową, obyczajami, religią i t. d. miały pojęcia i instytucje tak jednakowe, iżby u drugich nic lepszego znaleźć i nauczyć się nie mogły. Co się tyczy podziału handlu, to takowy uskutecznić można, rozważając handel ze stanowiska jego geograficznej rozciągłości, ze względu kierunku i pochodzenia towarów, ze względu na to, w jakim stopniu handlujący naród swój interes prowadzi, ze względu drogi, którą handel przychodzi, ze względu na towar, który jest handlu przedmiotem i t. d. Ze względu na geograficzną rozciągłość, handel może być powszechny, ogólny, prowadzony na całej ziemi, albo może być handel jednej części świata, jednego kraju. Dalej, jeżeli bandel zawarty jest w granicach pewnego kraju, zowie się *wewnętrznym*, jeżeli jest prowadzony z innemi państwami *zagranicznym*. Ze względu kierunku towarów należy odróżnić handel *przywozowy*, gdy towary do pownego kraju bywają przywożone, dla zostania i spożycia w nim; *przewozowy*, gdy towary przychodzące z zewnątrz nie zostają w danym kraju, lecz są wywożone do innych państw; *wywozowy*, gdy dany kraj towary swe wysyła. Ze względu na to, jak prowadzący handel naród takowym się zajmuje, odróżniamy handel *czynny*, gdy naród prowadzący handel, sam takowym się zajmuje, a więc własnemi zasobami towary zgromadza, ładuje na statki przewozowe i na takowych je wywozi, lub przywozi; *bierny*, gdy te wszystkie zatrudnienia pozostawia cudzoziemcom, ograniczając się na zbyciu lub zakupieniu towarów. Ze względu na drogę może być handel *lądowy* i *wodny*. Ten pierwszy bywa znowu karawanowy, kolejowy i t. d.; wodny handel może być rzeczny lub morski, oceanowy. — Ze względu na przedmiot, handel może być *towarowy*, jak n. p. handel zbożowy, wełniany, księgarski i t. d., *papierami publicznemi pieniądzmi* i t. d. Może być także handel *hurtowny* albo wielki (en gros), prowadzony między kupcami i producentami, lub samymi tylko kupcami, i handel *cząstkowy, detaliczny* między kupcami i konsumentami, dalej idzie handel *właściwy* prowadzony przez kupców na własny rachunek i za własne pieniądze, handel zwany *aventura grosse*, prowadzony na własne ryzyko, lecz za cudze pieniądze, i handel *komisowy*, prowadzony za cudze pieniądze i na cudze ryzyko. Co się tyczy środków, jakie używane bywają przez rządy dla rozwoju handlu, to o tych traktuje *polityka handlowa*, która ma na zasadzie usuwać przeszkody tamujące rozrost handlu i wspierać lub urządzać instytycje dopomagające jego rozkwitowi. Do kierowania taką polityką większe państwa mają oddzielne biura, zostające pod zarządem oddzielnego ministerstwa handlu, najczęściej jednak ministerjum handlu połączone jest z ministerstwem robót publicznych, rolnictwa lub komunikacji. Co się tyczy zasad przyjmowanych przez politykę handlową państw, to długi czas, szczególniej przy przewadze merkantylizmu, panował co do przemysłu i handlu systemat protekcyjny, opiekuńczy, mniej lub więcej surowy, zasadzający się na tem, iż na niektóre wyroby i towary zagraniczne były nakładane wysokie cła, lub też zgoła przywóz tych towarów bywał zabroniony, a to z jednej strony dla wspareia własnego przemysłu i opieki przed konkurencją tawarów zagranicznych, z drugicj strony dla zapewnienia dochodu państwa. — Systemat opiekuńczy w nowszych czasach powszechnie jest łagodzony i nieznacznie przybliża się do drugiego systematu *wolności handlowej*, przeciwnego wszelkim ograniczeniom i monopolom rządowym lub prywatnym, polegającego zatem na nieinterwencji państwa w stosunki handlowe, i pozostawieniu takowych naturalnemu biegowi rzeczy i interesowi handlujących. Zdaje się jednak, iż głównie z powodu interesów fiskalnych (dochodu państwo-

wego) wolność handlowa absolutnie urzeczywistnioną być nie może. Prócz tych głównych zasad polityka handlowa wymaga jeszcze jak najlepszych, najszybszych i najbezpieczniejszych komunikacji. — Wszelkie ulepszenia więc odnośnie do dróg, kolei, poczt, parowców, telegrafów, gorąco poleca. Wymaga dalej, aby prawo handlowe i ogólne było jak najlepszem i sprawiedliwość wymierzało w czasie najkrótszym, aby rząd zachęcał, a przynajmniej nie tamował tworzenia różnych instytucyj kredytowych i ubezpieczeń, daiących zupełną gwarancyę prawidłowego działania i t. d., aby pozwalał, na tworzenie *stowarzyszeń handlowych*, to jest spółek kupców lub kapitalistów, zawiązywanych dla celów rozwoju handlu i dla przedsięwzięć takich, w których siły pojedyncze nie wystarczają. Stowarzyszenia takie oddawały i oddają nieobliczone usługi handlowe. Dość tu przytoczyć będzie: angielsko-indyjską kompanię (East-India-Company), założoną w roku 1612, belgijskie towarzystwo wzajemności przemysłowej (Societé des capitalistes réunis dans un but de mutualité industrielle) północno niemiecki Lloyd; francuzka kasa zjednoczonych akcyi (Caisse des actions réunies); austryacki Lloyd i t. d. Pożytecznem jest także tworzenie *izb handlowych*, to jest zgromadzeń kupców, mających się naradzać nad interesami i potrzebami handlu i takowe przedstawiać rządowi. — Izby takowe najpierw we Francyi zaprowadzone zostały. Kończąc ten artykół, zanim przejdziemy do historyi handlu, musimy ukazać najważniejsze dzieła tyczące się naszego przedmiotu, a te, oprócz ogólnych dzieł traktujących o gospodarstwie społecznem, są: Bleibtren'a „Lehrbuch der Handelswissenschaft“ 1830; Murharda „Teorie und Politik des Handels,“ (Cöttingen 1831); Nobacka „Lehrbuch der Handelswissenschaft“ (Berlin 1849); Woerza „Leitfaden zu Vorträgen über Handelswissenschaft“ (Wiedeń 1884); Mac-Culocha „Dictionary practical, theoretical and historical of commerce and mercial navigation“ (Londyn 1844); Gnilaimina Dictionaire du commerce et de la navigation“ (2 tomy); Encyklopedya handlowa“ (Warszawa 1871 seg.). (C. d. n.)

Sprawy naftowe.

Z rozporządzenia ministerstwa skarbu zwołaną została na dzień 30. czerwca b r. do Wiednia ankieta, której zadaniem było wypracowanie instrukcji do badań olejów mineralnych zagranicznych na ich zdolność palenia się, po oczyszczeniu drogą zimną, chemiczną bez uprzedniej destylacji.

W ankiecie tej brał udział ze strony galic. jako ekspert p, Br. Pawlewski, profesor technologji chemicznej w c. k. szkole politechnicznej we Lwowie, który w *Gazecie Lwowskiej* obszernie zdaje sprawę z czynności tej ankiety. Zanim podamy wynik prac tej ankiety, uważamy za stósowne poprzedzić choć kilkoma słowy sposób dokonywania przeróbki ropy naftowej, a to dla lepszego zrozumienia przeprowadzonych prac i uchwał tej ankiety.

Ropa naftowa jak wiadomo jest w ziemi i zanim ją wydostaniemy na powierzchnią, wymaga wielkiego nakładu pieniężnego, znajomości rzeczy i ryzyka.

Przez wiercenie lub kopanie w naftonośnym terenie odnalezioną ropę za pomocą pomp wypompowują do zbiorników lub do beczek od 150 do 300 litr obejmujących; ropę tę odwożą do destylarni, tam wlewają do kotłów, na ten cel specjalnie urządzonych i przez ogrzewanie destylują; to znaczy, że pod wpływem ciepła powstają pary, które są odprowadzane z kotłów rurami zanurzonemi w zimnej wodzie, gdzie się nanowo pary te skraplają; pierwsze są najlżejsze i najlotniejsze, to są benzyny; następnie przechodzi właściwa nafta, którą zlewają do wielkich odbieralników najczęściej w ziemię wkopanych.

Tak otrzymaną naftę, oczyszczają jeszcze kwasem siarkowym, następnie wodnikiem sodowym dla uwolnienia nafty od kwasu siarkowego.

Przy wywozie nafty z fabryki zdolnej już do palenia w lampach, opłacają nasi przedsiębiorcy podatek od 100 klgr. 6 złr. 50 ct. Spekulanci wiedeńscy i węgierscy, zamiast sprowadzać ropę naftową i takową destylować, porozumiawszy się z zagranicznemi producentami zaczęli sprowadzać naftę kaukazką i amerykańską zanieczyszczoną tylko ropą naftową lub olejami naftowemi, lecz bardzo łatwo dającą się oczyścić na zimnej drodze kwasem siarkowym bez poprzedniej destylacji. Naftę taką wprowadzano do granic państwa austro-węgierskiego pod nazwą ropy naftowej i opłacano bardzo nizkie cło wchodowe.

Wskutek tej manipulacyi otrzymywali naftę o wiele pod korzystniejszemi warunkami niż nasi producenci nafciarze, ponieważ nie potrzebowali destylować i cło przy tej malwersacji płacili tylko 2 złr. zamiast 10 złr., a otrzymywali nafty o 40% więcej.

To właśnie spowodowało wielką konkurencję naszemu przemysłowi naftowemu i gotowało zupełny upadek tej jedynej gałęzi przemysłu naszego kraju. *Zawdzięczać należy* Towarzystwu naftowemu na czele którego stoją pp. Gorajski, Fedorowicz i Szczepanowski, — że tę niegodną malwersację wykryli i tem samem spowodowali całą wojnę naftową, która w swoim czasie tak wielkiego narobiła rozgłosu i tyle niektórym ludziom nie mogącym ocenić doniosłości tej sprawy krwi popsuła. W skutek tego nastąpiły rożne przedstawienia, dochodzenia i badania tych niby rop naftowych. Eksperci austrjacko-węgierscy, a z naszego kraju oprócz zawodowych nafciarzy, profesor dr. Radziszewski wykazał badaniami chemicznemi, że pod nazwą ropy naftowej kryły się te falsyfikaty. Zadaniem przeto zwołanej ankiety było, podać najpraktyczniejszy sposób dla urzędników cłowych do rozpoznawania ropy naftowej od nafty zabarwionej. Pan Pawlewski sprawę tę ostatecznie wyjaśnił, podał on bowiem najpraktyczniejszy sposób rozpoznawania falsyfikatów od właściwej ropy naftowej.

Cło od olejów mineralnych obecnie wynosi jak następuje:

1. Oleje mineralne surowe lub też oczyszczone, nadające się do oświetlenia, płacą złotem cło w ilości 10 zł. za 100 k.

2. Oleje mineralne surowe, czyszczone w jakikolwiek sposób, lecz z pominięciem destylacyi i niezdatne do palenia i oświetlenia, płacą złotem za 100 k. 2. zł. jeżeli okażą ciężar właściwy 0·830 lub wyższy.

3. Oleje mineralne surowe, nienadatne do palenia i oświetlenia, po oczyszczeniu drogą zimną, chemiczną, bez destylacji jednak, posiadające ciężar właściwy niższy od 0·830 płacą cło w złocie 2 zł. 40 ct. za 100 k.

Według takiej normy oclenia, należało w każdym poszczególnym razie rozstrzygać, który z przywożonych w gra-

Moje wyroby

znane z praktyczności

Masę do zapuszczania podłóg,
Krochmal połyskujący do bielizny,
Drożdże proszkowe,
Farby i lakiery

24 2—2 poleca

O. T. Winckler we Lwowie.

Księgarnia PAWŁA STARZYKA (przedtem J. Milikowski)
we Lwowie,
poleca:

Hibl J. A. Ustawy robotnicze. Najnowsze zmiany i uzupełnienia do Ustawy przemysłowej 60 ct. z przesyłką pocztową 65 ct., **tegoż Rozporządzenia wykonawcze** do Ustawy robotniczej 36 ct z przesyłą pocztową 41 ct.
44 1—1

Tomasz Adamowski
Nowo-otworzony
SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Batorego l. 4,
poleca:

swój obficie zaopatrzony skład w wędliny, jako to: **szynki, polędwice** wędzone i westfalskie, **ozory, kiełbasy** krajane i siekane, i wszelkie w zakres wyrobów masarskich wchodzące artykuły w jak najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach. — Przy większych ilościach stosowny opust. Wszelkie zamówienia załatwiam natychmiast.

Z wysokiem poważaniem
26 2—4 **Tomasz Adamowski.**

Handel **Karola Bałłabana**
poleca
Chińskie i Rosyjskie
Herbaty
jako to:

½ ℔	Kongo cesarski	złr. 2·—
½ „	Herbata familijna	„ 3·—
½ „	Melange	„ 4·—
½ „	Wysiewki	„ 1·70
	Rum Jamaika	złr. 1·50
	Kuba	„ 1·20
	demeaara	„ 1·—
1 but.	Koniaku 6-letniego	złr. 2·50
„	10-letniego	„ 3·—
„	14-letniego	„ 3·50
„	20-letniego	„ 4·—
„	Oryginalny wprost z Kognaku sprowadzony.	„ 5·—

6 2—3

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
ALEKSANDRA GETRITZA
we Lwowie, Rynek l. 41
przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:
książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,
45 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 1—3

KAZIMIERZ LEWICKI we Lwowie ulica Trybunalska l. 6.
Główny skład dla Galicyi Porcelany, Szkła i towarów mięszanych, założny w roku 1845.

Chińskie srebro Nr. 1.
w najlepszym gatunku fason gładki
(Alpaka-Silber)

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	17	—
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	8	75
12	widelców (grabek)		
12	nożów	razem 12 par	32	50
12	widelczyków (grabek)		
12	nożyków	deserowych razem 12 par	25	50
1	chochla duża	6	—
1	„ średnia	5	50
1	chochelka	2	80
1	łyżka półmiskowa	4	—
1	widelec półmiskowy	3	50
1	łyżka do rosołu dla dzieci	1	20
12	podstawek pod noże i widelce	7	20
		10	—

Alpaka Nr. 1.

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	6	75
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	3	60
12	widelców (grabek)		
12	nożów	razem 12 par	14	25
12	widelczyków (grabek)		
12	nożyków	deserowych razem 12 par	11	25
1	chochla	2	50
1	chochelka	1	20
1	łyżka do rosołu dla dzieci	—	50

Czajniki
z metalu brytania

Numer wielkości	Cena jednej sztuki:	złr.	ct.
1	mieści ¼ litra	2	80
2	„ ½ „	3	50
3	„ ¾ „	4	—
4	„ 1 „	5	50
5	„ 1¼ „	6	50
6	„ 1½ „	8	—
8	„ 2 „	10	—

Wszelkie inne przedmioty z chińskiego srebra i srebra platerowanego (d'argen placque) są w wielkim wyborze na składzie, jak: **cukierniczki, szczypczyki** do cukru, **siteczka** do herbaty, **serwisiki** do octu i oliwy, **lichtarze, kandelabry, puszki** na toalety, **tace, kosze** na owoce, **etażerki** na cukry, **dzidki** do pieczeni i t. d.

Oraz polecam:

Samowary rossyjskie

Tace drewniane i **tace** z lakierowanej blachy. **Mydełko** do czyszczenia metali, szt. **30** ct.

16 2—3

nice państwa olejów po chemicznem oczyszczeniu (bez destylacji) nadaje się do oświetlenia i palenia, który zaś nie. Dotychczasowe przepisy, dotyczące tego rozstrzygania, okazały się niepewnemi i niewystarczającemi.

Zwołana ankieta miała zatem podać instrukcję, według której rozstrzygnąć możnaby było, czy dany olej mineralny ma płacić 2 (respec 2·40) czy też 10 zł złotem.

Wezwani fachowi biegli eksperci przeprowadzili szereg badań nad paleniem się olejów w zwyklych lampach bakuńskich, już bardzo rozpowszechnionych w Austrji i dostarczanych głównie przez firmę R. Ditmara.

Badania te szczegółowo opisuje prof. Pawlewski. Brano do nich mięszanę z tak zwanego surowca fiumańskiego, który zawierał 64·3 prc. olejów świetlnych i z destylatu oczyszczonego — następnie mięszaniny nafty świetlnej i ciemnej smoły naftowej — wreszcie ropę surową amerykańską, galicyjską i fiumańską, oraz mięszaninę ropy amerykańskiej z naftą świetlną. Mięszaniny te czyszczono sposobem używanym w destylarniach, przerabiających falsyfikat i poddano próbom palenia. Doświadczenia te dały dostateczną podstawę do ułożenia sposobu, według którego można w każdym wypadku orzec, czy wprowadzany jako surowiec olej mineralny jest rzeczywiście surowcem, czy też falsyfikatem, nadającym się do oświetlenia. Na tej podstawie eksperci podali następującą propozycję instrukcji:

1. Dany olej ma być czyszczony 5 prc. kwasu siarkowego o 66°B przez kłócenie, trwające 5 minut; dana masa ma stać 18 do 24 godzin, ma być zlaną od powstającego osadu, zadaną 5 prc. wodnika sodowego o 38°B, kłóconą przez 5 minut, ma stać 18 do 24 godzin i po upływie tego czasu ma być zlaną z nad osadu lub płynu i przez bibułę filtrowaną.

2. 150cc filtratu ma być wlewanych do zwykłych lamp bakuńskich o płaskim, luźnym knocie i w lampach tych próbowanych na zdolność palenia się przez czas 2-godzinny. Jeżeli po upływie tego czasu szerokość płomienia nie zmniejszy się więcej niż o połowę, jeżeli wysokość płomienia nie spadnie poniżej 2mm nad daszek lampy — badany olej winien być uważany jako zdatny do palenia i powinien płacić 10 zl. cła w złocie — w przeciwnym zaś razie 2 lub 2·40 zł.

Cały protokół, wraz z zarysem instrukcji podpisali wszyscy członkowie zwołanej ankiety i protokół złożono w ministerstwie finansów.

Po podpisaniu już ekspert węgierski zauważył, że potrzebnem będzie jeszcze dalsze robienie podobnych badań, i że on je prowadzić jest gotów, eksperci zaś austrjacki i galicyjski uważają rzecz za skończoną i badań dalszych w tym kierunku robić nie potrzebują.

Rezultatem ankiety naftowej powinno być jak najszybsze zarządzenie rewizji odnośnej pozycji w nowej taryfie celnej — z instrukcją dodatkową dla wszystkich urzędów cłowych w jaki sposób sprowadzany dotychczas przez kilku spekulantów na szkodę przemysłu naszego »zabarwiony surowiec czyli falsyfikat« klasyfikować należy.

Mamy nadzieję, że dotyczące władze zajmą się sprawą tą gorąco i energicznie, i że tym sposobem sankcjonowane dziś przemytnictwo żywot swój nareszcie zakończy.

Nowa ustawa egzekucyjna

z d. 10. czerwca 1887 r. (Nr. 74 dz. pr. p.) zmieniająca względnie uzupełniająca niektóre postanowienia postępowania egzekucyjnego ku ściągnieniu wierzytelności pieniężnych.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiam co następuje:

§. 1. Wyjęte są z pod egzekucji przedmioty przeznaczone do służby Bożej prawnie uznanego wyznania. Tak samo nie podlegają egzekucji relikwje, jednakże z wyjątkiem oprawy, o ile takowa bez uszkodzienia relikwji usunąć się da.

§. 2. Oprócz objętych dotychczasowemi ustawami, wyjęte są jeszcze od egzekucji:

1) odzienie, pościel, bielizna, sprzęty domowe i kuchenne, mianowicie: piecyki do opalania i gotowania o ile te przedmioty niezbędne są dla dłużnika, jego rodziny i służby;

2) środki do pożywienia i opału na dwa tygodnie dla dłużnika, jego rodziny i służby niezbędnie potrzebne;

3) dojna krowa lub do wyboru dłużnika dwie kozy lub trzy owce, jakoteż żywność i słoma dla tych zwierząt potrzebna;

4) u oficerów, urzędników, księży, nauczycieli, adwokatów, notarjuszów, lekarzy i artystów, jakoteż u innych osób należących do zawodów naukowych, wszystkie przedmioty potrzebne do wykonywania tych zawodów jakoteż przyzwoite odzienie:

5) u rękodzielników i robotników fabrycznych, jakoteż u akuszerek przedmioty potrzebne do wykonywania ich pracy zawodowej;

6) u osób, których pensje według istniejących przepisów całkowicie albo częściowo wyjęte są z pod egzekucji, od czasu podjęcia takowej aż do następnego terminu wypłaty;

7) naczynia, sprzęty i zapasy towarowe potrzebne do prowadzenia apteki, przyczem jednak dochody mogą być zasekwestrowane;

8) książki używane przez dłużników i jego rodzinę w szkole lub kościele;

9) pierścień ślubny, dalej listy, pisma i obrazy familijne z wyjątkiem ram;

10) ordery i odznaki honorowe.

§. 3. Znajdujące się na nieruchomości jakiekolwiek przynależności, mogą tylko uledz egzekucji wraz z tą nieruchomością.

4) Egzekucja na nieruchomości nie może być prowadzoną, jeśli obawiać się można, że sprzedaż nie wyda nic ponad koszta egzekucyjne.

§. 5. W czasie sporu rozstrzyga o zastósowaniu powyższych paragrafów sąd, powołany do przeprowadzenia egzekucji. Przeciw temu roztrzygnięciu przysługuje prawo rekursu.

§. 6. O ile według §. 1 do 3 przedmioty całkowicie lub częściowo nie ulegają egzekucji, o tyle też niedopuszczalne są prowizoryczne kroki egzekucyjne.

§. 7. Z prośbą o zafantowanie nieruchomości, we wszystkich wypadkach połączyć można żądanie oszacowania tych przedmiotów.

§. 8. Do sprzedaży ruchomych jakoteż nieruchomych przedmiotów, wyznaczać należy tylko dwa termina, a przy drugim sprzedać je nawet poniżej ceny szacunkowej.

§. 9. Koszta oszacowania i licytacji przy rozdziale kwoty pochodzącej z egzekucyjnej sprzedaży, nie mają pierwszeństwa

przed innemi wierzytelnościami i należą do tego samego rzędu, do którego należy dług, dla którego realność sprzedano.

§. 10. Jeżeli po dokonaniu egzekucyjnej sprzedaży nieruchomości cena osiągnięta nie dochodzi $^2/_3$ części ceny oszacowania, względnie ceny wywołania, sprzedaż staje się nieważną przez wpłynięcie wyższej oferty. Oferta taka uwzględnioną być może tylko wtedy, jeżeli oferent daje kwotę conajmniej o jedną piątą część wyższą i ponosi koszta nowej licytacji.

§. 11. Wyższa oferta podaną być winna w przeciągu 14 dni od dokonanej licytacji.

§. 12. Z pomiędzy kilku oferentów roztrzyga ten, którego oferta jest najwyższą.

§. 13. Po upływie 14 dni roztrzyga sąd o przyjęciu wyższej oferty. Przeciwko temu roztrzygnięciu przysługuje prawo rekursu.

§. 14. Przez przyjęcie takiej oferty, pierwotna licytacja staje się nieważną.

II. §. 15. Po prawomocności przyjęcia powyższej oferty, sąd winien wyznaczyć nowy termin licytacyjny i uwiadomić o tem wszystkich interesowanych. Jeżeli przeciw dawniejszej wisi rekurs, należy nową licytację aż do jego rozstrzygnięcia wstrzymać.

Od uchwały, rozpisującej nową licytację, rekurs nie jest dopuszczalny. W edykcie licytacyjnym, należy podać cenę ofiarowaną przez oferenta i dodać, że tylko wyższa oferta może być przyjętą. Jeżeli wyższa cena kupna nie zostanie uzyskaną, nieruchomość będzie przyznaną dopuszczonemu oferentowi, chociażby tenże na terminie nie stanął.

Przeciw tej licytacji nowa wyższa oferta nie ma miejsca.

§. 16. Warunki pierwszej licytacji pozostają ważnemi i do drugiej. Prawa i obowiąki powstałe dla oferenta przez przyjęcie jego oferty gasną, jeżeli warunki pierwotnej licytacji w skutek rekursu będą zmienione. W każdym innym wypadku oferent, chociażby się nie stał nabywcą, jest związanym swoją ofertą aż do prawomocnego zatwierdzenia licytacji.

§. 17. Po przeprowadzeniu licytacji, — o ile warunki licytacyjne nie stanowią inaczej, — może oprócz wierzycieli hipotecznych także i nabywca i dopuszczony oferent żądać egzekucyjnej sekwestracji dochodów nieruchomości. I przeciw nabytej realności, a niedopełniającemu warunków licytacyjnych, może być zażądaną sekwestracya dochodzeń, jak długo tenże nie otrzyma dekretu własności.

W każdym takim wypadku sekwestrator będzie ustanowionym przez sąd bez względu na wnioski stron.

§. 18. Jeżeli cena kupna, ofiarowana przez nabywcę przy egzekucyjnej licytacyi nieruchomości nie wynosi nawet jednej trzeciej części ceny szacunkowej a względnie ceny wywołania, a przeprowadzenie tej licytacji mogłoby sprowadzić ruinę dłużnika, w takim razie dłużnik może od sądu, który prowadzi egzekucją, żądać unieważnienia aktu licytacji.

§. 19. To żądanie winien dłużnik wnieść pisemnie lub protokolarnie w nieprzekraczalnym terminie dni 14. Termin ten liczy się, jeżeli oferta wyższa została na czas wniesioną, od dnia po przeprowadzeniu ponownej licytacji w myśl §. 15. a względnie od prawomocnego odrzucenia wyższej oferty (§. 13).

Na takie żądanie dłużnika, jeżeli nie jest oczywiście nieuzasadnionem, ma sąd wyznaczyć jak najkrótszy termin i na takowy zawezwać dłużnika, wierzyciela i nabywcę, tudzież wszystkich tych, którzy wedle ustawy mają być uwiadomieni o licytacji. Przed tym terminem winien sąd od zwierzchności

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapraszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 1—8

MACIEJ KOSTECKI

CUKIERNIA

przy ulicy Czarnieckiego l. 1 i Karola Ludwika l. 3

13 poleca 2—3

wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące wyroby.

Bolesław Cybulski

przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)

3 **we Lwowie,** 2—6

poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe**, sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

Aleksander Soroczyński

we Lwowie,

przy ulicy Kopernika l. 24.

Jeneralny reprezentant jednego z najbogatszych i najdobroczynniejszych Towarzystw belgijskich

od ubezpieczeń życia ludzkiego od wypadków

pod firmą

„ROYALE BELGE"

w Brukselii.

Przyjmuje ubezpieczenia od wypadków wszystkie zawody i stany bez żadnych trudności i składania świadectw lekarskich za bardzo niskie premie roczne.

Bliższych informacyj udziela Jeneralna Reprezentacja i p. Fr. Stadnicki, przy ul. Skarbkowskiej l. 35.

39 2—12

gminnej lub władzy politycznej zasięgnąć wiadomości o majątkowych stosunkach dłużnika.

§. 20. Po przesłuchaniu jawiących się, a gdyby na terminie stanęli, i bez ich przesłuchania, sąd zbadawszy dokładnie bez formalnego postępowania dowodowego stan sprawy, winien wedle swego wolnego przekonania orzec o żądaniu dłużnika uchwałą z podaniem powodów.

W razie przychylenia się do żądania dłużnika należy zarazem orzec, że przed upływem roku ponowna licytacja tej samej realności na zaspokojenie tej samej wierzytelności nie może być żądaną.

Od tej uchwały rekurs jest dopuszczalnym.

§. 21. Po otwarciu konkursu na majątek dłużnika, ani dłużnik, ani zarządca masy rozbiorowej nie może żądać unieważnienia licytacji.

Jeżeli konkurs zostanie otwartym, podczas postępowania wdrożonego na żądanie dłużnika w myśl §§. 18., 19., 20., należy temu żądaniu odmówić.

§. 22. O ile według niniejszej ustawy rekurs jest dopuszczalnym, przysługuje celem wniesienia takowego termin 14-dniowy.

§. 23. Wykonanie tej ustawy poruczam memu ministrowi sprawiedliwości.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy).

		za 100 klg. złr.	ct.
8.	W klasie XII. (Oleje, tłuste) zmienia się cło do p. T. 72 (oliwa i t. d. z niezmienionym tekstem jak dotychczas) z 4 złr. na	8	—
	a do p. T. 73 (olej rzepakowy, lniany i t. d. z tymże samym jak dotąd tekstem z 2 złr. na	4	—
9.	Klasa XIII. (napoje) ulega następującym zmianom: W p. T. 76 b. należy dodać przy końcu: »wódka francuska, koniak«.		
	Cło w p. T. 78 a. (ocet do potraw w beczkach) podwyższa się z 3 złr. na	5	—
	a w p. T. 78 b. (ocet do potraw we flaszkach lub gęsiorach) z 8 złr. na	10	—
10.	Klasa XIV. (Towary śniednie).		
	Cło do p. T. 80 (chleb, zwykły biały i razowy; suchary okrętowe) z 1 złr. 50 ct. na	3	75
	do p. T. 81 (sago i surogaty sagowe; tapioka, arrowroot) dalej do p. T. 82 (ciasto t. j. makaron i tego rodzaju wyroby z mąki n i e pieczone) z 6 złr. na	10	—
	do p. T. 84 (kiełbasy mięsne) z 20 złr. na . .	25	—
	do p. T. 85 (sér) z 10 fl. na	20	—
	do d. T. 91 (kakao mielone, massa kakaowa, czekolaoa, surogaty i wyroby czekoladowe z 50 złr. na	60	—
11.	Klasa XVII. (kopaliny, minerały) w p. T. 103 b. (Ziemie i płody kopalinne, palone, wymulone lub mielone) należy dzielić następnie:		
		za 100 klg. złr.	ct.
	1. ziemie farbiarskie	1	—
	2. innego gatunku	wolne	
12.	Klasa XIX. (barwniki i garbniki) w p. T. 109 ma opiewać:		
	109 drzewa farbiarskie:		
	a) w kłodach	wolne	
	b) rozdrobnione (t. j. utarte, mielone, pokrajane)	1	—
	c) rozdrobnione zapomocą fermentu . . .	2	—
13.	W klasie XX. (gumy i żywice) podwyższa się cła do p. T. 116 (smołowiec, żywica asfaltowa) z 1 złr. na	1	50
	w p. T. 118 (żywica kopalowa, damarowa i td.) należy skreślić słowa: »sok cytrynowy«.		
14.	Klasa XXI. (oleje kopalinne tudzież dziegieć z węgla brunatnego i łupku) zmienia się następująco: 119 *surowe* z wyjątkiem wymienionego w p. T. 120, którego bez poprzedniego rafinowania czyli czyszczenia do oświetlenia używać nie można; *a)* ciężkie, których gęstość przy 120° R. wynosi więcej jak 830 stopni (tysięcznych części gęstości czystej wody netto)	2	—
	b) lekkie, których gęstość wynosi 830 stopni lub mniej, netto	2	40
	120. *surowe*, które bez poprzedniej destylacyi, rafinowania lub czyszczenia do oświetlania można używać, netto	10	—
	121. *rafinowane lub półrafinowane,*		
	a) ciężkie, przekraczające gęstość 880 stopni, ciemne, bez pozostałości po destylacyi lub oczyszczeniu, netto	3	—
	b) ciężkie, przekraczające gęstość 880 stopni, żółte i czerwonawo-żółte; dalej smarowidło, także zmięszane z olejem zwierzęcym lub roślinnym, albo tłuszcze, netto	5	—
	c) lekkie o gęstości 880 stopni lub mniej . .	10	—
	Uwaga I. Podatek konsumcyjny (dz. n. p. 1882 l. 55. §. 2) jest w kwotach cła do p. 120 i 121 c. wliczony. Temu podatkowi konsumcyjnemu podlega także i ten olej kopalinny, który rafinowany (czyszczony) w królestwach i krajach zastąpionych w Radzie państwa — z wyjątkiem wykluczooego cłowego obwodu tryesteńskiego — przekracza przy temperaturze 12°2 870, zaś nie dosięga 880 stopni.		
	Uwaga 2. Olej kopalinny pochodzący z Rumunji, surowy i niedający sie używać do oświetlania bez poprzedniego rafinowania czyli oczyszczenia, którego gęstość przy 12° R. przenosi 830 stostopni (l. 119 a.) wprowadzany przez granicę rumuńską za złożeniem świadectwa pochodzenia i osobnem pozwoleniem pod warunkami i kontrolą w drodze rozporządzenia przepisaną w rocznej najwyższej ilości 200.000 cent. metr. netto	—	68
	To roczne maximum rzeczonej ilości rozdziela się na królestwa i kraje zastąpione w radzie państwa tudzież na kraje węgierskiej korony w przeciętnym stosunku do ilości sprowadzonej w latach 1884 i 1885.		

	za 100 k/g złr.	ct.
Uwaga 3. Oleje kopalinne rafinowane, przeznaczone do celów przemysłowych jako środek do otrzymywania rozczynów i wyciągów, mające mniej niż 770 stopni gęstości, za dopełnieniem warunków i kontroli przepisanych drogą rozporządzenia, netto	3	—
15. Klasa XXII. (bawełna, przędze, i towary z nich) zmieniona co do p. 124 i 135-go następująco:		
Przędze bawełniane:		
124. pojedyncze, surowe:		
a) do Nr. 12. angielska	6	—
b) nad Nr. 12 do 29 angielska	8	—
c) nad Nr. 29 do Nr. 50 angielska	14	—
d) nad Nr. 50 angielska	16	—
124. (bis) podwójne, surowe.		
a) do Nr. 12 angielska	8	—
b) nad Nr. 12—29 angielska	10	—
c) nad 29—60 angielska	16	—
d) nad 60 angielska	12	—

(C. d. n.)

Sprawozdanie

z czynności „Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców".

(Dokończenie).

Czynności ważniejsze, dokonane na odbytem w Marcu b. r. Walnem Zgromadzeniu, tudzież przeprowadzone dotąd przez wybrany na tem zgromadzeniu Zarząd główny Towarzystwa, są następujące:

1. W obec śmierci, na 2 dni przed będącem w mowie Walnem zgromadzeniem, śp. Józefa Ignacego Kraszewskiego, prezes Towarzystwa, p. Piotr Miączyński, zagajając zgromadzenie, wyraził w gorących słowach głęboki żal nad zgonem Nestora naszych pisarzy, a zebrani oddali mu cześć przez powstanie. Na zebraniu tem uczczono także pamięć zmarłego członka Towarzystwa śp. Wojciecha Manieckiego. W odbytym później w Krakowie pogrzebie śp. J. I. Kraszewskiego, wzięło Towarzystwo udział przez złożenie wieńca i delegację składającą się z jego członków.

2. Na rzeczonem Walnem zgromadzeniu zamianowało Towarzystwo, b. marszałka krajowego, ś. p. dra Mikołaja Zyblikiewicza, za zasługi położone około podniesienia handlu i przemysłu krajowego — swym pierwszym członkiem honorowym. Gdy zaś w miesiącu Maju, śmierć go niespodziewanie zabrała, wysłało na pogrzeb delegację, która na trumnie złożyła wieniec od Towarzystwa.

3. Na odbytem w Marcu Walnem zgromadzeniu, powzięto uchwałę, iż zaleca się członkom Towarzystwa należenie do stowarzyszenia »Rodzina«, dla zabezpieczenia sobie emerytur.

4. Wybrany na pomienionem Walnem zgromadzeniu, z zastosowaniem się do zmienionego statutu Towarzystwa, Zarząd główny z 25 osób, przedstawia się obecnie w składzie następującym: p. Juliusz Mikolasch, prezes; p. Karol Bałłaban, wiceprezes; p. Jan Ihnatowicz, sekretarz; p. Roman Woyczyński, zastępca sekretarza; p. Bolesław Miku-

ANTONI HALSKI

handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych

we Lwowie, plac Halicki l. 1,

poleca:

artykuły dla gospodarstw wiejskich, okucia do budowli, materjały dla przedsiębiorstw, narzędzia rzemieślnicze, urządzenia kuchenne i domowe, wyroby z mosiądzu, miedzi, britanii, bakfongu, alpaki i srebra chińskiego, wyroby nożownicze i wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące. 47 1—2

Illustrowane cenniki szczegółowe, obejmujące 10 główniejszych działów, na żądanie franco.

Ważne dla Pań!

Sprzedaję po cenach fabrycznych

Chiffony, Shirtingi, Perkale, Dymy, Oxford, Calicot, Wassertuch, Weba-King

i wszystkie wyroby bawełniane z fabryki

Benedykta Schrola i Syna

handel płócien i bielizny

Jana Riedla we Lwowie.

21 2—2

ROMAN WOYCZYŃSKI

we Lwowie, plac Marjacki l. 10.

Nowo-urządzony

Magazyn towarów bławatnych i płócien

poleca w wielkim wyborze:

Materje jedwabne czarne i kolorowe	Materje wełniane kolorowe na suknie	Materje wełniane czarne na suknie	Materje na pokrycie futer
Perkale, Satiny, Levantiny na suknie	Flanelki, Sukienka, Chewioty na suknie	Flanele, Barchany białe i kolorowe	Chustki Lamowe i Hymalaja

Aksamity czarne i kolorowe, oraz **Brokaty, Plusze, Velvety** i **Atłasy.**

Płótna Irlandzkie i Galicyjskie, Bielizna stołowa, Ręczniki, Chustki do nosa, Prześcieradła do kąpieli, Sienniki, Ścierki. — Różne materje podszewkowe.

— Pasprilki do obszycia sukień. —

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie.

20 2—2

liński, skarbnik; pan Władysław Szyjkowski, bibliotekarz; p. Edward Machan, kustosz; p. Ludwik Winiarz, gospodarz biura; dalsi zaś członkowie pp.: Czapczyński Piotr, Czernicki Józef, Drexler Ignacy, Dymet Teofil, Dzikowski Alfred, Lewicki Jakób, Machayski Edward, Miączyński Piotr, Müller Henryk, Proksch Franciszek Chrystian, Riedl Edmund, Rychnowski Franciszek, Seyfarth Wilhelm, Śliwiński Jan, Solecki Albin, Stomenger Edmund i Wczelak Józef.

5. Komisję kontrolującą stanowią pp.: Jan Bromilski Paweł Langner i Jan Nep. Spożarski.

6. Prezydyum sekcji handlowej, ukonstytuowane po ostatniem Walnem zgromadzeniu, składają pp.: Piotr Miączyński, przewodniczący; Piotr Czapczyński, zastępca przewodniczącego; Albin Solecki, sekretarz.

7. Skład prezydyum sekcji przemysłowej jest następujący: pan Edward Machan, przewodniczący; pan Józef Wczelak, zastępca przewodniczącego; pan Jan Śliwiński, sekretarz.

8. W myśl uchwały I. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców, odbytego we Lwowie w r. 1885, Towarzystwo przygotowuje II-gi taki Zjazd w Krakowie, podczas zapowiedzianej wystawy krajowej, a mianowicie w dniach 18, 19 i 20 września b. r. — Marcowe Walne zgromadzenie uchwaliło na ten cel kredyt z funduszów Towarzystwa w kwocie 100 zł. w. a. Do utworzenia zaś w Krakowie Komitetu obywatelskiego Zjazdu, zarząd główny zaprosił tamtejszą chrześcijańską Kongregację kupiecką.

9. Towarzystwo wzbogacone zostało okazami, nadesłanemi bezpłatnie przez członka korespondenta p. Gerarda Wacława Nawrockiego w Berlinie.

10. Stowarzyszenie »Spójnia«, przy rozwiązaniu się dnia 27 kwietnia br., postanowiło cały swój fundusz, w kwocie 352 zł. 82 ct. a. w., przekazać na fundusz żelazny »Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców«, zostając jego członkiem założycielem. W celu zaś zaznaczenia dla b. Stowarzyszenia »Spójnia« wdzięcznego uznania, uchwalił zarząd uwidocznić, na odpowiedniej tablicy, w biurze »Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, że »Spójnia« jest tego Towarzystwa założycielem.

11. W myśl uchwały ostatniego Walnego zgromadzenia, wniesiono podanie do jeneralnej dyrekcji c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika, o zaprowadzenie wagonów III klasy przy pociągach pospiesznych, a równocześnie do Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie o poparcie tego podania. Gdy na podanie to odpowiedziano odmownie, a żądanie w niem zawarte wynika z koniecznej potrzeby interesów handlowych, więc postanowiono w sprawie tej poczynić jeszcze wszelkie możliwe kroki.

12. Skutkiem rozesłania listów do dyrekcji szkół przemysłowych i warstatów naukowych, oraz stowarzyszeń zajmujących się wyrobami przemysłu domowego, o próbki i cenniki, nadchodzą takowe do Towarzystwa. Gdy zgromadzi się większą ilość tychże, Towarzystwo rozwinie stosowną działalność dla ułatwienia szerszego zbytu wyrobom krajowym.

13. Uchwalono, aby Towarzystwo zajęło się wydaniem szczegółowej księgi adresowej wszystkich firm handlowych i przemysłowych, istniejących w Galicji i W. Ks. Krakowskiem, z uwzględnieniem przemysłu domowego i rękodzielniczego Księga zatem taka będzie przedstawiać dokładny obraz naszego handlu i przemysłu.

14. Dla dogodności członków Towarzystwa utworzono przy niem syndykat administracyjny, prowadzony przez p. Jana Rudolfa Kasparka we Lwowie, c. k. em. starostę, z którym zawarta odnośna umowa podaną jest w 1 numerze niniejszego czasopisma.

15. Uchwalono zaprowadzić w biurze Towarzystwa, dla dogodności jego członków, spis dobrze renomowanych firm zagranicznych.

16. Na wniosek p. Karola Bałłabana, podniesiono myśl prowadzenia przez Towarzystwo własnej ajencji handlowej. Sprawa ta wzięta jest obecnie do dokładnego zbadania.

17. Spełniając długoletnie życzenia, przystąpiono do wydawania niniejszego czasopisma, w przekonaniu, że przyczyni się ono niepomiernie do pomyślnego rozwoju Towarzystwa a członkom tegoż rzetelny pożytek nieść będzie. Komitet redakcyjny tego czasopisma, wybrany przez zarząd Tow., składają pp.: Piotr Czapczyński, Jan Ihnatowicz, Jakób Lewicki, Edward Machan i Władysław Szyjkowski. Komitet ten na redaktora odpowiedzialnego wybrał z pośród siebie p. Jana Ihnatowicza.

Od marcowego Walnego zgromadzenia do 15. lipca przybyło Towarzystwu 16 członków, mianowicie: 15 rzeczywistych i 1 założyciel. W całym zaś czasie, od wydania w roku zeszłym drukowanego sprawozdania, przybyło członków w ogóle 90, to jest: 82 rzeczywistych, 2 wspierających 5 korespondentów i 1 założyciel. Imienny zaś spis wszystkich członków Towarzystwa podany zostanie w następnym numerze czasopisma.

Posiedzeń od ostatniego Walnego zgromadzenia odbyło się w Towarzystwie do 15. lipca br. 25, mianowicie: zarządu głównego 5, sekcji handlowej 3, sekcji przemysłowej 3, konferencji 2, a komisji specjalnych 12.

Liczba korespondencji i exhibitów w ogóle, załatwionych od czasu zeszłorocznego drukowanego sprawozdania do 15. lipca b. r., wynosi 2030.

Stan majątkowy Towarzystwa z końcem ubiegłego półrocza przedstawia się następująco:

Stan czynny:	złr.	ct.
1. Gotówka z dniem 30. czerwca 1887	175	24
2. Na zapomogach u członków	286	67
3. Inwentarz	286	70
4. Opłaty zaległe u członków	326	—
5. Druki syndykatu prawnego	19	75
6. Efekta funduszu żelaznego	404	60
Razem	1498	96

Stan bierny:	złr.	ct
1. Fundusz zapomogowy im. Stachiewicza	825	67
2. Fundusz żelazny	490	82
3. Opłaty członków nadpłacone	64	50
4. Przewyżka stanu czynnego	117	97
Razem	1498	96

W końcu nadmieniamy, że w sprawie wystawy krajowej, jak od początku przygotowywania jej tak też ciągle, zarząd główny Towarzystwa dokłada wszelkich starań, aby

wystawcom ułatwić jak najbardziej wzięcie udziału w wystawie i oszczędzić im kosztów z tego wynikających, przyczem udziela chętnie wszelkich odnośnych informacji.

We Lwowie dnia 15. lipca 1887 r.

Zarząd główny krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców.

Prezes: *Juliusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Krakowska Izba handlowo-przemysłowa.

Sprawozdanie z posiedzenia krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej z dnia 6. lipca 1887 r.

Przewodniczący: prezes Izby *T. Baranowski.*.

Komisarz rządowy: delegat namiestnictwa hr. *Borkowski.* Obecnych członków 26.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu z poprzedniego posiedzenia szef biura dr. *Weigel* przedstawił obecny *stan szkolnictwa przemysłowego* w okręgu Izby i wykazał — że przy współdziałaniu gmin i kraju powstają corocznie nowe szkoły przemysłowe, tudzież przeistaiczają inne zakłady wychowawcze na szkoły dla przemysłu przeznaczone. Budżet Izby nie pozwala wprawdzie na subwencjonowanie tych szkół, czego się na przedostatniem posiedzeniu domagał członek Izby p. *Reich.* Izba jednak nie szczędzi trudów i zachodów, aby skutecznie przyczynić się do podniesienia szkolnictwa przemysłowego, a udzielając przemysłowcom stypendja i zasiłki, popiera także bezpośrednio postęp w dziedzinie wykształcenia przemysłowego. Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości i przystępując do porządku dziennego, omawiano sprawę *wywozu naszych produktów do Prus,* z każdym dniem coraz bardziej utrudnionego. — Wywóz mąki, dawniej bardzo znaczny, ustał zupełnie wskutek wysokiego cła, wynoszącego 7 marek 50 fen. od 100 kilo — a obecnie usiłują pruskie władze cłowe powstrzymać przywóz otrąb, pomimo że produkt ten uboczny według niemieckiej taryfy wolnym jest od cła wchodowego. Pod pozorem bowiem że otręby z Krakowa do Prus nadane, zawierają w sobie za wiele mącznych części, zatrzymano na pruskiej komorze cłowcj w Mysłowicach 20 wagonów tego artykułu i oświadczono krakowskim nadawcom. że muszą albo zapłacić cło nałożone na mąkę tj. $7^1/_2$ marek od cetnara metr., lub też zgodzić się na t. zw. denaturację otrąb przez dosypanie 2 proc. proszkowego węgla. Gdy 100 kilo otrąb kosztuje tylko 3 złr., nałożenie cła w kwocie $7^1/_2$ marek równa się zupełnemu wykluczeniu, przez domięszanie zaś węgla tracą otręby tak dalece na wartości, że tylko ze stratą pozbyte być mogą. Wobec tego Izba udała się w drodze telegraficznej do ministerstwa handlu z prośbą o stósowną interwencję przez ambasadę austryacką w Berlinie i przesłała też w tym celu kilka woreczków z próbkami zakwestyonowanych otrąb. Poseł Izby p. dr. Arnold *Rapoport* poparł też tę ważną dla kraju sprawę osobiście u ministra handlu i uzyskał przyrzeczenie, że po skonstatowaniu bezzasadności zarzutów, podniesionych ze strony pruskich władz cłowych, ambasada austrjacka w Berlinie zawezwaną zostanie do stosownej interwencji w pruskiem ministerstwie.

Sekretarz dr. *Leo* przedłożył następnie reskrypt ministerstwa handlu, żądający opinii Izby co do zamierzonych *zmian przepisów o zawartości czystego metalu szlachetnego w wyrobach ze złota i srebra* i cechowaniu tych wyrobów i wniósł, aby pod tym względem zasięgnąć poprzednio opinii tutejszego stowarzyszenia złotników i jubilerów, co też Izba uchwala.

Następnie uchwalono po przemówieniu pp. *Polera, Gralewskiego* i dr. *Salomona* odpowiedzieć c. k. starostwu w Limanowy, że rzeźnikom i masarzom dozwoloną być może także sprzedaż odgrzanych wyrobów swoich, że wszakże przyrządzanie ciepłych potraw, t. j. przerabianie mięsiwa na ciepłą strawę nie należy do ich zakresu działania i postanowione być musi traktjernikom i garkuchmistrzom.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa uchwalono oświadczyć się przeciw podniesieniu wkładki wstępnej dla członków *cechu zbiorowegu* w *Nisku* z 50 ct. na 20 złr., ponieważ tak wygórowane wpisowe nie odpowiadałouy ani rzeczywistej potrzebie ani też ekonomicznym stosunkom kraju.

Następnie odczytano pismo *dyrekcji banku austro-węgierskiego,* zawiadamiające Izbę, że *kantor uboczny w Tarnowie* z dniem 1. lipca b. r. przekształcony zostaje na *samoistną filię.*

W końcu dokonano *wyboru* 2 członków i 2 zastępców do państwowej *rady kolejowej* i wybrano większością głosów na rzeczywistych członków pp. Leopolda *Reicha* i Hermana *Merza,* a na zastępców pp. Wojciecha *Biechońskiego* i Izaka *Holzera.*

Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu

w dniach 14. i 15. Sierpnia 1887.

Program zjazdu:

W Niedzielę dnia 14. Sierpnia:

O godzinie 9. przed południem nabożeństwo na intencją Zjazdu w kościele podominikańskim, podczas którego śpiewacy wykonają Mszą świętą.

O godzinie 11. przed południem zebranie w sali pana Bolesława Knolla przy Wrocławskiej ulicy l. 18, którego porządek dzienny jest następujący:

1. Zagajenie Zjazdu przez prezesa Komitetu zjazdowego pana Dr. *T. Jarnatowskiego,* wybór marszałka i wicemarszałków oraz ukonstytuowanie biura.
2. Kwestja stanowiska prawnego Towarzystw przemysłowych. Referent pan *Fr. Degórski* z Wągrówca.
3. Sprawa Związku Towarzystw przemysłowych i kwestja przemysłowego biura informacyjnego. Referat ks. *Wawrzyniaka* ze Śremu.
4. Sprawa cechów. — Referent pan Dr. *R. Szymański* z Poznania.
5. Odczyt pana Dr. *Danielewicza* z Sierakowa na temat: „O przemyśle tapicerskim i kolorowego papieru“.
6. Zamknięcie posiedzenia.

O godzinie 4. po południu wyjazd wszystkich uczestników Zjazdu na Miasteczko do ogrodu strzeleckiego, gdzie na cześć Gości i Uczestników Zjazdu odbędzie się zabawa z urozmaiconym programem, który będzie w biurze Komitetu Zjazdu każdemu poprzednio doręczony.

O godzinie 11. wieczorem powrót do miasta.

Franciszek Gawlik we Lwowie

skład i pracownię obuwia damskiego, męskiego i dziecinnego

przeniósł z Rynku l. 39 **na ulicę Strzelecką l. 2.**

10 2—2

W ogrodzie

KWAŚNE MLÉKO

w szklankach i na talerzach

poleca

Mleczarnia Halicka

w ogrodzie przy ulicy Kopernika l. 13.

Wchód także z Chorążczyzny

28 od ulicy **Cichej.** 2—6

W ogrodzie

Krzyże żelazne nagrobkowe i pamiątkowe

15 już lakierowane i złocone najtaniej 2—3

W GŁÓWNYM SKŁADZIE

Alojzego Paulo (malarza)

we Lwowie, ulica Ślósarka l. 3.

Cenniki i rysunki rozseła na żądanie gratis i franco.

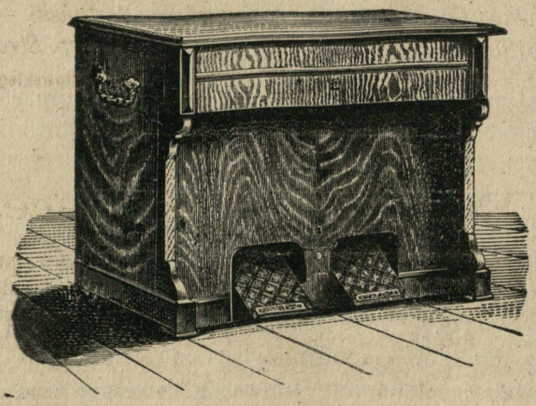

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie, Chorąszczyzna l. 9

Fabrykant Organów i Harmonium

wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.

Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.

17 2—6



1—6

FABRYKA

MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

Matyldy Grzybińskiej

we Lwowie, ul. Grodecka l. 9,

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańszej, a mianowicie:

1 pakiet funtowy (1/2 klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.

1 pakiet 1/2 funtowy (1/4 klgr.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na legaminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct.

Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.

Główny skład w Rynku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).

Cenniki na żądanie gratis i franco.

49

KUFRY

i wszelkie przybory do podróży.

Parasole.

Kalosze.

Przybory do polowania i wszelkie **wyroby rękawicznicze.**

Pularesy, tytonierki, spinki, laski i t. p.

Torby

dla posłańców poczt

i t. d.

Koszule, kołnierzyki, manszety, kalesony, szkarpetki i t. p.

Rękawiczki.

Krawatki.

Perfumeryę

i wszelkie

artykuły toaletowe.

polecają najtaniej

Bracia Langner

we Lwowie, ulica Halicka liczba 16.

31 2—2

Magazyn

J. Drexlera i Synów

Lwów

plac Kapitulny Nr. 2.

34 poleca 2—2

świeżo otrzymane w wielkim wyborze

Płótna i stołową bieliznę,

z pierwszorzędnych fabryk

Dreliszki liberyjne i materacowe,

Satyny i kretony francuzkie najmodniejsze,

Bieliznę męzką,

POŃCZOCHY, SKARPETKI,

Schirtingi i Szyfony Schrolla Syna,

Pościel kompletną, własnego wyrobu

Łóżka żelazne,

Dywany angielskie, **Kapy** gobelinowe, pikowe i trykotowe.

Weba King

Cenniki i próbki franco.

W Poniedziałek dnia 15. Sierpnia:

Od godziny 6. do 10. z rana zwiedzanie osobliwości miasta Poznania a mianowicie polskich kościołów naszych.

O godzinie 9. przed południem zebranie Zjazdu, którego porządek dzienny następujący:

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa Komitetu Zjazdu pana Dr. *T. Jarnatowskiego* i wybór marszałka i wicemarszałków oraz ukonstytuowanie biura.
2. Sprawa pomnożenia zarobkowości polskiej. — Referent pan *S. Knapowski* z Poznania.
3. Sprawa czasopisma przemysłowego. Referent pan *Bernard Milski* z Poznania.
4. Sprawa wydawnictwa popularnych a tanich rozpraw przemysłowych, nadających się na odczyty w Towarzystwach naszych. — Referent pan Dr. *Z. Celichowski* z Kórnika.
5. Sprawa wystaw przemysłowych. — Referent pan *S. Knapowski* z Poznania.
6. Sprawa zabaw. — Referent pan *Stefan Chociszewski* z Poznania.
7. Wnioski pana Dra *Danielewicza* z Sierakowa, dotyczące zbiorowego protestu, *a)* przeciw używaniu francuszczyzny w podpisach firm, *b)* przeciw niegodziwemu kaleczeniu języka polskiego w poleceniach niektórych kupców i przemysłowców, *c)* przeciw wydawaniu różnych robót za granicę.
8. Wnioski delegatów Towarzystw przemysłowych.
9. Wnioski w ogóle uczestników Zjazdu.
10. Zamknięcie posiedzenia.

Wkrótce po zebraniu nastąpi wspólny obiad. — (Nakrycie po 1 mrk. 50 fen.).

Po obiedzie dalsze zwiedzania osobliwości miasta Poznania.

O godzinie 5. po południu koncert w ogrodzie p. B. Knolla z doborowym programem.

O godzinie 9. wieczorem pożegnanie.

W Zjeździe przemysłowców polskich w Poznaniu udział wziąść mogą:

1. Delegaci wszystkich naszych Towarzystw przemysłowych z głosem decydującym. Delegat winien mieć wystawioną legitymacją.
2. Przemysłowcy i Kupcy polscy, chociaż nie są członkami Towarzystw przemysłowych z głosem doradczym; winni się jednak zgłosić do niżej podpisanych, jako zwołujących Zjazd, najpóźniej do dnia 12. Sierpnia br. po legitymacją.
3. Przyjaciele przemysłu w ogóle z warunkiem pod 2 wymienionym.

Każdy członek Zjazdu przemysłowego opłaca na różne koszta 1 mrk. 50 fen., za które odbierze mający się wydać w trzech numerach *„Dziennik Zjazdu przemysłowców polskich w Poznaniu"* bezpłatnie, dalej ma wolny wstęp na wszelkie mające się urządzić rozrywki i zabawy.

Biuro komitetu Zjazdu otwartem będzie począwszy od południa w Sobotę dnia 13. Sierpnia, gdzie kazdy uczestnik może się zapisać i otrzymać wszelkie legitymacje i informacje. Biuro to stać będzie na usługi przez całe następne dwa dni Szanownym Uczestnikom w lokalu Zjazdu przy Wrocławskiej ulicy l. 18.

Osobny komitet kwaterunkowy i informacyjny oczekiwać będzie począwszy od Soboty południa 13. Sierpnia na dworcu kolei żelaznej na wszystkie pociągi i ułatwiał rozlokowanie i dawał informacje. Członkowie tego komitetu będą mieli odznaki stosowne.

Komitet gospodarczy służyć będzie Uczestnikom Zjazdu pod każdym względem i oczekiwać będzie w lokalu Zjazdu.

Uczestnicy Zjazdu chcący korzystać z wolnych kwater winni zgłosić się najpóźniej do dnia 8. Sierpnia b. r.

Numer 1. „Dziennika Zjazdu przemysłowców polskich w Poznaniu" rozdanym będzie bezpłatnie w pierwszym dniu Zjazdu Szanownym Uczestnikom. Nr. 2. w dniu drugim, a Nr. 3. zostanie później nadesanym bezpłatnie. Pojedyńcze jego numera nabywać będzie można w biurze Komitetu Zjazdu lub w Drukarni Narodowej.

O liczny udział w Zjezdzie przemysłowców polskich i o jak najwcześniejsze zgłoszenia upraszamy gorąco.

Poznań, dnia 15. Lipca 1887.

Z przynależnym uszanowaniem

Zarząd Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu

jako

Komitet Zjazdu.

Dr. Teodor Jarnatowski, prezes. — *Stefan Chociszewski*, sekretarz.

Stanisław Knapowski. — Władysław Olsztyński. — Józef Lenartowski. — Bernard Milski. — Jan Nep. Stroiński.

☛ Listy adresować należy na ręce pana **Dra Jarnatowskiego** w Poznaniu, ulica Wrocławska l. 18.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej odbyło się dnia 20. lipca b. r. pod przewodnictwem wiceprezydenta pana *Karola Kiselki*, w sprawie wyboru dwóch członków i dwóch zastępców do państwowej Rady kolejowej. — Wybór ten, jakkolwiek odbył się już 20. czerwca r. b. nie został zakomunikowany Wysokiemu Ministerstwu handlu, ponieważ odnośny statut organizacyjny wymaga, aby w tym wyborze obie Izby, lwowska i brodzka, porozumiewały się, a następnie wynik Ministerstwu przedkładały.

Gdy lwowska Izba swoją propozycję udzieliła do wiadomości Izbie brodzkiej, ta przystąpiła ze swojej strony do wyboru, i oświadczyła, że wybiera na członków pp. Simona i Jakóba Galla, zaś na zastępców pp. Epsteina i Witosławskiego. Izba lwowska trwając przy swoim zamiarze, aby wyjednać zmianę statutu taką, którą by jej przyznano, podobnie jak Izbie krakowskiej, odrębne i samoistne dokonanie wyboru członków do Rady kolejowej, uchwaliła, pozostać przy swojej propozycji i takową Ministerstwu przedłożyć, zostawiając Izbie brodzkiej zupełną swobodę postępowania.

Propozycja tedy pp. Simona i Epsteina na członków Rady kolejowej, a pp. Świsterskiego i Russmana na zastępców zostanie Ministerstwu przedłożone.

Podwyższenie cła od spirytusu we Francji. Świeża uchwała izby deputowanych, o której doniósł telegram, co do

podwyższenia cła od przywożonego do Francji spirytusu: z 30, na 70 franków, skierowaną jest bezpośrednio przeciw produkcji Niemiec będzie ona jednak mieć znaczenie i dla państw innych. W ostatnich latach sprowadzono do Francji zagranicznego spirytusu ilość następującą:

w r. 1884 . . . . 62.218 hektolitrów;
„ 1885 . . . . 62,232 „
z 1886 . . . . 91.144 „

(z tych 59,577 hekt. z Niemiec) nakoniec: w pierwszych 4 miesiącach b. r. sprowadzono: 36,516 hekt., z których 22,378 hekt z Niemiec. Obecnie Niemcy zniewolone zostały szukać innych dróg zbytu i spirytus przeznaczony do Francji, skieruje się bez wątpienia ku targom austrjackim skutkiem czego tutejszej produkcji wytwarzać pocznie większą, niż dotąd konkurencję.

Przemysł fabryczny Królestwa Polskiego streszcza statystyka w następujące cyfry: Przemysł górniczy i hutniczy liczy 170 większych zakładów z produkcją roczną w sumie 18,000.000 rs. — Przerób metali 192 zakładów, z produkcją w sumie 14,300.000 rs. — Przemysł tkacki liczy 200 zakładów większych, zaś 3500 mniejszych, z produkcją w sumie 63,600.000. — Przemysł chemiczny 230 zakładów większych, a 900 mniejszych, z ogólną produkcją w sumie 20.800.000 rs. — Przemysł rolniczy, drzewny i mięszany, liczy większych zakładów 1000, a mniejszych 8500 z produkcją w sumie 82 247.600 rs Ogółem w całem Królestwie Polskiem przemysł fabryczny liczy 14000 zakładów, z ogólną produkcją w sumie 198.947.600 rs. W cyfry te nie jest wliczony drobny przemysł wiejski, ani też produkcja rzemiosł, której wartość nie da się ująć w pewne cyfry.

Bibliografja.

Najnowsze dzieła z dziedziny handlu i przemysłu*):

Kossuth Stefan Prawo fabryczne, jego znaczenie, zasady, treść i zastosowanie, Łódź 1887, 2 ruble.
Rocznik IV. Towarzystw przemysł. za r. 1887, Poznań, 1 złr.
Dr. Rutowski. Rocznik statystyki Galicji (Oddział statystyki przemysłu i handlu, Lwów 1887, 1 złr.
Strzelecki i Kotłubaj. Encyklopedja rolnicza i rolniczo-przemysłowa, zeszyt 1., Warszawa 1887, zeszyt 1 złr. 70 ct
Galicyjskie prawo drogowe i budownicze na prowincji, Złoczów 1887, 2 złr.
Langie. Odczyty o kobiecem gospodarstwie domowem, 4 zeszyty, 1 złr. 10 ct
Encyklopedja podręczna handlowa. Warszawa, 4 ruble
Adwokat i sekretarz domowo-handlowy, 3 złr.
Wzorowy sekretarz, Lwów, 2 złr. 50 ct.
Buchhalterja pojedyńcza i podwójna, Warszawa, 70 ct.
Courcelle-Seneuil. Wykład teoretyczny i praktyczny czynności bankowych, Warszawa, 3 złr. 90 ct.
Freedley. Praktyka życia handlowego, Warszawa, 1 złr. 20 ct.
Passy Fryderyk. Przemysł ludzki, 25 ct.
Pietrzycki. Nasze nowe miary i wagi, Lwów, 2 złr
Pietrzycki. Nauka rachunkowości kupieckiej, 5 złr. 25 ct.
Skałkowski. Warstaty i fabryki a postęp przemysłowy, Lwów, 40 centów
Szumlański. Buchhalterja i rachunkowość kupiecka i fabryczna, 6 złr. — ct.
Zalewski. O spółkach handlowych i przemysłowych, 70 ct.

*) Powyżej wymienione dzieła można nabyć w księgarni K. Łukaszewicza — dla członków Towarzystwa o 10% taniej.

Edward Machan

Inżynier-Mechanik

we Lwowie, Plac Bernardyński,

poleca:

Rury ciągnięte.
„ lane wodociągowe
„ wychodkowe.
„ ściekowe do rynien.
„ dachowych.
Przybory wodociągowe.
Klosety i Wylewy.
Zamknięcia kanałowe.
Pompy.
Schody żelazne kute lub lane.
„ „ niklowane.
Dźwigary żelazne.
Słupy żelazne.
Odlewy ornamentalne.
Szyny kolejowe górnicze
Kolejki przenośne.
Konstrukcje dachów żelaznych.
Powały żelazne.
Piecy i kuchnie żelazne.

Wszelkie urządzenia **wodociągowe, wiercenie studzien** i konstrukcje żelazne wykonuje pod korzystnemi warunkami.

48 1—2

Treść. II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców w Krakowie. — Pięćdziesięcioletni jubileusz zawodowej pracy Ignacego Drexlera. — Co to jest handel? — Sprawy naftowe. — Nowa ustawa egzekucyjna. — Ustawa cłowa. — Sprawozdanie z czynności „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Krakowska izba handlowo-przemysłowa. — Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia. — Bibliografja.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej" ul. Kopernika l. 5.

Nr. 3. Lwów 15. Sierpnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla niecłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

Program II. Zjazdu
chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców

który odbędzie się

w Krakowie w dniach 18., 19. i 20. Września 1887.

Dzień I. — 18. Września b. r.

I. O godzinie 9-tej z rana nabożeństwo na pomyślność prac Zjazdu w kościele OO. Franciszkanów.

II. O godzinie $10^1/_2$ pierwsze plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:

a) Powitanie Uczestników Zjazdu przez przewodniczącego Komitetu obywatelskiego p. Władysława Fischera;

b) Zagajenie posiedzenia przez prezesa Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, pana Juljusza Mikolascha;

c) Wybór prezesa Zjazdu, dwóch wice-prezesów i dwóch sekretarzy;

d) Odczytanie protokołów z I. Zjazdu i przyjęcie tychże;

e) Zdanie sprawozdania z wykonanych uchwał Zjazdu, pan Jan Ihnatowicz;

f) Przyjęcie regulaminu posiedzeń;

g) Podzielenie się Uczestników Zjazdu na sekcje, mianowicie: handlową, przemysłową i ogólną. Oprócz powyżej wymienionych sekcji, na żądanie 10 Uczestników Zjazdu mogą być utworzone komisje dla specjalnych działów, (t. j. komisja naftowa, gorzelnicza itp.)

III. Zamknięcie posiedzenia.

IV. O godzinie 12. gremialne udanie się na Wystawę.

V. Po południu dalsze zwiedzanie Wystawy i osobliwości miasta.

VI. O godzinie 8-mej wieczór, wspólne zebranie się Uczestników Zjazdu w miejscu umówionem.

Dzień II. — 19. Września b. r.

I. Od godziny 8. rano do 12. posiedzenie Sekcji w oznaczonych lokalach; każda sekcja ukonstytuje się w ten sposób, że wybierze przewodniczącego i referenta.

II. O godzinie 3-ciej po południu dalsze posiedzenie Sekcji.

Porządek dzienny sekcji handlowej.

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlowej.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

IV. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcji przemysłowej.

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

II. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć.

III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stostowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?
IV. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?
V. Wnioski Członków.

Porządek dzienny sekcji ogólnej.

I. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?
II. Wnioski członków.

Dzień III. — 20. Września b. r.

I. O godzinie 8. rano zejście się referentów sekcyjnych i komisyjnych, dla porozumienia się co do referatów, mających być przedłożonemi na posiedzeniu plenarnem.
II. O godzinie 10. rano drugie plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym porządkiem dziennym:
   a) Zagajenie posiedzenia;
   b) Sprawozdanie i wnioski sekcji handlowej;
   c) Sprawozdanie i wnioski sekcji przemysłowej;
   d) Sprawozdanie i wnioski sekcji ogólnej;
   e) Wnioski poszczególnych komisyj;
   f) Wnioski samoistne Uczestników Zjazdu;
   g) Oznaczenie miejsca i czasu III. Zjazdu;
   h) Zamknięcie Zjazdu.
III. Wspólny obiad pożegnalny.

Uwaga.

O ile zostawać będzie czas wolny, wypełnienie go odpowiednio nastąpi po porozumieniu się na miejscu Uczestników Zjazdu.

Życzący wziąść udział w Zjezdzie wypełni odpowiednią kartę zgłoszenia się na Zjazd, i złoży 1 złr. na pokrycie kosztów Zjazdu.

Każdy Uczestnik Zjazdu otrzyma kartę wstępu, szczegółowy program Zjazdu i kartę na zniżenie ceny jazdy koleją. — Najdalszy termin zgłoszenia się 1. Września b. r.

Kilka słów o handlu Lipska.

(C. C. C. Gretschel. Leipzig und seine Umgebung). — (Ernst Hasse. Die Stadt Leipzig und ihre Umgebung).

Lipsk stanowi jedno z najważniejszych targowisk zachodniej Europy, co do obrotu handlowego ustępując Hamburgowi i Berlinowi tylko z miast niemieckich, w niektórych artykułach dotąd nie znalazł współzawodnictwa nietylko w Niemczech ale i w Europie. Ciekawe są szczegóły handlowe, cyfry i daty tego miasta, ściągającego na jarmarki swoje, dziś jeszcze, gdy już tak znacznie rozwój komunikacji i handlu ułatwił pośrednie sprowadzanie towarów, około 50 tysięcy obcych na jarmarki swoje coroczne. Przypatrzmy się temu ruchowi bliżej a zacznijmy od historji i początków tego rozległego obrotu.

Pierwsze podwaliny do jarmarków koncentrujących cały niemal wyłącznie w wiekach średnich, położył Konrad wielki i margrabia Misnii zaprowadzając je na wzór jarmarków Misnii (Meissen) siedziby swych posiadłości. Pod jego synem Ottonem Bogatym znajdujemy pierwszy przywilej udzielony kupcom przybywającym na jarmarki do Lipska. W roku 1268 otrzymują oni przywilejem ekskortę zbrojną dla bezpieczeństwa w podróży a dopiero w r. 1466 pierwsze potwierdzenie cesarskie Fryderyka III. nadaje tym przywilejom szersze znaczenie. Jarmarki jednak słabo się rozwijają, rywalizując z »Messam« miast sąsiednich Halli, Mersenburga, Erfurta. Między temi od XIII. wieku rośnie corazbardziej Frankfurt i tego hegemonia najbardziej szkodzi jarmarkowi Lipskiemu Handel ten prowadzą nie tylko Niemcy; wśród ruchów reformacji uciekają tu prześladowani kupcy i zakładają wielkie domy handlowe. Pierwsi napływają znaczną falangą (Niderlandczycy podczas srogich rządów księcia Alby, za niemi Francuzi i Włosi, wszystkich zarówno ochraniają kupieckie przywileje.

Tymczasem Frankfurt rośnie i zaczyna pierwszy handel książkami. Mikołaj Bassaeus korzystając z pory jarmarków najbardziej ruchliwej i gromadzącej mnóstwo obcych, rozpoczyna wydawać corocznie w czasie messy wielkanocnej spis książek nowych wydanych w ciągu roku. Korzysta z tego Lipsk i na jarmarku przedrukowywa Hennig Grosse frükfurckc wykaz książek dodając doń książki w Lipsku wydane. Oto początek handlu księgarskiego Lipska, pierwszego dziś na całym świecie. Pierwsza książka wyszła tu w r. 1480 p. t. »Johannes Widmannus, de numerorum doctrina. Germanie Liptzk 1480. per Konrad Kachelofen«.

Aż do roku 1772 Frankfurt bez porównania górował jarmarkami nad Lipskiem. W tym to roku po rozbiorze Polski Fryderyk Wielki obłożył ogromnemi cłami dowóz towarów do miasta, a równocześnie cenzura położyła tamę handlowi księgarskiemu. Rachuba była mylna, cła skarbowi przyniosły nie wiele, a jarmark zabiły. Kupcy nie byli wstanie na tych warunkacn prowadzić handlu, a Lipsk skorzystał z sposobnej chwili, zaprosił kupców do siebie nadając im wolność dowozu ulgi i przywileje. Odtąd datuje się najświetniejsza era jarmarków lipskich Szczególnie Polska i Rossja dostarczała znacznego kontygensu przyjezdnych a współcześni piszą iż podczas jarmarków Lipsk wił się od polskich i rosyjskich żydów. Wkrótce zaczęli Anglicy i Francuzi biorący dotąd towar z drugiej ręki sami przybywać na targ, a handel rósł z roku na rok w postępach znakomitych. Tak było aż do początku naszego stulecia. Wojny i rozruchy Napoleona zatamowały ruch, szczególnie rok 1813 tak pamiętny dla Lipska znaczną szczerbę pozostawił w rozwoju handlu. Od tego czasu zwolna zaczyna się nie upadek, lecz stałe zmniejszanie się jarmarków, które i w naszych czasach postępuje dalej. Przyczyny tego należy szukać w zmianie stosunków i warunków handlowych w naszych czasach, które odbywają się coraz bardziej bez średniowiecznej instytucji jarmarków. Dziś jednak jeszcze w Lipsku, ruch handlowy zamiejscowy, prócz księgarstwa i

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydło toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, pudry i t. p.

Dla panów Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami:

Towary tylko za gotówkę

lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. ||| Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

41 2—12

Ces. król. uprzywil.

Rafinerja spirytusu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie,

wyrabia

najczystszy spirytus,

przydatny dla panów aptekarzy, fabryk likierów i t. p.

i sprzedaje takowy po cenach przystępnych.

40 2—?

*

zbytu towarów szczególnych mających swe targi gdzieindziej (Jarmark na wełnę w Czerwcu, jarmark zbożowy w Lipcu), koncentruje się w trzech jarmarkach (Messen). Z tych Noworoczny (Neujahrsmesse) trwa dwa tygodnie od 2. do 15. Stycznia, Wielkanocny (Ostermesse) największy od poniedziałku w dwa tygodnie po Wielkiej Nocy przez trzy tygodnie się odbywa. Trzecia »Messa« Święto-Michalska (Michaelismesse trwa również trzy tygodnie, środek stanowi niedziela po św. Michale, ta jednak mniejszym zaznacza się obrotem niż Wielkanocna. Stosunek obrotu handlowego tych trzech jarmarków w porządku ich chronologicznym da się wyrazić mniej więcej stosunkiem $^{3}/_{19} : {}^{9}/_{19} : {}^{7}/_{19}$. Czas i przebieg każdej messy jest osobnemi ustawami ściśle oznaczony, nie wolno nikomu nawet na godzinę przed terminem oznaczonym wywieść szyldu; toż samo przedłużyć po zamknięciu messy. Jarmark odbywa się w budach zajmujących wszystkie wolne place i ulice w środku miasta, drobniejsi kupcy wynoszą się ze sklepów odnajmując je przejezdnym na ten czas, toż samo dzieje się z zamieszkaniami w obrębie jarmarcznym (Messviertel). Mieszkania w tym czasie szalenie drogie, ale tylko w owym obrębie ad hoc przeznaczonym. Aby się zorjentować, trafić do składów zajmujących piętra wszystkich ulic, każdy przybywający zaopatruje się w książkę adresową (Messadressbuch) z dokładnym wykazem każdego artykułu i kupca. Ci rozkładają się zwykle w ten sposób iż pewną część zajmują szewcy, inną kramarze, kapelusznicy i t. d. co również zarząd miasta wyznacza z góry, a kupcy co roku w tych samych kramach lub sklepach się osiedlają, ułatwiając stałym swoim gościom odbiór towarów. Niezwykłą dogodnością jest tu ustawa celna, jedynie na czas messy i kupcom większym przysługująca t. j. prawo wolnego składu.

Towary bez oclenia przechowuje kupiec w składzie własnym, spis ich zostawiając w urzędzie celnym a oclenie odbywa się w miarę sprzedaży, przy wydawaniu ze składu. Resztę towarów nieoclonych może kupiec zabrać nieopłacając jeśli ich nie sprzedał. Lecz wróćmy jeszcze do urządzenia messy.

Wielkanocny jarmark trwający trzy tygodnie ściśle, przeciąga się do 5-ciu. Naturalnie przepisy ograniczające handel grossistów do przeznaczonych terminów nie obowiązują kramarzy i mnóstwa innych drobnych kupców i przedsiębiorców, dlatego też messa przeciąga się trochę dłużej a ruch teatrów wędrownych menażerji i wszelkiego rodzaju widowisk stanowi drugą połowę »utile cum dulce«. Otóż 5-cio tygodniowy jarmark Wielkanocny rozpoczyna tydzień przeznaczony na wypakowanie towarów, następne trzy tygodnie tak zwane Böttcher-, Zahl- i Messwoche stanowią punkt rozwitu jarmarku, zamyka go znów tydzień przeznaczony do zapakowania i wywozu towarów. Następuje ostateczny termin w którym jeszcze pakować się wolno i jednego dnia, jakby za dotknięciem różczki czarodziejskiej wszystko znika a następny poranek wita już puste place, na których szybko uwija się służba miejska pakując kramy i budy na ogromne wozy. W pierwszym tygodniu (Böttcherwoche) odbywa się tylko handel en gros, pod karą znaczną niewolno go psuć sprzedażą drobną. Dopiero gdy już grosiści zaopatrzyli się w towary, kupiec może resztę zbywać drobną sprzedażą. Każda messa ma stale oznaczony dzień wypłaty, jestto czwartek w drugim tygodniu (Zahl-



9—8

FABRYKA
MAKARONU WŁOSKIEGO
i suchych wyrobów z ciasta
Matyldy Grzybińskiej
we Lwowie, ul. Grodecka l. 9,

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańssej, a mianowicie:
1 pakiet funtowy (½ klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.
1 pakiet ½ funtowy (¼ klgr.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na legaminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct
Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.
Główny skład w Rynku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).
Cenniki na żądanie gratis i franco.

49

Plac Marjacki — **JAN JARZYNA,** — Hotel Europejski

49 Magazyn wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych 1—1
poleca
znaczny zapas wyrobów odznaczających się trwałością i dobrym smakiem tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych.
Uskutecznia wszelkie zamówienia, reparacje i zamiany.
Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie po najwyższych cenach. Wszelkie zamówienia zamiejscowe wykonywa w jak najkrótszym czasie.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach
Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.
46 2—8

Zakład kupna i sprzedaży
Józefa Jaszczyszyna
52 *we Lwowie, ulica Ormiańskiej l. 2,* 1—1
na mocy udzielonej koncesji **przyjmuje w komisową sprzedaż** wszelkiego rodzaju przedmioty **używane** lub **nowe**, — tamże można **najkorzystniej sprzedać wszelką garderobę mało używaną**, oraz **tanio kupić rzeczy przenoszone.**

W ogrodzie
KWAŚNE MLÉKO
w szklankach i na talerzach
poleca
Mleczarnia Halicka
w ogrodzie przy ulicy Kopernika l. 13.
Wchód także z Chorążczyzny
28 od ulicy **Cichej.** 3—6
W ogrodzie

woche). Wtedy kupcy płacą za towary zeszłoroczne, lub i dawniejsze, stosownie do umowy i długości kredytu. W tym dniu najbardziej ruch się uwidacznia i miliony marek przechodzą z rąk do rąk. Podobnie dzieli się jarmark Święto-Michalski i noworoczny, tylko ten ostatni nie ma owych dwóch tygodni przeznaczonych na rozpakowanie i zapakowanie towarów. Co do artykułów handlu Lipsk zajmuje pierwsze miejsce w świecie handlowym. Książkami, nutami, futrami i szczeciną. Pierwsze w Niemczech w drukarstwie introligatorstwie, dalej fortepianami, kwiatami sztucznymi, perfumami, olejkami, piórami (pierze) i wełną. Znaczny obrót przypada na skóry i spirytus, w pierwszym jednak przewyższa go Hamburg, w drugim Berlin. Dowóz towarów na jarmarku wynosi corocznie 800,000 do miliona centnarów (podług wykazu kołei gdzie towary te »Messgut« obliczają się podług taryfy niższej). Z tego przypada na futra $3^1/_2$ miliona kilogramów, tyleż na wełnę, po 3 miliony na bawełnę oraz na artykuły chemiczne, farbierskie i aptékarskie. 2 mil. na oleje i tłuszcze podczas Messy Wielkanocnej. Stosunek towarów zagranicznych do towarów dostarczanych przez kraje objęte związkiem celnym niemieckim ma się zaledwo jak 1 : 20. Obrót handlu skórami obliczają rocznie na 25 mil. marek, pojęcie o rozgałęzieniu tego handlu dają wykazy licytacji zakupów najwiekszych firm lipskich Artykuł ten nadchodzi w znacznej ilości z Ameryki zakupywany w Kwietniu i Wrześniu zliczony na setki tysięcy skór jednego gatunku zwierza. Obrót jarmarku Wielkanocnego na giełdzie księgarskiej (główne wypłaty) wahał się od roku 1866—80 między 12—16 milionami marek; roczny dowóz książek do Lipska przechodzi 10 milionów kl., a pomimo konkurencji miast innych, na 13.000 dzieł wychodzących corocznie w języku niemieckim (wraz z Austrją) drukuje Lipsk przeszło 2100, a więc prawie $^1/_6$ wszystkich, nielicząc mnóstwa dzieł wychodzących tu w językach obcych. Pod względem języków wschodnich jest Lipsk może miastem najwięcej produkującem dla południowo-zachodniej Azyi. Obok tych gałęzi handlu Lipsk prowadzi jeszcze znaczny interes komisowy i spedycyjny. Do początków naszego stulecia Lipsk był głównym składem towarów kolonialnych i ztąd rozchodziły się one po całej Europie. Teraz oddawna miasta portowe a głównie Hamburg pozbawiły go palmy pierwszeństwa w tym względzie, ale dziś jeszcze Lipsk ma przeszło 230 komisowych i spedycyjnych domów, a ruch handlowy nadaje w połączeniu z naukowym miastu specjalną cechę, pozbawiającą go nietylko zbytku ale i elegancji społecznej odznaczających stołeczne miasta. Powodem do tego jest ogromny stosunek ludności handlowej i robotniczej do reszty ogółu. Podczas gdy Niemcy na każde 10.000 ludności posiadają 154 osoby trudniące się handlem, a Saxonia 205, w Lipsku na tęż samą ilość przypada 905, a robotników na samą stosunkowo nieznaczną liczbę ludności (230.000 wraz z przedmieściami) posiada Lipsk przeszło 20.000.

Tyle o handlu Lipska, ciekawszych odsyłam do obszernego dzieła Hassa, którego tytuł podałem z początku, gdyż ramy szczupłe niepozwalają podać szczegółów więcej.

Lipsk, d 5. Sierpnia 1887. *W. A.*

Pracownia rytownicza

pod pieczęcią

ALEKSANDRA SCHINDLERA

53 **we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15,** 1—4

wykonuje najstaranniej i po umiarkowanych cenach:

Rzeźby i znaczenie herbów, liter i monogramów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu, kości słowiowej i drogich kamieniach, — Metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokackich i notarjalnych, bibliotek i innych — również kauczukowe pieczęcie (stampilie) do farby dla handlów, przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacyj rzemieślniczych, — Szyldy grawirowane i odlewane, — Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, liter, monogramów i całych słów na listach, kartonach i kopertach, — Cęgi do opłatków, — Medale pamiątkowe i medaliki religijne, podług rysunków, fotografij lub sztychów.

Zamówienia z prowincji uskutecznia jak najrychlej zą zaliczką.

Józef Czernicki

Rękawicznik i Bandażysta

we Lwowie, Rynek l. 28

poleca własnego wyrobu

Towary rękawiczniczne

mianowicie

amerykańskie jelonkowe spodnie i kaftany.

We wszystkich najnowszych barwach, **damskie, męzkie i mundurowe rękawiczki**, jakoto: jelonkowe, sarnie, koźlowe, duńskie, glacée stebnowane jakoteż pojedyńczo szyte; skóry łosiowe i jelonkowe do pokrycia łóżek, poduszki, torby myśliwskie, czapki mundurowa i cywilne, szaliki, szelki, sznurówki, bandaże, pończochy gumiełasty, czne i sznurowane, krawatki, obojczyki i półkoszulki jedwabne dla Przewielebnego Duchowieństwa.

Również przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres rękawiczniczwa wchodzące, jak oprawę haftowanych poduszek, szelek, czapeczek i t. p.

po stałych i umiarkowanych cenach.

Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą.

3—3

11

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**

Rękawicznik i Bandażysta

pod godłem „Rycerza“

51 **we Lwowie, Rynek l. 30,** 1—9

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkego rodzaju

Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Maryacki l. 10.

poleca zbioru majowego:

1/2 klg	**Congo**	zł.	1·60
1/2 „	**Souchong** czarna	„	2·—
1/2 „	„ zbiór majowy	„	3·—
1/2 „	**Kaysow** czarna	„	4·—
1/2 „	**Melange** de Londres	„	4·—
1/2 „	**Pecco**	„	3·—
1/2 „	„ karawanowa	„	4·—
1/2 „	„ najprzedniejsza	„	6·—
1/2 „	Wysiewki herbaciane	„	1·30
1/2 „	„ z najl. herbat	„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Za opakowanie nie się nie liczy.

3—12

37

Krzyże żelazne nagrobkowe i pamiątkowe

15 już lakierowane i złocone najtaniej 3—3

w GŁÓWNYM SKŁADZIE

Alojzego Paulo (malarza)

we Lwowie, ulica Ślósarka l. 3.

Cenniki i rysunki rozseła na żądanie gratis i franco.

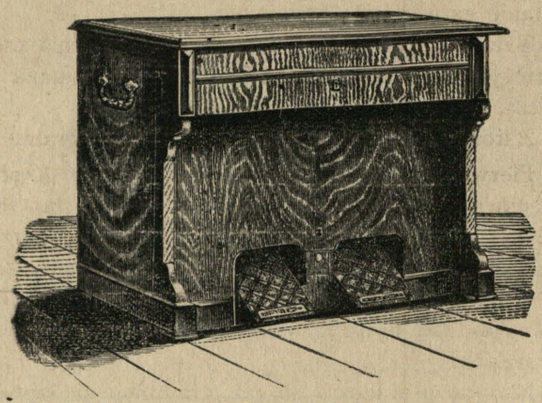

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie, Chorążczyzna l. 9

Fabrykant Organów i Harmonium

wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.

Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.

17 3—6

Aleksander Soroczyński

we Lwowie,

przy ulicy Kopernika l. 24.

Jeneralny reprezentant jednego z najbogatszych i najdobroczynniejszych Towarzystw belgijskich

od ubezpieczeń życia ludzkiego od wypadków

pod firmą

„ROYALE BELGE"

w Brukselii.

Przyjmuje ubezpieczenia od wypadków wszystkie zawody i stany bez żadnych trudności i składania świadectw lekarskich za bardzo niskie premie roczne.

Bliższych informacyj udziela Jeneralna Reprezentacja i p. Fr. Stadnicki, przy ul. Skarbkowskiej l. 35.

39 3—12

KAZIMIERZ LEWICKI we Lwowie ulica Trybunalska l. 6.

Główny skład dla Galicyi Porcelany, Szkła i towarów mięszanych, założny w roku 1845.

Chińskie srebro Nr. 1.

w najlepszym gatunku fason gładki (Alpaka - Silber)

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	17	—
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	8	75
12 12	widelców (grabek) nożów } razem 12 par	32	50
12 12	widelczyków (grabek) nożyków } deserowych razem 12 par	25	50
1	chochla duża	6	—
1	„ średnia	5	50
1	chochelka	2	80
1	łyżka półmiskowa	4	—
1	widelec półmiskowy	3	50
1	łyżka do rosołu dla dzieci	1	20
12	podstawek pod noże i widelce	7 10	20 —

Alpaka Nr. 1.

Szt.		złr.	ct.
12	łyżek stołowych	6	75
12	łyżeczek do kawy lub herbaty	3	60
12 12	widelców (grabek) nożów } razem 12 par	14	25
12 12	widelczyków (grabek) nożyków } deserowych razem 12 par	11	25
1	chochla	2	50
1	chochelka	1	20
1	łyżka do rosołu dla dzieci	—	50

Czajniki z metalu brytania

Numer wielkości	Cena jednej sztuki:	złr.	ct.
1	mieści ¼ litra	2	80
2	„ ½ „	3	50
3	„ ¾ „	4	—
4	„ 1 „	5	50
5	„ 1¼ „	6	50
6	„ 1½ „	8	—
8	„ 2 „	10	—

Wszelkie inne przedmioty z chińskiego srebra i srebra platerowanego (d'argent. placque) są w wielkim wyborze na składzie, jak: **cukierniczki, szczypczyki** do cukru, **siteczka** do herbaty, **serwisiki** do octu i oliwy, **lichtarze, kandelabry, puszki** na toalety, **tace, kosze** na owoce, **etażerki** na cukry, **dzidki** do pieczeni i t. d.

Oraz polecam:

Samowary rossyjskie

Tace drewniane i **tace** z lakierowanej blachy. **Mydełko** do czyszczenia metali, szt. **30** ct.

16 3—3

II. Zjazd Gorzelników polskich we Lwowie.

Przed rokiem taki sam Zjazd odbył się w Rzeszowie, na którym to Zjeździe uchwalono zawiązanie »Towarzystwa Gorzelników polskich«.

W dniu 3. Sierpnia 1887 w hotelu Georga odbyło się I. Walne Zgromadzenie Towarzystwa na podstawie nowozatwierdzonych statutów.

Zarząd Towarzystwa zaprosił na to Walne Zgromadzenie »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców«, które wysłało trzech delegatów; pp. *Jana Ihnatowicza, Edwarda Machana* i *Ludwika Winiarza*.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Zjazdu, pan Horodyński, serdecznem powitaniem uczestników i wypowiadając nadzieję, że jakkolwiek nie ma widoków, ażeby rozprawy i uchwały Zjazdu odniosły bezpośrednie skutki, to wszakże wzajemna wymiana myśli i będące na porządku dziennym rozprawy naukowe, nie będą w dzisiejszem trudnem położeniu gorzelnictwa krajowego bez korzyści dla członków Towarzystwa. Życzeniem »Szczęść Boże obradom Zjazdu« zakończył przewodniczący mowę powitalną.

Następnie odczytano telegram pana Stanisława Polanowskiego, datowany z Wiednia, że przybyć nie może, przyjęło Zgromadzenie do wiadomości, wypowiadając przez usta przewodniczącego ubolewanie, że czcigodny poseł, tak zasłużony w pracach około podniesienia gorzelnictwa krajowego, nie może zaszczycić Zgromadzenia swoją obecnością.

Z kolei odczytano protokół obrad I. Zjazdu odbytego w roku zeszłym w Rzeszowie.

Następnie sekretarz p. Ciastoń odczytał sprawozdanie z czynności zarządu za rok ubiegły.

Towarzystwo liczy obecnie 99 członków, wydało 1. numer organu fachowego »Gorzelnik«.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości i wyrażono mu podziękowanie za trudy podjęte, szczególniej zaś pp. Horodyńskiemu i sekretarzowi Ciastonowi.

Następnie członkowie Zjazdu powitali przez powstanie przybyłych na Zgromadzenie dra Włodzimierza Kozłowskiego, oraz delegatów naszego Towarzystwa.

Na zgodne wnioski pp. Babisza i Fijałkowskiego, wybrano dotychczasowy prowizoryczny zarząd na lat trzy. — W skład zarządu wchodzą pp. Kazimierz Horodyński, jako przewodniczący, Alojzy Wdówka, zastępca przewodniczącego, Mikiewicz, Rottersmann i Ciastoń jako członkowie.

Do komisji rewizyjnej, wybrano pp. Babisza, Czyżewskiego i Grabowskiego.

Do komisji orzekającej o przyjęciu lub nieprzyjęciu członka wybrano pp. Babisza, Czyżewskiego, Grabińskiego, Mikiewicza, Adelmanna, Rzeszotarskiego, Morawskiego i Kisielińskiego. Z kolei wniósł w imieniu Zarządu pan Rottersmann następującą propozycję:

Towarzystwo przyjmuje na *członków, protektorów*, obywateli, którzy bądź przykładem pełnej poświęcenia pracy około spraw gorzelnictwa zasłużyli na wdzięczność Towarzystwa, bądź w ogóle usiłowania gorzelnictwa krajowego popierają na swoich wybitnych stanowiskach, a mianowicie pp. Stanisława Polanowskiego, dra Józefa Wereszczyńskiego, członka Wydziału krajow., dalej pp. Bohdana, Homolacza, Zielińskiego, Włodzimirza Lisowskiego, dra Piotra Grossa, Starowiejskiego z Odrzykonia, JE. Adama ks. Sapiehę i Artura hr. Potockiego. Zgromadzenie jednomyślnie i przez powstanie zatwierdziło ten wybór.

Tak samo przyjęto propozycję mianowania członkami honorowymi pp. dra Rutowskiego, prof. Romana Wawnikiewicza, Lipponana i dra Lewickiego.

Z kolei przystąpiono do właściwego programu obrad.

Pierwszy zabrał głos Dr. *Włodzimierz Kozłowski* i przedstawił w szerszym a jasnym wykładzie stan, w jakim znajduje się kwestja nowego opodatkowania gorzelni. — Mowca oświadczył się za zachowaniem systemu pauszalowego przy gorzelniach rolniczych (niżej 50 hekt.) i za systemem podatku progresywnego przy gorzelniach większych, fabrycznych.

Mowca oświadczył się za utrzymaniem *status quo* i wyraził opinję, że na podwyższenie podatku w granicach obecnego systemu w ostatecznym razie, gdy innego wyjścia nie będzie, zgodzić się będziemy musieli — ale podwyższenia tego gorzelnie *nie zniosą*.

Mowca zakończył rzecz swą dwoma wnioskami:

1. Towarzystwo wyznaczy delegata w każdym okręgu dla zbadania dat przeciętnych z ostatnich lat 10 co do wydatku spirytusu, kosztów produkcji i bilansów gorzelń rolniczych — do użytku w memorjałach rządowi przedłożyć się mających;

2. Towarzystwo zbada podstawy ustroju spółki wódczanej warszawskiej i Towarzystw spirytusowych niemieckich, zbada potrzeby i drogi eksportu i postara się o przygotowaaie podobnych podstaw do założenia w kraju spółki eksportowej gorzelnianej — w celu otworzenia krajowi dróg eksportowych,

Wykład p. dra Kozłowskiego przyjęto hucznemi długo trwającemi oklaskami. Nad wnioskami zaś rozwinęła się dyskusja, z której sprawę zdamy w następnym numerze.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy).

	za 100 klg. złr.	ct.
125. pojedyncze albo podwójne bielone lub barwione		
a) do Nr. 12 angielska	12	—
b) nad Nr. 12—29 angielska	14	—
c) nad Nr. 29—50 angielska	18	—
d) nad Nr. 50 angielska	20	—
126. z trzech lub więcej nitek, surowe, bielone lub barwione	24	—
127. przędze, do sprzedaży cząstkowej przyrządzone; sznurki dla tkackich warstatów z przędzy kręconej	35	—
Towary bawełniane.		
128. pospolite gładkie t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, na 5 millimetrach kwadratowych zawierające 38 nitek lub mniej gładkie albo pojedynczo kiprowane:		

*

	za 100 k/g złr. ct.
a) surowe	34 —
b) bielone	45 —
c) barwione	55 —
d) tkane w kilku barwach, drukowane	70 —
129. pospolite deseniowe, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, zawierające na 5 milimetrów kwadratowych 38 nitek albo mniej, w deseniach:	
a) surowe	45 —
b) bielone	55 —
c) barwione	65 —
d) tkane w kilku barwach, w deseń	80 —
130. pospolite, gęste, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 i poniżej, mające na 5 milimetr. kwadratowych więcej niż 38 nitek:	
a) surowe	55 —
b) bielone	65 —
c) barwione	75 —
d) tkane w kilku kolorach, drukowane	90 —
131. przednie, t. j. tkaniny z przędzy Nr. 50 do Nr. 100 włącznie, *a)* surowe	80 —
b) bielone, barwione tkane tkane w kilku barwach lub drukowane	120 —
132. najprzedniejsze t. j. tkaniny z przędzy nad Nr. 100 (tiule, bobinety, petinety, tkaniny na firanki i siatki na meble, towary w połączeniu z nitkami metalowemi	160 —
Uwaga. Siatki napięte w sposób bobinetów	55 —
133. towary tkackie haftowane; koronki	300 —
134. aksamity i towary tkackie w rodzaju aksamitów (z włosem postrzyganym i niepostrzyganym) towary wstążkowe, pasmanteryjne, guzikarskie i dziane	90 —
135. knoty, paski, pasy ruchodawcze, wężownice, sieci i sznury, pospolite	24 —
16. Klasa XXIII. (Len, konopie, juta etc.) zamieniona w następujący sposób:	
Cło p. T. 137 *c.* (przędze lniane i konopne, przędze szczegółowo nie wymienione, kręcone) podwyższa się z 12 na	18 —
137 *d.* nici lniane dla cząstkowej sprzedaży przyrządzone:	
1. pojedyncze	18 —
2. skręcone	35 —
Uwagę po 137 punkcie taryfy należy wykreślić.	
Cło do p. T. 139 (szare płótno do pakowania i t. d. jak dawniejszy tekst) z 2 złr. na	6 —
Uwaga po p. T. 139 będzie opiewać:	
Uwaga używane znaczone worki z szarego płótna pakunkowego — które sprowadzono dla napełnienia ich zbożem — jeżeli zostaną w ciągu dwóch miesięcy w napełnionym stanie pod warunkiem i kontrolą przepisaną w drodze rozporządzeń znowu wywiezione, są *wolne* od cła.	
142. Towary lniane wzorzyste w osnowie aż do 20 nitek na 5 mm.:	
a) surowe	40 —
b) bielone, barwione, w kilku barwach tkane lub drukowane	80 —
c) batysty wszelkiego rodzaju, także surowe	80 —

Bolesław Cybulski

przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)

3 **we Lwowie,** 3—6

poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe**, sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

Edward Schilling

23 **we Lwowie, ulica Halicka l. 16** 3—6

poleca w największym wyborze najnowsze

Gorsety / Parasolki / Wachlarze / Guziki

Obszycia do sukien / Staniki trykotowe / Rękawiczki jedwabne / Pończoszki dla dzieci.

Seidler & Karpińska

MAGAZYN MÓD

we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,

polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie. 12 3—6

Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Premiowana Fabryka Rękawiczek

J. N. SPOŻARSKIEGO

we Lwowie, *przy ulicy Halickiej l. 20,*

poleca Szanownej P. T. Publiczności tylko własne wyroby, ręcznej i trwałej roboty. 36 3—3

Bolesław Mikuliński

krawiec męzki,

dostawca uniformów dla pp. Urzędników c. k. kolei Karola Ludwika i c. k. kolei Państwowej

poleca szanownej P. T. Publiczności swój

MAGAZYN i PRACOWNIĘ SUKIEN MĘZKICH

we Lwowie, plac Halicki l. 12.

Na każdą porę roku otrzymuje wielki wybór materji z pierwszorzędnych fabryk. 7 3—3

Wykonuje wszelkie suknie jak najstaranniej podług najnowszej mody po cenie umiarkowanej.

Telegram: **Bolesław Mikuliński,** Lwów. Adres: **Bolesław Mikuliński,** we Lwowie, plac Halicki l. 12. Telefon: **Nr. 164.**

MACIEJ KOSTECKI

CUKIERNIA

przy ulicy Czarnieckiego l. 1 i Karola Ludwika l. 3

13 poleca 3—3

wszelkie w zakres cukiernictwa wchodzące wyroby.

za 100 ℔ złr. ct.

Cło do p. T. 146 (koronki, zęby, towary tkackie haftowane) podwyższa się z 200 złr. na . . . 300 —

Uwaga po 148 punkcie taryfy ma opiewać:

Uwaga. Używane znaczone worki z juty — które dla napełnienia ich zbożem zostały sprowadzone — są *wolne* od cła, jeżeli w przeciągu dwóch miésięcy w napełnionym stanie i pod warunkami tudzież kontrolą przepisaną w drodze rozporządzenia znowu wywiezione zostaną. -

Cło do p. T. 151 (towary powroźnicze) podwyższa sie od:

a) lin, powrozów bielonych lub napuszczanych mazią z 3 złr. na . . . . . 5 —

b) wszelkich innych i t. d. z 12 złr. na . . 18 —

Po p. T. 151 a umieścić należy następującą uwagę:

Uwaga. Kokosowe nici i inne tego rodzaju nitki w motkach (przędza kokosowa) na koce i tp. są wolne od opłaty cła, jednakże za poprzedniem zezwoleniem i dotrzymaniem warunków i kontroli przepisanej drogą rozporządzeń.

17. Klasa XXIV. (wełna, przędze i towary wełniane) doznała poniżej wyszczególnionych zmian:

I tak p. T. 154 ma opiéwać:

154. Przędze wełniane (z wełny lub włosów zwierzęcych) i przędze wigoniowe:

a) przędze z pospolitych włosów zwierzęcych (krowie pakuły i t. p.) włącznie do 5 metr. pojedyncze lub podwójne surowe . . . . . 8 —

(C. d. n.)

Co to jest handel?

(Dokończenie.)

Historja handlu stanowi część historji oświaty i cywilizacji narodów, ponieważ cywilizacja krzewiła się z kraju do kraju za pośrednictwem handlu. Fenicjanie byli pierwszymi żeglarzami i kupcami; ich śladem poszli Grecy w Azyi mniejszej i Grecji, chociaż Tyr nawet jeszcze i po zburzeniu przez Aleksandra W. pozostał punktem handlowym całego świata. Rzymianie nie mieli ani talentu ani skłonności do handlu, a tem mniej Egipcjanie.

Potęgę i handel Kartaginy zniweczyli Rzymianie i dopiero w 36 lat po narodz. Chr. wskrzeszono znowu handel z Indjami wschodniemi. Londyn zbudowany 52 r. po Chrystusie, podniósł się wkrótce do wielkiego znaczenia pod względem handlowym; lecz świetność jego zmniejszyła się z upadkiem państwa rzymskiego.

Wenecja, pod koniec V. w. założona, Genua, Florencja i Piza położyły pierwsze podstawy do wskrzeszenia handlu ze wszystkiemi brzegami morza śródziemnego. W r. 604 Londyn wspominany już jest znowu jako miasto handlowe, do którego zagraniczni pzzybywali kupcy. Handel wschodnio-indyjski w Egipcie na Nilu, a ztąd na morzu czerwonem, przerwany przez Saracenów, zastąpiony został handlem karawanowym przez Tripolis, Alleppo i Bagdad, rzeką Tygrysem do zotoki perskiej. W VIII. w. cały handel znajdował się w ręku Wenecji, Maurów w Hiszpanii, tudzież w ręku Francuzów i Anglików.

Traktaty handlowe Karola W. uczyniły Hamburg miastem handlowem i położyły pierwszą podstawę późniejszego handlu w Niemczech. Obok Hamburga podniosła się Flandrja i Brabancja, następnie miasto Brem i Gandawa. W XI. w. Genua, Piza, Wenecja i Amalfi prowadziły handel południowy, zaś Lubeka, Hamburg Bremen i Dordrecht północny.

Wojny krzyżowe XII. w. podniosły znakomicie handel morski i na brzegach morza bałtyckiego zaczął się tworzyć związek miast hanzeatyckich. Pod opieką Hanzy, na której czele stała Lubeka, powstały Gdańsk i Ryga. Wiek XIII. stworzył nowe stosunki i nowe artykuły handlowe. Magdeburg był najważniejszym punktem handlowym w pośrodku Niemiec a Lipsk otrzymał 1268 znakomite swobody pod względem handlu. Anglia i Flandrja zawarły pierwszy traktat handlowy. Nierównie ważniejszym dla handlu był wiek XIV. Anglia nadała zagranicznym kupcom korzystne przywileje i zawarła nowe traktaty z Portugalią, Wenecją, Holandją i Hiszpanią. Połączeniu się Anglii z północą przeszkodziła Hanza. Towary wschodnio-indyjskie przechodziły przez ręce Wenecjan, którzy wraz z Genuą podzielali cały handel na morzu Śródziemnem i od którego Anglia była wyłączoną.

Z początkiem XV. wieku, Genua zaczęła upadać, gdy tymczasem Wenecja ciągle się wznosiła.

Wolne miasta włoskie, Niderlandy, miasta hanzeatyckie, a z miast państwa niemieckiego Ausgburg i Norymbergja dzierżyły całą przewagę handlową w swoim ręku. Portugalczycy poczynili 1410 nowe odkrycia na zachodnich brzegach Afryki; odkryto wyspę Madeirę i Anglia zaczęła handlować z Marokiem; przecież jeszcze miasto Burges było 1420 największem miastem handlowem w Europie. Handel Hanzeatów zaczął upadać, gdy obce okręty pojawiły się na morzu bałtyckiem; mimo to jednak Hamburg pozostał przy dawnem swojem znaczeniu. Niderlandczycy dostali się na morze czarne i w 1477 handel ich doszedł do najświetniejszego rozwoju; około tegoż czasu miasto Nowogród weszło do rzędu znakomitych miast handlowych Europy. Nowe odkrycie 1449 wysp azorskich i wysp Zielonego przylądka, 1847 przylądka dobrej nadziei, nareszcie 1492 Ameryki, wywołały wielkie zmiany w dotychczasowym handlu. Wszakże dopiero z początkiem XVI. w. zaczęto na dobre korzystać z nowo poczynionych odkryć.

Portugalia, obok handlu wschodnio-indyjskiego, pracowała nad opanowaniem Brazylii, a Hiszpania zajęła najlepsze części stałego lądu Ameryki i przyległych wysp; Anglja i Francja kusiły się nadaremnie o ustalenie się w Ameryce północnej; tymczasem Antwerpia została środkowym punktem handlu europejskiego z wielką szkodą miast hanzeatyckich. Anglia stworzyła swoję flotę i handlowała z Rosją, Turcją i Gwineą. W r. 1559 zawiązała się tu sławna kompania, wschodnio-indyjska, owa główna podstawa dzisiejszej handlowej potęgi Anglii. Holandja również utworzyła wielkie towarzystwa dla handlu wschodnio-indyjskiego i innych i jako państwo morskie i handlowe stała się potężną. Gdy Antwerpia, skutkiem rabunków w latach 1576 i 1585 upadła w swej świetności, handel zwrócił się wtedy do Amsterdamu.

Handel w XII. w. miał wiele podobieństwa z handlem nowoczesnej epoki, ponieważ stosunki z osadami znakomity nań wpływ wywierały. Miasta hanzeatyckie obok Anglji i Holandji zstępowały coraz niżej, mianowicie też pod względem

handlu z Indjami. Ogłoszono w r. 1660 angielski akt żeglugi ustalił pośrednio wszelkie handlowe stosunki europejskie. We Francji handel, przemysł rękodzielniczy, żegluga podniosły się znakomicie, chociaż pod względem przemysłowym ucierpiała ona wiele z powodu wygnania protestantów. Skutkiem wojny trzydziesto-letniej Niemcy nietylko że nie postąpiły naprzód, ale co więcej, utraciły wiele z dawnej swojej świetności handlowej. Podobnież upadał handel Włoch, im więcej żegluga z morza śródziemnego zaczęła się zwracać na drogę około przylądka dobrej nadzieji. Hiszpania i Portugalia wznosiły się za to przez swoje osady a Piotr Wielki postawił i Rosję w rzędzie państw morskich. Wiek XVIII. przez wojnę o niezależność północnej Ameryki, przez rewolucję francuzką, a później przez niedołęstwo Hiszpanii i Portugalii nadał zupełnie nową postać handlowi; główny atoli cios handlowi niemieckiemu zadał system kontynentalny. Dopiero pokój w r. 1815 wprowadził nowe życie i porządek w stosunkach handlowych Europy, a wywołany przez Prusy w r. 1833 tak zwany związek celny (Zollverein), nowe środki komunikacji, koleje żelazne, żegluga parowa i telegrafy doprowadziły handel do dzisiejszego jego rozwoju. Postępy przemysłu i liczne ulepszenia w fabrykach przyczyniły się również do nadania mu silniejszego popędu. Zniesienie monopolu kampanii wschodnio-indyjskiej, uchylenie ceł zbożowych i angielskiego aktu nowigacyjnego, zniżenie wchodowych, wprowadziły Anglię na szczyt rozwoju handlowego. Po Angli pierwsze miejsce w handlu zajmuje Ameryka północna, za niemi idą Niemcy i Francja. Celniejsze w przedmiocie handlu dzieła są: Kiesselbacha „der Gang des Welthandels“ (Stuttgard 1860,) tudzież Andrée'go „Geographie des Welthandels“ (Lipsk 1862;) Gąsiorowskiego „Historja handlu“ (Warsz. 1865.)

Wystawa krajowa w Krakowie.

Komitet wykonawczy Wystawy krajowej podaje do wiadomości, że uzyskał dotąd od zarządów kolei żelaznych następujące ustępstwa dla wystawców i zwiedzających wystawę:

I.

Koleje żelazne: północna, Karola Ludwika, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska, państwowe: austryjackie i węgierskie.

1. Towary wystawowe:

Za przedmioty wystawowe wysłane jako towar pospolity (Frachtgut) opłaca się przy ich wysłaniu całą taryfową należytość, z powrotem zaś przedmioty te bądą przewiezione bezpłatnie.

2. Zwierzęta:

a) Za transport zwierząt wydanych jako towar pospolity opłacać się będzie za sztukę i kilometer licząc w to koszta manipulacji:

aa)	za konie, źrebce i muły przy przesyłce jednej sztuki	3.43 ct.
bb)	za też same zwierzęta przy przesyłce najmniej dwóch sztuk	1.71 „
cc)	za bydło rogate i osły	1.58 „
dd)	za cielęta i świnie opasione	0.79 „

Tomasz Adamowski

Nowo-otworzony

SKŁAD WĘDLIN

przy ulicy Batorego l. 4,

poleca:

swój obficie zaopatrzony skład w wędliny, jako to: **szynki, polędwice** wędzone i westfalskie, **ozory, kiełbasy** krajane i siekane, i wszelkie w zakres wyrobów masarskich wchodzące artykuły w jak najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach. — Przy większych ilościach stosowny opust.

Wszelkie zamówienia załatwiam natychmiast.

Z wysokiem poważaniem

26 3—4 **Tomasz Adamowski.**

Handel
Karola Bałłabana
poleca
Chińskie i Rosyjskie
Herbaty
jako to:

½ ½g	Kongo cesarski . . .	zł. 2·—
½ „	Herbata familijna . .	„ 3·—
½ „	Melange	„ 4·—
½ „	Wysiewki	„ 1·70
1 but.	Rum Jamaika	zł. 1·50
„	Kuba	„ 1·20
„	demerara	„ 1·—
„	6-letniego	zł. 2·50
„	10-letniego	„ 3·—
„	14-letniego	„ 3·50
„	20-letniego	„ 4·—
„	Oryginalny wprost z Kognaku sprowadzony.	„ 5·—

6 3—3

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych.

2 3—24

Karol Bayer

we Lwowie, *ulica Krakowska l. 11.*

Handel towarów kolonialnych, win, herbaty

i owoców południowych,

utrzymuje wszelkie w zakres takiego handlu wchodzące towary w doborowych gatunkach i po umiarkowanych cenach.

35 3—3

ee) za cielęta ssące, chude świnie, owce i kozy 0.26 „
ff) za prosięta, prosięta odsadzone, jagnięta i koźlęta . . . . . 0.13 „
gg) za psy . . . . . 0.40 „

b) Za transport drobiu w kojcach opłacać się będzie podług rzeczywistej wagi 0.26 ct. w. a. za 100 kilogramów i kilometr, w czem już znajduję się policzone koszta manipulacji.

c) Dla służby stajennej dodanej do obsługi zwierząt wynosić będzie opłata na podróż połowę ceny III. klasy.

d) Przesyłki pospieszne są od powyższego dobrodziejstwa wykluczone.

3. Postanowienia ogólne:

a) Nadając przedmiot na wystawę przeznaczony, dołączyć należy certyfikat komitetu wystawy mieszczący w sobie dokładne *oznaczenie przedmiotu* jakoteż nazwisko i miejsce zamieszkania wystawcy.

b) Przy transporcie z powrotem winny być dołączone oryginalne listy fachtowo transportu na wystawę z poświadczeniem komitetu wystawy, że przedmioty wracające były wystawione lecz nie zostały sprzedane.

c) Przedmioty nie sprzedane winny być wysłane z powrotem najpóźniej w 4 tygodnie po skończeniu wystawy.

d) Wszystkie na wystawę przeznaczone przesyłki winny być frankowane i nie mogą ani idąc na wystawę ani powracając z wystawy obciążone być kosztami opłacić się mającemi po przybyciu przesyłki na miejsce przeznaczenia; zabezpieczenie czasu dostawy jest wykluczone.

e) Z opustu mogą korzystać tylko te przedmioty, które nadane i wydane będą na stacjach położonych w obrębie królestwa Galicji.

II.

Pierwsza kolej węgiersko-galicyjska.

a) Opłata jak pod I. 1 i 2 będzie obliczaną na przestrzeni galicyjskiej od wszystkich przedmiotów wystawowych, na przestrzeni zaś węgierskiej tylko od przedmiotów należących do grup od 32 do 39 (maszyny i motory zagraniczne oraz dzieła sztuki i zabytki starożytności).

III.

Drogi żelazne: Warszawsko-Wiedeńska, Warszawsko-Bydgoska, Warszawsko-Terespolska Nadwiślańska, Rumuńska.

Za przewóz towarów i zwierząt na wystawę będzie pobieraną całkowita opłata podług taryfy; z powrotem zaś przedmioty i zwierzęta, które nie zostały sprzedane, mogą być przed upływem 4-ch tygodni od daty zamknięcia wystawy *bezpłatnie* przewiezione za okazaniem oryginalnego listu frachtowego z przewozu na wystawę oraz świadectwa komitetu wystawy, że dany przedmiot rzeczywiście był na wystawie i nie został tam sprzedany.

IV.

Taryfa dla wystawców:

a) Koleje Warszawsko-Terespolska, Warszawsko-Wiedeńska i Warszawsko-Bydgoska, obniżyły o 50% opłatę taryfową za przewóz wystawców w ten sposób, że za przejazd w kierunku do Krakowa będą wykupywane bilety na kolei Warszawsko-Terespolskiej do Stacji Warszawa-Praga, a na W. Wied. i W. Bydg. do Granicy za cenę zwyczajną a powrót nastąpi bezpłatnie.

b) Dyrekcja kolei Węgiersko-Galicyjskiej zniżyła wystawcom o 25% cenę jazdy przy użyciu pociągów osobowych II. i III. klasy.

Ad *a)* i *b)* Wystawcy udający się na wystawę winni przy wykupywaniu biletu na przejazd i z powrotem przedstawić w kasie biletowej odnośnej stacji kartę legitymacyjną komitetu wystawy.

Generalna Dyrekcja kolei Karola Ludwika pozwoliła z okazji mającej się odbyć wystawy w miesiącu Wrześniu b. r. pp. wystawcom (lecz nie zwiedzającym) na całej przestrzeni do Krakowa i z powrotem z warunkiem odpowiednich legitymacyj i używania zwyczajnych pociągów osobowych i mięszanych $33^1/^3$ % opustu cen jazdy. Zastosowanie tegoż zniżenia cen jazdy nastąpi w ten sposób, że kupując cały bilet I. klasy do Krakowa, można jechać tam i z powrotem II. klasą, zaś kupując połowę biletu I. klasy, można jechać tam i z powrotem III. klasą. Przy kupnie biletu jazdy ma być również karta legitymacyjna w celu przestemplowania przedłożoną, bilet pozostaje w rękach podróżnego; do jazdy z powrotem ma być wraz z kartą legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie do powtórnego przestęplowania przedłożony, poczem na stacji dojazdowej oddany. Ważność tego opustu ustanawia się dla jazdy do Krakowa, na czas od 25. do 30. Sierpnia, dla jazdy z powrotem do 15. Października b. r.

Prezesem Jury mianowany został przez pana Namiestnika hr. Włodzimierz Dzieduszycki. Jurowie mają się zjechać w pierwszych dniach otwarcia wystawy i rozpoczną swoje prace — sądzić należy, że orzeczenia Jurów wypadną ku ogólnemu zadowoleniu, znamy bowiem wytrawność sądu hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i Jego bezstronność. Jesteśmy przekonani, że Jurowie dołożą wszelkich starań, aby nagrody, które są zachętą do pracy były należycie przyznane i odpowiadały swojemu celowi.

Komitet Wystawy wyszle w tych dniach zaproszenie do Następcy tronu, Arcyksięcia Rudolfa, jako protektora Wystawy, by raczył przybyć na otwarcie Wystawy do Krakowa dnia 1. Września b. r., ewentualnie, by celem otwarcia Wystawy wyznaczył zastępcę protektora. Komitet wyszle również zaproszenia do Arcyksięcia Albrechta, Arcyksięcia Karola Ludwika i Arcyksięcia Fryderyka, by otwarcie Wystawy krajowej w Krakowie swą obecnością zaszczycili. Jak wiadomo, Arcyksiążę Albrecht posiada wielkie zakłady przemysłowe w naszym kraju; Arcyksiążę Karol Ludwik jest protektorem Akademji i żywo zajmuje się sprawami, kraj nasz obchodzącemi.

Roboty około doprowadzenia gazu na plac Wystawy postępują z wielkim pospiechem. Obecnie zarząd zakładu gazowego wkopuje rury po za mostem przy ulicy Wolskiej.

Uwaga. Deklaracje wystawowe służyć będą w obec Komitetu wystawy za *legitymację*, tak przy oddawaniu okazów na wystawę jako też przy odbiorze takowych z wystawy, zarazem zaś stanowić mają *certyfikat*, który dołączyć należy przy nadawaniu na kolej przedmiotów deklarowanych w celu uzyskania opustu.

Ponieważ Zarządy kolejowe, które przyznały zniżenie opłat przewozowych i przejazdowych, wymagają koniecznie, aby certyfikaty mieściły w sobie dokładny opis przedmiotów nadanych, należy przeto *jak najdokładniej* opisać okazy deklarowane w miejscu przeznaczonem na ten cel w deklaracji.

Równocześnie zawiadamiamy, że:

1. na mocy rozporządzenia c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 9. Lutego 1887, l. 4209 zagraniczne przedmioty wystawowe, podlegające opłacie *cła*, wolne są od tej opłaty, jeżeli wywóz ich nastąpi przed końcem Grudnia b. r.
2. wszelkie przedmioty, które sprowadzone będą do Krakowa z przeznaczeniem na Wystawę krajową, uwolnione są od opłaty *myta* miejskiego jako też podatku konsumcyjnego.
3. Przy wywozie takich towarów ze Lwowa na Wystawę, które podlegają opłacie akcyzowej przy wprowadzeniu do Lwowa, trzeba ilość i jakość tych towarów spisać i w biurze dochodów niestałych p. radcy Łyszkowskiego dać potwierdzić. W przeciwnym bowiem razie wystawca będzie zmuszony pomimo że swój towar nazad przywozi akcyzę miejską opłacać.

Reprezentacja

Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców na Wystawie krajowej w Krakowie.

Przy zbliżającym się terminie otwarcia Wystawy krajowej w Krakowie, które nastąpi dnia 1. Września b. r. uważamy za stosowne umieścić kilka uwag i wyjaśnień odnoszących się tak do samej Wystawy w ogólności, jak i urządzonej na tejże wystawie przez Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców Reprezentacji. — Celem wystaw jest nie tylko okazanie wyrobów i danie obrazu o stanie przemysłu danej miejscowości, lecz służą one przedewszystkiem do zawiązywania szerszych stosunków handlowych, i ułatwienia zbytu. — Głównym przeto staraniem utworzonej Reprezentacji będzie, aby te ostatnie właśnie cele wystawy należycie i z największą korzyścią dla wystawców osiągnięte zostały. Komitet wystawy krajowej oceniając doniosłość naszej Reprezentacji wyznaczył odpowiedni lokal dla jej umieszczenia na placu wystawy, lokal ten będzie ogniskiem, gdzie wszelkie interesa wpływające na korzyść wystawców załatwiać się będą. — Równocześnie uwiadamiamy interesowanych, że Zarząd główny Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców powierzył kierownictwo powyższej Reprezentacji panu *Piotrowskiemu Aleksandrowi*, który w myśl życzeń Zarządu przy dodaniu odpowiednich sił fachowych i personalu ze znajomością rzeczy i z korzyścią dla wystawców zadanie to całkowicie wypełni. Cały personal składający utworzoną przez Towarzystwo nasze Reprezentację z dniem 20. Sierpnia b. r. udaje się do Krakowa i czynności swoje bezzwłocznie rozpoczyna. Wszelkie zatem korespondencje dotyczące wystawy, zgłoszeń wystawców, wysyłek towarów i t. p. z dniem 20. Sierpnia b. r. odsełać należy wprost *„Do Reprezentacji Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców — na wystawie w Krakowie"*.

Protokół z 6. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Juljusza Mikolascha, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1, dnia 25. Lipca 1887 o godzinie 8. wieczór.

Obecni Członkowie Zarządu pp.: *Czerwiński Józef, Drexler Ignacy, Ihnatowicz Jan, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Śliwiński Jan, Solecki Albin, Szyjkowski Władysław, Woyczyński Roman.*

1. Odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia.
2. Odczytano pismo kongregacji kupieckiej z Krakowa, z zawiadomieniem, że z grona tejże kongregacji utworzył się Komitet obywatelski dla Zjazdu.
3. Zarząd wybrał komisję dla ułożenia porządku dziennego Zjazdu, do której powołani zostali pp.: *Ihnatowicz Jan, Machan Edward, Solecki Albin i Woyczyński Roman.*
4. Odczytano pismo od Komitetu obywatelskiego, zawiązanego w celu wystawienia we Lwowie pomnika Błogosławionemu Janowi z Dukli, stosowaie do życzeń. — Wybrano do tego Komitetu delegatów Towarzystwa, pp.: *Drexlera Ignacego, Śliwińskiego Jana i Soleckiego Albina.*
5. Uchwalono wnieść do Magistratu miasta Lwowa podanie w sprawie uregulowania rozlepiania plakatów w mieście Lwowie, a to ze względu, że dotychczas praktykowany sposób nalepiania plakatów naraża kupców i przemysłowców na straty, oraz oszpeca domy.
6. Wybrano pana *Jana Ihnatowicza* na delegata do Krakowa, w celu porozumienia się i omówienia z Komitetem obywatelskim sprawy Zjazdu, oraz ułożenia wspólnie porządku dziennego.

   Na tymże posiedzeniu poruszone zostały przez pana Miączyńskiego Piotra: sprawa opodatkowania kupców i przemysłowców, domokrążstwo, oraz używanie niewłaściwych nadpisów na szyldach. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: *Ihnatowicz, Solecki, Szyjkowski* i *Drexler*, sprawy te odesłano dla bliższego rozpatrzenia do Sekcji handlowej.
7. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: *Duszczyński Jan*, właściciel sklepu kolonialnego przy ulicy Pańskiej l. 13; *Bratkowski Leon*, właściciel pracowni wyrobów blacharskich przy ulicy Łyczakowskiej l. 5; *J. M. Greiner*, właściciel sklepu kolonialnego przy rogu ulicy Stryjskiej i św. Mikołaja; *Iwanicki Józef*, mechanik, właściciel składu maszyn do do szycia, przy ulicy Akademickiej l. 2; *Aleksander Soroczyński*, właściciel domu agencyjno-komisowego, przy ulicy Kopernika l. 24 i *Werner Arnold*, właściciel domu handlowo-komisowego przy ulicy Sobieskiego l. 3 i fabryki wyrobów ceramicznych w Glińsku.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięte zostało o godzinie $10^1/_2$.

Juljusz Mikolasch, prezes. **Jan Ihnatowicz,** sekretarz.

Komitet obywatelski dla II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie,

odbył posiedzenie w dniu 31. Lipca 1887 r. w mieszkaniu pana *Władysława Fischera*, przewodniczącego tegoż Komitetu. Prócz członków komitetu, obecnym był na posiedzeniu, umyślnie w tym celu przybyły ze Lwowa delegat »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« pan *Jan Ihnatowicz.*

Po odpowiedniem przemówieniu przewodniczącego, pan

Jan Ihnatowicz przedłożył progam Zjazdu, oraz zdał sprawozdanie z dotychczasowych czynności w sprawie Zjazdu poczynionych. Program został jednomyślnie aprobowany, sprawozdanie zaś z zadowoleniem przyjęto do wiadomości.

Na sekretarza Komitetu obywat. wybrano p. *Alfreda Biasiona* i uchwalono wzmocnienie komitetu do liczby 25.

Na tem posiedzeniu postawiono wiele wnioskow zdążających do uświetnienia Zjazdu i uprzyjemnienia uczestnikom pobytu w Krakowie.

Komitet obywatelski jest przejęty doniosłością Zjazdu i rozwija gorliwą czynność, to też zdaje się, że II. Zjazd Kupców i Przemysłowców uda się świetnie i wypadnie wspaniale. — Wszelkich informacji, co się tyczy Zjazdu, udziela we Lwowie biuro »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« przy ulicy Trybunalskiej liczba 1, a w Krakowie sekretarz Komitetu obywatelskiego pan *Alfred Biasion*, przy ulicy Grodzkiej. — Zaproszenia na Zjazd wkrótce zostaną rozesłane, ktoby nie otrzymał zaproszenia czy to w skutek braku adresu, lub niedoręczenia, prosimy zgłosić się do wyż wskazanych miejsc.

Krajowa komisja przemysłowa.

(Sprawozdanie z posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytego dnia 4. Lipca r. b.)

W drugim dniu pobytu arcyksięcia następcy tronu odbyło się w gmachu sejmowym posiedzenie komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, które trwało od 10 rano niemal do 5 po południu, z krótką przerwą w tym czasie, gdy p. marszałkowi i dr. Wereszczyńskiemu wypadło udać się do szkoły lasowej dla przyjęcia arcyksięcia.

Przewodniczył marszałek krajowy, hr. Jan Tarnowski, obecni byli następujący członkowie komisji: ks. Jerzy Czartoryski, dr. Faustyn Jakubowski, August Schellenberg, dr. Ferdynand Weigel, dr. Józef Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.

1. Przeprowadzono rozprawę nad przyszłem uregulowaniem stosunku Towarzystwa tatrzańskiego do rządowej szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, i określono warunki, pod któremi fundusz krajowy miałby przejąć na koszt własny wszelkie zobowiązania Towarzystwa tatrzańskiego wobec tegoż zakładu.

2. Komisja przyjmuje do wiadomości, iż Wydział krajowy wyasygnował 500 złr. na koszta urządzenia kursu wakacyjnego dla nauczycieii szkół ludowych w Sokalu, w celu obznajomienia ich z metodą szwedzką nauczania biegłości ręcznej, oświadcza się za wypłatą dalszej na ten cel subwencji w miarę wykazanej potrzeby i w granicach wyznaczonej uchwałą sejmową kwoty.

3. Uchwalono wzór przepisów organizacyjnych dla warsztatów naukowych tkackich t. j. statutu, planu nauki, instrukcji administracyjnej i przepisów o karności wewnętrznej, a nadto ustanowiono wzory druków manipulacyjnych dla rękodzielniczych warsztatów naukowych. Odpowiedni zapas tychże druków ma być przygotowany kosztem funduszu krajowego.

4. Na podstawie powyższego wzoru uchwalono organizację warsztatów naukowych tkackich wprowadzonych już w życie w Błażowej, Korczynie i Krośnie, a te same normy mają być zastósowane również i do szkół tkackich, które mają wejść w życie w Łańcucie, Horodence i Wilamowicach.

5. Poczyniono zarządzenia celem jak najspieszniejszego wprowadżenia w życie szkół tkackich w Łańcucie, Horodence i Wilamowicach. Mianowicie gdy w Wilamowicach gotowy jest już lokal na pomieszczenie warsztatu i na mieszkanie dla instruktora, dlatego zamianowano na podstawie wniosku miejscowej Zwierzchności gminnej instruktorem dla tejże szkoły prowizoryczne p. Aleksandra Zugaja, zaś na kuratora zakładu uchwalono zaproponować Wydziałowi krajowemu dra Hermana Czecza de Lindenwald z Kobiernic.

Przychylając się również do życzenia Rady gminnej w Wilamowicach, wyznaczono stypendyum po 35 złr. miesięcznie na rok jeden dla p. Franciszka Formasa, obecnie kierownika tamtejszej szkoły ludowej, ażeby umożliwić mu wykształcenie się na instruktora tkactwa z użyciem warsztatów ulepszonej konstrukcji, gdyż pan Formas pragnie poświęcić się nadal nauczycielstwu, w szkole tkackiej.

6. Dla szkoły tkackiej w Korczynie uchwalono sprawić kompletny warsztat tkacki nowej konstrukcji z przyrządem Jacquarda do deseniowania tkanin, i pozwolono Towarzystwu tkaczy w Korczynie na ustawienie w tej szkole jednego warsztatu starodawnej konstrukcji, w celu przedsięwzięcia prób porównawczych z nowszemi warsztatami.

Towarzystwu tkaczy w Korczynie otwarto kredyt do 2000 złr. na urządzenie własnej maglowni.

7. Z powodu podania Zw. gm. miasta Kęty o utworzenie tam szkoły tkackiej, uchwalono przeprowadzić w tej sprawie pertraktację przedwstępną co do pokrycia kosztów założenia i utrzymania projektowanego zakładu.

8. Ks. Wojciech Michna z Chłopic przedłożył Wydziałowi krajowemu propozycję względem założenia w jego wsi rodzinnej w Krościenku wyżnem, koło Krosna, szkoły tkackiej, do czego zobowiązał się ks. Michna przyczynić pewnym kapitałem jako współfundator. Na podstawie przeprowadzonego na miejscu zbadania sprawy. Komisja nie uznaje Krościenka wyżnego za miejsce odpowiednie do założenia szkoły tkackiej, a natomiast oświadcza, iż byłaby tam bardziej pożądaną szkoła koszykarska.

9. Postanowiono przystąpić do wprowadzenia w życie szkoły koronkarskiej w Muszynie, uchwalając dla niej statut organizacyjny. Plan nauk ma być taki sam jak w szkole koronkarskiej w Zakopanem. (Dokończenie nastąpi).

Lwowska szkoła politechniczna

przekształcona z dawnej akademii technicznej na wzór innych szkół politechnicznych w Austrji istniejących składa się z czterech wydziałów fachowych inżynieryi, budownictwa, budowy machin i chemii technicznej; prócz tego są dwa kursa przygotowawcze górnictwa i hutnictwa. Plan nauk na każdym wydziale jest tak ułożony, że słuchacz po ukończeniu przepisanych lat nabyć może systematycznego wykształcenia w swoim zawodzie. Przedmiotów wykładanych przez 16 profesorów jest 37, prócz tego 18 przedmiotów wykładają docenci, a 3 lektorzy. Wszystkie

przedmioty są podzielone na pięć grup, na *a*) nauki matematyczne: Matematyka, Teorja podstawień, Teorja form dwójkowych, Geometrja wykreślna, Geometrja wykreślna, oparta na zasadach nowszej geometrji, Geometrja syntetyczna, Mechanika, Statyka wykreślna, Geodezja, Astronomja sferyczna; *b*) przyrodnicze: Fizyka ogólna i techniczna, Encyklopedja chemji, Chemja ogólna, Chemja analistyczna, Chemja rolnicza, Mineralogja ogólna, Mineralogja szczegółowa, Petrografja, Geologja, Zoologja, Botanika, Encyklopedja leśnictwa; *c*) technologiczne: Technologja mechaniczna, Urządzenie o zarząd fabryk mechanicznych, Technologja chemiczna, Analiza chemiczno-techniczna, Analiza i produkcja chemiczno-techniczna, Fabrykacja nawozów sztucznych, Towaroznawstwo techniczne; *d*) nauki inżynierskie i budownicze: Teorja machin, Encyklopedja mechaniki i nauki o machinach, Encyklopedja machin, Budowa machin, Mechanika budownicza, Terja belki ciągłej i łuków sprężystych, Budowa dróg i roboty wodne, Encyklopedja nauk inżynierskich, Budowa mostów i tuneli, Budowa kolei żelaznych, Budownictwo lądowe, Encyklopedja budowania lądów, Budownictwo lądowe, Historja architektury, Nauka form architektonicznych, Architektura koleji żelaznych, Kompozycje architektoniczne, Rysunki wolnoręczne. Rysunki ornamentalne, Modelowanie; *e*) społeczne i ogólnie kształcące: Ekonomja polityczna, Prawo handlowe i wekslowe, Ustawy budownicze kolejowe, Buchhalterja, Geografja, Język niemiecki, Język francuski, Język angielski.

Obok wykładów odbywają się rysunki a na wydziale chemicznym ćwiczenia w laboratoryach dla nabrania praktycznego wykształcenia w przedmiotach, których teoryę słuchacz na wykładach poznaje.

Rysunki te i ćwiczenia odbywają się pod kierunkiem profesorów, którzy mają do pomocy asystentów.

Po prawidłowem ukończeniu dwóch lat, składa słuchacz pierwszy czyli ogólny egzamin rządowy z przedmiotów przygotowawczych, po następnych dwóch lub trzech latach zależnie od tego na jakim jest wydziale może przystąpić do drugiego czyli fachowego egzaminu rządowego z przedmiotów obranego przezeń zawodu.

Ilość słuchaczy na lwowskiej politechnice w stosunku do uniwersytetu jest bardzo mała, zwykle od 160 do 200. Przyczyny tego są rozmaite, a najważniejsza ta, że w ogóle mała ilość młodzieży oddaje się studyom technicznym, garnąc się masami na uniwersytet; niektórych zraża wielka praca na politechnice, gdzie każdy słuchacz ma przeczęciowo 36 godzin zajęcia obowiązkowego tygodniowo, a prócz tego wiele wolnego czasu musi spędzać w salach rysunkowych, gdyż ilość godzin przeznaczonych planem nauk na rysunki jest zwykle niewystarczająca. Wielu znów uważa studja techniczne za niższe i mniej ważne od uniwersyteckich, trudno pojąć dlaczego. A z tych, którzy się tym studyom poświęcili wielu woli jechać do Wiednia niż do Lwowa, bo zakorzenione jest u nas przekonanie, że wszędzie można lepiej wykształcić się niż w kraju, lepiej w innym języku niż w polskim.

Najliczniejszy jest zawsze wydział inżynieryi, bo też inżynierowie najwięcej mają u nas zajęcia przy kolejach, budowach kolei, regulacyach rzek i t. p. Oni prawie wszyscy powstają w kraju, podczas gdy ukończeni słuchacze budowy machin i chemii muszą zwykle po za granicami Galicyi szukać utrzymania, bo przemysł fabryczny jeszcze bardzo mało u nas rozwinięty. Dla tego na tych dwóch wydziałach liczba słuchaczów jest mniejsza, a większa ich część, szczególnie na chemii pochodzi z Królestwa polskiego lub Rosyi dokąd po ukończeniu studyów wracają. Gdy dojdzie do skutku oddawna upragnione założenie wydziału handlowego na lwowskiej politechnice, liczba słuchaczów bez wątpienia bardzo znacznie się zwiększy, a ludzie, którzy ten wydział ukończą z pewnością nie będą potrzebowali jechać za granicę ale w kraju znajdą utrzymanie. *A.*

Z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie.

L. 2463.

Wedle art. IV. traktatu handlowego zawartego między Austrją i Serbiją, winni ajenci handlowi podróżujący w Serbii wykazywać się przemysłowymi kartami legitymacyjnymi. Ponieważ obecnie władze serbskie dopełnienia tych przepisów ściśle przestrzegają, zwraca się zatem dla uniknięcia ewentualnych trudności uwagę pp. kupców na powyższe postanowienie traktowane z wezwaniem, by ajentów swoich handlowych przy podróżach do Serbii zaopatrywali zawsze w myśl traktatu hadlowego w przemysłowe karty lagitymacyjne.

Lwów, dnia 9. Lipca 1887.

L. 2817.

Celem dostarczenia owsa, siana i słomy dla stacji wojskowych w Czerniowcach, Bojanach, Sadagórze, Kołomyi, Radowcach, Suczawie i Stanisławowie, odbędzie się licytacja za pomocą ofert pisemnych, które przy dołączeniu świadectw uzdolnienia, wystawionych przez Izby handlowe, względnie władze polityczne, wnieść należy do komisji licytacyjnej w Czerniowcach, mianowicie dla stacji Czerniowce. Bojany i Sadagóra, najdalej do 17. Sierpnia 1887 o godzinie 11. rano, zaś dla stacji Kołomyja, Radowce, Suczawa i Stanisławów, najdalej do 19. Sierpnia 1887 o godzinie 11. rano.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1887.

L. 2771.

W sprawie zaprowadzenia w Szwajcarji monopolu wódczanego ogłasza się niniejszem, że wedle kommunikatu W. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 23. Lipca 1887, l. 27546. Rada związkowa w Bernie w skutok napływu obcego spirytusu na targach szwajcarskich, zarządziła niezwłoczne częściowe wprowadzenie w życie nowej ustawy, a to:

1. Artykuł 1. ustawy związkowej o napojach palonych (wódce) wchodzi w życie *z dniem 20. Lipca b. r.*, mianowicie: wolny przywóz prywatny, tudzież wolne gorzelnictwo w kraju z tym dniem ustają, a do tego terminu lub też nadal z zagranicznymi dostawcami zawarte umowy dostawne Związek przyjmuje na siebie, ewentualnie ofiarując premię.

2. 1. Października b. r. po dokonanym zbiorze ziemniaków, rozpoczyna Związek gorzelnictwo, a

3. Z 1. Stycznia 1888. r. podejmuje sprzedaż alkoholu kosztem państwowym i w ogóle wchodzi w życie ustawa w swej całej rozciągłości.

Niniejsze postanowienia służą jako podstawa tymczasowa dla zakupna spirytusu przez szwajcarski Zarząd monopolu,

1. Ofertę podać należy łącznie z kosztem za beczkę, która ma być tarowaną i dobrze zaopatrzoną (żelatynowanę);
2. Cenę oznaczyć należy za wagę netto i 95° tralles;
3. Zastrzega się fracht wolny do granicy szwajcarskiej;
4. Ryzyko przewozu aż do granicy szwajcarskiej obciąża dostawcę;
5. Cło ponosi kupujący;

6. Z premii exportowej korzysta dostawca;
7. Spłata gotówką z przyznaniem 1% skonta, albo dwumiesięczny termin spłaty;
8. Cena ma być podaną we frankach;
9. Spirytus surowy z ziemniaków produkowany mieć będzie pierwszeństwo.

Lwów, dnia 5. Sierpnia 1887.

Prezydent: **Simon.** Sekretarz: **Bodyński.** radca ces.

Wiadomości bieżące.

Export jaj z Galicji za granice od roku 1878

koleją Karola Ludwika:

Rok	Oddano w różnych miejscowościach	Przyszło inną koleją	Odesłano dalej inną koleją	Razem
	t o n			
1878	1.840,5	659,7	18.362,4	20.862,6
1879	5.181,3	685,0	16.783,5	22.649,8
1881	5.068,0	1,298,9	13.853,4	20.220,3
1882	3.882,2	18.343,6	1.558,1	23.783,9
1883	4.828,4	921,1	21.613,6	27.363,1
1884	111,8	216,8	161,7	490,3
1885	6.278,8	2.169,7	24.987,4	33.535,9
			Razem . .	148.906,0
			Przeciętnie na 1 rok wypada .	21.272,0

O konserwowaniu jaj w wodzie wapiennej z dodatkiem soli kushennej. Z kraju naszego wywożą tysiące kóp jaj kurzych, a niejeden kupiec zajął by się tychże eksportem, gdyby nie smutne doświadczenie, że jaja psują się, zanim dostateczną ilość uzbiera się do wywozu za granicę. Najdawniejszy sposób przechowywania jaj, jest zanurzanie ich do wody wapiennej, w której rozpuszczono pewną ilość soli kuchennej Lecz nie może być rzeczą obojętną, ile soli dodać trzeba do wody wapiennej. Świeże białko posiada ciężar właściwy 1,042; a skutkiem tego i roztwór soli kuchennej musi mieć ten sam, lub prawie ten sam ciężar gatunkowy. Jeżeli bowiem ciężar właściwy słonej wody mniejszym jest od ciężaru właściwego białka, natenczas przez pory skorupki jaj woda przenika do białka. — Odwrotnie zaś przenikałoby białko do roztworu solnego, gdyby ciężar właściwy tej cieczy większym był od ciężaru właściwego białka. Ponieważ zaś woda wapienna, w której rozpuszczono 6% soli kuchennej posiada w zwykłej temperaturze ciężar właściwy 1,043, rzecz przeto prosta, że i roztwór soli do konserwowania jaj musi być prawie ściśle 6-procentowy. — Przepis przeto do przyrządzenia cieczy konserwującej jest taki: „pół kilograma świeżo palonego wapna gasi się 1 litrem wody, poczem zwykłym sposobem dodać należy 55 litrów wody. Dodawszy teraz $3^1/_3$ kilograma soli kuchennej, dobrze się wymiesza i pozostawia roztwór co najmniej przez 24 godzin w spokoju. Ciecz tę, z której tym sposobem wydzieliło się, żelazo zawarte w każdem wapnie, przelać należy do innej kadzi, w której znajduje się około 5 dekagr. wapna gaszonego 10-ma dekgr. wody".

Niemniej wyśmienitym środkiem do konserwowania jaj jest handlowy kwas borowy (Borsaeure). Lecz i w takim razie roztwór kwasu borowego powinien posiadać ciężar właściwy 1,042, czyli innymi słowy, że 1 litr takiej ciaczy ważyć ma dokładnie 1042 gramów.

W ostatnich czasach używają w tym samym celu t. zw. soli konserwującej, której przyrządzeniem i sprzedażą w kraju mógłby się zająć jeden z naszych pp. przemysłowców. Według Dra *Jannasch'a* sól konserwująca składa się z równych na wagę ilości boraksu, soli kuchennej i zwykłej saletry potasowej. Naszym zdaniem, mięszanina równych ilości kwasu borowego i soli kuchennej lepiej by się nadawała w tym celu. Do przechowywania jaj rozpuszcza się 20 gramów tej soli w 1 litrze wody. — Do rozsyłki lub transportu większej ilości jaj nadają się szczególnie plewki pszeniczne, do których dodano około 10% opisanej soli konserwującej. *J.*

Fabryka asfaltu we Lwowie. Z przyjemnością notujemy fakt, który powinien zainteresować nie tylko szersze koła właścicieli domów, ale i ogół mieszkańców naszego miasta. Brak rozprowadzonych po domach i mieszkaniach prywatnych wodociągów, dotkliwie uczuwaliśmy i uczuwamy wszyscy, zwłaszcza podczas upałów w obecnej porze, wyziewy z miejsc zanieczyszczonych dokuczają nam co raz bardziej.

Magistrat tutejszy udzielił dnia 5. Sierpnia b. r. koncesję na budowę fabryki asfaltu, i tektury ogniotrwałej do krycia dachów panu Szeliga-Łyszkiewiczowi inżynierowi, który od kilkunastu lat specjalizował się praktycznie w tej gałęzi przemysłu, w największych tego rodzaju fabrykach zagranicznych.

Pan Szeliga-Łyczkiewicz w tych dniach przystępuje do budowy fabryki przy ulicy Korytnej na wzór istniejących już od dawna, we wszystkich prawie większych miastach zagranicznych. W samej Warszawie naliczyliśmy ośm takich fabryk, oddających usługi miastu, nie tylko pod względem higieny publicznej, ale i pod względem bezpieczeństwa ogniowego.

Zbytecznem byłoby dodawać, że i we Lwowie czuć się dała potrzeba takiej fabryki, która z czasem, przy dobrych chęciach naszych obywateli, może przyczynić się bardzo do podniesienia zdrowotności miasta, pozostawiającej pod tym względem wiele do życzenia. Brak asfaltu szczególniej w miejscach ustępowych odczuwaliśmy i odczuwamy na każdym kroku.

Fabryka ta, zatrudniać będzie wyłącznie robotników polskich, dla tego też powinniśmy ją popierać, a zarazem i pamiętać, że każda fabryka w kraju naszym, przyczynia się do rozwoju dobrobytu.

Asfalt do robót sprowadzany będzie z kopalni włoskiej Lettomanopello i z kopalni francuskiej Val de travers. Fabryka wyrabiać także będzie mastiks na rodzimych bitumach asfaltowych, osuszający od wilgoci ściany w mieszkaniach.

Statystyczne dane różnych miast i osad w Prusach, Francji, Anglji, Holandji, Królestwie Polskiem, a nawet w Rosji dowiodły o znacznem zmniejszeniu się pożarów, w miejscowościach, w których dachy domów zostały pokryte tekturą ogniotrwałą, a nawet w wielu państwach, dbających o bezpieczeństwo publiczne, stanowczo nakazane zostało krycie dachów tykturą, dla tego też tektura jako najtańsza ze wszystkich innych materjałów ogniotrwałych ogromne zastosowanie znalazła w całej prawie Europie, dachy kryte gontami i słomą dziś już do tradycji należą.

Wielkie pożary, które nawiedziły w ostatnich latach nasze miasta, jako to: Stryj, Lisko i inne po największej części zawdzięczają ogrom klęsk, dachom krytym gontem lub słomą, dla tego też pożądanem by było, ażeby władze nasze wydały surowsze i energiczniejsze przepisy o skasowaniu we wszystkich miastach i miasteczkach, gdzie brak odpowiedniej liczby straży ogniowych i narzędzi ratunkowych, dachów krytych gontami lub słomą a zaleciły pokrywanie materjałami niepalnymi.

Asfaltowa tektura ogniotrwała jest na równi przyjmowaną z innymi materjałami ogniotrwałymi we wszystkich towarzystwach ubezpieczeń od ognia.

Z c. k. głównego Urzędu probierczego we Lwowie. — Z uwagi, że w zupełnie mylnem pojęciu i przeciwko §. 14. ustawy pumerunkowej, oprawy srebrne tak zwanem nowem złotem (aliazem poniżej 250 tysięcznych części zawartości) montuje się, względnie także przedmioty, które z prawdziwych i nieprawdziwych części składowych są złożone, w kraju wyrabiane i w handel wprowadzone zostały, orzekło wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 16. Czerwca 1887 do l. 7582, że uwzględniając nagromadzone zapasy takich towarów, zakwestjonowanie nowem złotem montowanych opraw białych chwilowo pod tym warunkiem ma być zaniechane, jeżeli te przedmioty przez urzędy probiercze jako nieprawdziwe szacowane będą.

W celu tego oznaczenia urzędowego winne strony przedmioty w czasie od 12. Sierpnia po koniec Września do krajowych urzędów probierczych odwieźć.

Sprzedaż tych, przeciwko przepisom wyrobionych towarów — z wyjątkiem zapasów nowo-sporządzonym znaczkiem oznaczonych — jest w handlu krajowym w skutek tego zakazaną i podaje się do wiadomości odnośnych przemysłowców, że winni odtąd swoją fabrykację w myśl ustaw urządzić, i że z wyjątkiem urzędownie oznaczonych zapasów, każde takie później znalezione a przeciwko przepisom sporządzone kosztowności podpadną postępowaniu karnemu.

Sposób wyniszczenia porostów *(Flechten)* **na drzewach i krzewach owocowych.** Niemecki aptekarz *Scholz* przekonał się, że rozcieńczony roztwór wodny kwasu szczawiowego (Oxalsaeure) jest najlepszym środkiem w celu wyniszczenia pasożytnych porostów na drzewach i krzewach ogrodowych. Jedną część handlowego kwasu szczawiowego rozpuszcza się w 8—10 częściach ciepłej wody deszczowej, a rozczynem otrzymanym smaruje się pędzlem lub pociera gąbką zamaczaną porosty, które wkrótce ciemnieją, następnie czernieją, a pokurczywszy zupełnie opadają. Czynność tę najstosowniej wykonuje się w jesieni. Kwas szczawiowy rozpuszcza się w garnuszku kamiennym lub glinianym niepolewanym; lecz ponieważ kwas ten jest trujący, dla tego przy tegoż zastosowaniu należy zachować wszelką możliwą przezorność. — (Gartenflora).

Ks. Arcybiskup Seweryn Morawski wydał w tych dniach okólnik do duchowieństwa rzymsko-katolickiego polecający firmę J. B. Purger w Gröden (Tyrol), która produkuje wszystkie przybory kościelne wchodzące w zakres ornamentyki kościelnej i rzeźbiarstwa. Gazeta lwowska na dniu 13. Lipca b. r. umieściła z jednej strony okólnik ks. Arcybiskupa a z drugiej strony cały cennik wyż wspomnianej firmy wraz z poleceniami zakrajowych osób duchownych. Przeciw Gazecie lwowskiej nie mamy nic, gdyż jest to organ, który ma od tego swoje łamy inseratowe, aby za dobrą zapłatą były wypełnione. Inna rzecz jest z ks. Arcybiskupem Sewerynem Morawskim. Ten dostojnik jeżeli nie wie, że w kraju tak ubogim jak Galicja, egzystują przecież firmy produkujące i handlujące tym samym artykułem, mianowicie: Tadeusz Sokulski we Lwowie, ulica Pańska l. 13; Michał Dymet, Rynek; Uziembło, Rynek; J. Drank w Jarosławiu, ulica Lwowska; Teodor Stachiewicz w Stanisławowie, to niech raczy zapytać się swojego sekretarza Dr. Wechera, a ten gdyby niewiedział, może każdego dnia w biurze ad hoc utrzymywanem przez Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców przy ulicy Trybunalskiej l. 1 potrzebnych wiadowości zasięgnąć. Nie dziwiłoby nas, aby rabin z podobnym okólnikiem do swoich podwładnych wystąpił, gdyż tradycja wyznawców Mojżesza jeszcze dość daleko od pnia narodowego, ale, aby Metropolita lwowski, tak daleko odbiegł od poczucia powinności wspierania swoich owieczek, to godne zaznaczenia, jak ks. Arcybiskup Morawski pojmuje obowiązki życia obywatelskiego.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
ALEKSANDRA GETRITZA
we Lwowie, Rynek l. 41.
przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:
książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,
45 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 2—3

Edward Machan
Inżynier-Mechanik
we Lwowie, Plac Bernardyński,

poleca:

Rury ciągnięte.
„ lane wodociągowe
„ wychodkowe.
„ ściekowe do rynien.
„ dachowych.
Przybory wodociągowe.
Klosety i **Wylewy.**
Zamknięcia kanałowe.
Pompy.
Schody żelazne kute lub lane.
„ „ niklowane.
Dźwigary żelazne.
Słupy żelazne.
Odlewy ornamentalne.
Szyny kolejowe górnicze
Kolejki przenośne.
Konstrukcje dachów żelaznych.
Powały żelazne.
Piece i **kuchnie** żelazne.

Wszelkie urządzenia **wodociągowe, wiercenie studzien** i konstrukcje żelazne wykonuje pod korzystnemi warunkami.

48 2—2

Treść. Program II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie. — Kilka słów o handlu Lipska. — II. Zjazd Gorzelników polskich we Lwowie. — Ustawa cłowa. — Co to jest handel? — Wystawa krajowa w Krakowie. — Reprezentacja Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców na Wystawie krajowej w Krakowie. — Protokół z 6. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. — Komitet obywatelski dla II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie. — Krajowa komisja przemysłowa. — Lwowska szkoła politechniczna. — Z Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. — Wiadomości bieżące.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej“ ul. Kopernika l. 5.

Nr. 4. Lwów 1. Września 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

Wydział handlowy na politechnice lwowskiej.

We Wrześniu ma przybyć do Lwowa minister oświaty Jego Excellencja pan Gautsch.

Zarząd główny „Kraj. Tow. kupców i przemysłowców" uchwalił, aby przez wybraną delegację wręczyć panu ministrowi petycję w sprawie utworzenia a względnie przywrócenia wydziału handlowego na politechnice lwowskiej.

Towarzystwo nasze w tej sprawie tak doniosłej dla naszego stanu już niejednokrotnie głos zabierało, w r. 1885. wniosło petycję do Wysokiego Sejmu na podstawie uchwały Zjazdu kupców i przemysłowców.

Wysoki Sejm na wniosek komisji, której sprawozdawcą był p. poseł Merunowicz uchwalił jednogłośnie potrzebę utworzenia wydziału handlowego na politechnice lwowskiej, jednakże gdy pomimo uchwały Wys. Sejmu c. k. Rząd nic w tej sprawie nie przedsięwziął. Zarząd Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców wysłał delegacją do p. Namiestnika z prośbą o poparcie tej sprawy u c. k. Rządu.

Jego Excell. pan Namiestnik przyrzekł gorąco sprawą tą zająć się i radził delegatom aby ze swojej strony starali się u pana ministra oświaty i w Kole polskiem o poparcie tej sprawy. Petycja, która ma być wręczona p. ministrowi jest właśnie dalszym ciągiem tego działania. Ze względu na ważność sprawy podajemy tu choć w streszczeniu sprawozdanie p. posła Merunowicza w tej sprawie na sesji sejmowej w r. 1886.

„Petycja ta, pochodząca z tak poważnego grona fachowego, dotyka bardzo doniosłej potrzeby społecznej naszego kraju. Nie ulega to bowiem wątpliwości, iż w usiłowaniach wszelakich, zdążających do ekonomicznego podźwignienia kraju, ważną stanowi przeszkodę brak liczniejszego zastępu finansistów i kupców światłych, posiadających obok doświadczenia fachowego, także i rozleglejsze wykształcenie teoretyczne a ożywionych owym duchem obywatelskim jaki teraźniejsze nasze zakłady naukowe w uczącą się młodzież wszczepiają. Nie zdołają bowiem nadać handlowi naszemu zdrowej, racjonalnej organizacji, odpowiadającej wymogom nowoczesnych potrzeb, ani empirycy, których zakres wiedzy nie sięga o wiele po za zakres rutyny zawodowej, ani też dyletanci, z trafnemi zresztą może czasem poglądami na potrzeby i zadania handlu, którzy jednak w praktyce walczyć są zmuszeni ustawicznie z brakiem bankierskich lub kupieckich wiadomości fachowych.

Poruszona petycją sprawa założenia we Lwowie wyższej szkoły handlowej, ma już swoją historję. Mianowicie istniała tu od r. 1835 p. n. *Real- et Handels-Akademie*, szkoła, której oddział handlowy odpowiadał mniej więcej zakresowi nauk w dzisiejszych handlowych szkołach średnich. Najwyższem rozporządzeniem z dnia 3-go lutego 1884 otrzymała ta szkoła nową organizację, pod nazwą „Akademii technicznej", która obok wydziału technicznego, posiadała także i wydział handlowy. Nie odpowiadał on we wielu względach zadaniu swojemu, lecz nie można tego zaprzeczyć, iż gdy po 30-letniem istnieniu ów wydział handlowy zwinięty został w roku 1873, wskutek reorganizacji dawnej Akademii technicznej we Lwowie, ubytek jego dał się uczuć dotkliwie w kołach interesowanych.

Wymownym dowodem potrzeby istnienia kusu nauk komerojonalnych we Lwowie, jest także ta okoliczność, iż kolegium profesorów Akademii technicznej (obecnie „Szkoły politechnicznej"), Reprezentacja miasta Lwowa, Izby handlowe we Lwowie i w Brodach, a wreszcie i Wysoki Sejm — a więc *wszystkie czynniki*, powołane do orzekania w tej sprawie, przy każdej sposobności oświadczyły się za utrzymaniem, a względnie za reaktywowaniem we Lwowie szkoły handlowej wyższej lub przynajmniej średniej.

Mianowicie, gdy wskutek wezwania c. k. Ministerjum stanu, kolegium profesorów b. Akademii technicznej we Lwowie w r. 1886. zajęło się ułożeniem planu reorganizacji tego zakładu, wypracowany przez nie projekt statutu nowej akademickiej szkoły technicznej dla Lwowa obejmował obok innych, także samoistny wydział handlowy.

Uchwałą sejwową z dnia 6. Października 1868. polecono Wydziałowi krajowemu wypracować wniosek nowej organizacji zakładów technicznych we Lwowie i w Krakowie. Stosując się do tego wezwania, Wydział krajowy złożył dla obrad nad tym przedmiotem komisję fachową, do której zaproszono p. dra Józefa Majera, obecnie prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie, jako przewodniczącego sejmowej komisji edukacyjnej, tudzież dyrektorów i profesorów obu wspomnianych szkół technicznych, a wreszcie ś. p. Henryka Wachtla, kierownika c. k. Starostwa górniczego w Krakowie.

Elaborat owej komisji (akt Wydziału krajowego l. 6194 z r. 1869) obejmuje także, obok projektowanych dla lwowskiego instytutu politechnicznego szkół fachowych: budownictwa, budowy machin, chemii zastosowanej, tudzież gospodarstwa rolnego i lasowego — także jako 5-ty samoistny wydział: *fachową szkołę handlową.*

W sesji sejmowej z r. 1869. wszedł ten projekt na porządek dzienny obrad Wysokiej Izby jako wniosek Wydziału krajowego. Zgodzie z opinią wyż wspomnianej komisji fachowej, i sejmowa komisja edukacyjna w opracowanym przez siebie projekcie statutu „Szkoły głównej technicznej we Lwowie“ proponowała założenie przy niej samoistnego kursu handlowego wyższego, uzasadniając to w sprawozdaniu swojem w sposób następujący:

„W dalszem rozwinięciu organizacji szkoły głównej technicznej we Lwowie, komisja oświadczyła się za utrzymaniem przy niej kursu *handloweyo.*

Zważywszy bowiem, że ten kurs był pierwotnie zawiązkiem dzisiejszej i w przyszłości utworzyć się mającej instytucji, sądziła, że istnienie jego we Lwowie opiera się na rzeczywistej potrzebie tego miasta i kraju“.

Wysoki Sejm na posiedzesiu z dnia 10. Listopada 1869 przyjął bez zmiany wnioski komisji edukacyjnej, *a tem samem całą wagą swojego wotum uznał potrzebę i użyteczność utrzymania we Lwowie wyższego kursu nauk komercjalnych.*

Najw. postanowieniem z 9. Października 1872, nadaną została *tymczasowa* organizacja c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie, z trzema wydziałami fachowemi: inżynierji, budownictwa i chemii technicznej, do których dodano w r. 1875. czwartą szkołę fachową — budowy machin.

Ta organizacja c. k. Szkoły politechnicznbj we Lwowie, obowiązuje do dziś, a samo określenie jej oficjalne, jako „tymczasowej“, wskazuje na to, iż nie jest ona wykończoną, że w sferach decydujących istnieje zamiar dalszego jej uzupełnienia. Uzupełnienie to nie moze zaś dotyczyć innego przedmiotu, jak tylko w pierwszym rzędzie utworzenia brakującego dotychczas wydziału handlowego, *w myśl niezmienionej i niecofniętej uchwały sejmowej z dnia 10. Listopada 1869.*

Reskrybtem z dnia 29. Listopada 1872 l. 14.266, polecił c. k. Minister wyznań i oświaty Prezydjum Namiestnictwa we Lwowie wziąć pod rozwagę kwestję wyłączenia kursu handlowego z ustroju ówczesnej c. k. Akademii technicznej, a utworzenia natomiast we Lwowie samoistuej państwowej szkoły handlowej.

W skutek wezwania c. k. Rządu krajowego, wyznaczyło kolegium profesorów Akademii technicznej, dla obrad nad tym przedmiotem, specjalną komisję, w której w skład weszli, oprócz ówczesnego rektora, profesorowie: Franke i Zajączkowski, tudzież suplenci oddziału komercjalnego: Kozma i br. Cannstein. Jako delegaci Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie wzięli udział w obradach tej komisji: Prezydent jej Breuer, tudzież pp. Szellenberg i sekretarz Bodyński.

Komisja wypracowała szczegółowy plan organizacji podobnego zakładu, elaborat jej przeszedł ponownie przez obrady pełnego kolegium profesorów c. k. Szkoły politechnicznej, i po bardzo troskliwym rozbiorze przedłożony został c. k. Ministerstwu oświaty p. d. 27. Maja 1873 l. 249, do dalszego urzędowania.

Na tem sprawa ugrzęzła.

Oddział handlowy byłej Akademii technicznej został zwinięty, a natomiast nie przedsięwzięto nic dla zastąpienia jego braku, tak, iż od owego czasu, cały tak rozległy obszar kraju, jak Galicja wschodnia, pozbawiony jest zupełnie jakiegokolwiekbądź zakładu naukowego w fachu handlowym. Jak można przypuszczać, prawdopodobnie ze względów finansowych poszło w odwłokę urzeczywistnienie przygotowanych w tej materji projektów — i ten stan rzeczy trwa dotychczas. Ażeby zaś choć w części zaradzić istniejącej w tym względzie naglącej potrzebie, postanowiła Lwowska Rada miejska uchwałą z 28. Sierpnia 1884. l. 35.448, przy miejskiej szkole przemysłowej, która ma jednak znaczenie tylko zakładu uzupełniającego szkołę ludową *(einer Fortbildungsschule)* własnym kosztem urządzić także kurs handlowy, z bardzo skromnym zakresem nauki.

Taki jest historyczny przebieg sprawy nauki przedmiotów komercjalnych we Lwowie, jak on przedstawia się na podstawie odnoszących się do tego przedmiotu aktów.

Jeżeli jednak uznano za potrzebne utworzyć we Lwowie wyższy techniczny zakład naukowy do kształcenia inżynierów, budowniczych, architektów, mechaników i technologów, byłoby również pożądanem, ażebyśmy posiadali instytucję, któraby dostarczała krajowi kupców i finansistów z wyższem wykształceniem naukowem. Wszystkie bowiem gałęzie handlu tak wywozowego jak i przywozowego, handlu produktami surowemi jak i wyrobami przemysłu, wymagają u nas reformy całkowitej albo przynajmniej umiejętnego uregulowania; przesilenie rolnicze, jakiego obecnie jesteśmy świadkami, zniewala właścicieli ziemskich do wyłamywania się z prymitywnych urządzeń dotychczasowych co do zbytu ich płodów; powstają spółki handlowe i finansowe na szersze obliczone obroty, które po dyletancku żadną miarą zarządzane być nie mogą; nieznacznie, ale stale wzmaga się także produkcja przemysłowa w kraju, wzrastają powoli w siłę rzemiosła i przemysł domowy. tu i owdzie powstają fabryki, potężnieje przemysł górniczy, a wszystkie te rodzaje produkcji wymagają nietylko kapitału wkładkowego i udoskonalenia techniki, ale niemniej także i zdolnych wykształconych komercjalistów którzyby potrafili im nadać umiejętną organizację handlową. Cały rozległy obszar regularnych dostaw stałych dla armji, różnych instytucji publicznych, a wreszcie dla targowic wielkich, co wszystko wymaga bardzo skomplikowanej organizacji, spoczywa u nas w ręku ciemnych empiryków. Banki i różne inne zakłady finansowe muszą sobie u nas również wyrabiać same potrzebny im personal fachowy z rozmaitego przypadkowo zebranego materjału. W końcu zaś zaprzeczyć nie można, że gdy kraj nasz zatrudnia wcale znaczną ilość techników przy kolejach żelaznych, których sieć wynosi już obecnie w naszym kraju przeszło 2.000 kilometrów, że te koleje żelazne potrzebowałyby także nie małą liczbę komercjolistów do administracyjnych działów służby.

Płonnym jest przeto zarzut, podnoszony w niektórych kołach, jakoby obawiać się należało iżby na Wydziale handlowym przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie zabraknąć mogło uczniów, gdy ukończeni uczniowie szkół średnich, posiadający świadectwo dojrzałości, chętniej może na inne zwracaliby się wyeziały. Owszem, spodziewać się należy, iż wydział hsndlowy bywałby zazwyczaj nawet liczniejszym niż inne, gdyż przed jego uczniami stałyby otworem niezmiernie liczne zajęcia praktyczne, mogące zapewnić szybkie

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydło toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, pudry i t. p.

Dla panów Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami:

Towary tylko za gotówkę

lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. || Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

41 3—12

Ces. król. uprzywil.

Rafinerja spirytusu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie,

wyrabia

najczystszy spirytus,

przydatny dla panów aptekarzy, fabryk likierów i t. p.

i sprzedaje takowy po cenach przystępnych.

40 3—?

*

a znamienite korzyści materjalne. Wszakżesz nikt tego nie zaprzeczy, że w dzisiejszych przynajmniej stosunkach, bez porównania łatwiej jest w Galicji znaleść posadę korzystną wykształconemu komercjaliście, niż np. mechanikowi lub chemikowi. Jeżeli zaś wydziały budowy machin i technologii chemicznej uznane zostały, i są też bezprzecznie dla ekonomicznego rozwoju kraju potrzebnemi, czemuż miałby być mniej pożądanym i mniej pożytecznym wydział handlowy?

Zaznaczyć też wzpada, że wprowadzenie w życie c. k. Szkole politechnicznej wydziału handlowego, wymagałoby już stosunkowo niezbyt znacznego nakładu, gdy znaczna część należących do tego zakresu wykładów, posiada już systemizowane katedry, a kilka innych, które bywały dotąd wykładane przez docentów w szczuplejszych ramach, potrzebaby tylko roszerzyć odpowiednio.

W myśl §. 14. uchwalonego przez Wysoki Sejm projektu ustawy o urządzeniu szkoły głównej technicznej we Lwowie, miałby jej wydział handlowy obejmować kurs trzyletni z wykładami: matematyki elementarnej, zoologii, botaniki, mineralogii, geologii, ogólnej fizyki, ogólnej chemii, towaroznawstwa, prawa handlowego i wekslowego, ustaw przemysłowych, tudzież o cłach i monopolach, geografię i historję handlową, ekonomię polityczną, naukę języka polskiego, niemieckiego i francuzkiego, naukę kaligrafii, rachunkowość i korespendecję kupiecką, buchalterję wespół z ćwiczeniami w wzorowym kantorze.

Prócz tego miała być wedle możności podana uczniom sposobność uczenia się innych języków, jak włoskiego, angielskiego i t. d.

Otóż katedry wszystkich wyż wymienionych przedmiotów zasadniczych, których uczniowie wydziału handlowego byliby obowiązani słuchać, jak mianowicie: matematyki, zoologii, botaniki, mineralogii, geologii, fizyki i chemii, już istnieją przy c. k. Szkole politechnicznej. Istnieje również i docentura ekonomii politycznej z prawem wekslowem i handlowem, buchalterji i rachunkowości kupieckiej jakoteż towaroznawstwa. Wypadałoby tylko zakres tych wykładów rozszerzyć. Pozostaje przeto wcale nieznaczna liczba przedmiotów, dla których potrzebaby powoływać nowe siły nauczycielskie, a wydział handlowy stosunkowo małym kosztem mógł być utworzony.

Ta okoliczność, iż c. k. Rząd powziął podobno zamiar założenia we Lwowie średniej szkoły przemysłowej w połączeniu z kursem handlowym, nie powinna przeszkadzać wprowadzeniu w życie wydziału handlowego przy c. k. Szkole politechnicznej we Lwowie. O ile bowiem handel, ptzemysł i rolnictwo potrzebują buchalterów i korespondentów z średniem wykształceniem szkolnem, którzy przez praktykę wyrabialiby się następnie nc tęgich specjalistów w rozmaitych zawodach fachowych, tak znowu banki, większe przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, asekuracje i koleje żelazne, potrzebują komercjalistów z rozleglejszym zakresem wiedzy. Do tego potrzebny jest wyższy kurs handlowy.

Jak się zyskuje klientelę?

W ciągu rozwoju postępu cywilizacji, nieraz mieli ludzie rózne błędne wyobrażenie i niejedno głupstwo popełnili, nigdy jednak tego sobie nie wyobrażali, iż dosyć jest stanąć sobie wśród głównego prądu ludzkich interesów i spokojnie czekać na szczęście. Nigdy żaden kupiec nie myślał, że, aby interes pomyślnie poprowadzić, dosyć jest sklep otworzyć i napełnić go towarami. Już od bardzo dawna uważano zawsze za rzecz nader ważną uwiadomienie publiczności o rodzaju swego handlu. W środku XVII. stulecia właściciele sklepów w Londynie glosili *viva voce* o swoim handlu. Pryncypał chodził przed sklepem i wołał: »Czego panu potrzeba, proszę pana? Czego sobie pani życzy?« I wyliczał wszystkie artykuły, które miał u siebie na sprzedaż. Gdy ochrypł albo się zmęczył, zastępował go uczeń. Po tej demokratycznej erze nastąpiła epoka szyldów firmowych, które geniusz artysty wkrótce udoskonalił i przyozdobił wszelkiego rodzaju dewizami i emblematami. Wszędzie widać było malowania i złocenia, niedzwiedzie głowy, latające smoki i łabędzie. Gdy się przekonano o korzyściach prasy, sprytni ludzie odkryli w niej środek rozgłoszenia szeroko swojej firmy; spostrzegli, że jest w niej miejsce nie tylko na ich nazwisko i numer ich mieszkania, ale nawet na wymienienie ich towarów i ich cen; przekonali się, że mogą w ten sposób ściągnąć na siebie uwagę nietylko przechodzących koło ich sklepu, ale niemal całego świata.

Dziś nadszedł czas anonsów. Nikt nie zaprzeczy, że anons koniecznie jest potrzebny do pomyślnego rozwoju kupieckiego lub przemysłowego interesu.

Rodzaj i sposób anonsowania dochodzi do mistrzostwa. Ci nawet co utrzymują, że nie anonsują nigdy, zadają kłam własnym słowom, wywieszając szyldy na drzwiach sklepowych i czekając po za niemi na klientele. Niektórzy, mianowicie kupcy hurtowni, anonsują swój towar, obsyłając osobnych ajentów w celu zjednania sobie klienteli, inni wznoszą kolosalne budynki i t. p.

Wielkie majątki robią ci, co nie zaniedbując innych środków pomocniczych, zupełne zaufanie położą w prasie. Mnóstwo przykładów na to przytoczyć można. Dr. Holloway w Londynie wydaje rocznie 30.000 funtow szterlingów na zachwalenie swoich pigułek. Dr. Jayne w Filadelfii wydaje 100.000 dolarów co roku i każe 260.000 almanachów w czterech językach drukować i darmo rozdawać. Największym mistrzem w anonsowaniu był *Barnum*, gdyż ten częstokroć lada czem, n. p. starą murzynkę, morską dziewczynę, karłem albo kudłatym koniem, tak umiał przy pomocy czarodziejskiej swojej sztuki ogół zainteresować, że spekulacja ta dawała mu obfite złote żniwo. Dochód z 95 koncertów Jenny Lind, która, zanim ją Barnum anonsować zaczął, prawie zupełnie nieznaną była w Ameryce, uczynił mu nieszpetną sumę 712.161 dolarow, z których Jenny Lind 176.675 dolarów dostała.

Nie myślimy wszelako zaprzeczyć, że i z anonsami dzieją się częstokroć nadużycia. — Anonsowanie w Ameryce jest pod tym względem nieporównanem i w wielu razach temu tylko jest zrozumiałem, kto bliżej zna naturę prawdziwego Yankesa. — Anonswanie działa z podwójną siłą; tworzy i budzi potrzebę anonsowanego artykułu a zarazem wymienia źródło, z którego takowa zaspokojoną być może. Niepodobna wymyślić lepszego środka przyciągnięcia nabywców. — Za pomocą anonsu udaje się artykuły żadnej nie mające wartości sprzedać i majątek na tem zrobić, — dlaczegożby się to nie miało udać temu, kto dobre towary

ma do sprzedania? — Niczego kupcowi i przemysłowcowi więcej życzyć nie należy, jak odwagi do anonsowania. — *Anonsowanie i grzeczne uprzejme obejście* są głównemi środkami zjednania sobie klienteli. Anons przyciąga ludzi, pewność zaspokojenie swoich potrzeb skłania ich do przyjścia, a grzeczność w obejściu zniewala do kupowania.

Sposób anonsowania stosuje się do rodzaju interesu, oraz do gustu i rozmiarów anonsującego. Następujące wskazówki posłużyć mogą w tej miarze:

1. Wybieraj starannie organ dla anonsu, jeżeli chcesz mieć krajowców klientami, anonsuj w tej gazecie, która w tej okolicy, którą masz na oku, i która najwięcej jest czytaną.
2. Wypowiadaj w twoich anonsach szczerą prawdę. Wielu utrzymuje, że nieco przesady w ilości i jakości towaru nic nie szkodzi; ogłaszając, że posiadają 10.000 sztuk jakiegoś artykułu, kiedy go tylko kilkaset mają na składzie; albo zachwalają towar jako coś szczególnego, kiedy on tylko zwyczajnego jest gatunku. — Kłamać w anonsie tak samo się nie godzi, jak w każdym innym razie; klamstwo zawsze wyjdzie na wierzch.
3. Anonse w formie cyrkularzy, a mianowicie cyrkularze litografane, naśladujące pismo ręczne, w wielu razach lepsze są od wszystkich innych. Dochodzą one daleko pewniej do rąk pożądanych klientów i częstokroć bywają uważane za specjalne, pochlebne zawezwanie do robienia interesów, którego to wrażenia ogłoszenie w gazecie nigdy nie robi.
4. Jeżeli anons drukowany jest na osobnej karcie, dobrze jest połączyć z nim coś, coby klienta do zachowania go skłaniało, n. p. Kalendarz, plan kolji żelaznej, ładny obrazek lub coś podobnego.
5. Gdy się raz anonsować zacznie, trzeba to robić ciągle, we wszystkich kierunkach, gdzie tylko jest nadzieja zyskania klientów. Nie lękaj się kosztów. Każdy złoty na anonse wydany, dziesięciokrotny owoc przyniesie.
6. Rób anonse o ile możności jak najkrótsze. Streszczaj je do tylu wyrazów, aby tylko dostatecznie myśl twą wyrażały. — Długich, nastrzępionych anonsów nikt nie czyta.
7. Nie trać ducha, jeżeli wprost nic nie słyszysz o swoich anonsach. Jeżeliś je zręcznie zredagował i rozesłał, to dostaniesz klientów, chociaż ci nie zawsze powiedzą, że anonse czytali.
8. Wypełniaj dosłownie przyrzeczenia, któreś w twoich anonsach porobił; tym sposobem utrzymasz klientów, których ci one zjednały i nowych pozyskasz.
9. Nie przestawaj anonsować, aż chyba wtedy, gdy chcesz twój interes zredukować do mniejszych rozmiarów. Spadkobiercy Warrena, sławnego fabrykanta szuwaksu, rozumieli, że szuwaks Warrena dosyć jest już znany i nie potrzebuje już ogłoszenia, a skutek tego był taki, że handel z roku na rok upadał i nareszcie w roku 1856 został zamknięty.

Tutaj przytoczyć należy, co Horacy Greeley mówi:

Dla kupca, który przekonany jest, że życzeniom i potrzebom każdego pod jak najlepszemi warunkami zadosyć uczynić może, pozyskanie odpowiedniego rozgłosu jest rzeczą najwyższej wagi. Jeżeli zakres jego handlu ograniczony jest na okrąg, w którym mieszka, to winien przedsięwziąć

Najtaniej!

Gorsety francuskie, Staniki trykotowe, Fichus koronkowe, Obszycia do sukień, Szlarki haftowane, Wstążki, Aksamitki, Koronki, Borty, Guziki, Wachlarze, Deszczochrony, Kołnierzyki, Manszety i Pończoszki

poleca w największym wyborze najnowsze

Edward Schilling

we Lwowie, ulica Halicka l. 16.

23 4—6

Bolesław Cybulski

przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)

3 **we Lwowie,** 4—6

poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe**, sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

atenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

56 wyrabia i sprzedaje 1—15

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78

(dom „Germania", róg Französische Strasse).

Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873

Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Seidler & Karpińska

MAGAZYN MÓD

we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,

polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie.

12 4—6

Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

9—8

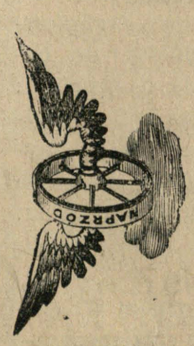

FABRYKA

MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

Matyldy Grzybińskiej

we Lwowie, ul. Grodecka l. 9,

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańszej, a mianowicie:

1 pakiet funtowy (1/2 klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.

1 pakiet 1/2 funtowy (1/4 klgr.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct.

Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.

Główny skład w Ryuku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).

Cennik na żądanie gratis i franco.

49

stosowne środki, aby się każda rodzina w okręgu tym dowiedziała, co on ma do sprzedania i pod jakiemi warunkami sprzedaje.

Głupstwem jest mówić o kosztach jako o przeszkodzie. Tak samo można by się cofnąć i przed kosztami na ochronienie towarów, przed niepogodą lub kradzieżą. — Wszystkie inne wydatki na interes nieochybnie stracone zostaną, jeżeli ten główny żywioł zaniedbany zostanie.

Jeżeli położenie jego handlu i jego towary ograniczają kupca wyłącznie do klienteli dzielnicy miasta, w której mieszka, to nie powinien się cofać przed kosztami na dokładne oznajmienie dzielnicy ze swoim handlem. Tak samo rzecz ma się z kupcem hurtownym, który ubiega się o rozległą klientelę całego kraju, albo i zagranicy.

Jeżeli tak wielkiemu popytowi pod dogodnemi warunkami zadosyć uczynić nie może, to potrzeba koniecznie, ażeby tych których chce mieć swoimi klientami uwiadomił o gatunkach swoich towarów, o taniości swoich cen i o warunkach pod któremi handluje. — Zasłużyłby na słuszny zarzut wielkiego niedołęztwa i lekkomyślnego marnotrawstwa, gdyby nie chciał na to łożyć, — gdyż w takim razie, przy wszelkich swoich sprzedażach, wydatki na najem lokalu, na światło, na opał, pensje swoich pomocników i t. p. podniósłby z jednego na dwa, trzy, pięć a w niektórych wypadkach nawet na dziesięć procent, a przez to niepodobne by mu było sprzedawać korzystnie, a zarazem tak tanio, jak rozsądniejsi i więcej przedsiębiorczego ducha posiadający współzawodnicy. Tak więc uznaje on się tem samem za pokonanego i niezdolnego i ustępuje na drugorzędne stanowisko w swoim zawodzie.

Jeżeli praktyczną jest rzeczą za niewielką stosunkowo kwotę, takiego dostąpić rozgłosu, i jeżeli są tacy, którzy go rzeczywiście dostępują, jakże mogą ci, którzy nowy handel otwierają a anonsowania zaniedbują, spodziewać się powodzenia? Kto nowy handel chce założyć, musi się stosować do czasu, w którym żyje i korzystać ze środków, które on przedstawia. Anonsowanie jest dzisiaj ułatwione i mało stosunkowo kosztów wymaga. Kto go zaniedbuje, podobien jest człowiekowi, któryby sobie zrobił stałe postanonienie nigdy koleją żelażną nie jeździć, albo telegrafu do przesyłania wiadomości nie używać

Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu.

Dnia 14. i 15. Września b. r. obradował w Poznaniu zjazd przemysłowców polskich. Zjazd był bardzo liczny — uczestników było 470. Zagaił go zasłużony dr. *Jarnatowski*, a przewodniczyli zjazdowi w pierwszym dniu dr. *Bojanowski*, w drugim p. *Urbanowski*. Uchwały następujące:

Na wniosek pana *Degórskiego*: »Zebrani dziś przemysłowcy polscy, członkowie i delegaci Towarzystw przemysłowych uważają za odpowiednie, aby Towarzystwa przemysłowe poddawszy się przepisom §. 2. prawa z dnia 11. Marca 1850 poruszały na zebraniach swoich sprawy publiczne z wykluczeniem spraw politycznych«.

Ks. *Wawrzyniak* wnosił utworzenie Związku i Patronatu, na wzór Spółek zarobkowych i Kółek rolniczych — Przeciw temu podniósł pan *Milski* projekt założenia *Biura informacyjnego*, którego zadaniem byłoby: 1. Rozpowszechnianie polskich fabrykatów, po naszych handlach i pomiędzy publicznością. 2. Ogłaszać i wskazywać publiczności swojskie źródła nabywania towarów. 3. Podawać publiczności i rozsyłać spisy firm polskich, wskazywać rzetelnych rzemieślników i t. p. 4. Wskazywać małym kupcom najtańsze źródła dobrego nabywania towaru i pośredniczyć w zakupnach. 5. Wskazywać dogodne miejsca do osiedlania się kupców i przemysłowców. 6. Pośredniczyć w przyjmowaniu subjektów i czeladników różnych zawodów. 7. Wysyłać młodzież przemysłową za granicę dla kształcenia zawodowego. 8 Rozpisywać w danym razie konkursa na wyroby przemysłowe i t. d

Zjazd uchwala zgodnie z wnioskiem p. *Milskiego* rezolucję: »Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu w dniach 14. i 15. Sierpnia 1887 r. poleca komitetowi tegoż Zjazdu utworzenie i zoganizowanie przemysłowego Biura informacyjnego w jak najkrótszym czasie«.

W sprawie *cechów* toczyła się dyskusja, wprowadzona przez dra *Szymańskiego*, który również jak i większość mowców, oświadczył się za cechami. — Uchwały nie powzięto żadnej.

W drugim dniu obrad toczyła się bardzo obszerna dyskusja nad referatem p. *Knapowskiego* w sprawie *„pomnożenia zarobkowości polskiej"*. Liczni mowcy wskazują nowe źródła zarobkowości, z których korzystaćby można — a Zjazd uchwala zgodnie z wnioskiem referenta: »Zważywszy, iż pomnożenie zarobkowości przez nieznane lub mało u nas zastąpione procedery jest pochwały godną rzeczą dla przemysłu polskiego, zebrani na Zjeździe przemysłowcy polscy polecają komitetowi Zjazdu z przybraniem szerszego koła, zająć się bezzwłocznie tą sprawą i odpowiednie w tej mierze uczynić kroki«.

Uchwalono dalej na podstawie referatu p. *Milskiego* założenie czasopisma: *„Tygodnik przemysłowy", organ Towarzystw przemysłowych i zawodowych, poświęcony zarobkowości polskiej*. Kilku obywateli w Poznaniu zagwarantowało już pismu temu byt na rok jeden.

Następnie — w związku z powyższą uchwałą — uchwalono na wniosek dra *Celichowskiego* rezolucję, wyrażającą potrzebę wydawnictwa popularnych a tanich rozpraw przemysłowych.

Na wniosek pana *Knapowskiego* uchwalono rezolucję, zalecającą urządzanie *lokalnych wystaw przemysłowych*, jako silnej dla przemysłu podniety. Na wystawę ogólną przemysłową, zdaniem referenta, jeszcze stosunki poznańskie nie pozwalają.

Pan *Stefan Chociszewski* wykazuje wielki pożytek urządzonych w Towarzystwach przemysłowych zabaw, amatorskich przedstawień i t. p., i wnosi, a Zjazd uchwala rezolucję tej treści, że Zjazd zaleca wszelkim Towarzystwom przemysłowym, aby o ile możności nie ograniczały liczbę zabaw i aby czysty dochód z zabaw osiągnięty, obracano na cele Towarzystw samych.

Dr. *Danielewicz* czyni wnioski, dotyczące zbiorowego protestu: 1. przeciw używaniu francuzczyzny w podpisach firm, 2. przeciw niegodziwemu kaleczeniu języka polskiego w poleceniach niektórych kupców i przemysłowców, 3. przeciw wydawaniu różnych robót za granicę. Zjazd uchwalił: 1. oświadczyć się przeciw niepotrzebnemu używaniu francuszczyzny w firmach, 2. że obowiązkiem każdego przemy-

słowca jest używać tylko swego ojczystego języka, a natomiast hańbą kaleczyć jezyk ten w poleceniach i t. d. Co do punktu 3., dotyczącego zbiorowego protestu przeciw wydawaniu różnych robót za granicę, nie przyszło na wniosek dra *Szymańskiego* z Poznania do żadnej rezolucji, lecz postanowiono raczej odłożyć go do przyszłego Zjazdu, kiedy dr. *Danielewicz* bliżej wyjaśni swój wniosek.

Przy wnioskach delegatów, stawili delegaci z Trzemeszna, Wrocławia, Kruświcy, kilka wniosków, które Zjazd przyjął przez aklamację. Tym sposobem załatwił się n. p. Zjazd z wnioskiem, aby do Towarzystw przemysłowych przyjmowano więcej młodzieży niż dotychczas bywało, aby w nich więcej śpiew uwzględniano, aby do pism ludowych zaniesiono prośbę, ażeby umieszczały więcej artykułów dotyczących przemysłu, aby przyszły Zjazd urządzono tak, iżby nie było żadnej kolizji z nabożeństwem i t. d.

Wreszcie uchwalono, iż czas i miejsce przyszłego Zjazdu, oznaczy komitet obecnego Zjazdu.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu zebrali się na wspólny bankiet, gdzie przy ożywionej pogadance wniesiono kilka toatsów przeważnie na temat rozwoju przemysłu. Na tem zakończył się I. Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu. Inicjatorom Zjazdu należy złożyć serdeczne podziękowanie i uznanie, że myśl tak piękną, a w przyszłości mogącą wydać bardzo obfite i doniosłe rezultaty, przyprowadzili do skutku. Byłoby bardzo pożądanem, gdyby i u nas tworzyły się kółka przemysłowe, mianowicie na prowincji, gdzie by oprócz zebrań towarzyskich zajmowano się sprawami ściśle fachowemi. Towarzystwo „*Rodzina*" wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców miałoby piękne i wdzięczne zadanie, gdyby w swoich oddziałach nadto potworzyło kółka przemysłowe, co teraz przy projektowanej zmianie statutów tem łatwiej można przeprowadzić.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Dnia 1. Września b. r. o godzinie 11. przedpołudniem nastąpi uroczyste otwarcie Wystawy w Krakowie. Wielu było malkontentów i niedowiarków przyjścia do skutku Wystawy, jednakże niezmordowana pracowitość i energia pana Dyrektora Wystawy dra Jakóbowskiego doprowadziła to dzieło do skutku. Towarzystwa nasze dało inicjatywę do urządzenia Wystawy w Krakowie. To też cieszymy się, że przyszła do skutku i to jeszcze w tak rozległym zakresie. — Program otwarcia Wystawy podług uchwał komitetu jest następujący: Rozpocznie o godzinie 9-tej nabożeństwo odprawione przez ks. biskupa Dunajewskiego w kościele Najświętszej Panny Marji, poczem zaproszeni udadzą się na plac Wystawy, gdzie nastąpi mowa jednego z prezesów do protektora lub jego zastępcy i tegoż odpowiedź.

Komitet uchwalił dnia 2. Września zwołać posiedzenie sędziów pod przewodnictwem JW. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, dla udzielenia im wskazówek ministerstwa. Uchwalono, ażeby wystawcy, którzy zapłacili mniej niż 5 złr. za miejsce pod swe przedmioty, dopłacili resztę do 8-miu złr., jako do ceny miesięcznych biletów wstępu. Pan Bartoszewicz będzie wydawał dziennik wystawowy w którym życzący zamieszczać anonsy mają płacić od wiersza 10 ct. — Ceny biletów wstępu na wystawę w dnie po-

Klemens Fedunio

b. introligator c. k. biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego

poleca swój

we wszelke maszyny najnowszej konstrukcji i najgustowniejsze pisma, platy i ornamentyki, do wycisków suchych, złotych i czarnych zaopatrzony

Zakład introligatorski i galanteryjny

we Lwowie, przy ulicy Akademickiej liczba 8.

Podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych jak i pojedyńczych, jako to: **Książki biblioteczne, do nabożeństwa, Mszały, Księgi handlowe, szkolne, broszurowanie dzieł,** oraz **Dyplomy, albumy, Mapy, Passepartout, Etui, Podstawki pod zegarki,** jako też **reparacje wachlarzy, pugilaresów** i t. p., wykonuje takowe starannie na czas umówiony po cenach umiarkowanych. 22 1—?

Tomasz Adamowski

Nowo-otworzony

SKŁAD WĘDLIN

przy ulicy Batorego l. 4,

poleca:

swój obficie zaopatrzony skład w wędliny, jako to: **szynki, polędwice** wędzone i westfalskie, **ozory, kiełbasy** krajane i siekane, i wszelkie w zakres wyrobów masarskich wchodzące artykuły w jak najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach. — Przy większych ilościach stosowny opust. Wszelkie zamówienia załatwiam natychmiast.

Z wysokiem poważaniem

26 4—4 **Tomasz Adamowski.**

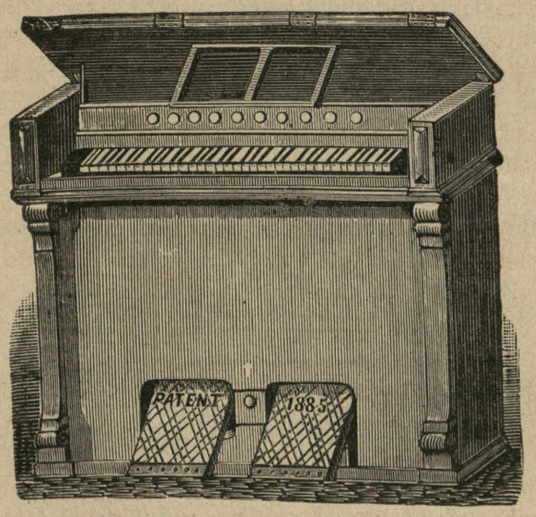

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie, Chorążczyzna l. 9

Fabrykant Organów i Harmonium

wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.

Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.

17 4—6

wszechne kosztować będą 30 ct., w środy 50 ct. a w niedziele i święta 10 ct.

Komisję kwaterunkową wzmocniono przez zaproszenie hr. Mieroszewskiego i Adama Miłaszewskiego. Tak, że obecnie Komisja składa się z 6 członków i będzie miała bióro swoje na strażnicy ogniowej ul. Kolejowa l. 19, do którego tak żądający mieszkania, jakoteż mający je do wynajęcia zgłosić się zechce.

Od dnia 15. Sierpnia pełni funkcję straż ogniowa na placu Wystawy złożona z 20-tu ludzi. Budynki i koszta urządzenia wystawy wynoszą obecnie około 85 tysięcy złr. oprócz pawilionu na pomieszczenie wystawy etnograficznej, który ma kosztować 3000 złr., tak, że pomimo możliwych oszczędności koszta urządzenia wystawy wyniosą prawdopodobnie około 100 tysięcy złr. Restaurację na placu Wystawy objął pan Oleksa, restaurator z Tarnowa; straż Wystawy z napisem numeru na żółtej blaszce przyszytej na piersi pilnować będzie porządku.

Służba Wystawców otrzyma napisy na blaszkach białych. — Panom Wystawcom chcącym przyozdobić swe wystawy polecamy do tej czynności stowarzyszenie tapicerów w Krakowie.

Bydło przeznaczoze na Wystawę ma się już na placu Wystawy znajdować 30-go Sierpnia, owce i trzoda 9. Września, konie 22. Września, drób może się znajdować przez cały czas Wystawy. Okazy chmielu nadesłane być mają w pudełkach 20 centimetr. szer., 20 centimetr. wysokich i 30 centimetr. długich, pudełka te mają być oszklone z wierzchu na jednej ścianie podłużnej.

Budynki przeznaczone na pomieszczenie zarządu i restauracji tudzież alea prowadząca od bramy do głównego pawilionu będą oświetlone gazem. Powozy odwożące gości na Wystawę i powracające ztamtąd do miasta będą uwolnione od opłaty myta na rogatce, leez trzeba się zaopatrzeć w kwit wydawany w tym celu na placu wystawy. Taryfa dla pojazdów publicznych z miasta na plac wystawy na błoniach wynosi dla jednokonnych dorożek 30 ct., a dla parokonnych 50 ct.

Reprezentacja nasza dokłada wszelkich starań aby zastąpione firmy odniosły jak największe korzyści z Wystawy. Na tem zamykamy dział informacyjny o Wystawie, życząc wystawcom jak najlepszych interesów i największych nagród.

Sprawozdanie z czynności sekcji handlowej

odczytane na Walnem Zgromadzeniu dnia 24. Października 1886 r. przez *Piotra Czapczyńskiego.*

Sekcja handlowa ukonstytuowała się dnia 11. Listopada 1886. na podstawie nowego statutu, wybierając na przewodniczącego p. Piotra Czapczyńskiego, na zastępcę p. Edwarda Machayskiego — odbyła trzy posiedzenia główne, na których badając upadek handlu naszego, przyszła do przekonania, że obowiązująca Ustawa, wiele złego dla handlu przyniosła, bo dozwala każdemu nie mającemu nawet pierwszych fachowych wiadomości do zakładania i prowadzenia handlu o różnych zakresach — najwięcej jednak do upadku tego przyczynił się *brak szkół handlowych* w których by młodzież poświęcająca się zawodowi handlowemu, mogła nabyć wiadomości fachowych. — Wiadomem jest, że narody które spostrzegły się w czas i odczuły nieodzowną potrzebę zakładania takich szkół, stoją dziś pod względem rozwoju handlowego bardzo wysoko. Francja n. p. do niedawna przodowała w tym kierunku i cały handel w jej ręku spoczywał, dziś Niemcy — wypierają na każdem niemal kroku handel francuzki, zastępując go własnym — dla czego? bo Państwo niemieckie lepiej zrozumiało doniosłość oświaty, która prowadzi do dobrobytu. Skwapliwie wzięto się tam do czynu i dziś widzimy niemal w każdem większem mieście zakłady naukowe specjalnie poświęcone handlowi, które dostarczają potężną cyfrę ludzi fachowo wykształconych. Obecnie Niemcy posiadają 60 szkół handlowych wzorowo zorganizowanych, które dzielą się:

a) na gimnazja realne z oddziałami handlowémi,
b) na szkoły średnie specjalne, i
c) na szkoły handlowe wyższe.

Do gimnazjum realnych z wykładem ogólnym uczęszcza na oddział handlowy bardzo mała ilość uczniów, dowodzi to najlepiej, że szkoły tego rodzaju uczące w dwóch kierunkach żadnej dla młodzieży nie przynoszą korzyści. Natomiast szkoły średnie specjalne wielką cieszą się frekwencją a największa jest w szkołach wyższych handlowych, które mają przywilej jednorocznej służby wojskowej. W 17 takich zakładach kształci się przeszło 3.500 uczni, a prócz tych zakładów wyższych są cztery inne prywatne z takimże programem jak szkoły poprzednie, mianowicie:

Szkoła handlowa dra Langa w Berlinie,
Instytut handlowy dra Steinhausa w Wrocławiu,
Szkoła wyższa hand. dra Wahla w Ehrfurcie i
Akademia handlowa dra Amthor w Gera;

liczba uczniów w tych czterech zakładach wynosi do 900.

Program tych szkół jest bardzo bogaty — przedewszystkiem uderza liczba godzin poświęcona językom nowożytnym. Język franeuzki i angielski zamieszczono we wszystkich planach — zajmuje każdy 4—6 godzin tygodniowo przytem częste ćwiczenia w korespondencji w obydwóch tych językach — dalej wykładana jest rachunkowość kupiecka, historja i geografia kupiecka, towaroznawstwa, technologia, buhalterja, rysunki i stenografia. — W Drezdnie i Lipsku obok powyższych przedmiotów, dodano jeszcze przedmioty stanowiące wyższe wykształcenie a mianowicie naukę prawa handlowego i naukę ekonomii politycznej. — Prócz powyższych zakładów z inicjatywy zgromadzeń kupieckich powstały uzupełniające kursa dla subiektów i uczniów handlowych w tym celu, aby młodzież handlowa która nie miała sposobności odebrać wyższego wykształcenia, mogła je tam uzupełnić — Na powyższe kursa uczęszcza do 4500 subiektów i uczniów. W Hamburgu gdzie takie kursa przy akademii handlowej otwarto, uczęszcza przeszło 1000 uczniów.

Przy takiej ilości szkół i tak wzorowo zorganizowanych jeżeli obok tego weźmiemy na uwagę wrodzone zdolności handlowe Niemców, przyjdziemy do bardzo poważnej cyfry zdolnych i światłych kupców jakich te zakłady każdorocznie przysposabiają.

Ażeby mieć jakie takie wyobrażenie o reszcie świata kupieckiego należałoby przejść po szczególe wszystkie Państwa europejskie — kronika tych jednak nie jest tak bardzo zajmującą w porównaniu z Niemcami. Organizacja

szkół handlowych zwolna w innych Państwach postępuje — trudno tam ściśle odgraniczyć naukowo-handlowych od innych — kupcy rekrutują się po większej części z byłych uczniów szkół średnich, rzadko się zdarza, aby który ukończył wyższe zakłady naukowe. W najnowszych czasach do powiększenia szkół gorączkowo wzięła się Francja, Włochy, Szwajcarja a nawet Rosja. Wyjątek stanowi Belgia i Anglia, gdzie wykształcenie handlowe oparte po dawnemu na praktyce, tych jednak dwóch Państw trudno brać za przykład. Stoją one na wysokim szczeblu oświaty a ludność z natury posiada wrodzone zdolności kupieckie, łatwiej więc bez wyższych zakładów naukowo-handlowych obejść się tam mogą.

Po Państwie niemieckim, pierwsze miejsce zajmuje Austrya, a nawet co do ilości szkół na równi z Niemcami. W 62 szkołach handlowych kształci się 3650 uczniów stałych, a uczniów handlowych 4500. Z liczby tych szkół należy odłączyć 8 szkół wyższych zwanych akademiami handlowemi a mianowicie akademią handlową w Wiedniu, Linzu, Insbruku, Trieszcie, Gratzu, Marburgu, Pradze i Chrudniu oraz szkołę przemysłowo-handlową w Krakowie.

Program szkół wyższych w Austryi prawie w niczem się nie różni od programu takich szkół w Państwie niemieckim. Szkoły jednak niższe w Austryi zupełnie chybiły swojego celu. Program tych przedstawia się na pierwszy rzut oka dosyć bogato, bo prócz języków te same prawie przedmioty są wykładane co w szkołach wyższych handlowych, lecz w tak szczupłych ramach, że młodzież prawie żadnych lub bardzo małe odnosi korzyści. Wykład na I. kursie jest ogólny na kursie wyższym przepisane są przedmioty jak n. p. rachunkowość kupiecka, geografia handlowa, stylistyka kupiecka, towaroznawstwo, prawo handlowe i wekslowe i kaligrafia — przedmioty te tak jednak pobieżnie są traktowane, że zaledwie służą do elementarnego wykształcenia młodzieży.

Z krai poszczególnych stanowiących Państwo Austryjackie najwięccj szkół handlowych posiadają Czechy najmniéj Galicja — albowiem prócz szkoły przemysłowo handlowej w Krakowie i szkoły kosztem gminy lwowskiej utrzymywanej innych szkół fachowych nie posiadamy — to też u Czechów handel i przemysł w całym rozkwicie, w Galicji upadek ogólny; aby upadkowi temu zaradzić na nas spoczywa obowiązek. Zacznijmy na wzór zgromadzeń kupieckich w Niemczech od kołatania o szkoły handlowe i przemysłowe, któreby odpowiadały potrzebom naszym, a idąc tą drogą dojść możemy do tego stopnia dobrobytu jakim obecnie cieszą się inne kraje koronne.

O ile brak należnego wykształcenia handlowego spowodował upadek handlu, o tyle wpłynęła szkodliwie na handel ustawa. Liczne są tego przykłady, ludzie nie mając nie tylko żadnego kapitału zapasowego ale co najważniejsza bez praktyki i doświadczenia handlowego zakładali handle, które po kilku miesiącach a najwyżej po jednym roku upadały — podkopując kredyt racjonalnie prowadzonym firmom i mnożąc nie rzetelną konkurencję — tym sposobem zaufanie w ogólności do kupców z każdym rokiem zmniejszać się zaczęło a w końcu publiczność najprzód przez ajentów handlowych, a następnie wprost od firm zagranicznych towary na własną rękę pociągać zaczęła.

Cyfry statystyczne komory lwowskiej najlepszy przed-

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich"

przy ulicy Hetmańskiej l. 4 (w kamienicy JO. ks. Ponińskiego)
zaopatrzywszy swój magazyn obficie

w gotowe suknie męskie i dziecinne

jesienne i zimowe,

które wyrabiane są we własnym zarządzie z doborowego materjału gustownie, trwale i według najnowszej mody, a przytem po cenach o wiele niższych od cen wiedeńskich, o czem Szanowna P. T. Publiczność naocznie przekonać się raczy.

Polecając nasz **magazyn gotowych sukień męskich** pod firmą: **„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich"** łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, a naszem usilnem staraniem będzie, wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu ustutecznić. Z poważaniem

57 1—3 **Zarząd.**

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**

Rękawicznik i Bandażysta

51 pod godłem „Rycerza" 2—9
we Lwowie, Rynek l. 30,
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych i wyrobów nożowniczych

we Lwowie, plac Halicki l. 1,

poleca artykuły dla gospodarstw wiejskich, okucia do budowli, materjały dla przedsiębiorstw, narzędzie rzemieślnicze, urządzenia kuchenne i domowe, różne wyroby z mosiądzą, miedzi, britanii, bakfongu, alpaki i srebra chińskiego, wyroby nożownicze i wszelkie artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

Ilustrowane cenniki szczegółowe, obejmujące 10 główniejszych działów, na żądanie franco.

47 2—2

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Maryacki l. 10.
poleca zbiorm majowego:

½ kg	Congo	zdr.	1·60	
½ „	Souchong czarna	„	2 —	
½ „	„ zbiór majowy	„	3 —	
½ „	Kaysow czarna	„	4 —	
½ „	Melange de Londres	„	4 —	
½ „	Pecco	„	3 —	
½ „	karawanowa	„	4 —	
½ „	najprzedniejsza	„	6 —	
½ „	Wysiewki herbaciane	„	1·30	
½ „	„ z najl. herbat	„	1·60	

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.
Za opakowanie nie się nie liczy.
37 4—12

Nasze krajowe rzeźby z drzewa!
Ornamenta i **figury**, tudzież **wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłacaniem**, oraz **restauracje starożytnych zabytków** wykonuje
TADEUSZ SOKULSKI
55 *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 4.* 1—5

stawiają tego obraz. — W r. 1886. nadeszło 27.643 przesełek pocztowych 5 kilowych — z tych 19993 dla kupców, a zaś 7650 dla osób prywatnych. — O ile to szkodliwie na handel oddziaływa, każdy łatwo pojmie, dla tego też sekcja handlowa uchwaliła odnieść się do Rządu aby przy odnowieniu traktatu handlowego z Państwem niemieckim, dowolność tę dla osób niezajmujących się handlem ograniczyć w ten sposób, aby przesełki takio tylko na ręce kupców mogły być nadsełane.

Dalej ze względu że w kraju naszym zaczęły powstawać *bazary krajowe* wyrobów czysto krajowych i taki bazar w Krakowie otwarty już został, sekcja uchwaliła aby Zarząd Towarzystwa odniósł się do władz aby innym bazarom, nie posiadającym wyrobów krajowych nie wolno było używać napisów »Bazar krajowy«, narodowy i t. d. a które sprowadzając i najlichsze wybrakowane towary wiedeńskie, szkodzą wyrobom krajowym, lecz jak dotychczas władza przemysłowa w tej sprawie nic nie zdziałała. — Dalej uchwaliła sekcja aby również odnośne Władze baczną zwróciły uwagę na ajentów handlowych, sprzedających pod rozmaitemi pozorami drobiazgowo towar nie mając na to odpowiedniej koncesji — również na domokrążstwo z każdem niemal dniem więcej się szerzące — na zbyt częste wysprzedaże po sklepach przez co nieświadomość publiczności najczęściej bywa wyzyskiwaną, a handel nasz nieuczciwą konkurencją dyskredytują i na nieobliczone szkody narażają.

Krajowa komisja przemysłowa.

(Sprawozdanie z posiedzenia komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytego dnia 4. Lipca b. r.)

(Dokończenie).

10. Również postanowiono przystąpić do wprowadzenia w życie warstatu naukowego dla stolarstwa i wyrobu zabawek z drzewa w Żywcu, gdy potrzebny na ten cel lokal jest przygotowany. — Uchwalono statut i inne przepisy organizacyjne dla tego zakładu, postanowiono przedstawić Wydziałowi krajowemu do zamianowania kuratorem zakładu dra Hermana Czecza z Kobiernic — zaś mianowano instruktorem fachowym dla tej szkoły p. Andrzeja Sydora, który jako stypendysta Wydziału krajowego kształcił się w Muzeum technologicznem we Wiedniu.

11. Przyjęto do wiadomości nader pochlebne dla szkoły sprawozdanie p. L. Wierzbickiego z lustracji warsztatów naukowych dla kołodziejstwa i bednarstwa w Kamionce strumiłowej, przyjmując zarazem wszystkie wnioski co do dalszych zmian w zakładzie, ułożone przez p. Wierzbickiego w porozumieniu z kuratorją.

12. Przyjęto również do wiadomości sprawozdania sekretarza o stosunkach warsztatów naukowych dla garncarstwa i kołodziejstwa w Toustem, uchwalając zarazem bez zmiany wszystkie wnioski, jakie zaproponowane zostały przez opiekunów tego zakładu i członków Rady powiatowej Skałackiej na podstawie narady, odbytej w Chlebowie, u hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego.

13. Przedyskutowano i uchwalono regulamin krajowego funduszu przemysłowego, przedtem już prowizorycznie akceptowany przez Wydział krajowy i Bank krajowy. Do komitetu zarządzającego tymże funduszem odesłano też wszystkie prośby o zasiłki i pożyczki z funduszu krajowego na rozmaite cele przemysłowe.

14. W końcu uchwalono reformę ustroju samejże Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. Mianowicie: ze względu na rozszerzający się ustawicznie zakres zajęć Komisji, wskutek czego okazuje się konieczność wzmocnienia jej siłami fachowemi, oświadcza się komisja za uchyleniem dotychczasowego ograniczenia liczby jej członków do 10, tylko ma Komisja na przyszłość powoływać do swojego grona tylu członków, ilu za potrzebne uzna, a Wydział krajowy będzie znów powoływał drugi raz taką ilość członków, jaką zamianuje Komisja z własnej inicjatywy *).

Nadto szef tego departamentu Wydziału krajowego, w którym załatwiają się sprawy przemysłowe, ma mieć prawo zastępywania prezesa a względnie wiceprezesów Komisji. To są główne zmiany w organizacyi Komisji, które w następstwach swoich doniosłe wywołać mogą skutki — inne zmiany są już mniejszej, doniosłości praktycznej. Mianowanie nowych członków odroczono do czasu zatwierdzenia projektowanych zmian statutu i regulaminu przez Wydział krajowy.

Sprawy Towarzystwa.

Czarna Księga.

Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, dla ochrony członków od nierzetelnych odbiorców towarów, którzy — korzystając z uprzejmości handlowej przy udzieleniu im kredytu — nadużywają zaufania i pomimo licznych upomnień kwot dłużnych nie płacą, założył „Czarną księgę“ dla utrzymywania wykazu takich osób.

Uwiadamiając o tem Sz. Członków, donosimy że formularze do zgłoszenia takich nierzetelnych odbiorców, a zasługujących na wpisanie ich do rzeczonej „Czarnej księgi“, znajdują się w biórze Towarzystwa.

Jednocześnie zwracamy szczególną uwagę Sz. Członków na punkt 5-ty regulaminu Czarnej księgi, którego praktyczne zastosowanie może się z pewnością niepomiernie przyczynić do realnych korzyści członków naszego Towarzystwa z pomienionej „Czarnej księgi“.

Regulamin czarnej księgi.

1. Czarna księga nierzytelnych odbiorców towarów jest założona przez Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców dla użytku członków tegoż.

*) Dla nas jest najważniejszy ten punkt: Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców wniosło w swoim czasie podanie do Wydziału krajowego, wykazując potrzebę sił fachowych w krajowej komisji dla przemysłu. Uchwałą tą życzenia nasze zostały uwzględnione, zależy teraz tylko od Wysokiego Sejmu, aby tę zmianę statutu zatwierdził. Trudno bowiem żądać, aby ludzie majętni przeważnie poza granicami Galicji zamieszkali, mogli należycie zajmować się sprawami przemysłowemi tego biednego kraju. — Posiedzenia komisji utykały zawsze na brak kompletu. — Statut bowiem wymaga 7 członków do ważności uchwał, a posiedzenia odbywają się co trzy miesące.

2. Do Czarnej księgi wpisywane będą takie osoby, które nadużyły kredytu.
3. Członek, życzący sobie podać pewną osobę do Czarnej księgi, obowiązanym jest wnieść do Zarządu głównego Towarzystwa pisemne żądanie podług odnośnego formularza, z wymienieniem imienia i nazwiska tej osoby, adresu, kwoty dłużnej i daty terminu płatności, oraz bliższych szczegółów nierzetelnego postępowania.
4. Członkowie mogą podać do Czarnej księgi tylko takie osoby, które już przynajmniej 3 razy o zapłacenie należytości bezskutecznie upomniane były.
5. Przed wpisaniem do Czarnej księgi, Zarząd główny zawezwanie dłużnika listem rekomendowanym o zapłacenie należytości.
6. Od kwot ściągniętych za pośrednictwem Towarzystwa przypada na rzecz tegoż 5%.
7. Wpisywanie osób do „Czarnej księgi“ dokonywanem zostaje za uchwałą Prezydjum Zarządu głównego.
8. Czarna księga służy dla przestrogi członków Towarzystwa przy udzielaniu kredytu, którzy o osobach do tej księgi wpisanych od czasu do czasu uwiadamiani będą.
9. Czarna księga prowadzona jest pod odpowiedzialnością Prezydjum Zarządu głównego Towarzystwa.
10. Prezydjum, po zbadaniu dotyczących okoliczności, może odmówić wpisania podanej osoby do Czarnej księgi, zawiadamiając członka o powodach odmownej w tym względzie uchwały.

Celem przeto tej księgi jest utrzymywanie wykazu nierzetelnych osób, i powiadamiania członków aby wpisanym osobom do czarnej księgi kredytu wcale nie udzielali, i nienarażali się z tego powodu na straty.

Do korzystania z pomienionej „Czarnej księgi“ służy prawo tylko członkom „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“. Wpisywanie zaś do niej zasługujących na to, uskutecznia się według przepisów odnośnego regulaminu a dotyczące informacje udziela biuro Towarzystwa, w domu przy ulicy Trybunalskiej l. 1, otwarte w każdy dzień powszedni od godziny 9. do 1. w południe.

Od Zarządu głównego krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Prezes: *Juliusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Syndykat prawny.

Zarząd „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ zawiadamia niniejszem Sz. Członków, że idąc w myśl życzeń, utworzył syndykat prawny Towarzystwa, powierzając takowy p. Drowi Kazimierzowi Blizińskiemu, adwokatowi krajowemu we Lwowie.

Zadaniem tego syndykatu jest ułatwiać Towarzystwu i poszczególnym jego członkom, tak przeprowadzanie różnych spraw sprawnych, jakoteż korzystanie z wszelkich usług tego rodzaju przy możliwie najmniejszych kosztach.

Stosownie do punktu trzeciego dotyczącej umowy z p. Drem Kazimierzem Blizińskim, za czynności załatwiane dla członków „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, pobierać tenże będzie wynagrodzenie wedle zasad następujących:

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 4—24

Pierwsza krajowa

Fabryka pudełek

L. Głowackiego w Zamarstynowie

wyrabia przy pomocy maszyn najnowszych konstrukcji **pudełka** wszelkiego rodzaju dla aptek, pudełka i paczki do herbaty z drukiem, pudełka na cukry, pudełka do biletów wizytowych, futerały na brzytwy, oraz rozmaite wyroby w zakres tej fabrykacji wchodząca.

Wszystkie zamówienia z prowincji wykonuje w jak najkrótszym czasie i po cenach nader niskich.

54 1—3

Pracownia rytownicza

pod pieczęcią

ALEKSANDRA SCHINDLERA

53 **we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15,** 2—4

wykonuje najstaranniej i po umiarkowanych cenach:

Rzeźby i znaczenie herbów, liter i monogramów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu, kości słowiowej i drogich kamieniach, — Metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokackich i notarjalnych, bibliotek i innych — również kauczukowe pieczęcie (stampilie) do farby dla handlów, przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacyj rzemieślniczych, — Szyldy grawirowane i odlewane, — Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, liter, monogramów i całych słów na listach, kartonach i kopertach, — Cęgi do opłatków, — Medale pamiątkowe i medaliki religijne, podług rysunków, fotografij lub sztychów.

Zamówienia z prowincji uskutecznia jak najrychlej zą zaliczką.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa

Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 3—8

a) w sprawach, w których sąd przyzna koszta członkowi Towarzystwa, rzeczą będzie p. Dra Kazimierza Bliziń-skiego ściągnąć te koszta na zaspokojenie swego honorarjum za czynności, do których te koszta się odnoszą; za czynności zaś, które kosztami sądowemi nie będą objęte, jak n. p. za listy, konferencje, i t. d., uprawnionym będzie p. Dr. Kazimierz Bliziński żądać wynadgrodzenia bezpośrednio od zastąpionego członka Towarzystwa, a to wedle taryfy załączonej a względnie za czynności taryfą nieobjęte, wedle szczególnej umowy z członkiem Towarzystwa, a w braku takowej, wedle cen zwykle przyjętych, a ile możności umiarkowanych;

b) gdyby koszta przed sąd przyznane okazały się nieściągalnymi, albo w ściągnieniu takowych zachodziły niestosunkowe trudności, albo wreszcie zastąpiony członek Towarzystwa zawarł ze stroną przeciwną ugodę, — obowiązany będzie członek Towarzystwa wynagrodzić honorarjum p. Dra Kazimierza Blizińskiego bezpośrednio, wedle taryfy załączonej; w sprawach zaś taryfą nie objętych wedle szczególnej umowy, w braku zaś takowej, wedle cen zwykle przyjętych, a ile możności umiarkowanych.

Taryfa*).

	złr.	ct.
1. Za ułożenie podań pomniejszych jako to: pozwów drobiazgowych, próśb o przyspieszenie, próśb o wyznaczenie terminów, próśb o zwłokę, opozycji przeciw podobnym prośbom	1	—
2. Ułożenie prośby o egzekucję na ruchomości i płacę	1	50
3. Ułożenie prośby o egzekucję na realności i dobra tabularne, tudzież o sekwestrację nieruchomości	2	—
4. Ułożenie innych próśb i podań n. p. próśb restytucyjnych, o przesłuchanie świadków, znawców, podań prowizorjalnych	3	—
5. Prośby o nakazy zapłaty z wekslu:		
a) do 200 złr.	1	—
b) wyżej 200 złr. do 500 złr.	2	—
c) wyżej 500 złr.	3	—
6. Podania o nakazy zapłaty i egzekucje z aktu	2	—
7. Prośby o intabulację pojedyncze	2	50
8. Ułożenie listu zwykłego	—	50
9. Umieszczenie podpisu na upomnieniach drukowanych przez Towarzystwo, dostarczonych i wypełnionych	—	04
10. Za stawianie na terminach:		
a) w sprawach drobiazgowych	2	—
b) w innych sprawach bez wnoszenia pisma spornego	2	—
c) przy komisjach nie trwających dłużej nad godzinę	2	—
11. Udzielanie konsultacji prawnej do pół godziny	1	—
wyżej pół godziny do dwóch godzin	3	—
wyżej dwóch godzin do czterech godzin . .	4	—
12. Za chód do sądu, do tabuli, do urzędu ze stratą czasu nie dłuższą nad godzinę	2	—
13. Za interwencję przy egzekucji	2	—
14. Przepisanie każdego drugiego i dalszego egzemplarza podań, tudzież przepisanie załączeń od strony	—	15
15. Przepisywanie dokumentów od strony . . .	—	25
16. Honorarjum za układanie pism spornych zawisłem będzie od rozmiarów pisma spornego i ważności sprawy.		

*) Podług której Dr. Kazimierz Bliziński dla członków Towarzystwa za czynności adwokackie będzie liczył.

Zwracamy szczególną uwagę Szanownych Członków na ten punkt, według którego dłużnik może być zawezwany przez syndyka do płacenia, kosztem 4 ct. a. w. Blankiety do wypełnienia są w biurze Towarzystwa i kosztują wraz z kopertą 2 centy.

Protokół z 7. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. *Karola Bałłabana*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1 dnia 22. Sierpnia 1887 o godzinie 8. wieczór.

Obecni członkowie Zarządu pp.: *Czapczyński Piotr, Drexler Ignacy, Ihnatowicz Jan, Miączyński Piotr, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Szyjkowski Władysław* i *Woyczyński Roman.*

1. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenie.

2. Pan *Ihnatowicz* zdaje sprawozdanie z wykonanych uchwał Zarządu, a mianowicie:

a) Wniesiono prośbę do Magistratu miasta Lwowa, o zreformowanie dotychczas praktykowanego sposobu naklejania plakatów, w ten sposób, ażeby czynności te ująć w pewne ściślejsze normy, i czuwać nad tem, aby takowe wykonywane były przez właściwe przedprzedsiębiorstwo. Dotąd wolno jest każdemu trudnić się rozlepianiem plakatów, jeden drugiemu zalepia, na czem oczywiście cierpią strony interesowane, t. j. kupcy i przemysłowcy.

b) Wniesiono podania do Dyrekcji kolei Karola-Ludwika, Państwowej, Czerniowieckiej i Węgiersko-Galicyjskiej, o przyznanie zniżenia biletu jazdy koleją, uczestnikom II. Zjazdu kupców i przemysłowców, który jak wiadomo odbędzie się w Krakowie w dninch 18., 19. i 20. Września b. r.

c) Zawarto umowę z panem *Aleksandrem Piotrowskim*, któremu stosownie do uchwały Sekcji przemysłowej, powierzoną została reprezentacja Towarzystwa na wystawie w Krakowie.

d) Rozesłano 3000 zaproszeń na Zjazd.

e) Prezes Komitetu obywatelskiego dla II. Zjazdu w Krakowie pan *Władysław Fischer*, doniósł listownie, że do składu tegoż komitetu zaprosił około 70 wybitnych osobistości ze świata przemysłowego i handlowego.

W końcu sprawozdawca zawiadamia, że czerwone karty które mają być naklejane na pakach, zostały całkowicie przez wystawców wyczerpane, wskutek czego odniesiono się do Komitetu wystawowego z prośbą o nadesłanie powyższych kart, jak również kart legitymacyjnych na zniżenie biletów jazdy koleją dla wystawców i ich personalu.

Powyższe sprawozdania przyjęto do wiadomości, poczem przystąpiono do porządku dziennego.

3. Na podanie »Stowarzyszenia pożyczkowego i oszczędności« o zezwolenie, aby w biurze Towarzystwa załatwiali swoje czynności, odpowiédziano odmownie, a to ze względu, że czynności biurowe Towarzystwa są o tyle rozwinięte, że lokal jest prawie cały dzień zajęty.

4. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: *Bielecki Aleksander Piotr*, właściciel lwowskiej centralnej mleczarni, przy ulicy Kopernika l. 13; *Bürger Ludwik*, współwłaściciel tejże mleczarni, przy ulicy Kopernika l. 13; *Fedunio Klemens*, właściciel pracowni introligatorskiej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8; *Ilgner Franciszek*, właściciel cukierni we Lwowie, przy ulicy Batorego l. 32; *Molnar Antoni*, właściciel pracowni rusznikarskiej we Lwowie, przy ulicy Akademickiej hotel Żorza; *Michnik Jakób*, właściciel sklepu i fabryki mydła i świec w Bochni; *Niedzielski Paweł*, właściciel sklepu w Bochni, Rynek główny l. 810; *Pietsch Ferdynand*, właściciel fabryki maszyn we Lwowie, przy ulicy Korytnej l. 3; *K. Rząca i Chmurski*, właściciele parowej fabryki wód gazowych i wyrobów chemicznych w Krakowie; *Schindler Aleksander*, właściciel pracowni rytowniczej »pod pieczęcią« we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15; *Strzemczyk Juljusz*, dyrektor wapienników w Pustomytach, Lwów, ulica Zygmuntowska l. 7; *Wereszczyński Włodzimierz*, właściciel biura komisowego we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 15.

5. Nadesłane przez Komitet wystawowy 300 biletów loteryjnych, zostały w części rozebrane przez członków Zarządu, reszta zaś rozdaną będzie po sklepach dla rozsprzedaży.

6. Po załatwieniu czynności porządkiem dziennym objętych, pan *Riedl* postawił wniosek, ażeby Zarząd poczynił odpowiednie kroki w Dyrekcji skarbowej, celem położenia kresu sekaturom, jakie spotykają pp. kupców sprzedających napoje alkoholowe ze strony rewizorów. Ci panowie przychodzą sprawdzać bulety najczęściej w godzinach obiadowych, a nie zastawszy właściciela, dowodzą, że takowych nie posiada, wskutek czego już niejednokrotnie nałożono karę, pomimo, że w swoim czasie należytość została uiszczoną. W dyskusji nad tą sprawą zabierali głos panowie: *Bałłaban*, *Miączyński* i *Ihnatowicz*, uchwalono odesłać do Sekcji handlowej dla bliższego rozpatrzenia.

7. P. *Czapczyński Piotr* odczytał referat w sprawie pierwszego pytania postawionego na porządku dziennym II. Zjazdu. — Referat ten opracowany grutownie i traktujący rzecz głęboko i praktycznie, trafił do przekonania słuchaczy. — Uproszono p. *Czapczyńskiego*, aby i na temat następnych pytań zechciał podobny referat opracować.

8. P. *Riedl Edmund* odczytał referat w sprawie podniesienia handlu, wskazał przytem na rozliczne nadużycia popełniane tak przez jednostki jak i Stowarzyszenie.

Wywiązała się ożywiona dyskusja, ze względu jednak na spóźnioną porę, nie przyszło do żadnych uchwał.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie $10^{3}/_{4}$ wieczór.

Wiceprezes: *Karol Bałłaban.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

II. Zjazd gorzelników polskich we Lwowie.

W dyskusji nad podanymi wnioskami p. Kozłowskiego zabrał naprzód głos p. *Kisieliński* i stanąwszy na stanowisku towarzystwa gorzelników jako stowarzyszenia ludzi pracy zawodowej, wykonujących ją w każdych danych warunkach, wniósł aby nad obydwoma wnioskami przejść do porządku dziennego. Dotyczą one bowiem kwestji, które obchodzą właścicieli gorzelń i należą przeto do towarzystwa gospodarskiego.

P. *Kozłowski* pragnął następnie zmodyfikować swe wnioski w tym duchu, ażeby towarzystwo gorzelników działało w porozumieniu z towarzystwami gospodarskiemi.

Komisarz rządowy p. Kotowski zwrócił jednak uwagę mówcy, że wnioski jego nie były zapowiedziane i nie przeszły aprobaty zarządu, co według statutu powinno było nastąpić jeśli Walne Zgromadzenie miałoby je uchwalić, — następnie, że w ogóle nie może dopuścić omawiania na Walnem Zgromadzeniu towarzystwa kwestji będących na porządku dziennym w Radzie państwa. Niniejsze zebranie gorzelników jest »Walnem Zgromadzeniem« bo tak doniósł zarząd w podaniu do ck. Dyrekcji policji — chociaż w zaproszeniach do członków nazwał zebranie to zjazdem. Na zjeździe kwestje wspomniane mogłyby być traktowane — na Walnem Zgromadzeniu władza dopuścić tego nie może.

W ten sposób rzecz ta zeszła z porządku dziennego.

Przy punkcie 8. programu obrad »wnioski członków« uchwalono:

Na wniosek p. *Hordyńskiego* utworzyć fundusz zapomogowy na rzecz wdów i sierot po członkach towarzystwa i ustanowione w tym celu coroczne wkładki w kwocie 50 ct.

Na wniosek p. *Wdówki* udać się gremjalnie na grób śp. Günsberga Rudolfa, wielce zasłużonego profesora gorzelnictwa i złożyć na grobie wieniec.

O godz. $1^{1}/_{2}$ odroczono dalsze obrady do popołudnia.

Po wspólnym obiedzie w hotelu Angielskim zebrali się uczestnicy zgromadzenia o godz. 5 w sali Frohsinu celem wysłuchania zapowiedzianych odczytów.

P. *Hordyński* odczytał rzecz swą o położeniu gorzelni krajowych w obec zamierzonych reform podatkowych; p. S. *Orzechowski* rozprawkę p. t.: »Gorzelnictwo na Węgrzech a u nas«; p. A. *Wdówka:* »Spostrzeżenia praktyczne z ubiegłej kampanji«; wreszcie p. *Adelmann* mówił »O przyjęciu jednakowej normy w obliczeniu wydatków spirytusu z danych produktow«.

Wszystkie te rozprawy ściśle fachowe umieszczone będą w organie Towarzystwa *Gorzelnik*.

Pozytywne wnioski przedłożył tylko jeden prelegent, p. Adelmann, a mianowicie:

»1) Za podstawę do obliczania wydatku spirytusu przyjmuje się metodę obliczania ilości skrobi w zacierze zapomocą cukromierza, przyjmując, że w wrzekomym słodzie jęczmiennym jest 40% skrobii, w owsianym słodzie 3·33%, w życie 60% skrobii;

»2) Obliczać wydatek spirytusu z jednego kilogramu skrobi w litroprocentach w stosunku do wydatku teoretycznego:

»3) Każda gorzelnia przesyła co miesiąc sprawozdanie do »Gorzelnika«.

Wnioski te przekazano zarządowi do zbadania i zdania sprawy na przyszłem zgromadzeniu.

Następnie rozwinęła się ogólna pogadanka na temat gorzelnictwa krajowego. Pan *Ihnatowicz* po przemówieniu wykazującem ważność przemysłu gorzelnianego w naszym kraju postawił dwa pytania:

1. Jakie są przeszkody do rozwoju gorzelnictwa krajowego.

2. Co należy uczynić w celu podniesienia tej gałęzi przemysłu?

Z powodu tych pytań wywiązała się bardzo ożywiona i zajmująca dyskusja, która jakkolwiek niewyświeciła wszystkich przyczyn szkodliwie wpływających na rozwój tak ważnej gałęzi przemysłu naszego kraju jakiem jest gorzelnictwo, to w każdym razie i to co zostało podniesionem zasługuje na szczególną uwagę i tak p. *Kisieliński* udowadniał, że pod względem ilości dostarczanego spirytusu nasze gorzelnie pracują lepiej aniżeli czeskie i węgierskie, które nigdy nie dają 11 hektolitrów 80 stopniowego spirytusu (przy gorzelniach na 50 hektolitrów). U nas pracują gorzelnie nie licząc się z materjałem, gdy przeciwnie czeskie i węgierkie oszczędzają opału, słodu itd. U nas chodzi tylko oto, ażeby, wszystkie kartofle wypędzić; wielkie urodzaje na kartofle są prawdziwą kleską dla gorzelnictwa racjonalnego. Mówca doradza, ażeby gorzelnicy wszyscy starali się robić na »suchych słodach« bo w takim razie »matka« jest daleko silniejszą, »hołowica« zawiera wiekszą ilość cukru, ferment jest lepszy i prędszy. Złe leży także w tem, że gorzelnie nasze nie mają po większej części ulepszonych narzędzi, robią nie maszynami, ale ludźmi, lichemi końmi — przyczem jednak wymagania właścicieli są bardzo wielkie. — Kwestja: co należy zrobić ażeby gorzelnictwo podnieść nie należy zdaniem mówcy do gorzelników ale do właścicieli gorzelń.

O kwestji: »czy lepiej robić na suchych słodach czy na zielonych«, mówiono bardzo długo. Większość mówców była za zielonymi słodami. Poczem p. Rottersmann przytaczał powagi naukowe, które w tym duchu się oświadczyły; p. Mikiewicz wykazał większą taniość tego sposobu, wreszcie p. Kwaśniewski poparł także to zdanie licznymi przykładami z praktyki. Do pozytywnej uchwały nie przyszło, natomiast na wniosek p. Adelmanna uchwalono ażeby i w tym roku (jak corocznie) wnieść do Sejmu petycję o założenie stacji doświadczalnej dla gorzelnictwa w szkole rolniczej dublańskiej.

P. Kisieliński pragrął, ażeby w razie niemożności zaprowadzenia takiej stacji Sejm wpłynął na to, ażeby któryś z obywateli mający wzorowo urządzoną gorzelnię przyjmował uczniów kursu gorzelniczego w Dublanach na praktykę. Wreszcie p. Gasz uważał, że wina zastoju przemysłu gorzelnianego u nas leży w konserwatyzmie naszej szlachty, która niechce wprowadzać ulepszeń i nowych urządzeń w gorzelniach. Takie i tym podobne, luźne zdania i uwagi, co do których niepowzięto żadnej uchwały, wypełniły »pogadankę na temat gorzelnictwa«.

Następnie uchwalono po dłuższej dyskusji, na propozycję zarządu, że miejscem przyszłego zjazdu w roku 1888 będzie Przemyśl. P. Machan zaprosił uczestnił uczestników obecnego zjazdu na II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłów, który odbędzie się w dniach 18 i 19 września w Krakowie podczas wystawy krajowej — poczem przewodniczący serdecznemi słowy podziękował wszystkim za żywy udział w obradach zjazdu i pożegnał hasłem: »Dowidzenia w Przemyślu«.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu zebrali się w restauracji p. Stadmüllera gdzie jeszcze dalej prowadzono miłą pogadankę o przemyśle krajowym w ogólności a w szczególności, podniesono sprawę fabrykowania drożdży w kraju, postanowiono brać wszelkie przyrządy potrzebne w gorzelnictwie tylko od przemysłowców krajowych; wyrażono życzenie, że byłoby pożądanem aby we Lwowie został założony specjalny magazyn dla potrzeb gorzelnictwa. W końcu wniesiono kilka toastów na pomyślność przemysłowców i rozwój przemysłu krajowego.

Na tem zakończył się II. Zjazd gorzelników polskich pozostawiając nader podniosłe i miłe wspomnienie,

Nieco o księgach handlowych.

W 2. numerze czasopisma podaliśmy niektóre publikacje z dziedziny handlu i przemysłu; dziś chcemy wskazać, które z tych książek nadawać się mogą do użytku handlowo-przemysłowego.

Przedewszystkiem rozgatunkować musimy rozmiar prowadzonego handlu, lub przemysłu, gdyż byłoby rzeczą nieodpowiedną, gdyby handel lub przemysł prowadzony przez kogoś w wielkich rozmiarach, obchodzić się mógł takiemi księgami handlowemi, jakiemi obchodzić się może mało rozwinięty handel lub przemysł. — Każdy, z kupców lub przemysłowców winien przy założeniu swego przedsiębiorstwa baczyć, jaki kapitał wkłada do swego interesu, jaki rozmiar tenże na razie objąć może i stosownie do tego księgi handlowe prowadzić. — W tym celu przyjdzie mu założyć księgi handlowe, aby wiedział każdocześnie, jaki jest stan jego interesu, gdzie należy szczególniejszą zwracać uwagę, którą gałęź swego działu rozwinąć, którą uzupełnić, którą zwinąć, na to wszystko musi posiadać dokładne zapisy handlowe, albowiem tylko te dają mu wierny obraz stanu interesu. — Nie będziemy rozwodzić się nad tem, że prowadzenie ksiąg wedle podwójnej buchhalterji ułatwia to zadanie kazdemu, gdy przeciwnie pojedyńcza buchhalterja daje nam obraz stanu handlu nie wcałości, i tem samem nieodpowiada zadaniu, które przy założeniu interesu postawiony został.

Wymienione tam dzieła, jak: *„Buchalterja pojedyńcza i podwójna"*, 70 ct., jest to mały podręcznik dla tych, którzy prowadząc swój interes na podstawach racjonalnych, chcą znaleźć poinformowanie tu i owdzie w zapisach, przeto poleca się go młodym interesom, jako któtki i zwięzły podręcznik *Freedley'a „Praktyka życia handlowego"*, jest to szkic większej pracy, z dziedziny handlu, a który przedstawia nam obraz prowadzenia interesu, a uwagi znajdujące się w tem dziele służyć mogą za prdstawę do umiejętnego i racjonalnego traktowania przedsiębiorstwa. — Dzieło *Pietrzyckiego „Nauka rachunkowości kupieckiej"*, poleca się dla naszych stosunków i handlu naszego jak najlepiej, jest napisane przez mistrza w zawodzie buchalterycznym, przeprowadza bowiem logicznie dział za działem, obejmuje całą wiedzę zapisów handlowych, a przeprowadzenie zapisów handlowych i wzór praktycznych zapisów tychże, stawia to

dzieło jako wzór bardzo dobrego i praktycznego podręcznika dla każdego kupca i przemysłowca. — *Szumlańskiego „Buchalterja i rachunkowość kupiecka i fabryczna"*, jest to większe dzieło, zastosowane więcej dla celów fabrycznych jak dla handlu, przeto jako podręcznik dla tych celów oddać może znakomite usługi. — Oprócz tych dzieł znamy i polecić możemy wiele jeszcze innych, przeto gdyby kto z członków w tym kierunku pewnych objaśnień żądał, chętnie takowemi służymy, odsyłając ich do naszej »Skrzynki pocztowej«. Panów autorów i nakładców prosimy o nadsyłanie do redakcji nowych publikacji dla rozszerzenia między członkami Towarzystwa.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 2928.

Odnośnie do poprzednich ogłoszeń z 30. Czerwca, 8 Lipca i 5. Sierpnia r. b. w sprawie zaprowadzenia nowej *szwajcarskiej ustawy o monopolu spirytusu*, podaje się do wiadomości p. p. interesentów, że Rada związku szwajcarskiego na posiedzeniu z dnia 22. Lipca r. b. o wejściu związkowego Zarządu alkoholu w umowy zawarte między importami szwajcarskimi i zagranicznymi dostawcami spirytusu, tudzież względem sprzedaży spirytusu przez szwajcarski departament skarbu szwajcarskim przemysłowcom i kupcom, nareszcie względem zakupna przez tenże departament spirytusu zagranicznego w Szwajcarji złożonego, następujące powzięła uchwały:

1. Upoważnia się departament skarbu, w umowy importerów krajowych z liwerantami zagranicznymi względem dostawy spirytusu, wedle uznania wchodzić pod następującymi warunkami;

a) Związek zapłaci umówioną a należycie stwierdzoną cenę towaru loco granicy szwajcarskiej, licząc fracht pospieszny, jako zwykły fracht;

b) Związek przyznaje każdemu importerowi oprócz ceny wzmiankowanej sub *a)* także równą korzyść z interesu po 2·50 franków od hektolitra.

2. Upoważnienie udzielone sub. 1 odnosi się tylko do tych interesów, które dowodnie *przed 16. Lipca 1887* zawarte *i do 25. Lipca 1887* w należytej formie zgłoszone zostały w departamencie skarbu, n. p. przez przedłożenie oryginalnych telegramów obstalunkowych, oryginalnych terminatek, i urzędownie stwierdzonych wyciągów książkowych.

3. Upoważnia się dalej departament skarbu od 1. Sierpnia r. b. począwszy, sprzedawać spirytus beczkami, następującym osobom stosunkowo do objętości ich interesu:

a) Przemysłowcom, którzy wiarygodnie wykazują się, że żadnych nie mają zapasów, i że bez iuterwencyi związku nie mogą zakupić towaru po cenach wykazanych pod l. 4.

b) Osobom, które wiarygodnie wykażą się, że jeszcze przed 27. Maja 1887, bez zastrzeżenia przepisów pod zarządem monopolu oczekiwanych, zobowiązały się do prawnie ważnych dostaw, dzisiaj atoli nie są w stanie otrzymać od prywatnych towaru po cenach sub 4 wykazanych. Wypadki wątpliwe przedkładać ma departament skarbu Radzie związkowej do rozstrzygnięcia.

Rada związkowa zastrzega sobie prawo, imiona takich kupców ogłosić w dzienniku związkowym.

4. Dla wzmiankowanych pod l. 3 sprzedaży przeprowadzonych przez departament skarbu, ważne są aż do odwołania przez tenże departament następujące ceny,

a) za sprit pierwszej jakości 75 fr. za hektoliter absolutnego alkoholu;

b) za sprit drugiej jakości 70 fr. za hektoliter absolutnego alkoholu,

Ceny te rozumieć należy włącznie z beczką i frachtem ab Buchs, Romanshorn, Rorschach, Singen i Basel.

Należytości kontonalne i komunalne ponosi kupiec.

5. Upoważnia się aż do dalszego departamentu skarbu wedle uznania zakupywać złożony w kraju spirytus zagraniczny, skoro mu tenże do kupna ofiarowany zostanie, za wykazaniem pochodzenia po cenach i warunkach wymienionych pod l. 4. jednakowoż tylko w partjach po 100 het.

Handlarze, którzy pod tymi warunkami sprzedać chcą departamentowi skarbu, mają ilość, którą dostawić zamierzają, zgłosić do 15. Sierpnia 1887.

6. Kupcy prywatni, wymienieni pod l. 3 mają za kupiony towar zrzec się wyraźnie wszelkiej pretensji do premii exportowej.

Lwów, dnia 17. Sierpnia 1887.

L. 2927.

W Santiago w rzeczypospolitej Chileńskiej w Ameryce, odbędzie się w Listopadzie b. r. specjalna wystawa konkurencyjna *maszyn dla przyrządzania lnu* (maszyn do czesania lnu), poruszanych siłą pary lub innym motorem.

Maszyna, uznana za najlepszą, otrzyma nadgrodę 200 (funtów szterlingów).

Od wystawców nie będzie pobierane ani placowe, ani też inne należytości. — Wszelkich innych informacji udziela Chileński konzul jeneralny.

Lwów, dnia 19. Sierpnia 1887.

Prezydent: **Simon.**

Sekretarz: **Bodyński.** radca ces.

Wiadomości bieżące.

Biuro stosunków międzynarodowych przemysłu i handlu otwarto w Bukareszcie, inicjatorami takowego są polacy *W. Charzewski* i *Szawłowski*, którzy mają na celu urządzenie stałych wystaw wyrobów naszych, i ofjarują pośrednictwo chcącym wziąść udział w wystawie „Krajowej" w Rumunji.

Wedle informacji „Świetu", grupa fabrykantów moskiewskich, którzy zawiązali stosunki handlowe z rynkami środkowo-azjatyckiemi, wystąpiło do rządu z prośbą, o przeprowadzenie koleji *władykaukazko-piotrowskiej*, która jedynie tylko może zapewnić im pewne korzyści w konkurencji z fabrykami *łódzkiemi*. Podobno starania fabrykantów znalazły pomoc w kilku oddziałach Towarzystwa popierania handlu i przemysłu.

Warszawska „Gazeta rzemieślnicza" podnosi projekt założenia kantoru, któryby pośredniczył pomiędzy czeladnikami poszukującemi pracy, a fabrykantami i majstrami, którzy jej potrzebują. Trzeba by tylko nająć odpowiedni lokal, i urządzić w nim kontrolę, prowadzoną przez dyżurnych członków stowarzyszenia utworzonego w tym celu; w kantorze znajdowałaby się lista kandydatów poszukujących pracy, potrzebne im informacje i świadectwa, oraz spis wszelkich miejsc wakujących. — *„Gazeta rzemieślnicza"* oświadcza, że zanim takie stowarzyszenie się utworzy, gotowa jest sama na siebie przyjąć rolę pośredniczą, i udzielać potrzebnych informacji.

Zbyteczną jest rzeczą dowodzić o użyteczności tego projektu, wiadomo bowiem, że jedynym środkiem na nędzę i niedostatek, która niestety — szerzy się u nas coraz bardziej, jest zawsze praca, której jednak nie zawsze mogą znaleźć ludzie — mający za cały kapitał — dziesięć palców; dlatego też pośrednictwo pomiędzy pracodawcami a poszukującemi pracy — jest zawsze pożądanem, albowiem ono przyczynia się do właściwego unormowania obopólnych potrzeb.

Czyby projekt *„Gazety rzemieślniczej"* nie znalazł u nas zastosowania?

Pan Karol Rząca w Krakowie, właściciel Zakładu fabrycznego wód gazowych i wyrobów chemicznych donosi nam, że p. *Anastazy Chmurski*, technolog-chemik przystąpił do jego od lat 20 istniejącego Zakładu fabrycznego jako jawny spólnik i przyjął w kierownictwie fabrycznym czynny udział.

Wzmocnienie sił zawodowych fachową wiedzą p. Chmurskiego, daje zupełną gwarancją, że przyczyni się znacznie do dalszego rozwoju fabryki, a tem samem do wypierania obcych wyrobów z kraju.

W skutek przystąpienie pana *Anastazego Chmurskiego* do spółki firma podlega zmianie, a nowa firma odtąd opiewać będzie: *„Parowa fabryka wód gazowych i wyrobów chemicznych". — K. Rząca i A. Chmurski.*

Pan Narcyz Giżyński, właściciel handlu korzennego w Tarnobrzegu donosi nam, że syn jego *Stanisław Giżyński* przystąpił jako spólnik, i odtąd firma opiewać będzie: *„S. Giżyński i Syn"*.

Nowy aparat desinfekcyjny przenośny, zbudował na podstawie nowoczesnych zasad niszczenia siły rozmnażania się zarodków znany zaszczytnie u nas i za granicą inżynier-mechanik p. Rychnowski we Lwowie, członek naszego Towarzystwa. Próba z aparatem odbyła się w obec prezydenta p. Mochnackiego, protomedyka p. Biesiadeckiego dyrektora dra Seifmana i p. Goreckiego w fabryce p. Rychnowskiego. W obec tej komisji prof. dr. Szpilman, przyniósłszy z sobą wyhodowane bakterje i spory wąglikowe najtrudniejsze do zniszczenia, zanieczyścił niemi papier, szmatki i ziemię w próbnej flaszeczce i tę ostatnią włożył w kieszeń surduta, poczem powiesił go w szafie desinfekcyjnej, jak niemniej i resztę przedmiotów zakażonych. Próba ta wykazała świetny wynik, bakterje bowiem i spory zostały zupełnie zniszczone. Profesor dr. Szpilman szczepił niemi myszy, które z końcem 6. dnia w najlepszem zdrowiu żyły, a powinne były w razie przeciwnym 2. lub 3. dnia zginąć. Dodać jeszcze należy, że cena aparatu wynosi około 500 złr., podczas gdy nieodpowiadający celowi dawny aparat Schimmla kosztuje 6.000 złr. prócz kosztów, jakich potrzeba użyć na zbudowanie szopy, w której aparat się mieści, 2 magazynów, wozów hermetycznie zamykanych, utrzymania stałego maszynisty i t. d. Rezultat więc próby przeszedł oczekiwania, a p. Rychnowski święci prawdziwy tryumf na polu mechaniki i należy tylko życzyć, aby jego desinfektor posiadało każde miasto, szpitale, domy karne i areszty, te najgorsze gniazda chorób zagminnych. — Tak ten aparat, jak i wiele innych przedmiotów wykonanych w pracowni pana Rychnowskiego będą wystawione na wystawie w Krakowie, i wtenczas zdamy szczegółowe sprawozdanie.

Walne zgromadzenie obu Towarzystw rolniczych krajowych, Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego i Towarzystwa rolniczego krakowskiego, połączone ze zjazdem właścicieli gorzelń z całego kraju, odbędzie się wspólnie dnia 4., 5. i 6. Września b. r. w Krakowie.

Program zjazdu. Dnia 4. Września o godzinie 10. rano w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń: Narada hodowców bydła w sprawie doboru ras odpowiednich potrzebom kraju naszego. Referent zaproszony przez komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego prof. Kazimerz Pańkowski.

Dnia 5. Września o godzinie 10. zrana. Porządek dzienny: 1. Zagajenie. 2. O ekonomicznem znaczeniu subwencyj państwowych; referent komitetu Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego prof. Stanisław Starzyński. 3. Uprawa roślin pastewnych (mięszanki, podsiewy, trawy); referent p. Przecław Sławiński. 4. O chowie koni włościańskich; referent hr Stefan Zamoyski. 5. O spółkach nabiałowych; referent p. Stanisław Jędrzejowicz.

Dnia 6. Września o godzinie 10. zrana narada pp. właścicieli gorzelń. Rozbiór kwestji opodatkowania gorzelń, tudzież spraw z tym ważnym przedmiotem w związku będących. Referenci pp. Stanisław Polanowski i Piotr Gross, zastępca dr. Tadeusz Rutowski

Komitety obu Towarzystw rolniczych krajowych zapraszają wszystkich pp. rolników, tudzież właścicieli gorzelń, aby na ten walny zjazd jak najliczniej zebrać się raczyli.

Statystyka upadłości. Od wielu lat wiedeńskie stowarzyszenie kredytarjuszów ogłasza wykaz niewypłacalności i konkursów zaległych w monarchii austro-węgierskiej, krajach okupowanych, oraz państwach naddunajskich i bałkańskich. Wykaz z roku 1886 obejmuje ogółem 1677 wypadków upadłości, które rozdzielają się na 756 miejscowości. Z tych przypada na Wiedeń 199 upadłości z sumą 3,068.021 złr., na Buda-Peszt 70 z sumą 1.771.520 złr., na Pragę 42 z sumą 336.766 złr., na Berno 22 z sumą 805 695 złr., na Lwów 19 z sumą 9.200 złr., na Kraków 15 z sumą 96.000 złr., na Tryest 22 z sumą 128.000 złr., na Grac 10, na Linc 7, na Salcburg 6, na Inszpruk 7, na Zagrzeb 12, na Szegedyn 12 z sumą 150.000 złr., na Debrecyn 11 z sumą 100.000 złr a. w. — W porównaniu z rokiem poprzednim cyfra upadłości zmniejszyła się w krajach korony św. Szczepana w Dolnej Austrji, nieco a dość znacznie w Galicji i Bukowinie; natomiast podniosła się w Czechach i na Szląsku a przedewszystkiem w Istrji i Dalmacji.

Nowe zastosowanie elektryczności. — Z Nowego Jorku donoszą, że Edison zbudował aparat, umożliwiający kapitanom okrętów porozumiewanie się na morzu z odległości 7 mil. Wynalazek polega na własnościach wody, jako przewodniku głosu. A aparat składa się z parowej świstawki, której głos oddaje się wodzie za pomocą elektrycznego konduktora połączonego z rurką do słuchania i umieszczonego przy statku poniżej poziomu wody. Fale morskie oddają jedna drugiej głos świstawki z wielką szybkością, aż do drugiego okrętu, gdzie odbiera go elektryczny aparat sygnałowy, umieszczony w kajucie kapitana. W ten sam sposób można odesłać sygnał z powrotem. Przyszłość okaże, o ile ten wynalazek będzie praktycznym.

Austro-węgierska Izba handlowa w Londynie. Konsul austrjacki w Londynie radca dworu br. Krapf, wydał do kupców poddanych austro-węgierskich, mieszkających w Anglji odezwę, zapraszając ich do wzięcia udziału w obradach nad potrzebą założenia w Londynie austro-węgierskiej Izby handlowej. Świat kupiecki przyjął tę wiadomość bardzo przychylnie.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
ALEKSANDRA GETRITZA
we Lwowie, Rynek l. 41
przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:
książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,
45 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 3—3

Treść. Wydział handlowy na politechnice lwowskiej. — Jak się zyskuje klientelę? — Zjazd przemysłowców polskich w Poznaniu. — Wystawa krajowa w Krakowie. — Sprawozdanie z czynności sekcji handlowej. — Krajowa komisja przemysłowa. — Sprawy towarzystwa: Czarna księga, Regulamin czarnej księgi, Syndykat prawny, Taryfa, Protokół z 7. posiedzenia głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — II. Zjazd gorzelników polskich we Lwowie. — Nieco o księgach handlowych. — Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nakładem Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz.

Z drukarni „Gazety Narodowej" ul. Kopernika l. 5.

Nr. 5. Lwów 15. Września 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Dnia 31. Września b. r. w przeddzień otwarcia Wystawy, odbyło się w sali ratuszowej o godzinie 4. po południu III. posiedzenie pełnego Komitetu Wystawy, pod przewodnictwem prezydenta miasta i prezesa Wystawy Dra Szlachtowskiego. Po zagajeniu posiedzenia pan przewodniczący zaprosił dyrektora Wystawy pana Dra Jakubowskiego do zdania sprawy z dokonanych dotychczasowych czynności.

Pan Jakubowski w sprawozdaniu swym zaznaczył, że sądząc z dotychczasowych rezultatów, Wystawa udała się nad wszelkie spodziewanie, gdyż pod względem nadesłanych okazów przeszła najśmielsze obliczenia, ale to właśnie stało się przykrem dla Komitetu, który nie mógł dlatego zastosować się do budżetu Wystawy lwowskiej, jak tego żądano na ostatniem posiedzeniu Komitetu pełnego. — Kraj od lat 10 znacznie postąpił, rozrosły się wszystkie gałęzie przemysłu i temu stanowi odpowiadać muszą koszta urządzenia dzisiejszej Wystawy. We Lwowie n. p. mieściły się w głównym pawilonie działy: przemysłu domowego, szkół przemysłowych i etnograficzny, a dziś trzeba było dla tych działów zbudować trzy osobne pawilony, każdy kosztem 3.500 złr., przez co już koszta Wystawy wzróść musiały o 10,000 złr. W pawilonie głównym brak miejsca jest tak wielki, że o 50% i 60% obcinano miejsca, zażądane przez Wystawców. Pawilon główny byłby zapełniony, gdyby był nawet dwa razy tak wielki.

Wydział wykonawczy stawiał tylko takie pawilony, do których wzniesienia stosunki go koniecznie zmuszały, a pomimo droższego materjału i robotnika, utrzymał się w granicach, wskazanych budżetem Wystawy lwowskiej w głównych budynkach, inne przecież pawilony spowodowały także przekroczenie. Nikt zresztą nie spodziewał się, by dział sztuki powiódł się tak świetnie, przez co znowu wydatki musiały być zwiększone.

Wydatki wzrosły ogółem blizko do 90.000 złr. Na pokrycie ich ma komitet 35.000 złr., tytułem subwencyj; wydatność zaś reszty źródeł dochodu dzisiaj jeszcze nie da się dokładnie obliczyć. Temi źródłami dochodu są: 1. sprzedaż biletów wstępu; 2. sprzedaż biletów na loterję fantową; 3. dochód z opłat za miejsca; 4. dochód z akcyzy (miasto zrzekło się opłaty akcyzy od artykułów konsumcyjnych, na Wystawę wprowadzanych, a Komitet ułożył się z interesowanymi, że opłatę akcyzy złożą na rzecz Wystawy).

Rachunek teraz niemożliwy — musimy się tylko oddać nadziei, że jeżeli wszystkie okoliczności tak, jak dotąd, będą sprzyjać, to koszta zostaną pokryte.

Następnie zdaje dyrektor Wystawy sprawę z podróży prezesów Wystawy do Najdostojniejszego Protektora, Ich C. W. Arcyksiążąt i Ich Ekscell. Ministrów, celem zaproszenia na Wystawę. Znanym jest rezultat podróży, nieznanym tylko szczegół, iż na otwarcie Wystawy Minister rolnictwa przysyła swego delegata w osobie radcy Scinnego.

Ponieważ do kompetencji Komitetu pełnego należy mianowanie biegłych, przedkłada więc dyrektor Wystawy listę sędziów do uzupełnienia.

I tak według projektu skład biegłych, mających oceniać wyłączone z grupy 28 szkoły przemysłowe, ma być następujący: Tadeusz Rutowski, Fryderyk Lachner, Bortnik Tytus, Odrzywolski, Rotter, Ziembiński, prof. Dr. Sokolowski Marjan, Gadomski, Stanisław Niedzielski, Marjan Dydyński, St. Jędrzejowicz, Marja Falkenhagen Zaleska i hr. Aanna Potocka z Rymanowa.

Dla grupy zaś 28. skład biegłych po wyłączeniu z niej szkół przemysłowych, będzie następujący: w miejsce hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, który z grona biegłych występuje, jako zamianowany ich przewodniczącym, wchodzi pan Wereszczyński, członek Wydziału krajowego; w miejsce zaś pp. Fedorowicza Władysława i tych członków, którzy przeszli do składu biegłych dla szkół przemysłowych, wejdą pp. M. Czaczkowski, Rebczyński, Jul. Kryciński, O. Kolberg, Izydor Kopernicki, hr. K. Scipio, St. Kulczycki, Tadeusz Fedorowicz, Adam Jędrzejowicz, St. Homolacz i St. Niedzielski.

Komitet przyjął do wiadomości sprawozdanie i zatwierdził listę biegłych, następnie wywiązała się dyskusja nad cenami wstępu, do czego dał powód wniosek pana Korneckiego żądający zniżenia ceny z 8 złr. na 5 złr.

Obszernie przeciw temu wnioskowi przemawiają dyrektor Wystawy pan Jakubowski i hr. Artur Potocki, motywując koniecznością pokrycia wydatków.

Pan Ihnatowicz podnosi, iż tak późne podniesienie opłaty za wejście, przykro dotknęło wystawców, którzy się żalą, iż nigdzie nie praktykowano, aby wystawcy dopłacali za wstęp.

Pan Lippoman oznajmia, iż komitet wykonawczy już sam w skutek skarg i narzekań dla wystawców zniżył opłatę na 5 złr. za bilet miesięczny, t. j. do tej kwoty tylko żądać będzie od nich dopłaty. — Dr. Bandrowski wnosi — aby dla dzieci do lat 10 ceny wstępu obniżono o połowę.

Przeciw temu przemawiają znów pp. Jakubowski i hr. A. Potocki. — Pan Mikolasch żąda, aby wystawcy mieli całkiem wolny wstęp na plac wystawy.

Po przemówieniu zaś pana Augustynowicza za obniżeniem cen dla dzieci, wniosek dra Bandrowskiego komitet uchwala, iż w dnie powszednie opłata od dzieci wynosić będzie połowę ceny, zaś w dnie niedzielne i świąteczne 10 ct. — Wniosek pana Mikolascha upadł.

Na tem posiedzenie zakończono.

Otwarcie Wystawy krajowej.

Otwarcie Wystawy poprzedziło nabożeństwo w kościele Najśw. Marji Panny. Celebrował ks. kan. Matzke w asystencji ks. kan. Polkowskiego i 6-ciu kapłanów. Przed głównym ołtarzem zajęli przeznaczone dla siebie miejsca: J. E. pan Namiestnik i J. E. pan Marszałek krajowy. W nabożeństwie wziął udział Komitet Wystawy i zaproszone osoby.

Zaraz po nabożeństwie przed godziną 10. ruszono na Błonia, na plac Wystawy, gdzie miał się odbyć akt otwarcia, J. E. pan Namiestnik zaś udał się do swego mieszkania w pałacu Spiskim.

Na placu przed schodami, wiodącemi do głównego pawilonu Wystawy, na samych schodach, niemniej w środku pawilonu aż po lożę protektora ustawił się zbity szereg znanych zaszczytnie w kraju osobistości i spieszących chętnie z pomocą każdemu pożytecznemu dziełu. Tu też zebrali się członkowie Wydziału krajowego, deputacja Rady miejskiej lwowskiej i reprezentacje różnych korporacyj przemysłowych.

Z osób, które zauważyliśmy, wymieniamy następująca: Marszałek krajowy J. E. hr. Jan Tarnowski, J. E. Alfred hr. Potocki, J. E. ks. Adam Sapieha, J. E. Włodzimierz hr. Dzieduszycki, J. E. Paweł Popiel, delegat ministra rolnictwa, hr. Artur Potocki, hr. Kazimierz Badeni, hr. Roman Potocki, jenerał Kirschner, pułkownik inżynierji hr. Geldern, hr. Józef Męciński, mistrz Matejko, Anastazy Benoe, prezez Akademji dr. Majer, Bolesław Augustynowicz, Adam i Stanisław Jędrzejowicze, poseł Popowski, poseł Struszkiewicz, poseł Merunowicz, dyrektor Wierzbicki, Władysław i Stanisław Fedorowiczowie, dyrektor Kieszkowski, Juljusz Mikolasch prezes Towarzystwa i wiceprezes Wystawy, Stanisław Homolacz, Antoni hr. Wodzicki, poseł Klucki Stanisław, hr. Potulicki, poseł Weigel, poseł dr. Zoll, Adam Skrzyński, Zacharyewicz, członkowie Wydziału krajowego pp. Wereszczyński i Hoszard, delegaci Rady miejskiej lwowskiej pp. Kiselka, Schayer i prof. Roszkowski, delegaci Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej, pp. Simon i radca Bodyński, reprezentanci krakowskiej Rady miejskiej, hr. Andrzej Zamojski, hr. Jan Stadnicki, St. Niedzielski, baron Konopka. — Z Poznańskiego przybyli hr. Żółtowscy i pan Urbanowski.

Zebrało się też grono pań, między któremi były księżne Zuzanna i Marcelina Czartoryskie, księżniczka Helena Sanguszkówna, prezydentowa Szlachtowska, dyrektorowa Jakubowska i inne.

Przed wejściem do pawilonu głównego ustawili się reprezentanci duchowieństwa, księża kanonicy: Matzke, Midowicz, Polkowski, reprezentanci władz rządowych, a cały ten orszak barwny, z licznemi i pięknemi strojami narodowemi, otaczały półkolem chorągwie cechowe i straż ogniowa ochotnicza krakowska.

Przed godziną 11. przybył w towarzystwie dyrektora Wystawy J. E. pan Namiestnik, zastępca protektora J. C. K. Arcyksięcia Rudolfa, i zatrzymał się tuż przed wejściem do pawilonu głównego. Tu miał prezydent miasta dr. *Szlachtowski* następującą mowę:

Wystawy powszechne, których zadanie skierowane jest ku przedstawieniu wszystkiego, co duch ludzki stworzyć i polepszyć potrafił na polu rolnictwa, przemysłu, umiejętności i sztuki, są od niezbyt dawna znane, i niewątpliwie przyczyniła się do ich powstania łatwość komunikacji, wydoskonalona nadzwyczajnie w ostatnich dziesiątkach bieżącego stulecia. Urządzane kolejno w głównych światowych stolicach, ściągały one niezliczone rozmaite okazy z najdalszych krańców świata, zbudzały podziw na widok bogactwa produktów przyrody i ludzkiego przemysłu, a jako środki podniesienia produkcji, a zatem dobrobytu, wywołały ogólne zajęcie tak kół rządzących, jak i rządowych.

Za przykładem większych państw i miast poszły także mniejsze kraje i mniejsze miasta, a wystawy tak się obecnie rozpowszechniły, że w każdym niemal roku jest ich kilka, bądź to międzynarodowych, bądź krajowych lub miejscowych. Idąc za tym przykładem, odbyła się 10 lat temu we Lwowie I. krajowa rolniczo-przemysłowa wystawa, która pozostawiła po sobie pod wielu względami bardzo dobrą pamięć. Dała ona wierny obraz ówczesnego stanu rolnictwa i przemysłu w naszym kraju, i podając to, co już jest, wskazywała także na to, co jeszcze być może i co być powinno. O tyle miała więc ta wystawa zarazem wielkie znaczenie dla przyszłości, że nas pouczyła, w jakim kierunku pracować należy, abyśmy powiedzieć mogli o sobie, że na drodze materjalnego dobrobytu postępujemy. Późniejsze też lata były dla rolników i przemysłowców czasem do głębszego zastanowienia się nad położeniem całego kraju i nad własną dolą, do nabywania potrzebnej nauki, do coraz skuteczniejszego zebrania i jednoczenia sił swoich. — Chociaż ubiegły dziesiątek lat temu kierunkowi nie sprzyjał, bo szczególnie w ostatnich latach nietylko w naszym kraju, lecz i we wszystkich europejskich państwach dotkliwie czuć się dała rolnictwu i przemysłowi gniotąca je atmosfera — to pomimo tego w szerokich kołach coraz częściej odzywały się głosy za urządzeniem wystawy, szczególnie zaś domagali się jej przemysłowcy i rękodzielnicy w Krakowie. Skutkiem tego delegaci krakowskiej reprezentacji miejskiej, tutejszego Towarzystwa rolniczo-gospodarskiego i tutejszej Izby handlowo-przemysłowej, wzięli tę sprawę w swoje ręce.

Po długiej i głębokiej rozwadze postanowili oni, że jeszcze w tym roku ma się w Krakowie odbyć Wystawa krajowa rolniczo-przemysłowa, tudzież Wystawa dzieł sztuki polskiej i zawiązali komitet, do którego zaproszono cały szereg osób, zajmujących w kraju na polu gospodarstwa rolniczego, na polu przemysłu, rękodzielnictwa, handlu i sztuki wybitne stanowisko. Licznie zebrani członkowie zastanawiali się jeszcze raz nad tem, czy urządzić wystawę, i pomimo doznanych klęsk elementarnych, pomimo przesilenia ekono-

micznego, a nawet pomimo dosyć groźnego położenia politycznego oświadczyli się za nią. Komitet Wystawy zorganizował się, zaprosił na prezesów honorowych wysokich dostojników w kraju, wreszcie zamianował prezesów i dyrektora Wystawy. Doznaliśmy także tej wysokiej łaski, że Jego Cesarska Wysokość, Najdostojniejszy Następca tronu Arcyksiążę Rudolf, raczył przyjąć protektorat nad Wystawą. — Komitet zwrócił się do kraju, zapraszając rolników, przemysłowców, rękodzielników i artystów do udziału, tudzież prosząc wszystkich obywateli miłujących kraj i dbających o tegoż dobro, o silne poparcie jego usiłowań. — W końcu wybrano podkomitet wykonawczy, który pod przewodnictwym dyrektora zajął się całem urządzeniem Wystawy. Zajęcie się Wystawą stało się tak wielkiem, że u wielu wystawców okazała się redukcja przyznanego im miejsca konieczną, niektórzy zaś, pomimo jeszcze w ostatnich dniach zrobionych przybudowań, okazów swych umieścić nie mogli. I oto mamy przed sobą owoc trudnej pracy. W kilku miesiącach powstało poza murami naszego starożytnego grodu nowe miasteczko, które mieści w sobie wszystko, co rola nasza i przemysł krajowy wydać potrafił, a w samym grodzie, w odrestaurowanym pomniku dawnej naszej świetności, zebrano dzieła sztuki, będące żywem świadectwem wielkości geniusza polskiego. Zdawało się pierwotnie, że trudności są nieprzezwyciężone, jednak dobra wola i połączone siły potrafiły usunąć wszelkie przeszkody. Oby to stało się pomyślną wróżbą dla naszej Wystawy, dla najskuteczniejszego jej wpływu na dobro ojczystego kraju i rozwój naszego narodu!

Następnie przemówił prezes Wystawy hr. *Artur Potocki* temi słowy:

Witamy Waszą Ekscellencję jako Namiestnika i naczelnika kraju. Witamy dzisiaj przedewszystkiem jako dostojnego zastępcę naszego Najdostojniejszego Protektora, jako zastępcę J. C. K. Wysokości Następcy tronu Arcyksięcia Rudolfa.

Wystawa krajowa powstała w nader trudnych okolicznościach. — W rolnictwie przesilenie ogólne i długotrwałe bez wskazanych kierunków i mety; w przemyśle i rękodziełach zastój i trudności ekonomiczne, a wszędzie zaniepokojenie w pracy i w umysłach. — Jednak Wystawa przyszła do skutku, bo kraj jej żądał, bo kraj jej potrzebował.

Jeżeli Wystawę, jako obraz swej pracy, kraj winien sądzić sumiennie i rozumnie, z miłością, ale surowo, aby z niej wynieść zasób doświadczenia i cenne wskazówki na przyszłość, to Waszą Ekscellencję upraszamy o pobłażliwość dla pracy komitetu, któremu i środków i czasu często nie starczyło.

Rolnictwo krajowe przedstawia się skromnie ale zasobnie. Cokolwiek widziało się na poprzednich wystawach, jako przepych w gospodarstwie rolnem, zniknęło ustępując z konieczności. Pawilonów gospodarstw poszczególnych nie ma, jest za to piękna wystawa ziarna i do 500 sztuk okazów różnych ras bydła rogatego.

Przemysł krajowy najgoręciej odczuwał potrzebę Wystawy; wystąpił też w zwartym szeregu i z widocznie wytkniętym celem, a mianowicie z celem zadosyć uczynienia przedewszystkiem potrzebom własnym kraju.

I słusznie. — Przemysł Galicji zamknięty od wschodu i południa granicą państwa i murem ceł sąsiednich, od północy granicą wewnętrzną, a od zachodu krajem wysoce rozwiniętym w industrji, kusić się jeszcze nie może o zwycięstwa na zewnątrz. Jego pole zbytu przedewszystkiem tu w kraju; a jeżeli potrzebom kraju rychło zadość uczynić zdoła, to spełni wielkie zadanie dzisiejsze.

Obok przemysłu i rękodzieł 2 pawilony mieszczą wystawę drobnego przemysłu domowego, pracę skromną i cichą, jak lud nasz, a jednak ważną i doniosłą, jak jego przyszłość. Jeżeli nie moją rzeczą podnosić zasługi na tem polu działających i oceniać doniosłość i skutek pomocy krajowej, to wspomnieć muszę ze czcią i z wdzięcznością na pamięć byłego marszałka krajowego Mikołaja Zyblikiewicza, który ważność zadania odczuł, pojął i na właściwe tory skierował.

Osobny dział sztuki polskiej przedstawia jej rozwój. — Sztuka polska kwitnie — i nie dziw, bo sztukę rodzi siła żywotna i boleść. — Co tylko w kraju naszym podnosi się, powstaje i rozwija, co tylko utrwala się i doskonali, to wszystko odnieść musimy do jednego źródła ożywczego — do możności pracy z podstawą narodową i z miarą wolności.

Rozwój nauki i wiedzy w szkołach polskich, doświadczenie i postęp społeczny na tle samorządu, możność pracy ekonomicznej na podstawach rodzimych, to wszystko, zawdzięczamy wszystko opiece i łasce, woli i sercu najmiłościwiej nam panującego Monarchy.

To też kraj nasz z wdzięcznością i z miłością, z zaufaniem i z wiarą garnie się do swego ukochanego Cesarza i Króla, ilekroć dana mu jest sposobność złożenia najwierniejszego hołdu i dania wyrazu wdzięczności, przywiązania i miłości. Do wielkich łask zaliczyć musimy ostatnią — przyjazd J. C. i K. Wysokości Arcyksięcia Rudolfa. Kraj witał Następcę tronu chlebem i solą — ze serca i z duszy, jak się wita Syna ukochanego Pana, a poznawszy, żegnał z wdzięcznością i z najgłębszą czcią, z miłością i z zaufaniem w przyszłość.

Za nowy dowód łaski Jego Cesarsk. i Król. Wysokości Następcy tronu, za przyjęcie opieki i protektoratu nad Wystawą krajową, składamy najserdeczniejsze dzięki, prosząc Ekscellencję, żebyś raczył być rzecznikiem naszych uczuć.

Upraszamy o otwarcie Wystawy krajowej.

Jego Ekscellencja pan Namiestnik *Zaleski* na te przemówienia odpowiedział, jak następuje:

Jego Cesarska i Królewska Wysokość Najdostojniejszy Następca tronu Arcyksiążę Rudolf, Najwyższy Protektor Wystawy, przeszkodzony zbiegiem innych ważnych obowiązków, najmiłościwiej polecić mi raczył, bym w Jego zastępstwie dopełnił otwarcia krakowskiej Wystawy krajowej rolniczo-przemysłowej. Zarazem raczył Jego Cesarska i Królewska Wysokość najłaskawiej rozkazać, bym dał wyraz szczeremu Jego ubolewaniu, iż nie może osobiście inaugurować tej pięknej uroczystości i znaleźć się znów w tym starożytnym grodzie, gdzie niedawno temu doznał przyjęcia, którego pamięć na zawsze pozostanie mu drogą. Spełniając z radością tę nader dla mnie zaszczytną missję na wstępie zaraz z wyrazem najżywszego zadowolenia zaznaczam ten już dziś niewątpliwy fakt, że obecna Wystawa porównana jako obraz twórczości kraju we wszystkich kierunkach zawodu rolniczego i przemysłowego tudzież sztuk pięknych z urządzoną przed dziesięciu laty Wystawą we Lwowie, stanowi widomy a piękny i wielką na przyszłość otuchą przejmujący dowód, iż dzięki zbiorowym i zespolonym usiłowaniom wszystkich, do pracy około dobra kraju powołanych czynników, postęp jego w ubiegłem dziesięcioleciu, postęp pojmowany w zdrowem znaczeniu ekonomicznem, jest obfity nietylko w gotowe już rezultaty, lecz

*

i w zawiązki nowych wiele obiecujących i da Bóg blizkich urzeczywistnienia kreacyj w różnych działach samodzielnej pracy ekonomicznej kraju. Miasto Kraków, które jako siedziba naszych głównych ognisk nauki i sztuki przodowało dotąd tak chlubnie i skutecznie w pielęgnowaniu i krzewieniu interesów duchowego rozwoju społeczeństwa, odbiera dziś od całego kraju hołd należnego uznania za tak szczęśliwie podjętą i z takim świetnym skutkiem przeprowadzoną inicjatywę w dziele trwałej doniosłości dla dalszego ekonomicznego rozwoju kraju. W chwilach tak podniosłych jak dzisiejsza, na widok tylu dowodów statecznego wzrostu naszych zasobów i ciągłego rozwoju twórczej siły kraju, myśl i serce zwraca się zawsze ku Temu, który w nieprzebranej wspaniałomyślności i łasce Swojej, dał krajowi trwałe podstawy i warunki wszechstronnego rozkwitu. To też zanim ogłoszę otwarcie Wystawy, daję wyraz uczuciom wszystkich tu obecnych, wznosząc okrzyk: „Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Król niech żyje!“

Zebrani wznieśli z zapałem trzechkrotny okrzyk.

Zabrał jeszcze głos Marszałek krajowy Jego Ekscellencja hr. *Jan Tarnowski* wypowiedział następującą mowę:

Powołany przez Szanowne Prezydjum Komitetu do wzięcia udziału w dzisiejszej uroczystości, spełniam nader miły obowiązek, wyrażając tutaj nietylko od siebie, ale także w imieniu Reprezentacji kraju najszczersze i najgorętsze życzenia, żeby Bóg poszczęścił temu dziś do skutku doprowadzonemu przedsięwzięciu.

Że wynikło ono z myśli zacnej i szlachetnej, że odpowiada istotnej potrzebie i interesom kraju, tego dowodzić nie potrzeba, rzecz sama mówi tu za siebie, ale obok tego jeszcze sprawiedliwość nakazuje stwierdzić i uznać, że ci, co pierwsi powzięli myśl urządzenia wystawy krajowej, i myśl tę w czyn zamienili, mają nietylko zasługę inicjatywy, energji i wytrwałości, ale nadto złożyli dowód niezwykłej stanowczości i odwagi.

Kto sobie przypomni okoliczności, w jakich rozpoczął się rok bieżący, położenie polityczne, głosy dzienników w najlepszej wierze odradzające i wstrzymujące, ten przyznać musi, że trzeba było niepospolitego zasobu odwagi, żeby w brew temu wszystkiemu usunąć wątpliwości, przezwyciężyć wahania, i przyjmując cały ciężar odpowiedzialności, ostatecznie rzecz niemal przebojem przeprowadzić.

Skutek okazał, że ci co mieli odwagę, mieli tym razem słuszność, a spodziewać się należy, że powodzenie Wystawy przyzna im tę słuszność w całej pełni.

Wiadomą jest rzeczą, że postęp rolnictwa i przemysłu, w ogóle rozwój ekonomiczny, jest jednym z kardynalnych punktów programu, jaki sobie kraj nasz założył; niechże ta Wystawa rolniczo-przemysłowa będzie krokiem na drodze tego postępu, niech będzie objawem sił żywotnych kraju i dowodem, że na tej wytkniętej drodze stopniowo, konsekwentnie i ze świadomością celu kroczymy.

Nie pomylę się twierdząc, iż to było intencją i przewodnią myślą inicjatorów i twórców wystawy, i zapewne też odpowiem najlepiej tej ich myśli, składając tu życzenie, by to dzieło za ich sprawą przez kraj dokonane, wydało jak najobfitsze owoce i wyszło na ogólny pożytek.

A więc najpierw, żeby przyczyniło się do pomyślności i rozkwitu tego miasta tak drogiego wszystkim naszym sercom, żeby wyszło na pożytek kraju, któremu służymy, któ-

Klemens Fedunio

były introligator c. k. Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego

poleca swój we wszelkie maszyny najnowszej konstrukcji i najgustowniejsze pisma, platy i ornamentyki, do wycisków suchych, złotych i czarnych zaopatrzony

Zakład Introligatorski i Galanteryjny

we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8.

Podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych, jak i pojedyńczych i wykonuje takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych. 59 1—3



Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.
61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 1—7

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,

poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.

Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.

Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.

Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“*: przy ulicy Jagiellońskiej l 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.

Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“*, i sprzedaję li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 1—7

Plac Marjacki — **JAN JARZYNA,** — Hotel Europejski

Magazyn wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych

poleca **znaczny zapas wyrobów odznaczających się trwałością i dobrym smakiem, tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych.**

Uskutecznia wszelkie zamówienia, reparacje i zamiany.

Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie po najwyższych cenach.

65 Wszelkie zamówienia zamiejscowe wykonywa w jak najkrótszym czasie. 1—2

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 5—24

remu przysporzyć pomyślności i dobrej sławy wszyscy gorąco pragniemy, żeby wreszcie wyszło, o ile to jest możliwem, na pożytek całego polskiego społeczeństwa, a tem samem także na chwałę tym, co powziąwszy myśl zacną i dobro ogółu mającą na celu, nie szczędzili pracy i trudów, aby ją do skutku doprowadzić.

Początek zrobiony jest pod dobrą wróżbą, bo wystawa otwartą właśnie została w imieniu Najdostojniejszego Protektora, którego niedawna między nami obecność tak żywo zapisała się we wdzięcznej pamięci kraju.

Niechże życzliwa opieka najmiłościwiej nam panującego Domu, której tyle w ostatnich czasach otrzymaliśmy dowodów, przyniesie nam i tym razem szczęście, i niech ta pod auspicjami Jego Ces. Wysokości Najdost. Protektora otwarta Wystawa wyjdzie na pożytek i na chlubę kraju.

Po tej mowie ogłosił Jego Ekscellencja p. Namiestnik *Zaleski* w imieniu Najdostojniejszego Protektora, iż Wystawa jest otwartą. Rozległy się salwy moździerzowe i cały orszak z Jego Ekscell. p. Namiestnikiem i Jego Ekscell. p. Marszałkiem krajowym na czele wszedł do pawilonu. Dostojnicy zatrzymali się chwilę w loży Protektora, poczem rozpoczęło się natychmiast zwiedzanie szczegółowe Wystawy. Przez cały ten czas grała na Wystawie muzyka 13. pułku.

Uczta wspólna.

W dniu otwarcia Wystawy odbył się w restauracji na placu Wystawy o godzinie 3-ciej obiad wspólny wystawców, celem uczczenia dostojników i gości, którzy w akcie otwarcia udział wzięli. Główna hala w pawilonie restauracyjnym zastawioną została stołami, do których zasiadło blizko 150 osób. — Miejsce pierwsze zajął J. E. p. Namiestnik Zaleski, mając po prawej stronie J. E. ks. Adama Sapiehę a po lewej J. E. Włodzimierza Dzieduszyckiego. Naprzeciw J. E. pana Namiestnika zajął miejsce marszałek krajowy J. E. hr. Jan Tarnowski; po prawej ręce Jego siedział J. E. Paweł Popiel, po lewej jenerał Kirschner.

Pierwszy toast w czasie objadu wniósł Prezydent miasta Dr. *Szlachtowski* na cześć Najjaśniejszego Pana. Toast ten brzmiał, jak następuje:

Dzień dzisiejszy, jako dzień otwarcia Wystawy krajowej, jest dla naszego miasta dniem uroczystym, świątecznym i radosnym. Jest on takim równie dla całego kraju, bo Wystawa jest krajową, a Kraków poczytuje sobie to za zaszczyt, że Wystawa tutaj się odbywa. Komitet w swoim oczekiwaniu nie zawiódł się, bo artyści, rolnicy, przemysłowcy i rękodzielnicy ochoczo stawili się na wezwanie i zapełnili plac Wystawy licznemi, kosztownemi i pochwały godnemi okazami mozolnej i skutecznej pracy. Czekajmy jednak na to, jaki sąd kraj wyda, lecz miejmy nadzieję, że będzie pomyślny, że uznanie znajdzie niezmordowana praca, podjęta w trudnych warunkach. Ale chociaż postęp na każdem polu jest bezpośrednim owocem prywatnej osobistej lub zbiorowej pracy, to przecież daremne byłyby te usiłowania, gdyby nie doznały odpowiedniego poparcia tak ze strony ustawodawstwa, jakoteż ze strony wszystkich administracyjnych organów, a że tak jest, zawdzięczać to mamy łasce i wspaniałomyślności najmiłościwiej nam panującego Monarchy, który w głębokiem poczuciu sprawiedliwości przywrócił nam przyrodzone prawa naszej narodowości, który zdziałał, że dzisiaj nasze władze rządowe idą ręka w rękę z organami autonomicznemi i z całem obywatelstwem. Przedewszystkiem więc Najjaśniejszemu Panu zawdzięczać mamy to, że przy wspólnych siłach znalazła się główna podstawa do podźwignięcia kraju pod względem moralnym i ekonomicznym. Dlatego też imię Jego głęboko jest wyryte w sercu każdego Polaka; i wszyscy gorąco tego pragniemy, aby Wszechmocny zachował nam Go jak najdłużej i błogosławił Jemu i Najdostojniejszej Jego Rodzinie na każdym kroku.

Przejęty tem uczuciem wnoszę toast: Najjaśniejszy Pan nasz Cesarz i Król: Niech żyje?

Zgromadzeni wznieśli z zapałem trzykrotny okrzyk, ozwały się salwy mozdzerzowe, a muzyka zagrała hymn ludowy, którego, powstawszy z miejsc, wysłuchali zebrani, — następnie muzyka wykonała hymn narodowy *„Jeszcze Polska nie zginęła"*, trudno opisać wrażenie, jakie w sali zapanowało, wszyscy powstali z miejsc a oklaskom nie było końca.

Drugi toast wzniósł prezes Wystawy hr. *Artur Potocki* na cześć Protektora Wystawy Arcyksięcia Rudolfa i Jego małżonki Arcyksiężnej Stefanii. Toast ten jest następujący:

Po spełnieniu toastu na cześć Najjaśniejszego Pana, wszystkim leży na sercu gorący wyraz życzeń dla naszego Najłaskawszego Protektora Najdost. Arcyksięcia Rudolfa.

Cały kraj z wdzięcznością przechowuje świeżą pamięć pobytu Najdostojniejszego Następcy tronu między nami.

Poznając kraj nasz, dał siebie poznać, a wspomnienie tych chwil, wspomnienie jego łaski, jego uczuć dla kraju, i jego serdecznej dobroci pozostanie zawsze w wdzięcznej pamięci niezatartem, a zarazem rękojmią przyszłości.

Dając wyraz gorących uczuć naszych dla Najdostojniejszego Syna naszego ukochanego Monarchy, niech mi wolno będzie połączyć z tym toastem drugie zdrowie na cześć i pomyślność Jej Ces. i Król. Wysok. Arcyksiężnej Stefanii.

Nam przedewszystkiem, Krakowianom, którzyśmy doznali wysokiej łaski, poznania i goszczenia tej Najdostojniejszej Pani — przysłuża prawo wzniesienia na jej cześć kielichów. Wdziękiem swym i łaską, urokiem i dobrocią zjednała sobie serca — a żal szczery ogarnął wszystkich, że nie mogła towarzyszyć po całym kraju Najdostojniejszemu Swemu Małżonkowi. — Jednym toastem wznoszę zdrowie Dostojnej Pary: Najdostojniejszy Arcyksiążę Rudolf, Następca tronu i Jego Najdost. Małżonka Arcyksiężna Stefania Niech żyją!

Równie jak przy toaście na cześć Najjaśniejszego Pana ozwały się okrzyki, zabrzmiały salwy mozdzieżowe, a muzyka odegrała hymn ludowy.

Trzeci toast wzniósł J. E. pan Namiestnik *Zaleski*:

Dopełniliśmy dziś pięknej uroczystości otwarcia Wystawy, która daje świetny obraz produkcji ekonomicznej i artystycznej. Przedstawia ona to, co dziś mamy i czego się jeszcze spodziewać możemy. Niepospolita to zasługa mężów, którzy niezrażeni wątpliwościami, ani trudnościami, silni swem poświęceniem i wiarą w siebie i w siły twórcze kraju, wzięli się do dzieła i wywiązali się w tak zaszczytny sposób z zadania. Nie chcę ich wymieniać poszczególnie, uważam to w tem zgromadzeniu za zbyteczne, albowiem wszyscy ich znamy i cenimy iah zasługi.

Wspomnę tylko o jednym, którego niestety już między nami niema. Wydarła go śmierć przedwcześnie, a po jego bystrości umysłu, nieskazitelności charakteru, a przedewszyst-

kiem miłości kraju, społeczeństwo nasze jeszcze wiele spodziewać się miało prawo. Jednakże i to, co już zdziałać mu było dozwolonem, na zawsze zapewnia mu wdzięczne wspomnienie w sercach rodaków. — Cześć ś. p. Mikołajowi Zyblikiewiczowi.

„Życząc Wystawie jak najlepszego powodzenia, wnoszę zdrowie prezesów, dyrektora i jego zastępcy, oraz członków Komitetu".

Czwarty toast wzniósł J. E. hr. *Włodz. Dzieduszycki* na cześć J. E. Namiestnika w tych mniej więcej słowach:

Łaska, troskliwość i opieka Najjaśnejszego Pana nad nami widoczna także w całym szeregu Namiestników, gorąco służących krajowi. I dzisiaj tu obok mnie siedzi Namiestnik, który godne w szeregu poprzedników zajmuje miejsce. Chwalić go nie potrzebuję, kocham go i szanuję, a z pewnością kochacie go wszyscy i szanujecie. Cóż mam więcej nad to powiedzieć, chyba życzyć, by mu Bóg pomagał, iżby zawsze między nami był i pracował.

Piąty toast wzniósł pan *Mikolasch Juljusz*, jako wiceprezes Wystawy i prezes naszego Towarzystwa:

Przemysł jest podstawą rozwoju narodów. Bez przemysłu żaden naród nie jest w stanie dojść do samodzielności. W przemyśle leży możność zużytkowania wszystkich skarbów ziemi ojczystej. Dziś nastała walka przemysłowa. Ta walka na pozór spokojna, jest jednak straszliwszą od walki miecza. Obce narody, wprowadzające swe przetwory przemysłowe do krajów pod względem rozwoju przemysłowego niżej stojących, nietylko zabijają je fizycznie, odbierając możność pracy, ale zabijają ducha i skazują na ciągłe niewolnictwo, gdyż narody takie, które nie mogą nic wytwarzać, tracą wiarę w niezależność i tem samem oddalają się ciągle od swojego ideału — wolności narodowej. (Brawo).

Przeto popieranie przemysłu krajowego jest nietylko wielką *zasługą obywatelską*, ale i patryotyczną cnotą. Dzisiejsze uroczyste otwarcie Wystawy w starożytnym grodzie Polski, Krakowie, pokazuje nam rozwój przemysłu naszego. To też z całem zaufaniem patrzymy w przyszłość i z tem większą nadzieją, iż na czele kraju stoi mąż, który wysoko pojmuje znaczenie i doniosłość przemysłu. Pod jego opiekuńczymi skrzydłami przemysł nasz może się dalej rozwijać i dosiągnąć do najwyższego uznania. Jego spokojna, wytrwała i umiejętna praca w własnych jego dobrach i światłe kierownictwo sprawami krajowemi niechaj służy przemysłowcom za wzór do naśladowania. — To też polecając i nadal nasz przemysł jego łaskawej opiece, w imienin „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców" wnoszę toast na cześć marszałka krajowego J. E. hr. Jana Tarnowskiego! (Brawo).

Szósty toast wzniósł Marszałek krajowy, J. E. hr. *Jan Tarnowski:*

Z pomiędzy wszystkich części tak licznych a różnorodnych gałęzi tej Wystawy, której otwarcie dziś uroczyście obchodzimy, dwa główne działy występują najwybitniej, i przedstawiają niejako dwa kierunki pracy ludzkiej, oddzielnie a jednak w blizkim związku ze sobą będące: rolnictwo i przemysł.

Pomimo zupełnej odrębności i samodzielności każdego z nich w swojej dziedzinie, związek ich ścisły i wzajemna zależność są tak istotną i niewątpliwą prawdą, że się nawet pomyśleć nie da, postęp rolnictwa bez współudziału i pomocy przemysłu a nawzajem rozwój przemysłu i rękodzieł musi

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

56 wyrabia i sprzedaje 2—15

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W v. Nawrocki

w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78

(dom „Germania", róg Französische Strasse).

Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873

Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Tomasz Adamowski

Nowo-otworzony

SKŁAD WĘDLIN

przy ulicy Batorego l. 4,

poleca:

swój obficie zaopatrzony skład w wędliny, jako to: **szynki, polędwice** wędzone i westfalskie, **ozory, kiełbasy** krajane i siekane, i wszelkie w zakres wyrobów masarskich wchodzące artykuły w jak najlepszej jakości i po umiarkowanych cenach. — Przy większych ilościach stosowny opust. Wszelkie zamówienia załatwiam natychmiast.

Z wysokiem poważaniem

64 1—1 **Tomasz Adamowski.**

Ważne dla P. T. Kupców!

Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży

JÓZEFA JASZCZYSZYNA

we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,

kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych handlach sprzedawane być nie mogą.

62 1—6

Pierwsza krajowa

Fabryka pudełek

L. Głowackiego w Zamarstynowie

wyrabia przy pomocy maszyn najnowszych konstrukcji **pudełka** wszelkiego rodzaju dla aptek, pudełka i paczki do herbaty z drukiem, pudełka na cukry, pudełka do biletów wizytowych, futerały na brzytwy, oraz rozmaite wyroby w zakres tej fabrykacji wchodząca.

Wszystkie zamówienia z prowincji wykonuje w jak najkrótszym czasie i po cenach nader niskich.

54 2—3

Bolesław Cybulski

przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)

3 **we Lwowie,** 5—6

poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe,** sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

iść w parze z postępem rolnictwa i w bardzo znacznej mierze od jego pomyślności zależy.

Związek organiczny dwóch tych kierunków z samej ich istoty wypływa, a harmonijny układ między niemi i jednoczesny wspólny ich rozwój jest dopiero rzeczywistym postępem i jest jednym z ważnych czynników pomyślności kraju.

Ale po za granicami pracy materjalnej i utylitarnej jest jeszcze sfera inna, sfera pracy ściśle umysłowej, jest ta — mówiąc z poetą — „rajska dziedzina ułudy“, zwana sztuką; a jak w świecie materjalnym, tak i na polu wspólnej narodowej pracy, kwiaty na tej niwie wyrosłe i tak uroczo ją zdobiące, nie mniejszą od najdoskonalszych owoców mają wartość.

Ważnym jest dzień w którym zabieramy się do zdania sobie sprawy z pracy dokonanej w tych trzech oddzielnych kierunkach, jakiemi są: rolnictwo, przemysł i sztuka; oby dzień ten był dla wszystkich erą nowego rozwoju i postępu.

Podnosząc kielich na cześć tego, co już osiągnięte i na powodzenie dalszych na tem polu prac i usiłowań, pozwolę sobie ująć wszystkie życzenia w jedno i kielich ten spełnić nietylko na pomyślność naszego rolnictwa i przemysłu, nietylko na cześć polskiej sztuki, ale także i przedewszystkiem na pomyślność tego, co nam najdroższe, na pomyślność naszego kraju!

Siódmy toast spełnił dyrektor Wystawy dr. *Faustyn Jakubowski:*

Obecna Wystawa krajowa dowiodła, iż kraj nasz świadom swych obowiązków, przygotowania sobie przyszłości własną pracą, korzystał w ostatnich dziesiątkach lat z nadanych mu praw rządzenia samym sobą, i że starał się skutecznie rozwinąć działalność na polu ekonomicznem w rozmaitych kierunkach. A chociaż skutki usiłowań nie dosięgły naszych życzeń i nie mogą zadowolnić wszystkich potrzeb, to jednak pewna, iż kraj nasz znajduje się na drodze znacznego postępu, że na hasło do pracy stanęły zastępy pracujących, że się zaznaczyły wybitne kierunku przemysłu i że warto pracować nad jego rozwojam, bo świetną rokuje przyszłość!

Z radością stwierdzić trzeba, iż w kraju powszechnie uznano potrzebę umiejętnej pracy, a patrząc na rezultaty usiłowań w tej mierze, podziwiać często potrzeba usiłowania tych jednostek, które bez poprzedniej systematycznej nauki, bez należytego kierownictwa, bez środków, z największym wysiłkiem jęły się uczyć i prasować z wytrwałością tak nam rzadko przypisywaną i doprowadziły do pięknych rezultatów, przechodzących nadzieję.

Dosyć wspomnieć, iż przy budowie monumentalnych budynków w kraju i przy odnawianiu dawnych zabytków, będących chlubą przyszłości, żadna obca ręka użytą nie była.

Rezultaty te nie przedstawiają jednak tylko korzyści ekonomicznych, mają one także doniosłe znaczenie moralne, bo dowodzą, iż kraj nasz otrząsł się ze zwątpienia we własne siły, że porzucił tę apatyczną bierność, że na hasło do pracy odpowiada usilną pracą; że poczynamy wierzyć we własne siły, i że przemysł rozwinięty mieć powinniśmy i mieć będziemy.

Rezultaty osiągnięte do dzisiajszego dnia na polu ekonomicznem przedstawiają dla nas także pod innym względem moralne korzyści, bo w nich widać dowody pracy i poświęcenia mężów, którzy w ostatnich dziesiątkach lat kierowali pracą narodową, a te prace warte tem większej czci, że w bardzo trudnych warunkach zostały rozpoczęte. Stanowią one dla nas skarb moralny, z którego czerpać możemy wzory, jak pracować dla dobra kraju i przyjść musimy do tego przekonania, że praca dla kraju nie ginie bezowocnie.

Któż, badając stan ekonomiczny naszego kraju, nie widzi pracy i poświęceń owego męża, który przedewszystkiem całem sercem ukochał nasz lud i jego przemysł domowy, który starał się zwrócić uwagę kraju na ten przemysł wtenczas, kiedy nietylko nie znano doniosłości onego, lecz na usiłowania do podniesienia onegoż odpowiadano uśmiechem politowania; — kiedy potrzeba było walczyć z nieufnością, z niechęcią i tysiącznemi przeszkodami.

A przecież mąż ów, niezrażony żadnemi przeszkodami, coraz potęgował swoją pracę, bo sobie postawił ten wzniosły cel: przysporzyć krajowi miliony pracowników, którzy pracą na polu ekonomicznem dopomagali zachować w swem posiadaniu ziemę, po ojcach odziedziczoną. Dlatego dziesiątki lat zbierał on wzory pracy naszego ludu, zakładał szkoły i muzea, i walczył nieustannie dotąd, aż mu wywalczył prawo obywatelstwa i uzyskał od władz najwyższych krajowych opiekę dla systematycznego rozwoju. Mąż ten nie mógł piękniej wyrazić swoje myśli, jak kiedy do wójtów i włościan zgromadzonych w jego domu na przyjęcie Najdostojniejszego Następcy tronu powiedział: Najjaśniejszy Następca tronu wyświadczył mi wielką łaskę odwiedzin, przyjmę Go z moją rodziną, a was zaliczam do mojej rodziny. — Kto więc tak kraj ukochał całem sercem, kto całe życie pracuje nad dobrem jego bez wytchnienia, kto lud nasz otacza taką miłością, ten godzien, aby go kraj cały czcią otaczał.

Obok niego stoi ów mąż, który dziesiątki lat przewodniczył dzielnie rolnikom w tamtej połowie Galicji; pracował w innym kierunku, ale w tym samym i taką samą wiedziony miłością kraju, by wymódz jego siły ekonomiczne, ochronić ziemię naszą od wysuwania się z rąk naszych, bo ona stanowi podstawę działalności narodowej. Pracował on dzielnie, znał każdą sprawę obchodzącą nasz kraj, na każdem stanowisku swej działalności przedstawiał jasno potrzeby naszego kraju i albo podawał skuteczne środki, albo stanowczo żądał pomocy od tych, od których żądać jej miał prawo. To też porywał zawsze swą wymową, ile razy przedstawiał potrzeby kraju, bo mówił tak gorąco, jak gorąco kochał swój kraj. — To też gdy dobiegło 25-lecie jego niezmordowanej działalności do kresu, w całym kraju wyprzedzano się, aby mu złożyć hołd uznania i wyrazić zaufanie. A obecnie dla nas jest pociechą, że wsparty na zaufaniu kraju dalej tem skuteczniej dla dobra jego pracować może. Muszę jeszcze podnieść jeden rys charakteru tego męża. Często z wielkim bolem naszym rzucała go niemoc na łoże boleści. Lecz zawsze na szczęście kraju zrywał się z pierwszą chwilą powrotu sił, by czynem krajowi wskazać, że u nas w pracy narodowej niema chwili do stracenia.

Jeżeli tamta część Galicji szczęśliwą była, mając takiego męża na swem czele, to i ta część naszego kraju dzielnych miała kierowników, a w ostatnich latach przewodniczył jej mąż pełen miłości kraju, znajomości spraw jego i niestrudzonej pracy. To też gdy Najjaśniejszy Pan powołał go nakierownika najwyższej władzy autonomicznej w kraju, rozwinął on program swej działalności, obejmujący potrzeby wszystkich warstw społeczeństwa i napełnił kraj tą otuchą, że zwyciężymy, skoro krajowi w tej ciężkiej walce hetmani Tarnowski.

*

Kraj nasz osiągnął dotąd rezultaty pomyślne nietylko na polu ekonomicznem. Nie jest on bowiem tylko początkującym pracownikiem, któryby usiłował korzyściami materjalnemi wyrobić sobie stanowisko w stosunku do innych krajów — kraj nasz jest dziedzicem wielkiej i świetnej przeszłości, który otrzymał znakomitą spuściznę, a jeżeli przez lat wiele ze związanemi rękoma musiał patrzeć, jak zbiegano się zewsząd, aby rozbierać jego spuściznę, to nie jego w tem wina; teraz, gdy mu nadano prawo rządzenia samym sobą, czyni on skuteczne starania, nietylko by spuściznę utrzymać, lecz by ją powiększyć we wszystkich kierunkach. To też wydal on mistrza, który najwznioślejsze chwile przeszłości naszej przedstawia w pięknych obrazach, by ją uczynić zrozumiałą dla obcych i przekonać, że naród ten, którego śmierć od dawna ogłoszono, żyje i żyć będzie. (Brawo). Mistrz ten wskazuje zarazem narodowi jego ideje przyszłości, porywa za sobą szereg artystów i doprowadza sztuką do stanu, będącego chlubą naszego narodu.

To też komitet Wystawy naszej, przejęty czcią dla położonych zasług, powołał na prezesów honorowych J. E. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, J. E. ks. Adama Sapiehę, J. E. marszałka hr. Tarnowskiego i dyrektora Matejkę.

A ja szczęśliwym się czuję, iż mam sposobność zasługom ich cześć złożyć, i z głębi serca wnoszę toast: na cześć naszych Prezesów honorowych!

Ósmy wreszcie i ostatni toast „Kochajmy się“ wzniósł hr. *Józef Męciński:*

Liczni mowcy, którzy przemawiali przedemną w wymownych słowach, zastosowanych do dzisiejszej uroczystości, wypowiedzieli wiele prawd poważnych, dodatnich myśli, zdrowych poglądów, lub podnosili zasługi mężów przodujących nam w życiu publicznem.

Ja wezwany zostałem, aby zakończyć szereg przemówień i wznieść toast ostatni, a to owo nasze rodzime, nieodłączone od żadnej polskiej uczty czy to publicznej czy rodzinnej „kochajmy się“.

Lecz nim to uczynię i spełnię dane mi polecenie, niech mi wolno będzie zaznaczyć, że kiedyś, kiedy na polu nauki i wiedzy, w dziedzinie handlu i przemysłu i w ogóle pod ekonomicznym względem staliśmy na równi z innemi najwięcej cywilizowanemi narodami. Wszak nasi uczeni niejednokrotnie błyszczeli nauką i wiedzą wśród najuczeńszych cudzoziemców, niegdyś nasz handel płynął szerokim potokiem od wschodu na zachód Europy, nasze zboże na tysiącach galarów i statków wpływało do różnych portów światowych, a Polskę zwano przecież szpichlerzem Europy.

Ale nastały straszne czasy — ciężkie przyszły klęski. Burza dziejowa, co przeleciała nad narodem, druzgocąc jego byt polityczny — wytrąciła nas z normalnych warunków życia, oderwała naród od pracy spokojnej, wytrwałej, w normalnych prowadzonej warunkach — bo myśli, uczucia, marzenia nasze w inną zwracały się stronę! Więc na niejednem polu wyprzedzili nas inni szczęśliwsi. I poszli oni naprzód, kiedy my pozostaliśmy w tyle. A my tymczasem na różnych polach bitew europejskich od Samosiery do Moskwy szukaliśmy utraconej ojczyzny! I zamiast ją znaleść, krwią ofjar najdroższych, łez potokami, ruiną mienia całych rodzin, znaczyliśmy drogi naszego pochodu, które zamiast do odzyskania ojczyzny utraconej, wiodły nas gdzieś daleko często na dzikie stepy Sybiru, do kopalń Nerczyńskich lub więzień

Pracownia rytownicza

pod pieczęcią

ALEKSANDRA SCHINDLERA

53 **we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15,** 3—4

wykonuje najstaranniej i po umiarkowanych cenach:

Rzeźby i znaczenie herbów, liter i monogramów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu, kości słowiowej i drogich kamieniach, — Metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokackich i notarjalnych, bibliotek i innych — również kauczukowe pieczęcie (stampilie) do farby dla handlów, przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacyj rzemieślniczych, — Szyldy grawirowane i odlewane, — Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, liter, monogramów i całych słów na listach, kartonach i kopertach, — Cęgi do opłatków, — Medale pamiątkowe i medaliki religijne, podług rysunków, fotografij lub sztychów.

Zamówienia z prowincji uskutecznia jak najrychlej zą zaliczką.

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Marjacki liczba 10.

poleca zbioru majowego:

½ ½	kg **Congo**	złr.	1·60
½ ½	**Souchong** czarna . . .	„	2·—
½ ½	„ zbiór majowy .	„	3·—
½ ½	„ **Kaysow** czarna . . .	„	4·—
½ ½	**Melange** de Londres . .	„	4·—
½ ½	**Pecco**	„	3·—
½ ½	„ karawanowa . .	„	4·—
½ ½	„ najprzedniejsza .	„	6·—
½ ½	Wyśiewki herbaciane .	„	1·30
½ ½	„ z najl. herbat	„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Za opakowanie nic się nie liczy.

5—12

37

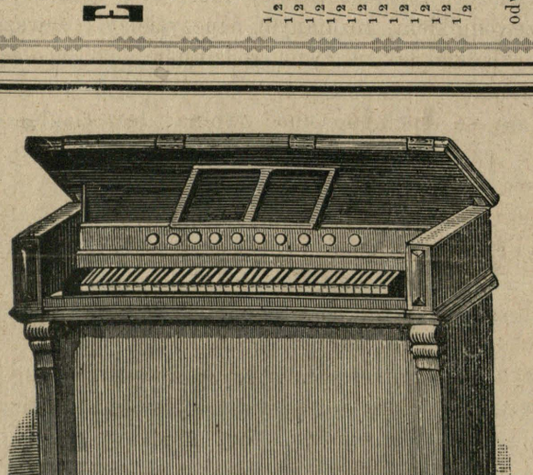

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie, Chorążczyzna l. 9

Fabrykant Organów i Harmonium

wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.

Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.

17 5—6

Szpilbergu i Moabitu. Więc kiedy wszystko i wszyscy zawiedli, innych dróg szukać zaczęliśmy do odzyskania straty najdroższej, naród na innej drodze dobijać się zaczął przyszłości.

Więc praca na wszystkich polach naukowego, społecznego i ekonomicznego życia, praca, która wykształceniem ogólnem, zdrowiem społecznem, zamożnością i dostatkiem ma nas postawić na równi obok najcywilizowańszych ludów zachodnich, stała się hasłem i programem narodu! — a jego wiarą, że tylko z rozumnymi, zdrowymi i bogatymi przyszłość liczyć się będzie i takim tylko prędzej czy później przyznać musi prawo do bytu, życia, istnienia.

Ale do urzeczywistnienia tego programu potrzeba wytrwałej, twardej i długiej pracy wszystkich warstw społeczeństwa, pracy poczętej i prowadzonej z wiarą w jej użyteczność, z nadzieją lepszej doli na przyszłość, z miłością, harmonją i zgodą, którąby nie kończyła się z powstaniem od biesiadniczego stołu. — Bo tylko wspólnemi siłami — tylko wspólną, świadomą swych celów pracą do poważnych i znaczących dla przyszłości dochodzi się rezultatów. Niech więc rolnik wspiera i podtrzymuje przemysłowca i fabrykanta, fabrykant i przemysłowiec niech się przyczynia do rozwoju, niech czyni zadość każdoczesnym potrzebom i podniesieniu rolnictwa, kupiec i rzemieślnik niech się liczy z potrzebami i żądaniami kupujących, niech uczciwą akuratnością zdobywa ich szeregi, kupujący niech dbają, podtrzymują, niech protegują naszych kupców i rzemieślników. A cała razem wzięta inteligencja narodu niech otacza opieką i miłością niższe warstwy naszego społeczeństwa, niech im będzie roztropnym przewodnikiem, rozumnym nauczycielem, zawsze dobrym przykładem tak w życiu rodzinnem, jak społecznem i politycznem.

Co aby się spełniało choć zwolna, lecz ciągle — daj Boże — a jeżeli już nie my — jeśli nam to sądzono — to może dzieci nasze lepszej dożyją doli.

A tak pojmując miłość wzajemną i zgodę — harmonję i jedność — ład i porządek społeczny — wznoszę mój toast — nasze staropolskie „kochajmy się!“

Na tem zakończyła się uczta, biesiadnicy udali się jedni do miasta, drudzy na wystawę oglądać piękne okazy bydła, maszyny i narzędzia pożarnicze, te ostatnie mają licznych przedstawicieli; jest nadzieja, że gminy nasze zaczną się zaopatrywać w sikawki wyrobu krajowego, a w skutek czego zmniejszą się i klęski pożarów rok rocznie powtarzających się i pochłaniających tyle mienia ludzkiego.

Dzień drugi Wystawy.

I. Posiedzenie Jurorów.

Dnia 2. Września b. r. o godzinie 10. z rana odbyło się pod przewodnictwem hr. Artura Potockiego, prezesa Wystawy w sali radnej posiedzenie Jurorów dla działu I. obejmującego grupy od 1 aż do 9 włącznie. Na tem posiedzeniu uchwalono:

1. Jury dla każdej grupy ukonstytują się w ten sposób, że z pośród siebie wybiorą przewodniczącego, zastępcę tegoż i sekretarza, i o ukonstytuowaniu się mają zawiadomić prezydjum komitetu Wystawy.

2. Członkowie Jury, którzy są albo będą zaproszeni, a nie zgłoszą się w miejscu wskazanem przy rozpoczęciu czynności Jury, zostaną pominięci, a uzupełnienie komisji sędziów może nastąpić przez zaproszenie innych rzeczoznawców. — Nagrody dla tych 9-ciu grup są następujące:

1. Dyplomy honorowe;
2. Medale Komitetowe brązowe;
3. Listy pochwalne;
4. Nagrody pieniężne.

Po ukonstytuowaniu się komisji sędziów, pan przewodniczący zamknął posiedzenie o 12. godzinie.

II. Posiedzenie Jurorów.

odbyło się tego samego dnia o godzinie 4. po południu dla działu II., obejmującego grupy przemysłowe w sali radnej pod przewodnictwem Jego Ekscellencji hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego.

Po odczytaniu przez hr. Artura Potockiego aktu nominacyjnego Jego Ekscell. hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego na prezesa Jury. — Jego Ekscell. hr. Dzieduszycki po zagajeniu posiedzenia powołał na sekretarzy pp. Teofila Merunowicza i hr. Scipio del Campo, poczem w gorących słowach przemawiając, wezwał Jurorów, aby tej ciężkiej i żmudnej lecz obywatelskiej pracy podjęli się, i wypełnili z całą gorliwością i sumiennością, aby nietylko wielkie firmy wystawowe, lecz i najmniejsze znalazły należyte uznanie i ocenienie. — Dyrektor Wystawy p. Jakubowski przedstawił, że do działu II. są przeznaczone następujące nagrody:

1. Medale srebrne państwowe, których wprawdzie Komitet nie posiada, jednakże Ministerjum handlu oświadczyło, że tyle medali udzieli, ile przyznanych zostanie.
2. Medale komitetowe brązowe.
3. Medale brązowe państwowe.
5. Listy pochwalne.

Dalej na tem posiedzeniu uchwalono:

1. Komisje sędziów dla poszczególnych grup ukonstytują się jak wyżej;

2. Czynności swoje rozpoczną zaraz i najdalej do 15. Września mają być ukończone;

3. Ogłoszenie publicznych nagród nastąpi 20. Września, zaś przeciąg 5 dni zostawić na czas możliwej reklamacji ze strony wystawców.;

4. Każdy wystawca ma być zawiadomionym 3 dni naprzód o dniu rozpoczęcia prac Jury.

Poczem nastąpiło ukonstytuowanie się komisji sędziów, jednakże ze względu, że wielu członków Jury nie przybyło na posiedzenie, uchwalono, aby prezydjum Komitetu Wystawy oznaczyło dzień rozpoczęcia prac Jury, i uwiadomiło tak Jurorów, jak i wystawców.

Pan Urbanowski z Poznania wniósł, ażeby 22. grupa przyłączoną została do 23., 31., 32. i 33., a sędziowie tych 5-ciu grup utworzyli jednę komisję sędziów.

Pan Heppe inżynier kolei Karola-Ludwika ze Lwowa wniosek ten gorąco popiera, dyrektor p. Jakubowski jest przeciwnego zdania, aby grupę 22., która zawiera w sobie przeważnie drobne wyroby metalowe, łączyć z innemi grupami.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zostało o godzine 6-tej zamknięte.

Wykaz sędziów.

Dział I.

Grupa 1. a) *Zboże.*

Augustynowicz Bolesław, Lwów. Bastgen Roman, Lwów. Baruch Gustaw, Podgórze. Cegielski Stefan, Poznań. Czecz Karol, Bierzanów. Gizowski Józef. Jastrzębski Stanisław, Kraków. Langie Tadeusz, Lwów. Hr. Męciński Józef, Partyń-Tarnów. Dr. Prażnowski, Czernichów. Sławiński Przecław, Klecza górna, Wadowice. Urbański Napoleon, Poznań. Żeleński Stanisław, Grodkowice-Niepołomice.

b) *Rośliny przemysłowe.*

Kaufman, Żywiec. Dr. Larysz Niedzielski Stanisław, Śledziejowice-Wieliczka. Lubomęski Władysław prof., Dublany. Strusiewicz Zygmunt, prof. Czernichów. Szybalski Felicyan, Morawice-Liszki. Tyniecki Władysław, prof., Lwów.

c) *Sadownictwo i ogrodnictwo.*

Bartik Franz, Wiedeń. Bauer Karol, Czerniowce. Dr. Harajewicz Jan, Kraków. Janczewski Edward, ul. Karmelicka 31, Kraków. Langie Karol, ul. Ś. Tomasza, Kraków. Różański Jan, Bochnia. Dr. Rostafiński prof., ul. Sławkowska, Kraków. Piątkowski Kazimierz, Lwów.

d) *Owady i zwierzęta szkodliwe.*

Dr. Nowicki Maksymilian, Kraków. Dr. Rostafiński Józef prof., Kraków. Wierzejski Antoni prof., Kraków.

Grupa 2. a) *Konie.*

Baranowski Antoni, prof. we Lwowie. Benoë Atanazy, Niegowić, Gdów. Borowski Józef, Brzeski Julian, Krotoszyn. Dzwonkowski Edward, Gromik. Gniewosz Zygmunt, Nowosielce. Gorajski August, Moderówka, Jasło. Eks. Gröwenitz feldmarszałek, Wiedeń. Kahane Zygmunt, Dublany. Kozma, Peszt. Hr. Krasiński Ludwik, Warszawa. Kurnatowski Stanisław, Pożarów. Kubicki Józef, Lwów. Moszczeński Teodor, Wiatrowo. Eks. hr. Potocki Alfred, Łańcut. Hr. Potocki August, Warszawa. Pańkowski Kazimierz, Dublany. Excel. Ks. Sapieha Adam, Krasiczyn. Eks. hr. Siemieński-Lewicki Pawłosiów-Jarosław. Stojowski Eugeniusz, Jaszczew-Jedlicze. Hr. Tarnowski Jan, marszałek krajowy, Dzików-Tarnobrzeg. Hr. Zamojski Stefan.

b) *Bydło.*

Abrahamowicz Dawid, Siemianówka. Breuer Jan, Lwów. Czecz Herman, Kobiernice-Kozy. Czarnecki Wiktor. Głuchowski, Kamienna. Habicht Wilhelm, Krzyż-Tarnów. Henzel Seweryn, Staresioło. Homolacs Stanisław, Balice-Zabierzów. Jędrzejowicz Edward, Biała-Tyczyn. Konopka Adam, Lwów. Kościelski Bolesław. Hr. Kwilecki Stefan. Hr. Kwilecki, Oporów. Massalski Wład., Kurdwanów-Podgórze. Niemojowski Ignacy. Pawlikowski Konstanty. Pańkowski Kazimierz, Dublany. Br. Romaszkan Jakób, Horodenka. Eks. ks. Sapieha Adam Krasiczyn. Stablewski Stanisław. Struszkiewicz Władysław, Niewiarów-Gdów. Strusiewicz, Czernichów. Żółtowski Stanisław, ul. Sławkowska, Kraków.

c) *Owce.*

Braunek Tadeusz, Frommel Juljusz, Pawłosiów. Chełkowski Ildefons. Chłapowski Kazimierz. Jackowski Maksymilian, Poznań. Lewiecki Henryk, ul. Karmelicka 42, Kraków. Michałowski Józef, Witkowice-Ropczyce. Pańkowski Kazimierz, Dublany. Br. Romaszkan Jakób, Horodenka. Skrzyń-

Nasze krajowe rzeźby z drzewa!

Ornamenta i **figury**, tudzież **wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłacaniem**, oraz **restauracje starożytnych zabytków** wykonuje

TADEUSZ SOKULSKI

55 *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 4.* 2—5

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich"

przy ulicy Hetmańskiej l. 4 (w kamienicy JO. ks. Ponińskiego)

zaopatrzywszy swój magazyn obficie

w gotowe suknie męskie i dziecinne

jesienne i zimowe,

które wyrabiane są we własnym zarządzie z doborowego materjału gustownie, trwale i według najnowszej mody, a przytem po cenach o wiele niższych od cen wiedeńskich, o czem Szanowna P. T. Publiczność naocznie przekonać się raczy.

Polecając nasz **magazyn gotowych sukień męskich** pod firmą: **„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich"** łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, a naszem usilnem staraniem będzie, wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu ustutecznić. Z poważaniem

57 2—3 **Zarząd.**

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**

Rękawicznik i Bandażysta

51 pod godłem „Rycerza" 3—9

we Lwowie, Rynek l. 30,

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkego rodzaju

Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa

Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 3—8



4—9

FABRYKA

MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

Matyldy Grzybińskiej

we Lwowie, ul. Grodecka l 9,

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańszej, a mianowicie:

1 pakiet funtowy (½ klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.

1 pakiet ½ funtowy (¼ klgr.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct.

Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.

Główny skład w Ryuku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).

Cenniki na żądanie gratis i franco.

49

ski Zdzisław, Hasło. Struszkiewicz Władysław, Niewiarów-Gdów. Szczaniecki Osoria Konstanty. Hr. Wodzicki Kazimierz, Olejów.

d) *Trzoda.*

Barański Karol, Lwów. Czarnecki Wiktor. Godlewski Gabryel, Klonów-Miechów. Kościelski Bolesław. Hr. Kwilecki Mieczysław. Hr. Kwilecki Stefan. Lisowski Włodzimierz, Jórków-Czchów.

e) Drób i kruliki.

Iwaniecki Antoni, Cucyłów. Langie Tadeusz, Lwów. Ryks Izabella. Hr. Potocka Anna, Rymanów. Hr. Roztworowski Joachim, Rybna. Ks. Sapieha Jan.

Grupa 3. a) *Wyroby z nabialu.*

Augustynowicz Bolesław, Lwów. Czecz Herman, Kobiernice-Kozy. Giermański Piotr, Czernichów-Liszki. Dr. Gross Piotr, Lwów. Jędrzejowicz Stanisław, Jasionka-Rzeszów. Kozłowski Leon, Langie Tadeusz, Lwów. Hr. Mycielski Franciszek, Wiśniowa-Strzyżów. Br. Romaszkan Jakób, Horodenka. Struszkiewicz Władysław, Niewiarów-Gdów. Dr. Stasiński I. Seeling Saulenfels Ludwik, Izdebnik. Dr. Wawnikiewicz Roman, Dublany. Zeleński Stanisław, Grodkowice-Niepołomice.

b) *Wyroby gorzelniane.*

Homolacs Stanisław, Balice - Zabierzów. Kołodziejski Walery, Kraków. Kisielewski Seweryn, Słupiec-Szczucin. Lisowski, Jórków-Czchów. Miliewski Alfred, ul. Karmelicka 29, Kraków. Hr. Potulicki Ignacy, Bobrowniki - Bogumiłowice. Dr. Wawnikiewicz Roman, Dublany.

c) *Wyroby młynarskie.*

Baruch Gustaw, Podgórz. Jędrzejowicz Edward, Biała, Tyczyn. Kirchmajer Kanty, Kraków. Kołodziejski Walery, Kraków. Br. Lipowski Adolf, Hucisko-Wieliczka. Turnau Henryk, Gaik-Dobczyce.

d) *Pieczywo i konserwy domowe.*

Niedzielska Emma, Śledziejowice-Wieliczka. Hr. Potocka Anna, Rymanów. Ks. Sanguszkowna Helena, Kraków. Szymanowska, Słocina-Rzeszów. Wołodkiewiczowa, Kraków. Hr. Zamojska Zofia Stefanowa, Wysock. Hr. Wodzicki Roman, Kościelniki, Cło.

e) Włókno i włosień.

Bortnik, Kraków. Narbut, Lwów. Pastor Leon, ksiądz, Radymno. Rajal Ignacy, Kraków.

Grupa 4. Pszczelnictwo i jedwabnictwo.

Dr. Ciesielski Teofil, prof., Lwów. Ks. Gregorczyk. Korytowski Juljusz. Langie Karol, Kraków. Rożański Jan, Bochnia. Sieniewicz.

Grupa 5. Rybołowstwo.

Chwalibóg Kornel, Grojec-Oświęcim. Gasch, Dziedzice. Hr. Lubieński. Dr. Nowicki, prof. ul. Ś. Anny, Kraków. Naimski Michał, Spytkowice-Zator. Hr. Potocki Antoni, Olsza-Kraków. Zontak Władysław, Lwów.

Grupa 6. Budownictwo wiejskie, melioracje gospodarcze i rachunkowość.

Chojecki Stanisław, Kraków. Dziślewski Walerjan. Habicht Wilhelm, Krzyż-Tarnów. Jędrzejowicz Adam, Staromieście-Rzeszów. Jankowski Józef, Lwów. Kul, Lwów. Langie Tadeusz, Lwów. Lubomęcki, Dublany. Machan Edward. Hr. Michałowski Roman. Odrzywolski, Kraków. Ramult Ludwik, Lwów. Dr. Rutowski Tadeusz, Lwów. Hr. Karol Scipio del Campo, Kraków. Ks. Sanguszko Eustachy, Gumniska-Tarnów. Hr. Stadnicki Jan, Wielkawieś-Wojnicz. Strusiewicz Zygmunt, Czernichów-Liszki. Świątkowski A. I. Wiśniowski Leszko. Wędrychowski Eugeniusz. Żeleński Stanisław, Grodkowice-Niepołomice.

Grupa 7. a) *Drzewo wyrabiane i niewyrabiane.*

Hr. Badeni Stanisław, Branice-Pleszów. Eks. hr. Dzieduszycki Włodzimierz, Lwów. Łukomski I. Rivoli I. Reich Leopold, Kraków. Ks. Sanguszko Eustachy, Gumniska-Tarnów. Strzelecki Henryk, Lwów. Hr. Szembek Aleksander, Słupia-Kempen. Turnau Henryk, Gaik, Dobczyce. Tyniecki Władysław prof., ul. Cłowa, Lwów.

b) *Wyroby przemysłu leśnego.*

Dr. Bandrowski Ernest. Glanz, Lwów. Hr. Hompesch, Rudnik. Landa Józef. Nowicki Franciszek, Kraków. Hr. Potocki Roman, Lwów. Dr. Radziszewski Bronisław. Reich Leopold, Kraków. Siegler Eberswald, Krzeszowice. Dr. Wawnikiewicz Roman, Lwów. Hr. Zamojski Stefan, Wysock.

c) *Nasiona leśne, rośliny drzewne, okazy chorób drzew, okazy owadów, plany gospodarcze i narzędzia.*

Glanz, Lwów. Janczewski Edward, prof., ul. Karmelicka, Kraków. Letner Gustaw. Siegler Eberswald, Krzeszowice. Strzelecki Henryk prof., Lwów. Tyniecki Władysław prof., ul. Cłowa 3, Lwów. Weissman Edward, Zawidowice-Gródek.

Grupa 8. Łowiectwo.

Albus, łowczy hr. Potockiego. Homolacz Stanisław, Balice-Zabierzów. Hr. Potocki Roman. Ks. Sapiecha Władysław. Hr. Wodzicki Antoni, ul. Wiślna, Kraków. Hr. Zamojski Andrzej, Kraków. Hr. Zamojski Stefan, Wysock. Zontak Władysław, Lwów. Żurowski Teofil.

Grupa 9. Nawozy.

Frommel Juljusz. Giermański prof., Czernichów-Liszki. Dr. Gross Piotr, Lwów. Hatscher Ferdynand, Łuczanowice. Dr. Olszewski Karol, Kraków. Dr. Szymański Fr., Żabików. Dr. Wawnikiewicz Roman, Lwów.

Dział II.

Grupa. 10. Górnictwo i Hutnictwo.

Gorajski August, Corlice. Grunding Rudolf, Jaworzno, Januszke. Kowarczyk Henryk, Siersza. Dr. Kreutz Feliks, Lwów. Nawratil Arnold, Lwów. Niedźwiecki Juljan, Lwów. Dr. Olszewski Karol, Kraków. Dr. Olszewski Stanisław, Gorlice. Postel Maurycy, Wieliczka. Dr. Szajnocha Wład., Kraków. Stengel Ireneusz, Kraków. Syroczyński Leon, Lwów. Walter Henryk, Kraków.

Grupa 11. Przemysł chemiczny.

Baczewski Józef Adam, Lwów. Dr. Bandrowski Ernest, Kraków. Dr. Freund August, Lwów. Dr. Leppert Władysław, Warszawa. Dr. Olszewski Karol, Kraków. Pawlewski Bronisław, Lwów. Dr. Pick Zygmunt, Szczakowa. Dr. Radziszewski Bronisław, Lwów. Steingraber Gustaw, prof., Kraków. Dr. Stopczański Aleksander, Kraków. Szczepanowski Stan., Słoboda rungurska Kołomyja. Dr. Wawnikiewicz Roman, Dublany Lwów.

Grupa 12. Środki pożywienia.

Baczewski Józef Adam, Lwów. Gross, Lwów. Gross, Biała. Grosse Juljusz, Kraków. Goetz Jan, Okocim. John Hugo, Kraków. Josefsthal, Wieliczka. Kołodziejski Walery,

Kraków. Kisielka Karol, Lwów. Dr. Kwaśnicki August, Kraków. Mikolasch Juljusz Lwów. Wentzd Konrad, Kraków. Dr. Wąsowicz Dunin Mieczysław, Lwów.

Grupa 13. Tkaniny i Odzież.

Bańkowski Jan, Kraków. Czerny Antoni, Kraków. Dąbrowski Wincenty, Lwów. Dzieślewski Władysław, Lwów. Engel Juljusz, Kraków. Filipkiewicz Ludwik, Kraków. Früauf, Lwów. Goldmann-Złotowski Izydor, Kutno. Głodziński Ksawery, Warszawa. Gülcher Oskar, Biała. Jaworska Helena, Kraków. Kowalski Tomasz, Lwów. Kneé Marja, Lwów. Marschal Franciszek, Lwów. Narbut Paweł, Lwów. Niemczynowski Stanisław, Lwów. Popowicz Franciszek, Warszawa. Rybak Katarzyna, Lwów. Stelzer, Zakopane. Strzygowski Franciszek, Biała. Towarek, Lwów. Wallach Jan, Lwów. Welczowski Apolinary, Kraków. Wieczorkowska, Kraków. Zamojska, Kraków.

Grupa 14. Skóry i wyroby ze skór.

Aleksandrowicz Adolf, Lwów. Czapczyński Piotr, Lwów. Czernicki Józef, Lwów. Dłużyński, Podgórze. Jachimski, Kraków. Spożarski Jan, Lwów. Szklarski Andrzej, Kraków. Szwede Ludwik, Warszawa. Walichewicz Michał, Lwów. Wurm Ignacy, Rzeszów. Zieliński Jan.

Grupa 15. Wyroby z materjałów szlachetnych.

Badowski, Lwów. Glixelli Wład., Krakow. Hakowski, Kraków. Jarocki Józef, Warszawa. Lepszy, Kraków. Lewkowicz, Kraków. Nadwodzki, Lwów. Pryliński Tomasz, Kraków. Hr. Przeździecki Konstanty, Kraków. Wojciechowski, Kraków. Zaremba, Kraków.

Grupa 16. Wyroby galanteryjne.

Barabasz Stanisław, Kraków. Daniszewski, Kraków. Getritz Aleksander, Lwów. Holzmüller Adolf, Lwów. Kudasiewicz, Kraków. Müller Henryk, Lwów. Neužil Franciszek, Zakopane.

Grupa 17. Papier i wyroby z papieru.

Czajkowski, Lwów, Estreicher Karol, Kraków. Fischer Władysław, Kraków. Friedlein Józef, Kraków. Getritz Aleks., Lwów. Giżyński Franciszek, Biała. Kornecki Wincenty, Kraków. Łakociński Józef, Kraków. Hr. Przeździecki Konstanty, Kraków. Wierzbicki Ludwik, Lwów.

Grupa 18. Drukarstwo i technika reprodukcyjna.

Bartynowski Wład., Kraków. Barabasz Stan., Kraków. Kołaczkowski Juljan, Lwów. Marconi L.. Lwów. Olszyński Marcin, Warszawa. Hr. Tyszkiewicz Benedykt, Paryż. Wdowiszewski Jan, Kraków. Wierzbicki Ludwik, Lwów. Zaremba Karol, Kraków.

Grupa 19. Budownictwo i inżynierja cywilna.

Braunseis Józef, Lwów. Głowacki Justyn, Kraków. Goebel Karol, Lwów. Hochberger Juliusz, Lwów. Kolosvary Wiktor, Kraków. Kołodziejski Walery, Kraków. Kowatz Napol. Lwów. Matula Jan, Kraków. Moraczewski Maciej, Lwów. Niedziałkowski Janusz, Kraków. Radwański Ludwik, Lwów. Zacharyewicz Juljan, Lwów.

Grupa 20. Wyroby z kamienia, gliny i szkła.

Janowski. Knaus Karol, Kraków. Krzen. Edmund, Lwów. Moraczewski Maciej, Lwów. Serkowski Emil, Podgórze. Setti Karol, Lwów. Sporny, Warszawa. Stehlik Edward, Kraków. Schimser Leopold, Lwów.

☛ **Najtaniej!** ☚

Gorsety francuskie, Staniki trykotowe, Fichus koronkowe, Obszycia do sukień, Szlarki haftowane, Wstążki, Aksamitki, Koronki, Borty, Guziki, Wachlarze, Deszczochrony, Kołnierzyki, Manszety, Pończoszki i t. p.

poleca w największym wyborze

Edward Schilling

we Lwowie, ulica Halicka l. 16.

23 5—6

Seidler & Karpińska

MAGAZYN MÓD

we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,

polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie.

12 5—6

☛ Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie. ☚

Zakład artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszlaka

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,

☛ zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze, ☚

a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*

68 1—7

ZAKŁAD INTROLGATORSKI

ALEKSANDRA GETRITZA

we Lwowie, Rynek l. 41

przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:

książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,

63 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 1—3

Wańtuchy chmielowe, 3 metry długie

od 1 złr. 80 ct. do 3 złr.

Siatki chmielowe na lasy

od 13 do 28 ct. za meter.

Wory korcowe od 35 do 95 ct. za sztukę.

Koce wełniane Rakszawskie

od 2 złr. 50 ct. do 7 złr.

poleca

A. Borówka w Rzeszowie.

66 1—2

Grupa 21. Wyroby z drzewa.

Bełtowski, Lwów. Duduchowski, Warszawa. Fiala, tapicer, Warszawa. Jankowski Aleksander, Lwów. Kuhn Adolf, Lwów. Mazal Edward, Kraków. Neużil Franciszek, Zakopane. Odrzywolski Sławomir, Kraków. Reich Leopold, Kraków. Stryjefiski Tadeusz, Kraków. Wierzbicki Ludwik, Lwów. Zaremba Karol, Kraków.

Grupa 22. Wyroby metalowe.

Borman, Warszawa. Bortnik Tytus, Kraków. Dąbrowski Mieczysław, Kraków. Heppe Edward, Lwów. Knaus, Karol, Kraków. Postulka Alojzy, Kraków. Rozwadowski Władysław, Kraków. Rychnowski Franciszek, Lwów. Żeglikowski Tadeusz, Kraków.

Grupa 23, 31, 32 i 33. Maszyny wyrobu krajowego, oraz przyrządy przewozowe, maszyny i narzędzia rolnicze krajowe i zagraniczne, oraz maszyny przemysłowe producentów zagranicznych.

Baruch Gustaw, Podgórze. Dr. Brzeziński Paweł, Kraków. Frommwel Juljusz, Pawłosiów. Frauk Jan, Lwów. Gawron Stanisław, Krzeszowice. Hatschier Ferdynand, Luczanowice. Heppe Edward, Lwów. Kirchmajer Jan Kanty, Kraków. Kolosvary Wiktor, Kraków. Kołodziejski Walery, Kraków. Meissner Adolf, Kraków. Mikucki Stanisław, Kraków. Mussil Leopold, Kraków. Reifer Feliks, Florisdorf pod Wiedniem. Br. Romaszkan Jakób, Horodenka. Ressin Emil, Węgierska Górka. Stadmüller Karol, Kraków. Steingraber Gustaw, Kraków. Szreder Józef, Kraków. Urbanowski Napoleon. Poznań. Wojciechowski Mikołaj, Kobiernice. Żeglikowski Teofil, Kraków.

Grupa 24. Instrumenta muzyczne.

Barabasz Wiktor, Kraków, Bylicki Franciszek, Kraków, Cieszkowski Zygmunt, Kraków, Hock Edward, Kraków. Nadwodzki Alfons, Lwów. Rychling Wincenty, Kraków. Szwarc Rudolf, Lwów. Singer, Kraków. Żeleński Wład., Kraków.

Grupa 25. Instrumenta naukowe.

Dr. Adamkiewicz Albert, Kraków. Dr. Cybulski Napoleon, Kraków. Franke Jan, Lwów. Fr. Karliński Franciszek, Kraków. Miłaszewski Ignacy, Lwów. Dr. Radziszewski Bronisław, Lwów. Satalecki Józef, Lwów. Woroniecki, Warszawa. Dr. Wierzbicki Daniel, Kraków. Dr. Wróblewski Zygmunt, Kraków. Zbrożek Dominik, Lwów.

Grupa 26. Przemysł w zakresie farmacji, balneologii higijeny leczenia i pielęgnowania chorych.

Dr. Baranowski Ignacy, Warszawa. Dr. Biesiadecki Alfred, Lwów. Dr. Cybulski Napolon, Kraków. Dr. Czyrniański Emil, Kraków. Gralewski Fortunat, Kraków. Hoyer Henryk Warszawa. Łazarski Józef, Kraków. Dr. Jaworski Walerjan, Kraków. Dr. Matlakowski Władysław, Warszawa. Mikolasch Karol, Lwów. Niedziałkowski Janusz, Kraków. Dr. Obaliński Alfred, Dr. Olszewski Karol, Kraków. Dr. Pareński Stanisław, Kraków. Dr. Polak Józef, Warszawa. Dr. Radziszewski Bronisław, Lwów. Dr. Ściborowski Władysław, Kraków. Dr. Wąsowicz-Dunin Mieczysław, Lwów. Wdowiszewski Wincenty, Kraków. Dr. Widman Oskar, Lwów. Ziembicki Grzegorz, Lwów.

Grupa 27. Przemysł domowy roboty ręczne kobiet.

Barabasz Stanisław, Kraków. Dr. Baraniecki Adryan, Kraków. Hr. Dzieduszycka Włodzimierzowa, Lwów. Gettlich Antoni, Kraków. Hochberger Helena Lwów. Kossakowa Juljuszowa, Kraków. Łukaszewiczowa Ignacowa, Kraków. Mayerberg Marja. Hr. Plater, Warszawa. Pogonowska Joanna, Kraków, Rybak Katarzyna, Lwów. Stelcer Józefa, Zakopane. Hr. jenerałowa Zamoyska, Kraków. Ziemięcki Teodor, Kraków. Żarska Marya Kraków.

Grupa 28. a) Okazy prac szkół przemysłowych.

Dr. Tadeusz Rutowski, Fryderyk Lachner, Bortnik Tytus Odrzywolski, Rotter, Ziembiński, prof. Dr. Sokołowski Marjan, Gadomski, Stanisław Niedzielski, Marjan Dydyński, St. Jędrzejowicz, Marja Falkenhagen Zaleska i hr. Anna Potocka z Rymanowa.

Grupa 28. b) Przedmioty muzealne wpływające na podniesienie przemysłu i sztuki.

Dr. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego; M. Czaczkowski, Rebczyński, Jul. Kryciński, O. Kolberg, Izydor Kopernicki, hr. K. Scipio, St. Kulczycki, Tadeusz Fedorowicz, Adam Jędrzejowicz, St. Homolacs i St. Niedzielski.

Grupa 29. Dział wykonawczy i naukowy.

Hr. Badeni Stanisław, Lwów. Baranowski Bolesław, Lwów. Dr. Czerkawski Euzebiusz, Lwów. Dr. Gerstman Teofil, Lwów. Gettlich Antoni, Kraków. Jabłoński Wincenty, Kraków. Ks. Lubomirski Tadeusz, Warszawa. Maciołowski Julian, Kraków. Ks. Ostrowski Wawrzyniec. Rotter Jan, Kraków. Dr. Samolewicz Zygmunt, Lwów. Dr. Siedlecki Stanisław, Kraków. Dr. Zajączkowski Władysław Lwów.

Dział III.

Grupa 30. Wyroby przemysłu domowego.

Beltowski Juljan, Lwów. Chlebowska Ksawera, Kraków. Ks. Czartoryski Jerzy, Jarosław. Dr. Wereszczyński, członek Wydziału krajowego, Lwów. Federowicz Władysław, Okno. Krzen Edmund, Lwów. Lachner Fryderyk. Merunowicz Teofil, Lwów. Hr. Potocka Anna, Rymanów. Riedel Teodor, Kraków. Dr. Rutowski Tadeusz, Lwów. Rybak Katarzyna, Lwów. Schimser Leopold, Lwów. Sikorski, Kołomyja. Soblikowa Kraków. Stelcer Józefa, Zakopane. Wierzbicki Ludwik, Lwów.

Dział V.

Grupa 34. Architektura.

Hochberger Juljusz, Lwów. Dr. Łepkowski Józef, Kraków. Łuszczkiewicz Władysław, Kraków. Marconi Leonard, Lwów. Matejko Jan, Kraków. Niedzielski Juljan. Ks. Skrochowski Eustachy, Kraków. Dr. Tomkiewicz Stanisław, Kraków. Wojciechowski Henryk, Warszawa. Zacharyewicz Juljan, Lwów.

Grupa 35. Rzeźba z ostatnich 20 lat.

Asnyk Adam, Kraków. Cieszkowski Zygmunt, Kraków. Gujski Marceli. Hausner Otto, Lwów. Eksc. Lanckoroński Karol, Rozdoł. Matejko Jan, Kraków. Eksc. Popiel Paweł, Ruszcza. Römer Alfred, Kraków. Sokołowski Marjan, Kraków. Wiśniowiecki Tadeusz, Lwów. Zacharyewicz Juljan, Lwów.

Grupa 35. Malarstwo z ostatnich 20 lat.

Chmielowski Adam, Warszawa. Ks. Czartoryski Marceli, Kraków. Hausner Otto, Lwów. Klaczko Juljan. Kossak Juljusz, Kraków. Hr. Lanckoroński Karol, Rozdół. Löfler Leopold, Kraków. Łuszczkiewicz Władysław, Kraków. Matejko

Jan, Kraków. Michałowski Ludwik, Kraków. Pawlikowski Mieczysław, Kraków. Hr. Przeździecki Konstanty, Kraków. Rodakowski, Lwów. Römer Alfred, Kraków. Trzemeski Lwów.

Grupa 37. Sztuki graficzne jako artyzm.

Andriolli, Warszawa. Bartynowski Władysław, Kraków. Michałowski Ludwik, Kraków. Olszyński Marcin. Römer Alfred, Kraków. Trzemeski Lwów.

Grupa 38. Sztuka stosowana do przemysłu.

Barabasz Stanisław, Kraków. Berson Matias, Warszawa. Gujski Marceli, Kraków. Lepszy, Lwów. Marconi Leopold, Lwów. Pryliński Tomasz, Kraków. Rebczyński Władysław, Lwów. Tschirschnitz Wincenty, Lwów. Wdowiszewski Jan, Kraków. Zacharyewicz Julian, Lwów. Zaremba Karol, Kraków.

Protokół z 8. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. *Karola Bałłabana*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1 dnia 12. Września 1887 o godzinie $8^1/_4$ wieczór.

Obecni członkowie zarządu, pp.: *Czapczyński Piotr, Czernicki Józef, Ihnatowicz Jan, Lewicki Jakób, Machan Edward, Miączyński Piotr, Machajski Edward, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Solecki Albin i Seyfarth Wilhelm.*

1. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

2. Pan Ihnatowicz zdaje sprawozdanie z posiedzenia komitetu obywatelskiego, które się odbyło w Niedzielę dnia 11. Września b. r. w Krakowie, w pomieszkaniu pana Władysława Fischera. Na posiedzeniu tem oprócz licznie zebranych członków komitetu obecni byli ze Lwowa pan Juljusz Mikolasch, prezes Towarzystwa i sprawozdawca. — Posiedzenie zwołane zostało w celu ułożenia szczegółowo programu, który poniżej podajemy.

3. Na wniosek p. Ihnatowicza uchwalono wziąść gremjalnie udział w uroczystości odsłonięcia mouumentu ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza, i złożyć wieniec z nadpisem: *„Protektorowi handlu i przemysłu, II. Zjazd chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie 1887".*

4. Pan Seyfarth proponuje, aby umieścić dodatkowo w programie zwiedzenia Wieliczki. — Uchwalono urządzić wycieczkę do Wieliczki po ukończeniu Zjazdu, t. j. dnia 21. Września, jeżeli zgłosi się odpowiednia ilość uczestników.

5. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp. *Grosse Juljusz*, właściciel handlu win w Krakowie; *Jaszczyszyn Józef*, właściciel Zakładu kupna i sprzedaży we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2; *Wincenty Kuczabiński*, właściciel pracowni introligatorskiej we Lwowie, przy ulicy Halickiej l. 6; *Miłkowski Aleksander*, właściciel handlu korzennego w Bełzie.

6. Wybrano deputację składającą się z pp. Bałłabana, Lewickiego i Ihnatowicza, aby w Dyrekcji kolei Karola-Ludwika wyjednała dla uczestników Zjazdu prolongowanie biletów powrotnych na dni 10, oraz udekurowanie pociągu.

7. Panowie Szyjkowski i Czapczyński odczytali Zgromadzeniu referata na temat pytań postawionych na porządku dziennym seksji handlowej i przemysłowej II. Zjazdu. — Referaty te wyczerpująco i ze znajomością rzeczy opracowane, będą odczytane podczas Zjazdu na posiedzeniach sekcyjnych.

Posiedzenie zamknięto o godzinie $10^1/_2$ wieczór.

Wice-Prezes: *Karol Bałłaban.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Szczegółowy Program

II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie,

który się odbędzie dnia 18, 19. i 20. Września b. r.

Dnia 17. Września w Sobotę wieczór o godzinie 8. minut 12 podług zegaru peszteńskiego nastąpi odjazd ze Lwowa pociągiem spacerowym, zaś przyjazd do Krakowa o godzinie 6. minut 29 rano. Bilet kolejowy jest ważny na dni 10. i można powracać wszystkiemi pociągami osobowemi z wyjątkiem kurjerskiego i pospiesznego.

Kolej węgiersko-galicyjska dla uczestników Zjazdu ustąpiła 25%, przy kupnie biletu trzeba się wykazać kartą legitymacyjną Zjazdu. Bilet ważny od 15. do 23. Września.

Kolej państwowa ustąpiła dla uczestników Zjazdu $33^1/_2$%, przy kupnie biletu należy się wykazać specjalną kartą. Bilet ważny od 15. do 25. Września.

Kolej Karola Ludwika ustąpiła 50% i urządziła pociąg spacerowy dla uczestników Zjazdu, lecz ze zniżenia tego mogą tylko ci korzystać, którzy wyłącznie tym pociągiem pojadą. — Kolej Czerniowiecka zniżyła $33^1/_2$% dla uczestników Zjazdu, bilet ważny od 16. do 22. Września włącznie.

Porządek dzienny dnia 18. Września b. r.

1. O godzinie 8. rano zejście się na śniadanie w kawiarni Rehmana na I. piętrze w Rynku nad sklepem pana Biasiona.

2. O godzinie 9. nabożeństwo uroczyste na pomyślność prac Zjazdu w kościele N. P. Maryi (Rynek). Uczestnicy Zjazdu zajmą miejsce przed wielkim ołtarzem.

3. Po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu wezmą udział w uroczystości odsłonięcia monumentu ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza byłego członka honorowego Towarzystwa. Tam w imieniu II. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców złoży p. Juliusz Mikolasch wieniec w dowód czci i wielkich zasług jakie położył śp. Zyblikiewicz około rozwoju handlu i przemysłu krajowego.

4. Po ukończeniu tej uroczystości uczestnicy Zjazdu udadzą się do Ratusza do sali radnej na pierwsze plenarne posiedzenie, gdzie w imieniu miasta powita zgromadzonych J. W. p. prezydent dr. Szlachtowski.

a) W imieniu komitetu obywatelskiego krakowskiego powita prezes tegoż komitetu p. Władysław Fischer.
b) Pan Juliusz Mikolasch powita zgromadzonych w imieniu Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców, poczem nastąpią wybory przez aklamację.
c) Wybór dwóch prezesów Zjazdu.
d) Wybór czterech wice-prezesów Zjazdu.
e) „ „ sekretarzy Zjazdu.
f) Przyjęcie regulaminu posiedzeń.
g) Odczytanie i przyjęcie protokołu z I-go Zjazdu. (Jan Ihnatowicz).

h) Zdanie sprawozdania z wykonanych uchwał I-go Zjazdu chrześc. kupców i przemysłowców (Jan Ihnatowicz).

i) Podział uczestników Zjazdu na sekcje handlową, przemysłową i ogólną. Poczem nastąpi zamknięcie I-go posiedzenia. Po posiedzeniu uczestnicy Zjazdu udadzą się gremialnie na II. śniadanie do sklepu pana Biasiona w Rynku, wchód przez bramę, po prawej stronie, I-sze drzwi.

5. O godzinie 3-ciej popołudniu zebranie się w kawiarni Rehmana. Ztamtąd uczestnicy Zjazdu gremialnie udadzą się na plac wystawy, celem zwiedzenia tejże, gdzie nastąpi powitanie uczestników Zjazdu przez Komitet Wystawy.

6. Wieczorem zwiedzenie Wystawy sztuk pięknych w Sukiennicach przy oświetleniu elektrycznym.

Dzień II. — 19. Września b. r.

I. Od godziny 8. rano do 12. posiedzenie Sekcji w sali strzeleckiej i przyległych pokojach; każda sekcja ukonstytuje się w ten sposób, że wybierze przewodniczącego zastępcę tegoż i referenta.

II. O godzinie pół do 1szej obiad wspólny w ogrodzie strzeleckim.

III. O godzinie 3-ciej po południu dalsze posiedzenie Sekcji.

IV. Wieczorem teatr.

Porządek dzienny sekcji handlowej.

I. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu.

II. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handl.

III. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu.

IV. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcji przemysłowej.

I. Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego?

II. Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?

III. Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki?

IV. Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże?

V. Wnioski członków.

Porządek dzienny sekcji ogólnej.

I. W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin?

II. Wnioski członków.

Dzień III. — 20. Września b. r.

I. O godzinie 8. rano zejście się referentów sekcyjnych i komisyjnych, w sali ratuszowej dla porozumienia się co do referatów, mających być przedłożonymi na posiedzeniu plenarnem.

II. O godzinie 10. rano drugie plenarne posiedzenie w sali ratuszowej z następującym perządkiem dziennym:

a) Zagajenie posiedzenia;

b) Sprawozdanie i wnioski sekcji handlowej;

c) Sprawozdanie i wnioski sekcji przemysłowej;

d) Sprawozdanie i wnioski sekcji ogólnej;

e) Wnioski poszczególnych komisyj;

f) Wnioski samoistne Uczestników Zjazdu;

g) Oznaczenie miejsca i czasu III. Zjazdu;

h) Zamknięcie Zjazdu.

III. Wspólny bankiet pożegnalny w sali strzeleckiej, na który zaraz po zamknięciu posiedzenia uczestnicy gremialnie się udadzą.

Uwaga. Podczas Zjazdu dla dogodności członków tegoż, będzie otworzone Biuro informacyjne w sklepie pana Szukiewicza, linia A. B. Rynek, gdzie każdy uczestnik Zjazdu będzie mógł zasięgnąć wszelkich informacji tak w sprawie Zjazdu jak niemniej we wszelkich innych sprawach.

Na pamiątkę IIgo Zjazdu Chrześcijańskich kupców i przemysłowców został wykonany medal przez Aleksandra Schindlera rytownika we Lwowie.

Dorożki z dworca aż do pomieszkania jednokonne płaci się 40 ct., dwukonne 80 ct.

Na wystawę i z wystawy jednokonne po 30 ct., dwukonne 50 ct. Kurs jednokonek 20 ct., godzina płaci się 80 ct. każdy następny kwadrans po 15 ct.

Uczestników Zjazdu uprasza się aby kokardki przez cały czas Zjazdu mieli przypięte.

O ile zostawać będzie czas wolny, wypełnienie go odpowiednio nastąpi po porozumieniu się na miejscu Uczestników Zjazdu.

Komisja kwaterunkowa urzęduje na strażnicy miejskiej, a pan A. Miłaszewski udziela adresy pomieszkań.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 3044.

Uprawa łoziny wzdłuż kolei żelaznych podniosła się w roku ubiegłym o 74% i z materjału tego korzystać mogą obficie *koszykarze, szkoły koszykarskie i przemysł domowy*. Zwracając uwagę interesowanych na to obfite źródła, z których dotychczas bardzo mało korzystano. Izba handlowa i przemysłowa podaje do wiadomości, że wedle wykazu inspekcji jeneralnej austr. kolei żelaznych stan obecny łoziny w różnych gatunkach (salit vitellina, viminalis, purpurea fragilis, caprea alba) przy kolejach galicyjskich następująco się przedstawia:

1. Kolej Karola Ludwika na przestrzeni 416.960 metrów kwadratowych w plantacjach zamkniętych.
2. Kolej I. węgiersko-galicyjska na przestrzeni 84.260 metrów kwadratowych w plantacjach zamkniętych.
3. Kolej północna ces. Ferdynanda na przestrzeni 514.684 i 266.094 metrów długościowych.
4. Kolej lwowsko-czerniowiecko-jasska na przestrzeni 362.940 metrów kwadratowych w plantacjach zamkniętych.
5. Kolej dniestrzańska na przestrzeni 20.000 i 12.130 metrów długościowych.
6. Kolej galic. transwersalna na przestrzeni 54.335 metrów kwadratowych w plantacjach zamkniętych i 27.425 długościowych.
7. Kolej Tarnowsko-Leluchowska na przestrzeni 99.543 metrów kwadratowych w plantacjach zamkniętych i 75.497 długościowyc.

Względem zakupna potrzebnej łoziny udawać się należy bezpośrednio do odnośnych Zarządów kolei żelaznych.

Lwów dnia 24. Sierpnia 1887.

L. 3147.

Termin do wnoszenia zgłoszeń na przyszłoroczną *Wystawę międzynarodową w Melbourne*, wyznaczony pierwotnie do 31. Sierpnia b. r. przedłużony został *do 31. Października 1887.*

Lwów dnia 31. Sierpnia 1887.

Prezydent: **Simon** m. p.

Sekretarz: **Bodyński** m. p. radca ces.

Z biura „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Kwitujemy niniejszem następujących pp. członków zamieszkałych na prowincji, z odbioru przypadającej od nich należności jako wpisowe i wkładki miesięczne na rzecz Towarzystwa.

1. Wny Pan Konstanty Lechicki w Stryju . . . złr. 10 (wkładki miesięczne od 1. Lutego do 1. Października r. b.)
2. Wny Pan Jan Niewiadomski w Drohobyczu . . złr. 4 (wkładki miesięczne od 1. Maja do 1. Września rb.)
3. Wny Pan Windakiewicz S. w Wieliczce . . . złr. 3 (wkładki miesieczne od 1. Lipca do 1. Października r. b.)
4. Wny Pan Stan. Ferd. Piątkiewicz w Przemyślu złr. 3 (wkładki miesięczne od 1. Czerwca do 1. Września r. b.)
5. Wny Pan Michnik w Bochni . . . . . złr. 8 (wpisowe i wkładki po koniec r. b.)
6. Wny Pan Leyko Feliks w Mielcu . . . . . złr. 6 (wkładki po koniec r. b.)

Z dniem dzisiejszym otwieramy stałą ewidencję miejsc wakujących, a biuro Towarzystwa pośredniczyć będzie w przyjmowaniu i umieszczaniu kompetentów.

Dla członków Towarzystwa pośredniczy się bezpłatnie, zaś dla niecłonków opłata za umieszczenie lub przyjęcie, wynosi 1 złr. a. w.

Zgłoszenia przyjmuje biuro „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców" ulica Trybunalska liczba 1 od godziny 9. z rana do 1. w południe.

Poszukują umieszczenia:

1. Pomocnik handlowy posiadający jaknajchlubniejsze świadectwa, i mogący złożyć kaucji złr. 100. — Pracował dłuższy czas w handlach galanteryjno-papierowych.

2. Zdolny subjekt do sklepu korzennego lub winnego, mogący wykazać się jaknajlepszemi świadectwami i referencjami. Wymagania skromne.

Do samodzielnego prowadzenia sklepów korzennych potrzebni są dwaj subjekci. — Kaucja od 500 do 1000 złr.

Poszukuje się praktykanta do slepu korzennego.

Bliższych szczegółów udziela biuro Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłoców, ul. Trybunalska l. 1.

Wystawa konkursowa

przedmiotów mających związek z oświetleniem i z przemysłem nafcianym, zostanie otwartą w Petersburgu w drugiej połowie Listopaba b. r, a urządza ją Komitet Towarzystwa technicznego. Trzy towarzystwa ubezpieczeń złożyły do dyspozycji komitetu wystawy znaczne sumy na premia dla wynalazków technologicznych w dziale nafty, któreby wpłynęły na zmniejszenie strat wynikających z pożarów. Towarzystwo techniczne zarezerwowało z powyższej sumy część na koszta ekspertyzy, a drugą część przeznaczyło jako nagrodę za najracjonalniejsze wskazówki co do oczyszczenia nafty i za udoskonalenie aparatów w celu otrzymania nieprzedstawiającej żadnego niebezpieczeństwa nafty oświetlającej. Esperci oprą swój sąd na ilościowym i jakościowym składzie produktów końcowych, tudzież rozważą, o ile wygodne i tanie jest postępowanie wskazane przez wynalazcę Nadesłane na konkurs wynalazki, badane będą przez towarzystwo techniczne. Gdyby żaden z wynalazków nie odpowiadał celowi, konkurs pozostaje nadal otwartym.

Prócz tego rozpisały nagrody ministerstwa: dóbr państwowych i wojny. — Ministerstwo dóbr państwowych przeznaczyło dwie nagrody:

Pierwszą 2.500 rubli za najlepszy typ taniej i najprościej zbudowanej lampy do nafty zwyczajnej. Chodzi tu o lampę najodpowiedniejszą dla użytku ludności wiejskiej.

Drugą nagrodę 1.000 rubli za typ wygodnej, ale już droższej nieco lampy do nafty zwyczajnej. Premie będą wypłacone tylko w takim razie, gdy nadesłane modele lamp odpowiadać będą całkowicie swemu zadaniu; w przeciwnym razie zostanie wyznaczony nowy termin. Ekspertyzę wykona komisja, składająca się z przedstawicieli ministerstwa dóbr państwa l członków towarzystwa technicznego.

Warunki drugiego konkursu, ogłoszonego przez ministra wojny, są następujące:

1. Nagroda w kwocie 500 rubli za piec do mieszkań, opalany odpadkami naftowemi; 2. 500 rubli za najlepszy system baterji galwanicznej w celu elektrycznego oświetlenia za pomocą lamp żarżących; 3. 1000 rubli za funkcjonujący ciągle aparat sygnalizacyjny; 4. 500 rubli za otrzymanie nowych produktów, zawierających w sobie fosfor.

Nagrody te wypłaci ministerstwo wojny wedle swego uznania.

Do wszystkich powyższych konkursów mogą stawać nietylko rosyjscy ale i zagraniczni wynalazcy. Nadesłane przedmioty muszą być zupełnie wykonane tak, jak mają być użyte w praktyce; same modele i rysunki nie wystarczają, chociaż mogą być także dodane dla lepszego zrozumienia rzeczy. Nadesłanie na konkurs wynalazku nie będzie przeszkadzało wynalezcy uzyskać nań wyłączny przywilej w granicach całej Rosji.

Adresować należy: »do komitetu wystawowego w ces. ros. Towarzystwie technicznem (Petersburg, Pantelejmonskaja ulica nr. 2)«. Termin nadsyłania trwa od dnia 27. Sierpnia do dnia 27. Listopada 1887. roku.

Treść. Wystawa krajowa w Krakowie, posiedzenie pełnego komitetu Wystawy. — Otwarcie Wystawy krajowej. — Uczta wspólna. — Dzień drugi Wystawy, posiedzenie Jury. — Wykaz sędziów. — Protokół z 8. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Szczegółowy program II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie. — Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. — Z biura „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Wystawa konkursowa przedmiotów mających związek z oświetleniem i z przemysłem naftowym. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.**

Z drukarni „Gazety Narodowej" ulica Kopernika l. 5.

Nr. 6. Lwów 1. Października 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW I PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

II. ZJAZD
chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców
w Krakowie.

W Sobotę dnia 17. Września o godzinie $8^1/_2$ wieczór, uczestnicy II. Zjazdu w liczbie 150 osób opuścili Lwów pociągiem spacerowym, którego lokomotywa była pięknie udekorowaną, za co należy złożyć serdeczne podziękowanie panu dyrektorowi Śladkowskiemu. Po drodze w Przemyślu, Rzeszowie, Tarnowie, Bochni i t. d. przyłączyło się jeszcze wielu uczestników Zjazdu, wskutek czego, pociąg opóźnił się o $1^1/_2$ godziny i przybył dopiero o godzinie 8. rano do Krakowa.

Pierwszy dzień Zjazdu.

Na peronie było ludno i gwarno. Komitet obywatelski z prezesem panem Władysławem Fischerem na czele powitał uczestników Zjazdu okrzykiem: „Niech żyją uczestnicy II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców!", na co znów uczestnicy wznieśli okrzyk na cześć komitetu obywatelskiego.

Po wzajemnych przewitaniach i wymianie serdecznych słów, każden z uczestników udał się do przeznaczonej dla siebie kwatery.

O godzinie 9. rano stosownie do programu, zebrali się uczestnicy Zjazdu przed głównym ołtarzem w kościele Panny Marji, gdzie na intencję pomyślnego załatwienia spraw Zjazdu i uroczystości odsłonięcia monumentu Zyblikiewicza celebrował nabożeństwo ksiądz prałat Matzke, w asystencji księdza Piwowońskiego. Cechy z chorągwiami i insygniami również zajęły miejsca przed wielkim ołtarzem; spiewacy katedralni pod kierownictwem pana Rychlinga, wykonali odpowiednie pieśni kościelne.

O godzinie 10. ruszył orszak z kościoła procesjonalnie w następującym porządku: Na czele szedł oddział miejskiéj straży ogniowej, za nim rękodzielnicy krakowscy z insygniami cechowemi. Za nimi w otoczeniu kilkunastu chorągwi cechowych niesiono trzy wieńce, mianowicie: wieniec stowarzyszenia młodzieży handlowej krakowskiej, wieniec Kongregacji kupieckiej krakowskiej, i wieniec od II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców. Wieniec ten z napisem: „protektorowi krajowego handlu i przemysłu", niósł pan Ihnatowicz, sekretarz Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, szarfy zaś nieśli pp. Juliusz Mikolasch prezes Towarzystwa i Wł. Fischer prezes Komitetu obywatelskiego. Za wieńcami postępowali członkowie Zjazdu, Rada miejska z panem prezydentem na czele i tłumy publiczności.

Przeszedłszy Rynek i ulicę Grodzką, orszak doszedł przed gmach Magistratu, przed którym stanął pomnik a na około tegoż podług wskazówek pana Walerego Rzewuskiego ustawił się cały orszak, w którym zauważaliśmy wiele wybitniejszych osobistości, mianowicie: delegata wydziału krajowego Dr. Hoszarda, prezesa akademji umiejętności Dr. Majera, profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem hr. St. Tarnowskim na czele; rada miejska krakowska w licznym zastępie; reprezentacja rady m. Podgórza, magistrat m. Krakowa z wiceprezydentem Dr. Schmidtem; wielu posłów do Rady państwa, posła sejmowego hr. Koziebrodzkiego; grono duchowieństwa, oraz wielu zamiejscowych gości, których dla braku miejsca nie wymieniamy.

Na stopniach pomnika stanął pierwszy Dr. Szlachtowski. W odpowiedniem przemówieniu przywiódł na pamięć wielkie i nieobliczone zasługi jednego z najlepszych synów naszej ojczyzny. „Szczególną swą opieką" mówi mowca, otaczał rękodzielników, przemysłowców i kupców, wiedząc o tem dobrze jak ważnem jest w narodzie stanowisko jego ekonomiczne, i jak wiele na tem zależy, aby pod tym właśnie względem stanąć o własnych siłach, a nie być zawisłym od obcych! Reprezentacja miasta Krakowa obrała też dzień Zjazdu, kupców i przemysłowców, jako najwłaściwszy dla odsłonięcia pomnika.

Poczem p. Juliusz Mikolasch przemówił w te słowa: „W imieniu II. Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców składam wieniec w dowód czci i wielkich zasług, jakie położył ś. p. Zyblikiewicz około rozwoju handlu i przemysłu krajowego". Następnie p. Jan Kwiatkowski, w imieniu Kongregacji kupieckiej miasta Krakowa, złożył również wieniec, wyrażając w wymownych słowach podziękowanie jako opiekunowi handlu i przemysłu, kończąc temi słowy: „Oby duch Twój unosił się zawsze nad nami, i oby czyny Twoje, ojczyźnie i krajowi zasłużony mężu, znalazły między nami jak najwięcej naśladowców!"

W końcu złożył wieniec p. Tomaszewski, i przemawiał imieniem młodzieży handlowej.

Pan Walerjan Rzewuski główny inicjator tej uroczystości rozdał obecnym medale pamiątkowe z napisem: „Nic dla siebie, wszystko dla ojczyzny!“

Po ukończeniu tej wspaniałej uroczystości, uczestnicy Zjazdu udali się wprost do sali radnej miasta Krakowa na pierwsze plenarne posiedzenie.

Otwarcie Zjazdu.

Zjazd zaszczycili swoją obecnością: członek Wydziału krajowego Dr. *Hoszard*; J. W. Prezydent miasta Dr. *Szlachtowski*; reprezentanci krakowskiej Rady miejskiej pp.: prof. Dr. *Zoll*, *Chyliński* redaktor „Czasu“, *Muczkowski*, prof. Dr. *Domański*, Dr. *Weigel*. Z posłów do Rady państwa, panowie: *Chrzanowski*, *Popowski*, ks. *Kopyciński* i wiceprezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego pan *Władysław Struszkiewicz*.

Zebranych powitał prezydent miasta Dr. *Szlachtowski* temi słowy:

„Witam licznie tu zebranych Panów jako naszych gości, a czyniąc to, wypełniam obowiązek dla mnie bardzo miły. Cieszyliśmy się tutaj w ciągu Wystawy licznym zastępem gości, mieliśmy zjazd Towarzystwa rolniczego krakowskiego i lwowskiego, zjazd delegatów Kółek rolniczych przy równoczesnych odwiedzinach braci Szlązaków, a ich obrady tyczyły się spraw i interesów rolnictwa. Wkrótce nastąpił zjazd notarjuszów i nierównie jeszcze liczniejszy prawników i ekonomistów ze wszystkich dzielnic Polski, którzy obrabiali bardzo ważne do ich zawodu należące kwestje. Kiedy więc rolnicy i prawnicy uważają za pożądane takie zjazdy, to słusznie jest, że kupcy, przemysłowcy i rękodzielnicy poszli za tym przykładem i obrali sobie nasze miasto za miejsce zjazdu. Pora do tego bezwątpienia jest stosowną, bo odbywa się u nas Wystawa krajowa, która daje sposobność rozpatrzenia się, co nasz kraj produkuje i co z korzyścią tak pojedyńczych osób, jak i ogółu produkować może. Bezwątpienia znajdują się między Panami także tacy, którzy naszą Wystawę swojemi wyrobami obesłali, i którym należy się podziękowanie i wdzięczność, że przyczynili się do tego trudnego dzieła. Wreszcie zjazd dzisiejszy daje sposobność zaznajomienia się, wzajemnego udzielenia poglądu i rad, a co najważniejsza połączenia sił ku poparciu wspólnych interesów. Kończąc na tem, życzę, aby ten zjazd przyniósł pod każdym względem, jak najlepsze skutki“. — (Brawo).

Prezydent przeprosił następnie zgromadzonych, iż opuszcza salę, aby się udać na plac Wystawy, celem przyjęcia Arcyksięcia Karola Ludwika, poczem przemówił p. *Władysław Fischer*, prezes komitetu obywatelskiego krakowskiego. Mowa ta brzmi:

„Szanownych uczestników II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców mam zaszczyt imieniem miejscowego komitetu przyjęcia najserdeczniej powitać“.

W dzisiejszych czasach ciężkich jakże to miło i błogo uścisnąć dłoń rodaków, dłoń bratnią, a zjednoczenia i jedności tak nam ze wszech miar potrzeba. Ale na cóż mi się nad tem rozwodzić, kiedy to wszyscy panowie dobrze wiecie, boć przecież te same myśli i uczucia przywiodły was do tego starego, kochanego Krakowa!

Wejdźmy na drogę wskazaną nam przez nieodżałowanego Zyblikiewicza, którego słowa nieraz o te ściany się odbijały, zaufajmy wytrwale własnym naszym siłom, a wkrótce w wielu potrzebach obejdziemy się zupełnie bez zagranicy.

Miejscowy komitet przyjęcia dokładał wszelkich starań, aby wam, panowie, uczynić pobyt w naszem mieście łatwym i o ile możności przyjemnym. Czyśmy się wywiązali z tego zadania, okażą najbliższe dni; zapewniam panów, że czynnościami naszemi kierowała prawdziwa gościnność i miłość bratnia.

Witając raz jeszcze szanownych panów najserdeczniej, wznoszę okrzyk: Nasi szanowni goście, kochani rodacy z Królestwa Kongresowego, Wielkopolski, Lwowa, Galicji i Rusi, niech żyją! — (Okrzyk powtarza Zgromadzenie).

Następnie przemówił w te słowa prezes Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców, p. *Juljusz Mikolasch*:

„Jako prezes „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ mam zaszczyt powitać was moi panowie i podziękować wam, żeście raczyli tak licznie się zebrać. Szczególnie podziękować muszę i tym panom, którzy z po za teraźniejszych granic naszego kraju przybyli i przez to uświetnili nasz drugi Zjazd“.

Na Walnem Zgromadzeniu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ dnia 24. Października 1886 roku. Mikołaj Zyblikiewicz mianowany został członkiem honorowym tegoż Towarzystwa.

Dzisiaj właśnie mieliśmy mu wręczyć dyplom.

Niestety, przedwczesna, nieubłagana śmierć wydarła go nam i zamiast wręczenia dyplomu, byliśmy świadkami wspaniałej uroczystości, świadczącej o wdzięczności narodu dla męża, który odczuwał i wskazywał właściwy kierunek pracy, prowadzącej do odrodzenia społeczeństwa naszego.

Przez powstanie z miejsc wyrazicie panowie hołd i cześć mężowi, który tak wielkie zasługi położył na polu rozwoju handlu i przemysłu.

Pierwszy Zjazd Kupców i Przemysłowców odbył się we Lwowie w r. 1885 i uchwalił, aby drugi taki zjazd odbył się w Krakowie. Zarząd „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, jako komitet wykonawczy uchwał Zjazdu, postanowił zwołać ten zjazd w Krakowie podczas Wystawy rolniczo-przemysłowej. Wskutek tego odniósł się do Szanownej kongregacji kupieckiej w Krakowie z prośbą o utworzenie komitetu obywatelskiego dla ułatwienia i przeprowadzenia spraw zjazdu. Kongregacja kupiecka z największą gotowością przychyliła się do prośby Towarzystwa — za co niech mi wolno będzie z tego miejsca złożyć najserdeczniejsze podziękowanie, jak również komitetowi obywatelskiemu, który się tak energicznie zajął sprawami zjazdu. Składam również podziękowanie Jaśnie Wielmożnemu prezydentowi miasta Dr. Szlachtowskiemu za łaskawe przyjęcie i powitanie uczestników zjazdu, oraz za udzielenie pozwolenia na odbywanie obrad w sali radnej.

Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców wzięło sobie za zadanie wszelkiemi siłami dążyć do rozwoju handlu i przemysłu — chronić o ile możności nasz handel od nierzetelnej konkurencji, uwolnić nasz przemysł od zagranicznego importu, nieść członkom swoim wzajemną pomoc tak moralną jak materjalną.

W zawodzie handlowym i przemysłowym jest jeszcze bardzo dużo spraw, które wymagają głębokiego zastanowienia się ludzi fachowych, przeto zjazdy tego rodzaju, jak obecny, są bardzo wielkiej doniosłości, gdyż mogą wskazać, ja-

kiemi środkami nasz handel i przemysł ożywić i podnieść. — Zjazd dzisiejszy zajmie się przedewszystkiem opracowaniem ośmiu punktów obejmujących porządek dzienny zjazdu. Szanowni Panowie, zechcecie wziąć gorliwy udział w posiedzeniach sekcji, aby obrady nasze miały ten doniosły skutek, żeby mogły być w życie wprowadzone i tem samem utorowały nam drogę do lepszej przyszłości.

Że możemy swobodnie w naszym ojczystym języku obradować nad polepszeniem naszego losu, zawdzięczamy to najmiłościwiej nam panującemu Monarsze, dlatego działam w waszym duchu moi panowie, gdy wzniosę okrzyk: Najjaśniejszy Pan, nasz cesarz i król, Franciszek Józef niech żyje! — (Zgromadzeni trzykrotnie z zapałem okrzyk powtórzyli).

Pan Władysław Fischer imieniem komitetu obywatelskiego zaprasza na pierwszego prezesa Zjazdu pana Juliusza Mikolascha. Zgromadzenie oklaskami potwierdza ten wybór. — Pan Juliusz Mikolasch obejmując przewodnictwo dziękuje zgromadzonym za zaszczyt, poczem pan Biasion jako sekretarz komitetu obywatelskiego proponuje zgromadzeniu zaprosić na drugiego prezesa Zjazdu pana Władysława Fischera na wice-prezesów zaś: pp. Dr. Jarnatowskiego, prezesa Towarzystwa „Młodych Przemysłowców“ z Poznania, Miłkowskiego Aleksandra z Bełza, Juliusza Grosse z Krakowa i Hugo Johna z Krakowa.

Zgromadzenie oklaskami zatwierdza propozycję, poczem pan Juliusz Mikolasch zaprosił na sekretarzy pp.: Alfreda Biasiona z Krakowa, Karola Rzącę z Krakowa, Jakóba Lewickiego ze Lwowa i Józefa Wincentowicza z Czerniowiec, co gdy się stało, przewodniczący powołał pana Jana Ihnatowicza do odczytania projektu regulaminu.

Projekt regulaminu
II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców.

1. II. Zjazd chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców odbywa się w Krakowie w dniach 18., 19. i 20. Września b. r.

2. W zebraniach Zjazdu, które się odbywają publicznie, mogą brać udział wszyscy chrześcijańscy Kupcy i Przemysłowcy, którzy wykażą się kartą legitymacyjną, wydaną przez Komitet II. Zjazdu.

3. Na pierwszem posiedzeniu Zjazdu nastąpi ukonstytuowanie się tegoż, a to przez wybór 2 prezesów, 4 wiceprezesów i 4 sekretarzy.

4. Prezesi kierują obradami, mianowicie: pierwszy preprezes kieruje obradami 1. posiedzenia, drugi prezes kieruje obradami 2. posiedzenia według przyjętych ogólnych norm. W razie nieobecności tych wice-prezes.

5. Sekretarze spisują protokół posiedzeń plenarnych, podając w krótkiem streszczeniu dyskusję, a dosłownie wnioski, które winne być podawane na pismie, i uchwały zapadłe na posiedzeniu.

6. Obrady toczą się na plenarnych posiedzeniach i w sekcjach, których jest trzy, mianowicie: 1. Sekcja handlowa, 2. Sekcja przemysłowa, 3. Sekcja dla spraw ogólnych

7. Sekcje tworzą się przez dobrowolne do nich przystąpienie uczestników. — Każdy z uczestników może równocześnie do kilku sekcyj należeć.

8. Każda sekcja obiera przewodniczącego, sekretarza i ich zastępców. Przewodniczący sekcji kieruje jej obradami a sekretarz prowadzi protokół.

9. Uchwały na plenarnych posiedzeniach zapadają na podstawie wniosków opracowanych i przedstawionych przez odnośne sekcje fachowe.

10. Wykłady i odczyty wygłaszają się w sekcjach. — Wykład lub odczyt nie może dłużej trwać jak godzinę.

11. Samoistne wnioski, które w komitecie zjazdowym w terminie oznaczonym nie zostały zgłoszone, nie mogą być wzięte pod obrady.

12. Każdemu z członków przysłuża prawo zabierania głosu w dyskusji, jednakowoż nie więcej nad dwa razy w jednym i tym samym przedmiocie. — Przemówienie nie może trwać dłużej nad minut 15. Czas ten może być przekroczonym tylko za zgodą zgromadzenia. — Wyjątek stanowią przemówienia sprawozdawców.

13. Na ostatniem posiedzeniu plenarnem mają być odczytane i zatwierdzone protokoły z posiedzeń plenarnych, a na ostatniem posiedzeniu sekcyj, protokoły obrad sekcyjnych.

14. Wszelkie wątpliwości, dotyczące porządku obrad, rozstrzyga plenarne posiedzenie.

Po przyjęciu regulaminu, pan Ihnatowicz zdaje sprawę z wykonanych uchwał I. Zjazdu:

Sprawozdanie z wykonanych uchwał

I. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców z Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego,

odbytego we Lwowie w dniach 27., 28. i 29. Września 1885.

Zjazd powzięte uchwały polecił wykonaniu „Krajowemu Towarzystwu Kupców i Przemysłowców“. Imieniem więc tegoż Towarzystwa, jako komitetu wykonawczego mam zaszczyt przedłożyć Szanownemu Zgromadzeniu następujące sprawozdanie:

I. W sprawie handlu i uzdolnienia kupieckiego, Zjazd uchwalił, aby §. 14. noweli do ustaw przemysłowych z dnia 15. Marca 1883 l. 39 Dziennik ustaw państwowych, został zastosowany do handlu o tyle, aby i od kupców, jako warunek prowadzenia handlu wymagać dowodów uzdolnienia, a mianowicie podług następujących zasad:

a) „od ucznia wstępującego do zawodu handlowego, należy wymagać ukończenia 4 klas gimnazjalnych, albo szkół realnych, względnie szkół wydziałowych, lub średniej szkoły handlowej. *b)* Praktyka ucznia powinna trwać trzy lata podczas której obowiązanym jest uczeń uczęszczać do szkoły handlowo-przemysłowej. *c)* Egzamin na pomocnika powinien się odbywać w siedzibie związków Gremjów kupieckich, przed komisją egzaminacyjną złożoną z 5 członków. *d)* Do samoistnego prowadzenia handlu powinna być wymagana od pomocnika 6-letnia praktyka, oraz wykazanie się odpowiednim kapitałem przed dotyczącem Gremjum kupieckiem, w którego obwodzie pragnie otworzyć interes, i *e)* Władza przemysłowa niepowinna udzielać wpierw karty przemysłowej, nim odpowiednie Gremjum nie da w tym względzie swojej opinii“.

W sprawie tej Zarząd Towarzystwa w pierwszym rzędzie wniósł petycję do lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej prosząc, ażeby wspólnie z innemi Izbami, wyjednała w myśl powyższych uchwał, w drodze ustawodawczej, zmianę ustawy przemysłowej.

*

C. k. Ministerjum handlu, idąc w myśl objawionych życzeń nie tylko w naszym kraju, ale i w innych krajach koronnych Monarchii Austrjackiej rozesłało dnia 3. Stycznia 1886. roku do L. 80794, znany Szanownemu Zgromadzeniu kwestjonarz zawierający 6 głównych pytań w sprawie wymaganego uzdolnienia w przemyśle kupieckim. Wiadomo Szanownemu Zgromadzeniu jakie wskutek tego, powstały zacięte walki. Ci wszyscy, którzy chcieli mieć przemysł kupiecki zdrowym, silnym, rzetelnym i umiejętnie prowadzonym; oświadczyli się za uzdolnieniem przemysłowości kupieckiej. Kwestjonarz ten wypełniliśmy stosownie do uchwał Zjazdu, i dołożyliśmy wszelkich starań, aby w tym duchu został zredagowanym i przez inne korporacje. W sprawie tej, tak ważnej dla handlu, nie mamy dotąd żadnej rezolucji, dlatego też, byłoby pożądanem dalej działać w tym samym kierunku.

b) Stosownie do postanowień ustawy przemysłowej z dnia 15. Marca 1883 r. l. 39, która wymaga tworzenia gremjów kupieckich, Zjad się oświadczył: *a)* ażeby Gremja kupieckie były powiatowe z siedzibą zarządów tam, gdzie są władze przemysłowe t. j. starostwa; *b)* ażeby Gremja te obejmowały tak kupców jak i kramarzy, i *c)* ażeby wszystkie Gremja kupieckie powiatowe tworzyły dwa związki gremjalne, jeden dla Galicji zachodniej z siedzibą w Krakowie, drugi dla Galicji wschodniej z siedzibą we Lwowie.

c) Każdy interes kupiecki tytułujący się handlem, powinien mieć firmę protokołowaną, ma mieć prawo utrzymywania uczni i wypisywania tychże na pomocników.

d) Interes kramarski powinien być wolny od protokołowania firmy, oraz od obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych, nie ma prawa utrzymywania uczni i wypisywania tychże na pomocników, nad firmą powinno być wyraźnie wypisane: „kram“, i ma mieć ograniczoną ilość towarów tylko do częściowej sprzedaży. — Zjazd wyraził życzenie, aby Izby handlowo-przemysłowe zajęły się określeniem pojęcia i rozgraniczeniem nazw: „handel“ i „kram“; jak również, ażeby domokrząstwo zupełnie zostało usunięte, jako szkodliwie oddziaływujące na rzetelny handel i rodzimy przemysł.

W tych sprawach Zarząd Towarzystwa wniósł przedstawienie do Izby handlowo-przemysłowej, i czynił odpowiednie kroki wszędzie gdzie uważał za stosowne, aby uchwały powyższe zostały wprowadzone w życie. Jak Szanownym Panom wiadomo, sprawy te są wielkiej doniosłości, dla tego też napotykają na pewne trudności ze strony tych, którzy są przeciwni wszelkiemu rzetelnemu postępowi, i którym pewne uporządkowanie spraw handlowych stałoby na przeszkodzie do robienia interesów.

e) Zjazd uchwalił potrzebę otworzenia w kraju szkół średnio-handlowych, i akademii handlowej we Lwowie, a przynajmniej wydziału handlowego przy c. k. Politechnicznej szkole we Lwowie.

Wiadomo Szan. Panom, że państwa te, które przyszły do przekonania, że handel nie mając zdolnych i światłych kierowników, należycie rozwijać się nie może, wcześnie przystąpiły do zakładania szkół handlowych, tam też widzimy świetne tego rezultaty. U nas w Galicji na $6^1/_2$ miliona



Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.
61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 2—7

Ważne dla P. T. Kupców!

Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży
JÓZEFA JASZCZYSZYNA
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,
kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych
62 handlach sprzedawane być nie mogą. 2—6

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.

Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.

Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.

Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“*: przy ulicy Jagiellońskiej l. 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.

Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“*, i sprzedaję li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 2—7

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**
Rękawicznik i Bandażysta
51 pod godłem „Rycerza“
we Lwowie, Rynek l. 30, 4—9
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika l. 11.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 6—24

mieszkańców, jest zaledwie 1 szkoła handlowa w Krakowie, to też Zarząd Towarzystwa idąc w myśl uchwał Zjazdu, wniósł petycję do Izby handlowej o wyjednanie u ck. Rządu założenia szkół średnio-handlowych, i do Wysokiego Sejmu o utworzenie Akademii handlowej we Lwowie, a względnie i wydziału handlowego przy Politechnice Lwowskiej. Wysoki Sejm na posiedzeniu w dniu 21. Stycznia 1886, jednogłośnie uchwalił potrzebę otworzenia szkół, tak średnio-handlowych, jak i wydziału handlowego przy c. k. Politechnicznej szkole we Lwowie, jednak dotąd w tej sprawie nic nie zostało zrobionem, pomimo, że na otworzenie wydziału handlowego przy szkole politechnicznej, któryby u nas wielce przyczynił się do rozwoju handlu, niepotrzeba więcej jak od 2000 do 2500 złr. rocznej dotacji, a to dla tego, że w przeważnej części odpowiednie katedry już tam istnieją. Jako dalsze działanie w tej sprawie ma być wniesiona petycja do Ministra oświaty i do Koła polskiego z prośbą o poparcie naszego żądania u Wysokiego Rządu, jak to w Nr. 4. organu Towarzystwa donieśliśmy.

II. W sprawie rozwoju przemysłu Krajowego, Zjazd uchwalił:

a) „potrzebę utworzenia szeregu szkół przemysłowych, oraz fachowych szkół specjalnych, tudzież zakładanie szkół przemysłowych uzupełniających naukę czeladzi przemysłowej.

Sprawę otworzenia szkoły przemysłowej we Lwowie, która prawdopodobnie niedługo wejdzie w życie, zawdzięczać musimy Dyrekcji kasy oszczędności we Lwowie, która odczuwając ciągłe użalania się kupców i przemysłowców, udzieliła ze swoich funduszów 400.000 złr. na postawienie gmachu w którymby mogła pomieścić się szkoła przemysłowa i Muzeum przemysłowe we Lwowie. Zarząd Towarzystwa nie mało czynił zabiegów i starań ażeby tę sprawę do skutku doprowadzić.

b) „Zjazd uchwalił ze względu na trudne warunki kredytu dla przedsiębiorstw przemysłowych, wnieść petycję do Wysokiego Sejmu w sprawie organizacji kredytu przemysłowego“.

W sprawie tej Zarząd Towarzystwa wniósł petycję do Wysokiego Sejmu prosząc o utworzenie funduszu przemysłowego. Wysoki Sejm przychylił się do petycji naszej, i przeznaczył odpowiedni fundusz, który ma rok rocznie wpływać do kasy Banku krajowego dokąd nie wzrośnie do 100.000 złr. Wprawdzie jestto kwota stosunkowo bardzo mała, zważywszy jednak, że u nas dopiero od lat kilku zaczęto interesować się sprawami przemysłu, jestto postęp o jeden krok naprzód. Co do szkół przemysłowych, to Szan. Panowie będą mieli sposobność przekonać się o rozwoju takowych przy zwiedzaniu Wystawy; a jeżeli tak dalej pójdzie, to w krótkim czasie będziemy mieli znaczną ilość zdolnych pracowników, i wtedy dopiero będziemy mogli śmiało konkurować z zagranicą.

c) Zjazd oświadczył się, aby tych uczni, którzy ukończą szkoły przemysłowe, łączyć w odpowiednie spółki wytwórcze dla dostarczania wyrobów, jako przedmiotów handlu, i aby kupcy w swoje ręce wzięli pośrednictwo w zbywaniu tych wyrobów. W skutek czego została zawiązana we Lwowie „Spółka dla handlu hurtownego“ z powyższym zakresem działania, i od kilku miesięcy czynności swoje z korzyścią rozwija.

Zjazd oceniając doniosłość wystaw krajowych, uchwalił, ażeby Wystawy krajowe odbywały się w odstępach 10-letnich, tylko w mieście Krakowie i Lwowie, zaś wystawy specjalne mogą się odbywać co roku. Wystawy okręgowe powinny ściśle ograniczać się do tych miejsc, jaki okręg obejmują, a to ze względu lepszego poznajomienia się z miejscowym przemysłem.

Co do tej uchwały Zarząd Towarzystwa rozwinął bardzo gorliwą czynność, jak tego dowodem obecna Wystawa Krajowa.

d) Celem ułatwienia potrzebnego kredytu i pośrednictwa w sprawach handlowo-przemysłowych uchwalił Zjazd założenie instytucji finansowej, na podstawie ustawy z 9. kwietnia 1873 r.

Zarząd Towarzystwa opracował odpowiedni statut, i pragnął instytucję tą przyprowadzić do skutku, jednak ze względu na upadek kilku zakładów finansowych we Lwowie, wstrzymał się na razie z przeprowadzeniem tej uchwały w tem przekonaniu, że „co się odwlecze, to nie uciecze“, a sprawa ta tem więcej dojrzeje, i z pewnością z czasem wielu zwolenników zyska.

e) Wiadomo Sz. Panom jak smutną była chwila, w której bracia nasi zostający pod zaborem pruskim zmuszeni byli dekretem banicyjnym opuszczać własną rodzinną strzechę! Wtedy to Zjazd oświadczył się, ażeby o ile to jest możliwem, zerwać stosunki handlowe z firmami pruskiemi.

Zarząd Towarzystwa wydał odezwę do wszystkich kupców i przemysłowców zamieszkałych w Galicji, ażeby zerwali wszelkie stosunki handlowe i przemysłowe z firmami pruskiemi. W tym celu otworzyliśmy biuro informacyjne dla wskazywania innych firm przyjaźniejszych nam narodowości. Odezwa ta nie pozostała bez skutku, biuro nasze miało wiele czynności, i w znacznej części przyczyniliśmy się do zerwania stosunków z powyżej wymienionemi firmami. Jednak wskazywanie firm zagranicznych choćby nawet przyjaznych nam narodowości, do celu nigdy nie doprowadzi. Musimy dążyć, aby krajowe zakłady przemysłowe mogły pokrywać miejscowe potrzeby, a tym sposobem dać możność publiczności zaopatrywania się we własne wyroby.

f) Dalej Zjazd oświadczył się za wprowadzeniem ustawy upominawczej (z dnia 27. Kwietnia 1873 roku Nr. 67 Dziennik ustaw państwowych) jaka obowiązuje wszystkie kraje koronne Monarchii Austryjackiej z wyjątkiem Galicji, Bukowiny i Dalmacji. Ustawa ta zapobiega długim procesom w ściąganiu należytości.

Zarząd Towarzystwa odniósł się do Wysokiego Sejmu z prośbą o wyjednanie u Wysokiego Rządu, aby powyższa ustawa rozciągnięta została i na nasz kraj. Wysoki Sejm odesłał tę sprawę dla zbadania do Wydziału krajowego, i jest wszelka nadzieja, że Wydział krajowy dbający o dobro interesowanych dołoży starań, ażeby w myśl życzeń naszych pomyślnie załatwioną została.

Na tem kończę sprawozdanie wykonanych uchwał I. Zjazdu, w tem przekonaniu, że I. Zjazd przyczynił się bardzo wiele do rozwoju handlu i przemysłu, podniósł wiele kwestyj żywotnych, a tem samem dowiódł, że sprawy handlu

i przemysłu nie są sprawami tylko jednego zawodu, lecz całego społeczeństwa.

W imieniu Głównego Zarządu „Krajowego Tow. Kupców i Przemysłowców".

Jan Ihnatowicz,
sekretarz Towarzystwa.

Przewodniczący zaprosił zgromadzonych do zapisywania się do odpowiednich sekcyj; gdy to nastąpiło, posiedzenie zostało zamknięte, poczem uczestnicy Zjazdu udali się na drugie śniadanie do pana Biasiona, gdzie nastąpiło bliższe wzajemne poznanie się i uściśnienie dłoni braterskiej. — Przy pogawędce i wymianie zdań w sprawach ekonomicznyh naszego kraju, biesiadnikom czas szybko upływał, i zbliżyła się chwila, w której stosownie do programu miano udać się gremjalnie dla zwidzenia wystawy, więc o godzinie $3^1/_2$ zebrali się wszyscy na placu wystawy, gdzie prezes wystawy krajowej hr. Artur Potocki w asystencji Jego Ekscellencji hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, dyrektora wystawy pana Jakubowskiego i członka komitetu wystawy p. St. Homolacza, powitał uczestników przed głównym pawilonem, i złożył w ręce pana Juljusza Mikolascha podziękowanie przemysłowcom lwowskim, że tak licznym udziałem, jak nie mniej poparciem komitetu, przyczynili się do uświetnienia wystawy, i przyjścia jej do skutku. Podniósł także zasługi p. Jana Ihnatowicza. Potem oprowadził uczestników po głównym pawilonie, objaśniając im wszystko.

Zwiedzanie Wystawy, która przedstawiała się wspaniale i imponująco, trwało do późnego wieczora, poczem uczestnicy udali się gremjalnie na Wystawę sztuki polskiej w Sukiennicach. Sale Sukiennic oświetlone światłem elektrycznym, Langierówka przybrana zielenią, między którą ustawione rzeźby wyglądały przecudnie. Nagromadzone dzieła sztuki, oraz zabytki starożytne, imponujące sprawiały wrażenie. — Muzyka wojskowa przygrywała utwory przeważnie polskich kompozytorów, wszystko to składało wspaniałą całość, która na długo pozostanie miłem wspomnieniem.

Na tem zakończył się pierwszy dzień Zjazdu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wystawa krajowa w Krakowie.

Pisma krajowe podały już szczegółowy rozbiór krytyczny i pogląd ogólny na wystawę krakowską, jak niemniej na doniosłe jej znaczenie w rozwoju rodzinnego handlu i przemysłu.

Ponieważ przygotowujemy obszerne sprawozdanie w tym samym przedmiocie, w którem opis wystawy podany będzie wyczerpująco przez fachowych sprawozdawców, ograniczamy się w niniejszym artykule na opisaniu zewnętrznej jej strony i tylko w ogólnikowych zarysach dzielimy się z Szanownymi czytelnikami wrażeniami jakie odnieśliśmy w tym kierunku.

Na obszernym terenie błoni krakowskich od strony zachodniej tychże, pomiędzy Rudawą i tak zwaną Ciepłą rzeką rozsiadły się zabudowania wystawy na tym półwyspie. Błonia krakowskie oparte z jednej strony o pasmo wzgórzyste z kopcem Kościuszki, z drugiej zamknięte lasami panieńskiemi, wybiegają na zachód w obszerną płaszczyznę, ciągnącą się przez Łobzów, Pleśniów do granicy Królestwa Polskiego. Na tej płaszczyźnie bezsprzecznie bardzo dogodnej do podo-

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Plac Marjacki liczba 9.

R. Ditmar Lwów
filia c. k. uprzyw.
Fabryki lamp w Wiedniu.
Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i w doskonałych wykończeniach.
68 1—24
Nowość
Palniki słoneczne „Gigant" i „Meteor" w sile światła od 50 do 130 świec.
Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.
R. DITMAR WIEN.
Główny skład nafty
„R. Ditmar niewybuchowy petrol" (nafta).
Nafty salonowej i gospodarskiej.
Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Ulica Sobieskiego liczba 1.

Numer telefonu 226.

Klemens Fedunio
były introligator c. k. Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego
poleca swój we wszelkie maszyny najnowszej konstrukcji i najgustowniejsze pisma, platy i ornamentyki, do wycisków suchych, złotych i czarnych zaopatrzony
Zakład Introligatorski i Galanteryjny
we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8.
Podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych, jak i pojedyńczych i wykonuje takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych.
59 2—3

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą
Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach
Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.
46 4—16

Plac Marjacki — **JAN JARZYNA** — Hotel Europejski
Magazyn wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
poleca **znaczny zapas wyrobów odznaczających się trwałością i dobrym smakiem, tak własnych jakoteż z pierwszorzędnych fabryk krajowych.**
Uskutecznia wszelkie zamówienia, reparacje i zamiany.
Kupuje stare złoto, srebro i drogie kamienie po najwyższych cenach.
65 Wszelkie zamówienia zamiejscowe wykonywa w jak najkrótszym czasie. 2—2

Krajowa fabryka tutek cygaretowych
S. Wierusz Niemojowskiego
poleca panom odsprzedającym tutki cygaretowe w najlepszym gatunku i
po cenach nadzr umiarkowanych.
100 sztuk z francuskiego papieru, w ozdobnym pudełku 12 ct.
Szczegółowe cenniki posyłam na żądanie franco.
69 1—1

bnych celów urządził Kraków swoją Wystawę podług planu inżyniera-budowniczego p. K. Zaręby. Lekkie i kształtne budynki rozrzucone z pewnym gustem i rysunkiem, pojedyncze, bez wszelkich ozdób architektonicznych i dla swej prostoty mile wabiące oko, ujęte w malowniczą całość a co najważniejsza odpowiedne celowi zajmują przestrzeń kilkudziesięciu morgów, otoczoną parkanem, który plac wystawy zamyka szczelnie do około. Trzema mostkami rzuconemi na Ciepłej rzece, po drodze umyślnie w tym celu zbudowanej dostajemy się na plac Wystawy. Na prost bramy wchodowej widnieje w dali główny pawilon, oszklony, z wyniosłą kopułą umieszczoną w pośrodku dachu, z werandą frontową wzniesioną na kilku stopniach. Budynek to obszerny i jasny, zbudowany w kształcie podkowy, mieści w sobie najciekawsze działy Wystawy, o których szczegółowo zdamy sprawę.

Po lewej ręce od głównego pawilonu umieszczono restaurację i cukiernię. Budynek ogromny z wygodną salą gościnną i werandą naprzeciw której wznosi się altana dla orkiestry wojskowej przygrywającej codziennie od 4—7 wieczór.

Obok restauracji wznosi się, nieco wstecz cofnięty, pawilon gazowni miejskiej z motorem do wytwarzania światła elektrycznego, którem oświetlony plac przed restauracją.

Dział maszynowy fabryki Zieleniewskiego umieszczony w osobnej, otwartej szopie może się pochlubić mnogością najrozmaitszych przyrządów rolniczych i fabrycznych.

Do pawilonu gazowni przytyka budynek z maszynami, długi i bardzo obszerny i mieści w skrzydle zachodniem kilka motorów, z których jeden bywa utrzymywany w ruchu za pomocą ogrzania benzyną, kilka młynków, kilka pługów, sikawki Chylewskiego z Tarnowa. W budynku tym również umieścił pan Meyzner swoje powozy, które pod względem elegancji i gustu w niczem nie ustępują zagranicznym a co do trwałości bezwarunkowo je przewyższają. Dalej wystawa maszyn do szycia, kilka welocypedów lecz to wyrób nie krajowy.

Tuż przy bramie tego budynku wystawił p. Hampel z Kańczugi okazy swych serów deserowych.

Wyszedłszy z gmachu maszynowego uderza widza kiosk oryginalnych kształtów, zbudowany w formie stożka z czterema okrągłemi otworami u dołu. To wystawa pana Rozmanita, właściciela fabryki cykorji — dalej pawilon blacharza p. Markusa, pawilon gwarectwa Jaworznickiego, kiosk p. Czyńskiego z piernikami, cukiernia Ilgnera i namiot Zimmera i Litwińskiego, cukierników ze Lwowa. Arcyksiąże Ludwik zwiedzając wystawę kosztował cukrów p. Józefa Zimmera, chwalił je i raczył przyjąć piernik od właściciela.

Półkole to zakreślone od zachodu ku północnemu wschodowi zamyka dom zarządu, umieszczony przy samej bramie wchodowej.

Naprzeciw domu zarządu jako pierwszy budynek drugiego półkola umieszczono pawilon dla wystawy etnograficznej, budzącej zdumienie obfitością przeróżnych okazów tak ubiorów ludu galicyjskiego jako też i przyrządów domowych, dalej urządzonego staraniem hr. Władysława Dzieduszyckiego i pana Fedorowicza dział przemysłu domowego, bezwarunkowo najbardziej zajmujący i bogaty we wszystko co wytwarza *produkcja* przemysłu domowy począwszy od łyżki drewnianej i prostego garnka a skończywszy na wzorzystych tkaninach wełnianych i makatach z jedwabiu. Pomiędzy budynkiem tym i pomieszczeniem wystawy etnograficznej ustawiono prawdziwą chatę huculską z oryginalnym piecem kaflowym w izbie i całą rodziną dorodnych górali.

Wystawa szkół przemysłowych utrzymywanych kosztem kraju zdumiewa nawet obcego i na nasz przemysł obojętnego widza doskonałością i artystycznem wykończeniem wystawionych okazów. Rzeźby szkoły w Zakopanem to istotne cacka pod względem artystycznym, linje szlachetne, rysunek wzorowy, a robota idealnie czysta. Roboty towarzystwa pracy kobiet jakoto hafty i koronkarstwo może iść w zawody z takiemiż wyrabianemi za granicą i u nas na wagę złota opłacanemi. Dział ceramiki, najobfitszy i najokazalszy, świadczy o olbrzymim postępie w tej gałęzi przemysłu naszego. Klasyczne kształty pojedynczych okazów, wzorowa i barwna malatura z zachowaniem wymogów sztuki kwalifikuje każden przedmiot jako ozdobę wytwornego salonu. Zwłaszcza roboty p. Krzena o barwach podszklinowych, który to sposób malatury jemu zawdzięcza swoje powstanie, to już czyste majoliki. Tutaj zaprezentowało się także wybitnie nasze koszykarstwo obfitymi okazami najdelikatniejszej roboty.

Przed Wystawą szkoły przemysłowej umieścił pan Götz z Okocima znane zaszczytnie piwo okocimskie i czarny bok w osobnym pawilonie, otoczonym fosą napełnioną wodą, do którego wchodzi się przez zgrabny mostek rzucony z deptaku. W głębi pawilonu Götza w równej linji z Wystawą przemysłowej szkoły urządził pan Gostkowski z Tomia swoje akwarjum w grocie, ułożonej fantastycznie z kamienia i w małych oszklonych basenach przedstawił wszystkie rodzaje ryb żyjących w naszych wodach. Równocześnie zaprezentował w miniaturze cały system gospodarstwa rybnego. Dalej pawilonik balnologiczny zawierający okazy wszystkich zdrojowisk w Galicji, urządzony staraniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego. Obok akwarjum znajduje się pawilon Peterseima mieszczącym w sobie bogaty zbiór sikawek i wszelkich przyrządów pożarniczych począwszy od hełmu, topora i t. p. w tymże pawilonie znajduje się maszyna o sile 4 koni zasilająca akwarjum wodą z Rudawy.

Ostatnim budynkiem z tej strony, stykającym się z głównym pawilonem od południa jest pawilon naftowy, gdzie z całą ścisłością i świadomością rzeczy przedstawiono tę gałęź tak ważną w naszem bogactwie krajowem.

Po za głównym pawilonem znajduje się okazały pawilon Johna właściciela browaru w Krakowie, pawilion browaru Tenczyńskiego i pawilion fabryki mebli giętych Kohna. — Ogółem znajduje się pawilionów mniejszych i większych na wystawie 27. — Dalej ustawiono na obszernej przestrzeni stajnie dla wystawy bydła i koni oraz szopę dla maszyn i narzędzi rolniczych.

Otóż w krótkości pobieżny obraz Wystawy krakowskiej. Nie znajdziesz w niej zadnych cudów, ani rzeczy niezwykłych, ale zastąpione tam wszystko, co kraj nasz posiada i wytrwałość może. — Pocieszający to objaw i pewna nadzieja lepszej przyszłości. — Tylko nie ustawajmy w wytrwałej pracy, wydoskonalajmy bezustannie pojedyncze gałęzie przemysłu przy równoczesnem przyswajaniu nowych działów produkcji, a spokojnie będzieny mogli spoglądać w przyszłość naszego przemysłu i wynikającego ztąd bogactwa narodowego.

E. W.

---

*

Jak zdobytą klientelę utrzymać?

W zeszłym numerze naszego czasopisma podaliśmy sposoby, jak się zdobywa klientelę; dziś chcemy pomówić, jak zdobytą klientelę utrzymać?

W zawodzie handlowym nastręcza się kupcowi wiele sposobności powiększenia koła swoich przyjaciół, jeżeli na umysł obcych ludzi miłe umie zrobić wrażenie. Często bardzo przychodzą do niego ludzi obcy, żeby zasięgnąć wiadomości, które dotyczą tylko ich własnych interesów, a kupca bynajmniej nie obchodzą. Jestto niezmiernie szacowna sposobność, której nie należy bez skorzystania z niej pomijać. Rozsądny, grzeczny człowiek, z największą gotowością i uprzejmością odpowie zaraz na każde pytanie, jak tylko może najlepiéj. Ponieważ egzystencja i powodzenie kupców i przemysłowców od publiczności wyłącznie zależą, przeto kupiec lub przemysłowiec powinien korzystać z każdej sposobności powiększenia liczby swoich przyjaciół.

Grzeczność można zdefiniować jako sztukę zjednania sobie zewnętrznie swojem obejściem wewnętrznego u innych ludzi szacunku, albo też okazanie własnego szacunku dla nich. Świadczy ona o dobrem sercu i o dobrej głowie. Nie ogranicza się żadnemi stałemi formami i ceremioniami, ani się jej też z pewnych reguł i przepisów wyuczyć nie można. Taż sama roztropność, która wartość grzeczności ocenić umie, dostarczy najlepszych wskazówek, do wyboru zewnętrznych oznak, któremi ona ma się wyrażać, a tem samem wskaże sposób postępowania. Grzeczność nie jest wcale czemś sztucznem, wyrobionem; natura kładzie ją człowiekowi w kolebkę. Na nieszczęście łatwiej można ją napotkać w niskich chatkach ubogich, aniżeli w domach bogaczów.

Ale i wykształcenie umysłu i serca dzielną jest grzeczności pomocą, i to samo jest już nie małą stanu kupieckiego zaletą, że takowy wymaga ścisłego baczenia na formy grzeczności. Grzecznem postępowaniem daje się poznać klientowi, że mu się pragnie podobać, z czego wnosić może, że się ma wewnętrzny dla niego szacunek. Kupiec i przemysłowiec obecnych czasów i blizkiej przyszłości musi być grzecznym. Minęły już czasy rubasznych, nieokrzesanych gburów. Nadal, tacy ludzie tam chyba znajdą powodzenie, gdzie złoto pada jak manna niegdyś na puszczy.

Grzeczność nie jest bagatelną rzeczą; w ogóle, w handlu niczego bagatelą nazwać nie można.

Małe przyczyny, wielkie miewają skutki. Każdy, kto z niskiego stanowiska do wielkiego wzniósł się znaczenia, pamięta z pewnością chwilę w której go nagła zmiana stosunków naraz naprzód popchnęła, a jeżeli się dobrze zastanowi, przekona się, że ten zwrot wiąże się z jakąś drobną okolicznością, albo że jakimś drobnym środkiem dokonany został.

Opatrzność mądrze to rozporządziła, że nie możemy naprzód przewidzieć złotej chwili szczęścia, że oglądać się musimy na zasady, które wiekowa mądrość postawiła, że każdego czasu musimy być w pogotowiu do skorzystania ze sposobności pochwycenia szczęścia. Gdyby inaczej było, nigdy nie mielibyśmy interesu w rozsądnem i bacznem postępowaniu i gotowibyśmy nieopatrznie hołdować lenistwu.

Należy pamiętać zawsze, że stosunki w handlu ciągle się zmieniają. Człowiek obcy nam dzisiaj, może już jutro

Seidler & Karpińska
MAGAZYN MÓD
we Lwowie, plac Kapitulny liczba 8,
polecają: **Kapelusze, Stroiki, Czepki** i wszelkie artykuły wchodzące w zakres modniarski, w wielkim wyborze i po najumiarkowańszej cenie.
12 6—6
Zamówienia uskuteczniają się w najkrótszym czasie.

Najtaniej!
Gorsety francuskie, Staniki trykotowe, Fichus koronkowe, Obszycia do sukień, Szlarki haftowane, Wstążki, Aksamitki, Koronki, Borty, Guziki, Wachlarze, Deszczochrony, Kołnierzyki, Manszety, Pończoszki i t. p.
poleca w największym wyborze.
Edward Schilling
we Lwowie, ulica Halicka l. 16.
23 6—6

Bolesław Cybulski
przy placu Marjackim liczba 5 (hotel francuski)
1 **we Lwowie,** 6—6
poleca swój zapas towarów żelaznych, a mianowicie: różne **okucia** do budowy, znakomite **kosy białe,** sierpy i rzezaki, angielskie piły, widła, łańcuchy, **pompy** żelazne, **rury** gazowe, **wagi** decymalne i balansowe, taczki, różne narzędzia dla rękodzieł i fabryk, krzyże wieżowe i grobowe i t. p.

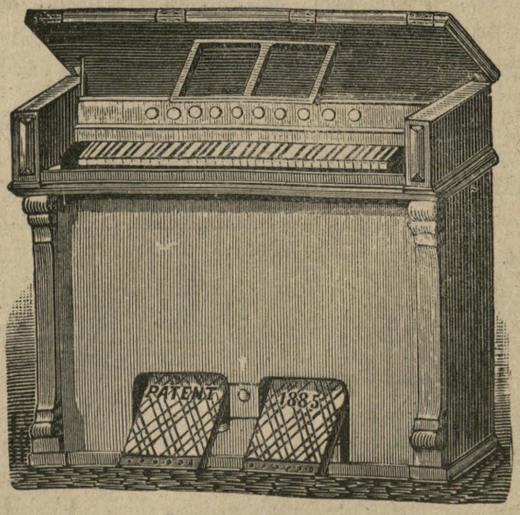

JAN ŚLIWIŃSKI
we Lwowie, Chorążczyzna l. 9
Fabrykant Organów i Harmonium
wyszczególniony kilkoma medalami za swoje znakomite i trwałe instrumenta.
Na żądanie wysełа illustrowane cenniki.
17 6—6

być naszym wierzycielem, a twardy wierzyciel dzisiejszy, na drugi tydzień może już być nieszczęśliwym dłużnikiem.

Grzeczność da się połączyć ze stałością i stanowczością. Tylko grzeczny człowiek może każdej chwili oświadczyć śmiało, że nie zrobi czegoś, co w przekonaniu jego jest nie słusznem. Wielu ludzi jest niewolnikami dla tego, że tego małego słówka »nie« wymówić nie mogą. Grzeczny człowiek może je wypowiedzieć kiedy zechce i jeszcze mniej niem obrazi, aniżeli grubianin swojem »dobrze«.

Grzeczność da się połączyć z odwagą. Gdy mamy do czynienia z grubianinem, energiczny opór jedyną jest naszą bronią. Każda oznaka obawy, lękliwość, uległości potęguje jeszcze szorstkość jego zachowania się. Grzeczny człowiek zna swoją wartość. Kto pozwala, aby go lada kto na bok odepchnął, albo kto lada komu bezkarnie szydzić ze siebie daje, staje się niebawem celem dowcipów dla wszystkich.

Grzeczność nie znaczy to samo co słodkawe mizdrzenie się, wdzięczenie się gapiowate, schlebianie i nikczemna uniżoność.

Wszystko to fałszywa moneta. Wybór zewnętrznych oznak i poruszeń, oraz wprawę w nie zostawić trzeba studjom i roztropności każdego. Grzeczni ludzie nie zawsze miewają najwykwintniejsze maniery, ani też ci co takowe posiadają, nie zawsze są grzecznemi. To czego się pod tym względem człowiek własną usilnością i spostrzeżeniami nauczy, trzeba zastósować do naturalnego usposobienia i charakteru, gdyż inaczej nie będzie dobrze wyglądało; to jednego zdobi, drugiego szpeci. Dobre maniery najlepiej i najłatwiej przyswaja sobie człowiek w młodości i w dzieciństwie, później nabyte rzadko bywają doskonałemi. W każdym razie trzeba starannie baczyć na to, żeby umysłu mnóstwem przepisów nie obałamucać i drobiazgowemi uwagami nie przytłumiać. Główną rzeczą jest: chcieć się szczerze podobać.

Kto wyraźnie okazuje, że we wszystkich okolicznościach i wszystkim ludziom chce się podobać, ten jest grzecznym człowiekiem, bez względu na to, jakie posiada maniery. Atoli i tych w żadnym razie lekceważyć nie należy; przeciwnie, kto sobie dobre maniery w całem tego słowa znaczeniu przyswoić zdoła, jest bardzo szczęśliwym i wybornie uzbrojonym człowiekiem.

Dobry humor, to jest nawyknienie do poprzestawania na małem i zadawalnianie się z łatwością, jest pierwszą i najistotniejszą podstawą grzeczności.

Wesołość umysłu jest drugą istotną podstawą grzeczności. Ponury melancholiczny człowiek myśli po większej części tylko o sobie. Nie może on zapomnieć tak ważnej osoby, aby myśleć o innych. Choćby miał powody do tego smutnego usposobienia, choćby miał dostateczne, usprawiedliwiające go przyczyny, nie daje mu to prawa do niegrzeczności dla drugich.

Grzeczność jest potężną dźwignią w zarabianiu pieniędzy i, co więcej jeszcze znaczy, czyni handel pracą przyjemną. Gdyby ludzie handlowi w obcowaniu ze sobą grzeczność wykluczyli, interes handlowy byłby gorszym od deptaka, byłby obrzydłą niewolą.

Grzeczność nadaje mu wdzięk i ponętę, piękność i poezję. Cnotę więc taką trzeba bardzo a bardzo pielęgnować. Kupcy dosyć zwykle bywają grzeczni dla klientów, którzy u nich towar kupują lub im pieniądze płacą, — ale nie zawsze są równie grzecznemi względem ludzi niższego stanu, oraz dla tych, co przychodzą po pieniądze. Kto nie znosi przypomnień, nie powinien wcale zaciągać długów, a kto drugich obraża, kiedy żądają od niego zapłaty, powinien doznać całej surowości prawa. Subjekci bywają dosyć grzeczni dla swych przełożonych i dla ludzi, przewagę nad niemi mających, ale częstokroć nie są grzecznemi dla ludzi obcych, którzy przychodzą tylko zapytać się o coś.

Nie ma takiego stanowiska, takiego dostojeństwa, takiego talentu, któreby były wstanie uniewinnić człowieka nadwerężającego prawa gościnności. Trzeba pamiętać, że celem interesu kupieckiego jest majątek i że wszystko, co się zyskuje na drodze ku temu celowi, jest czystym zarobkiem. Nie ma żadnej gałęzi handlu, któraby dawała większą pewność powodzenia, jak handel detaliczny. Kupiec hurtowy musi mniej więcej dawać na kredyt, gdy tymczasem detaliczny prawie wszystko może sprzedawać za gotówkę.

Zręczny detalista potrzebuje wielu przymiotów, bez których kupiec hurtowy obejść się może. Stosunek jego z klientami jest rozciąglejszy i rozmaitszy; ma on do czynienia ze wszystkiemi stopniami rozumu, wiedzy, prawości i uczciwości. Na jego obejściu się i zachowaniu tyle zależy co na dobroci jego towarów. Nie ma pewniejszego i skuteczniejszego sposobu pozyskania klienteli i szybkiego podniesienia detalicznego handlu, nad dobre maniery i grzeczne postępowanie. One są igłą magnesową, ciągle ku szczęściu się zwracają. Są równie szacowne jak płatne anonsy i równie przynęcające jak dobre a tanie towary.

Pierwszy klient przychodzi częścią z ciekawości, częścią dla tego, iż rzeczywiście czegoś potrzebuje, i pyta się o coś, co do twego handlu należy. Otóż masz złotą sposobność; gdyż stosownem znalezieniem się możesz pozyskać dla swego handlu klienta, jeżeli nie przyjaciela. Staraj się więc zrobić na nim wrażenie:

1) że interes swój rozumiesz; 2) że jego potrzeby znasz; 3) że jesteś rzetelny i uczciwy; 4) że Interes nabywszy za swój uważasz. Nikt nie może z pewnością powiedzieć, jakie słowo, albo jaki postępek, może go o straty pieniężne przyprawić, każdy atoli wie, że nic na tem nie zarobi, jeżeli będzie odstręczał ludzi, którzy do niego przychodzą, albo robił na nich niemiłe wrażenie. Zastanawiaj się więc zawsze nad tem co mówisz i czynisz; pamiętaj, że w każdem twojem słowie, w każdym twoim ruchu są ukryte pieniądze, i że od ciebie tylko zależy, abyś je wydostał. Pamiętaj, że każdy z odwiedzających twój sklep, którego zjednać sobie umiałeś, jest żywym dla ciebie anonsem, który ci mnóstwo pieniędzy przysporzy. To co zarobisz przy sprzedaży, w porównaniu z tem jest niczem. Ogólna reguła jest taka: Postępuj z twoim klientem tak, ażeby był zadowolony.

Wykręty, zdzierstwa, oszukaństwa w handlu są rakami i karbunkułami na obliczu twego powodzenia. Takie rzeczy ludzi odstraszają.

Każdy akt kupna wywiera wpływ na przyszłość. Jeżeli przy nim zajdzie jaka nierzetelność, to dwóch zostaje oszukanych; nie tylko nabywca ale i sprzedawca: tamten traci coś pieniędzy, a ten część swojej klienteli. Nierzetelność pociąga za sobą stratę nietylko stosunków z pojedynczą osobą, gdyż klient ten staje się żywym anonsem, gło-

szącym o nierzetelności kupca i ostrzegającym drugich, aby się nie narażali na to, co jego w tym handlu spotkało.

Często się zdarza, że gość przychodzi do sklepu lub pracowni i zapytuje o rzecz, której w sklepie niema; Francuz w takim razie powiada: »ach jakże mi przykro, że panu tym towarem służyć nie mogę, lecz mój przyjaciel N. N. towar taki w najlepszym gatunku oosiada, i jeżeli pan pozwoli, to poszlę«. Oczywiście, że gość albo zaczeka, a przez ten czas kupiec ma sposobność zapoznać gościa ze swojemi towarami; a jeżeli sam się uda do wskazanej firmy, to z pewnością odwoła się na tego, który mu wskazał, to też we Francji kupcy i przemysłowcy, jak rękodzielnicy żyją w przyjaźni i wzajemnie się wspierają i szanują.

Francuz nigdy nie wygaduje na swojego konkurenta, przeciwnie chwali jego, jako człowieka, lecz przytem stara się w sposób nadzwyczaj grzeczny swój towar zalecić. Kupcy francuzcy zawsze na pierwszym planie stawią przemysł krajowy, dla tego też tam przemysł i handel kwitnie. Kupiec francuzki, choćby miał nadmiar do czynienia w sklepie, to pomimo tego stara się każdego gościa, choćby po najmniejszą bagatelkę przychodzącego, jak najgrzeczniej obsłużyć, on traktuje gościa jako swojego najlepszego przyjaciela, któremu żadnych posług nie odmawia się. — Francuz, ażeby sprzedać za kilka centów, gotów jest cały sklep przewrócić, a czyni to tak grzecznie i delikatnie, że gość zniewolony jest u niego kupić.

Postępuj przeto tak ze swoim gościem, a z pewnością na brak klienteli nigdy uskarzać się nie będziesz potrzebował. — A publiczność nasza zaprzestanie udawać się do pozakrajowych kupców i przemysłowców.

Kawa.

Wiadomo jak ważną rolę odgrywa kawa w pożywieniu ludzkiem a tem samem i w handlu ma wielkie znaczenie, ze względu, że brak jest u nas szkół handlowych gdzieby było wykładane towaroznawstwo, przeto postanowiliśmy od czasu do czasu opisywać niektóre ważniejsze artykuły handlowe i rozpoczynamy od kawy.

Kawa[1]) są to nasiona drzewa zwanego kawowiec arabski (Coffea arabica) należącego do rodziny Marzanowatych (Rubiaceae), pochodzącego pierwotnie z Abissynii i Arabii, obecnie zaś uprawiają kawowiec we wszystkich podzwrotnikowych krajach zamieszkałych przez Europejczyków. Drzewo kawowe rosnące dziko dosięga wysokości 4 do 6 metrów, uprawione zaś obcinają do wysokości około 2 metry w celu ulżenia zbierania owoców. Liście ma krótko ogonkowate, naprzemianległe, podłużno-jajowate, świecące się, skórzaste, zawsze zielone, od 5 do 6 ctm. szerokie, a od 10 do 15 ctm. długie. Kwitnie przez 8 miesięcy, kwiaty białe, zapachu przyjemnego, umieszczone są na krótkich szypułkach po kilka w kątach górnych liści.

Owoc — jagoda wielkością i kształtem podobna wiśni, z początku zielona, później czerwona, w czasie dojrzewania koloru ciemno-czerwonego, soczysta, dwukomórkowa i dwunasienna. Nasiona otoczone twardą skórzastą powłoką, mają 9—12 mm. długości — a 4—6 mm. szerokości, są twarde,

[1]) Podręcznik do badania pokarmów i artykułów spożywczych A. Bukowskiego — Warszawa.

Zakład artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,
zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,
a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*
67 2—7

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 10.
poleca zbioru majowego:

½ ⅌ **Congo**	. . . . .	złr. 1·60
½ „ **Souchong**	czarna	„ 2·—
½ „ „	zbiór majowy .	„ 3·—
½ „ **Kaysow**	czarna	„ 4·—
½ „ **Melange**	de Londres . . .	„ 4·—
½ „ **Pecco**	. . . . .	„ 3·—
½ „ „	karawanowa . .	„ 4·—
½ „ „	najprzedniejsza .	„ 6·—
½ „ Wysiewki herbaciane		„ 1·30
½ „ „	z najl. herbat	„ 1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.
Za opakowanie nie się nie liczy.
8 6—12

ZAKŁAD INTROLGATORSKI
ALEKSANDRA GETRITZA
we Lwowie, Rynek l. 41
przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:
książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,
63 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 2—3

9—5


FABRYKA
MAKARONU WŁOSKIEGO
i suchych wyrobów z ciasta
Matyldy Grzybińskiej
we Lwowie, ul. Grodecka l. 9,
poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańssej, a mianowicie:
1 pakiet funtowy (½ klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.
1 pakiet ½ funtowy (¼ klgr.) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak: fidelini, kolezaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct.
Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.
Główny skład w Ryuku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).
Cenniki na żądanie gratis i franco.
50

Nasze krajowe rzeźby z drzewa!
Ornamenta i **figury**, tudzież **wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłacaniem**, oraz **restauracje starożytnych zabytków** wykonuje
TADEUSZ SOKULSKI
55 *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 4.* 3—5

żółtawe, lub szarawe, okrągławe lub jajowate, na grzbiecie wypukłe, a stroną przeciwną opatrzoną bruzdą są złożone; smak ich jest mączysty nieco gorzki. — Drzewa kawowego odróżniają kilka odmian, z których w Peru rośnie: Coffea microcarpa, umbellata, acuminata, i subsessilis w Afryce; Coffea laurina i racemosa, w Indjach wschodnich; Coffea bengalensis i indica; w Arabii: Coffea arabica.

W handlu istnieje dużo gatunków kawy, które otrzymują nazwy od miejsc pochodzenia, wielkości ziarn, sposobu suszenia i oczyszczenia. Najgłówniejsze gatunki są:

I. Kawa arabska, egipska lub lewantska (z Kairu). Najlepszy i najdroższy gatunek; nasiona małe 6—8 mm. długie, owalne prawie okrągłe, koloru zielonawego lub brunatnawego, rzadko w czystym stanie znajduje się w handlu. Gatunek ten nazywają Mokka, chociaż tu należy: Somali, Bourbon, Gabbon i inne.

II. Kawa wschodnio-indyjska lub jawańska. Ziarnka duże, żółto-brunatne; tu należą: Malabar, Menado, Manilla barwy zielonawej) Ceylon, Jawa, Padang.

III. Kawa zachodnio-indyjska lub amerykańska, przychodzi w ziarnkach średniej wielkości; koloru zielonawego; tu należą: Brazylijska, Surynamska, Cuba, Domingo, Jamaika, Martinika i t. p.

Podług niektórych naturalistów kawa znaną była u dawnych Hebrajczyków, Greków i Arabów, jednakże brakuje dokładnych wiadomości o pierwszem użyciu kawy jako napoju.

Sprengel przypisuje pierwsze użycie kawy arabskiemu doktorowi Avicenna, Abd-al-Kader-Ansari Dpzari Hoabali nadmienia, że Mufti z Aden, Gemal-Eddin, po 15 stuleciu był pierwszym, który wprowadził uprawę i użycie kawy do szczęśliwej Arabii.

W 16 stuleciu Banwolf, a w 17 Alpin opisali drzewo wydające kawę.

W połowie 17 stulecia wprowadzono kawę do Anglii i w tym czasie otworzono w Londynie w City pierwszy sklep z kawą. We Francji Soliman-Aga, ambasador perski, za Ludwika XIV. w roku 1669 wprowadził użycie kawy do Paryża. W końcu 17 wieku Holendrzy przenieśli kilka krzewów kawy z okolicy. Mokka do swych osad w Ameryce (Surynamu i Batawii,) i w tym to czasie w niektórych podzwrotnikowych krajach jak Jawa, Ceylon, Jamaika, Brazylia plantacja kawy zaczęła się rozszerzać i przez miejscowe władze popieraną była; w roku 1726, przewieziono dwa krzewy kawowca do Martyniki, gdzie się tak rozmnożył, że Francja z tej osady otrzymała przeszło 10 milionów funtów.

W Brazylii uprawa kawy jest prowadzoną na wielką skalę, lecz kawa uprawiana na Jawie i Ceylonie jest lepszego gatunku; kawa Mokka z której bardzo mała ilość przychodzi z Arabii do Europy uważaną jest za najlepszą. Jak w roku 1835 zniżono cło, użycie kawy znacznie się powiększało, tak że w r. 1847, dosięgło najwyższej ilości t. j. 38 milionów funtów. Od tego czasu użycie kawy zmniejszało się i w roku 1874 spożytkowano, tylko 32 milionów funtów a w r. 1880 znów podwyższyło się na 38 milionów funtów. Zmniejszenie konsumcji kawy od roku 1847 przypisać trzeba rozpowszechnieniu się herbaty, po części zaś wprowadzeniu do handlu rozmaitych surrogatów kawy.

Kawa jako napój działa pobudzająco na system nerwowy i orzeźwia umysł — w nadmiarze użyta, wywołuje bezsenność, bicie serca, zawrot głowy, brak apetytu i drżączkę.

Najgłówniejsze składniki kawy są: Kofeina, wydzielona chemicznie z kawy przedstawia się jako długie cienkie igły jedwabistego koloru, smaku gorzkiego, lepsze gatunki kawy zawierają większy procent kofeiny. W medycynie kofeinę używają przeważnie od migreny. Tłuszcz od 10% do 13%. Kwas kawowy, któremu świeże nasiona zawdzięczają zielony kolor.

Kwas kawowo-garbnikowy, kwas ten bierze udział w zapachu prażonych nasion — oprócz powyżej wymienionych dekstrinę, cukier, olej lotny, płynny i stały. Przez prażenie składniki te mniej lub więcej ulegają rozkładowi przyczem kawa traci około 15% na wadze, lecz powiększa swoją objętość prawie do połowy.

Ze stanowiska handlowego ogólnikowo wziąwszy, rozróżniamy dwa główne gatunki kawy:

a) kawy zielone z wyspy Ceylon, albo ze szczepów wziętych z wyspy Ceylon, lecz przeniesionych na wyspę Jawa (Jawa-Ceylon), lub przeniesionych na wyspy zachodnio-indyjskie (zachodnio-indyjski Ceylon), znamiona tych gatunków kawy są gruboziarnistość, kolor żywo-zielony, smak silny cokolwiek kwaskowaty, przez co te kawy są bardzo wydatne;

b) kawy do palenia gatunki gorsze prawie wyłącznie uprawiane w Brazylji i wyspach środkowej Ameryki, koloru blado-zielonego, żółtego, lub nawet brunatnego, gorsze w smaku, będące jednakże w lepszych swych gatunkach sprzedajne w stanie niepalonym, w gorszych zaś gstunkach w ręce publiczności dostają się tylko w stanie palonym, hurtownicy sprzedają naturalnie kawy te tylko w stanie surowym.

Jeżelibyśmy chcieli uporządkować te kawy wedle ich smaku, to by mniej-więcej następywały takowe po sobie w następującym porządku: Jamaica, Domingo, Porto Cabello, Rio laré, Santos, Campinas, Capitania, Rio ete.

W ten główny podział subsumować się nie dadzą kawa Mocca (Arabska) najszlachetniejsza, kawa Menado czyli złota Jawa, również szlachetna. — Następnie istnieją jeszcze kawy, której poniekąd mogą zastąpić kawy z wyspy Ceylon, które są w smaku do takowej bardzo podobne, a takowe są: kawa Portorico, kawa Lagwayra, kawa Neilgherry, która ma smak jeszcze szlachetniejszy, kolor tych kaw zielony do Ceylonów zupełnie podobny.

Co do produkcji kawy, to najbardziej produkują kawy tanie, a najmniej zielone, stosunek można uwydatnić przez następujące daty:

Do Hamburga przybyło w jednem tygodniu, t. j. od 20. do 27. Sierpnia b. r.:

11.000	worków	kawy	Rio i Santos, najgorsza do palenia;
7.000	„	„	ze środkowej Ameryki;
4.000	„	„	gatunków średnich;
2.000	„	„	szlachetnej.

W tym samym stosunku był także import w innych miastach portowych.

Ceny kawy w ostatnim półroczu z powodu nader niekorzystnych zbiorów w Brazylji poszły ogromnie w górę, a osobliwie gatunki najgorsze podniosły się o 60 do 70 %, tak kawy Santos kosztowały 60 złr., dziś kosztują 110—115 złr., kawy Ceylon podniosły się prawie o 30 %.

Stosunki konsumcji kawy w naszym kraju.

Trzeba tu rozróżnić hurtowników i kupców mających składy en detail.

Hurtownicy przeważnie kupują kawy jakości średniej, najwięcej zaś kawy jak najtańsze do palenia, gdyż kupcy en detail, którym zagraniczne domy kredytują, wprost kupują od tychże, a dla nich pozostają tylko kramarze i kupcy nie najlepszej sławy, którzy dobrych kaw, osobliwie kawy Ceylon mało co potrzebują. Przeto drogie kawy Ceylon przez hurtowników porównawczo, tylko mało są pożądane.

Kupcy en detail przeważnie katolicy kupują w naszym kraju najwięcej kawy drogie, a mało tylko kaw do palenia i to w lepszych gatunkach.

Ponieważ atoli oryginalna kawa Ceylon z powodu wysokiej ceny tylko mały ma popyt, a przytem jeszcze procent zysku jest za mały, przeto w ostatnich latach kupcy en detail zaczęli forsować kawy Jawa Ceylon, Ceylon zachodnio-indyjski i kawy Laguayra, które mając ceny przystępniejsze, pozostawiają większy zysk bez ujmy dla publiczności, która zawsze otrzymuje u nich kawę dobrego smaku po cenie przystępnej.

Konsumcja kawy wzmaga się u nas co roku, Galicja zachodnia konsumuje więcej i lepsze gatunki od zachodniej, gdyż tam już chłopi kupują kawę.

Zafałszowanie kawy i sposób wykrycia takowej.

Przy badaniu kawy trzeba zwracać uwagę nietylko na dobroć gatunku lecz i na zanieczyszczenia, sztuczne barwniki, a nawet sztuczny produkt, o którym dawniej nie przypuszczano.

Dobra kawa powinna posiadać smak słodkawo-cierpki, być twardą i ciężką, rzucona do zimnej wody powinna tonąć i takowej wcale nie zabarwiać; przy prażeniu mocno pęcnieć i wydawać przyjemny charakterystyczny zapach.

Ażeby gorszym gatunkom kawy nadać formę i pozór gatunków lepszych, zabarwiają je za pomocą *błękitu pruskiego* lub *indigo* i *ostryżu* (Curcuma), *chromianu ołowiu*, *zielone farby anilinowe*, *grynszpan*, *siarkan miedzi*, *zieleń szweinfurtską* lub też taczają kawę w beczkach z kulkami ołowiu, a niekiedy z proszkiem żelaza, co zresztą rzadko ma miejsce.

W celach wykrycia sztucznych barwników należy kawę silnie kłucić z wodą, wskutek czego materja barwna oddzieli się od ziarn.

Farby anilinowe poznać łatwo można po tem, jeżeli kilka ziarn podejrzanej kawy rzucimy do spirytusu i będziemy kłucić, anilina w takim razie zabarwia spirytus.

Kawę barwioną grynszpanem możemy łatwo poznać po tem, jeżeli do szklanki z wodą rzucimy kilka ziarnek kawy, a po godzinie dolejemy kilka kropel amoniaku zwykłego, a w takim razie powstanie zabarwienie niebieskie. Czasami znajduje się w handlach kawa uszkodzona podróżą morską, nasiona takie zawierają części składowe wody morskiej, są najczęściej pozlepiane i posiadają nieprzyjemny zapach. Do jakiego stopnia dochodzą oszustwa może posłużyć następupujący przykład nowego rodzaju fałszowania kawy o jakim podaje Sormani[1]).

Niechodzi tu o znane od dawna roślinne domieszki dodawane do prażonej i mielonej kawy, lecz o sztuczny produkt, przygotowany z mąki, żołędzi, małej ilości cykorji i piasku lub innej substancji mineralnej dodanej dla powiększenia wagi.

Z substancji tych po zarobieniu na ciasto formują za pomocą odpowiednich maszyn ziarnka, które po wysuszeniu kolorem i kształtem zupełnie są podobne do prawdziwej kawy.

Sztuczny ten produkt, którego dodają około 50% do prawdziwej kawy, nawet przy prażeniu nie można odróżnić, ponieważ nabiera również brunatnego koloru. Chcąc wykryć takie oszustwo dostatecznem jest namoczyć podejrzaną kawę w ciepłej wodzie, w której sztuczne ziarna pęcznieją i rozpadają się na części[1]).

Surową kawę trudniej fałszować, chociaż jak wyżej widzieliśmy zdarza się to dosyć często, kawa zaś prażona i mielona prawie zawsze jest zafałszowaną pomimo że do mielenia używają najgorszych gatunków.

Substancje służące do fałszowania mielonej kawy są: cykorja, brodawnik, buraki, marchew, groch, żołędzie, prażona mąka, żyto, jęczmień, owoce Robinia pseudo-acacia, figi, kora dębowa, już użyta i powtórnie suszona mielona kawa, — oprócz tego w celu nadania wyciągowi koloru dodają dwuwęglanu sodowego, cukru palonego i t. d. — dla tego też kupiec nigdy nie powinien kupować kawy mielonej.

W Anglii pozwalają dodawać cukru (3 funty na 100 funtów kawy) podczas prażenia kawy, a to w celu lepszego konserwowania się otrzymanego produktu. — J. Liebig radzi natychmiast po uprażeniu posypywać kawę sproszkowanym cukrem, który topiąc się pokrywa ziarnka cienką powłoką zapobiegając wydzieleniu się aromatycznej woni.

Zwyczaj mięszania kawy z cykorją powstał w Holandji skąd przeszedł do innych krajów i bardzo się upowszechnił.

[1]) W roku 1875 w Monachium nastąpiło otrucie całej familii po użyciu t. zw. *kawy fabrycznej*, która jak badania wykazały była barwioną *siarkanem miedziowym*.

Kilka uwag o stosunkach handlowych Galicji z Wschodem.

Pod tym tytułem pojawiła się we Lwowie wydana mała broszurka omawiająca stosunki ekonomiczne Galicji, które w krótkim zarysie skreślił pan Teodor Neumann, c. k. konsul w Kairze, w celu zainteresowania ogółu świata handlowego, do wyszukania sobie nowych dróg, dla odbytu swych produktów i wyrobów, wskazując mu zarazem, które to płody i wyroby Galicji mogłyby znaleźć odbyt w najodleglejszych stronach Wschodu i w Egipcie.

Autor wychodząc z założenia, że „przemysł i handel są źródłem potęgi narodu“ przypomina, iż dawnymi czasy Galicja była rzeczywiście jednym z najgłówniejszych etapów dla handlu Wschodu z Europą, że jakkolwiek w późniejszych czasach handel skierował się na inne tory, to w dziejach handlu światowego mamy przykłady, że po kilku wiekach obrót jego na nowo zwraca się na dawne tory, któremi niegdyś chodził. Następnie autor zaznacza: „*Zdaje się, że i obecnie nadeszła ta choć w części (dla Galicji) pomyślna chwila.*“ Na wstępie drugiego ustępu tej broszurki autor wypowiada, „że jedynem wyjściem z teraźniejszego niekorzystnego stanu, *jest jak najsilniejsze rozwinięcie przemysłu i zdobycie mu odbytu w dalekich stronach.*

[1]) Dr. A. Müller badając zieloną kawę „Rio“ znalazł ją pomięszaną z ziarnkami przygotowanemi z chleba i glinki, które formą i kolorem były łudząco podobne do prawdziwej kawy.

Że kraj nasz posiada do rozwinięcia przemysłu jak najkorzystniejsze warunki, bo obfitość, doskonałość i taniość wielu płodów surowych, spryt i zręczność ludzi, wreszcie taniość robotnika; na to, — z zastrzeżeniem względnego pojmowania „doskonałości i sprytu“ — jeszcze może zgodzilibyśmy się, ale ażeby kraj nasz do zdobycia sobie odbytu w dalekich stronach wschodu, posiadał korzystne warunki, o tem ze względu na obecne stadium międzypaństwowych interesów, najzupełniej wątpimy. — Jak liczne kwestje, *au grand galop*, przesunięte są przed oczy czytelnika, dosyć powiedzieć, że broszurka składa się z 15 kartek, zawiera w sobie cztery artykuły, w nagłówkach, którychto autor streszcza je w następującym porządku:

Artykuł I. od stronicy 5. do 9.

1. Stosunki ekonomiczne Galicji;
2. Rolnictwo;
3. Przemysł;
4. Korzystne położenie geograficzne;
5. Pogląd historyczny;
6. Galicja jest głównym etapem dla handlu Północy ze Wschodem.

Artykuł II. od stronicy 10. do 14.

7. Korzystne warunki;
8. Obfitość płodów surowych;
9. Wywóz płodów ziemnych i surowych na Wschód;
10. Chów bydła;
11. Mleczarstwo;
12. Drzewo budulcowe;
13. Ważność portów Dunajskich i Czarnego morza.

Artykuł III. od stronicy 15. do 23.

14. Potrzeba rozwoju przemysłu fabrycznego;
15. Przemysł domowy;
16. Wyroby ze skóry;
17. Garbarstwo;
18. Krawiectwo;
19. Bielizna;
20. Papier;
21. Piwo;
22. Spirytus;
23. Likiery;
24. Wyroby drzewne;
25. Wyroby koszykarskie;
26. Zapałki.

Artykuł IV. od stronicy 24. do 30.

27. Kwestja potrzebnych kapitałów;
28. Oględność przy początkowem zakładaniu fabryk;
29. Stowarzyszenia;
30. Potrzeba znajomości stosunków ekonomicznych krajów ościennych i Wschodu;
31. Potrzeba założenia szkoły wyższej handlowej;
32. Taryfy kolejowe;
33. Prawodawstwo celne;
34. Konwencje handlowe;
35. Niebezpieczeństwo teorji, o wolnym handlu Galicji;
36. Ważność najbliższego połączenia kolei galicyjskich z Czarnem morzem;
37. Handel i przemysł podstawą dobrobytu.

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, **pudry** i t. p.

Dla pp. Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami: **Towary tylko za gotówkę**, lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny, lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. — Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. 69 1—24

„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“

przy ulicy Hetmańskiej l. 4 (w kamienicy JO. ks. Ponińskiego) zaopatrzywszy swój magazyn obficie

w gotowe suknie męskie i dziecinne

jesienne i zimowe,

które wyrabiane są we własnym zarządzie z doborowego materjału gustownie, trwale i według najnowszej mody, a przytem po cenach o wiele niższych od cen wiedeńskich, o czem Szanowna P. T. Publiczność naocznie przekonać się raczy.

Polecając nasz **magazyn gotowych sukień męskich** pod firmą: **„Pierwsza Spółka Krawców Lwowskich“** łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, a naszem usilnem staraniem będzie, wszelkie zlecenia P. T. Odbiorców ku zupełnemu zadowoleniu ustutecznić. Z poważaniem

57 3—3 **Zarząd.**

Wańtuchy chmielowe, 3 metry długie
od 1 złr. 80 ct. do 3 złr.

Siatki chmielowe na lasy
od 13 do 28 ct. za meter.

Wory korcowe od 35 do 95 ct. za sztukę.

Koce wełniane Rakszawskie
od 2 złr. 50 ct. do 7 złr.

poleca

A. Borówka w Rzeszowie.

66 2—2

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

57 wyrabia i sprzedaje 3—15

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W v. Nawrocki

w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78

(dom „Germania“, róg Französische Strasse).

Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873

Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

W tak doniosłej i tak żywotnej dla nas sprawie pan Neumann na 30 stronicach porusza wszystkie kwestje w sposób sobie właściwy lekkim zarysem mija je z pospiechem, a tu i owdzie karmiąc złudą przyszłej pomyślności, mniema, że z korzyścią się wywiązał. — Daruje autor, że zwracamy jego uwagę na najważniejszy zarzut, jaki mu czynimy, albowiem chcąc z pożytkiem dla kraju wszystkie te kwestje przedmiotowo i wyczerpująco opracować, należało Mu przysłużyć się gruntowniejszą pracą, a nie jednym pociągiem pióra w 15 kartkach rozstrzygać sprawę, zasadniczo wielką.

Dlatego broszurki pana Neumanna nie można brać na serjo, jest to praca powierzchowna, świadczy o braku znajomości stosunków handlowo-przemysłowych Galicji i obliczona tylko na efekt przedwyborczy, o co widocznie najwięcej autorowi idzie.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy). za 100 klg. złr. ct.

b) przędze t. zw. mohairy, alpaki (także mottled-alpacca), przędza połyskująca twarda z wełny (kannugarn) nad 30 metr.; te wszystkie pojedyncze albo podwójne, surowe, jeżeli wprowadzone przez komory osobno upoważnione . . 1 50

c) przędze szczegółowo nie wymienione surowe, pojedyncze:

1. do 45 metr. . . . . 8 —
2. nad 45 » . . . . . 12 —

d) przędze szczegółowo nie wymienione surowe, podwójne lub tkane z kilku nitek:

1. do 45 metr. . . . . 12 —
2. nad 45 » . . . . . 14 —

e) przędze szczegółowo nie wymienione bielone, barwione, drukowane, pojedyncze:

1. do 45 metr. . . . . 12 —
2. nad 45 » . . . . . 16 —

f) przędze szczegółowo nie wymienione bielone, barwione, drukowane, podwójne i tkane w kilka nitek:

1. do 45 metr. . . . . 16 —
2. nad 45 » . . . . . 20 —

Uwaga do punktu *c)* i *f)*. Przędze w wełnie farbowane, nakrapiane pojedyncze lub podwójne 12 —

Uwaga do punktu *f)*. Przędze łańcuszkowe na kobierce, drukowane, za pozwoleniem pod warunkami tudzież kontrolą przepisaną w drodze rozporządzeń . . . . . 12 —

Cło do p. T. 156 b. (kobierce do podłogi, inne także drukowane) podwyższa się z 40 złr. na . 50 —

W p. T. 158 (wełniane towary tkackie szczegółowo nie wymienione) dodaje się nowy rozdział, a mianowicie:

c) gdy jeden metr kwadratowy waży 200 gramów i mniej, także drukowane . . . . . 110 —

W p. T. 159 i 160 zmieniono:

za 100 *klg* złr. ct.

159. Aksamity i tkaniny na kształt aksamitów (z włosem strzyżonym lub niestrzyżonym) towary taśmowe, pasamonnicze, guzikarskie i dziane 100 —

160. Drukowane wełniane towary tkackie (z wyjątkiem wyszczególnionych n. p. 156 b. 158 c. i 159) . . . . . 80 —

161. Od (szalów, tkanin etc. z niezmienionym tekstem jak dotychczas) podwyższa się cło z 150 złr. . . . . 200 —

również do p. T. 162 b. (Pilśnie i towary pilśniowe niedrukowane) pobiera się zwyższone cło z 40 złr. na . . . . . 50 —

18. Klasa XXV. (jedwab i towary jedwabne) doznała następnych zmian:

Cło do p. T. 165 b. (jedwab zesnuty albo przędzony, także skręcony, bielony i t. d. z niezmienionym dotychczasowym tekstam — dalej do p. 166 b. (pela odpadki jedwabiu uprzędzone) także skręcone, barwiony i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu podwyższa się z 22 złr. na 50 —

Uwaga po p. T. 167 została zmieniona następująco:

Uwaga. Z miękką przędzą z długiej wełny, surową a przeciągniętą jedną nitką nieskręconego jedwabiu postępywać należy tak, jak z przędzą wełnianą wymienioną w p. taryfy 154.

P. T. 168 169 i 170 uległy następującym zmianom:

Towary jedwabne:

168. Towary jedwabne haftowano albo z nitkami metalowemi tkane; tiule, gazy, blondyny, koronki, (chustki koronkowe) przybory do garnirowania z jedwabnych lub półjedwabnych sznurów, pętlice i t. p. wyroby passamonnicze ubierane 500 —

169. Towary czysto-jedwabne t. j. wyłącznia z jedwabiu lub peli:

a) towary guzikarskie i passamonnicze . . 400 —
b) inne czysto jedwabne towary . . . . . 500 —

170. Towary półjedwabne, t. j. takie, które w p. 168 nie wymieniono a które oprócz jedwabiu lub peli, zawierają jeszcze inne przędziwa jakoto:

a) aksamity i aksamitki 400
b) inne towary półjedwabne . . . . . 250 —

19. Klasa XXVI. (odzież i t. p. zmieniona następująco: do p. T. 171 (sztuczne kwiaty i t. d. z niezmienionym dotychczasowym tekstem podwyższa się cło z 170 złr. na . . . . . 450 —

do p. T. 172 części składowe kwiatów sztucznych z 70 złr. na . . . . . 200 —

p. T. 176 opiewa obecnie:

176. Odzież, bielizna, stroje, szczegółowo nie wymienione, podlegają takiemu cłu jakie nałożone jest na przedmiot główny z którego ubranie damskie lub strój jest złożone z dodatkiem 40% od sta.

20. Klasa XXVIII. (Towary szczotkarskie i sitarskie). Przy końcu ustępu 177 który zostaje bez zmiany należy dodać słowa »a mianowicie« w skutek czego powstaną nowe działy i tak:

a) miotły ze słomy ryżowej, piassaby i innych istot roślinnych . . . . . 4 —
b) inne . . . . . 15 —

	za 100 k/g	złr. ct.
W p. T. 178 należy słowa »z Nru 261 a. przekreślić i cło podwyższyć z 4 złr. na		15 —
W p. T. 179 (Towary szczotkarskie i sitarskie szczegółowo nie wymienione etc. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu) podnosi się cło z 15 złr. na		30 —
21. Klasę XXIX. (papier i towary papierowe) zmieniono w następujący sposób:		
do p. 186 T. (bibuła siwa, szorstki papier pakunkowy, bezbarwny, tektura pospolita, tektura maziowa i kamienna) zwiększono cło z 1 złr. na		3 —
p. 192 T. należy podzielić, a to:		
a) zostaje (cło 15 złr.) jak dotąd w p. 192 jednakże z pominięciem słowa »tapety«;		
b) tapety		25 —

(Dalszy ciąg nastąpi).

Protokół z 9. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców", które odbyło się pod przewodnictwem wice-prezesa p. *Karola Bałłabana*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej l. 1, dnia 26 Września 1887 o godzinie 7. wieczór.

Obecni członkowie zarządu, pp. *Czernicki Józef, Ihnatowicz Jan, Lewicki Jakób, Machan Edward, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Proksch Franciszek, Solecki Albin, Szyjkowski Władysław, Woyczyński Roman.*

1. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

2. Pan Ihnatowicz stawia wniosek, ażeby wysłać listy dziękczynne wszystkim tym, którzy swoją pracą, lub ofiarnością przyczynili się do uświetnienia Zjazdu. W pierwszym więc rzędzie Kongregacji kupieckiej miasta Krakowa, Komitetowi obywatelskiemu i prezesowi tegoż Komitetu panu Władysławowi Fischerowi, Towarzystwu Strzeleckiemu i sekretarzowi Komitetu obywatelskiego panu A. Biasionowi. — Zgromadzenie jednomyślnie wniosek ten uchwala.

3. Uchwalono jednogłośnie wybrać deputację, któraby w imieniu Wydziału Towarzystwa złożyła podziękowanie za czynny udział w Zjeździe, i za świetne reprezentowanie Towarzystwa, prezesowi panu Juljuszowi Mikolaschowi. — W skład tej deputacji weszli, pp. Bałłaban Karol, Ihnatowicz Jan i Lewicki Jakób.

4. Do komisji kontrolującej dla sprawdzenia rachunków Zjazdu wybrano pp. Woyczyńskiego Romana i Riedla Edm.

5. W poczet rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: Dr. *Korwin Władysław Miłkowski*, właściciel księgarni katolickiej w Krakowie; *Hanke Józef*, właściciel sklepu pod czarnym psem we Lwowie, Rynek l. 38 i *Lippus A.*, właściciel handlu korzenego w Gródku.

6. W końcu pan Machan proponuje, ażeby przez powstanie z miejsc wyrazić panu Ihnatowiczowi wdzięczność i uznanie, za gorliwe i czynne zajęcie się sprawami Zjazdu — co zgromadzeni jednomyślnie uczynili.

Posiedzenie zamknięte zostało o godzinie 9. wieczór.

Wice-Prezes: *Karol Bałłaban.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Wiadomości bieżące.

Komitet wykonawczy Wystawy odbył dnia 25. Września posiedzenie, na którem uchwalono *przedłużyć trwanie Wystawy na Błoniach do 12. Października*, a zarazem odnieść się do zarządów kolei Karola Ludwika i państwowej, aby jak dotychczas urządziły jeszcze dwa pociągi spacerowe w dniach 1. i 8. Października. Uchwalono także prosić dyrekcję kolei Północnej, aby w te dni urządziła pociągi spacerowe z Cieszyna — Dodatkowo wliczonym do odpowiednich grup wystawy uchwalono nadać panu Zielińskiemu, majstrowi ciesielskiemu, w uznaniu zasług przy wykonaniu pawilonu wystawy medal bronzowy Komitetu, zaś pomocnikowi ogrodnika p. Zamorskiemu list pochwalny, w uznaniu pracy nad upiększeniem placu wstawy.

Pan Zaremba przedstawił rachunki kosztów budowy pawilonów na kwotę 62.802 złr. 37 ct. Do sprawdzenia tychże wydelegowano pp inżyniera Sarego i St. Krzyżanowskiego

Wystawę sztuki uchwalono przedłużyć do 16. Października. Ciągnienie losów loterji wystawowej, które miało się odbyć dnia 29. Września, odłożono do dnia 9. Października i zaproszono do komisji loteryjnej pp.: dra Jordana Zawiłowskiego i Niedziałkowskiego.

Komitet Wystawy uprasza, że gdy ciągnienie losów loterji wystawowej odroczonem zostało do dnia 9. Października, przeto panowie zajmujący się sprzedażą tychże losów, zechcą zatrzymać niesprzedane do 6. Października.

W Sukiennicach we Środę o godzinie 12. w południe na wystawie sztuki odbyło się rozdanie nagród, przyznanych przez sędziów wystawcom grup architektury, rzeźby, malarstwa, sztuki graficznej i sztuki stosownej do przemysłu.

Tabela statystyczna szkół przemysłowych w Galicji, wydana staraniem *krajowej komisji dla spraw przemysłu* domowego i rękodzielniczego, a ułożona przez sekretarza komisji, posła *Tefila Merunowicza*. Tabela ta, przeznaczona dla obcych przemysłowców odwiedzających Wystawę krajową w Krakowie, podaje szereg najbardziej potrzebnych wiadomości o szkolnictwie przemysłowem w Galicji. Dla uprzystępnienia tych wiadomości tabela powyższa zredagowaną została w języku niemieckim i nosi napis *„Das industrielle Bildungswesen in Galizien im Jahre 1887"*. Po krótkiej wiadomości wstępnej o rozwoju i potrzebach przemysłu w Galicji, umieszczono szczegółowy wykaz statystyczny. — Wszystkich szkół jest 31, licząc ze szkołami przemysłowemi uzupełniającemi. Z tych, zakład państwowy 1, krajowych jest 12, powiatowych 2, gminnych 14, prywatnych 2. — Rok założenia tych zakładów przypada na okres czasu 1880 do 1886, na okres najwyższej opieki Sejmu i Wydziału krajowego nad przemysłem krajowym, najwięcej na czas działalności komisji krajowej dla spraw przemysłu. W zakładach tych pobierało w roku szkolnym $188^6/_7$ naukę przemysłową 3 552 uczniów. Ogólna kwota utrzymania tych zakładów w roku $188^6/_7$ wynosi 81.522 złr., z czego przypada na subwencję z funduszów krajowych 33.924 złr., t. j. 41·6 %, z funduszów państwowych 13.235 złr., t. j. 16·2 %. (Nie są tu wliczone wydatki państwowego budżetu na c. k. wyższą szkołę przemysłową w Krakowie i na c. k. szkołę dla przemysłu artystycznego we Lwowie), subwencja z funduszów powiatowych 3.000 złr., t. j. 3·6 %, z funduszów gminnych 11.860 złr., t. j. 14·5 %, z innych funduszów 3·845 złr., t. j. 4·7 %, własnych dochodów wykazują zakłady naukowe 15.657 złr, t. j. 19·2 % kosztu ich utrzymania.

Szkoły powyższe rozdzielają się według przeznaczenia na szkoły przemysłowe uzupełniające i szkoły przemysłowe zawodowe. Pierwsze istnieją w Brzeżanach, Drohobyczu, Jaśle, Jarosławiu, Kołomyi, Krakowie, Lwowie, Nowym Sączu, Przemyślu, Rzeszowie, Stanisławowie i Tarnowie. Szkoły zawodowe dzielą się na grupy, według grup przemysłu i tak dla wyrobów z drzewa istnieją szkoły w Jaśle, Jarosławiu (koszykarstwo), w Kamionce Strumiłowej (kołodzinjstwo i bednarstwo), w Sokalu (robota zręczności systemem szwedzkim), w Stanisławowie (stolarstwo i tokarstwo), w Toustem (kołodziejstwo), w Żywcu (szkoła zabawek) wejdzie w życie dopiero w roku $188^7/_8$.

Dla wyrobów z ceramiki istnieją szkoły w Kołomyi i Toustem (niebawem wejdzie w życie w Porębie); dla wyrobów tkackich na warsztaty naukowe tkackie w Błażowej, Korczymie, Kosowie i Łańcucie (w przyszłym roku wchodzą w życie szkoły w Horodence i Krośnie). Dla powroźnictwa szkoła w Radymnie organizuje się. Dla koronkarstwa istnieją szkoły w Kańczudze i Zakopanem (wchodzi w życie szkoła w Muszynie). Dla wyrobów kobiecych kurs fachowy przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie i w Towarzystwie Pracy kobiet we Lwowie.

Związkowa garbarnia. Na wniosek wydziału związku Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych we Lwowie, delegaci Towarzystw handlu skór na walnem zgromadzeniu delegatów związku, odbytem we Lwowie w dniach 31. Października i 1. Listopada 1886, uchwalili założyć w kraju trzy związkowe fabryki skór, a mianowicie: w Krakowie, Lwowie i Rzeszowie, oraz zakupić od p. Ignacego Wurma jego realność w Rzeszowie położoną wraz ze znajdującą się w niej garbarnią, jeżeli ta na cel zamierzony będzie odpowiednią.

Ustanowiona komisja wywiązując się ze swego zadania, po wysłuchaniu zdania przybranych znawców i naocznem przekonaniu się uznała, że zakład garbarski pana Ignacego Wurma w Rzeszowie nadaje się w zupełności do prowadzenia w nim fabryki skór, obliczonej przeważnie na wyrób mastryki podeszwowej. — W Galicji dotychczas fabryka taka nie istnieje. — Wszystkie skóry podeszwowe wartości kilku milionów reńskich sprowadzane są z Berna, Wiednia i t. p.

W dalszym toku czynności komisja przygotowała wszystkie przedwstępne czynności, a mianowicie:

1. projekt statutu,
2. projekt umowy z fachowym kierownikiem i
3. projekt kontraktu kupna realności i zakładu garbarskiego od p. Ignacego Wurma wraz z odnośnemi aktami oszacowania przez znawców.

Zawiązało się tedy Stowarzyszenie pod firmą: „Pierwsza związkowa garbarnia w Rzeszowie, Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką".

Celem Towarzystwa jest prowadzenie garbarni dla wyprawy wszelkich artykułów skórzanych i uprzęży.

Siedzibą Towarzystwa jest miasto Rzeszów.

Fundusze Towarzystwa dzielą sic na:

a) właściwy majątek spółki, będący własnością ogółu członków i służący przedsiębiorstwu jako rezerwa;

b) majątek członków, t. j udziały ich w Spółce złożone i zyskami uzupełniane.

Spółka zarządza samoistnie swojemi sprawami

Organami spółki są: *a)* kierownik fachowy, *b)* dyrekcja, *c)* rada nadzorcza i *d)* walne zgromadzenie.

Zakupiono już wyż wzmiankowaną fabrykę pana Ignacego Wurma, i ten obejmie naczelne jej kierownictwo fachowe, biorąc 10.000 złr. udziałów, któremi poręcza wszystkim członkom dywidendę w wysokości 8% od wpłasonych udziałów.

Ze względu na ważność artykułu, który ma być wyrabianym, oraz na gwarancję, jaką daje fachowy kierownik, projekt projekt wprowadzenia w życie tej pierwszej fabryki zasługuje na szczególne uznanie. — Szczęść Boże!

Przemysł szklany w Rosji. Jak donoszą z Warszawy do *Pol. Corr.*, pewna liczba fabrykantów artykułów szklanych w Rosji i Królestwie Polskiem poczyniła u rządu kroki, celem zabespieczenia tej gałęzi przemysłu przez nałożenie większych niż dotychczas ceł na wyroby zagraniczne. Zabiegi te zostaną jak się zdaje uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Kongres rosyjskich przemysłowców. W Styczniu roku przyszłego zbiera się w Petersburgu kongres rosyjskich przemysłowców, na którym mają być roztrząsane środki i drogi celem zapewnienia różnym artykułom przemysłu rosyjskiego, większego zbytu na targach europejskich i azjatyckich, a zarazem: w jaki sposób dałoby się ożywić handel i przemysł w samej Rosji. Oprócz tego zostaną poruszone na kongresie następujące kwestje: Organizacja zarządu dla handlu oraz przemysłu i gospodarstwa, rewizja taryfy cłowej; uregulowanie taryfy na kolejach żelaznych, wreszcie zorganizowanie kredytu dla przemysłowców.

W Magdeburgu budują obecnie pierwszą w Europie fabrykę, która cukier będzie wyrabiać ze smoły. Substancja ta, obdarzona niezwyczajną słodyczą, powstaje z dziegciu węgli kamiennych, jest więc bardzo tanią, a co za tem idzie, cukier z niej wyrobiony jest tanim. Nowy ten cukier, chociaż tak samo słodki jak cukier burakowy lub trzcinowy, chemicznie jest innej istoty, gdyż oprócz tlenu, wodorodu i węgla jako składników, zawiera także siarkę i azot.

Nowa tkanina. Łodyg chmielu używano dotąd zwłaszcza w Rosji za materjał opałowy i za faszynę na drogach, przerzniętych bagniskami. Obecnie przemysłowiec francuski, nazwiskiem Bérand, osiadły w Maestricht, znalazł sposób wydzielania z łodyg chmielowych włókna Materja przezeń pozyskana odznacza się nieporównaną mocą i jest o wiele trwalszą od otrzymywanej z konopi. Płótna z tej tkaniny ukazały się w tych dniach w większych handlach warszawskich. Tkanina odróżnia się od płótna barwą żółtą, która jednak znika w bieleniu.

Nowa Taryfa naftowa. Według relacyj z Warszawy do *Pol. Corr.* ustanowiono dla transportów petroleum kaukazkiego, idących na Oreł, Smoleńsk, Brześć litewski i Warszawę ku austro-węgierskiej granicy nowe taryfy mające na celu ułatwienie i rozwój tego produktu. Równocześnie jednak zapewniają, iż kaukazki olej surowy ma być opodatkowany po sześć kopijek od puda.

Towarzystwo gorzelnicze w Kongresówce oczyszczenia i sprzedaży spirytusu rozwija się bardzo pomyślnie. W czasie od 15. Stycznia do 30. Czerwca b. r. osiągnęło na swych obrotach czystego zysku 12.081 rs. 83 kop. i wywiozło okowity 398.200 wiader. Skład zarządu Towarzystwa jest następujący: dyrektorowie zarządu pp. Władysław Przyłubski (przewodniczący), Feliks hr. Czacki, Kazimierz Czarnowski, Stanisław Okęcki, Stanisław Zawadzki; zastępcy dyrektorów pp. Adam Michalski, Michał Szweicer, Jan Zieliński, dyrektor handlowy. Ksawery Radziszewski; członkowie komisji rewizyjnej pp. Ludwik Górski, Stanisław Kronenberg, Ignacy Popiel i Ludwik Skarzyński.

O założeniu podobnego Towarzystwa akcyjnego w Galicji należałoby także pomyśleć, zwłaszcza, że jak widzimy, uczyniona próba zadowalniające daje już rezultaty, które w przyszłości bez wątpienia okażą się jeszcze znaczniejszemi i dążeniom wyzyskiwania producentów przez handlarzy zapobiegną.

Pan Antoni Dembicki donosi nam, że dotychczas istniejąca firma „*M. Dembicki i Syn we Mielcu*", na mocy Edyktu c. k. Sądu obwodowego, jako handlowego w Tarnowie z dnia 1. Lutego do l. 2132 na jego własne imię przepisaną została, i że z dniem powyższym wszystkie pasywa i aktywa pomienionej firmy objął.

Drukarnia krajowa pierwotnie M. F. Poremby zaś odtąd Anny Wajdowiczowej we Lwowie, w Rynku l. 9 (kamienica arcybiskupia), przeszła wraz z aktywami i pasywami na wyłączną własność dotychczasowego (od roku 1876) zarządcy *Szczęsnego Bednarskiego.*

Treść. II. Zjazd chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie. — Pierwszy dzień Zjazdu. — Otwarcie Zjazdu. — Projekt regulaminu II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców. — Sprawozdanie z wykonanych uchwał I. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców z Galicji i Wielkiego Księstwa Krakowskiego. — Wystawa krajowa w Krakowie. — Jak zdobytą klientelę utrzymać? — Kawa. — Zafałszowanie kawy i sposób wykrycia takowej. — Kilka uwag o stosunkach handlowych Galicji z Wschodem. — Ustawa cłowa. — Protokół z 9. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.**

Z drukarni „Gazety Narodowej" ulica Kopernika l. 5.

Nr. 7. Lwów 15. Października 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. l.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., 1/4 stronicy stronicy 4 złr., 1/8 stronicy 2 złr., 1/16 1 złr.

II. ZJAZD
chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców
w Krakowie.

Drugi dzień Zjazdu.

O godzinie 8. rano zaczęli się schodzić uczestnicy do sali strzeleckiej, w której miały się odbyć posiedzenia sekcyjne. O godzinie 9. ukonstytuowały się wszystkie trzy sekcje, mianowicie: sekcja handlowa zajęła pierwszy pokój sali strzeleckiej i na przewodniczącego wybrali pana *Aleksandra Milkowskiego*, kupca z Bełza; na zastępcę przewodniczącego p. *Szukiewicza*, kupca z Krakowa; na referenta p. *Piotra Czapczyńskiego* ze Lwowa. — Sekcja przemysłowa zajęła główną salę i ukonstytuowała się w ten sposób, że na przewodniczącego wybrano dra *Jarnatowskiego*, prezesa Towarzystwa „Młodych Przemysłowców" w Poznaniu; na zastępcę przewodniczącego pana *Siedleckiego*, aptekarza z Krakowa; na referenta pana *Chylewskiego*, inżyniera-mechanika z Tarnowa. — Sekcja ogólna zajęła właściwą strzelnicę i na przewodniczącego wybrała dra *Blizińskiego*, delegata Towarzystwa „Rodzina" i syndyka „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców"; na zastępcę przewodniczącego pana *Alfreda Biasiona*, c. k. nadwornego optyka z Krakowa; na referenta pana *Jakóba Lewickiego*, dyrektora Towarzystwa ubezpieczeń „Concordia" we Lwowie.

Zanim przystąpimy do zdania szczegółowego sprawozdania z posiedzeń sekcyj, niech nam wolno będzie wyrazić serdeczne podziękowanie Szanownemu Towarzystwu strzeleckiemu za uprzejme odstąpienie sali do obrad. Sala strzelecka jest starannie utrzymywana, obszerna i widna, przyozdobiona portretami królów kurkowych, przedstawiających stan mieszczański, niegdyś zamożnych kupców i przemysłowców Krakowskich. — Obrady były prowadzone w trzech sekcjach jednocześnie, licznie zgromadzeni uczestnicy pracowali bez pszerwy do godziny 1-ej. Podczas obrad nadszedł dr. *Szlachtowski*, prezydent miasta Krakowa, zebrani serdecznie powitali pana prezydenta, a dr. *Jarnatowski* w imieniu zgromadzonych podziękował Drwi Szlachtowskiemu za zaszczyt, że swoją obecnością raczył zaszczycić posiedzenie sekcyjne, poczem pan prezydent opuścił salę, odprowadzony przez zgromadzonych.

Sekcja handlowa.

Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego, zabrał głos pan *Szukiewicz* co do pytania pierwszego: „Co wpływa na niekorzystny rozwój handlu", — w dłuższym wywodzie wykazał, że już samo położenie polityczne kraju naszego wiele wpływa na niekorzystne rozwijanie się handlu, dalej konkurencja zagraniczna, forsująca znacznemi kapitałami, a wreszcie brak hurtownych składów, — mowca dowodzi, że przez zakładanie takich składów hurtownych dałoby się łatwo usunąć tak licznie rozgałęzione w naszych miastach bazary, które wielką wyrządzają szkodę handlowi krajowemu, a następnie zakładając składy hurtowne, starać się przedewszystkiem, aby wyroby krajowe miały pierwszeństwo, tym sposobem byłaby większa możność zbytu tychże, a to ze względu, że wyroby krajowe częstokroć przewyższające dobrocią zagraniczne, są jednak niedostępne do wynalezienia źródła w nabyciu tychże, stawia wniosek, aby zakładać składy hurtowne wyrobów krajowych, gdzieby pożądane były okazy próbek i towarów zagranicznych. — Pan *Albin Solecki* ze Lwowa, popiera usilne ten wniosek, a nawiązując do tego, wypowiada przekonanie, że największą dźwignią handlu naszego byłoby, gdyby publiczność zechciała takowy popierać. — Pan *Czapczyński* zgadza się z wnioskami pana Szukiewicza, zaznacza jednak, że na to pytanie da się przytoczyć bardzo wiele powodów, w pierwszym rzędzie jest wadliwość ustawy z roku 1859, którą niestety dotąd obowiązuje, i twierdzi, że upadek handlu, a raczej niekorzystny rozwój tegoż nie stanowi wyjątku u nas w Galicji, jest on ogólny w całem państwie austrjackiem, tak, jak jest ogólną ustawa obowiązująca. — W Austrji dopokąd ustawa ściśle określała prawa i obowiązki kupca, handel rozwijał się pomyślnie, bo stosunek wzajemny między kupującym a sprzedającym był normalny. Z zaprowadzeniem ustawy z roku 1859 o handlu wolnym, stosunek ten zmienił się na gorsze, powstały handle nowe, których głównym założeniem konkurencja. Uzdolnienia fachowego, jak niemniej kapitału zakładowego, co było dawniej obowiązującem, ustawa ta nie wymaga. Fabrykanci i hurtownicy zagraniczni jeden przez drugiego łatwiejsze stawiając warunki przez agentów rozsianych

po całym kraju, dostarczyli taniego kredytu, a przy tak łatwych warunkach, zaczęły się mnożyć handle nowe do nieskończoności, zakładane przez ludzi albo z zupełną nieznajomością interesu, lub też z bardzo małem doświadczeniem, a tracąc właściwą cechę powagi i zaufania, jakiemi się dawniej handle cieszyły — upadać z wolna zaczęły. — Przy coraz częstszych takich upadkach, wyrodziła się w sposób naturalny *nierzetelna konkurencja*, której ustawa obowiązująca bynajmniej nie przeszkadzała, ani też przeszkodzić nie była w stanie.

Częste wysprzedaże upadłych firm, partjami lub też pojedyńczo po cenach niby fabrycznych spowodowały ogólne obałamucenie publiczności. Pod pozorem nabytych towarów na licytacji, sprowadzają handełesy towary wysortowane, nieprzedstawiające żadnej wartości, lub też bardzo małą, i te jako towar dobry niby po upadłej firmie, sprzedają na pozór po cenach nizkich, w gruncie po cenach stosunkowo bardzo wysokich. Wysprzedaże takie odbywają się najczęściej bez opłacenia należnych podatków, a trwają latami, oddziałując szkodliwie raz, że obałamucają i wyzyskują łatwowierną publiczność, powtóre działają demoralizująco przez omijanie przepisów ustawy przemysłowej uchylając się od ciężarów publicznych, w skutek czego dla handlu rzetelnego stwarzają szkodliwą i nebezpieczną konkurencję.

Stan taki stworzyła nam ustawa z roku 1859 o handlu wolnym. Zniosła ona wszystko, co by handel podnieść mogło a wprowadziła natomiast proletarjat handlowy. Z handli poważnych racjonalnie prowadzonych pozostały zaledwie zgliszcza, bo przy konkurencji nierzetelnej, egzystencja handli takich okazała się niemożebną. Ustawa z roku 1883 w niczem nie zmienia stanu rzeczy ku lepszemu, bierze ona tylko przemysł i rękodzieło w opiekę, od których stanowczo wymaga uzdolnienia fachowego, handel zaś zostawia jak dawniej wolny, bez żadnych ograniczeń, a stwarza tylko gremja kupieckie na wzór korporacyj rękodzielniczych i przemysłowych. Gremja takie wspólnie z Izbą handlową mogłyby z korzyścią dla handlu pracować i wiele dobrego zdziałać, lecz w ustroju naszego społeczeństwa mamy dużo takich ludzi, którzy zdają się powodować interesem li tylko pojedynczych jednostek nie troszcząc się z zasady o ogól. W tym kierunku winniśmy dołożyć starań, aby złe usunąć i dążyć, aby ustawa przemysłowa z roku 1883 była zastosowana i do handlu, aby praktyka, uzdolnienie fachowe a w dodatku kapitał zakładowy do prowadzenia handlu były wymagane, bo tak jak rzemieślnik, jeżeli swego zawodu dokładnie się nie nauczył, na zbyt wyrobu swego liczyć nie może a następnie uczniów swych rzemiosła należycie nauczyć nie potrafi, tak podobnież w handlu kupiec nie mając należytego fachowego uzdolnienia, dłuższem doświadczeniem i nauką, przy najlepszych chęciach, racjonalnie interesu prowadzić nie jest w stanie, bo brak mu głównych podstaw, jakich się od kupca wymagać powinno. — Brak uzdolnienia fachowego stwarza trudność w rozpoznawaniu i nabyciu towaru, w wynalezieniu sposobu zbytu tegoż, a wreszrie w ograniczeniu zakupna, co przy dzisiejszym łatwym kredycie może być bardzo niebezpieczne. — Obok kwalifikacji kapitał zakładowy uważać należy w handlu za konieczny i niezbędny. Chroni on kupca przedewszystkiem w pierwszej chwili w razie niedających się obliczyć okoliczności od upadku, stawia go w możności do racjonalnego prowadzenia handlu a broni z drugiej strony od lekceważenia taniego kredytu, a wreszcie kładzie zaporę lekkomyślnym zakładaniom handli.

Naprowadzone w krótkości uwagi o smutnym położeniu handlu naszego dają nam niezbity dowód, że ustawa dotychczasowa jest wadliwą, i w pierwszym rzędzie szkodzi należnemu rozwojowi handlu, a nawet powoduje ciągły tegoż upadek. — Należy przeto przedewszystkiem dążyć do zmiany ustawy z roku 1859 w tym kierunku, aby do prowadzenia handlu wymaganem było uzdolnienie fachowe i kapitał zakładowy.

Po tem przemówieniu postawił następujące wnioski:

1. aby obowiązująca ustawa o handlu wolnym z roku 1859 zmienioną została na wzór ustawy z roku 1883 zastosowanej dla przemysłu i rękodzieła;
2. aby praktyka i uzdolnienie fachowe stanowiły o kwalifikacji zakładającego handel, o których orzeka gremium kupieckie;
3. aby oznaczenie minimum kapitału zakładowego było normą obowiązującą dla każdego nowo zakładającego handel;

W Dyskusji nad temi wnioskami pan Solecki wyraża obawę, że przez wprowadzenie takiej ustawy, mogliby łatwo kupcy nieposiadający obecnie fachowego uzdolnienia być pociągnięci do składania egzaminów.

Pan Romam Woyczyński przemówił treściwie w tym przedmiocie, uspakajając pana Soleckiego, że ustawa wstecz nie obowiązuje, wykazał na wstępie, że przez wyższe wykształcenie fachowe młodzieży, przybywać nam będzie coraz więcej ludzi światłych i zdolnych, na czem handel tylko korzyść odnieść może, pan Proksch ze Lwowa proponuje, aby wnieść do Rady państwa w tej sprawie petycję, opatrzoną tysiącami podpisów kupców i przemysłowców, — pan Grosse z Krakowa popiera propozycję pana Prokscha co do wniesienia petycji do Rady państwa, lecz jest przeciwnym zbierania podpisów, gdyż uchwały Zjazdu stawia wyżej, i sądzi, że podpisy prezydjum Zjazdu w zupełności wystarczą; poczem wszystkie wnioski uchwalono jednogłośnie.

Na pytanie „Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlowej?“ Wywiązała się ożywiona dyskusja, prawie wszyscy głos zabierali wykazując faktami, jak wielu jest osób i korporacyj nieuprawnionych do prowadzenia handlu, a pomimo tego robią rozliczne interesa, sprowadzając i rozdzielając między publicznością herbatę, kawę, wina i t. p. artykuły, nie opłacając żadnego podatku i nie ponosząc ciężarów takich, jakiemi kupcy są obarczeni. Pan Solecki wnosi, aby ustawa konkursowa ostrzej była przestrzogana, a względnie poddana rewizji, gdyż wiele inowierców na to tylko zakładają sklepy, aby potem z korzyścią zbankrutować, co właśnie powoduje nierzetelną konkurencję.

Na trzecie pytanie: „Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu w handlach sklepowego kredytu?“

Pan Czapczyński podnosi, że w obec nierzetelnej konkurencji, znalazła u nas zastosowanie droga zbytu z zagranicy przyswojona *dawania na kredyt*, czyli inaczej *„na wypłat“*. Sposób taki byłby dogodny, gdyby odbiocy nasi przejąć się mogli temiż samemi obowiązkami, jakie są nałożone na kupców. Usposobienie jednak naszego społeczeństwa pozostawia pod tym względem bardzo wiele żo życzenia. — Chętnych brać na kredyt mamy wielu, lecz mało jest takich,

którzyby zechcieli zrozumieć, że punktualność spłaty, stawia kupca w możności wypełniania własnych zobowiązań, w razie przeciwnym naraża go nietylko na kolizje, ale częstokroć na bardzo przykre następstwa. — Jednak narazie nie da się tak łatwo zmienić na lepsze, może to nastąpić tylko zwolna, jeżeli kredyt sklepowy rozsądnie, z umiarkowaniem i znajomością stosunków udzielanym będzie. — Zmiana taka jest konieczną i niezbędną, gdyż często cały zysk kupca spoczywa w rękach *dłużników*, czyli inaczej mówiąc w książkach. — Ująć znów tenże kredyt w pewną normę, obowiązującą każdego kupca w obec różnych gałęzi handlu, jest bardzo trudnem, w każdym razie. — Kupiec towarów spożywczych i towarów w użyciu codziennym będących winien ściśle baczyć, by termin danego kredytu nie przekraczał 3 miesięcy, albowiem tych artykułów potrzebuje się codziennie, a więc codziennie wzmaga się dług tychże, gdy tymczasem kupiec artykułów luksusowych, n. p. biżuterji, futer, mebli i t. d., które co kilka, lub co kilkanaście lat są zaledwie nabywane, mając również czas płaty korzystniejszy, może dłuższy udzielać kredyt. Ograniczenie lub też udzielanie kredytu o szerszych ramach, zależy od zapatrywania idywidualnego od znajomości swej kl'enteli a najwięcej od stosunku majątkowego kupca, dla tego też w obec tak różnych gałęzi handlu i stosunków, absolutnie jednostajnej normy udzielaniu kredytu, jako uchwały obowiązującej przyjąć nie można, ale tylko wyłącznie jako zalecenie tej treści:

1. Zaleca się, aby kredyt sklepowy był krótko trwały, i nie przekraczał $^1/_{10}$ targu rocznego;
2. zaleca się również zaprowadzenia sconta do dni 30;
3. po 6 miesiącach żądać od dłużnika wekslu, któren by można było eskontować.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos panowie Grosse, Proksch, Riedl, Szukiewicz i inni, wnioski powyższe uchwalono. — Poczem, gdy nikt już głosu nie żądał, a porządek dzienny został wyczerpany, przewodniczący dziękując zgromadzonym za gorliwość w obradach, zamknął posiedzenie o godzinie 1. w południe.

Sekcja przemysłowa.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego i odczytaniu pierwszego punktu porządku: „Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego“, wywiązała się obszerna i zajmująca dyskusja, która łączyła w sobie poniekąd odpowiedź i na dalsze pytanie, zabrali głos pp. dyrektor Sceling z Krakowa, Kuliński z Tarnopola, Chylewski z Tarnowa, Szyjkowski ze Lwowa, Ihnatowicz ze Lwowa, Siedlecki z Krakowa i inni. Podnoszono, że należy dążyć, aby przemysł domowy ująć w formę handlową, aby tam, gdzie on jest więcej rozwinięty, tworzyć spółki, i otaczać te spółki opieką, przez dostarczanie i wzorów i próbek, aby następnie zachęcać kupców do zbywania tych produktów, a względnie zakładania bazarów z wyrobami krajowemi po większych miastach, aby wytworzyć wędrownych kupców, którzyby zakupywali dla bazarów wyroby przemysłu domowego i rękodzielniczego, dalej, aby zakładano magazyny materjałów surowych, gdzieby się tego okazała potrzeba. Wyrażono życzenie, aby wyroby przemysłu domowego skierować na drogi praktyczniejsze, a w pierwszym rzędzie, aby przemysł domowy zaspakajał potrzeby włościan, którzy są i powinni być najliczniejszemi konsumentami, aby na jarmarki krajowe nie dopuszczano wyrobów tandety obcych. — Dalej wyrażono życzenie, aby zakładać stowarzyszenia ku popieraniu przemysłu krajowego, tak, jak to uczynili Węgrzy i Czesi w swoim czasie, a które niezmiernie przyczyniły się do rozwoju przemysłu rodzinnego. Oświadczono się za zreformowaniem komisji krajowej dla przemysłu, przez powołanie kupców i przemysłowców do jej składu. — Dążyć do sprawiedliwego opodatkowania, przez dodanie organom rządowym podatek wymierzającym mężów zaufania, powołanych przez gminy na podstawie przeprowadzonych wyborów, podobnie jak do reprezentacji gminnej. Dążyć do zabezpieczenia zbytu bezpośredniego krajowych ziemiopłodów i wyrobów przemysłowych (rękodzielniczych) przez trwałe zabezpieczenie dostaw wojskowych krajowym producentom i przemysłowcom.

Na pytanie „Jakie rodzaje przemysłu można by u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć?“ nad tym punktem również nastąpiły gorące dysputy, ożywione tą szlachetną dążnością i pragnieniem, aby i u nas przystąpiono do zakładania, jeżeli nie fabryk, to przynajmniej przedsiębiorstw mniejszych, lecz z kierunkiem fabrycznym, gdyż wiele przedmiotów obecnie w znacznej ilości sprowadzonych z zagranicy, dały by się u nas z łatwością i z dobrym zyskiem wyrabiać, mianowicie tylko takie rodzaje przemysłu, których wyroby stanowiłyby ciągły i nieustający popyt dla zaspokojenia bieżących nieodzownych potrzeb jak najszerszej publiczności; wyroby skór, obuwia, płócien, sukna, zapałek, kos, sierpów, gwoździ, knypów i t. p. w ogóle, gdzie są po temu warunki, zachęcać przemysłowców do zakładania małych fabryk ze specjalnym kierunkiem, gdyż tylko w takim razie można dojść do dokładnego i doskonałego wyrabiania przedmiotów. — Co do trzeciego pytania „Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiedne związki,“ jedni byli zdania, że u nas jeszcze za mało takich towarzystw istnieje, aby mogły tworzyć związki, inni znowu twierdzili, że jakkolwiek liczba jest mała, to jednakże z korzyścią byłoby, aby te towarzystwa już dziś tworzyły związki krajowe, a przezto mogłyby łatwiej działać, uzyskać tańszy kredyt, a co najważniejsza, miałyby jednolity kierunek. Związek taki mógłby towarzystwa pouczać, informować, a względnie pośredniczyć w nabywaniu surowców i w sprzedaży wyrobów. — Nad pytaniem: „Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego, i co należałoby przedsięwziąć do usunięcia tychże?“ pytanie to dostarczyło obszernego tematu do dyskusji, to też prawie wszyscy członkowie sekcji głos zabierali, a były to uwagi i zdania bardzo cenne, bo oparte na doświadczeniu i praktyce. W pierwszym rzędzie podniesiono brak fachowego wykształcenia u ludzi poświęcających się zawodom praktycznym, brak odpowiednich szkół fachowych, gdzieby młodzież zawodowa mogła znaleść uzupełnienie swej praktyki. Należy żądać, aby władze przestrzegały ściśle ustawy przemysłowej. Nie powinno się dozwalać, ażeby bazary z wyrobami zagranicznemi używały godeł rękodzielniczych, ani też napisów: „Bazar krajowy“ lub „narodowy“, gdyż to publiczność obałamuca. Bazary takie zamiast wyrobów krajowych, sprowadzają rupiecie wiedeńskie i zalewają tym nasze targi z ujmą przemysłu krajowego. Przemysłowcy powinni się starać wszelkiemi sposobami, ażeby w publiczności wyrabiać znawstwo fabrykatów, wpajając w nią przekonanie, że takie

*

wybiórki są jeszcze niesłychanie drogie w porównaniu z towarem droższym (uczciwym). W końcu pan przewodniczący zaprosił zgromadzonych do popierania wydawnictwa „Tygodnik przemysłowy“, wychodzącego w Poznaniu pod redakcją pana Bernarda Milskiego. Zgromadzeni gorąco poparli ten wniosek i postanowili przez zaprenumerowanie starać się rozpowszechnić w Galicji. — Gdy już głosu nikt więcej nie żądał, przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 1-ej w południe, prosząc p. Chylewskiego, aby wnioski i uchwały sekcji spisał i na plenarnym posiedzeniu w imieniu sekcji przedstawił, na co zgromadzeni zgodzili się i przez powstanie podziękowali panu przewodniczącemu za wzorowe kierownictwo obradami; p. przewodniczący dziękując za zaszczyt, zakończył słowami: „Szczęść Boże pracy polskiej!“ a huczne oklaski były najlepszą odpowiedzią, jak słowa dostojnego gościa odbiły się w sercu zgromadzonych.

Sekcja ogólna.

Sekcja ogólna miała tylko jedno pytanie „W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytów i zapomóg dla kupców i przemysłowców oraz ich rodzin“. Po zagajeniu posiedzenia przez pana dra Blizińskiego, pierwszy głos zabrał pan Ihnatowicz, wykazując znaczenie i doniosłość pytania, wskazał na liczne upadki i na zawody, jakie często spotykają ludzi poświęcających się handlowi lub przemysłowi, i jak nieraz ci, którym nawet świetnie się powodziło, na starość często walczyć muszą o kawałek chleba; przeto tego rodzaju zabezpieczenie jest bardzo pożądane a nawet konieczne. P. Lepianka ze Stanisławowa i p. Mikuliński ze Lwowa zalecali Tow. „Rodzina“, wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, mające te same cele, aby tylko kupcy i przemysłowcy przystępywali i korzystali z nagromadzonych już funduszów i nawiązanych stosunków Towarzystwa, w dyskusji jednak, która trwała przeszło 3 godziny, uchwalono, aby w łonie „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ utworzyć dział zapomóg i emerytur, a to ze względu, że jakkolwiek Towarzystwo „Rodzina“ ma ten sam cel, to jednak, że do tego Towarzystwa mogą należeć wszyscy, bez wyjątku na ich stan i pochodzenie, to „Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców“, jako bardziej jednolite z czasem będzie mogło większe usługi oddawać swoim członkom, mianowicie w razie doraźnych zapomóg, niż Towarzystwo „Rodzina“. Gdy już nikt głosu nie żądał, pan przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 1. w południe, dziękując zgromadzonym za gorliwość w obradach. — Stosownie do programu Zgromadzeni udali się na wspólny obiad do ogrodu, tam przy zastawionych stołach i uprzejmości gospodarzy, miłe czas uchodził, poczem o godzinie 3. udano się do miasta dla zwidzenia drogich każdemu Polakowi pamiątek. — Wieczorem o godzinie 7-mej uczestnicy udali się do teatru, gdzie na tę uroczystość odegrano „Potop“ Sienkiewicza. — Na tem zakończył się drugi dzień Zjazdu. (D. c. n.)

Wystawa krajowa w Krakowie

Z pawilonu głównego.

Dla miłośników muzyki i przemysłu rodzimego, najciekawszą niezawodnie jest grupa 24 obejmująca: „Instrumenta muzyczne“, które też zajęły pierwsze miejsca w głównym



Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.
61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 3—7

Pracownia rytownicza
pod pieczęcią
ALEKSANDRA SCHINDLERA
53 we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej l. 15, 4—4
wykonuje najstaranniej i po umiarkowanych cenach:
Rzeźby i znaczenie herbów, liter i monogramów na złocie, srebrze, stali, miedzi, mosiądzu, kości słoniowej i drogich kamieniach, — Metalowe pieczęcie do laku i farby dla urzędów, gmin, parafij, szkół, kancelaryj adwokackich i notarjalnych, bibliotek i innych — również kauczukowe pieczęcie (stampilie) do farby dla handlów, przedsiębiorstw przemysłowych, składów towarowych i korporacyj rzemieślniczych. — Szyldy grawirowane i odlewane, — Maszynki do suchego wypukłego druku herbów, liter, monogramów i całych słów na listach, kartonach i kopertach, — Cęgi do opłatków, — Medale pamiątkowe i medaliki religijne, podług rysunków, fotografij lub sztychów.
Zamówienia z prowincji uskutecznia jak najrychlej zą zaliczką.

Jan Cirok przedtem E. Ziegler
Rękawicznik i Bandażysta
51 pod godłem „Rycerza“
we Lwowie, Rynek l. 30, 5—9
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Ważne dla P. T. Kupców!
Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży
JÓZEFA JASZCZYSZYNA
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,
kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych
62 handlach sprzedawane być nie mogą. 3—6

Pierwsza krajowa
Fabryka pudełek
L. Głowackiego w Zamarstynowie
wyrabia przy pomocy maszyn najnowszych konstrukcji **pudełka** wszelkiego rodzaju dla aptek, pudełka i paczki do herbaty z drukiem, pudełka na cukry, pudełka do biletów wizytowych, futerały na brzytwy, oraz rozmaite wyroby w zakres tej fabrykacji wchodząca.
Wszystkie zamówienia z prowincji wykonuje w jak najkrótszym czasie i po cenach nader niskich.
54 3—3

pawilonie. Wytrawny i znakomity znawca pan Franciszek Bylicki podał w *Czasie* następujący pogląd na naszą wystawę instrumentów muzycznych:

„Powyższa grupa składa się z fortepianów, organów, harmonij organowych, skrzypiec, instrumentów dętych, drewnianych i blaszanych, a w końcu z pozytywek, służących do uczenia ptaków. Dział ten niewielki liczbą, rzuca przecież światło nietylko na działalność w tym kierunku, ale co więcej dowodzi pod niejednym względem wielkiej zapobiegliwości wobec olbrzymiej zagranicznej konkurencji. Dla instrumentów muzycznych wyrobu galicyjskiego stanowią Wiedeń i Czechy najgłówniejszą konkurencję, z którą walka wydaje się na pozór prawie niemożliwą. Wiedeń wyrabia olbrzymią liczbę fortepianów z przeważną tendencją taniości obok trwałości. Mnóstwo fabryk, przyjąwszy za główną dewizę szybki i łatwy zbyt, robi kupującym tak wielkie ustępstwa, że nabycie fortepianu nie przedstawia trudności, nawet dla tych, którzy bardzo małymi funduszami rozporządzają. Rodzaj tonu, gry i skórkowania, obliczony na możliwą trwałość, doprowadzony został przez mechaników wiedeńskich do tej względnej doskonałości, która cechuje wyroby wiedeńskie w tym kierunku. Nic też dziwnego, że prowincje monarchji austryjackiej, jak również południowe słowiańskie, kupowały i kupują prawie wyłącznie fortepiany z wiedeńskich fabryk, zwłaszcza, gdy od lat kilkunastu poczęły niektóre firmy pracować z powodzeniem nad przyswojeniem mechaniki angielskiej. Fortepiany więc koncertowe o mechanice nowej, których dostarczała dawniej samemu nawet Wiedniowi zagranica, a przedewszystkiem Lipsk, Berlin, Londyn i Nowy Jork, stały się własnością Wiednia i wypchnęły import zagraniczny. Niedoskonałość stała się przyczyną tej zwycięskiej walki, ale względna taniość, łatwość nabycia, sprowadzenia i wysoki kurs pieniędzy zagranicznych. Podczas gdy za fortepian koncertowy trzeba zapłacić w Lipsku i w Berlinie od 1800 do 2500 marek, w Londynie od 200 do 300 funtów, a w Nowym Jorku od 800 do 1500 dolarów, kosztuje w Wiedniu fortepian koncertowy Schweighofera, Bösendorfera i Erbara od 1000 do 1300 a najwyżej 1500 złr. Dokąd Rosja nie zamknęła granicy dla fortepianów obcych, szły tamże tysiącami wyroby wiedeńskie, przeważnie tańsze, które miały nawet nazwę oryginalnych „fortepianów wyprawowych“. U nas w Galicji robiono już usiłowania, aby przynajmniej tanie instrumenta fabrykować, ale założenie podobne miało już w sobie *contradictio in adjecto*, bo tylko wielki zbyt może pozwolić na obniżenie ceny bez straty, podczas gdy fabrykant, sprzedający kilka fortepianów na rok, musiałby utrzymywać warsztat nadzwyczaj kosztowny.

Czy jest więc sposób utrzymania fabryki fortepianów w Galicji wobec konkurencji wiedeńskiej? Czy dotychczasowe eksperymenta są zabawką, czy też usiłowaniami poważnemi, którym można zapowiadać przyszłość?

Na powyższe pytania niechaj odpowiedzą żywe okazy, dowody, wystawione w głównym pawilonie. Drozdowski z Krakowa, Woroniecki z Przemyśla i Tabiszewski z Czerniowiec, wystawili fortepianów razem sztuk sześć. Zaznaczamy na wstępie, że wyroby te prezentują się lepiej, niżby się można spodziewać. Robota zewnętrzna skromna, bez pretensji, ale wcale dokładna, czego dowodem jest szczelne zamykanie się deki, pomimo sześciotygodniowego pobytu w pawilonie nieustannie otwartym, pomimo przeciągów i wpływów rozmaitej temperatury.

Wewnętrzna mechanika, wyłącznie wiedeńska, odznacza się w głównych zarysach dokładnością i biegłością w sztuce; podrzędne szczegóły zdradzają robotę grubszą, a przedewszystkiem brak wytwornego materjału. Fortepian Drozdowskiego wyszczególnia się chlubnie mechaniką wewnętrzną, a wyrobieniem, obsadą młotków i systemem klawiszowym, zwrócił powszechną uwagę. Zbyt lekka gra nie stanowi tu strony ujemnej, gdyż zmienić ją można z łatwością, ale sposób ustawienia mechanizmu, jak również gatunek wyrobu, daje gwarancję trwałości. Ton jest ostry, a raczej krzykliwy i nie jest w stanie dać wielu odcieni, ale równość tonu we wszystkich regestrach, a przedewszystkiem silny bas, bez przeważającego przydźwięku drewnianego, i wiolin jasny i silny, stanowią niepospolite zalety tego instrumentu. Szkoda, że nie mogliśmy widzieć więcej instrumentów tej firmy, gdyż sąd o nich mógłby być dokładniejszym.

Woroniecki z Przemyśla wystawił cztery fortepiany, od sumy 750 do 260 złr. Fortepian palisandrowy posiada ulepszoną mechanikę amerykańską o potrójnem skrzyżowaniu strun, pomysłu fabrykanta, opatrzony prócz metalowej płyty pięcioma podporami, sztabą kapotastem na wiolinie i podstawkami mosiężnemi na całej płycie dla strun.

Dalej fortepian krótki (Mignon), o dętej płycie metalowej; fortepian krótki krzyżowy z szeroką płytą metalową, z szerokiem krzyżowaniem strun w końcu fortepian krótki, bez krzyżowania, z wązką płytą.

Wewnętrzna mechanika zbudowaną jest silnie i dokładnie, a fortepian palisandrowy wytrzymał przez godzinę grę, wcale nie oszczędzającą go, przyczem klawisze zachowały jednakową sprężystość. Pod względem równości tonu można by zarzucić basom, szczególnie w fortepianie Nr. 3, brak głębokości, a tu i ówdzie dźwięk drewniany, ale wogóle posiada ton tych instrumentów wiele odcieni, szczególnie w kierunku piana i pianissima. Gra ich przeważnie twarda, ale równa i sprężysta.

Na szczególną uwagę zasługuje fortepian wymieniony w niniejszem sprawozdaniu na ostatniem miejscu, choćby tylko ze względu na niezmiernie niską cenę 260 złr.

Gdyby chodziło o porównanie z wyrobami wiedeńskiemi za tę samą cenę, z góry i bez wahania należy przyznać pierwszeństwo Woronieckiemu. Fortepiany wiedeńskie, bajecznie tanio przez niektóre firmy wyrabiane i sprzedawane przeważnie w Galicji, zbudowane są bardzo źle, niedbale, słabo i obliczone na nieznawców, dla których niska cena jest jedyną zachętą. Fortepian Woronieckiego ma wszelkie zalety w mechanizmie, w stosunku do ceny, a całość jest może najudatniejszą. Widocznie czuł się fabrykant nawięcej w swoim żywiole, gdy skupił całą swoją umiejętność około budowy instrumentu prostego, bez pretensji do nadzwyczajnych efektów.

Trzecia firma Tabiszewskiego z Czerniowiec, nadesłała jeden tylko fortepian, o tonie dosyć słabym i przytłumionym, chociaż z mechaniką dokładną i umiejętnie wypracowaną.

Fortepiany Drozdowskiego i Woronieckiego, są bez zaprzeczenia dowodem wytrwałości i zapobiegliwości, i mogą a raczej powinny zyskać w Galicji wziętość, jeżeli fabrykanci postawią za główne zadanie wyrabianie instrumentów prostych, jeżeli na razie uderzą w stronę istotnej potrzeby i

wytworzą klientów swoich własnych. Takimi klientami są nauczyciele wiejscy, gimnazja, szkoły wydziałowe, seminarja, gimnazja żeńskie, a w dalszym ciągu ci wszyscy, którzy wymagają sumiennej roboty, obok umiarkowanej ceny. Tu jest najlepsze pole do konkurencji z instrumentami obcemi. Tej sumienności i umiejętności w opracowaniu, jaką odznacza się Drozdowski i Woroniecki, brak obcym fabrykantom, bo kto wśród nich zrezygnował z doskonałości, a uderzył wyłącznie w wyjątkową taniość, ten pozbył się pretensji i ambicji większego fabrykanta, a postawił za główne zadanie wyzysk. Tymczasem u nas rzecz się ma odwrotnie — tu nie wyzyskiwacze, ale ludzie z zamiłowaniem przystępują do pracy istotnie niewdzięcznej, a jeżeli pracują za tanie pieniądze sumiennie i umiejętnie, to poparcie ich ze strony tych, którym do użytku pracę swą dają, jest obowiązkiem. Spełnienie tego obowiązku jest tem łatwiejsze, że równie dobrego towaru nie dostanie za tak niską cenę nigdzie. Znajduje się wśród nas wielu takich, którzy stawiają powodzenie fabrykantów warszawskich za przykład dla Galicji zapominając o tem, że fortepiany takich nawet firm, jak Małeckiego i Kralla, pozostawały wobec wyrobów Bechsteina, Blüthnera, Stanwaya, Hertza i t. p. w cieniu, dokąd cło ochronne nie położyło tamy zagranicznej konkurencji. Wtedy dopiero podwoili ludzie z kapitałami pracę i doprowadzili wyroby krajowe do wysokiego stopnia udoskonalenia, poparci nietylko cłem ochronnem, ale zbytem na olbrzymich przestrzeniach, na których tylko z Beckerem petersburskim na serjo liczyć się potrzebują. U nas nie było kapitałów, ani protekcji, niechże więc będzie przynajmniej zbyt dla bardzo tanich a dobrych stosunkowo instrumentów, które trzy firmy krajowe wyrabiają.

Z organami rzecz łatwiejsza — gdyż instrument ten, wymagający przedewszystkiem konserwacji, a tem samem fabrykanta na miejscu lub w pobliżu, może mieć zbyt, zwłaszcza, że poparcie zależy tu od jednej klasy ludzi, która łatwiej może porozumieć się między sobą, t. j. od duchowieństwa. Śliwiński ze Lwowa i Grucholski ze Starego Sącza, wystawili po jednym organie.

Organ fabryki p. Śliwińskiego, skromny na zewnątrz, odznacza się bardzo dokładnem i umiejętnem opracowaniem szczegółów. Obliczony na wilgotne kościoły, na system stożkowy, polegający na tem, że w systemach dawnych wiatrownic (Windlage) tłoczyły sprężynę, tu wiatr sam tłoczy stożek i zamyka własnym jego ciężarem.

W organie systemu wiatrownic, rejestra ciężko dawniej się wysuwały, skoro zawilgnęły, w systemie stożkowym wyciągają się nie tylko łatwo, ale mogą być naraz bez użycia ręki wypchnięte pedałem. Każda z piszczałek ma obok tego osobny wentyl; dogodność ważna, szczególnie w basie, gdzie każdy ton wiele wymaga wiatru. Ton organu tego wdzięczny i wcale szlachetny, pedału jasny i głęboki. — Cena 1300 złr. nie należy do wygórowanych, a rozpowszechnienie tych instrumentów w Galicji świadczy dobrze o ich zaletach.

Organ wyrobu pana Grocholskiego przedstawia się na zewnątrz bardzo ładnie. Szczególnie praktycznem dla kościołów, jest oddzielenie klawiatury od głównego budynku, przez co grający, obrócony twarzą do kościoła, może grać z nut i widzieć równocześnie księdza — bez odwracania głowy.

Organ ten posiada dla pozytywu harmonję umieszczoną w pudle klawiaturowem, organ zaś sam służy dla manuału i dla pedału. Rejestrów razem siedm, z których pozytyw posiada jeden, manuał cztery, pedał dwa — głos organu jest stłumiony i nie posiada pełności i siły. Cena 1000 złr.

Harmonje wyrobu p. Śliwińskiego, reprezentowane są sześcioma modelami od 80 złr. do 290 złr.

Przemysł galicyjski ma w tym kierunku również z wiedeńską a poniekąd ze sztutgardską konkurencją do walczenia. Harmonje wiedeńskie często spotkać można w szkołach a nawet w mniejszych kościołach. Mają one prawie bez wyjątku głos skrzeczący, niemiły, cieniowanie nader ograniczone, forte z przyczyny miechów płytkich nierówne. Harmonje p. Śliwińskiego stoją już obecnie wyżej od wiedeńskich wyrobów pod każdym względem. Głos fletowy miękki i barwny, zbliża je pod niejednym względem do słynnych amerykańskich Estey'ów. Tamte jako arcydzieła w swoim rodzaju dochodzą do sumy 1000 dolarów i są niezrównane, szczególnie pod względem bogactwa rejestrów i różnorodności głosów. Harmonje pana Śliwińskiego nie sięgają tak wysoko, ale wybornem wyrobieniem, pięknością głosów i równością tychże, przynoszą prawdziwy zaszczyt fabrykantowi, i są istotną ozdobą grupy instrumentów muzycznych na Wystawie krakowskiej.

Począwszy od modelu czwartego, mają wszystkie po 5 oktaw, a w niektórych zaprowadzony jest pod klawiaturą „expressiv", wzmacniający za poruszeniem nogi ton.

Bardzo umiarkowana cena przystępną jest szczególnie dla szkół, gdzie zaprowadzenie dobrych harmonij ułatwia w wysokim stopniu naukę śpiewu i może zarazem służyć do nauki gry na organach.

Skrzypce wystawiła firma Häuslera z Krakowa i Langa ze Lwowa.

Wyrób instrumentów smyczkowych leży po za obrębem konkurencji, gdyż artyści szukają przedewszystkiem instrumentów-arystokratów, pytając zawsze kto ich rodził. Coraz to mniej tych autentyków starych, przekazywanych w spuściźnie, przechodzących z ojców na synów, lub ukrytych jako zabytki, wszelką przechodzące cenę, po muzeach. Jakby stworzyć nowy zastęp arcydzieł, nad tem łamią sobie ludzie głowy; a nie brak oszustów, którzy nawet znawców złapać umieją. Francja, Niemcy i Ameryka puszczają w obieg mnóstwo wyrobów niepospolitych, między któremi tu i ówdzie uda się sporządzić instrument znakomity. Dla zwykłego jednak fabrykanta zadaniem powinno być produkowanie instrumentów takich, któreby celom artystycznym służyć mogły, a więc ustosunkowanie kształtów według najlepszych wzorów i opracowanie najdrobniejszych szczegółów z precyzją. Takie zalety widoczne są pod niejednym względem w skrzypcach wyrobu Häuslera, a jakkolwiek ton ich jest ostry, to przecież równości nie można im odmówić. Służyć więc i użytecznemi być mogą dla skrzypków nietylko w orkiestrach ale i do nauki gry. O ile z czasem utracą na tonie, gdy się takowy ogra i czy ta utrata będzie w stosunku do łagodności tonu proporcjonalną, to mogą tylko odpowiedzieć ci, którzy instrumentów tych przez dłuższy czas umiejętnie używali.

Skrzypce Langa posiadają ton stanowczo piękniejszy i równiejszy, a sposób wyrobienia jest wcale dokładny. Lwowscy artyści odzywają się o tych wyrobach z uznaniem.

Firma Häuslera wystawiła nadto sporą liczbę instrumentów drewnianych o zadęciu (klarnety i flety), a wyborny

wyrób, precyzja i elegancja obok pięknego i równego głosu stanowią zalety, zwracające powszechną uwagę muzyków.

Franciszek Szebek ze Lwowa wystawił kilka instrumentów dętych blaszanych, którym należy uczynić ten tylko zarzut, że są niestrojne i zbyt wygórowanej ceny. Opracowanie instrumentów jest zresztą bardzo pokaźne, a działalność w tym kierunku zasługuje na uznanie, szczególnie ze względu na olbrzymią produkcję za granicą, z którą walka jest może na tem polu najtrudniejszą. Czasopismo dla budowy instrumentów *(Zeitschrift für Instrumentenbau)* wychodzące w Lipsku podaje na same Czechy około 1200 fabryk rozlicznych instrumentów, z których przypada na dęte kilkaset.

Początki tego przemysłu w Galicji powinnyby liczyć się przedewszystkiem z ceną, a następnie z dokładnością wyrobów, gdyż w przeciwnym razie usiłowania fabrykanta muszą pozostać bezowocnemi.

Na zakończenie wypada wspomnieć o dwóch pozytywkach dla uczenia ptaków, wyrobu Antoniego Klementa we Lwowie. Sędziowie odesłali te wyroby do innej grupy, i bardzo słusznie, bo nie czuli się kompetentnymi, a raczej ustąpili przed kompetencją specjalnych znawców, jeżeli tacy się znajda. Sprawozdawca jednak nie powinien pominąć tych przedmiotów, choćby tylko ze względu na to, że dla amatorów ptaków uczonych znalazł się producent krajowy, który na równi z zagranicą zdoła wymagania ich zaspokoić.

Franciszek Bylicki.

Herbata.

Herbata, której nazwa pochodzi od chińskiego wyrazu *(theh)*, jest to krzew dosięgający 1—2 metrów wysokości, rośnie w Chinach i Japonii, uprawiają także z powodzeniem w niektórych miejscowościach jak Ceylonie, Jawie, Bengalii, Brazylii, Karolinie, małej Azyi w Brussa i t. p. Lineusz na zasadzie różnej liczby płatków korony, rozdzielił herbatę na dwa gatunki: *α*) herbata zielona, Thea viridis i *β*) herbata czarna, Thea bohea.

Krzew pierwszej odmiany jest duży z więcej rozpostartemi gałązkami, liście ma lancetowate do 13 ctm. długie i do 4 ctm. szerokie, falisto ząbkowane z brzegiem zagiętym, barwy jasno-zielonej; — kwiaty białe, duże, prawie bezwonne, wyrastające pojedynczo z kątów górnych liści.

Druga odmiana jak również liście jej są mniejsze, przytem płaskie, skórzaste, odwrotnie jajowate, nieco podługowate, zwierzchu ciemno-zielone, u spodu jaśniejsze. Kwiaty wyrastają po 2 lub 3 z kątów liści.

Dawniej sądzono, że czarna i zielona herbata otrzymuje się z dwóch wyżej wspomnianych roślin, mianowicie Thea bohea i Thea viridis, obecnie zaś wiadomo że jak czarna, tak i zielona herbata może być przygotowaną z liści Thea chinensis Sims. ponieważ różnica koloru zależy tylko od sposobu przygotowania.

Zbiór herbaty odbywa się w Chinach cztery razy do roku: w Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu, w Japonii zaś najwyżej trzy razy, a to od początku Kwietnia do końca Maja.

Herbata pierwszego zbioru dostarcza drobnych, ledwo rozwiniętych listków, pokrytych gęsto srebrzystym włoskiem i jest uważaną za najlepszy gatunek zwany u Chińczyków

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,

poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.

Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.

Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.

Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“*: przy ulicy Jagiellońskiej l 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.

Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“*, i sprzedają li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 3—7

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Plac Marjacki liczba 9.

R. Ditmar Lwów

filia c. k. uprzyw.

Fabryki lamp w Wiedniu.

Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i w doskonałych wykończeniach. 68 2—24

Nowość

Palniki słoneczne **„Gigant“** i **„Meteor“** w sile światła od 50 do 130 świec.

Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.

Główny skład nafty

„R. Ditmar niewybuchowy petrol“ (nafta).

Nafty salonowej i gospodarskiej.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

R. DITMAR WIEN.

Ulica Sobieskiego liczba 1.

Numer telefonu 226.

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

57 wyrabia i sprzedaje 4—15

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W v. Nawrocki

w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78

(dom „Germania“, róg Französische Strasse).

Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873

Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika l. 11.

Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 7—24

„Pik-hao“, w Anglii „Pecco“, a u nas mylnie „kwiatową“, ponieważ są to tylko pączki drobnych nierozwiniętych listków.

Zbiór drugi dostarcza po części rozwiniętych, po części niezupełnie ukształconych liści i stanowi herbatę zwaną u Chińczyków „toatsjaa“.

Zbiór trzeci najobfitszy, dostarcza zupełnie rozwiniętych liści i stanowi gorszy gatunek herbaty, zwany w Chinach „ban-tajaa“, który nie sprzedaje się osobno lecz bywa zmieszany z liśćmi drugiego zbioru.

Czwarty zbiór dostarcza herbaty najgorszego gatunku i stanowi tak zwaną herbatę wypiekaną (Ziegelthee), będącą mieszaniną liści czwartego zbioru i odpadków innych gatunków, t. j. prochu herbacianego i szypułek z których formują kawałki w kształcie dachówek. Ten gatunek herbaty Anglicy nazywają „Brick-Thea“.

Pogoda trwająca podczas zbioru wywiera ogromny wpływ na smak i aromat otrzymanej herbaty.

Gatunek herbaty zależy także od wieku krzewu [1]) i liści i dowiedzionem jest, że młodsze liście zawierające więcej potasu i kwasu fosforowego, są daleko lepsze i pożywniejsze niż starsze, które zawierają więcej wapnia i kwasu krzemowego.

Przed wysłaniem do handlu liście herbaty podlegają stosownym przygotowaniom, mianowicie: fermentacji, prażeniu i wywałkowaniu, suszeniu czyli wędzeniu, sortowaniu i aromatyzowaniu.

Liście przeznaczone na czarną herbatę zsypują na dość duże kupki (sterty) i tak pozostawiają przez 3—4 godzin, wskutek czego wewnątrz rozwija się dość dużo ciepła, które wywołuje w liściach proces fermentacyjny objawiający się nieprzyjemną wonią.

Po kilku godzinach kupki (sterty) te przewracają i jeżeli liście są już dostatecznie zwiędnięte i brudno-zielonej barwy, to poddają je prażeniu. W tym celu zsypują liście na żelazne patelnie i ogrzewają na słabym ogniu, ciągle przytem mieszając, — poczem cienko rozsypują na stołach i przez kulanie ręką zwijają i powtórnie wrzucają w patelnię. Czynność tę powtarzają 2 lub 3 razy t. j. dokąd liście niepozbędą się zupełnie wilgoci i nie okażą się dostatecznie zwiniętemi.

Tak wyprażone liście podlegają suszeniu czyli wędzeniu nad drzewnemi węglami w wysokich koszach, pośrodku zwężonych i zaopatrzonych przegrodą (przetakiem) z trzciny bambusowej.

Po wysuszeniu następuje rozdzielanie czyli sortowanie herbaty na liście dobrze zwinięte, niezupełnie zwinięte i proch herbaciany, zwany w handlu „Filamings“, poczem wybrane liście herbaty poddają aromatyzowaniu, które polega na skrapianiu herbaty w wyżej opisanych koszach alkoholowym wyciągiem lub przesypywaniem warstwami świeżych wonnych kwiatów n. p. sasankwy (Camelia sasanqua), przepyszlinu kwiecistego (Gardenia florida), niepokalanku (Vitex spicata), jaśminu Sambaku [2]) (Jasminum Sambac) wończy japońskiej (Olea fragrans) i t. p.

Później taką herbatę mieszają z niearomatyzowaną, pakują w tak zwane „cybiki“ wysłane wewnątrz cienką warstwą ołowiu, szczelnie zabijają i obszywają w skórę; skrzynie przeznaczone do wodnego transportu przed obszyciem w skórę oblewają szczelnie klejem lub smołą.

W celu otrzymania zielonej herbaty, świerze liście niepoddają fermentacji, lecz umieszczają je w parze wodnej aż do zwiędnięcia, później w patelniach wałkując rękami, jak najwolniej suszą.

Czynność tę uskuteczniają o ile możności prędko i ostrożnie, ażeby liście jaknajmniej straciły zielonej barwy. Chcąc zaś nadać piękny pozór posypują je mieszaniną gipsu, kurkumy i indigo, lub błękitu pruskiego.

Suszenie, sortowanie i aromatyzowanie odbywa się tak samo jak herbaty czarnej.

W handlu znajduje się więcej jak 150 gatunków herbaty, które rozdzielają na 1 czarne i 2 zielone.

1. *Czarne* gatunki są brunatnego lub brudno-czarnego koloru, dają nalewkę ciemną przyjemnego smaku. Najgłówniejsze z tych są:

a) Campoe jeden z lepszych gatunków herbaty, zapachu podobnego do fiołkowego korzenia, rzadki w europejskim handlu.

b) Congo lub Congfu, nalewka nie bardzo ciemna, zapachu i smaku przyjemnego.

c) Linki-sam, liście wązkie, szorstkie, słabo włoskowate.

d) Pecco, liście delikatne, małe, czarnobrunatnej barwy ku końcowi biało omszone. Nalewka jasno-żółta przeźroczysta. Odmiana ta jest aromatyzowaną białemi kwiatkami wończy japońskiej (olea fragrans). Do tego gatunku należą: Golden-Pecco, Filovery-Pecco, i Scented-Orange-Pecco.

e) Souchong, liście czerwono-brunatne, na dolnej stronie pokryte krótkiemi włoskami. Nalewka żółtawo-zielona zapachu przyjemnego, przypominającego siano.

f) Padre-Souchon, właściwa karawanowa herbata, wysoko szacowana. Liście dość długie, pomieszane z wierzchołkami młodych gałązek. Gatunek ten jest wolny od kurzu, zapachu i smaku przyjemnego.

g) Bohea, Bohe, Bou, liście około 6 ctm. długie, 1,6 ctm. szerokie, czarno-brunatne. Nalewka ciemna, ściągającego smaku, mniej lub więcej przyjemnego zapachu.

Toa-Kyann, An-Kay, Honam i Kuli mają być odmianami gatunku Bohea.

2. *Zielone* gatunki są szaro zielonej barwy i więcej ziołowego smaku jak czarne gatunki, tu należą:

a) Aljofar, Gun-Powder są to młode delikatne zielone listki 2,5 do 3 ctm. długie, około 1,3 ctm. szerokie, przyjemnego zapachu i smaku.

b) Bing, Bing-bing, cesarska lub kwiatowa herbata, najlepszy zielony gatunek, składa się z bardzo młodych zielonawo-żółtych do 2 ctm. szerokich, u spodu słabo omszonych liści, po części zwiniętych w rurki, zielonawo-niebieskiej barwy. Gatunek ten rzadko w handlu spotkać można.

c) Hayson składa się z lancetowatych, ząbkowanych, skórzastych, słabo połyskujących się, około 5 ctm. długich i 1,5 do 2 ctm. szerokich, u spodu słabo omszonych liści, barwy szaro-zielonej. Nalewka jasno-żółta, aromatyczna, smaku ściągającego. Odmiany tego gatunku są: Hayson, Young-Haysan, Haysanskin.

d) Songlo-Singlo, są to 6 do 8 ctm. długie, 2 do 3 ctm. szerokie liście, szaro-zielonej barwy, na spodniej stronie

[1]) Do zbioru wybierają krzewy 3 letnie, a gdy dojdą najwyżej lat 10 wówczas ich ścinają, ponieważ w przeciwnym razie otrzymuje się liście z każdym zbiorem uboższe w skuteczne części.

[2]) Krzew indyjski z którego otrzymują esencję jaśminową.

prawie nie omszone. Nalewka jasno-żółta ostrego ściągającego smaku. Najlepszą odmianą gatunku Songlo jest Tonkay.

e) Loulong, Lulong liście niebieskawo zielonej barwy 3 do 4 ctm. długie, 2,3 do 2,7 ctm. szerokie, posypane niebiesko czarnym proszkiem. Nalewka przyjemnego zapachu i smaku.

f) Tschy, Tio perłowa herbata, liście młode do 4 ctm. długie i do 1 ctm. szerokie, zielonawej barwy, na zewnątrz zwinięte, jedwabisto omszone. Nalewka jasna smaku ściągającego.

Herbata jako napój w Chinach i Japonii znaną była od niepamiętnych czasów. — Europejczycy poznali herbatę w 16-ym stuleciu, a w 1641 roku lekarz hollenderski Talpius pierwszy dał nam poznać tę roślinę w oddzielnej o niej rozprawie i odtąd dokładano wszelkich starań dla wprowadzenia krzewu tego do Europy, lecz bezskutecznie. W początku 17 stulecia już znajdywały się małe ilości herbaty w Londynie, gdzie płacono za 1 po 10 funtów szterlingów, — w 1636 roku herbatę używano w Paryżu jako środek leczniczy, a w 1674 r. herbata już była w Niżnim-Nowogrodzie jako artykuł handlu.

Od 1841 roku Anglia trzyma w swem ręku cały handel herbatą, a Londyn jest głównym rynkiem handlowym i obecnie można dostać dobrej herbaty w Anglii w cenie 2 do 2·50 Mrk. za funt.

Pomimo, że herbata zawiera dość dużą procentowość teiny, działanie jej jest łagodne, a to z tej przyczyny, że garbnik utrudnia chłonienie alkaloidu. Nadmierne jednakże użycie herbaty jest szkodliwem, ponieważ wywołuje złe skutki jako to: bezsenność, uderzenie krwi do głowy, osłabienie przewodu pokarmowego, nerwowe cierpienia serca, pobudza poty i przyspiesza wydzielanie moczu, — w umiarkowanej zaś ilości użyta działa na nasz umysł i cały organizm w sposób orzeźwiający i pobudzający. (C. d. n.)

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy). za 100 klg. złr. ct.

Cło do p. 193 a. taryfy (wyroby z tektury kamiennej, asfaltu i podobnych materjałów, które ani pokostowane etc. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu, podwyższa się z 2 złr. na . . 5 —

22. Zmiany w klasie XXX. (kauczuk etc.) do p. 200 taryfy (wężownice i pasy do maszyn i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu, cło zwiększono z 12 złr. na . . . . . 20 —

do p. 203 taryfy. (Towary z miękkiego kauczuku i t. d. i t. d. z 20 złr. na . . . . . 30 —

Natomiast po p. 203 taryfy należy dodać:

Uwaga. Płyty i pasy z miękkiego nie wulkanizowanego kauczuku . . . . . 10 —

W uwadze do p. 204 taryfy należy skreślić słowa »i płachty kauczukowe dla drukarni do materji«.

Klemens Fedunio

były introligator c. k. Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego

poleca swój we wszelkie maszyny najnowszej konstrukcji i najgustowniejsze pisma, platy i ornamentyki, do wycisków suchych, złotych i czarnych zaopatrzony

Zakład Introligatorski i Galanteryjny

we Lwowie, przy ulicy Akademickiej l. 8.

Podejmuje się wszelkich robót introligatorskich i galanteryjnych, tak hurtownych, jak i pojedyńczych i wykonuje takowe starannie na czas umówiony i po cenach umiarkowanych. 59 3—3

Nowo urządzony handel

Herbaty

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Marjacki liczba 10.

poleca zbioru majowego:

½ klg	**Congo**	złr.	1·60
½ „	**Souchong** czarna	„	2·—
½ „	„ zbiór majowy	„	3·—
½ „	**Kaysow** czarna	„	4·—
½ „	**Melange** de Londres	„	4·—
½ „	**Pecco** karawanowa	„	3·—
½ „	„ najprzedniejsza	„	4·—
½ „	„ Wysiewki herbaciane	„	6·—
½ „	„ z najl. herbat	„	1·30
		„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.

Za opakowanie nie się nie liczy.

8 7—12

Nasze krajowe rzeźby z drzewa!

Ornamenta i **figury**, tudzież **wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłacaniem**, oraz **restauracje starożytnych zabytków** wykonuje

TADEUSZ SOKULSKI

55 *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 4.* 4—5

9—9



FABRYKA MAKARONU WŁOSKIEGO

i suchych wyrobów z ciasta

Matyldy Grzybińskiej

we Lwowie, ul. Grodecka l 9,

poleca swoje najprzedniejszej jakości wyroby po cenie jak najumiarkowańszej, a mianowicie:

1 pakiet funtowy (½ klg.) makaronu włoskiego rurkowego **20** ct.

1 pakiet ½ funtowy (¼ klgr) wszelkich innych wyrobów rosołowych i na leguminy, jak: fidelini, kolczaki, gwiazdki, literki, liczby, kółka, owsik po **11** ct.

Pp. Kupcy mają odpowiedni rabat.

Główny skład w Rynku w przechodniej kamienicy Ehrbara (dawniej Andriolego).

Cenniki na żądanie gratis i franco.

50

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa

Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 5—16

	za 100 klg. złr. ct.
Uwagę po p. 206 taryfy całkiem wykreślić.	
Cło do p. T. 207 (towary z twardej gumy) podwyższono z 30 złr. na	50 —
23. Klasa XXXI. (Cerata i kitajka woskowana) do p. 208 taryfy (cerata, gruba i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu) podwyższa się cło z 2 złr. na	6 —
p. T. 209 ma opiewać:	
209. Okrycia do wozów z grubych tkanin, powleczone lub napojone olejem, mazią albo mięszaninami olejnemi	20 —
210. (Grube opony na podłogi i t. d. z niezmienionym dotychczasowym tekstem) podwyższone cło z 10 złr. na	20 —
211. Cerata szczegółowo nie wymieniona także muslin woskowany; dalej tak zwane płótno introligatorskie	30 —
212. (Kitajka woskowana) cło podwyższone z 26 złr. na	30 —
24. Klasa XXXII. (skóra i towary skórzane). Przy końcu p. 219 należy dodać: »bandaże chirurgiczne i t. p.	
25. Klasa XXXIII. (Towary kuśnierskie) do p. T. 221 a. (futra gotowe z błamów pospolitych) podwyższono cło z 40 złr. na	80 —
26. Klasa XXXIV. (Towary drewniane i kościane) do p. 222 (towary drewniane najpospolitsze).	
a) ani barwione etc. podwyższone cło z 1 złr. na	1 50
b) barwione, bajcowane i t. d. z 3 złr. na	5 —
Zarazem należy w p. 222 skreślić słowa »wyroby koszykarskie proste n. p. kosze pakowe, plecne kosze na bieliznę, półkoszki, więcierze itp.« Dalej podwyższono cło do p. 223 taryfy (meble drewniane i t. d. i t. d.)	
a) przednie, surowe z 3 złr. na	5 —
b) (barwione, bajcowane i t. d.) z 3 złr. na .	5 —
c) meble wysłane, obite z 20 złr. na . . .	30 —
225. Towary drewniane przednio wykładane (boule, intarsien) miary składane	30 —
225. (bis) Towary koszykarskie.	
a) pospolite (n. p. proste kosze pakowe, kosze plecne do bielizny, półkoszki więcierze i t. p.	5 —
b) przednie, o ile nie podpadają pod kategorję towarów galanteryjnych	50 —
229 a. (Zabawki drewniane ordynaryjne i t. d.) podwyższone cło z 1 złr. na	5 —
230 b. (Towary kościanne, szczegółowo nie wymienione) z 20 fl. na	50 —
Po p. T. 230 b. dołączyć należy uwagę:	
Uwaga. Kawały kości przygotowanej do dalszego obrobienia, tudzież taki sam róg i t. p. i wszystkie materjały wyszczególnione w p. 310 taryfy	20 —
27. Klasa XXXV. (szkło i towary szklanne) do p. T. 239 (szkiełka do zegarków kieszonkowych i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu, podwyższono cło z 50 złr. na	75 —
28. Klasa XXXVI. (towary kamienne) doznaje zmiany co do p. 244, 245 i 246 a mianowicie:	
244. Pocięte, nie polerowane płyty kamienne z wyjątkiem płyt łupkowych i kamieni litograficznych	1 50
244 (bis) szczegółowo nie wymienione wyroby z alabastru, marmuru, porfirów, granitu, kamienia probierczego i t. p. innych twardych kamieni	
a) pospolite wyroby kamieniarskie (jakoto: oprawy drzwi i okien, słupy i części składowe słupów, ryny, rury koryta i t. p. pojedyncze nieszlifowane	1 50
b) inne nieszlifowane towary	3 —
c) szlifowane i takież płyty	7 50

(Dalszy ciąg nastąpi).

Sprawy Towarzystwa.

Odpis odezwy c. k. Prezydjum Namiestnictwa, z dnia 27. Sierpnia 1887 r., l. 7636/pr. do Wydziału krajowego we Lwowie.

Reskryptem z dnia 16. Lipca b. r. l. 10871 oznajmił Jego Ekscelencja Pan Minister wyznań i oświaty, iż decyzja w sprawie powziętej na ostatniej sesji sejmowej uchwały o ustanowienie wyższego kursu handlowego przy lwowskiej szkole politechnicznej, ze względu na oczywisty związek tej sprawy z ewentualnem otworzeniem oddziału handlowego przy projektowanej państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, odłożoną być musi aż do czasu, w którym w ogóle decyzja co do utworzenia i organizacji tejże państwowej szkoły przemysłowej będzie mogła nastąpić. O tem mam zaszczyt zawiadomić świetny Wydział krajowy odnośnie do szanownej odezwy z dnia 21. Stycznia 1886, l. 815 i 13. Lutego 1887 l. 6195 z oznajmieniem, że w sprawie utworzenia we Lwowie państwowej szkoły przemysłowej rokowania z gminą miasta Lwowa są w toku. D. j. w.

L. 43938. — Do Szanownego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ we Lwowie. — Udzielamy Szanownemu Zarządowi do wiadomości, odwołując się do petycji Gremium chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców we Lwowie wniesionej do Wysokiego Sejmu dnia 17. Grudnia 1885.

Lwów dnia 13. Września 1887.

Zastępca marszałka kraj.: *Pietruski.* Członek Wydziału kraj.: *Hoszard.*

W skutek tej odezwy Zarząd Główny Towarzystwa wstrzymał się z wniesieniem petycji w tej sprawie do Jego Ekscellencji pana ministra Gautscha, podczas Jego bytności we Lwowie.

L. 47480. — Uwiadamiamy Szanowne „Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców“, że Wysoki Sejm co do petycji wniesionej dnia 20. Stycznia 1887 r. w przedmiocie wprowadzenia w naszym kraju postępywania upominawczego, nie powziął żadnej uchwały.

We Lwowie, dnia 22. Września 1887.

Zastępca marszałka kraj.: *Pietruski.* Członek Wydziału kraj.: *Bereźnicki.*

Reprezentacja „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców" na Wystawie w Krakowie.

Niżej wymieniono firmy objęte reprezentacją Towarzystwa zostały wyszczególnione nagrodami, mianowicie:

Batorowicz Jan, fabryka lin drucianych w Drohobyczu. *Medal bronzowy komitetu,* za wprowadzenie do kraju wyrobu lin drucianych i konkurencję z zagranicą, oraz *medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób lin drucianych do kopalni nafty.

Baczyński Jan, fabryka buljonu i konserwów we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu,* za konserwy z bigosu i szparagów oraz za pasztety w puszkach. — *Medal bronzowy komitetu,* za wyrób buljonu.

Czyński Ludomir, fabryka pierników w Jarosławiu. — *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób pierników i biskwitów. — *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób pierników higienicznych.

Dylska Ludwika — *list pochwalny,* za ręczny wyrób dywanów.

Dzikowski Alfred, fabryka broni we Lwowie. *Medal bronz. c. k. Minist. handlu,* za wyrób broni myśliwskiej.

Daszek Jan, pracownia ślusarska we Lwowie. *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu,* za dokładne wykończenie robót artystyczno-ślusarskich.

Dymet Teofil, garbarnia we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób skór końskich.

Grzybińska Matylda, fabryka makaronów. *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób makaronu.

Gorgon Bracia, fabryka octów i musztardy we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób octów.

Hanke Józef, fabryka masy do podłóg we Lwowie. — (Pominięty przy rozdaniu nagród, wniósł protest do komitetu).

Jankowski Aleksander, bednarz, Lwów. *Medal bronzowy komitetu,* za wyroby bednarskie.

Ihnatowicz Jan, pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu* za wyroby kosmetyczne i higeniczne i *Medal bronzowy komitetu* za wyroby chemiczno-kosmetyczne.

Illgner Franciszek, cukiernik we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu,* za wyroby cukrów.

Kozłowski Michał w Przemyślu. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za hodowanie win węgierskich.

Klein Jerzy, browar we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyrób piwa.

Krzysztofowicz Krzysztof we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu,* za wiszniak i miód.

Keller Karol, fabryka wózków dziecinnych we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wózki i powoziki dziecinne.

Kubin, Korzeniowski i Sp., fabryka pieców we Lwowie. *List pochwalny,* za doborowe terrakoty i *Medal bronzowy komitetu* za wyrób pieców.

Łokocz Adam, konwisarz we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu,* za wyroby cynowe.

Molnar A. W., fabryka broni we Lwowie. *Medal bronzowy Ministerstwa handlu,* za wyrób broni myśliwskiej.

Malewski, fabryka korków we Lwowie. *List pochwalny* za wyrób korków.

Piwko Zygmunt, huta szkła, Majdan górny. *List pochwalny,* za wyroby ze szkła.

Przyszlak Antoni, litograf we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu,* za wyroby litograficzne, a zwłaszcza za czyste oddawanie autograficznych rysunków.

Pawlikowski Aleksander, garbarnia w Starym Sączu. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu* — za wyrób skór garbarskich.

Peters Szczepan, szczotkarz w Czerniowcach. *Medal bronz. c. k. Ministerstwa handlu,* za wyroby szczotkarskie.

Rychnowski Franciszek, inżynier we Lwowie. *List pochwalny Towarzystwa lekarskiego,* za aparat desinfekcyjny. — *Medal bronzowy komitetu* za kuchnię, aparata elektryczne, maszynkę parową i lichtarze. — *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu* za kalorifery i *Medal srebrny c. k. Minist. handlu* za przedłożone plany z wykonanych robót.

Spółka kuśnierska w Starym Sączu. *Medal bronzowy komitetu,* za wyroby kożuchów.

Szaszkiewicz Anna, magazyn mód we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu* za kapelusze damskie i *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu* za wykończenie i gust.

Spożarski Jan, rękawicznik we Lwowie. *Medal bronzowy c. k. Ministerstwa handlu* za wyrób rękawiczek.

Śliwiński Jan, fabryka organów we Lwowie. *List pochwalny* za przyrząd do nauki akustyki i *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu* za wyrób organów i harmonij.

Trzcinski Michał, pracownia rymarska w Czerniowcach. *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu* za wyrób angielskich uprzęży.

Werner Arnold i Zacharjewicz, fabryka pieców w Glińsku (przez Żółkiew). *List pochwalny* za doskonałość form przy wyrobach pieców używanych i *Medal bronzowy komitetu* za wyrób pieców.

Wang Juljan, Spółka komandytona, fabryka chemicznych nawozów na Zniesieniu pod Lwowem. *Medal srebrny c. k. Ministerstwa handlu* za wyroby chemiczne i nawozowe.

Wypasek Jan, brązownik we Lwowie. *Medal bronzowy komitetu* za wyroby z bronzu.

Wczelak Bracia, pracownia stolarska we Lwowie. — *Dyplom honorowy* za wyroby stolarskie.

Wicentowicz Józef, introligator w Czerniowcach. *Medal bronzowy komitetu* za nowy pomysł oprawy książek.

Woźniak i Nowicki, kupcy w Stanisławowie. — *Medal bronzowy komitetu* za wyrób masy do podłóg.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 3398.

Wedle zawiadomienia c. k. austro-węgierskiego konzulatu w Ruszczuku, musi obecnie każdy weksel i wyciąg książkowy, przesłany do Bułgarji dla inkasowania należytości pod zagrożeniem kary być zaopatrzony w odpowiedni stempel bułgarski.

Należytość stemplowa od weksli i dokumentów inkasowych w Bułgarji wynosi:

	do	400	franków	. . .	—	fr.	20	ct.
od	400	„ 800	„	. . .	—	„	40	„
„	800	„ 1200	„	. . .	—	„	60	„
„	1200	„ 1600	„	. . .	—	„	80	„

od 1600 do 2000 franków	. . .	1 fr.	— ct.
„ 2000 „ 3000	„ . . .	1 „	50 „
„ 3000 „ 4000	„ . . .	2 „	— „

każdy weksel musi być nadto już przy akceptowaniu ostemplowanym, a stempel przepisany imieniem akceptanta.

Weksle akceptowane z dawniejszych czasów, nie mogą być dodatkowo ostemplowane i podpadają 10-krotnej należytości.

Z powodu, że obecnie filja banku bułgarskiego, skoro nadejdą do niej do inkasowania weksle zagraniczne niezaopatrzone w stemple bułgarskie, niezaopatruje je, jak dawniej sama w odpowiednie stemple, lecz natychmiast donosi o przekroczeniu stemplowem, w skutek czego producent dokumentu obłożony bywa karą 3-procentową, poleca przeto c. k. konzulat w Ruszczuku pp. interesentom pod każdym względem godną zaufania firmę R. S. Aftalion w Ruszczuku, która podejmuje się inkasowania należytości za mniejszem wynagrodzeniem, niż bank bułgarski, a przytem zajmie się należytem ostemplowaniem dokumentów.

Lwów, dnia 8. Października 1887.

Prezydent: **Simon** m. p. Sekretarz: **Bodyński** m. p. radca ces.

Wiadomości bieżące.

Minister komunikacji, pragnąc ile możności podnieść ruch obcych i skierować go ku stolicy węgierskiej, zawarł umowy z kolejami w interesie ułatwienia przerw jazdy między Peszt em, Wiedniem, Paryżem i Konstantynopolem, następnie postarał się o zaprowadzenie odrębnego okrężnego ruchu kolejowego między Pesztem i Konstantynopolem przy cenach znacznie zniżonych a zarazem wyjednał wydawanie między Pesztem, Sofią, Filipopolem, Nikopolem i Saloniką osobnych kart powrotnych. Równocześnie poczynił minister kroki celem wydania podręcznika w różnych językach ze szczególniejszem uwzględnieniem Budapesztu.

Kołdry papierowe. Czytamy w dzienniku *La nature*, że we Francji zaczynają wchodzić w użycie kołdry papierowe. Mają one być również ciepłe, a znacznie higieniczniejsze od wełnianych, w dodatku nie niszczą ich mole Składają się one z kilku arkuszy grubego, miękkiego, odrębnego papieru, połączonych ze sobą w pewnych tylko odstępach. Miejsca próżne wypełnia powietrze. Z wierzchu kołdra papierowa jest pokryta ruchomą powłoczką z tkaniny jedwabnej lub bawełnianej. Kołdry podobne dotychczas używane są tylko po hotelach i szpitalach.

Sułtan Zanzibaru zawiadomił rząd belgijski, oficjalnie, że weźmie udział w przyszłorocznej wystawie światowej w Brukseli i przeszle wszystko co kraj jego wytwarza. Dział ten będzie nadzwyczaj ciekawy chociażby już dla tego, że po raz pierwszy nieznany dotychczas przemysł na pół dzikich ludów zjawi się przed oczyma cywilizowanej Europy.

Kit żelazny. Do sporządzenia wytrzymałego kitu na żelazo, który często do zakitowania w aparatach lub naczyniach żelaznych może być zastosowany, bierze się opiłków żelaznych siarki i salmiaku i wszystko miałko sproszkowane zarabia się w wodzie. — Stosunek tych dodatków według Krausego, który tym kitem próby robił, jest następujący: 10 deka salmiaku, 5 deka siarki, 80 deka opiłków żelaza. Wszystko razem w moździerzu utłuc i wymieszać i tak otrzymany proszek zachować w suchem miejscu Przy użyciu miesza się jedną część tego proszku z 20 częściami opiłków żelaznych bardzo starannie i zakrapia mięszaniną z $^7/_8$ części wody a $^1/_8$ części octu na wolne ciasto, którym się zaraz fugi lub łaty nitować się mające smaruje i naciera. — Kit ten. twardnieje w paru dniach i zupełnie z żelazem się łączy.

Rząd rumuński zmonopolizował wyrób i sprzedaż zapałek nabywszy wprzód na własność wszystkie istniejące w kraju fabryki prywatne. Wskutek tego ucierpią znacznie nasze fabryki zapałek, które w przeważnej części zaopatrywały dotychczas swemi wyrobami Rumunję.

Od dwóch lat pojawił się w handlu nowy rodzaj herbaty zwanej *Herva maté* Herbata ta pochodzi z Paragwaj w południowej Ameryce i posiada wszelkie własności herbaty chińskiej, co do ceny zaś konkuruje niesłychanie z tą ostatnią ponieważ funt tejże kosztuje 60 cent. (1 marka) Nowy ten artykuł powinien zwrócić na siebie uwagę naszych kupców.

ZAKŁAD INTROLGATORSKI

ALEKSANDRA GETRITZA

we Lwowie, Rynek l. 41

przyjmuje do wykonania roboty w zakres tego zawodu wchodzące:

książki do modlenia, handlowe i gospodarcze,

63 **Mszały, Ewangelie i t. p.** 3—3

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

Jana Ihnatowicza

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydła toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, **pudry** i t. p.

Dla pp. Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami: **Towary tylko za gotówkę,** lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny, lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. — Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą. 69 2—24

Zakład artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszlaka

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,

zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,

a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*

67 3—7

Treść. II. Zjazd „Chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców“ w Krakowie. — Wystawa krajowa w Krakowie. — Herbata. — ustawa cłowa. — Sprawy Towarzystwa. — Reprezentacja „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ na Wystawie Krakowskiej — Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców”.

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.** Z drukarni „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5.

Nr. 8. Lwów 1. Listopada 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

II. ZJAZD
chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców
w Krakowie.

Trzeci dzień Zjazdu.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z pierwszego plenarnego posiedzenia, — pan A. Biasion.
2. Sprawozdanie sekcji handlowej — referent pan Czapczyński.
3. Sprawozdanie sekcji przemysłowej, referent pan Chylewski.
4. Sprawozdanie sekcji ogólnej, referent p. J. Lewicki.
5. Wnioski samoistne Uczestników Zjazdu.
6. Oznaczenie miejsca i czasu III. Zjazdu.
8. Zamknięcie Zjazdu.

Stosownie do programu o godzinie 8. rano zeszli się referenci sekcyjni do sali Rady miasta Krakowa dla odczytania i podpisania protokołów sekcyj. — O godzinie 10. zaczęli się schodzić uczestnicy Zjazdu, a gdy sala licznie się zapełniła, zagaił posiedzenie drugi prezes Zjazdu pan Władysław Fischer i zaproponował zgromadzeniu zaprosić na przewodniczącego pana Dra *Jarnatowskiego*, prezesa Towarzystwa „Młodych przemysłowców" w Poznaniu. Zgromadzeni przyjęli oklaskami propozycję, a p. Dr. *Jarnatowski* obejmując przewodnictwo, podziękował za zaszczyt, i stosownie do porządku dziennego, zaprosił radnego miasta i sekretarza Zjazdu pana *Alfreda Biasiona* do odczytania protokołu z pierwszego plenarnego posiedzedia.

Po przyjęciu protokołu pan przewodniczący zaprosił pana *Czapczyńskiego Piotra* do zdania sprawy z obrad i uchwał sekcji handlowej.

Pan *Czapczyński*, jako referent sekcji, wskazuje, że miała ona do rozbioru następujące trzy pytania:

1. Co wpływa u nas na niekorzystny rozwój handlu?
2. Co czynić należy w obec nierzetelnej konkurencji handlowej?
3. Czy nie należałoby zaprowadzić jednolitej normy postępowania przy udzielaniu sklepowego kredytu?

Sekcja na 1. i 2. pytanie postanowiła przedłożyć Zgromadzeniu do uchwalenia wnioski, które referent motywuje jasno i treściwie, a które brzmią, jak następuje:

1. Aby obowiązująca ustawa o handlu wolnym, oddziałująca na rozwój handlu niekorzystnie, zmienioną została na wzór ustawy z roku 1883, zastosowanej dla przemysłu i rękodzieł.

2. Aby praktyka i uzdolnienie fachowe (podług zasad uchwalonych na I. Zjeździe) stanowiły o kwalifikacji zakładającego handel, o których orzeka gremjum kupieckie.

3. Aby oznaczenie *minimum* kapitału zakładowego było normą obowiązującą dla każdego zakładającego handel.

4. Aby ustawa konkursowa surowiej jak dotychczas przestrzeganą była.

5. Ze względu, że ustawa obecnie obowiązująca uważaną być winna jako przejściowa — sekcja uchwala, — aby w kierunku zmiany ustawy przemysłowej, dotąd obowiązującej, odpowiednie poczynić kroki przez wniesienie petycji do Rady państwa.

6. Aby o wyniku uchwał II. Zjazdu uwiadomić wszystkie stowarzyszenia kupieckie i Izby handlowe w Austrji, aby usiłowania nasze tą samą drogą poprzeć zechciały.

Dwa pierwsze wnioski zostały przyjęte bez rozprawy. Nad ustępem pod 3. wywiązała się długa i zajmująca dyskusja. Prawie wszyscy mowcy, którzy głos zabierali, a było ich — jeżeli się nie mylimy — dziesięciu, przemawiali przeciw uchwaleniu tego ustępu, kładąc nacisk bądź na to, że zdolność osobista jest najważniejszym kapitałem, bądź na to, że warunek żądany tak jak dawniej bywało, da się łatwo obejść, bądź na to, że ustęp pod 4. gdyby był wykonany, będzie dostatecznym hamulcem na lekkomyślne otwieranie handlów. — W końcu ustęp pod 3. został odrzucony.

Ustępy pod 4, 5 i 6, zostały uchwalone bez dyskusji.

W odpowiedzi na trzecie pytanie o jednolitej normie sklepowego kredytu, sekcja handlowa przez usta referenta zaleca do przyjęcia następującą razolucję:

1. Zaleca się panom kolegom, aby kredyt mógł być o ile można krótkotrwałym i nie przekraczał $^1/_{10}$ targu rocznego.

2. Zaleca się również panom kolegom zaprowadzenie skonta przy rachunkach do dni trzydziestu.

3. Zaleca się, aby po sześciu miesiącach żądać od dłużnika wekslu.

I nad tą rezolucją toczyła się obszerna dyskusja, ostatecznie przyjął ją II. Zjazd, z poprawką p. *Wł. Fischera*, ażeby wierzycielom przedkładać po 6-ciu miesiącach weksel do akceptu; gdyby zaś akceptowania odmówili, wytaczać na zasadzie prawa wekslowego skargi, przez co rychlej i lepiej cel się osiągnie, niż na drodze cywilnej.

Pan *Szukiewicz* z Krakowa poruszył po raz drugi *), pożytek dla kupców i dla kraju z zakładania magazynów hurtownych, specjalnych i komisowych składów, w którychby mniejsi kupcy mogli z korzyścią zaopatrywać swoje potrzeby, i motywuje, że tylko w ten sposób dałby się u nas rozwinąć drobny chrześcijański handel. Zgromadzenie uchwaliło tę rezolucję, zalecając zakładanie podobnych interesów.

Z kolei zdawał sprawę referent sekcji przemysłowej, pan *Chylewski*. Przedstawiwszy węzłowato przebieg narad sekcyjnych, przedkłada, że na pytanie pierwsze: Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego? sekcja w odpowiedzi postanowiła zgromadzeniu przedłożyć do uchwały następujące rezolucje:

1. Towarzystwo „Kupców i Przemysłowców“ powinno starać się o zakładanie swoich filij po kraju celem skutecznego popierania interesów przemysłowych, tak w obec władz, jak niemniej w obec odbiorców, tudzież dostawców surowych materjałów, przez otwieranie składów zbytu gotowej roboty oraz składów surowych materjałów, które oddzielnie administrowane być winny.

2. Sekcja uznaje konieczną potrzebę zaprowadzenia nauki zręczności w szkołach ludowych.

3. powinniśmy starać się usilnie o zakładanie odpowiednich szkół fachowych w różnych miejscowościach kraju.

4. Dążyć trzeba do uzupełnienia ustawy przemysłowej, aby ta skutecznie ochraniała i regulowała sprawy przemysłu rękodzielniczego. (Tu miała sekcja na myśli §. 38. ustawy przemysłowej w myśl uchwał wiecu rękodzielników).

5. Sekcja uznaje potrzebę skierowania prac przemysłu domowego do wyrobów służących więcej do zaspokojenia potrzeb życia codziennego, niż do wyrobów luksusowych.

Na pytanie drugie: Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć? przedłożyła sekcja następujące wnioski, jako wskazówki do uchwały:

1. Wyroby galanteryjne skórkowe, konserwy z grzybów i jagód, oraz suche konserwy z jarzyn, i w ogóle sekcja uznaje potrzebę rozwoju drobnego przemysłu fabrycznego.

2. Powinniśmy starać się o wprowadzenie i możebny rozwój racjonalnej uprawy lnu, założenie międlarni i przędzalni tegoż, jak niemniej blicharni i apretury płócien.

Wnioski powyższe referent motywuje krótko, kładąc nacisk na to, że zaczynać należy od małego, a nie rwać się odrazu do wielkich rzeczy, że należy stosować się do warunków i okoliczności miejscowych, od których zależy produkcja i sprzedaż, a więc powodzenie.

Na pytanie trzecie: Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki? przedłożyła sekcja do uchwały następujący wniosek:

II. Zjazd uznaje potrzebę łączenia stowarzyszeń produkcyjnych tego samego rodzaju w związki krajowe.

*) W sekcji wniosek ten nie utrzymał się.

W odpowiedzi na pytanie czwarte: Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże? możnaby — jak mówi referent — spisać tomy. Sekcja zgodziła się łatwo do przedłożenia następujących krótkich odpowiedzi:

1. Trudne i nie każdemu przemysłowcowi przystępne stosunki kredytowe.

2. W wielu wypadkach trudność zbytu wyrobów rękodzielniczych, nawet do zaspokojenia potrzeb codziennego życia służących.

3. Brak rozumiejących się na jakości wyrobu odbiorców.

4. Często napotkać się dające uprzedzenie odbiorców do wyrobów krajowych, a przez to brak patryotycznego poparcia tego, co swoje. Co podnieca konkurencję tanich a lichych wyrobów obcych.

5. W wielu wypadkach brak fachowego wykształcenia lub odpowiedniej praktyki u ludzi, poświęcających się pracy przemysłowej i rękodzielniczej.

6. Wadliwość cywilnej procedury sądowej.

7. Wysokie i nierównomiernie z ludnością poówięcającą się innym gałęziom pracy, przemysł obciążające podatki.

Każdą z powyższych odpowiedzi motywuje referent krótko i węzłowato i przedkłada je do wiadomości zgromadzonym, a pod uchwałę zaleca następujące rezolucje:

1. II. Zjazd uznaje konieczność starań, aby Towarzystwa zaliczkowe skierowały swą pomoc finansową dla umożebnienia taniego kredytu rękodzielnikom, nie zaś ludziom, którzy tę pomoc w kasach oszczędności lub innych instytucjach finansowych znaleść mogą.

2. Również winny być poczynione starania, by instytucje finansowe przy pożyczkach wekslowych nie wymagały od przemysłowców trzech podpisów.

3. Zwrócić się do naszego dziennikarstwa, aby więcej niż dotąd zechciało się zajmować sprawami przemysłu, i przez oświecanie w tym kierunku ogółu czytelników, udzielało przemysłowi skutecznego poparcia.

4. Poczynić starania u posłów naszych, aby w sądach postępowanie drobiazgowe rozszerzonem było aż do należytości w kwocie 300 złr.

Dyskusja nad przedłożonemi do uchwały wnioskami nie trwała długo. Już z samego początku pojawił się wniosek, aby wszystko uchwalić ryczałtem. I tak też się niebawem stało, skoro referent wyjaśnił bliżej motywa, które sekcją powodowały, powyższe rezolucje przyjęto oklaskami.

Pan *Lewicki*, jako referent sekcji ogólnej, zdaje sprawę z narad sekcji jasno i krótko. — Sekcja ogólna zastanawiała się nad jedną kwestją, a mianowicie nad pytaniem: „W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców, oraz ich rodzin?“ i do uchwały przedłożyła następujący wniosek: II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców poleca zarządowi „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ utworzenie w łonie Towarzystwa działu zapomogowego, a ewentualnie emerytalnego dla kupców i przemysłowców na podstawie ustawy z dnia 15. Listopada 1867. roku.

Po otwarciu dyskusji pan *Lech* wyjaśnia przeznaczenie i stan obecny Stowarzyszenia „Rodzina“, do którego należą przeważnie mieszczanie, rzemieślnicy, kupcy i przemysłowcy, a które już teraz rozwinęło się do tego stopnia, że daje za-

pomogi, jest na drodze dalszego rozwoju i może dogodzić życzeniu, postawionemu w proponowanej rezolucji. A gdyby było potrzeba zmienić cośkolwiek statut lub warunki przystępowania i nabywania praw do zapomóg lub ewentualnie emerytur, można temu dogodzić przez wspólne porozumienie między zarządem „Rodziny“ a delegowanym z zarządu Towarzystwa „Kupców i Przemysłowców“.

Pan *Ihnatowicz* wykazuje, że „Rodzina“ ma inne przeznaczenie, że utworzenie w łonie Towarzystwa działu zapomogowego, a ewentualnie emerytalnego jest właśnie tem silniejszem skupieniem sił Towarzystwa.

Pan *Mikuliński* wyjaśnia przebieg dyskusji w sekcji i twierdzi, że była chwila, kiedy uchwalono zalecić przystępowanie do Towarzystwa „Rodzina“, ale na żądanie jednego z członków, który później przybył, zmieniono uchwałę. Pan Dr. Bliziński wykazuje, że nie można liczyć na to, aby rząd zezwolił na zawiązanie proponowanego działu, bo albo zażąda, by ten dział był wyłącznie zapomogowy — humanitarny, albo zażąda złożenia kapitału, jakby dla banku asekuracyjnego. Dlatego radzi rozwijać, co już jest, przez przystępowanie do Towarzystwa „Rodzina“.

Referent broniąc wniosku sekcyjnego wyjaśnia, że motywem do uchwalenia proponowanej rezolucji było to, aby ochronić członków Towarzystwa od wyciągania ręki między obcymi, jakby było w Towarzystwie „Rodzina“, gdyż prawo należenia do niego, ma każdy bez wyboru.

Co do braku widoków na otrzymanie zezwolenia rządowego na zawiązanie projektowanego działu oświaecza, iż na wszelki wypadek wolno przynajmniej zrobić próbę.

Wreszcie wniosek sekcji został przyjęty. W ten sposób zostały załatwione wnioski wszystkich trzech sekcyj.

Z kolei przyszły na porządek dzienny wnioski poszczególne członków.

Pan *J. Grosse* stawia wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło prosić rząd o polepszenie bytu urzędników pocztowych i cłowych, aby ich ochronić od pokus do defraudacji na pocztach i do nadużyć w urzędach cłowych. Wniosek ten z uwagi na świeże defraudacje pocztowe i obejścia przepisów cłowych motywuje tem, że urzędnicy mało płatni ulegają pokusom i namowom. Obejścia przepisów cłowych o towarach zagranicznych rentując się dobrze kupcom, przemycającym towar za niską opłatą, wyrządzają szkodę skarbowi i rzetelnemu kupiectwu.

Wniosek uchwalono.

Pan *Chylewski* stawia wniosek, aby zgromadzenie prosiło Zarząd główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ o gorliwe przeprowadzenie powziętych uchwał.

Uchwalenie miejsca i terminu dla następnego Zjazdu chrześcijańskich kupców i przemysłowców zostawiono decyzji zarządu Towarzystwa, gdyż to zależy od przyszłych nieznanych okoliczności; pan *Grosse* zrobił uwagę, aby przyszły Zjazd odbył się nie później, jak za 3 lata.

Tak wyczerpano cały porządek dzienny. Na zakończenie Dr. *Jarnatowski* żegnając zgromadzenie zaznacza, że celem Zjazdu było szukanie dróg dla podniesienia rodzimej klasy średniej, kupców i przemysłowców. Uchwalono w tym celu wiele ważnych rezolucyj. — Jaki skutek wyniknie, to przyszłość okaże. — A dla zdobycia lepszej przyszłości, ofiary są bardzo potrzebne. — Tą uwagą żegna zgromadzonych, życząc lepszej przyszłości. — (Brawo).

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki
w Europie i Ameryce
57 wyrabia i sprzedaje 5—15
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78
(dom „Germania“, róg Französische Strasse).
Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873
Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**
Rękawicznik i Bandażysta
51 pod godłem „Rycerza“ 6—9
we Lwowie, Rynek l. 30,
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.
Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.
Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.
Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“:* przy ulicy Jagiellońskiej l. 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.
Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“,* i sprzedają li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 4—7

Broń
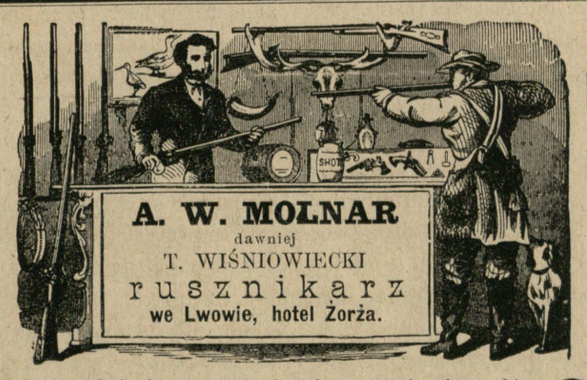

Broń
A. W. MOLNAR
dawniej
T. WIŚNIOWIECKI
rusznikarz
we Lwowie, hotel Żorża.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.
61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 4—7

Ważne dla P. T. Kupców!
Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży
JÓZEFA JASZCZYSZYNA
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,
kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych handlach sprzedawane być nie mogą. 62 4—6

Na zakończenie pan *Fischer* dziękuje dr-wi Jarnatowskiemu za przewodniczenie i zamyka posiedzenie.

Uczta pożegnalna,

która miała zakończyć II. Zjazd chrześcijańskich kupców i przemysłowców odbyła się staraniem komitetu obywatelskiego w sali Towarzystwa strzeleckiego. Na ucztę przybyło blisko 100 osób. Lwowscy uczestnicy Zjazdu przybyli licznie; obecnych też było wielu reprezentantów handlu i przemysłu z innych miast naszego kraju. Przy głównym stole pierwsze miejsce zajął prezydent miasta Dr. Szlachtowski, obok niego zaś siedzieli pp. Dr. Jarnatowski z Poznania i dyrektor Wystawy Dr. Faustyn Jakubowski. Przy głównym stole siedział jeszcze sekretarz Wystawy radca Zawiłowski, oraz całe prezydjum II. Zjazdu kupców i przemysłowców.

Pierwszy toast wniósł Dr. *Jarnatowski* z Poznania na cześć prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego; Dr. *Szlachtowski* zaś pił zdrowie gości przybyłych na Zjazd. Pan *Chylewski* z Tarnowa wnosi toast na cześć męża zasługi i pracy, hr. Artura Potockiego. Mowca wskazał na tradycje, jakiemi kieruje się hr. Artur Potocki, syn Adama Potockiego, którego działalności patryotycznej do dziś dnia mamy dowody. W te ślady godnie wstępuje prezes krakowskiej Wystawy, hr. Artur Potocki. Toast ten, z powodu nieobecności hr. Artura Potockiego, wniósł mowca w ręce prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Pan *Fischer Władysław* wniósł zdrowie pana Juljusza Mikolascha, prezesa „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców. (Pan Mikolasch nie był obecnym z powodu zasłabnięcia córki). Pan *Solecki*, kupiec ze Lwowa, wniósł toast w ręce pana Fischera na cześć komitetu obywatelskiego krakowskiego, który urządził przyjęcie dla gości. Pan *Ihnatowicz* wniósł zdrowie dyrektora Wystawy Dra F. Jakubowskiego, pan *Alfred Biasion* zaś zdrowie Dra Jarnatowskiego. Dr. *Jarnatowski* przypomniał, jak w Wielkopolskę bije grom po gromie, trzyma przecież obywatelstwo łącznemi siłami wysoko sztandar narodowy. Wśród tej walki ciężkiej trzeba nam, którzy jesteśmy gałęzią pnia ojczystego, otuchy, a gdzież lepszej zaczerpnąć, jeśli nie w tym królewskim grodzie, jeśli nie z tego pnia ojczystego. Znaleźliśmy ją też, potrząc, jak naród umie korzystać z nadanych sobie swobód, jak pracuje na lepszą przyszłość, jak się dźwiga handel i przemysł, a zaiste im silniejszy stan trzeci, tem bogatszy i silniejszy naród. Mowca wnosi więc toast na pomyślność przemysłu i handlu. Dyrektor Wystawy Dr. *F. Jakubowski* pił w ręce pana Ihnatowicza na cześć „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, które od początku gorliwie zajęło się Wystawą i popierało ją, jako sprawę krajową wszelkiemi siłami.

Pan *Starkel* podniósł tradycje polskiego rękodzielnictwa w Krakowie, gdzie w tylu pamiątkach przeszłości są złożone dowody, jak polski rękodzielnik pojmował swój ideał, gardząc zawsze szarlatanizmem i blagą. Czem było mieszczaństwo nasze, świadczy Wierzynek, który gościł i darami obsypał cesarzów i królów. Wnosi mowca toast na cześć mieszczaństwa krakowskiego. Pan *Kornecki* wniósł toast na cześć prasy, polecając jej opiece handel i przemysł.

W odpowieezi na ten toast, przemówił redaktor *Czasu*, pan *M. Chyliński*, w te słowa:

„Mając zaszczyt reprezentować w tem gronie najstarszy w kraju naszym dziennik, który od długiego szeregu lat jest związany najściślej z murami tego starożytnego, tak nam wszystkim drogiego grodu, zabieram głos, aby podziękować za uprzejmie wniesiony toast na cześć dziennikarstwa. Dążenia, zabiegi i usiłowania kupców i przemysłowców polskich popieramy szczerze, bo obowiązkiem jest każdego uczciwego dziennika popierać wszelką zdrową, szlachetną i pożyteczną pracę. Na zdrowych zaś zasadach produkcyjnej pracy złączyliście się panowie w Stowarzyszenie, które też z pożytkiem dla całego kraju rozwija się i rozwijać się będzie. Dziś bowiem przejęci jesteśmy przekonaniem, iż nie puste słowa, nie popularne frazesy i czcze deklamacje, ale tylko twarda praca produkcyjna, podjęta i energicznie na wszystkich polach rozwinięta, może nas odrodzić i lepszą przyszłość nam otworzyć. Na sztandarze ekonomicznego odrodzenia naszego kraju błyszczy wspaniałe hasło: „rozwój krajowego przemysłu“, a żywy ruch, jaki się obudził w ostatnich szczególnie latach na polu przemysłowem, jest może najpewniejszą rękojmią lepszej naszej przyszłości. Zagrzane potężną inicjatywą ś. p. Zyblikiewicza, wierzy już dziś społeczeństwo polskie w rozwój krajowego przemysłu i otacza go szczerą, gorącą i prawdziwie patryotyczną opieką. Opieka ta rozkłada się na wszystkie warstwy społeczeństw, ale pięknym w tej mierze przykładem świeci nam szlachta polska, która zawsze stoi na straży starych tradyoyj polskich, historycznym węzłem łączy przeszłość z teraźniejszością, a pracuje gorliwie dla przyszłości. Że ta szlachta skutecznie się opiekuje przemysłem krajowym, tego świeżym dowodem jest tak świetnie urządzony pawilon przemysłu domowego przez hr. Dzieduszyckiego, tego dowodem, iż na czele krajowej Wystawy przemysłowej stoi jako prezes hr. Artur Potocki, tego dowodem, iż honorowym prezesem tej Wystawy jest ks. Adam Sapieha, tego dowodem, iż liczni przedstawiciele szlachty Wystawę naszą obesłali i żywo się nią interesują. Zgodnie z całem społeczeństwem powinno też w zakresie swoim popierać przemysł krajowy i dziennikarsiwo polskie, w imieniu którego wznoszę toast na cześć reprezentantów handlu i przemysłu polskiego.

Pan *Szukiewicz* wniósł toast na cześć naszego przemysłu i handlu; pan *Ihnatowicz* podniósł tradycje kupiectwa Krakowskiego, które w swoim czasie trzymało ster handlu całej Polski, i przy każdej sposobności dawało i daje dowody, że nietylko umie prowadzić i bronić spraw swego zawodu, ale i spraw całego narodu, gdy idzie o dobro ojczyzny. Kongregacja kupiecka krakowska, która przed 366 laty otrzymawszy zatwierdzenie swoich statutów od króla polskiego Zygmunta I., pierwsza zawsze była, gdy szło o dobro kraju i łączności, czego i dzisiaj mamy dowod. — Świetne udanie się Zjazdu w pierwszem rzędzie zawdzięczać należy kongregacji kupieckiej. Wnosi mowca toast na cześć kongregacji kupieckiej krakowskiej w ręce pana Fedorowicza, starszego kongregacji; pan *Biasion* na cześć braci z Królestwa i Wielkopolski, którzy pomimo wielkiego i brutalnego ucisku wysoko trzymają sztandar narodowy, i gorliwie pracują nad wytworzeniem trzeciego stanu w społeczeństwie polskim, wniósł toast w ręce Dra Jarnatowskiego, jako przedstawiciela tego kierunku pracy; pan *Miłaszewski* wniósł toast na cześć obecnych na bankiecie pań. — Ostatni toast: „Kochajmy się!“ wniósł pan *Juljusz Grosse*.

Wznoszono jeszcze dalsze toasta, serdeczność bowiem dyktowała wyrazy wzajemnego wynurzenia myśli i uczuć.

W czasie bankietu nadszedł telegram ze Lwowa, który został przyjęty hucznemi oklaskami.

„Członkowie „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, niemogący brać udziału w naradach Zjazdu, zasyłają najserdeczniejsze „Szczęść Boże“, zaś towarzyszom Krakowianom braterskie pozdrowienie. Niech nam służy hasło: „Złączonemi siłami ku lepszemu“.

W imieniu kupców i przemysłowców we Lwowie

Karol Bałaban,
wiceprezes Towarzystwa“.

Bankiet przeciągnął się blisko do godziny 10. wśród serdecznej pogadanki przy dźwiękach muzyki wojskowej, grającej na galerji sali. — Na tem zakończył się trzeci i ostatni dzień Zjazdu.

Wystawa krajowa w Krakowie.

Posiedzenie pełnego komitetu Wystawy krajowej.

Dnia 12. Października o godzinie 9½ przed południem zagaił w sali Rady miejskiej prezes Wystawy *Dr. Szlachtowski* posiedzenie pełnego komitetu Wystawy, zapraszając dyrektora Wystawy Dra Faustyna Jakubowskiego do złożenia sprawozdania.

Dyrektor *Jakubowski* zaznaczył na wstępie, iż wszyscy reprezentanci rządu dali świadectwo, że komitet wykonał swój obowiązek jak należało, że Wystawa daje chlubny obraz pracy kraju i że rząd przyjść musi do przekonania, iż usiłowania kraju na polu ekonomicznem zasługują ze wszech miar na poparcie. Od ostatniej Wystawy lwowskiej skonstatowano znakomity postęp we wszystkich kierunkach ekonomicznego życia. I gdyby Wystawa tylko ten cel osiągnęła, iż wzbudzi u rządu poczucie potrzeby popierania ekonomicznych dążności kraju, to już rezultat jej byłby korzystnym. Lecz i dla kraju samego nie pozostanie Wystawa bez zbawiennych skutków. Dała ona wierny obraz naszego przemysłu, była rzetelnym obrachunkiem naszej pracy ekonomicznej i złożyła dowód, iż usiłowania Sejmu na polu przemysłowem, a niemniej działalność krajowej komisyi dla przemysłu, znakomite przyniosły rezultaty. Świetnie przedstawił się pawilon szkół przemysłowych, wielkie znaczenie przyznawano przemysłowi domowemu, a także przemysł rękodzielniczy, a nawet fabryczny złożył dowody postępu. — Obecnie po Wystawie śmiało można powiedzieć, iż kraj postępuje, a przemysł jego rokuje piękną przyszłość. Z wielką przykrością stwierdza mowca, iż Wystawa w samym kraju z mniejszem spotkała się uznaniem niż u obcych.

Finansowy rezultat Wystawy jest mniej świetny. Lecz komitet nie miał na celu robić przedsiębiorstwa — Wystawa miała inny cel. Wielkie Wystawy kończą się zawsze stratami. Wystawcom przyznano zaledwie 50—60% tego miejsca, jakiego żądali. Gdybyśmy byli rozwinęli Wystawę tak, jak mogliśmy, to narazilibyśmy się jeszcze byli na większe straty.

Za bilety wstępu uzyskał komitet 20,396 złr. 17 ct., za miejsca na Wystawę 5,075 złr. 41 ct., a za losy 6,110 złr. 89 centów. Ta ostatnia cyfra niezupełnie dokładna, dochód z losów dojdzie zapewne do 8,000 złr. Ze subwencyj od Izb handlowych, od Wydziału krajowego i Kasy oszczędności ma komitet jeszcze otrzymać 10,000 złr., Rada miasta Krakowa gwarantowała 10,000 złr., a do pokrycia pozostaje

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

Plac Marjacki liczba 9.

R. Ditmar Lwów
filia c. k. uprzyw.
Fabryki lamp w Wiedniu.
Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i w doskonałych wykończeniach.
68 3—24

Nowość
Palniki słoneczne „Gigant“ i „Meteor“ w sile światła od 50 do 130 świec.
Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.

R. DITMAR WIEN.

Główny skład nafty
„R. Ditmar niewybuchowy petrol“ (nafta).
Nafty salonowej i gospodarskiej.
Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Numer telefonu 226.

Ulica Sobieskiego liczba 1.

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 10.
poleca zbioru majowego:

½ kg	**Congo**	zł.	1·60
½ „	**Souchong** czarna	„	2·—
½ „	„ zbiór majowy	„	3·—
½ „	**Kaysow** czarna	„	4·—
½ „	**Melange** de Londres	„	3·—
½ „	**Pecco** karawanowa	„	4·—
½ „	„ najprzedniejsza	„	6·—
½ „	Wysiewki herbaciane	„	1·30
½ „	„ z najl. herbat	„	1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.
Za opakowanie nie się nie liczy.
8 8—12

Zakład artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,
zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,
a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*
67 4—7

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika l. 11.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych.
2 8—24

jeszcze 20,000 złr. Mowca wnosi, aby upoważnić komitet ściślejszy, iżby obmyślił odpowiednie środki celem pokrycia tego niedoboru, a mianowicie, aby się w tym celu udał do rządu, do Rady miasta Krakowa, tudzież do władz i instytucyj krajowych.

Wniosek ten przejęto, poczem postawił dyrektor *Jakubowski* drugi wniosek, aby za poświęcenie, trudy i prace około Wystawy wręczyć dyplomy honorowe pp: JE. hr. Włodzimierzowi Dzieduszyckiemu, Władysławowi Federowiczowi, Ludwikowi Wierzbickiemu, baronowi Gostkowskiemu, Szybalskiemu, Drowi Baranieckiemu i dyrektorowi Matejce.

Poseł *Struszkiewicz* podnosi wybitne zasługi hr. Dzieduszyckiego, a Dr. *Jakubowski* oświadcza, iż stopnie zasług pomienionych mężów uwydatni komitet, przyczem z uznaniem także wyraża się o „Krajowym Towarzystwie kupców i przemysłowców“ które gorliwie do obsyłania Wystawy zachęcało i urządziło reprezentację która objęła znaczną liczbę wystawców.

Rektor szkoły politechnicznej *Dr. Zajączkowski* wnosi podziękowanie i uznanie dyrektorowi Wystawy Dr. Jakubowskiemu, poczem przemówił hr. *Antoni Wodzicki* w te słowa:

Wystawa krajowa będzie dziś zamkniętą; wkrótce zniknie z przed oczu naszych widomy niejako znak starań naszych i zabiegów, pozostaną tylko oby jak najpomyślniejsze dla kraju skutki. W staraniach tych i zabiegach wszyscy, czy to z komitetu pełnego, czy też z grona wystawców, braliśmy według sił i najlepszych chęci udział. Największy jednak, bo wymagający rzeczywistej, ciężkiej pracy, należy przyznać tym, którzy podjęli się dokonania i urządzenia Wystawy. Była to praca w całem tego słowa znaczeniu, praca mozolna i pełna odpowiedzialności. Wiemy, jaki istnieje przedział między myślą a jej urzeczywistnieniem, jakie trudności trzeba zwalczać, zanim się myśli zbiorowej odpowiednią nada formę, umiemy przeto ocenić, z jak trudnego zadania wywiązali się ci, którzy Wystawę do skutku przyprowadzili, nadali jej życie i doniosłe znaczenie, jakie dla kraju niewątpliwie posiada. W przekonaniu, iż godziwem jest pracę tę uznać i uszanować, mam zaszczyt przedłożyć następujące wnioski:

Komitet pełny zebrany na posiedzeniu w dniu 12. Października 1887 roku uchwala:

1) P. Drowi Faustynowi Jakubowskiemu — dyrektorowi Wystawy, za gorliwą, usilną, trudną, a bezinteresowną pracę w doprowadzeniu do skutku i urządzeniu Wystawy, czem się krajowi zasłużył około rozwoju przemysłu, złożyć pisemne podziękowanie oraz ofiarować na pamiątkę upominek ze stosownym napisem, zakupiony ze składek komitetu i wystawców.

2) P. Alfonsowi Lipomanowi — który ze szczególniejszem poswięceniem wspierał i częściowo zastępywał Dyrektora Wystawy w jego czynnościach, a działem rolniczo-gospodarczym Wystawy szczegółowo zarządzał, czem się zasłużył około rozwoju rolnictwa krajowego, złożyć na piśmie wyrazy podziękowania i uznania.

3) JW. P. Zygmuntowi Cieszkowskiemu za świetne urządzenie Wystawy Sztuki Polskiej, złożyć na piśmie wyrazy podziękowania i uznania.

4) Panu Józefowi Saremu, inżynierowi rządowemu, za chętną, gorliwą, skuteczną, a bezinteresownę pomoc złożyć na piśmie wyrazy uznania i podziękowania.

5) Panu Ludwikowi Zawiłowskiemu, sekretarzowi Wystawy, za gorliwą, sumienną, bardzo mozolną pracę w kierownictwie biura Zarządu, 1) złożyć podziękowanie prezydjum komitetu pełnego, i 2) udzielić remuneracyi w kwocie 500 złr. a. w.

6) PP. Karolowi Zarembie i Stanisławowi Chojeckiemu za sumienne i gorliwe wykonanie przyjętych zobowiązań złożyć podziękowanie prezydyum komitetu.

Wszystkie te wnioski wśród oklasków przyjmuje komitet.

W końcu podniósł pan *Ihnatowicz* zasługi prezesów honorowych Wystawy, przemawiając w te słowa: Jeżeli Wystawa pomimo uprzedzenia do jej udania się, pomimo wszelakich obaw wojny i ciemnego horyzontu politycznego, pomimo nie wiary w jej powodzenie, przyszła jednak do skutku i przedstawiła się tak wspaniale i imponująco, to zawdzięczać w pierwszym rzędzie należy prezydjum Wystawy. Mężowie Ci niezmordowaną pracą pełnej poświęcenia, od początku do końca otaczali swoją pieczołowitością Wystawę i tych, którzy w niej brali udział. — W imieniu przeto Wystawców, którzy mnie do tego upoważnili, jak niemniej w imieniu komitetu Wystawy składam serdeczne, gorące i wdzięczne podziękowanie. Tym mężom, t. j. prezesom Wystawy i proszę Szanownych panów przez powstanie z miejsc dać wyraz temu uczuciu. Huczne oklaski (brawa), zebrani powstali z miejsc, i obecnemu prezesowi Wystawy panu Dr-owi Szlachtowskiemu, serdeczne i gorące wyrazili uczucia, poczem posiedzenie zamknięto o godzinie $10^1/_2$.

Zamknięcie Wystawy.

Dnia 12. Października o godzinie 11 przed południem odbyło się zamknięcie Wystawy krajowej na Błoniach. Akt ten odbył się w pawilonie głównym. W znanej już z pięknego przybrania loży protektora stanął na podniesieniu delegat Namiestnictwa hr. *Kazimierz Borkowski* w imieniu JE. p. Namiestnika, który osobiście jako zastępca Protektora przybyć nie mógł na akt zamknięcia Wystawy. Obok stanął Prezydent miasta Dr. *Szlachtowski*, jako prezes honorowy Wystawy. Poniżej przed lożą uczestniczył w akcie JE. X. biskup *Dunajewski*, JE. Paweł Popiel, prezes Majer, dalej pp. radcy dworu Englisch i Hayling, dyrektor Wystawy Dr. E. Jakubowski, poseł i wiceprezes Towarzystwa rolniczego krakowskiego p. Struszkiewicz, rektor politechniki lwowskiej p. Zajączkowski, prezes Towarzystwa technicznego krakowskiego p. Głowacki Justyn, burmistrz Podgórza p. Nowacki i t. d.

Prezydent *Szlachtowski* przemówił, jak następuje:

Wystawa krajowa odbyła się pod protektoratem JCK. Wysokości Najdostojniejszego Arcyksięcia Następcy tronu Rudolfa, a uroczyste jej otwarcie zaszczycił swą obecnością mianowany zastępca Jego Ekscelencya p. Namiestnik. Na zawiadomienie o dziś nastąpić mającem zamknięciu Wystawy, Ekscelencya p. Namiestnik oznajmił, że z powodu urzędowych czynności przybyć nie może i mianował zastępcą Jaśnie Wielmożnego Delegata hrabiego Borkowskiego, i dlatego witam Cię, Panie, na tem miejscu jako reprezentanta rządu.

Przy otwarciu Wystawy mieliśmy sposobność powiedzenia, jak ta Wystawa powstała, jaki był jej cel, i w jaki sposób starano się ten cel osiągnąć. Dziś, w chwili jej zamknięcia powstaje pytanie, jaki skutek jest i będzie tej Wystawy. Nie można zaprzeczyć, że Wystawa wywołała po-

wszechne zajęcie, a objawem tego było jej zwiedzenie przez osoby należące do rozmaitych sfer od najwyższych do najniższych. Przedewszystkiem z wdzięcznością wspomnę o przybyciu JCW. Arcyksięcia Karola Ludwika z Najd. synem Arcyksięciem Ferdynandem. Wiadomo jest, że ten Najdostojniejszy członek cesarskiej rodziny zachowuje zawsze w miłej pamięci kilkoletni pobyt w naszym kraju i przy każdej zdarzonej sposobności okazuje nam szczególną życzliwość. Dowodem tego przyjazd na Wystawę, która go tak zajęła, wyraził żal, iż dłużej zabawić nie mógł. Jak najwyższe sfery rządowe nasze usiłowania o podniesienie rolnictwa, przemysłu i handlu oceniają, dowodzi ten rzadki fakt, że w ciągu kilku tygodni witaliśmy w naszem mieście czterech najwyższych dostojników: Ekscelencję Dunajewskiego ministra skarbu, Ekscelencję Falkenhayna ministra rolnictwa, Ekselencję Gautscha ministra oświaty i Ekscelencję barona Ziemiałkowskiego ministra dla Galicji. Wystawa krajowa przedstawiła im stan naszego kraju. Jeżeli tych dostojników nie jedno co widzieli zadawalniało, to nie mogło także ujść ich uwadze, że nam jeszcze wiele brakuje i że potrzeba nam ich pomocy, której się od nich spodziewany.

W ciągu wystawy odbywały się w naszem mieście liczne zjazdy. Rozpoczęło się od zjazdu członków Towarzystwa rolniczego krakowskiego i lwowskiego przy równoczesnym zjeździe delegatów Kółek rolniczych i sąsiednich braci Szlązaków, których, jako rolników, szczególniej zajmowała wystawa produktów rolnictwa, a najbardziej okazała wystawa bydła, jak późniejsza, równie udana wystawa koni. Po rolnikach nastąpiło zebranie notarjuszów, a do szczególnie udanych należy zjazd prawników i ekonomistów polskich. Wkrótce później przybyli w znacznej liczbie kupcy i przemysłowcy, którzy nietylko zwiedzali Wysiawę, lecz także zajmowali się ważnemi sprawami swego zawodu. Nakoniec należy z wielką przyjemnością wspomnieć o przybyciu gości z Węgier, które dało nam sposobność do wymiany wzajemnych serdecznych uczuć i do wywzajemnienia się za przyjęcie którogośmy przed dwoma laty u nich doznali.

Mówiłem o zwiedzaniu Wystawy, ale zwiedzanie nie jest ostatecznym celem, lecz środkiem do właściwego zadania, a tem jest nauka, postęp i podniesienie ogólnego dobrobytu. Przy otwarciu Wystawy powiedzieliśmy; oto mamy Wystawę, a teraz niechaj kraj sądzi. Słyszeliśmy i czytaliśmy już zdania o niej, a jeżeli to cieszy, kiedy bezstronny sąd wyraża się z uznaniem skutecznej pracy i rzyczywistego postępu, to z drugiej strony równie bezstronne wytknięcie braków i niedokładności nie powinno odstraszać i zniechęcać, lecz przeciwnie zachęcać do głębszej nauki i wytrwałej pracy.

Kończąc na tem wyrażam życzenie, aby ta Wystawa wydała błogie dla kraju skutki.

Po tem przemówieniu ogłosił Prezydent zamknięcie Wystawy.

Po zamknięciu Wystawy odbyła się skromna uczta pożegnalna, w której wzięli udział przedstawiciele najwyższej inteligencji, reprezentanci rolnictwa, władz, przemysłowcy, rękodzielnicy i członkowie komitetu. Sprawozdanie podamy w następnym numerze z tej uczty, która tak serdeczną i podniosłą miała cechę.

Herbata.

(Dokończenie).

Skład chemiczny herbaty.

Organiczne substancje znajdujące się w herbacie są następujące: *olejek lotny*, któremu herbata zawdzięcza swój charakterystyczny zapach, znajduje się w nader małej ilości, jest barwy żółtawej, zapachu herbacianego, smaku żywicznego; — użyty w większych dozach sprawia ból i zawrot głowy, — *teina (kofeina)* jest pierwiastkiem herbaty i znajduje się w takowej w połączeniu z garbnikiem, rozpuszcza się bardzo łatwo w gorącej wodzie, i tylko prawdziwa herbata ten pierwiastek zawiera; — *garbnik* z pomiędzy części składowych liści herbacianych najłatwiej jest rozpuszczalnym, ilość garbniku wynosi od 15 do 20 %, *białko*, *guma* lub *dekstryna*, *pektyna*, *włóknik (drzewnik)*, *zielen* i żywiczne substancje.

Opisawszy sposób przygotowania herbaty, ważniejsze gatunki i skład chemiczny takowej, przechodzimy do wykrywania rozmaitych zafałszowań, niestety nader licznych, jakim podlega herbata.

Zafałszowania te są głównie dwojakiego rodzaju:

a) fałszowania lepszej herbaty gatunkami podrzędniejszemi czyli gorszemi,

b) fałszowania herbaty liśćmi roślin zupełnie odmiennych, których dodają dla powiększenia wagi.

O fałszowaniu herbaty lepszego gatunku podrzędniejszemi gatunkami jako nieszkodliwemi dla zdrowia, rozpisywać się nie mamy zamiaru, natomiast szczegółową uwagę zwrócimy na różnego rodzaju zafałszowania, aby dać możność łatwiejszego orjentowania się przy rozmaitego rodzaju zafałszowaniach.

Zafałszowania i sposoby wykrycia tychże.

Liść herbaciany jest rozmaitej wielkości, lecz rzadko dłuższy nad 5 ctm., a szerszy nad $2^1/_2$ ctm. Liście są formy eliptycznej, u wierzchu słabo zaokrąglone, po brzegu ząbkowane; — ząbki posiadają wcześnie odpadające kolce, które najlepiej zauważyć można na świeżych zielonych liściach.

Mało zapewne artykułów podlega takiemu zafałszowaniu jak herbata, a to z przyczyny powszechnego zastosowania, głównie zaś z przyczyny wysokiej ceny takowej.

Fałszowanie herbaty zaczyna się już w Chinach, dalej postępuje w Europie, szczególniej zaś w Londynie i Hamburgu, które są głównym rynkiem tego produktu.

Nie zwracając uwagę na liście i kwiaty roślin służących w Chinach do aromatyzowania herbaty, jak: *jaśmin*, *sasankwę*, *wończę japońską* i t. p., o których wspominaliśmy przy aromatyzowaniu rozmaite gatunki herbaty falszują:

a) mieszając lepsze gatunki, jak *Pecco* z gorszemi jak *Congo* i *Souchong*.

b) Mieszając dobrą herbatę z już wymoczonemi liśćmi herbacianemi lub z liśćmi innych roślin, jako to: *bzu*, *wierzby*, *topoli*, *jesionu*, *lukrecji*, *róży*, *poziomki*, *pożeczki*, *krajanemi liśćmi kukurydzy* i t. p., a wszystkie te materjały zbierają po większej części w Anglji i Hamburgu tych głównych punktach fabrykacji herbaty,

c) Farbują herbatę w celu poprawienia pozoru starej lub czarnej herbaty, zieloną za pomocą *indygo* lub *błękitu*

pruskiego i *kurkumy* lub *chromianu ołowianego*, lub też trującemi zielonemi substancjami, — czarną zaś *węglem*, *grafitem*. — Przed dodaniem farby liście herbaciane skrapiają wodą, a następnie susząc posypują gumą (gumują) i proszkiem farby, i mieszają tak długo, dopóki herbata nie nabierze pożądanej barwy. — W celu zaś nadania koloru i zabranych składników wymoczonej herbacie, gumują ją, a następnie posypują proszkiem wyciągu *kampeszowego* lub *katechu (Catechu)*, w skutek czego otrzymany produkt daje odwar ciemny, smaku ściągającego.

d) Powiększając uwagę przez dodanie *gumy* opiłek *żelaznych* lub *miedzianych*, *piasku*, *gipsu*, *talku*, *spatu ciężkiego*, *glinki* i t. p. Powyższe substancje dodają do wilgotnych jeszcze liści herbacianych, przedtem posypanych gumą, która ma lepiej trzymać dodane proszki.

Z powyższego przypuszczać należy, że nawet herbata sprowadzana w oryginalnych skrzyniach, jest fałszowaną, a daleko zaś większych rozmiarów oszustwa takie dosięgają w Anglji, gdzie je wypełniają z taką starannością, że na oko bardzo trudno odróżnić, czy otrzymana herbata jest czystym produktem, czy też mieszaniną herbaty z powyżej wymienionemi substancjami.

Nawet tak zwana *karawanowa herbata*, sprowadzana przez Rosję, którą przez długi czas uważano za najlepszą, okazała się wielce zafałszowaną liśćmi *wierzbówki wązkolistnej*, które w Rosji już od dawnych czasów zbierają i mieszają z chińską herbatą.

Wierzbówka wąskolistna, której głównie w cesarstwie używają do fałszowania herbaty, rośnie w zaroślach piaszczysto-gliniastych, w lasach w miejscach wilgotnych i na błotnych łąkach. Łodyga jedno- lub dwułokciowa, gładka lub kosmata, liście naprzemian są lanbetowate lub podługowate, gładkie, prawie bezogonkowe, po brzegu ząbkowane, ząbki oddalone stojące.

Do fałszowania herbaty używają również innych gatunków wierzbówki, jak: *W. kosmata*, *W. miękka*, *W. górna*, *W. różowa* i *W. błotna*. — W okolicach wsi Kaszarówki mieszkańcy zbierają, suszą i sprzedają pudami liście wierzbówki, a kupcy wysełają ten towar do Niżniego i Kazania, gdzie go używają *li tylko do fałszowania herbaty*.

Rząd rosyjski zabronił sprzedaży herbaty przywożonej z Batum (t. zw. *Bak-czai*), i herbaty ceglastej, które przygotowane były z liści *mącznicy* i *wierzbówki*; we Wiedniu zaś przed kilku laty skonfiskowano ogromny transport herbaty, ponieważ takowy zawierał 50—60% wierzbówki.

Rozpoznanie tego zafałszowania jest tem ułżone, że liście *wierzbówki* zawierają dużo kleju, i jeżeli skoncentrowaną nalewką tak fałszowanej herbaty zmieszamy z podwójną ilością 90% alkoholu, to wydzieli się kleisty (śluzowaty) osad; nalewka zaś prawdziwej herbaty zmieszana z alkoholem pozostaje klarowaną.

Obecnie wiadomo, że fałszowanie herbaty dosięgło takiego rozpowszechnienia w Chinach, że już do Anglji przychodzą zafałszowane gatunki, gdzie takowe ulegają powtórnemu zafałszowaniu i gdzie jak skonstatował *Reichenbach*, zużywają rocznie około 100 tysięcy cetnarów obcych liści do fałszowania chińskiej herbaty.

Ażeby zapobiedz tak czelnym oszustwom, w Anglji badają każden transport herbaty t. zw. *„znawcy herbaty"*, którzy nieczyste i fałszowane gatunki niedopuszczają do handlu, i którzy spowodowali przeniesienie fałszowanej herbaty do Hamburga, zkąd takowa rozchodzi się na całe Niemcy i do naszego kraju.

Dr. *Saunders* w Anglji badał przed kilku laty transport herbaty wynoszący 1700 skrzyń, a który, jak się z badań okazało, był niezdatnym do użycia, ponieważ była to mięszanina już wymoczonych liści, proszku, barwników, liści obcych roślin i liści herbacianych zmoczonych wodą morską i powtórnie wysuszonych, a więc widocznie uratowanych z rozbitego okrętu.

W celu rozpoznania farbowanej herbaty *Hager* zaleca co następuje:

a) Zwilżyć małą ilość herbaty, nakryć papierem i trzeć.

b) W metalowym sitku wstrząsać herbatę, przyczem zwykle substancja farbująca zciera się i wypada przez sitko.

c) Wsypać część herbaty w dość cienki muszlinowy woreczek i zawiesić w cylindrze napełnionym ciepłą wodą, a po niejakim czasie woreczek nacisnąć łopatką szklanną, wskutek czego przylegająca do herbaty farba przechodzi przez muślin i osiada na dnie naczynia, którą po tem łatwo rozpoznać. Najlepszym jednakże środkiem do badania herbaty jest mikroskop, a względnie szkło powiększające, przez dłuższe używanie można dojść do wprawy rozpoznawania dobrych liści herbacianych od różnych domieszek.

Herbatę, która ma być poddana próbie, potrzeba namoczyć w ciepłej wodzie, dopóki liście dostatecznie nie zmiękną, następnie zlać wodę, a liście i odłamki starannie rozkręcić za pomocą łopatki na szkiełku zegarkowym i obejrzeć dokładnie gołem okiem lub za pomocą lupy. Przytem trzeba zwracać szczególniejszą uwagę *na kształt liścia i ząbkowanie brzegu*.

Bez. Liść bzowy jest owalny, zakończony spiczasto, przy osadzie nieco sercowaty, po brzegu regularnie i ostro-ząbkowany.

Wierba. Liście wierzby pospolitej są eliptyczno-lancetowate u wierzchu ostro zakończone, po brzegu ząbkowane, ząbki cokolwiek gruczołkowate.

Tarnia. Jest to krzew gałęzisty, liście ma podługowate, kształtem i wielkością podobne cokolwiek do herbaty. Brzeg liścia jest wyraźnie ząbkowany, ząbki bardzo obfite, grube i nieforemne, *liczbę*, *wielkość i bieg żyłek*, które w liściach innych roślin okazują bardzo znaczną różnicę.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy).

	za 100 klg. złr.	ct.
244 (ter) szczegółowo nie wymienione wyroby z innego jak powyżej przytoczonego kamienia, jakoto:		
a) proste wyroby kamieniarskie pojedyncze nie szlifowane	—	50
b) inne nieszlifowane towary	1	50
c) szlifowane i takież płyty	3	—

Pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna

JANA IHNATOWICZA

we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 3.

Poleca własnego wyrobu

Mydło toaletowe, perfumy, wody kolońskie, kosmetyki do wąsów i włosów, pudry i t. p.

Dla panów Kupców ustępuję znaczny rabat od zwykłych cen cennika pod następującemi warunkami:

Towary tylko za gotówkę

lecz jeżeli który artykuł nie zostanie sprzedany po trzech miesiącach, wymieniam na inny lub zwracam pieniądze.

Cenniki na żądanie posełam franco. || Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

41 4—12

Ces. król. uprzywil.

Rafinerja spirytusu

JULJUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie,

wyrabia

najczystszy spirytus,

przydatny dla panów aptekarzy, fabryk likierów i t. p.

i sprzedaje takowy po cenach przystępnych.

40 4—?

za 100 klg. złr. ct.

Wyroby pod *b* i *c* do l. 244 *bis* i *ter* wyszczególnione mogą być także w połączeniu z drzewem albo żelazem jednakże bez lakieru lub politury.

245. Materjały przyrządzone (łupek):
- *a)* w płytach, tylko krajany . . . . . — 75
- *b)* łupek (dachówka) lub inny w taflach . . 1 —
- *c)* obrobione t. j. szlifowane, czernione linjowane, także w ramkach z drzewa prostego (pospolitego) . . . . . 3 —

245 (bis) *a)* cement . . . . . — 50
- *b)* towary cementowe, jednakże poniżej pod *c)* nie wyszczególnione 1 50
- *c)* towary cementowe, szlifowane pokostowane lub lakierowane . . . . . 3 —

Towary pod *b* i *c* do l. 245 bis wyszczególnione mogą być także w połączeniu z drzewem lub żelazem jednakże bez lakieru lub politury.

245 (ter). Towary z asbestu:
- *a)* papier asbestowy, miazga asbestowa bez formy . . . . . 5 —
- *b)* formowana lub dziurkowana . . . . . 12 —
- *c)* Przędza z asbestu, także w połączeniu z innem przędziwem lub w połączeniu z niemi z nieszlachetnego kruszcu . . . 12 —
- *d)* Tkaniny asbestowe w połączeniu z innemi materjami tkanemi . . . . . 20 —
- *e)* inne towary z asbestu, także w połączeniu z innemi materjałami o ile takowe nie należą do towarów galanteryjnych . . . 30 —

246. Kamienie probiercze, szlifierskie, osełki, bez połączenia — kamienie młyńskie obite żelaznemi obręczami lub w metalowych okrywach: kakamienie dla litografów . . . . . — 50

246 (bis) sztucznie barwione ziemie i kamienie, także malowana ziemia farbiarska, naturalne środki do czyszczenia, szlifowania i polerowania i t. p. przygotowane do sprzedaży cząstkowej 5 —

29. Klasa XXXVII. (Towary gliniane) zmieniona co do p. 249 i 253 T. a to:

249. Zwykłe cegły (dachówki i murarskie) i rury gliniane, nieoszklone . . . . . wolne

249 (bis) cegły oszklone i do ozdób dachowych — 50

250. Towary z cegły szamottowanej, szczegółowo nie wymienione: *a)* cegły o zwyczajnej formie ważące pojedynczo do 5 kilogr. włącznie . — 50
- *b)* innego rodzaju . . . . . 1 —

251. Materjał do brukowania ulic i rury z pospolitej kamionki, także rury z gliny oszklonej 1 —

251 (bis) Retorty gazowe i tygle do topienia, naczynia do fabryk (z grafitu, gliny ogniotrwałej i pospolitej kamionki) . . . . . 1 —

252. Pospolite naczynia garncarskie:
- *a)* z pospolitej kamionki, czarne naczynie grafitowe . . . . . 1 —
- *b)* z gliny pospolitej lub zbitej . . . . . — 50

Uwaga. Towary do l. 249 do 252 także w połączeniu z drzewem lub żelazem bez lakieru lub politury . . . . . 2 —

za 100 klg. złr. ct.

253. Ozdoby budowlane (także z terrakoty) oszklone i nieoszklone; pospolite piece i części składowe pieców, płyty do wykładania ścian i powały . . . . . 3 —

30. W klasie XXXVIII. (żelazo i towary żelazne) zaszły następujące zmiany:

Uwagę 1 po l. faryfowej 257 znosi się zupełnie.

l. T. 261 rozkłada się na l. 261 i 261 bis w następny sposób:

261. Blacha żelazna i płyty żelazne:
- *a)* grubości 1 mm. i więcej . . . . . 4 —
- *b)* » mniej niż 1 mm. do 0·4 mm. . 5 —
- *c)* niżej niżeli 0·4 mm. . . . . 6 —
- *d)* blacha i płyty żelazne
  - 1. grububości 0·4 mm. i wyżej . . . . 6 —
  - 2. poniżej 0·4 mm. . . . . 7 —
- *e)* powleczone pokostem, miedzią, cyną, cynkiem, niklem; blacha i płyty polerowane:
  - 1. grubości 0·4 mm. i więcej . . . . . 8 —
  - 2. niżej 0·4 mm. . . . . 10 —
- *f)* w desenie, moire lub lakierowane . . . 12 —

261 (bis) Drut.
- *a)* grubości od 1·5 mm. i wyżej . . . . . 4 —
- *b)* » mniej niż 1·5 mm. do 0·5 mm. . 5 —
- *c)* » » » 0·5 mm. . . . . 6 —
- *d)* powleczony pokostem, miedzią, cyną cynkiem, ołowiem, niklem . . . . . 8 —

Określenie do l. T. 262 b. (żelazo lane pospolite opiewa obecnie następująco:

262 b. Wyszorowane albo z prosta polakierowane, wiercone, lub w niektórych tylko miejscach szlifowane, toczone lub heblowane; odlewy pospolite ornamentacyjne, które jednakże pod l. T. 270 nie są podporządkowane . . . 4 —

264. Rury z żelaza kutego, także zwory, kosy, sierpy także w połączeniu z drzewem; gwoździe (z wyjątkiem hufnali i ćwioków) sztyfty drucianne 6 50

265. Podziurawiona lub wyginana blacha czarna i płyty, towary szczegółowo nie wymienione z czarnej blachy . . . . . 6 —

265 (bis) Kotły kute (także kotły parowe) . . 8 50

265 (ter) Towary z blachy, szczegółowo nie wymienione a powleczone miedzią, cyną, cynkiem, ołowiem, doskonale polakierowane . . . . . 15 —

267. Spajacze (zawiasy, rygle, i t. p.) sprężyny do powozów, widły do siana i gnoju ważące najmniej 2 kg. od sztuki, motyki, łopaty, szorstkie, wyszorowane lub tylko miejscami wyszlifowane, także w połączeniu z drzewem . . . . 7 —

268. Sznury druciane, szczotki druciane, dna do sit, proste towary druciane, te wszystkie towary sporządzone z drutu w p. 261 a bliżej określonego . . . . . 8 —

269. Czarne piły; pilniki, raszple długości 25 cm. świdry, młoty, siekiery, obcęgi i t. p. nożyce ordynarne, widły do siana i obornika (nie należące pod l. 267) wagi i części składowe wag; zamki, klucze i inne składniki zamków; hufnali

	za 100 klg. złr. ct.
i ćwioki, śruby grubości najmniej 5 mm.; te wszystkie towary jeżeli nie należą do oddziału taryfy wyżej oclonego, także w połączeniu z drzewem	10 —
269 (bis) Piły polerowane, pilniki i raszple poniżej 25 cm. długości, hyble i dłuta, szydła; ordynarne noże i nożyce; wszystkie te przedmioty do użytku w rzemiosłach (także do machin) i w rolnictwie; gotowe narzędzia wszelkiego rodzaju ważące pojedynczo mniej niż 500 gr. śruby grubości niżéj 5 mm.; te wszystkie towary także w połączeniu z innymi przedmiotami, o ile nie są podporządkowane do l. 271 albo do towarów wyżej oclonych jak towary kauczukowe skórzane lub metalowe i galanteryjne . .	20 —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Protokół z 10. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem członka Zarządu pana *Jakóba Lewickiego*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej pod liczbą 1, dnia 17-go Października 1887 roku o godzinie 8-mej wieczór.

Obecni członkowie zarządu, pp. *Czernicki Józef, Ihnatowicz Jan, Machan Edward, Mikuliński Bolesław, Riedl Edmund, Proksch Franciszek, Solecki Albin, Szyjkowski Władysław.*

1. Odczytano i przyjęto protokół z poprzedniego posiedzenia.

2. Pan Riedl jako sprawozdawca komisji kontrolującej dla sprawdzenia rachunków II. Zjazdu, przedkłada takowe Zgromadzeniu, i nadmienia, że wspólnie z panem Woyczyńskim rachunki te przejrzał, sprawdził i znalazł je w zupełnym porządku, stawia więc wniosek, aby Zarząd udzielił pp. Ihnatowiczowi i Mikulińskiemu absolutorjum.

Rachunki te przedstawiają się w następujący sposób:

Dochód:

Od 214 uczestników Zjazdu . . .	214	złr.	20 ct.
Od Kongregacji kupieckiej miasta Krakowa	100	„	— „
Od Krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców	68	„	37 „
Ogółem .	382	złr.	57 ct.

Rozchód:

Marki	66	złr.	55 ct.
Drobne wydatki jako to: karty legitymacyjne kolejowe, fiakry, podróż i pobyt w Krakowie p. Niemojowskiego, sekretarza Zarządu i t. d. . . .	47	„	39 „
Kokardy	40	„	18 „
Wieniec	20	„	80 „
Druki	87	„	50 „
Wydatki Komitetu obywatelskiego w Krakowie.	120	„	15 „
Ogółem .	382	złr.	57 ct.

Na wniosek p. Riedla, zgromadzenie przyjmuje rachunki powyższe do wiadomości, udziela absolutorjum pp. Ihnatowiczowi i Mikulińskiemu oraz uchwala ażeby wydatki „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców", pokryć z funduszu obrotowego, stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 21. Marca b. r.

3. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: Enders Antoni, kupiec we Lwowie; Fischer Władysław, właściciel sklepu kolonjalnego i galanteryjnego w Krakowie; i Biasion Alfred, optyk c. k. kliniki uniwersytetu Jagielońskiego oraz właściciel sklepu kolonialnego w Krakowie.

4. Petycję pana O... co do udzielenia zapomogi, załatwiono w ten sposób, że wybrano komisję, któraby zbadawszy istotny stan rzeczy, zajęła się zebraniem odpowiedniego funduszu w drodze subskrypcji i wręczyła takowy p. O. jako pomoc koleżeńską od członków Towarzystwa. W skład tej komisji weszli pp. Ihnatowicz, Riedl, i Solecki.

5. Odczytano podanie p Żelechowskiego i postanowiono czynnie popierać jego przedsiębiorstwo.

6 Do wykonania uchwał Zjazdu wybrano komisję składającą się z pp. Ihnatowicza, Prokscha i Lewickiego.

7. Pan Ihnatowicz podaje do wiadomości, że w sprawie petycji podanej do wys. sejmu dnia 17. grudnia 1885 r. o ustanowienie wyższego kursu handlowego przy lwowskiej szkole politechnicznej, Jego Ekscelencja pan Minister wyznań i oświaty oznajmił reskryptem z dnia 16. Lipca b. r. l. 10871, iż decyzja w tej sprawie ze względu na oczywisty jej związek z ewentualnem otworzeniem oddziału handlowego przy projektowanej państwowej szkole przemysłowej we Lwowie, odłożoną być musi aż do czasu, w którym w ogóle decyzja co do utworzenia i organizacji tejże państwowej szkoły będzie mogła nastąpić.

W skutek tego Prezydjum Towarzystwa wstrzymało się z wniesieniem petycji w tej sprawie do Jego Ekscelencji pana ministra Gautscha podczas Jego bytności we Lwowie. Co zaś do petycji wniesionej do Wysokiego Sejmu d. 20. Stycznia 1887 r. w przedmiocie wprowadzenia w naszem kraju postępowania upominawczego, Wydział krajowy odezwą za l. 47480 uwiadamia, że w tej sprawie Wysoki Sejm nie powziął żadnej uchwały.

Powyższe sprawozdanie zgromadzenie przyjmuje do wiadomości.

Koniec posiedzenia o godzinie $10^1/_2$ wieczór.

Przewodniczący posiedzenia: *Jakób Lewicki.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Wiadomości bieżące.

Traktat handlowy z Włochami. Przy układach o odnowienie traktatu z Monarchją Austro-węgierską doznają ze strony rządu włoskiego znacznych ulg cłowych: alkohol, piwo, drzewo, cukier, niektóre towary żelazne i wyroby ze skóry, natomiast będzie rząd austro-węgierski musiał uwzględnić włoskie skóry na podeszwy, zwykłe wyroby gliniane, tkaniny z odpadków jedwabiu i rzeczy wyplatane ze słomy.

Jeżeli mamy wierzyć dziennikom amerykańskim, to wynaleziony przez Edisona fonograf, wkrótce może się stać przyrządem praktycznym, mogący uczynić niebezpieczną konkurencją stenografii i machinkom do pisania. Ulepszenia tego miał dokonać fizyk miejski Summer Tainter, znany z prac nad fotofonem, współpracownik Grahama Bella. — W przyrządzie tym

wyrazy odbijają się nie na cynfolii, lecz na cienkich warstwach wosku, mających formę rurek, umieszczonych na cylindrze; każda z rurek może pomieścić 1000 wyrazów, i wydać je z siłą i zupełną czystością głosu. Osoba naprzykład fonografuje list na rurkach i odsyła go swojemu korespondentowi, ten zaś umieszcza rurki na odbieraczu, zakręci korbą i przyrząd powtarza fonogramę, tyle razy, ile kto chce. Fonografowane listy miałyby bardzo wielkie znaczenie w handlu, nie mogłyby być bowiem fałszowane, fałszowany fonogram mówiłby innym głosem, nie tej osoby, która go wyprawiła.

W zagranicznym handlu pojawił się nowy rodzaj tapet pod nazwą *Linkrusta*. Obicie to posiada własności nieprzemakalne; da się odświeżyć przez pojedyncze zmycie mydlaną wodą i nie naciąga wilgoci.

W Rosji mają nastąpić pewne zmiany w handlu spirytualjami, a mianowicie nosi się rząd z projektem zniesienia niektórych ograniczeń co do częściowej sprzedaży napojów, które to ograniczenia utrudniają znacznie tę gałęź przemysłu obłożonego niesłychanie wysokim podatkiem. Dotychczas nie wolno było sprzedawać napojów spirytusowych w mniejszej ilości na $^1/_{100}$ wiadra.

Wywóz złota uzyskanego w Natolu, kolonji Capstadtu wynosił w roku 1886 przeszło 1,350·000 złr. zwiększył się przeto w niesłychany sposób w stosunku do exploatacji z roku 1885, która dochodziła zaledwie wartości 65.000 złr.

Klej stolarski jak ustrzedz przed zepsuciem? Wiadomo z doświadczenia, że klej stolarski ugotowany nie da się długo przechować, gdyż w bardzo krótkim czasie przechodzi w proces gnicia, wydziela z siebie odrażającą woń i traci własności klejowate, przez co staje się nieprzydatny do użytku. — Polawszy jednak klej przed ugotowaniem rozczynem kwasu salicylowego (1 część kwasu na 20 części wody) zapewnia mu się na długi czas po ugotowaniu własności dobroci i uchyla się gnicie. — Na 1 kilo kleju dodaje się 10 gramów kwasu salicylowego rozpuszczonego w 200 gramach wody.

Aleksander Ostrzeniewski, inżynier, wynalazł sposób zużytkowania siły odpływów i przypływów morza w celach fabrycznych; ogłasza on o swem odkryciu za pośrednictwem inżyniera Baranowskiego, zamieszkałego w Loudynie, wzywając bogatych interesantów i mecenasów, iżby raczyli zająć się tym przedmiotem i łożyć koszta na próby.

Kurjer Warszawski donosi, że z inicjatywy redakcji „Rolnika i hodowcy“ powstaje ajentura, mająca pośredniczyć w handlu opasami z guberni południowo-zachodnich. — Redakcja „Rolnika i hodowcy“ w porozumieniu z ziemianami wysyła swojego ajenta do Kowla i Brześcia litewskiego, który odbierać będzie transporta bydła i ekspedjować je do Warszawy na koszt przedsiębiorstwa. — Ajentury mają być niebawem otwarte, poczem „Hodowca“ ogłosi szczegółowe warunki, na jakich przystępować można do przedsiębiorstwa. — Pożytecznym staraniom życzymy powodzenia.

Wyroby do Izb handlowo-przemysłowych. — Upłynęło właśnie trzy lata od chwili odnowienia Izb handlowych na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Wedle tej ordynacji ma ustąpić do końca bieżącego roku połowa członków Izb handlowych, a tak nowe wybory jak i wybory uzupełniające w miejsce tych członków, którzy bądź zmarli bądź wystąpili, mają być uskutecznione do 1. Stycznia 1888. Ponieważ znaczna część Izb nie utworzyła jeszcze komisyj wyborczych i nie rozpisała wyborów, wystosował minister handlu rozporządzenie do rządów krajowych, polecając im zwrócić uwagę, aby wybory do Izb handlowo przemysłowych odbyły się ściśle w przepisanym terminie.

Fabryka garbarska w Rzeszowie. Na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszów I. fabryki garbarskiej w Rzeszowie zostali wybrani do rady nadzorczej pp. dr Zbyszewski, burmistrz miasta Rzeszowa; Stanisław Jędrzejowicz, poseł na sejm krajowy; Józef Kellermann, właściciel dóbr i prezes Rady powiatowej w Łańcucie; Ferdynand Schaitter, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego w Rzoszowie; Izak Holzer, bankier w Rzeszowie; Władysław Terenkoczy, sekretarz związku Towarzystw zaliczkowych i gospodarczych we Lwowie i Bolesław Żardecki, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego i Towarzystwa handlu skór w Łańcucie. Z tych wybrano: prezesem p. Jędrzejowicza, wiceprezesem burmistrza p. dr. Zbyszewskiego, sekretarzem p. Schaittera. Na dyrektorów zaś powołano pp. Ignacego Wurma, który zarazem jest kierownikiem fachowym garbarni; dra Reicha, adwokata i Antoniego Karpińskiego, aptekarza w Rzeszowie.

Zbankrutowało stowarzyszenie zarobkowe, zarejestrowane pod firmą: „Skład produktów kółek rolniczych w Jaśle“. Zawiadowcą masy jest adwokat dr. Roman Adamski.

Towarzystwo spożywcze we Lwowie przystępuje do likwidacji i rozwiązania. W tym celu zwołuje walne zgromadzenie na dzień 24., ewentualnie 31 Października b. r. w lokalu Związku, plac Marjacki l. 9 I. piętro.

Towarzystwo handlu skór we Lwowie. Ogólny obrót roczny „Towarzystwa handlu skór“ przechodził dotąd sumę 100.000 złr., a w roku ubiegłym wynosiła sprzedaż za gotówkę jak i na kredyt 91.181 złr., — z czego czysty zysk, po strąceniu wszelkich kosztów administracyjnych, opłat i podatków, okazał się 858 złr 60 ct. — Ogółem posiada Towarzystwo 53 członków, z subskrybowaną kwotą udziałów 16.800 złr. a. w.

Nasze krajowe rzeźby z drzewa!

Ornamenta i **figury**, tudzież **wszelkie przybory dla kościołów i cerkwi wraz z pozłacaniem**, oraz **restauracje starożytnych zabytków** wykonuje

TADEUSZ SOKULSKI

55 *we Lwowie, przy ulicy Piekarskiej l. 4.* 5—5

Komisowe biuro załatwień i kantor służbowy
Włodzimierza Wereszczyńskiego
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 15 I. piętro.

Przyjmuje wszelkie komisa tak krajowe jak i zagraniczne. — Pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach, najmach dóbr, lasów, kamienic, realności, handlów, restauracyj i t. d. — Wyrabia pożyczki i referencje handlowe, wiza paszportów, przyjmuje anonsy i inseraty. — Poleca przytem uzdolnionych komisjonerów, buchalterów, rachmistrzów, subjektów, rękodzielników wszelkich zawodów i służbę podręczną doborową. → Komisowe systaty i rzetelne. ←

69 Przy zamówieniach składa się 1 złr. na korespondencję. 1—3

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą** i **najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach
Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 6—16

Treść. II. Zjazd „Chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców“ w Krakowie. — Wystawa krajowa w Krakowie. — Herbata. — Ustawa cłowa. — Protokół z 10. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“. — Wiadomości bieżące.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“.

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.**

Z drukarni „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5.

Nr. 9. Lwów 15. Listopada 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

†

Ś. p.

Kazimierz Lewicki,

właściciel wielkiego handlu porcelany i szkła przy ulicy Trybunalskiej l. 6 we Lwowie, zmarł dnia 3. Listopada 1887, przeżywszy lat 36.

Ś. p. Kazimierz, był to cichy i skromny pracownik, odznaczał się energją i zapobiegliwością, oraz posiadał dar zjednywania sobie wszystkich swoją uprzejmością i miłym obejściem. — Odziedziczywszy sklep po ś. p. ojcu Kazimierzu Lewickim, prowadził go dalej, coraz więcej rozszerzając i zjednując sobie zaufanie publiczności tak dalece, że firma jego znaną była ze swojej rzetelności nie tylko w kraju, ale i daleko po zagranicami monarchji austrjackiej; to też wieść o śmierci ś. p. Kazimierza wszystkich dotknęła gorąco, i wywołała ogólne współubolewanie. — „Krajowe Tow. Kupców i Przemysłowców", którego ś. p. Kazimierz był członkiem, dając wyraz swojemu uczuciu, wywiesiło w swoim lokalu żałobną chorągiew, złożyło wieniec na trumnie i wysłało list kondolencyjny do wdowy. — Pogrzeb odbył się w Sobotę o godzinie 3. popołudniu przy licznym udziale publiczności i kolegów zmarłego, a Zarząd Główny „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców" gremialnie wziął udział w tym smutnym obchodzie. — Zwłoki złożono do grobu familijnego na cmentarzu Łyczakowskim. — Cześć Jego pamięci!

O ile nam wiadomo, firma ta od lat 42 istniejąca, nadal będzie prowadzoną w tym samym zakresie i kierunku przez pozostałych braci zmarłego Jakóba i Ignacego Lewickich.

O siłach ruchu dla drobnego przemysłu.

Co raz więcej rozwijający się u nas drobny przemysł domowy i rękodzielniczy wymaga dla swego ekonomicznego istnienia także dogodnej i taniej siły ruchu, którąby mogła zastąpić drogą pracę rąk ludzkich. Jest jednak pytanie, która siła ruchu jest najodpowiedniejszą pośród mnóstwa motorów w każdej niemal gazecie zachwalanych? kwestją tą rozwiązują liczby poniżej podane i osiągnięte z ścisłego obliczenia wypotrzebowanego opału przy równej pracy. Przy tem obliczeniu uwzględniono także bezpieczeństwo od wybuchu, częstą przerwę spowodowaną czyszczeniem kotła parowego i łatwość umieszczenia machiny na każdem pożądanem miejscu a ostatecznie jej trwałość. — Machiny poruszające, zastosowane do potrzeb drobnego przemysłu podzielić można na 2 kategorje, t. j. na machiny takie, które ciągle pracują, i na machiny, które pozwalają w każdej chwili pracę przerywać. Dla machin pierwszego rzędu używa się jako opał węgiel kamienny, dla drugich gaz lub jeszcze lepiej naftę.

Opiszemy najpierw motor do przerywanej pracy, ogrzewany naftą, jako dla naszych stosunków najodpowiedniejszy. Jest nim wyrobiony w fabryce machin i odlewarni w Halle motor naftowy, który posiada wszystkie zalety motora gazowego, ale o tyle jest dogodniejszy, że pracować może tam, gdzie gazu nie ma, może być wszędzie ustawiony, na kołach dalej transportowany, a bywa nawet do poruszania małych okrętów używany. Nie wymaga osobnego ogniska z materjału ogniotrwałego i tem samem komina, gdyż nie wytwarza dymu i nie wymaga koncesji policyjnej. Koszta ruchu są małe. — Motor ten da się w każdej chwili zapaleniem małej lampki naftowej i poruszeniem koła zapędowego w ruch wprowadzić.

Wzmiankowana fabryka wyrabia te motory aż do siły 50 koni, a przy pełnéj pracy wynoszą koszta nafty na godzinę i siłę konia 10 ct. przy małych machinach, przy większych ma się rozumieć, o wiele mniej.

Naftę pompuje sobie machina sama z beczki do lampy, przeto przelewanie lub częste nalewanie lampy jest wykluczone, lub napełnia się naftą naczynie na machinie umieszczone skąd sama do lampy spływa.

Motor ten nie wymaga nadzoru, gdyż sam przestaje się poruszać, skoro nafta wypalona, względnie praca dokonana. Ulotnienie się nafty lub wytwarzanie gazów nie ma miejsca,

gdyż machina zużywa naftę w stanie płynnym, a do oziębienia cylindra jest tylko mała ilość wody potrzebną.

W użyciu dziś będące machiny parowe dla drobnego przemysłu mają te główne niedogodności, że za nadto często wymagają czyszczenia kotła z kamienia kotłowego i reperacji, skąd wynika kilkudniowa przerwa w całej pracy fabrycznej a nadto odprowadzenie pary wodnej zużytej natrafia często na trudności w wykonaniu. Machiny zaś używające gazu na opał są za drogie.

Rzecz jasna, że usunąwszy przyczynę wyliczonych niedogodności, już tem samem przybliżymy machinę parową znacznie do doskonałości, zwłaszcza, jeżeli machina niewiele będzie potrzebowała opału. W praktycznem znaczeniu przeszkadza się tworzeniu kamienia w kotle parowym przez skroplanie pary zużytej na wodę destylowaną, która jak wiadomo, tych składników mineralnych nie posiada, z których się kamień osadza. Przez to usuwa się zarazem z trudnością nieraz połączone odprowadzenie pary zużytej, oszczędza się znacznie na opale, gdyż wprowadza się do kotła wodę gorąca a ostatecznie utrzymuje się stan wody w kotle w jednakowej wysokości.

Firma Klein, Schanzlin i Becker w Frankenthal wyrabiają tego rodzaju motor, w którym para zużyta przechodzi przez system rur otoczonych wodą studzącą. Para ostudzając się na ścianach rur, skrapla się na wodę, odpływająca dołem do małego zbiornika, skąd nieustannie wstępuje do pompy, która ją w małych ilościach wtłacza do kotła. Przy takim urządzeniu nie wymaga napełnianie kotła wodą osobnej obsługi. Zachodzi jednak jeszcze potrzeba samowładnego regulowania przypływu powietrza do ogniska. To osiągniętem zostało w sposób bardzo praktyczny przez zmianę ciśnienia w kotle. Jeżeli się bowiem wprowadzi wodę w kotle pod tłok obciążony ciężarem, to przy większem ciśnieniu tłok podnosić się a przy mniejszem opadać będzie. Jeżeli się więc dalej tłok ze zasuwką ogniska połączy, to zamknie się ona, gdy tłok ciśnienie pewną przekroczy granicę, a otworzy się, gdy ciśnienie jeszcze tej granicy nie dosięgnie. Przez takie urządzenie reguluje się ogień i wystarczy, aby w większych ustępach czasu zaopatrzyć ogniska nową ilością węgla.

Motory powyższej firmy są dogodniejsze od lokomobil i innych mniejszych machin parowych, gdyż

1. w kotle nie tworzy się kamień kotłowy, a ciepło przez ściany kotła prędko na wodę działa;
2. wprowadza się ciągle wodę gorącą do kotła;
3. nie ma przeciwnego ciśnienia w rurze parę odprowadzającej;
4. Znajduje się ogień w osobnej puszce, przez co ściany ogniska ciepła nie utracają;
5. obsługa machiny jest bardzo pojedyncza gdyż reguluje sobie sama przypływ powietrza i stan wody w kotle;
6. osuszanie kamienia kotłowego jest zbyteczne;
7. koszta ustawienia machiny, tudzież transportu są nieznaczne;
8. przed motorami ogrzewanymi gazem, ma motor w mowie będący tę wyższość, że koszta opału wynoszą o połowę mniej, a do odprowadzenia dymu służyć może każdy komin domowy.

Motor wyrabia się o sile 1—10 koni, a przy sile 4 koni może być wszędzie ustawiony.

Tabela porównawcza kosztów utrzymywania małych motorów dla drobnego przemysłu, ułożona według cen gazu i koksu we Lwowie:

Nazwa motoru	Cena zakupna		Koszta pracy przez 10 godzin o sile 2 koni		Koszta pracy przez 1 rok, liczący 300 dni robocz.	
	złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
A) Motory gazowe.						
Deutzera	1350	—	3	24	972	—
Körtinga	900	—	3	84	1152	—
B) Motory pędzone ogrzan. powietrzem.						
Lehmana	1620	—	2	16	648	—
Buschbauma . . .	1200	—	1	44	432	—
C) Motory parowe.						
Hofmeistra	1200	—	1	44	432	—
Friedricha	1140	—	1	44	432	—
Simplexa	1140	—	1	44	432	—
Ottona	1110	—	1	44	432	—

Byłoby bardzo pożądanem i na czasie zacząć wyrabiać w kraju motory dla drobnego przemysłu, aby ci, co potrzebują, nie udawali się za granicę. Warsztatów mechanicznych mamy w kraju podostatkiem, dość wspomnieć o zaszczytnie znanych firmach p. Pietscha i p. Rychnowskiego we Lwowie, p. Peterseima i p. Zieleniewskiego w Krakowie, p. Chylewskiego w Tarnowie i pana Lipińskiego w Sanoku i t. p., tylko potrzeba zacząć, a odbyt z pewnością będzie.

Do panów blacharzy i bronzowników.

Krakowska wystawa przemysłowa przekonała nas, że w fabrykacji szkła*) stanęliśmy już na takim stopniu, tż nietylko nasze codzienne potrzeby mogą być krajowem szkłem zaspakajane, lecz nadto użyte ono być może tam, gdzie szkło wchodzi jako część składowa do innych wyrobów, jak n. p. do lamp naftowych. Atoli pod względem właśnie fabrykacji lamp naftowych spotykamy się u nas z pewną anomalią ekonomiczną. Tam bowiem, gdzie się pewien przemysł już na stałych podstawach rozwinął, staje się on rodzicem innych pomocniczych wyrobnictw. Wyrób piwa i wina n. p. wywołuje fabrykację beczek, flaszek, korków i t. d., tymczasem w obec kroci hektolitrów nafty, którą się u nas rok rocznie produkuje i spala, posługujemy się beczkami i lampami zagranicznemi. Co do beczek dla nafty, ma według uchwały ostatniego wiecu producentów nafty, powstać fabryka w kraju, jednakże co do lamp naftowych — dziś w każdej chacie i w każdym domu niezbędnych — zależni jesteśmy od fabryk zagranicznych.

Czyby przez skojarzenie się panów blacharzy i bronzowników w spółkę produkcyjną, nie dała się u nas założyć fabrykę lamp naftowych? Udajemy się z prośbą do wspomnianych panów rękodzielników, by zechcieli naszą myśl wziąść pod rozwagę, gdyż zdaje się nam, że po pierwsze, przedsiębiorstwo byłoby na czasie korzystne, gdyż odbiorców byłoby wielu w kraju, a wywóz na wschód byłby także zapewniony; po drugie, z fabrykacją tą mógłby być także po-

*) Huta szkła, „Majdan górny“, poczta Słobódka leśna.

łączony wyrób licznych innych przedmiotów z blachy, które koniecznie fabrycznego wymagają traktowania, jak n. p. puszek i innych naczyń blaszanych, jak nie mniej mnóstwo przyborów dla wojska.

Kto w Galicji rolników zaopatruje w narzędzia rolnicze.

Działo się to niedawno. — Wóz z kapustą zajechał do mego domu, a woźnica, właściciel zaprzęgu, kmieć z okolicy prosił mnie usilnie, bym od niego zaraz odebrał kapustę, gdyż spieszy mu się na kolej, na której jeszcze przed godziną 5-tą być musi.

— Kogo to oczekujecie na kolei? zapytałem.

— Nikogo, jeno mam wykupić i zabrać do domu sieczkarnię z Pragi.

— Jakto z Pragi, dlaczego nie z naszych fabryk narzędzi rolniczych? Jakim to zagadkowym sposobem zawiązaliście stosunki handlowe aż z Pragą?

— Oto proszę pana — był u nas we wsi jakiś pan z Pragi i namawiał nas, abyśmy od niego kupili różne nam do gospodarstwa potrzebne maszyny, jak: pługi, małe młockarnie, sieczkarnie, młynki z pytlami, szrutowniki i brony, że są bardzo dobre, że na nich dużo zarobimy, bo nie potrzeba tyle opłacać robotnika. Powiadał, że ze sąsiedniej wsi moc gospodarzy pokupowała u niego maszyny i byli z nich kontenci, więc i my pokupowaliśmy. Właśnie teraz przyszła mi sieczkarnia.

— Co was kosztuje sieczkarnia?

— Płacę co miesiąc po 8 reńskich i to przez 4 razy, a jeżeli który gospodarz przez jeden tylko miesiąc nie zapłaci raty, to wszystko przepadnie, bośmy taki z nim podpisali kontrakt.

Handel nie zna granic, spryt i rzutkość w interesie ludzi zbogaca, pomyślałem sobie.

Podając ten prawdziwy fakt bez komentarzy do wiadomości panów fabrykantów machin rolniczych, wnosimy do nich zarazem prośbę, by zechcieli naśladować swych konkurentów z Pragi, mianowicie pod względem sprytu i obrotności w interesie, dobroci i praktyczności wyrobów, by się zadawalniali uczciwym procentem, a nie jak tamci procentem lichwiarskim.

Przy dalszem dochodzeniu tej sprawy dowiedziałem się jeszcze następujących szczegółów co do zaopatrzenia naszego ludu w machiny rolnicze *na raty*.

Monopol handlu machinami w naszym kraju trzyma w swym ręku fabryka Umratha w Pradze, która ma tu swoich stałych agentów, objeżdżających cały kraj, i którzy na raty „wpychają“ chłopstwu narzędzia. Spłata rat unormowana jest legalnym kontraktem, według którego chłop przy zamówieniu narzędzi płaci pierwszą, przy odbiorze drugą, a następne dwie raty w dwóch miesięcznych terminach. Przy zaniedbaniu choćby jednej tylko raty — przepadają według brzmienia kontraktu zapłacone już raty — a agent odbiera narzędzia. Kontrakta te są na tak pewnych dla dostawcy zawarte zobowiązaniach, że w każdym wypadku, czy chłop raty płaci czy nie, Umrath robi dobry interes. Nawet banki pragskie eskontują mu te kontrakta przed upływem terminu wypłaty, przeto zbywanie tysiąca machin odbywa się zupełnie jakby za gotówkę.



Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.
61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 5—7

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**
Rękawicznik i Bandażysta
51 pod godłem „Rycerza“ 7—9
we Lwowie, Rynek l. 30,
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 10.
poleca zbioru majowego:

kg	Congo	zł. 1·60
½	Souchong czarna	„ 2·—
½	„ zbiór majowy	„ 3·—
½	Kaysow czarna	„ 4·—
½	Melange de Londres	„ 4·—
½	Pecco karawanowa	„ 3·—
½	„ najprzedniejsza	„ 4·—
½	Wysiewki herbaciane	„ 6·—
½	„ z najl. herbat	„ 1·30
	Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.	„ 1·60
	Za opakowanie nie się nie liczy.	

8 9—12

Ważne dla P. T. Kupców!
Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży
JÓZEFA JASZCZYSZYNA
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,
kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych handlach sprzedawane być nie mogą.
62 5—6

Rysunki na żądanie bezpłatnie.
Plac Marjacki liczba 9.
R. Ditmar Lwów
filia c. k. uprzyw.
Fabryki lamp w Wiedniu.
Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i
68 w doskonałych wykończeniach. 4—24
Nowość
Palniki słoneczne „Gigant“ i „Meteor“ w sile światła od 50 do 130 świec.
Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.
Główny skład nafty
„R. Ditmar niewybuchowy petrol“ (nafta).
Nafty salonowej i gospodarskiej.
Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.
Numer telefonu 226.
Ulica Sobieskiego liczba 1.

Uczestnicy II. Zjazdu

chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie.

Bełz.

Miłkowski Aleksander, kupiec.

Biała.

Baranowski Teodor i Syn, przemysłowiec.
Klein Franciszek, kupiec.
Nikodem Franciszek, przemysłowiec.
Szmerda Józef, przemysłowiec.
Ziębiński Tomasz, przemysłowiec.

Bobrowniki.

Jaworski Bolesław, przemysłowiec.

Bochnia.

Gajdecki Franciszek, przemysłowiec.
Niedzielski Paweł, kupiec.

Bojany.

Bojanowski Jan, przemysłowiec.

Brody.

Adamowicz Władysław, kupiec.
Górka Karol, przemysłowiec.
Haładewicz Franciszek, kupiec.

Brzozów.

Kościński Jan, przemysłowiec.
Pilewski Antoni, przemysłowiec.

Chlebowice.

Domański Jan, przemysłowiec.

Czerniowce.

Kulicki Adolf, przemysłowiec.
Riutzner Jan, przemysłowiec.
Wincentowicz Józef, przemysłowiec.

Częstochowa.

Swieczkowski Józef, przemysłowiec.
Dr. Czerniejewski, przemysłowiec.

Czortków.

Celiński Władysław, przewodniczący II. grupy stow. rękodz.
Grodowski Ignacy, przewodniczący II. grupy stow. rękodziel.
Michniewicz Ignacy, przemysłowie.

Dębica.

Nagowiecki Leon, kupiec.
Rozmysłowski Karol, przemysłowiec.

Drohobycz.

Batorowicz Jan, przemysłowiec.
Jabłoński Teofil, kupiec.
Niewiadomski Jan, przemysłowiec.

Jarosław.

Dymnicki Jan, kupiec.
Pietruszka Antoni, przemysłowiec.
Terlecki Tomasz, kupiec.
Krasicki Józef, kupiec.

Jasło.

Brąglewicz T. W., kupiec.
Polak Franciszek, kupiec.
Palsch Romuald, przemysłowiec.

Horodenka.

Dr. Skibicki Adam, lekarz powiatowy.

Kęty.

Kosiński Jan, kupiec.
Kołodziejczyk Jan, przemysłowiec.
Kwaśniewski Franciszek, przemysłowiec.
Kopczyński Jan, przemysłowiec.
Krzysztoforski Edmund, przemysłowiec.
Zajączek Franciszek, przemysłowiec.
Zajączek Antoni, przemysłowiec.

Kołomyja.

Biskupski Lubin, przemysłowiec.
Germak Michał, przemysłowiec.
Hnatowicz Michał, przemysłowiec.
Hollender Antoni Julian, przemysłowiec.
Łabędzki Ferdynand, przedsiębiorca.
Szymeczko Jan, przemysłowiec.

Kraków.

Członkowie Komitetu obywatelskiego.

Armułowicz Stanisław, przemysłowiec.
Bańkowski Jan,przemysłowiec.
Baranowski Teodor, przemysłowiec.
Baruch Gustaw, przemysłowiec.
Biasion Alfred, kupiec.
Bałłaban Jakób, przemysłowiec.
Bartel Stanisław, przemysłowiec.
Bartoszewicz Kazimierz, przemysłowiec.
Bilewski Władysław.
Barański.
Bayer Jan.
Chmurski Roman, przemysłowiec.
Chmurski Anastazy, przemysłowiec.
Czerny Antoni, kupiec.
Doening, przemysłowiec.
Feuz Wilhelm, kupiec.
Fritsch Hermann, kupiec.
Fedorowicz Adam, kupiec.
Feintuch Stanisław, kupiec.
Fischer Władysław, kupiec.
Fischer Jan, kupiec.
Grygar F. A., kupiec.
Gralewski Fortunat, przemysłowiec.
Głowacki Wacław, przemysłowiec.
Fedorowicz Jan ojciec, kupiec.
Fedorowicz Jan syn, kupiec.
Filipkiewicz Ludwik, przemysłowiec.
Heuteux Aleksander, kupiec.
Heumann J. K., kupiec.
John Hugo, przemysłowiec.
John Alfred, przemysłowiec.

Jawornicki Józef, kupiec.
Janiga Jan, kupiec.
Grosse Juliusz, kupiec.
Kawecki Andrzej, przemysłowiec.
Kowalczyk Piotr, przemysłowiec.
Kornecki Wincenty, przemysłowiec.
Kosydarski Władysław, przemysłowiec.
Kwiatkowski Jan, kupiec.
Kutrzeba Jan, kupiec.
Kreuzner Henryk.
Kulczyński Józef.
Kochanowski Felicjan.
Kluczycki Franciszek, przemysłowiec.
Launer Jan, kupiec.
Łysakowski Walenty.
Markiewicz Antoni, przemysłowiec.
Miłowicz.
Dr. Miłkowski Władysław, kupiec.
Markus Karol.
Miłaszewski Adam.
Maurizio Paris, przemysłowiec.
Maurizio Jan.
Maszczyński Józef.
Niemetz Henryk, kupiec.
Niesiołowski Kazimierz, kupiec.
Porembalski August.
Radler Edward, przemysłowiec.
Rydel Teodor, kupiec.
Rudnicki Józef, kupiec.
Rehmann Stanisław, przemysłowiec.
Rząca Karol, przemysłowiec.
Szukiewicz Feliks, kupiec.
Sobolewski Ignacy, kupiec.
Szklarski Andrzej.
Suski Antoni, kupiec.
Siedlecki Adolf, przemysłowiec.
Skakalski Józef, przemysłowiec.
Stawiński Władysław, przemysłowiec.
Sulikowski Aleksander, przemysłowiec.
Skurczewski Adolf, kupiec.
Szyjewski Andrzej.
Schrot Emil, przemysłowiec.
Seeling Ludwik, przemysłowiec.
Tomaszewski Władysław, kupiec.
Urban Edward.
Wentzl Konrad, kupiec.
Witoszyński Józef, przemysłowiec.
Wiszniewski Konstanty, przemysłowiec.
Wilczyński Konstanty.
Wojcikiewicz Stanisław.
Zieleniewski Leon, przemysłowiec.
Zieleniewski Michał, przemysłowiec.
Zapłatalski Józef, kupiec.
Zaczyński Stanisław.
Zeglikowski Teofil.
Dr. Ziembiński Antoni.
Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.

Krasowice.

Sulkowski Antoni, przemysłowiec.

Lwów.

Abrysowski Julian, kupiec.
Dr. Bliziński Kazimierz, Wice-prezes i delegat Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników „Rodzina“.
Bielecki Kazimierz, przemysłowiec.
Bardasz Ferdynand, kupiec.
Bałłaban Karol, kupiec.
Czapczyński Piotr, kupiec.
Daschek Jan, przemysłowiec.
Duszczyński Jan, kupiec.
Feit Piotr, przemysłowiec.
Flaczyński Wilhelm, przemysłowiec.
Fedunio Klemens, przemysłowiec.
Gawlikowski Konstanty, przemysłowiec.
Ihnatowicz Jan, przemysłowiec.
Iwanicki Józef, przemysłowiec.
Ilgner Franciszek, przemysłowiec.
Jürgens Władysław, przemysłowiec.
Jürgens Józef, kupiec.
Jęcewicz Edward, przemysłowiec.
Jarzyna Jan, przemysłowiec.
Krzysztofowicz Krzysztof, kupiec.
Kośnierski Dyonizy, kupiec.
Kozłowski Antoni, kupiec.
Kuczabiński Wincenty, przemysłowiec.
Krzysztofowicz Jan, kupiec.
Lech Wacław, delegat „Spółki dla handlu hurtownego“.
Lewicki Jakób, dyrektor Towarz. Ubezpieczeń „Concordia“.
Lewicki Kazimierz, kupiec.
Mikolasch Juliusz, przemysłowiec.
Müller Marcin, kupiec.
Mikuliński Bolesław, przemysłowiec.
Machayski Edward, kupiec.
Machan Edward, przemysłowiec.
Ostaszewski Kazimierz Franciszek, inżynier technolog.
Oswald Wincenty, przemysłowiec.
Proksch Franciszek, kupiec.
Przyszlak Antoni, przemysłowiec.
Rotersmann Karol, przemysłowiec.
Riedl Edmund, kupiec.
Ruszczyński Gwidon, sekretarz asekuracji wiedeńskiej.
Rojek Zenon, delegat Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników „Rodzina“.
Skarbek Ludwik, przemysłowiec.
Szyjkowski Władysław, przemysłowiec.
Śliwiński Jan, przemysłowiec.
Skórek Mikołaj, przemysłowiec.
Seyfahrt Wilhelm, kupiec.
Sokulski Tadeusz, przemysłowiec.
Stachiewicz Jan, kupiec.
Solecki Albin, kupiec.
Schilling Edward, kupiec.
Schubuth Gustaw, kupiec.
Schindler Alekłander, przemysłowiec.
Treter Henryk, przemysłowiec.
Woyczyński Roman, kupiec.
Wrotnowski Antoni, naczelny dyrektor Banku Krajowego.
Ważny Jan, kupiec.
Żelechowski Stanisław, przemysłowiec.

Lipiny.
Brodnicki Władysław, przemysłowiec.

Ładna.
Siekierski Ksawery, przemysłowiec.

Łańcut.
Chodziński Karol, przemysłowiec.

Mosty Wielkie.
Udrycki Aleksander, przemysłowiec.

Mielec.
Dębicki Antoni, kupiec.
Fiutowski Aureliusz, kupiec.
Leyko Feliks, przemysłowiec.

Oświęcim.
Śmieszek Józef, przemysłowiec.

Poznań.
Dr. Jarnatowski Teodor, prezes tow. Młodych przemysłowców.
Kocimski Teodor, delegat Tow. Młodych przemysłowców.
Andrzejewski, wice-prezes Towarzystwa przemysłowego.
Adamski C., przemysłowiec.
Adamski Władysław, przemysłowiec.
Andruszewski, przemysłowiec.
Ciszewski, przemysłowiec.
Duchowski, przemysłowiec.
Frankiewicz, przemysłowiec.
Sobecki Stanisław, przemysłowiec.
Paszkowski, przemysłowiec.
Maciejewski, przemysłowiec.
Sochalewicz, przemysłowiec.
Tulewicz, przemysłowiec.
Robiński, przemysłowiec.
Zeyland Józef, przemysłowiec.

Podhajce.
Karzykiewicz Stanisław, przemysłowiec.

Przemyśl.
Wojcicki Teofil, przemysłowiec.
Piątkiewicz Ferdynand, przemysłowiec.
Michniowski Florjan, przemysłowiec.
Daness F. J., przemysłowiec.

Rzeszów.
Baronowicz Antoni, przemysłowiec.
Bednarski Ludwik, przemysłowiec.
Borówka August, kupiec, sekretarz Towarzystwa rolniczego.
Kwasucki Edward, przemysłowiec.
Matyaszek Antoni, przemysłowiec.
Matyaszek Jan, przemysłowiec.
Momidłowski Józef, przemysłowiec.
Pieniążek Antoni, przemysłowiec.
Puk Antoni, przemysłowiec.
Raschke Ferdynannd, przemysłowiec.
Rutowski Stanisław, przemyslowiec.
Stefan Marya, przemysłowiec.
Urbański Ferdynand, przemysłowiec.
Woźniak Michał, przemysłowiec.

Sambor.
Uderski Edward, inżynier cywilny.

Sanok.
Lipiński Kazimierz, inżynier-mechanik.
Pollak Karol, przemysłowiec.

Sokal.
Grott A. W., kupiec.

Stanisławów.
Czerwiński Michał, przemysłowiec.
Czerwiński Franciszek, przemysłowiec.
Dutczak Józef, przemysłowiec.
Kisielewski Jakób, kupiec.
Kwaśniewski Feliks, przemysłowiec.
Lepianka Wojciech, przemysłowiec.

Stryj.
Strzemeski Wacław, przemysłowiec.

Tyczyn.
Wdówka Alojzy, dyrektor okolicznych gorzelń.

Tarnowiec.
Ciołkowski Antoni, kupiec.

Tarnopol.
Głowiński Stanisław, przemysłowiec.
Huzarewicz Jakób, przemysłowiec.
Kostynowicz Stanisław, przemysłowiec.
Kuliński Antoni, przemysłowiec.
Sochaniewicz Karol, kupiec.

Tarnów.
Chylewski, przemysłowiec.
Boczkowski T., przemysłowiec.
Erazm Henryk, przemysłowiec.
Dudziński Jan, przemysłowiec.
Lord Feliks, przemysłowiec.
Miksanowski, przemysłowiec.
Świderski, przemysłowiec.
Skrzypiec Paweł, kierownik fabryki gazu.

Touńce.
Gostkowski Aleksander, przemysłowiec.

Warszawa.
Kempner Stanisław, redaktor gazety handlowej.
Ehrlich Jakób, kupiec.

Wieliczka.
Klein Franciszek, kupiec.
Koch Wilhelm, kupiec.
Mazurkiewicz Antoni, przemysłowiec.
Wiczyński Bruno, przemysłowiec.
Windakiewicz Ludwik, kupiec.

Zbydniów.
Ignatowicz Mikołaj, przemysłowiec.

Żywiec.

Böhm Otto, kupiec.
Dubowski Ludwik, przemysłowiec.
Hałaciński Kazimierz, przemysłowiec.
Królikowski Ludwik, kupiec.
Miękiński Paweł, kupiec.
Szczygliński Maciej, kupiec.
Staszkiewicz Józef, kupiec.
Towarzystwo przemysłowe.

Po Wystawie.

Z powodu licznych zażaleń, jakie otrzymaliśmy od wystawców, którym za odwóz i przywóz towarów z placu wystawy, policzono nader wysokie ceny, udaliśmy się do Komitetu Wystawy krajowej w Krakowie z prośbą o poinformowanie, jaka była zawarta umowa ze spedytorem panem Bojańskim co do płacy za przywóz na plac Wystawy i odwóz na kolej towarów.

Dnia 7. Listopada b. r. otrzymaliśmy następującą odpowiedź od p. dyrektora Wystawy D-ra F. Jakubowskiego:

„Komitet Wystawy krajowej w Krakowie zawarł kontrakt z panem Bojańskim, według którego tenże zobowiązał się dostawiać przedmioty z kolei na plac wystawy na błoniach, lub z powrotem na kolej po skończonej wystawie po cenach następujących:

a) przy przedmiotach wagi martwej od 100—500 kilogramów zajmującej mało przestrzeni — od 100 kilogramów w zaokrągleniu . . . . . 15 ct.
za rozpakowanie od 100 kilogramów . . 6 „

b) przy lustrach, pianinach, obrazach, meblach i t. p., jako przdmiotach zajmujących dużo przestrzeni, a małej wagi i wymagających ostrożnego obchodzenia się, przy partjach od 100 klgr. . 50 „
za rozpakowanie od 100 klgr. . . . . 30 „

c) przy machinach ważących od 500 klgr. w górę od 100 klgr. w masie zawartych . . . . . 28 „
rozpakowanie od każdych 100 klgr. . . 8 „

Za załatwienie formalności cłowych przy podobnych przedmiotach nadsyłanych z zagranicy na wystawę, 30 ct. od każdej pozycji taryfy cłowej“.

Wszystkim tym, którym wyżej nad powyższą taryfę policzono, radzimy wnieść zażalenie do Komitetu Wystawy krajowej w Krakowie.

Subwencje krajowe dla przemysłu.

Preliminarz budżetu krajowego na rok przyszły wymienia 16 szkół przemysłowych subwencjonowanych, a 21 utrzymywanych z funduszu krajowego. Wydatki krajowe na cele przemysłowe dadzą się rozdzielić na dwie kategorje: na szkoły przemysłowe i na bezpośrednie wspieranie różnych gałęzi przemysłu.

Jeżeli porównamy kwoty, udzielone w początku, kiedy Sejm wstąpił na drogę popierania przemysłu, z kwotami preliminowanemi, obaczymy olbrzymią różnicę, ale też i pocieszający postęp w skutkach. W roku 1877 uchwalono 5000 złr., na rok przyszły wynosi preliminowana kwota 90.832 złr.

Zakład artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,
zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,
a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*
67 5—7

J. Brandt & G. W. Nawrocki Inżynierzy Cywilni
Patenta na wynalazki
w Europie i Ameryce
57 wyrabia i sprzedaje 6—15
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78
(dom „Germania“, róg Französische Strasse).
Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873
Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.
Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.
Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.
Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“:* przy ulicy Jagiellońskiej l 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.
Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“,* i sprzedaję li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 5—7

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika l. 11.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 9—24

Szczegóły preliminarza tego są nattępujące:

Na szkoły przemysłowe uzupełniające (szkoły wieczorne dla terminatorów) subwencje wynoszą: 1. w Brzeżanach 500 złr.; 2. w Drohobyczu 1000 złr.; 3. w Jaśle nic nie preliminowano, gdyż zakład dotychczas nie zupełnie zorganizowany; 4. w Jarosławiu 700 złr.; 5. w Kołomyi 700 złr.; 6. we Lwowie 300 złr.; 7. w Nowym Sączu 700 złr.; 8. w Przemyślu 600 złr.; 9. w Rzeszowie 800 złr.; 10. w Stanisławowie 600 złr.; 11. w Tarnowie 500 złr. — Ogółem 6.400 złr. a. w., w porównaniu z dotacją na rok 1887 o 900 złr. mniej, z powodu, że gmina miasta Krakowa oświadczyła, iż szkoły przemysłowe uzupełniające utrzymywać chce tylko z własnych funduszów.

Na szkoły fachowe subwencje wynoszą: 12. na szkołę koszykarstwa w Jarosławiu 1.190 złr.; 13. na szkołę koszykarstwa w Jaśle 300 złr.; 14. na szkołę kołodziejstwa i bednarstwa, w połączeniu z kuźnią do kucia wozów w Kamionce Strumiłowej 3.280 złr.; 15. na szkołę biegłości ręcznej w Sokalu 800 złr.; 16. na szkołę tokarstwa i stolarstwa w Stanisławowie 950 złr.; 17. dla warstatu kołodziejstwa z kuźnią do kucia wozów w Toustem 1320 złr.; 18. warsztatu wzorowego dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu 900 złr. Ogółem dla szkół przemysłu drzewnego 8.740 złr. a. w.

19. Dla szkoły garncarskiej i warsztatu wzorowego w Kołomyi 2.600 złr.; 20. dla szkoły garncarskiej i warsztatu wzorowego w Porębie 2.400 złr.; 21. dla szkoły garncarskiej i warsztatu wzorowego w Toustem 900 złr. Ogółem dla szkół przemysłu ceramicznego 5.900 złr. a. w.

22. Warsztaty wzorowe *tkackie:* w Błażowej otrzymają 1.100 złr.; 23. w Horodence 925 złr.; 24. w Korczynie 850 złr.; 25. w Kossowie 960 złr.; 26. w Krośnie 1.472 złr.; 27. w Łańcucie 925 złr.; 28. w Willamowicach 775 złr. — Ogółem dla szkół przemysłu tkackiego 7.007 złr. a. w.

29. Szkoły koronkarskie i pracownie: w Kańczudze 1.163 złr.; 30. w Muszynie 850 złr.; 31. w Zakopanem 2.200 złr. Ogółem dla szkół koronkarskich 4.213 złr. a. w.

Subwencja dla szkół rządowych wyrobów z drzewa w Zakopanem wynosi 1.500 złr.; szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych 2.500 złr.; dla krajowej stacji ceramicznej we Lwowie 3.872 złr. Ogółem dla szkół: 1. uzupełniających 6.400 złr., 2. fachowych 32.232 złr. a. w.

Nadto środki pomocnicze dla szkolnictwa wynoszą: Dla Muzeum przemysłowego we Lwowie i Krakowie 4.000 złr.; stypendja przemysłowe 6.000 złr.; fundusz na wydawnictwa i cele szkolne 2.000 złr., razem 12.000 złr. — Ogółem na szkolnictwo przemysłowe preliminuje Wydział krajowy na rok 1888 kwotę 50.632 złr. Prócz tego przypada jako druga rata dotacji funduszu przemysłowego 30.000 złr. Bezzwrotne zasiłki na cele przemysłowe 7.000 złr. Ogółem na bezpośrednie popieranie przemysłu 37.000 złr. a. w.

Trzecim działem w preliminarzu przemysłowym są wydatki na biuro komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego w kwocie 1.200 złr. i na zakupno dzieł fachowych dla biura 500 złr. Ogółem 1.700 złr.

Zliczywszy te pozycje, otrzymujemy ogólną kwotę na rok 1888 w sumie 90.823 złr. a. w.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Ciąg dalszy).

	za 100 klg. złr. ct.
Towary żelazne i stalowe przednie:	
270. Odlewy artystyczne i odlewy ornamentacyjne lekkie; pospolite, nieobrabiane (tylko lane; prasowane lub kute) części składowe do towarów nożowniczych, towary druciane, szczegółowo nie wymienione, także struny, stalowe; towary w połączeniu z innymi przedmiotami; te wszystkie o ile nie podporządkowano ich do l. 271 lub 272 albo do towarów wyżej oclonych jak kauczukowe, skórzane, metalowe . .	15 —
271. Polerowane, lakierowane, niklowane, emaliowane (z wyjątkiem żelaza lanego pospolitego emaliowanego a wymienionego pod l. 262 c.; broń (z wyjątkiem ręcznej broni palnej) części składowe broni, drut powleczony przędzą, grzebienie tkackie i zęby tkackie; zgrzebła wszelkiego rodzaju; zabawki dla dzieci; łyżwy, meble wysłane, powlekane lub z wymyślną ornamentacją	25 —
272. Towary nożownicze; ręczna broń palna; pióra stalowe do pisania; sprężyny (z wyjątkiem zegarkowych, resorów i sprężyn do mebli) szpilki, szydełka i druty do robót pończoszkowych; sztyfty do gorsetów; haftki, sprzączki, guziki, wędki, naparstki i t. p. drobiazgi; igły długości 5 cm. i wyżej	50 —
272 (bis) igły długości niżej 5 cm.	100 —
Wymienione pod l. 271 i 272 towary, o ile nie należą do rzędu towarów wyżej oclonych, jak kauczukowe, skórzane, metalowe i t. d.	
31. Klasa XXXIX. (metale nieszlachetne i towary z tychże) doznała następującej zmiany:	
Do p. T. 273 (ołów i stopy ołowiowe):	
a) (surowy, także stary i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu) podwyższa się cło z 1 złr. na	2 —
b) (lany i t. d.) z 4 złr. 50 ct. na	5 —
Do p. T. 274 (cynk) *a)* (surowy, także stary, okruchy i odpadki) znosi się dotychczasowa wolność od opłaty cła, a natomiast nakłada się cło	1 —
Zaś dla przedmiotów pod b. wyszczególnionych (cynk w prętach, płytach i blachach) podnosi się cło z 1 złr. 50 ct. na	3 —
Dla przedmiotów pod c. (druty i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu) z 3 fl. na . .	5 —
P. T. 276 c. będzie nadal opiewał:	
e) druty platerowane (pośrebrzane) blachy, tafle, płyty z miedzi i mosiądzu, nieprawdziwy lejoński (cementowany) drut, prasowany jednak dalej nie obrabiany	30 —
P. T. 277 (towary cynowe, proste i t. d.) należy wykreślić.	

za 100 klg. złr. ct.

W p. T. 278 (towary metalowe, pospolite) należy skreślić pod a. wyrazy: »warniki i przyrządy do destylacji nielakierowane, niepolerowane«.

W. p. T. 279 (towary metalowe przednie i t. d.) podwyższa się cło z 15 na . . . . . 20 —

zaś cło do p. T. 280 (towary metalowe najprzedniejsze podnosi się z 30 złr. na . . . . . 50 —

przy równoczesnej zmianie dotychczasowego tekstu przez dodatek wyrazów:

»towary z aluminium albo niklu; zabawki dla dzieci; igły, sprzączki, haftki, guziki, naparstki i t. p. drobiazgi«.

Do l. T. 281. (tkaniny metalowe przednie i t. d.) podwyższone cło z 30 złr. na . . . . . 50 —

32. Klasa XI. Otrzymuje zmieniony napis a mianowicie: »Machiny, aparata i części składowe tychże z drzewa żelaza lub nieszlachetnych metali« i zmieniają się p. T. 282 do 287 jak następuje:

282. Lokomotywy, lokomobile, tendry 8 50

283. Maszyny do szycia i do robót pończoszkowych:

a) postumenty także w stanie rozłożonym . 8 50

b) nagłówki; gotowe części składowe tychże (z wyjątkiem igieł) . . . . . 30 —

c) części składowe do nagłówków, niewykończone także z pospolitego odlewu, maszyny do szycia i robót pończoszkowych z postumentem . . . . . 20 —

284. Maszyny do przygotowania i wyrabiania artykułów przędzarskich, maszyny do przędzenia; do nici:

a) do wyrabiania przędziwa z odpadków lub kłaków bawełnianych lub wełnianych . . 4 25

b) dla przędzalni innego rodzaju . . . . . 3 —

284. (bis) warstaty tkackie (także dla wyrobów koronkowych) dalej maszyny pomocnicze tkackie, warstaty do dziergania, drukowania materji, wyrabiania storów, haftowania, pługi parowe . . 4 25

Te wszystkie powyżej w l. 284 i 284 (bis) wymienione przedmioty w zupełności (albo w stanie rozłożonym).

284. (ter) aparata do destylacji i oziębiania dla gorzelni, browarów i t. p. . . . . 10 —

284. (quater) młocarnie . . . . . 7 —

285. Szczegółowo nie wymienione maszyny i aparaty z drzewa t. j. takie które zawierają 50% lub więcej drzewa) . . . . . 5 —

286. Szczegółowo nie wymienione maszyny i aparata z nieszlachetnych metali (posiadające więcej niżeli 50% nieszlachetnych metali . . . 15 —

287. Szczegółowo nie wymienione maszyny i aparata innego rodzaju 8 50

Uwaga 2 ma opiewać:

2 maszyny i aparata albo części tychże, także w połączeniu i t. d. reszta tekstu pozostaje bez zmiany.

Uwaga 3 opiewa następująco:

Jako części składowe machin i aparatów oclone być mają takie przedmioty imiennie nie nazwane, które nie mogą służyć do innego użytku jak tylko do składu machin lub aparatów.

Szczegółowo nie wymienione pojedyncze części składowe machin i aparatów, które stosownie do ich jakości należą do Nru taryfy 262 a. lub b. względnie do l. 263 a. lub b. należy podług wskazuwek tam podanych oclić, o ile są całkiem nieobrobione a do dalszego użytku celem budowy machin lub aparatów muszą ulegnąć dalszemu obrobieniu przez obtoczenie, obhyblowanie lub opiłowanie i t. p. Maszyny lub aparaty wprowadzane w zupełnie gotowym lecz rozłożonym stanie są od tego zniżenia cła wykluczone.

Uwagę 4. należy zupełnie skreślić

33. W klasie XII. (naczynia woźby lądowej i wodnej zaszły następujące zmiany. Cło do p. t. 291 i 292 podwyższono, a to:

291. (Wagony towarowe) z 5 złr. na . . . . 7 —

292. Wagony osobowe niewysłane z 6·50 na . 8 —

295. Żelazne; także z innych metalów nieszlachetnych; parostatki:

a) morskie . . . . . za tonnę 5 —

b) inne . . . . . za 100 klg. 6 —

34. XLIII. (Instrumenta, zegary towary galanteryjne) zmieniona w następujący sposób:

W p. t. 299 (instrumenta dla ogólnego użytku) podwyższono cło co do punktu *a.* optyczne: lornety teatralne i t. d. z zatrzymaniem dotychczasowego tekstu) z 125 złr. na . . . . . 200 —

P. T. 300 (instrumenta muzyczne) rozdzielono w następujący sposób:

a) Fortepiany, pianina, harmonium, i t. p. instrumenta z klawiaturą (z wyjątkiem organów kościelnych) . . . . . 40 —

b) inne . . . . . 10 —

304. Przybory zegarowe . . . . . 50 —

W. p. t. 305 (zegary i werki i t. d. z niezmienionym dotychczasowym tekstem) cło podwyższono z 50 złr. na . . . . . 100 —

Do tekstu p. 307 (wyroby złote i srebrne i t. d.) dodać należy w końcu słowa: »wyroby z prawdziwie pozłacanej albo posrebrzanej lijońskiej przędzy lub drutu« — a w p. 308 trzeba te same wyrazy i słowo »srebro w listkach« skreślić tak że p 308 będzie teraz opiewał:

308. Prawdziwe złoto w listkach, drut i blacha z metalów szlachetnych . . . . . 200 —

309. Towary z metalów nieszlachetnych, szczegółowo nie wymienione, pozłacane lub pośrebrzane prawdziwem złotem względnie srebrem, lub wykładane złotem względnie srebrem; także prawdziwie złocona lub pośrebrzana przędza i druty lijońskie; towary z kamieni półszlachetnych, także w oprawie; fałszywe perły sztuczne zęby; wyroby perukarskie; wyroby z nieprawdziwej przędzy lijońskiej albo z nieprawdziwych drutów lijońskich; oprawy do lornetów teatralnych; dalekowidzów i okularów . . . . 100 —

za 100 klg. złr. ct.

W p. 313 należy natomiast przekreślić wyrazy: oprawy do lornetów, perspektyw i okularów«.

314. Nieprawdziwa przędza lijońska, prawdziwe srebro w listkach, nieprawdziwe złoto i srebro w listkach . . . . . 50 —

316. Deszczo- i słońco- chrony:

a) jedwabne lub półjedwabne . . . . . — 70

b) z innych materji . . . . . — 30

c) ubierane (kokardami, haftowane, koronkowo i t. d. . . . . 1 —

35. W klasie XLV. (Materjały chemiczne pomocnicze) należy przeprowadzić następujące odmiany:

W p. T. 318 na końcu dodać słowa: »fosfor i kwas fosforowy«.

W p. T. 319 a. dodać przy końcu »chlorek potasowy« a w p. 319 b. skreślić te same słowa i wyrazy »witryol żelazny«.

Uwagę umieszczoną dotąd po p. 319 b. należy przenieść po p. 319 a. tak że ta uwaga obecnie będzie się zaczynać od słów:

»Sole nawozowe i t. d. z niezmienionym tekstem dotychczasowym«.

W p. 320 zmazać słowa »kwas siarkowy« a natomiast umieścić na końcu »witryol żelazny«.

wprowadza się dalej nowy punkt i to:

320 (bis) kwas siarkowy . . . . . — 75

W p. 321 a. po słowie: »potaż (węglan potasowy«) należy dodać: »z wyjątkiem wymienionego pod c.«

Jako nowy rozdział do p. 321 należy: *c)* potaż zawierający więcej jak 85% węglanu potasowego 1 50

W p. 322 trzeba skreślić słowa: »glejta ołowiana (glejta srebrna i złota): boraks rafinowany: octan wapniowy: octan glinowy saletra (azotan potasowy i sodowy) czyszczony« natomiast nowy punkt: (C. d. n.)

Protokół z 11. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem prezesa pana *Juljusza Mikolascha* w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej pod l. 1, dnia 31. Października 1887 o godzinie 7. wieczór.

Obecni członkowie Zarządu: pp. *Ihnatowicz Jan, Lewicki Jakób, Machan Edward, Mikuliński Bolesław, Śliwiński Jan, Woyczyński Roman.*

1. Odczytano i przyjęto bez zmiany protokół z poprzedniego posiedzenia.

2. Na rzeczywistych członków Towarzystwa przyjęci zostali pp.: *Lipiński Kazimierz*, właściciel fabryki maszyn w Sanoku i *Skrzypiec Paweł*, współwłaściciel i kierownik fabryki gazu i papy w Tarnowie.

3. Odczytano petycję „Prywatnego kursu handlowego" w Stanisławowie, w sprawie udzielenia temuż zasiłku pieniężnego, z powodu jednak szczupłych funduszów, jakiemi rozporządza Towarzystwo, zapadła uchwała, że na razie pomimo szczerej chęci, Towarzystwo zadość prośbie „Prywatnego kursu handlowego" uczynić nie jest w stanie.

4. Pan *Ihnatowicz* powołując się na §. 3. statutu stawia wniosek, ażeby zawiązać w Krakowie filję Towarzystwa. Po długiej dyskusji, w której zabierali głos pp. Lewicki, Woyczyński i Machan, uchwalono przystąpić do zawiązania filji w Krakowie, i w tym celu uprosić członka Towarzystwa pana Władysława Fischera, ażeby zajął się wykonaniem tej uchwały.

5. Na wniosek pana przewodniczącego uchwalono polecić sekcji przemysłowej, ażeby zajęła się obradami nad kwestją, czy nienależałoby dążyć do urządzania we Lwowie wystaw specjalnych.

6. Pan Ihnatowicz stawia wniosek, ażeby w sprawie ugody cłowej, jaka się obecnie traktuje pomiędzy Austrją a Niemcami, wnieść petycję co do niektórych punktów do Rady państwa i do Koła polskiego. Zgromodzenie w zasadzie powyższy wniosek uchwala, i postanawia polecić sekcji handlowej, ażeby przedyskutowała i opracowała szczegóły takowego.

7. Pan Lewicki proponuje, ażeby Towarzystwo zajęło się urządzaniem popularnych odczytów z dziedziny handlu i przemysłu; — z powodu spóźnionej pory odroczono dyskusję nad tym wnioskiem do następnego posiedzenia.

Posiedzenie zamknięto o godzinie $9^1/_2$ wieczór.

Wice-Prezes: *Juljusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Z biura „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Ewidencja miejsc wakujących.

Poszukują umieszczenia:

1. Pomocnik handlowy posiadający jak najchlubniejsze świadectwa i mogący złożyć kaucji 100 złr. a. w. — Pracował dłuższy czas w handlach galanteryjno-papierowych.
2. Zdolny subjekt do sklepu korzennego lub winnego, mogący wykazać się jak najchlubniejszemi świadectwami i referencjami. — Wymagania skromne.
3. Pomocnik handlowy, fachowo wykształcony, pracował w pierwszorzędnych handlach we Lwowie.
4. Praktykant z ukończoną 4 normalną, władający językiem polskim, niemieckim i francuskim.

Do samodzielnego prowadzenia sklepów korzennych potrzebni są dwaj subjekci. — Kaucja od 500—1000 złr. a. w.

Trzech praktykanków znajdzie zaraz pomieszczenie na prowincji.

Bliższych szczegółów udziela biuro „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców" przy ulicy Trybunalskiej l. 1.

Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

L. 3714.

Wysokie c. k. państwowe Ministerstwo wojny rozpisało licytację na dostawę różnych artykułów dla uzbrojenia i umundurowania c. k. wojska na rok 1888, mianowicie dostarczone być mają w większej ilości: czapki, płaszcze, kaftaniki i spodnie, — atile futrem podbite, kołnierze futrzane i futra do podbicia, — czaka, hełmy, czapki ułańskie, kapelusze strzeleckie, tudzież ozdoby i przybory do tychże, krawaty i rękawiczki, sznury i borty, ostrogi, strzemienia, musztuki i t. p., łopaty, siekiery, piłki, pilniki, obcęgi, zgrzebła, naczynia kuchenne, szalki do jedzenia, flaszki polowe, bębny i trąbki sygnałowe, szczotki do koni, części do siodła ze skóry i żelaza, drewniane kołki do butów. — Do licytacji tej przypuszczeni będą tylko ci

oferenci, którzy artykuły dostarczyć się mające we własnych pracowniach wyrabiają. Pośrednicy są wykluczeni od licytacji. Reflektujący na licytację postarać się mają wcześnie o certyfikaty uzdolnienia do objęcia liwerunku, a to u Izby handlowej i przemysłowej, jeżeli mają firmy protokołowane, względnie też u władz politycznych, jeżeli nie mają firm protokołowanych. *Pisemne oferty* wnieść należy do protokołu podawczego wysokiego c. k. Ministerstwa wojny w Wiedniu najdalej do *1. Grudnia 1887 do godziny 12. w południe.*

Zwracając uwagę stowarzyszeń przemysłowych, tudzież pojedynczych pp. przemysłowców na powyższą licytację, Izba handlowa i przemysłowa nadmienia, że szczegółowy spis z oznaczeniem ilości dostarczyć się mających artykułów, przejrzeć można w biurze Izby, zaś wzory artykułów w składach mundurowych w Bernie, Buda-Peszcie, Gracu, Kaiser-Ebersdorf koło Wiednia i we filialnym składzie w Karlsburgu.

Izba równocześnie czyni kroki u wysokiego c. k. państwowego Ministerstwa wojny, by wzory artykułów dostarczyć się mających dla wojska przeglądać można w komendach pułków w kraju stojących.

Lwów, dnia 20. Października 1887.

L. 3902.

Wysokie c. k. Państwowe Ministerstwo wojny rozpisało *licytację* na dostawienie dla wojska na 1888 rok *9 000 koców zimowych, 10.000 koców letnich, 6.500 der na konie* odstawić się mających częściowo do składów mundurowych w Bernie, Budapeszcie, Gracu i Kaiser-Ebersdorf koło Wiednia.

Do licytacji przypuszczeni będą tylko producenci z wykluczeniem pośredników. — Oferenci postarać się mają wcześnie o certyfikaty uzdolnienia u Izby handlowéj, względnie u władz politycznych, a oferty swoje wnieść najdalej *16. Listopada 1887* do godziny 10. przed południem do protokołu podawczego c. k. Państwowego Ministerstwa wojny w Wiedniu. — Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Lwów, dnia 28. Października 1887.

L. 4004.

W Muzeum orjentalnem we Wiedniu odbywać się będą w tegorocznym sezonie zimowym *kursa komercjalne.* Celem tych kursów jest danie sposobności młodym kupcom nabycia wiadomości kupieckich potrzebnych dla specjalnych gałęzi handlu zamorskiego, o pewnych obszarach i placach handlowych, nareszcie o poszczególnych artykułach handlowych, które do wiadomości przy objęciu posady w jakiem mieście handlowem zamorskiem dla nich wielkiej są wartości praktycznej. — W drugim rzędzie jest celem tych kursów pobudzenie młodzieży handlowej do zwiedzania wielkich zamorskich placów handlowych.

W miesiącach Listopadzie i Grudniu, a mianowicie od 17. Listopada począwszy, odbędą się następujące kursa: „O przesyłaniu towarów okrętami“ przez Juljusza Böhma; — „O niektórych stosunkach handlowych w Stanach zjednoczonych“ przez prof. Zehden; — „O handlu w Indjach angielskich“ przez pana Ch Köglera; — „O niektórych obszarach handlowych Afryki“ przez prof. Dra Paulitschke.

Odczyty odbywać się będą każdego wieczora od godziny 7. do 8. w sali wykładowej Muzeum orjentalnego (I. Schottenring, Börsengebäude).

Na kursa te zgłaszać się można codziennie w Muzeum między godziną 8. a 10. rano, gdzie też przejrzeć można odnośne programy.

Lwów, dnia 8. Listopada 1887.

L. 4090.

Zarząd materjałów *kolei północnej cesarza Ferdynanda* rozpisał licytację na dostawę *3600 cetnarów metrycznych petroleum i 2300 cetnarów metr. oleju mineralnego na smarowidło.*

Warunki ofertowe i dostawne wydaje Zarząd materjałów na dworcu kolei północnej *w Wiedniu* i przyjmuje oferty pisemne na dostawę olejów mineralnych na smarowidło *do 24. Listopada*, a na dostawę petroleum *do 3. Grudnia 1887* do godziny 12. w południe, w protokole podawczym Zarządu.

Lwów, dnia 11. Listopada 1887.

Prezydent: **Simon.** Sekretarz: **Bodyński,** radca ces.

Wiadomości techniczne.

Pobielanie naczyń miedzianych. — Każdy, który miał z tem do czynienia zrobił to spostrzeżenie, że nieraz pomimo zupełnie prawidłowego postępowania przy pobielaniu, powstają na lśniącej powierzchni cyny szare plamy, z których potem cyna odpryskuje. — Według doświadczeń Tellnera, plamy te powstają z arsenu, który prawie zawsze znajduje się w użytym bajcowaniu miedzi kwasie solnym. Przez zetknięcie się bowiem metali, jak tu cyny, miedzi z arsenem powstaje prąd elektryczny, skutkiem czego osadza się na miedzi arsen jako metal, a ten nie łącząc się tak ściśle z miedzią jak cyna, zdradza swą obecność owemi plamami szarawemi, a potem zupełnem odpadnięciem. Dla uniknięcia utworzenia się plam, należy używać do bajcowania miedzi kwasu solnego, którego w każdej aptece dostać można, lub oczyścić kwas solny sklepowy, wrzucając do flaszki, napełnionej kwasem, kilka kawałków miedzi o czystej powierzchni i zostawiając go przez kilka dni w spokoju. Po tym czasie osadził się arsen na miedzi, a kwas do użytku jest dostatecznie czysty i mocny.

Lutowanie cyną. Bardzo dobry sposób lutowania wprost na płomieniu spirytusowym lub gazowym jest zapomocą następującej mięszaniny: Cynę utartą na proszek mięsza się z równą ilością salmiaku miałkiego następnie dolewa tyle oliwy stołowej, by się masa jednostajna utworzyła. Tak przyrządzona cyna da się bardzo dobrze w szklannym lub kamiennym naczyniu przechować. — Chcąc lutować, kładzie się tej masy trochę na oczyszczoną część mosiądzu i ogrzewa tak długo, aż cyna zupełnie się roztopi.

Próba rzemienia na pasy. — Dobroć pasów maszynowych poznaje się po namoczeniu ich w occie. Próbuje się na kawałku mniej-więcej jednego milimetra grubości. Jeżeli skóra jest dobrze wygarbowana i wykręcona, to może pozostać w occie przez kilka miesięcy bez żadnej zmiany, zaledwie pociemnieje tylko. Przeciwnie skóra w złym gatunku, niedostatecznie przejęta garbnikiem pęcznieje, rozkłada się i w krótce przechodzi w jednę kleistą masę.

Spadaniu pasów maszynowych zapobiegają niekiedy posypywaniem osi sproszkowaną żywicą. Proceder ten jednak zbytnio się nie zaleca, gdyż wszelkie żywice źle w ogóle na skórę oddziaływają, a powtóre żywica topnieje, przyjmuje kurz i plewy, z czego formują się na wylcu różne naleciałości w postaci nieforemnych grudek, rozciągających pas i utrudniających jego funkcję. — W tym celu równie jak w chęci dłuższego zakonserwowania skóry, zamiast żywicy używano w wielu razach sadła, którem smarowano spodnią stronę pasa. Rzemień przytem pęcznieje, w skutek czego ciśnie i przylega mocniej. W niektórych fabrykach sadło zastępują tranem. — Wszystkie te środki jednak, jak wykazuje praktyka, ustępują w skuteczności przed naftą. Zaleca się przytem smarowanie naftą jedynie strony zewnętrznej pasa, która jako obwodowa, znacznie większy wytrzymuje napór i zazwyczaj daje początek pękaniu skóry. Przy tym sposobie spodnia strona pasa jest sucha lub zaledwie z lekka wilgotnawa; formowanie się więc grudek nie może mieć miejsca. Nafta ma te własnosci, że przy funkcjonowaniu pasów w miejscu bardzo suchem utrzymuje je w stanie pożądanej giętkości, podczas gdy skórę wystawioną na ustawiczną wilgoć zabezpiecza od pleśni i zepsucia. — Napuszcza się nafty na pas mniej więcej co dziesięć dni, co zresztą zależy od ilości wykonywanej pracy oraz od miejscowych warunków atmosferycznych.

Wiadomości bieżące.

Rząd francuski wyznaczył nagrodę 25.000 a względnie 50.000 franków za wynalezienien najlepszej metody oznaczenia trujących przymieszek i zanieczyszczeń alkoholu.

Rokowania o traktat handlowy między Austro-Węgrami a Niemcami nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Jeszcze na wiosnę bieżącego roku rząd austro-węgierski wysłał do Niemiec notę, w której wyraził gotowość do rozpoczęcia rokowań o zawarcie nowego traktatu taryfowego. Przy uchwaleniu nowej taryfy cłowej w obu parlamentach w Wiedniu i Peszcie ministrowie handlu podnosili z naciskiem potrzebę spiesznego uchwalenia noweli, jako podstawy, na której ma się oprzeć nowy stosunek handlowo-polityczny z Niemcemi. Wtedy przypuszczano powszechnie, że rokowania z Niemcami rozpoczną się wkrótce, i że układ z nimi stanie się wzorem do traktowania z Włochami. Jednak oczekiwania zawiodły. Odpowiedź Niemiec na wezwanie Austro-Węgier z wiosny nadeszła dopiero niedawno z oświadczeniem, że rewizja austrjacko-węgierskiej taryfy cłowej, uchwalona w lecie, zmieniła zupełnie sytuację, i że dlatego nie można rozpoczynać rokowań o nowy traktat taryfowy. Skutkiem tego traktat dotychczasowy, który ubiega z końcem bieżącego roku, został przydłużony na jeden rok. Przez ten czas będą Niemcy wyczekiwać skutków noweli cłowej austrjacko-węgierskiej, na handel i przemysł niemiecki, a tymczasem Rzesza niemiecka uchwaliła podniesienie ceł zbożowych od cetnara metrycznego, a mianowicie:

od wyrobów młynarskich	12	marek
od żyta, pszenicy i słodu	6	„
od rzepaku	5	„
od jęczmienia, owsa kukurudzy . . .	3	„
od hreczki i nasion strączkowych . .	2	„
od ekstraktu mięsnego na	40	„
od tłuszczu z kości bydlęcych na . .	20	„
od oleo-margaryny i sztucznego masła na	20	„
od łoju i smalcu	10	„
od mięsa wieprzowego	10	„

Obicia pokojowe z juty okazały się bardzo praktyczne a są bez porównania trwalsze jak obicia papierowe, które tak łatwo się psują. — Cena juty jest prawie taką jak dobrych tapet. — Obicia z juty stanowią bezsprzecznie bardzo ładną dekorację pokoju, dają się z łatwością zdejmywać i z prochu obtrzepywać — Wartałoby szerszą publiczność tem zainteresować, gdyż obicia te mogłyby z łatwością u nas w kraju być wyrabiane. tembardziej, że tkaczy w Kossowie już tkaniny z juty wyrabiają. Nietrudnem by też było odpowiednie wzory dla tych tkanin stworzyć chociaż juta z drukowanym wzorem jest tańszą od takiejże ze wzorem wtkanym.

Stosunek handlowy Austro-Węgier do Romunii opiera się na obopólnem ścisłem przestrzeganiu ceł autonomicznych. — Rumunia poniosła przez to już bardzo wielkie straty, ale widocznie liczy na to, że je przetrzyma, a tymczasem rozwinie u siebie przynajmniej kilka najpotrzebniejszych gałęzi przemysłu. W ostatnich dniach donoszono z kilku stron, że Rumunia poniósłszy już dotąd wielkie szkody, skłania się do rozpoczęcia ponownych rokowań z Austro-Węgrami; atoli wiadomość ta jest na teraz przynajmniej przedwczesną, a stan dotychczasowy potrwa jeszcze czas jakiś, bo dotąd nie ma jeszcze odpowiedzi rumuńskiej na ostatnie propozycje austro-węgierskie.

Posyłki próbek, które nie dadzą się dobrze w woreczku umieścić i potrzebują lepszego opakowania, najlepiej umieszczać w pudełku papierowym wysuwanym, które jednak w tym celu winno być tak dziurką zaopatrzone, by sznurek przez dno do wnętrza wsunąć można. — Prubka uwiązuje się natenczas dosyć długim sznurkiem, a dwa pozostałe końce zawleka się przez dziurkę szufladki i pudełka. — Włożywszy do środka próbkę, winno się pudełko za pociągnięciem sznurka zasunąć. — Na wystającym końcu sznurka uwiązuje się tabliczka z adresem tak krótko, by szufladkę nie można było w całości wysunąć. Opakowanie tego rodzaju ma tę zaletę, że próbka przez otworzenie opakowania nie może się zgubić, a jednak dozwala oglądnięcia w urzędzie pocztowym.

Wyrób wódki w Galicji. — W miesiącu Wrześniu 1887 roku wyrobiono w 142 gorzelniach galicyjskich ogółem 1,426.537 opodatkowanych stopni alkoholu.

Wyrób piwa w Galicji. W miesiącu Wrześniu 1887 r. ogółem było w ruchu 153 browarów, w których wywarzono 48.474 hektolitrów piwa.

Jan Bromilski

we Lwowie, *przy ulicy Karola Ludwika l. 11*,

poleca wyłączny skład komisowy

Ksiąg rachunkowych i kopiowych F. Rollingera,

70 oraz 1—6

przybory do pisania i rysowania,

papiery listowe i koperty z firmą,

bilety wizytowe, ramy do obrazów, tutki cygaretowe i t. d.

Komisowe biuro załatwień i kantor służbowy
Włodzimierza Wereszczyńskiego
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 15 I. piątro.

Przyjmuje wszelkie komisa tak krajowe jak i zagraniczne. — Pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach, najmach dóbr, lasów, kamienic, realności, handlów, restauracyj i t. d. — Wyrabia pożyczki i referencje handlowe, wiza paszportów, przyjmuje anonsy i inseraty. — Poleca przytem uzdolnionych komisjonerów, buchalterów, rachmistrzów, subjektów, rękodzielników wszelkich zawodów i służbę podręczną doborową.

69 Przy zamówieniach składa się 1 złr. na korespondencję. 2—3

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 7—16

Treść. † Ś. p. Kazimierz Lewicki. — O siłach ruchu dla drobnego przemysłu. — Do panów blacharzy i bronzowników. — Kto w Galicji rolników zaopatruje w narzędzia rolnicze. — Uczestnicy II. Zjazdu chrześcijańskich Kupców i Przemysłowców w Krakowie. — Po Wystawie. — Subwencje krajowa dla przemysłu. — Ustawa cłowa. — Protokół z 11. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Z biura „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej. — Wiadomości techniczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców".

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.**

Z drukarni „Gazety Narodowej" ulica Kopernika l. 5.

Nr. 10. Lwów, 1. Grudnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., 1/4 stronicy stronicy 4 złr., 1/8 stronicy 2 złr., 1/16 1 złr.

Sacharyna.

Na liczne zapytania i widoczne zainteresowanie się *sacharyną*, podajemy obszerniejszą informację co do sacharyny, podług *„Wiadomości farmaceutycznych"* wychodzących w Warszawie. Nowy ten produkt zdobywa sobie coraz szerszą uwagę i zaciekawia co raz dalsze sfery. — Trudności, jakie fabrykacja sacharyny na większą skalę początkowo napotykała, zostały usunięte, i obecnie pojawiła się sacharyna jako towar na rynkach handlowych.

Sacharynę odkrył *Dr. Konstanty Fahlberg* w New-Yorku w roku 1879, obecnie firma Fahlberg, List i Spółka w Salbke-Westerhysen pod Magdeburgiem wyrabia na wielką skalę. Sacharyna przedstawia się w kształcie białego proszku mało rozpuszczalnego w zimnej wodzie, nieco lepiej w wodzie ciepłej, a doskonale we wrzącej. Z roztworu stężonego w wodzie gorącej, przy ostyganiu wydziela się w kształcie kryształów. Posiada słaby zapach migdałów gorzkich, a odznacza się szczególniej odrębnego rodzaju smakiem intenzywnie słodkim, nieco mdławym, pozostającym przez długi czas w ustach po dotknięciu językiem drobnej czczypty proszku. — Rostwór wodny, zawierający ciało to w stosunku 1 część na 700.000 części wody destylowanej, wywołują jeszcze bardzo wyraźnie wrażenie smaku słodkiego; w przybliżeniu ocenić można tę słodycz 1 część sacharyny równa się słodyczy 280 częściom cukru krystalicznego. — W wodzie gorącej roztwarza się sacharyna w stosunku 1—500; Dr. Vulpins radzi jednak przyrządzać roztwór w stosunku 1—1000 w celu otrzymania roztworu zupełnie czystego i trwałego, gdyż w poprzednim rozcieńczeniu sacharyna przy ostyganiu roztworu krystalizuje i wydziela się. Daleko lepiej jednak niż w wodzie rozpuszcza się sacharyna w glicerynie, spirytusie i eterze.

Szczegółów produkcji wynalazca dotychczas nie odkrył i jest sekretem spółki, w każdym razie jest to produkt chemicznie otrzymany. Sacharyna znajdzie się prawdopodobnie niezadługo w handlu, jako surogat cukru krystalicznego lub jako domieszka do takowego; także spodziewać się można, że wkrótce spotkamy ją w winie, syropach, likierach i innych pokarmach słodzonych, w których się da zastąpić nią cukier. Sacharyna ogrzewana na blaszce platynowej nad płomieniem gazowym topi się wydzielając gazy mające zapach migdałów gorzkich, a następnie spala się nie pozostawiając popiołu jeśli jest czystą.

Wprowadzenie sacharyny do wnętrza organizmu ludzkiego, nie wywołuje żadnych zmian; sacharyna przechodzi przez organizm w stanie zupełnie niezmienionym, nie rozkłada się, nie przyswaja, nie zmienia się w inne ciała i wydziela się w krótce w zupełności z moczem. Nie może ona więc w żaden sposób stanowić pokarmu, nie może również zastąpić w zupełności cukru, lub innych węglowodanów. — Cukier bowiem ma znaczenie nietylko jako bodziec wrażenia smakowego, lecz jednocześnie będąc wodanem węgla, jako pokarm. Tego podwójnego znaczenia dla organizmu ludzkiego sacharyna mieć nie może. Aducco i Mosso przeprowadzili szereg badań nad zwierzętami i ludźmi, w celu oznaczenia szybkości wsiąkania sacharyny i jej ogólnego działania na organizm, wpływa na wymianę materji i sposobu, w jaki zostaje z organizmu usuwaną. Badania te streszczają się w następujących wynikach: Sacharyna zastrzyknięta żabom, nie wywiera najmniejszego wpływu.

Funkcja fizjologiczna psa, któremu dano w ciągu 10 dni 37 gramów sacharyny, nie doznały najlżejszego nawet zboczenia, waga ciała psa nie uległa zmianie, mocz wydzielany codziennie nie wykazywał również zadnych zmian ani pod względem ilości, ani też w swych własnościach. Stwierdzono także, że sacharyna przechodzi do moczu, nie rozkładając się wcale, mocz nabiera za jej przyczyną nadzwyczaj słodkiego smaku i nie podlega tak szybko gniciu, jak mocz normalny. — Szybkość z jaką organizm pobiera i wydziela sacharynę, badano na świnkach morskich przy pomocy bezpośredniego wprowadzenia sacharyny do żołądka.

Z badań tych otrzymano następujące wyniki: 1. sacharyna zjawia się w moczu po upływie 15—30 minut od chwili wprowadzenia jej do żołądka; 2. po upływie 7 godzin od czasu wprowadzenia do żołądka 0,01—0,02 gr. sacharyny, jeszcze nie cała jej ilość uległa wsiąknieniu przez ścianki żołądka do organizmu; 3. krew ani razu niebyła słodką. — Objaśnić by to można w ten sposób, że w każdej danej chwili krew według wszelkiego prawdopodobieństwa nie zawiera takiej ilości sacharyny, któraby mogła być dostateczną dla nadania jej smaku słodkiego. Spostrzeżenia dokonane na ludziach, doprowadziły do następujących wyników: Jedno-

Upraszamy Szanownych odbiorców „Czasopisma" o łaskawe wyrównanie zaległej prenumeraty. — Administracja.

razowe dawki sacharyny wynoszące nawet po 5 gramów nie wywołują w organizmie ludzkim żadnych stanowczo zmian, ani zboczeń w czynnościach fizjologicznych. — Sacharyna nie przechodzi u ludzi ani do śliny ani do mleka. Po upływie pół godziny od czasu zażycia sacharyny, mocz ludzki nabiera już nadzwyczaj silnego smaku słodkiego. po upływie jednej doby od chwili zażycia 5 gr. sacharyny, traci już mocz ludzki swój smak słodki sacharyną spowodowany. Nasycony roztwór sacharyny nie przeszkadza trawieniu białka. W ogóle więc sacharyna stanowczo nie wywiera żadnego bezpośredniego szkodliwego wpływu na organizm ludzki.

Ponieważ sacharyna nie wywiera na organizm żadnego działania, nie można się nią przeto posługiwać, ani jako pokarmem, ani jako lekarstwem, wyzyskać można tylko jedyną jej własność dodatnią, t. j. smak. Ztąd główne jej znaczenie w praktycznem użyciu polegać może jedynie na osłodzaniu susbtancji w tych wypadkach, w których nie można użyć cukru. A więc. dla osób cierpiących na cukrzycę, którzy nie mogą używać cukru. — W Warszawie jeden przemysłowiec robił próby zaprawiania sacharyną chleba wypiekanego dla diabetyków za poradą Dra Nenckiego i pana Rakowskiego chemików szpitali warszawskich, którzy myśl tę podnieśli. Taki chleb osłodzony sacharyna, przedstawiony był w bieżącym roku na wystawie hygienicznej w Warszawie. Szersze zastosowanie jej do słodzenia pokarmów i używek, w którychby bez potrzeby zastąpić miała cukier, na razie należy się wstrzymać, dopóki dokładne i dłuższe doświadczenia nie orzekną, że jest zupełnie nieszkodliwą. Jakkolwiek obecnie niema jeszcze obawy, aby sacharyna mogła być istotnie środkiem fałszowania pokarmów, ze względu na stosunkowo wysoką jej cenę (120 Mrek za 1 kilogram), jednakże obawiać się należy, iż wkrótce spotkamy się z nią częściej w charakterze surrogatu cukru, gdyż chcąc poprowadzić fabrykację na większą skalę, będą producenci zmuszeni cenę jej obniżyć. Przedewszystkim zachodzi obawa, aby nie poczęto maskować niższych gatunków samego cukru mniej słodkiego, przez dodawanie sacharyny.

Likier osłodzić można sacharyną w tym samym stopniu, jak cukrem, biorąc tylko 1 część sacharyny na 8000 części alkoholu. Herbata, kawa i t. p. napoje, których znaczne ilości stale spożywamy, mogłoby być w zakładach jadłodajnych słodzone sacharyną. W tym celu $^1/_2$ grama sacharyny wystarcza do osłodzenia szklanki wody lub filiżanki kawy; wyrabiają już nawet z takiej ilości sacharyny zmieszanej z mączką pastylki w wielkości grochu, mające do tego celu służyć. Sama mączka (krochmal) zmieszana z niewielką ilością sacharyny, mogłaby być sprzedawaną w mączce t. zw. mączki cukrowej, co tem bardziej jest ważnem, że sacharyna przeszkadza scukrzaniu się mączki w organiźmie pod wpływem śliny i soków trawiących. Wina i wódki słodkie, likiery, poncze, syropy (10 części sacharyny, 12 części sody w proszku rozposzczają tę mięszaninę w 1000 częściach wody destylowanej w zwykłej temperaturze, przepuszczając przez bibułę szwecką), soki owocowe, cukierki, pierniki. ciastka słodzone sacharyną, mają smak i wygląd słodzonych cukrem. Pomimo więc korzyści. jaką sacharyna dać nam może, należy się mieć tu przed nią na baczności. — Przynajmniej do tychczas, dopóki dalsze doświadczenia nie wykażą jej zupełnej nieszkodliwości. — Pierwszy, który sprowadził sacharynę do Lwowa, jest pan Karol Bałłaban, dlatego też ciekawych i chcących zapoznać się z tym produktem, mającym wielką przyszłość przed sobą, odsyłamy do tego handlu.

Fazy przemysłu i handlu

Przemysł ulega perjodycznym zmianom. Każdy powinienby pamiętać. że przemysł rozmaitymi czasy bywa to mniej to więcej ożywiony, i to w sposób perjodyczny.

W przemyśle, według spostrzeżenia przed dwudziestu jeszcze laty zrobionego przez sir Williama Langton. fala przypływa i odpływa tak samo regularnie, jak i w morzu.

Szekspir mówi słusznie:

„Sprawy ludzkie to ciągły przypływ i odpływ; aby zdobyć fortunę. trzeba tylko schwycić moment sposobny.

Jedne z tych wahań zależą od pory roku: w lecie i na wiosnę interesa są bardziej ożywione, w zimie zaś słabną. Stosunkowo dość łatwo jest dostać pieniędzy w Styczniu, Lutym, Marcu, Czerwcu, Lipcu, Sierpniu i Wrześniu; Październik i Listopad są to szczególniej ciężkie miesiące. — Stopa procentowa podnosi się wtedy często z niezmierną szybkością, bankructwa w ciągu tych ostatnich miesięcy są bardziej liczne, niż w innej jakiejkolwiek porze roku, Kwiecień i Maj są także niebezpieczne, lecz w mniejszym stopniu, tak że jeśli są przy gotowania zawczasu zrobione, to klęski w tym czasie dają się uniknąć.

Istnieją znowu inne fazy w przemyśle, dłużej trwające: w ciągu dziesięciolecia mniej więcej przemysł się ożywia, następnie zaś słabnie. Przyczyna tego nie jest znana, niema wszakże wątpliwości, że są lata, w których ludzie okazują się pełnymi zaufania i nadziei. Zdaje im się wtedy że kraj jest na drodze do wielkiej pomyślności, że jeśli założą za swe kapitały fabryki, banki koleje żelazne, jeśli wybudują okręty lub utworzą inne jakie przedsiębiorstwa, to będą osiągać wielkie zyski. Skoro pewna liczba osób działa pod wpływem takiej nadziei, inni spieszą je naśladować, tak jak w towarzystwie kilka osób wesołych rozjaśnia wszystkie twarze. Zwolna wygórowane oczekiwania ogarniają wszystkie gałęzie przemysłu. Specjaliści podają wtedy plany nowych przedsiębiorstw, przedstawiają świeżo dokonane wynalazki i w krótkim czasie znajdują kapitalistów, którzy rozbierają udziały. Zachęca to innych spekulantów do układania innych znowu projektów i skoro tylko akcje kilku towarzystw idą w górę, przypuszczają powszechnie, że wszystkie inne czeka toż samo. Najniedorzeczniejsze pomysły znajdują zwolenników w tych czasach przesadzonych nadziei; kończy się wszystko na tak zwanej *„gorączce przemysłowej“*.

Gorączki przemysłowe. Skoro plany ułożone zaczynają się gorączkowo wykonywać, to materjały surowe i wszelkie budulce stają się mocno poszukiwanymi i cena ich podnosi się nadzwyczajnie i raptownie. Robotnicy, którzy ich dostarczają, mają wtedy duże zarobki i wydają je na ulepszenie swojego bytu, na przyjemności, kupują więcej nowej odzierzy, mebli i t. d. Dla tego też poszukiwanie tych przedmiotów wzrasta i kupcy osiągają wielkie zyski. Ceny innych przedmiotów podnoszą się także wtedy zazwyczaj, choćby nie było szczególnego powodu, jedynie tylko przez sympatją, ponieważ kupcy, handlujący nimi, sądzą, że ich towary zdrożeją tak, jak inne, i dla tego też robią ogromne zapasy

w nadziei zarobienia na nich. Każdy kupiec chce wtedy kupować, ponieważ zdaje mu się, że ceny będą się coraz bardziej podnosić i że gdy sprzeda w dogodnéj chwili, to wypływająca ztąd strata spadnie na innych.

Wszakże taki stan rzeczy długo trwać nie może. Ci, którzy rozebrali udziały w nowo założonych towarzystwach, mają wnieść wkłady to jest dostarczyć przyrzeczonych pieniędzy. Muszą więc podnieść kapitały złożone niegdyś u bankierów, skutkiem czego banki mają mniej do wypożyczania. Fabrykanci, kupcy, spekulanci, zakupujący ogromne zapasy towarów, chcą tedy pożyczać coraz więcej, aby módz rozszerzyć swe interesa i powiększyć oczekiwane zyski. Wtedy stosownie do prawa poszukiwania i podaży cena pieniędzy podnosi się, co znaczy, że wzrasta stopa procentowa od pożyczek na krótkie termina, od tygodnia do trzech lub sześciu miesięcy. Gorączka wciąż postępuje, dochodzi do tego, że spekulanci najbardziej ryzykowni, lub najmniej uczciwi mają kilkanaście razy więcej długów niż pieniędzy do ich pokrycia. Mówi się wtedy, że *kredyt jest bardzo rozległy;* jakiś dom handlowy, niemający może więcej kapitału jak 100.000 złr., może mieć zobowiązań do płacenia za wzięte dla spekulacji towary, na dwieście lub trzysta tysięcy.

Ten nagły, a nieunikniony wzrost stopy procentowej, jest wielką klęską dla spekulantów. Gdy zaczynali spekulować, procent wynosił 3 lub 4 od sta; lecz skoro się podniósł do 7 lub 8 od sta, można się obawiać, że znaczna część zysku dostanie się wierzycielom. Przytem ci, którzy wypożyczyli pieniądze, czy to skupując weksle, czy też dając je na zastaw towarów, zaczynają się niépokoić. Spekulanci są w końcu zmuszeni do wyprzedawania towarów po możliwie najlepszych cenach.

Skoro tylko kilka osób zaczyna w ten sposób wyprzedawać towary, inni posiadacze towarów sądzą, że najlepiej będzie pozbyć się ich zupełnie pierwej, niż nastąpi poważne spadanie cen. Wtedy zjawia się nagła i narzucająca się gotowość do sprzedawania, publiczność zaś zaalarmowana niechętnie kupuje, chyba tylko po cenach bardzo niskich. Tym spekulantom, którzy się przerachowali, niepodobna wtedy nadal zatrzymać swego kredytu, ponieważ, gdyby wyprzedali ze znaczną stratą ogromne zapasy towarów, to własny ich i rzeczywisty kapitał niebyłby dostatecznym do pokrycia strat. Nie są oni w możności wtedy zadość uczynić swym zobowiązaniom, *zawieszają więc wypłaty*, czyli innemi słowy ogłaszają upadłość.

Taki obrót rzeczy jest bardzo smutny dla innych n. p. dla przemysłowców, którzy dawali bankrutom towary na kredyt: nie dostają oni pieniędzy, na które rachowali, a ponieważ sami być może zapożyczyli się dla wyrabiania towarów, to sami są również doprowadzeni do bankructwa. W ten sposób zaczyna panować brak kredytu i te nawet domy, które są niewiele dłużne w stosunku do swych kapitałów, są w niebezpieczeństwie ogłoszenia upadłości.

Kryzys handlowa. Stan rzeczy, któryśmy dopiero co opisali, nazywa się kryzys handlowa; słowo kryzys (z greckiego *Κρίνω* sądzę, stanowię) oznacza w danym razie tę chwilę niebezpieczną i stanowcza, która decyduje o tym, kto ma upaść i stać się bankrutem, i kto będzie oszczędzonym. Kryzys taką poprzedza nagłe zniżenie się cen, osłabnięcie kredytu i przedsiębiorczość. — Jak tylko kryzys nadeszła, wszystko przybiera inną postać. Nikt już nie śmie układać

Zakład artystyczno-litograficzny
Antoniego Przyszlaka
we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,
zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,
a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*
67 6—7

J. Brandt & G. W. Nawrocki. Inżynierzy Cywilni
Patenta na wynalazki
w Europie i Ameryce
57 wyrabia i sprzedaje 7—15
Gerard Wacław Nawrocki
(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.
Właściciel firmy:
J. Brandt & G. W. v. Nawrocki
w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78
(dom „Germania", róg Französische Strasse).
Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873
Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.
Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.
Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.
Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarni halicka"* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej":* przy ulicy Jagiellońskiej l 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.
Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej"*, i sprzedaję li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 6—7

Centralne Biuro Ogłoszeń
Lwów, ulica Kopernika l. 11.
Przyjmuje ogłoszenia do wszystkich dzienników miejscowych i zamiejscowych. 2 10—24

nowych projektów, stwarzać nowych stowarzyszeń, wiedząc, że wszystkim trudno jest wypełniać zaciągnięte już zobowiązania.

W końcu gorączka ustaje i pokazuje się wtedy, że mnóstwo przedsiębiorstw, z których spodziewano się ogromnych zysków, było niedorzecznie i fałszywie pomyślanych. Pokazuje się, że chciano przeprowadzić koleje żelazne tam, gdzie niebyło czego przewozić, urządzać kopalnie tam, gdzie niema ani węgla ani metali, budować okręty takie, które niemogły się poruszać. Wszystkie te plany niewykonalne trzeba porzucić i stracić kapitał w nie włożony.

Taki obrót rzeczy nietylko że rujnuje właścicieli, uczestników tych przedsiębiorstw, lecz jest również powodem tego, że robotnicy zajęci w nich, tracą robotę. Wprawdzie najszczęśliwsze pomysły wykonują się i przez rok lub dwa dają zajęcie budowniczym, technikom i tym wreszcie, którzy dostarczają materjałów. Wszakże zwolna przedstębiorstwa te wykończają się, a nikt więcej nie projektuje nowych. bankructwa, ogrom strat i oszustw, wykrytych w czasie ruiny powszechnej, przestrasza ludność; a gdy jedni są zatrwożeni, przechodzi to i na drugich, skutkiem sympatji. Po roku lub dwóch latach ceny żelaza, węgla, drzewa spadają jak najniżej; ci którzy produkują lub sprzedają te wyroby, ponoszą ogromne straty i mnóstwo robotników znajduje się bez zajęcia. Klasy robocze muszą wtedy mniej wydawać na przedmioty zbytku i poszukiwanie tych wyrobów zmniejsza się. Ogólna niemoc zapanowuje w handlu; mnóstwo osób wpada w ubóstwo albo wydaje oszczędności, zebrane przez lata poprzednie.

Taki stan rzeczy trwa zwykle 2 lub 3 lata, dopóki spekulanci nie zaczną zapominać swych niepowodzeń, lub dopóki nasze młodsze pokolenie, nie wiedzące o klęskach swych poprzedników, nie zacznie roić sobie nowych zysków. W ciągu tego okresu ogólnego przygnębienia, ludzie bogaci, mający większe dochody niż wydatki, lokują swe oszczędności w bankach. Ci przemysłowcy i kupcy, którzy szczęśliwie pozbywają się swych zapasów, również umieszczają w bankach swe wpływy, tak stopniowo kapitał staje się coraz obfitszym, i stopa procentowa zniża się. Po pewnym czasie bankierzy, ostrożni w chwili przesilenia, widzą się w konieczności wypożyczania nagromadzonych kapitałów, skutkiem czego kredyt się poprawia. Tym sposobem zaczyna się nowy cykl kredytu, który przejdzie prawdopodobnie przez te same fazy co i poprzedni. (D. c. n.)

Komisja krajowa

dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Dnia 21. i 24. Października odbyły się obrady komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego i zajęły pięć posiedzeń, z których każde trwało około czterech godzin. Przewodniczył marszałek krajowy *hr. Tarnowski;* obecni członkowie komisji pp. *Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Władysław Fedorowicz, dr. Faustyn Jakubowski, Karol hr. Lanckoroński, August Schellenberg, dr. Józef Wereszczyński i Ludwik Wierzbicki.*

W rozprawach dotyczących krajowego funduszu przemysłowego, t. j. kredytu na cele przemysłowe, bierze udział w imieniu banku krajowego, który tym funduszem administruje, *dr. Alfred Zgórski.* Nadto uchwaliła komisja zaprosić na to posiedzenie *ks. Michała Czaczkowskiego,* kierownika warstatów naukowych: kołodziejskiego i garncarskiego w Toustem na Podolu tudzież inżyniera *Krzena,* dyrektora keramicznej stacji doświadczalnej.

Zapadły następujące uchwały:

1. Gdy rząd wystosował do Wydziału krajowego oświadczenie, iż gotów wspierać z funduszów państwowych uzupełniające szkoły przemysłowe w Galicji (wieczorne szkoły dla terminatorów) jeżeli zostaną zorganizowane w ten sposób, ażeby odpowiadały przepisom rozporządzenia ministerstwa oświaty z dnia 24. lutego 1883, obowiązującego dla całego państwa z wyjątkiem Dolnej Austrji, co do ustroju przemysłowych szkół uzupełniających *(gewerbliche Fortbildungsschulen),* i wezwał Wydział krajowy, ażeby wskazał mu szkoły, odpowiadające temu warunkowi, przeto zażądał Wydział krajowy objawienia w tej mierze opinii ze strony komisji przemysłowej.

Przedmiot ten wnika głęboko w ustrój szkolnictwa przemysłowego, jak on dotychczas z nader ograniczonym udziałem rządu, i przeważnie kosztem kraju, samodzielnie rozwijał się. Dlatego rozwinęła się na tem tle obszerna dyskusja, zmierzająca do wyświecenia, o ile postawione przez rząd warunki subwencjonowania szkół przem. wieczornych, alterowałyby ich dotychczasowy ustrój i to w sposób, nieodpowiadający właściwościom naszych stosunków. Wynikiem rozprawy jest następująca uchwała:

I. Komisja krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego przyjmuje *ogólne zasady,* wypowiedziane w rozporządzeniu ministerstwa oświecenia z dnia 24. lutego 1883. l. 3674 dotyczącem urządzenia szkół przemysłowych przygotowawczych, jednak zastrzega sobie wypowiedzenie zdania o potrzebie zmiany w zastosowaniu przepisów powyższego rozporządzenia ministerjalnego w poszególnych wypadkach — odpowiednio do potrzeb i stosunków miejscowych każdej szkoły.

II. Plan naukowy i urządzenie każdej szkoły przemysłowej winien być przedłożony przed zatwierdzeniem ze strony ministerstwa, komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, do wyrażenia opinii.

III. Wezwać należy zarządy szkół przemysłowych: *a)* ażeby zreorganizowały te szkoły stosownie do przepisów powołanego rozporządzenia ministerjalnego, o ile to dotąd nie nastąpiło a w razie, jeżeli stosunki której szkoły wymagają innego urządzenia. aby tę potrzebę uzasadniły, tudzież plan nauki i urządzenia komisji krajowej do dania opinii i przedłożenia ministerstwu celem uzyskania zatwierdzenia nadesłały; *b)* aby tejże komisji przedłożyły prośbę o subwencję rządową popartą sprawozdaniem o planie nauki, o urządzeniu i frekwencji — a komisja krajowa dla spraw przemysłu dom. i rękodzielniczego przedłoży je ministerstwu oświecenia, celem uzyskania subwencji dla nich.

IV. Wezwać należy władze gminne tych miast, w których są warunki do założenia szkół przemysłowych dla terminatorów, by takie szkoły jak najrychlej założyły i stosownie do przepisów rozporządzenia na wstępie powołanego urządziły, lub potrzebę odmiennego urządzenia uzasadniły, ułożony plan nauki i dozoru komisji krajowej dla spraw przemzsłu do zaopiniowania, celem uzyskania zatwierdzenia przez ministerstwo, przedłożyły.

V. Podkomitet komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego wybrany dla tej sprawy powyższe uchwały wykona.

W skład tego podkomitetu wchodzą pp. dr. Józef Wereszczyński, L. Wierzbicki i Włodzimierz hr. Dzieduszycki, którego w razie nieobecności zastępować ma p. Schellenberg.

2. W grudniu r. z. komisja przedłożyła Wydziałowi krajowemu wniosek względem wyjednania u rządu zasiłków na urządzenie kursów wędrownych dla tkactwa w Muszynie, Rabce i Komarnie, dla hafciarstwa i koronkarstwa w Makowie i w Bobowej, a w Glińsku dla garncarstwa. Wydział krajowy, iżby zaciągnął u rządu informację, czy i o ile możnaby liczyć na pomoc ze skarbu państwa na ten cel, ażeby uzyskać podstawę do owych układów z gminami i powiatami, jak niemniej także do ułożenia normy subwencjonowania fachowych kursów wędrownych z funduszu krajowego.

3. Uchwalono zaproponować do stabilizacji p. Józefę Neużilową na posadzie kierowniczki krajowej szkoły koronkarskiej w Zakopanem, tudzież p. Maksymiliana Czyrniańskiego na posadzie kierownika szkoły fachowej dla bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce Strumiłowej.

4. Wskutek podania Wydziału Rady powiatowej w Nisku o zasiłek stały dla szkółki koszykarskiej w Ulanowie, zapadła uchwała, ażeby dla tej szkoły udzielić na rok 1887 subwencję w kwocie 200. Co się zaś tyczy zasiłków na przyszłość, mają być oznaczone warunki subwencjonowania z funduszu krajowego, na podstawie dokładniejszego zbadania stosunków zakładu.

5. Z powodu nadzwyczajnego wzmagania się frekwencji uczniów w utworzonej w tym roku szkole tkackiej w Krośnie, uchwalono pomnożyć tam liczbę warstatów o 10, i na ten cel wstawić w budżet na r. 1888 772 złr. w. a.

6. Z dotacji wyznaczonej w budżecie krajowym na bezzwrotne zasiłki na cele popierania przemysłu w kraju, uchwalono używać rocznie po 500 złr. na nagrody konkursowe za wykonywane w kraju wyroby rękodzielnicze, odznaczające się gustem wytwornym lub doskonałą techniką.

7. Uchwalono projekt wydatków z funduszu krajowego na rok 1888, na cele przemysłowe (rubr. XVI. budżetu krajowego), w tej samej mniej więcej wysokości, jak sejm na rok 1887. uchwalił, t. j. około 95.000 złr. Jako nowe pozycje wchodzą: *a)* Zwiększenie zasiłku dla szkoły przemysłowej uzupełniającej (wieczornej) w Drohobyczu na kurs górniczy; *b)* dla takiejże szkoły w Jarosławiu, na kurs malarstwa pokojowego; *c)* dla szkół wieczornych w Drohobyczu, Kołomyi, Nowym Sączu i Stanisławowie, wyznaczono zasiłki na zaopatrzenie ich w środki naukowe; *d)* dla szkoły bednarstwa i kołodziejstwa w Kamionce strumiłowej, wyznaczono pewną kwotę na zakupno zapasów żelaza do kuźni szkolnej; *e)* dla warstatu kołodziejskiego w Toustem, wyznaczono dotację na utrzymanie kuźni do kucia wozów; *f)* podwyższono cokolwiek kwotę na stypendja przemysłowe i t. d.

Jako nowe, uzyskać mają stałe miejsce w budżecie krajowym następujące zakłady: *a)* Warstat wzorowy dla stolarstwa i wyrobu zabawek drewnianych w Żywcu; *b)* szkoła garncarska w Porębie, w powiecie chrzanowskim; *c)* szkoły tkackie w Horodence, Krośnie, Łańcucie i Wilamowicach (powiat bialski); *d)* szkoła koronkarska w Muszynie — a wreszcie wchodzi już w budżet państwowa, lecz subwencjo-

Nowo założona w 1885 roku

DRUKARNIA POLSKA

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 28,

Nr. 71. zaopatrzona 1—3

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek

wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki,

a mianowicie:

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze, lasowe i kupieckie, cyrkularze, afisze i t. p.

☛ Zamówienia z prowincji załatwiane będą bezzwłocznie i najakuratniej. — Za dokładność korekty poręcza się.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Komisowe biuro załatwień i kantor służbowy

Włodzimierza Wereszczyńskiego

we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej pod liczbą 15 I. piątro.

Przyjmuje wszelkie komisa tak krajowe jak i zagraniczne. — Pośredniczy w kupnach, sprzedażach, dzierżawach, najmach dóbr, lasów, kamienic, realności, handlów, restauracyj i t. d. — Wyrabia pożyczki i referencje handlowe, wiza paszportów, przyjmuje anonsy i inseraty. — Poleca przytem uzdolnionych komisjonerów, buchalterów, rachmistrzów, subjektów, rękodzielników wszelkich zawodów i służbę podręczną doborową.

69 Przy zamówieniach składa się 1 złr. na korespondencję. 3—3

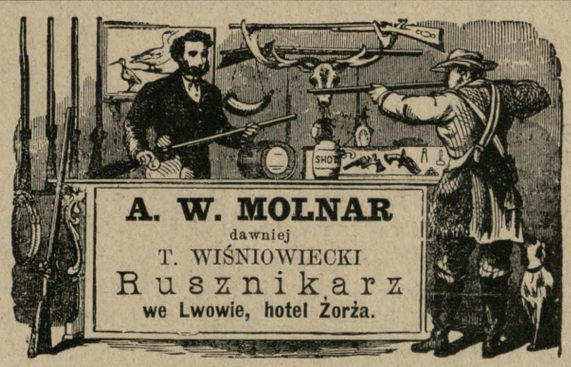

☛ Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko. ☚

61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 6—7

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**

Rękawicznik i Bandażysta

51 pod godłem „Rycerza“ 8—9

we Lwowie, Rynek l. 30,

poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju

Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Jan Bromilski

we Lwowie, *przy ulicy Karola Ludwika l. 11,*

poleca wyłączny skład komisowy

Ksiąg rachunkowych i kopiowych F. Rollingera,

70 oraz 2—6

przybory do pisania i rysowania,

papiery listowe i koperty z firmą,

bilety wizytowe, ramy do obrazów, tutki cygaretowe i t. d.

nowana z funduszów krajowych, fachowa szkoła ślusarska w Świątnikach górnych.

Dla popierania robót kobiecych, uchwalono podwyższyć zasiłek dla szkoły utrzymywanej przez Towarzystwo pracy kobiet we Lwowie, tudzież dla elementarnych szkół dla dziewcząt w krakowie.

Dla krajowej keramicznej stacji doświadczalnej w szkole politechnicznej we Lwowie, ma być wyznaczoną o połowę mniejsza dotacja na rok przyszły, gdy odpadną pokryte już koszta jej urządzenia. — Dotacja dla krajowego funduszu przemysłowego (30.000 złr. a. w.) i na bezzwrotne zasiłki na cele przemysłowe, zostaje niezmienioną. (D. c. n.)

Ruch stowarzyszeń.

Podajemy daty o naszych stowarzyszeniach, zaczerpniętych z *XIII. rocznika związku stowarzyszeń* właśnie ogłoszonego. Liczba stowarzyszeń z końcem roku 1886 wynosiła 252, a mianowicie: zaliczkowych 195, spożywczych 16, spółek rolniczych 6, ochrony własności ziemskiej 3, surowcowych 14, tkackich 6, handlowych i produkcyjnych 12. — Na polu zakładania *stowarzyszeń spożywczych* ożywił się ruch nadzwyczajnie. Spółki rolnicze wykazują w roku 1886 nie bardzo pomyślne rezultaty — mają one więcej cechy towarzystw zaliczkowych, aniżeli rolniczych. Z uznaniem podnosi redakcya *Rocznika Towarzystwa ochrony własności ziemskiej*, szczególnie w Limanowej i Mielcu, które jakkolwiek powoli rozwijają się, lecz stanowczo pomyślnie spełniają przyjęte na siebie zadanie; oby takich stowarzyszeń coraz więcej powstawało. *Interes spółek surowcowych* jest żywotny, a formy do prowadzenia go już utarte, stanowczo orzec można, iż spółki handlu skór najszybciej i najkorzystniej rozwijają się w kraju. Ze spółek *handlowych i produkcyjnych*. Związkowa drukarnia we Lwowie najpomyślniej prosperuje. Towarzzstw o *nieograniczonej* poręce było 130; o *ograniczonej* 120, nierejestrowanych 2. — Stowarzyszenia te liczyły członków 120.431, a mianowicie: zaliczkowe 115.411, inne 5.020; posiadają zaś w udziałach własnego kapitału 4,655.694 złr., a 706.881 złr. w funduszu rezerwowym, czyli łącznie złr. **5,362.575** (!).

Dział wkładek oszczędności utrzymywały tylko stowarzyszenia kredytowe, spółki rolnicze i towarzystwa ochrony właścicieli ziemskich, z których pierwsze zgromadziły z dnia 31. Grudnia r. z. 9,775.846 złr., drugie 287.777 złr., razem złr. **10,063.623.** *Lokacye* funduszów publicznych pochodziły *od władz autonomicznych* z łączną kwotą 132.925 złr. — *Pożyczki od innych zakładów kredytowych* stanowiły po wkładkach oszczędności najważniejsze źródło. *Austrjacko-węgierski Bank* wykazuje w ubiegłym roku nieco większą kwotę udzielonych kredytów Towarzystwu galicyjskiemu i innym, mianowicie w kwocie 800.000 złr., która w stosunku do ilości Towarzystw i do rozmiarów ich czynności powinnaby być większą.

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie jest zakładem, do którego zawsze najchętniej i najpewniej stowarzyszenia się udają. Stowarzyszenia wszystkich kategoryj winne były kasie 863.813 złr. dnia 31. Grudnia.

Bank krajowy udziela stowarzyszeniom kredytu bezpośredniego na weksle i skrypty z dotacyi wynoszącej złr. 500.000; oprócz tego udziela Bank młodszym Towarzystwom kredytu cenzuralnego, a Towarzystwom będącym zastępstwami Banku dotacyę kasową.

Krakowskiemu Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń winne Stowarzyszenia 382.438 złr. — *Z prowincjonalnych kas oszczędności*, a kredytowały następujące: Bochnia, Drohobycz, Jasło, Kraków, Przemyśl, Sambor, Tarnopol, Tarnów z łączną kwotą 215.328 złr. — *Lwowskie Towarzystwo zaliczkowe* zasiliło Stowarzyszenia kredytem 121.839 złr. a. w.

Stan pożyczek udzielonych 31. Grudnia roku zeszłego wynosił 16,632.886 złr.; suma zaś udzielonych pożyczek w 1886. roku 31,924.892 złr.; *czysty zysk*s stowarzyszeń zaliczkowych 352.711, innych 29.908 złr.

Do *„Związku Stowarzyszeń"* należało 108 stowarzyszeń. — *Fundusz zaopatrzenia funkcyonarjuszów stowarzyszeń* założony w roku 1883, liczy 39 uczestników, których udziały wynosiły z dniem 30. Czerwca 1887 r. 16.135 złr.

Redakcya *Rocznika XIII. (pp. Terenkoczy Wł. i Białaczewski Władysław)* podała nadto spis *Kas oszczędności* w Galicyi i ich bilanse za rok 1886. Liczba kas wynosi 23, które posiadają wkładek 41,443.874 złr.; funduszu rezerwowego 3,565.399 złr., innych funduszów 1,329.257 złr. — Nie potrzebujemy dodawać, że *Rocznik* jak zwykle odznacza się dokładnością i sumiennem opracowaniem.

List ministra oświaty.

P. August Trefort, jeden ze znakomitszych węgierskich mężów stanu, który od lat 16 piastuje w Zalitawji tekę ministerstwa oświaty, wystosował do redaktora jednego z pism peszteńskich następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze!

„Każdy rozpoczynający się rok szkolny jest dla mnie okolicznością do zrobienia sobie kilku wciąż ponawiających się spostrzeżeń, tyczących towarzyskiego życia węgierskiego. Jednem z tych spostrzeżeń jest: upodobanie stałe do gimnazjalnego kształcenia.

Gdyby w tem upodobaniu odźwierciadlało się zamiłowanie do umiejętności, musiałbym je uważać za pocieszające zjawisko. Lecz widzę, że istotna podstawa objawu leży nie w zamiłowaniu, lecz w lekceważeniu, że tak powiem, pogardzie dla pracy rąk.

Praca rąk przecież nietylko że jest społeczeństwu niezbędnie konieczną, ale zarazem prowadzi jednostkę do poważania i zamożności. Przyczynia się do tego, że ta praca bez współuczestniczącej działalności umysłu nie da się nawet wyobrazić. Czyż robota introligatora, zegarmistrza, stostolarza nie potrzebuje tyleż przynajmniej działalności umysłowej, co robota tego podwładnego urzędnika, który całe dnie kopiuje *de papiro ad chartam*, albo według pewnych szematów uporządkowywa papiery? Czyż nie bywa tak, że ten, który pod względem swego zajęcia rękodzielnikiem, jest pod względem sposobu myślenia i zachowania się wykształconym człowiekiem?

Nasze społeczeństwo, jak się zdaje, jest przekonane, że: nie I to przewrócone pojęcie lub fałszywy wstyd sprawiają, że dzieci biednych rodziców, które nie mają ani zdolności do nauk, ani nawet usposobienia, są zmuszone — na

własne ich nieszczęście, a ze szkodą państwa i społeczeństwa — wchodzić na tak zwaną szkolną drogę.

Szkodliwych następstw tego, jak również na tejże podstawie podlegającej skłonności i zwyczajów, wiele w życiu naszem ekonomicznem widzieć możemy.

Jeśli patrzymy na cywilizowaną zagranicę, znajdujemy tam domy wielkiego przemysłu, handlu i bankowe, które wytrwała praca po sobie idących pokoleń — z pożytkiem rodzin i całego społeczeństwa — na prawdziwe potęgi rozwinęta.

U nas podobnych przykładów prawie się nie znajduje. Największa część przemysłowców i kupców, walcząc z trudnościami poczyniania, zmuszona jest zaczynać przedsięwzięcie, że tak powiem, od *a b c*. Głównie dla tego pozostajemy tak bardzo w tyle na polu tworzenia bogactwa. Naszych nowych rodzin przemysłowych i kupieckich zwyczajnym jest losem, że zanim ich domy do rozkwitu doszły, już ich potomkowie przechodzące w nowe, obce sfery. Tam następnie nędznieją, bankrutują i stają się proletarjuszami.

Choroba istnieje. Pytanie: jak możnaby ją uleczyć? Według mojego zapatrywania, głównie trzema drogami: Na drogach szkoły, piśmiennictwa, a następnie poprawy ducha naszego towarzystwa. Szkoła pod tym względem w dwóch kierunkach działać może. Najprzód za pomocą szkół fachowych, następnie za pomocą takiego nauczania, ażeby dziecko w niej się wychowywało i nabierało pojęć praktycznych. W tej ostatniej pobudce leży przyczyna, dla czego ja poczytuję za konieczne uczenie w szkołach średnich a mianowicie w gimnazjach hygieny i gospodarstwa społecznego.

Piśmiennictwo, tam gdzie czytają, jest potęgą, przynoszącą błogosławieństwo lub zgubę, według tego czy dobrem czy złem jest piśmiennictwo. Jeżeli w niem, a szczególniej w romansach, rolę bohaterską odgrywają tylko wytworne szpitale, wyobraźnia — a ta w życiu człowieka jakże wielki wpływ wywiera — wpaja w człowieka przeświadczenie, że na zainteresowanie się, na współczucie i szacunek tylko ten może liczyć, kto nie pracuje.

Nadzwyczaj zbawiennem byłoby dla naszego społeczeństwa, gdyby uczyniło przedmiotem swych studjów stosunki kolonij angielskich, gdzie nie ma prawdziwej granicy pomiędzy ocenieniem pracy umysłu i rąk.

No a nakoniec, co się tyczy ducha naszego, życia towarzyskiego: przedewszystkiem potrzeba nam, ażeby — było u nas życie towarzyskie. Lecz w tym względzie nie umiemy naprzód postępować. Nie umiemy dokazać tego, aby u nas do „dobrego tonu“ należała bezprzesądowość i towarzyska równość. Nasi przodujący nie dają przykładu, podług którego poprawiłby się cały ogół. Gdyby sługa widział, że jego pan nie gardzi, lecz poważa przemysłowca i kupca, to rządca dóbr nie uważałby za poniżające, że jego syn uczy się rzemiosła i zarabia ręką na chleb codzienny.

Czas byłby, abyśmy się zajęli nietylko zadaniami wielkiej polityki, lecz i na takie praktyczne interesa rozciągnęli naszą uwagę, ażeby nie stworzyło się przekonanie w świecie, że w Węgrzech zmysł praktyczny wymarł i mamy tylko poczucie dla ideologji politycznej.“

Trefort August.

Czytając ten list, odnosi się takie wrażenie, jak gbyby autor jego czerpał wzory z naszego społeczeństwa, tak dalece wszystko to, co on mówi o Węgrzech. daje się do nas zastosować, z tą tylko różnicą, że u nas szkół przemysłowych i handlowych gdzieby młodzież mogłaby się kształcić nie ma, a na Węgrzech jest podostatkiem.

Ustawa

dotycząca zmiany ustawy z d. 25. maja 1882 w powszechnej taryfie cłowej austryacko-węgierskiego okręgu cłowego (dz. u. p. l. 47) i dołączonej taryfie o cle wchodowem.

(Dokończenie). za 100 klg. złr. ct.

322 (bis) glejta ołowiowa (glejta srebrna i złota) saletra (azotan potasowy i sodowy) czyszczony 2 —

W p. 323 należy skreślić wyrazy: »biel ołowiowa, biel cynkowâ (biały tlenek cynku), popiół cynkowy (szary tlenek cynku), dalej octan przyswekowy ołowiu, octan ołowiowy, sinek żółty i czerwony potasowy, wreszcie słowa: mamasykot, minia, kwas winowy, popiół cynowy, sól cynowa (chlorek cyny) i inne przetwory cynowe; a natomiast dodać przy końcu »boraks rafinowany«. P. 324 ulegnie następującej zmianie: Potaż żrący (potaż kaustyczny), soda żrąca, (soda kaustyczna), siarczyn i podsiarczyn wapniowy; surowy manganian i uadmanganian potasowy i sodowy, siarczyn i podsiarczyn sodowy, kwas szczawiowy (kwas cukrowy, kwas szczawikowy), szczawian potasowy (sól szczawikowa), siarkan magnezjowy, biel ołowiowa, biel cynkowa (biały tlenek cynku), popiół cynkowy (szary tlenek cynku), minia, masykot, sztuczna ziemia glinkowa (wodnik glinkowy) . . . . . 4 —

324 (bis) octan przyswędkowy ołowiu octan ołowiowy, ołowiowy, octan wapniowy, octan glinowy, chromian potasowo-żółty i czerwony, sinek żółty i czerwony, popiół cynowy, sól cynowa (chlorek cyny) i inne przetwory cynowe 6 —

36. Klasę XLVI. (wytwory chemiczne etc.) zmieniono w następujący sposób:

325. Kopeć, proch i czernidło węglane (z wyjątkiem ziarnistego węgla z kości) 1 50

325 (bis) Fabrykowane czernidła, czernidło do obuwia . . . . . 5 —

Cło do p. t. 326 (klej etc.) podwyższone z 1 złr. 50 ct. na . . . . . 6 —

a do p. t. 327 (guma skrobiowa etc.) z 1·50 na 3 —

Obecnie istniejąca uwaga do p. 328 została skreśloną.

329. Kwas karbolowy czysty, stały i płynny, wytwory rtęciowe (także cynober) drożdże wszelkiego rodzaju z wyjątkiem winnych i prasowanych, cukier mleczny . . . . . 10 —

329 (bis) Drożdże prasowane . . . . . 20 —

Uwaga. W kwocie cłowej powyżej podanej zawarty jest dodatek do podatku wódczanego od wyrabiania drożdży w połączeniu z pędzeniem wódki.

333. Tusze; węgle i kréda do rysowania, ołówki czarne, czerwone i innych barw w oprawie lub bez oprawy; wszelkie farby w pęcherzykach

	za 100 klg. złr.	ct.
puszkach, muszlach, pastach i skrzyneczkach, eter, chloroform, zgęszczony kwas octowy . .	24	—
Cło do p. 334 a) pokosty etc. w beczkach) podwyższa się z 3 fl. na	5	—
a do p. 337 (pachnidła etc. z zatrzymaniem dotychczasowwego tekstu) z 50 złr. na . . .	75	—
37. Klasa XLVIII. (Świece i mydło) w p. 340 (świece woskowe etc.) podwyższa się cło z 10 na . .	25	—
38. Klasa XLVIII. (towary zapalne) w p. 343 zapałki pospolite etc. etc. podwyższono cło z 1 złr. 50 ct. na	7	—
zaś do p. 344 wyroby pirotechniczne, lonty (zapalne i rozsadzające) z 10 złr. na	24	—

§. 3.

C. k. rząd jest upoważniony, w porozumieniu z król. węgierskim rządem, podwyższyć cło dla Koryntu do 18 złr. od 100 Kg., w drodze rozporządzenia.

§. 4.

Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1. Czerwca 1887 r.

§. 5.

Wprowadzenie tej ustawy poruczam ministrowi finansów i handlu.

Przez Izbę panów na posiedzeniu w d. 4. Kwietnia 1887. w trzeciem czytaniu przyjęto.

Wiedeń 4. Kwietnia 1887.

Trauttmansdorf m. p. *Jauner m. p.*

Protokół z 12. posiedzenia

Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców",

które odbyło się pod przewodnictwem prezesa pana *Juljusza Mikolascha*, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trybunalskiej pod l. 1, dnia 21. Listopada 1887, o godzinie 7. wieczór.

Obecni członkowie zarządu: pp. *Czernicki Józef, Drexler Ignacy, Ihnatowicz Jan, Lewicki Jakób, Miączyński Piotr, Machan Edward, Mikuliński Bolesław, Ostaszewski Kazimierz, Riedl Edmund, Śliwiński Jan, Solecki Albin, Szyjkowski Władysł, Wojczyński Roman, Wczelak Józef.*

1. Pan Przewodniczący zagajając posiedzenie, w odpowiednim przemówieniu wyraża żal nad przedwczesnym zgonem św. p. *Kazimierza Lewickiego*, członka „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców". — Zgromadzeni przez powstanie oddają cześć Jego pamięci. — Obecny pan Jakób Lewicki brat ś. p. Kazimierza, wzruszony do głębi tym objawem współczucia, dziękuje za takowe w imieniu rodziny zmarłego.

2. Odczytano i przyjęto bez zmiany protokół z poprzedniego posiedzenia. — Pan *Ihnatowicz* zdaje sprawozdanie z dokonanych czynności w biurze od ostatniego posiedzenia Zarządu:

a) Stosownie do uchwały Głównego Zarządu z dnia 20. Października b. r., wniesiono podanie do Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie, w sprawie otworzenia filii Towarzystwa w Krakowie.

b) Dział ewidencji miejsc wakujących bardzo się ożywił, w tej sprawie bowiem załatwiono 30 korespondencyj, konstatuje więc, że jest nadzieja, iż na tym polu będziemy wstanie oddawać pewne usługi członkom.

Oprócz tego biuro załatwiło około 50 korespondencyj i ekshibitów różnej treści, które w protokole czynności szczegółowo są zanotowane. — Poczem przedkłada Zgromadzeniu przyznany Towarzystwu *dyplom honorowy* Wystawy krajowej za skuteczne popieranie krajowego handlu i przemysłu, oraz za urządzenie reprezentacji podczas Wystawy w Krakowie, — co Zgromadzenie z zadowoleniem do wiadomości przyjęło.

3. Pan *Machan* jako referent sekcji przemysłowej, zdaje sprawę z przebiegu dyskusji nad tematem: *„Co należałoby uczynić w celu podniesienia ruchu handlowego i przemysłowego we Lwowie?"* — Referent w obszernym wywodzie zastanawia się, dla czego Lwów, będąc miastem stołecznym, ma tak stosunkowo słaby ruch handlowo-przemysłowy i mało przejezdnych? „Położenie polityczno-geograficzne naszego miasta jest takie, że handel światowy o niego oprzeć się nie może, tembardziej, że kraj nasz ani pod względem rolnictwa, ani też przemysłu nie celuje, obcy musi się u nas nudzić, nie znajdzie bowiem dla siebie rozrywki, goszczą więc u nas tylko tacy, którzy na nas zarabiają". — Kraj nasz, któren nie jest jeszcze tak ubogim, wydaje wiele pieniędzy narodowościom obcym, bądź to za produkta przemysłu, bądź też bezpowrotnie i bez najmniejszych korzyści na rozrywki za granicą. Jeżelibyśmy wstanie byli obliczyć pieniądze wydane bezpowrotnie za granicą, to przyszlibyśmy do przerażającej cyfry, która by nam dowiodła, jak majątek trwonić umiemy. — Pieniądze u nas wpływają przeważnie za produkta surowe z rolnictwa, na które rolnik rok cały pracować musi. Jeżeli więc produkta surowe dajemy wywozić, a następnie i pieniądze wywozimy, to cóż nam pozostaje?... — Inaczej by się rzecz miała, gdyby te pieniądze w kraju pozostały, wtenczas przemysł i handel mogłby się stopniowo rozwijać z korzyścią dla kraju.

Wracając więc do przedmiotu powinniśmy nad tem radzić, ażeby przedewszystkiem nasze pieniądze w domu zostały, a potem możemy się dopiero pokusić o ściąganie pieniędzy obcych, *niema bowiem celu, sprowadzać wody do takiego stawu, który nie ma tamy, i własnej wody nie jest w stanie utrzymać.*

Wypada przedewszyztkiem całą uwagę zwrócić na wewnętrzne stosunki ekonomiczne. Niech nasi panowie nie jadą za granicę, ale do Lwowa, a dadzą tem samem możność wprowadzenia wygódek i rozrywek, jakich za granicą szukają, i wnet przekonają się, że u nas lepiej, ładniej i cieplej, jak gdzieś w obszczyźnie. — Zachęcajmy przeto przykładami, nie wzbogacajmy obszczyznę, a będziemy szczęśliwi i silni. — Ściągajmy swoich do stolicy, starajmy się wszczepiac prawdziwego ducha patrjotycznego, występując jednocześnie z wszelką surowością przeciw nieprawościom a z pewnością dojdziemy do celu!...

Projekt, któren ma wyjść z łona „Kraiowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców", a mający na celu powiększenie ruchu handlowego i przemysłowego we Lwowie, powinien być bardzo ściśle obmyślany. Należy przedewszystkiem pomyśleć na tem, ażeby szlachtę naszą zachęcać do przesiadywania we Lwowie, zamiast przejażdżek za granicę, to dało by się osiągnąć przez rozwinięcie odpowiedniej agitacji i tworzenie klubów, któreby miały na celu położenie

tamy szkodliwemu odpływowi pieniędzy za granicę. Jeżeli by się udało znieść tę chorobliwą cechę dobrego tonu jeżdżenia do wód i za granicę, to rzeczywiście ogromną usługę oddalibyśmy krajowi. — Ile trudności leży w tym jednym zagadnieniu, a ile oględności potrzeba, by raz przyjęty zwyczaj obalić, to nie potrzeba nadmieniać.

Sekcja przemysłowa po długich nad tą kwestją debatach postawiła pod głosowanie trzy wnioski mianowicie: 1-szy wniosek p. Ihnatowicza, ażeby w celu ożywienia we Lwowie ruchu handlowego i przemysłowego, urządzać perjodycznie wystawy specjalne. 2-gi wniosek p. Śliwińskiego. ażeby dążyć do urządzania jarmarków dla produktów krajowych i 3-ci wniosek p. Ostaszewskiego, ażeby połączyć jarmark z wystawą specjalną.

Przy głosowaniu przeszedł absolutną większością głosów wniosek p. Śliwińskiego, sekcja przemysłowa więc proponuje ażeby urządzać rok rocznie we Lwowie jarmark dla produktów i wyrobów krajowych.

Pan Ihnatowicz oświadcza, że z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie mógł być obecnym na posiedzeniu sekcji przemysłowej, nie mógł więc przemawiać w obronie swojego wniosku. Wystawy specjalne urządzane w szerokim zakresie zainteresowały by nie tylko specjalistów, lecz i szeroki ogół publiczności, a miałyby tę wyższość nad jarmarkami, że jako środek pouczający wpływałyby korzystnie na rozwój krajowego przemysłu, stawia więc wniosek: ażeby dążyć do urządzania we Lwowie perjodycznie wystaw specjalnych, któreby obejmowały pewne gałęzie przemysłu pokrewnego a nawzajem uzupełniały się tak, ażeby tworzyły jedną całość i ażeby mogły odbywać się corocznie podług następujących zasad:

1. Na wystawę specjalną mogą być tylko dopuszczane wyroby krajowe.

2. Wystawa ma być w ten sposób urządzoną, ażeby począwszy od produktów surowych i najprostszych przeróbek, postępować do przedmiotów kompletnie, a względnie artystycznie wykończonych tak, ażeby przedstawiał się cały proces i postęp fabrykacji w danej gałęzi przemysłu od początku do końca.

3. Ażeby równocześnie były na takiej wystawie przedstawiane wszelkie środki pomocnicze do fabrykacji używane, tak przyrządy mechaniczne proste i skombinowane, przetwory chemiczne, produkta surowe, jak i wszelkie maszyny do tego działu używane.

4. Zagraniczne materjały służące do przeróbki jako to: maszyny pomocnicze, chemikalia i t. d., o tyle mogą być dopuszczone na wystawę specjalną, o ile takowe w tym zakresie są używane, a względnie przyczyniają się lub przyczynić się mogą do rozwoju danej gałęzi przemysłu.

5. W czasie trwania wystawy należy zaprosić specjalistów tak z kraju jak i z poza granic Galicji, z tych mianowicie miejscowości gdzie dany przemysł jest więcej rozwiniętym. Specjaliści tacy mogli by wskazać co należy przedsięwziąść aby daną produkcję ulepszyć. Na ten czas powinni być sproszeni interesowani danej specjalnej gałęzi przemysłu tak wystawcy jako i nie wystawcy, a to dla tego ażeby mogli obznajomić się z postępami najnowszemi techniki w tym kierunku.

6. Wystawy specjalne mają być urządzane w takiej porze, któraby dawała szerokiej publiczności największą możność zwiedzania wystawy.

7. Wystawy mają być konkursowe, — a sędziowie powinni się składać ze specjalistów i techników w zawodzie pracujących.

8. Jury mają się składać w ten sposób, że jedną połowę mianuje komitet wystawy, drugą przedstawiają wystawcy, i tak utworzone jury dla każdej grupy danego przemysłu ukonstytuują się w ten sposób, że wybiorą przewodniczącego, zastępcę, sekretarza i eksperta. Zadaniem byłoby eksperta, dawać opinię o przedmiotach wystawowych, i stawiać wnioski do nagrody pod głosowanie.

9. Proponuje, ażeby w roku przyszłym urządzić wystawę wyrobow skórzannych, w roku 1889 wystawę drzewną, w roku 1890 wystawę metalową, w roku 1891 wystawę tkacką i t. d. — i oświadcza, że nie niema przeciwko połączeniu tego rodzaju wystaw z jarmarkami.

P. Woyczyński popierając wniosek p. Ihnatowicza co do Wystaw, oświadcza się stanowczo przeciwko urządzaniu jarmarków, gdyż takowe według jego zdania szkodzą miejscowemu handlowi, proponuje ażeby i sekcja handlowa którą ta kwestja również obchodzi wyraziła w tej sprawie swoją opinię.

Uchwalono na wniosek p. Woyczyńskiego odesłać sprawę jarmarków do sekcji handlowej. Poczem p. przewodniczący proponuje aby celem dokładnego omówienia i opracowania urządzić jeszcze jedno posiedzenie dla tej sprawy, na które to posiedzenie oprócz delegatów sekcji handlowo-przemysłowej zaprosić niektóre osobistości znane we Lwowie ze swej obywatelskiej gorliwośei i znajomości stosunków handlowo-przemysłowych, mianowicie pp.: prof. Zacharjewicza, radcę Bodyńskiego sekretarza Izby handlowo-przemysłowej, Posła Niemczynowskiego przełożonego Izby rękodzielniczej, M. Walichiewicza delegata Rady miejskiej, Aleksandrowicza dyrektora Towarz. handlu skór i Michała Michalskiego radnego miasta i członka Izby handlowo-przemysłowej. Wniosek powyższy jednomyślnie uchwalono.

4. Pan Lewicki w dłuższym przemówieniu podnosi potrzebe urządzania odczytów popularnych z dziedziny handlu i przemysłu, odczyty takie miałyby niezaprzeczenie wielkie powodzenie, a Towarzystwo przysłużyło by się tym nietylko swoim członkom, lecz i ogółowi publiczności, wnioskodawca już poinformował się co do niektórych szczegółów, i jest przekonania, że urządzanie tego rodzaju odczytów nie będzie przedstawiać wielkich trudności, uprasza więc, ażeby Zarząd uchwalił w zasadzie powyższy wniosek i wybrał komisję, któraby zajęła się wyszukaniem i uproszeniem prelegentów, oraz załatwieniem przedwstępnych czynności.

Wniosek ten poparty gorąco przemówieniem pana Ihnatowicza, uchwalono jednogłośnie i do wprowadzenia go w życie wybrano komisyę, składającą się z pp. prezesa Mikolascha, Lewickiego i Ihnatowicza.

5. Pan Ihnatowicz podaje do wiadomości, że pan Dr. Zgórski przedłożył Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, wniosek następującej treści: ażeby porozumieć sie z Bankiem krajowym, czy tenże Bank nie podjąłby się zeskontowania uchwalonej przez Wysoki Sejm krajowy z dnia 22. Stycznia 1887 subwencyi dla stałego fundduszu przemysłowego, jakoteż na udzielenie zaliczki na inne aktywa tegoż funduszu. W razie korzystnego przeprowadzenia rokowań z Bankiem krajowym, wybrać subkomisję składającą się z pięciu członków, któraby opracowała projekt na poparcie przemysłu skórnego i tkackiego w ten

sposób, iżby fundusz przemysłowy przyczyniał się *a)* do założenia wielkiej garbarni, zorganizowania handlu skórami i założenia warstatu krajowego dla dostawy obuwia wojskowego i *b)* do założenia przędzalni, warstatów tkackich i utworzenia blichu i apretury.

Komisya krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na posiedzeniu w dniu 23. Października b. r. oświadczyła się jednomyślnie przeciwko wnioskom Dr. Zgórskiego, motywując — że kraj nie może bezpośrednio mięszać się w ryzyko jakiegokolwiek przedsiębiorstwa. Postanowiono natomiast zastanowić się, w jaki sposób postąpić należy, gdyby wypadło użyć jednorazowo na poparcie pewnej gałęzi przemysłu z funduszu krajowego większą sumę, niż wynosi jednoroczna przez Sejm wyznaczona dotacja krajowego funduszu przemysłowego.

Pan Ihnatowicz uważając, że wniosek Dr. Zgórskiego wpłynęłby nader korzystnie na rozwój krajowego przemysłu, proponuje, ażeby „Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców“ wniosło petycyę do Komisyi krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego w duchu wniosku pana Dr. Zgórskiego.

Pan Wezelak jest zdania, że byłoby korzystniej użyć tę sumę na subwencjonowanie w tym kierunku założonych spółek, gdyż na zakładanie własnych przedsiębiorstw kraj nigdy się nie zgodzi, ze względu na wysokie koszta założenia i administracji.

Pan Solecki przychylając się do wniosku pana Ihnatowicza, w dłuższem przemówieniu wykazuje doniosłość wniosku pana Dra Zgórskiego i twierdzi, że Wydział krajowy oddałby wielkie usługi przemysłowi krajowemu założeniem większych przedsiębiorstw, prowadzonych we własnym zarządzie i na swój rachunek, lub też wyszukując odpowiednich zdolnych ludzi i dając im możność do zakładania większych fabryk, któreby mogły skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznemi, a tem samem dostarczać artykułów wyrobu krajowego dla handlu. Dzisiejsze drobne zapomogi nie tylko że nie odnoszą odpowiedniego skutku lecz czasami stają się wręcz szkodliwemi przez to, że taki przemysłowiec nie mogąc należycie rozwinąć swej fabryki, czy to w skutek braku fachowego uzdolnienia lub odpowiedniego nakładowego kapitału, wytwarza przekonanie, że u nas nic udać się nie może, a w skutek tego następuje zniechęcenie i rozczarowanie tych sfer, które rządzą, a względnie tymi funduszami dysponują. — Dalej wyraża przekonanie, że kraj prowadząc przedsiębiorstwo na własny rachunek nie ryzykuje straty kapitałów, i za przykład cytuje „Bank Polski“ w Warszawie, który w ten sposób przyczynił się niepomiernie do podniesienia przemysłu w Królestwie Polskiem.

PP. Śliwiński i Drexler również przemawiali w tem samem duchu, wykazując licznemi przykładami, że kraj na żadne straty narażonymby nie był, a przeciwnie wszedłby na drogę racjonalnego popierania przemysłu. — Poczem jednogłośnie uchwalono wniosek pana Ihnatowicza.

Pan Ihnatowicz stawia wniosek: aby w drodze ustawodawczej wyjednać, ażeby celem sprawiedliwego rozdziału podatków byli powołani mężowie zaufania, wybrani przez głosowanie, podobnie jak do rady gminnej.

Pan Miączyński dłuższem przemówieniem podnosi ważność wniosku i proponuje, ażeby celem głębszego zastanowienia się, sprawę tę odesłać do sekcyi handlowej.

Pan Mikuliński wyraża zdanie, że aparat taki byłby zbytecznym, gdyż dzisiaj jak doświadczenie poucza, można to samo i w innej drodze uzyskać i jako przykład stawia korporacyę krawiecką, która udała się do prezydenta p. Jorkasza z prośbą, ażeby sama korporacja mogła wymierzać wysokość opodatkowania swoich członków, rezultatem tego było, że podatki zostały sprawiedliwiej rozłożone, a nawet rząd otrzymał więcej jak przedtem, proponuje więc, ażeby Towarzystwo udało się do pana prezydenta Jorkasza z prośbą, iżby pozwolił w ten sam sposób i na Kupców podatek rozdzielać.

Uchwalono odesłać powyższą sprawę do sekcyi handlowej.

6. Uchwalono również na wniosek pana Ihnatowicza, ażeby wnieść petycyę do Wysokiego Sejmu w sprawie reformy Ordynacyi wyborczej, celem pomnożenia Reprezentantów z miasta.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zamknięte zostało o godzinie $10^1/_2$.

Prezes: *Juljusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Wiadomości tecniczne.

Kit dobry do kitowania rur przy wylewach, pissoirach i t. p. roztapia się na wolnym ogniu $^1/_2$ K. asfaltu dobrego, następnie dodaje po trochę $^3/_4$ smoły szewskiej gdy to należycie się roztopiło, wrzuca się 20 deka łoju i wlewa mieszając ciągle 25 deka dobrego pokostu. Tak sporządzony kit jest w naczyniu zawsze tak miękki, że się na szmatkę dobrze rozsmarować daje. Zaletą jego jest, że przyczepia się dobrze nawet do mokrego żelaza a po niejakim czasie tężeje.

Maść na odmrożenie. Zbliża się zima, a z nią i wszelkie nieprzyjemności, kupcy towarów korzennych, ślusarze, kowale, blacharze i t. p. bardzo często odmrażają ręce, podajemy przeto przepis na maść na odmrożenie, której receptę odkupił rząd Wirtenbergski od ks. Wahlera, i dla dobra ogółu ogłosił.

Bierze się 24 części łoju baraniego, 24 części smalcu, 4 części tlenku żelazowego i gotuje się przy ciągłem mięszaniu prętem żelaznym, dopóki maść nie stanie się czarną, poczem dodaje się 2 części terpentyny weneckiej, 2 części olejku bergamotowego i 2 części bolusu armeńskiego, utartego poprzednio na miałko z oliwą.

Wiadomości bieżące.

Nowy materjał wybuchowy. Dziennik „*Swiet*“ donosi, że jeden z pirotechników rossyjskich wynalazł nowy proch, który nazwał „siłotworem“. Różni on się tem od zwyczajnego, że jest pięć razy tańszy i pięć razy skuteczniejszy. Na pierwsze wejrzenie „siłotwór“ wygląda jak jakaś żółta gąbkowata masa. — Własność tej nowej masy wybuchowej jest taka, że nie zdruzgoce ona przedmiotów pod nią się znajdujących, jak dynamit, lecz działa w stronę najmniejszego oporu, jak proch zwyczajny. Uwagi godną jest ta okoliczność, że jakkolwiek skład chemiczny „siłotworu“ z łatwością daje się określić, czego zresztą dokonano już w laboratorjum fabryk Kruppa, jednakże zpreparować tej masy nie udało się nikomu oprócz wynalazcy. W obec tego firma Kruppa ofiarowała podobno wynalazcy 2 miljony marek za jego sekret, otrzymała jednak odmowną odpowiedź, gdyż sekret ów nabył już rząd rosyjski. „Siłotwór“ nie obawia się wilgoci i może całemi miesiącami leżeć w wodzie, nie tracąc swoich wybuchowych własności, oraz nie rozkłada się samowolnie, jak to ma miejsce po pewnym przeciągu czasu z dynamitem. Obecnie wynalazca wyrabia swego fabrykatu po 20 pudów dziennie.

Czego mają się uczyć córki nasze? Na to pytanie odpowiada pewien dziennik amerykański temi słowy: Dawajcie córkom waszym porządne wykształcenie szkolne; uczcie je dobrego gotowania, prania prasowania, krawiectwa i białego szycia. Niech się nauczą pieczenia chleba i zawsze pamiętają o tem, że dobra kuchnia zaoszczędza wiele z wydatków na aptekę. — Uczcie je, że dolar ma 100 centymów, i że tylko ten może oszczędzać, kto mniej wydaje, niżeli ma dochodu i że wszyscy, którzy więcej wydają, muszą w końcu zubożeć. Uczcie, że zapłacona suknia bawełniana lepiej stroi kobietę, niżeli jedwabna kupiona na kredyt. Uczcie, że jedna krągła pełna twarzyczka warta więcej, niżeli 50 suchotniczych piękności. Przyzwyczajajcie je, aby zawsze nosiły wygodne i trwałe obuwie. Niech same idą na kupno do miasta i niech zawsze przeliczają, czy ogólny rachunek zgadza się. Przekonywujcie je, że zbyteczne ściskanie się sznurówkami defiguruje w nich tylko podobiznę bóstwa. Niech będą pracowite, wierząc w swoje siły i w samopomoc. Uczcie je, że uczciwy rzemieślnik przy fartuchu, choćby nie miał i centa majątku, więcej jest wart, niżeli tuzin wystrojonych elegantów, rzezimieszków. Dalej niech się uczą robót ogrodowych i niech umieją zachwycać się pięknościami natury. Jeżeli macie dość na to pieniędzy, niech się także uczą muzyki, malarstwa i t. d., lecz pamiętajcie, że to są rzeczy poboczne. Uczcie, że piesze przechadzki są zdrowsze i lepsze od przejażdżek, i że kwiaty dzikie wiele posiadają uroku dla tych, którzy uważnie umieją na nie patrzeć. Uczcie je, aby pogardzały zawsze blichtrem wszelkim i pozorami, i że odpowiadając „tak“ lub „nie“, powinny tak samo w duchu myśleć. Mówcie im, że szczęście w małżeństwie nie zawisło od zbytków zewnętrznych i w ogóle od fortuny mężczyzny, lecz tylko od jego charakteru... A gdyście to wszystko w córki wasze wpoili, a one dobrze te reguły pojęły, w takim razie możecie ze spokojem puszczać je w świat, a one same trafią już do celu.

Wynalazek. Profesor instytutu górniczego w Petersburgu, inżynier górniczy Wojsław, przedstawił tamtejszemu towarzystwu technicznemu, jak pisze *„Kraj“*, wynaleziony przez siebie świder ręczny do badania pokładów ziemi do głębokości 60 stóp. Dzienniki rosyjskie wyrażają się o tym wynalazku naszego rodaka z wysokiem uznaniem.

Kalendarze. Od niespełna kilkunastu lat powiększyło się wydawnictwo kalendarzy w Galicji prawie w dwójnasób, i tak, że gdy liczyliśmy ich w roku 1870 zaledwe kilka, dziś cyfra ich przekracza rok-rocznie. 15 różnych wydań, cen i gatunków, są między niemi kalendarze specjalne, jak n. p. dla lekarzy, nauczycieli i t. p. a bardzo wielka część przeznaczona dla ogółu. W obec takiej ilości kalendarzy, spodziewać by się należało, że wsystkie, mając już z góry oznaczony cel, odpowiadają wszelkim warunkom, gdy temczasem zaledwie kilka odznaczają sie bądź wykończeniem typograficznem bądź treścią, i jako takie kalendarzami w całem tego słowa znaczeniu nazwanemi by być mogły, a to dla tego, że w obec apatji naszej publiczności do tworzenia biblioteczek domowych, i do zakupywania dzieł i dziełek w miarę ich wartości i potrzeby, kalendarz taki jest stałym podręcznikiem rocznym, on ma wskazać nie tylko kiedy i jakie święto przypada, ale powinien zainteresować nabywcy, dając mu wszechstronne informacje potrzebne w życiu powszednem i zabawić go, dobrze zebraną treścią literacką. Jeźliby wydawcy kalendarzy wychodzili z tego punktu zapatrywania, natenczas wartość kalendarzy zwiększyłaby się, dziś każdy, biorąc kalendarz do ręki, patrzy się, czy są wszystkie święta, bo resztę uważa jako rzecz bardzo mało wartościową. Nic więc dziwnego, że gdy zjawi się jaki kalendarz o innym zakroju, a który posiada wszelkie dodatnie zalety, że taki znachodzi należyte uznanie i odbyt i takie właśnie mamy na myśli; wydany przez księgarnię K. Łukaszewicza we Lwowie „Kalendarz Ogniska domowego“ (rodzinnego) i „Noworocznik Biblioteki rodzinnej“. — „Kalendarz Ogniska domowego“ (rodzinnego) odznacza się dokładnemi informacjami nietylko dla mieszkańców Lwowa, lecz i dla prowincji, księgarnia bowiem uważała za potrzebne dać przewodnik po kraju i niema osobistości zajmującej jakieś dominujące stanowisko na prowincji, by niebyła tam podaną. — Jest to myśl bardzo praktyczna, bo nadaje się do potrzeb wszystkich, dalej zawiera on przepisy pocztowe, telegraficzne, rozkład jazdy kolejowej i tramwaju; wykaz należytości stemplowych i bardzo wiele innych informacyjnych artykułów. Część literacka zawiera prace nadające się do umieszczenia w każdem literackiem piśmie, i to zasługa, że nieuważano za potrzebne dawać anegdoty i bardzo podejrzanej wartości moralnej fraszki i nowelki. — W kalendarzu tym jest bardzo pięknie przez pana Amborskiego napisany życiorys ś. p. Wacława Dąbrowskiego, już ze względu na ten jeden tylko artykuł kalendarz księgarni K Łukaszewicza powinien znaleźć się w każdym domu mieszczańskim.

Fotografie sentetyczne. Nowy wynalazek zrobiony został na polu fotografii, który przyniesie niepospolitą korzyść w dziedzinie sztuki, mianowicie malarstwu historycznemu, a co więcej, znakomitą stanie się dźwignią w naukowych badaniach etnograficznych, może nawet w psychologii. Pierwszy impuls do tego wynalazku dał przed kilkoma laty uczony Anglik, Galton, który spróbował fotografować z rzędu na jednej i tej samej płycie, kilka odmiennych profilów Aleksandra Wielkiego (z medali starożytnych, znajdujących się w *Bristish Museum*), a to w ten sposób, iż blade odbicia tych zdjęć fotograficznych przykrywały się nawzajem, wytwarzając jeden profil, w którym linje i rysy wspólne owym sześciu medaljonom wystąpiły nader wyraźnie, te zaś, które stanowiły między niemi różnicę, spłynęły w linii pośredniej; — szczegóły wreszcie konturu uwidocznione tylko na jednym lub dwóch potretach, znikły zupełnie. W tenże sam sposób, z pięciu starożytnych biustów Kleopatry zdjął Galton jedną wspólną syntetyczną fotografię. Rzecz ciekawa: Kleopatra na tej fotografii piękniejszą była od każdego z tych biustów a profil Macedończyka charakterystyczniejszym od wszystkich medaljonów. Szczegóły twarzy, jednakowo i zgodnie przez wszystkich współczesnych im artystów zauważane, a więc niewątpliwie prawdziwe i najcharakterystyczniejsze, uwydatniły się w fotografii dobitnie; inne przypadkowe lub mylnie zaznaczone w tym lub owym portrecie, znikły w „syntezie fotograficznej“.

Pomysł Galtona rozwinął obecnie i szerzej zastosował Francuz, *Artur Batut*. Wymyślił on nadzwyczaj sprytny przyrząd, za pomocą którego zdejmuje on takie syntetyczne fotografie, ale z żywych osób i wytwarza w ten sposób wizerunki typów rodzin, plemion i ras. I tak n. p. kilkanaście osób jednej rodziny, które między sobą wydają się nawet wcale niepodobne, składają się na jedną fotografię osoby, która nigdy nie istniała, ale która uderza niezaprzeczalnem podobieństwem do każdej z osób, które się na ten wizerunek typu złożyły. Rysy im wspólne, familijne, plemienne, występują ze zdwojoną siłą charakterystyki a portret taki przedstawia zwykle osobę o wydatniejszym wyrazie i harmonijniejszym konturze od pojedynczych osobników, z których był zdjęty. W dziedzinie kryminalistyki syntetyczne fotografie także oddać mogą niemałą usługę. — Kończmy dziennikarską wzmiankę podaniem tytułu broszury wydanej świeżo w Paryżu przez wynalazcę: *„La Photographie appliquée a la production du type d'une famille, d'une tribu ou d'une race. Par A. Batut Paris (Gauthier) 1887“*.

Podatek wódczany wynosi w Szwecji na 1 mieszkańca 2·24 ct., w Belgji 2·98 ct., we Francji 3·32 ct., w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej 3·40 ct., w Anglji 4·49 ct., w Rosji 4·90 ct., w Niemczech 4·96, w Holandji 5 złr. — po rozliczeniu całej kwoty zebranego podatku na liczbę mieszczców.

Eksport z Austro-Węgier do Ameryki. Generalny Konsul Zjednoczonych Stanów w Wiedniu, pan Edmund Sussen, ogłosił właśnie wykaz eksportu austro-węgierskiej Monarchii do Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki, w trzecim kwartale tego roku. Kreślimy to zajmujące zestawienie, że Austro-Węgry w tem przeciągu czasu towaru w ogólnej sumie za 2,574 031 dolarów, przeciw 2,263.830 w odpowiednich peryodach czasu od zeszłego roku wyeksportowały, tak że wywóz od Ameryki podniósł się o 310.200 dolarów wyżej od roku 1886, zawsze to dosyć pocieszający rezultat dla rozwijającego się pozamorskiego ruchu. Pomiędzy wyeksportowanemi towarami zajmują pierwsze miejsce towary szklane, których to w wyżej wymienionem kwartale za 485.791 dolarów za ocean wysłano; w tejże wysyłce miała

Praga udziału za 442.168 dolarów, Reichenberg za 119.311 dolarów, Wiedeń za 17.501 dol., a Budapest za 6 810 dolarów. Po towarach szklanych następowały guziki, których ogólna wartość 334 604 dol. wynosiła z tego wyprodukował Wiedeń za 269.418 dol., Praga za 34 077 dol., Reichenberg za 31.108 dol. Eksport towarów płóciennych, które przeważnie z Wiednia do Ameryki przesłane były, przedstawiał wartość 272.022 dol. Z innych towarów wyeksportowano: porcelany za 187.382 dol., z tego z Pragi za 170.452 dol.; Cukierków za 183.259 dol, z tego z Tryestu za 176.659 dol., Winnego kamienia za 158 549 dol., przeważnie z Wiednia; Gumy za 31.565 dol, między tem z Tryestu za 24.383 dol.; Wód mineralnych za 31.516 dol., przeważnie z Budapesztu i Pragi; Proszku na owady za 24 703 dol., wyłącznie z Tryestu; Wina i likierów za 29.154 dolarów, z Budapesztu za 24.175 dol; Towarów aptecznych i przetworów chemicznych za 13.920 dol., dalej fornierów za 26 128 dolarów; Dzieł sztuk pięknych za 10.407 dol., wyłącznie z Wiednia i t. d. Podzielony wywóz na pojedyncze miasta wypada na Wiedeń towarów za 1,145.585 dolarów (+ 180.189 dol.), z Budapesztu za 93.256 dol. (+ 37 572 dol.), z Pragi za 813.159 dolarów (+ 40.570 dol.), z Reichenbergu za 185 620 dol. (— 21 043 dol.), a z Tryestu za 326.408 dol. (+ 72 311 dol.) do nowego świata. Niestety w zestawieniu tem nie widzimy naszego kraju.

W Barcelonie w Hiszpanii ma się odbyć pierwsza wystawa powszechna. — Protektorat nad sekcją austrjackiego przemysłu objął arcyksiążę Karol Ludwik.

Produkcja i sprzedaż soli. W miesiącu Wrześniu 1887 roku wynosiła produkcja soli w Galicji 98.699 cetnarów metrycznych, sprzedaż zaś 93 518 cetnarów metrycznych.

Odezwa.

Pan M. O., były kupiec i członek „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“, nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności stracił cały swój majątek, i dziś znajduje się wraz z żoną i siedmiorgiem dzieci w rozpaczliwym położeniu. — Dnia 15. Października b. r. pan O. nie widząc dla siebie i swojej rodziny innego środka ratunku, wniósł petycję do Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“ z prośbą o udzielenie zapomogi. — Zarząd Towarzystwa nie mogąc dla braku funduszów udzielić panu O. stosownej zapomogi, a oceniając przykre i rozpaczliwe jego położenie, postanowił odwołać się do wspaniałomyślnej ofiarności pp. Kupców i Przemysłowców przyjścia z pomocą koleżańską i dopomożenia mu do otwarcia na prowincji małego sklepiku.

Podpisany Zarząd udaje się przeto z prośbą do panów Kupców i Przemysłowców, ażeby w imię miłości bliźniego raczyli się przyczynić do podania zbawczej dłoni człowiekowi ze wszech miar zasługującemu na współczucie.

Wszelkie datki prosimy nadsyłać do biura „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców we Lwowie.

Z Głównego Zarządu
„Krajowego Towarzystwo Kupców i Przemysłowców“
we Lwowie.

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 10.
poleca zbioru majowego:

½/g	**Congo**	złr. 1·60
½	**Souchong** czarna	„ 2·—
½	„ zbiór majowy	„ 3·—
½	**Kaysow** czarna	„ 4·—
½	**Melange** de Londres	„ 4·—
½	**Pecco**	„ 3·—
½	„ karawanowa	„ 4·—
½	„ najprzedniejsza	„ 6·—
½	„ Wysiewki herbaciane	„ 1·30
½	„ z najl. herbat	„ 1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.
Za opakowanie nie się nie liczy.
8 10—12

Ważne dla P. T. Kupców!
Koncesjonowany Zakład kupna i sprzedaży
JÓZEFA JASZCZYSZYNA
we Lwowie, przy ulicy Ormiańskiej l. 2,
kupuje, lub przyjmuje w komisową sprzadaż wszelkie towary wyszłe z mody, lub nieco uszkodzone, słowem takie, które w pierwszorzędnych handlach sprzedawane być nie mogą.
62 6—6

Rysunki na żądanie bezpłatnie.
Plac Marjacki liczba 9. **Ulica Sobieskiego liczba 1.**
R. Ditmar Lwów
filia c. k. uprzyw.
Fabryki lamp w Wiedniu.
Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i w doskonałych wykończeniach.
68 5—24
Nowość
Palniki słoneczne **„Gigant“** i **„Meteor“** w sile światła od 50 do 130 świec.
Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.
Główny skład nafty
„R. Ditmar niewybuchowy petrol“ (nafta).
Nafty salonowej i gospodarskiej.
Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.
Numer telefonu 226.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku
Fr. Schubutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45
poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**
Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach
Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa
Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.
Cenniki szczegółowe na żądanie franco.
Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.
46 8—16

Treść. Sacharyna. — Fazy przemysłu i handlu. — Komisja krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. — Ruch stowarzyszeń. — List ministra oświaty. — Ustawa cłowa. — Protokół z 12. posiedzenia Głównego Zarządu „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“. — Wiadomości techniczne. — Wiadomości bieżące. — Odezwa. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców”.

Odpowiedzialny redaktor: **Jan Ihnatowicz.**

Z drukarni „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5.

Nr. 11. Lwów, 15. Grudnia 1887 r. Rok I.

CZASOPISMO
„KRAJOWEGO TOWARZYSTWA KUPCÓW i PRZEMYSŁOWCÓW".

Redakcja Czasopisma ul. Kopernika l. 3. | *Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.* | Administracja i ekspedycja ul. Trybunalska l. 1. Telefon Nr. 223.

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie, dla nieczłonków Towarzystwa prenumerata w Austrji wynosi: rocznie 6 złr. 30 ct., półrocznie 3 złr. 20 ct., w Warszawie rocznie 4 ruble i 50 kop., na prowincji, w Królestwie Polskiem i Cesarstwie Rossyjskiem z przesyłką 5 rubli 20 kop., w Niemczech rocznie 12 mrk., w Belgii, Francji i Szwajcarji fr. 15. — Numer pojedyńczy 30 ct.

Cena ogłoszeń cała stronica 16 złr., pół stronicy 8 złr., $^1/_4$ stronicy stronicy 4 złr., $^1/_8$ stronicy 2 złr., $^1/_{16}$ 1 złr.

Desinfekcja torfem miasta Lwowa ze stanowiska handlowego.

Wywożenie odchodów miejskich jest nader ważną kwestją, tak pod względem sanitarnym, rolniczo-ekonomicznem jak niemniej technicznym — do dziś dnia oczekującą we Lwowie szczęśliwego rozwiązania. — Usuwanie wszakże ludzkich odchodów, stanowiących bardzo szacowny nawóz, który jak wiadomo, nawet u ludów wschodnio-azjatyckich o wiele wyżej jest ceniony niż u nas, powinnoby być tak urządzone, aby stanowiło dla miasta źródło dochodu, żeby przyczyniało się do polepszania naszych opłakanych stosunków zdrowotnych, nie przymnażało, jak to się dotąd dzieje miastu wydatków, dla którego nadto bywa jeszcze źródłem chorób i przyczyną znacznej śmiertelności.

Torf włóknisty już od dłuższego czasu używa się za granicą po miastach do odwaniania odchodów ludzkich i zwierzęcych, a ponieważ okazał się jako desinfekcyjny środek skuteczniejszym, wygodniejszym i tańszym od wielu innych, a nawet intratnym, przeto stać się on powinien u nas oficjalnym desinfektorem, zwłaszcza, że w pobliżu Lwowa znajduje się w odpowiednim stanie i dostatecznej ilości.

Że torf odchody odwania a w szczególności, że napawa się płynnymi odchodami, że wydobywające się z nich cuchnące gazy pochłania, że przez połączenie się tych dwóch ciał powstała mięszanina, okazała się pożyteczną dla wielu celów rolnictwa i ogrodnictwa, nabrał też torf włóknisty tak ważnego znaczenia dla polepszenia zdrowotności miast i dla gospodarstwa wiejskiego.

Rzeczona własność torfu polega na fizykalno-mechanicznem działaniu komórki roślinnej, która w torfie do desinfekcji przeznaczonym, powinna być jeszcze całkowłcie zachowaną i wtedy działa jako porka w dwóch kierunkach. Zagęszcza bowiem znaczną ilość gazów, jak: amoniaku, kwasu siarkowodorowego, siarczku amonu i lotnych kwasów tłuszczowych, z odchodów ciągle wydobywających się a następnie nasiąka także znaczną ilością płynu. Torf zaś filcowy lub zbity, smołowy, do palenia używany w oznaczonym kierunku użyty być nie może.

Dla celów atoli desinfekcyjnych, jest ważną rzeczą poznać, w jakim stosunku powininna być użyta ilość torfu włóknistego do ilości masy, która ma być odwonianą, gdyż przy niewystarczającej ilości nie odwoniałby dokładnie, z drugiej zaś strony przy nadmiernem zastosowaniu, dałby nawóz pośledniejszej wartości. Dla ustalenia więc tego stosunku, jak niemniej dla oznaczenia wartości handlowej użytego torfu, opierać się musimy na wynikach, otrzymacych na podstawie doświadczeń, poczynionych z torfem, jako środkiem desifekcyjnym i nawozowym.

Dzienne wypróżnienia człowieka wynoszą w przecięciu 1333 gramów, które zawierają 1200 gramów wody, t. j. mniej więcej $1^1/_4$ litra. Ponieważ torf 8 razy więcej od swej wagi przyjmuje wody, to potrzeba będzie do desinfekcji odchodków jednego człowieka dziennie 155 gramów torfu; aby jednak być pewnym, żeby amoniak i inne gazy zostały całkowice pochłonięte, potrzeba będzie rocznie dla jednej głowy 56·6 kilograma torfu, z którą to ilością produkuje człowiek rocznie 486·5 kilogramów nawozu.

W nawozie stanowią: azot, kwas fosforowy i potas, najważniejsze składniki, dla których nawóz do użyźniania roli używa się, gdyż te właśnie składniki, służą dla roślin gospodarskich jako niezbędny pokarm.

Tych składników znajduje się w rocznej produkcji nawozu z torfem jednego człowieka = 486·5 kilogramów, w tych:

5·20 kilogramów azotu, ma wartość według ceny targowej po 90 ct. za kilogram	4 złr. 68 ct.
1·26 kilogr. kwasu fosforowego, wartość według ceny targowej po 45 ct. za kilogr. . .	— » 57 »
1·08 kilogr. potasu, ma wartość według ceny targowej po 20 ct. za kilogr.	— » 21 »
Razem .	5 złr. 46 ct.

Ponieważ z wymienionej ilości azotu 7% ginie przez ulotnienie się, a reprezentuje wartość 32 ct., potrzeba jeszcze dodać wydatek za 56·5 kilogr. torfu, który we Lwowie obecnie kosztuje 56·6 ct. — Od 5 złr. 46 ct. odjąwszy stratę w ilości 88·6 ct., otrzymamy od głowy wartość brutto 4 złr. 57 ct.

Pryzjąwszy, że Lwów znajduje się już na tym szczeblu cywilizacji, że w każdym domu znajdują się wychodki urządzone do desinfekcyj torfem, produkowałoby to miasto, liczące przeszło 100.000 mieszkańców rocznie 48,650.000 kilogramów nawozu, wartości 457.400 złr. a. w.

Dzisiejszy sposób wywożenia odchodów miejskich odbywa się w ten sposób, że nieprzynosi ani miastu, ani też rolnictwu żadnej korzyści, a dla mieszkańców jest pod wielu względami szkodliwy i przykry. — Po zaprowadzeniu atoli

przymusowej desinfekcji torfem we wszystkich domach, zmieniłaby się postać rzeczy na korzyść miasta i mieszkańców, gdyż w obec wartości nawozu torfowego znalazłby się przedsiębiorca, który by własnym kosztem lub nawet za czynszem dzierżawnym podjął się uprzątanie odchodów z miasta, sprzedając ich dalej rolnikom. W ten sposób uprzątanie odchodów stało by się przedsiębiorstwem korzystnem, które opierać się powinno na ścisłej kalkulacji. Zaraz ją też w szczególności podajemy z tem życzeniem, aby za naszą inicjatywą Lwów stanął na tej pożądanej przez nas wysokości, a powtóre, by powstało przedsiębiorstwo korzystne dla stolicy ktaju i dla rolnictwa.

Przedsiębiorca rozpoczynając swój interes, rozporządzać musi kapitałem zakładowym 179.600 złr. a. w., na który się składają następujące pozycje:

Do wywożenia 48.650.000 kilogramów nawozu potrzeba 50 koni, w przypuszczeniu, że każdy koń wywozi dziennie 26 cetnarów nawozu, czyli rocznie po 300 dni roboczych 10.800 cetnarów.

50 koni po 250 złr.	12.500 złr.
6 koni zapasowych	1.500 »
56 uprzęży po 100 złr.	5.600 »
Wozy, naczynia i przybory	30.000 »
Zakupno miejsca na skład nawozu, wystawienie stajen i budynków	100.000 »
Kapitał obrotowy	30.000 »
Razem kapitału zakładowego	179.600 złr.

Amortyzacja kapitału:

od 12.500 złr. 10%		1.250 złr.
od 1.500 złr. 10%		150 »
od 5.600 złr. 10%		560 »
od 30.000 złr. 10%		3.000 »
od 100.000 złr. 5%		5.000 »
kapitał obrotowy		30.000 »
od wartości brutto	457.400 złr.	39.960 złr.
odjąwszy wydatki	39.960 »	
pozostaje korzyści netto . . .	417.440 złr.	

Jest to suma, która jako dyrektywa posłużyć może dla przedsiębiorcy, jaką ofiarować cenę zakupna za nawóz, po jakiej sprzedawać i ile miasto zyskałoby, zaprowadzając przymusową desinfekcję torfem.

Jednakże nie są to jedyne korzyści, które desinfekcja torfem miastu przyniosłaby, o wiele wyżej stawiamy wpływ jej sanitarny na mieszkańców, gdyż bezwonne, powietrza nie zatruwające i niezarażające przechowywanie i wynoszenie odchodów musiałoby się w krótkim czasie znacznie przyczynić do zdrowotności w mieście. a mianowicie: gdyby zarząd miasta przeprowadził desinfekcję torfem także śmietników i rynsztoków. Odpadła by budowa kanałów i z niemi połączonych wychodków, w których dla nieustających przeciągów i fetoru nasze zdrowie na ciężką wystawione jest próbę.

Gdy desinfekcja torfem w tak korzystnem pod wielu względami przedstawia się świetle, to jednak sama desinfekcja w praktycznem wykonaniu przedstawia niektóre trudności, bo powinna się w samej rzeczy odbyć po każdem użyciu wychodka, przez wsypanie doń odpowiedniej ilości torfu. Ta czynność stanowi największą trudność w praktyce, a trudności tej zwalczyć ani rozporządzenia władz, ni też dozór policyjny nie jest w mocy, gdyż desinfekcja torfem zostawiona być musi dobrej woli każdego mieszkańca z osobna, o ile on przejęty jest względami na dobro własne i ogółu, a od tego jaki on zajmuje stopień cywilizacji, zależeć także będzie skutek desinfekcji. Zauważyć nam tu jeszcze wypada, że wsypywanie do wychodka po każdem użyciu odpowiedniej ilości torfu, zależy od za nadto wielkiej przypadkowości i jest czynnością nieprzyjemną. Zaprowadzenie przeto desinfekcji torfem a nie podając mieszkańcom środków do radykalnego przeprowadzenia, nie odniesie tych korzyści, ile przy swych wielkich zaletach przynieść powinna.

W celu usunięcia wykazanych trudności udaliśmy się po informację do miast, w których desinfekcja torfem już od dłuższego czasu została zaprowadzoną by się dowiedzieć, jakie tam zostały osiągnięte rezultaty i jak urządzone są wychodki. Odpowiedź była: 1) desinfekcja torfem przyznać w ogóle należy pierwszeństwo przed systemem kanałowym i beczkowym a 2) desinfekcja torfem dla mieszkańców staje się łatwą i wygodną przy użyciu klozetu Klenkera. Ten zaś jest tak urządzony, że za każdem spuszczeniem wieczka klazetu wsypuje się automatycznie potrzebna ilość torfu, który znajduje się w zbiorniku za wieczkiem w ilości wystarczającej na 8 dni dla familii z 6—7 członków się składającej. Klozet Klenkera daje się ustawić także w pokoju, w salonie i w każdej sali szpitalnej, gdyż jest zupełnie bezwonny. Wewnątrz klozetów znajduje się naczynie kloaczne, które, gdy jest pełne, zastąpić należy próżnem, również wyczerpany zapas torfu w zbiorniku zastąpić należy znowu świeżą ilością.

Wanilla i Wanillina.

Na początku XVI. wieku, kiedy Hiszpanie zawojowali Meksyk poznaną została w Europie wanilla około 1519 r. Nazwa jej jest także hiszpańskiego pochodzenia bo »Vagnilla« znaczy strączek a właściwie torebkę owocową — rośliny pasożytnej: *Wanilla płaskolistna,* rosnącej dziko we wschodniej części Meksyku. Bywa także uprawioną w wielu miejscach strefy zwrotnikowej jak n p na przestrzeniach wzdłuż zatoki Meksykańskiej, w stanie Vera-eruz, na zachodniej pochyłości kordylierów w stanie Oahaka, w Indjach zachodnich i na wyspach maskereńskich (na oceanie indyjskim) szczególniej na wyspie Burbon.

Hodowla krzewu Wanilli dokonywa się w cienistych i wilgotnych lasach za pośrednictwem latorośli, która wkrótce wypuszcza korzenie powietrzne, przytwierdzające się do kory drzew i pnące się po nich aż do samego wierzchołka. W kątach liści rozwijają się duże żółtawo-zielone kwiaty, z których powstają długie wązkie owoce, dopiero w drugim roku dojrzewające. Dojrzewając rozdzielają się w dwie nierówne połówki. Owoc zbierają przed dojściem do zupełnej dojrzałości, kiedy się jeszcze nie otworzył, a kołor zielony tylko co zaczął przechodzić w brunatny. Czas zbioru owoców trwa od grudnia do marca. Owoce suszą się w cieple, w czasie czego brunatnieją i nabierają aromatycznego, przyjemnego zapachu, poczem zawiązują się po 50 sztuk w wiązki a 20 takich wiązek w jedną wielką wiązkę związanych wkłada się do puszki blaszanej.

Powierzchnia owocu czyli torebka pokryta jest mniej lub więcej obficie cienkimi, połyskującymi, białymi kryształkami *wanilliny.* Lepsze gatunki wanilli mają całą powierzchnię torebek pokrytą warstwą tych kryształków —

gorsze zaś gatunki nie są nimi pokryte. Wewnątrz torebki znajduje się niezliczona ilość nasion, nader drobnych, pokrytych materją lepką i balsamiczną.

Części składowe są następujące: zewnątrz torebki znajdują się kryształki są wanillinią, która w najlepszych wanilli gatunkach i z najlepszych lat pochodzących, 2%, w dobrych 1·0—1·2% a w poślednlejszych do 0·3% wynoszą Wewnątrz torebki znajduje się olej tłusty, żywica, wosk, cukier, garbnik, guma i sole kwasu szczawiowego. Niekiedy daje się napotykać w handlu podrobiona wanilla, której torebki pomazane są balsamem peruwiańskim i posypane kryształkami kwasu benzoesowego, by jej nadać pozór dobrej wanilli należy zwracać uwagę.

Przymioty wanilli i jej cena, zależą od ilości wydzielonych na powierzchni kryształków, które najobficiej znajdują się na torebkach dużych i miękkich, zaś torebki czcze, kruche, rozpęknięte bez kryształków lub z małą ilością tychże, uważają się za gatunek pośledniejszy.

Woń wanilli jest nadzwyczaj przyjemna, balsamiczna i dla tego też przymiotu używa się jej jako najprzyjemniejszą przyprawę do rozmaitych potraw i napojów. Ponieważ jej dobroć zależy od ilości wanilliny, owych kryształków na powierzchni torebek wydzielonych i ponieważ ma wysoką cenę tj za klgr. 30—45 złr. należy ją przeto tylko od pewnych i uczciwych grosistów zakupywać. Kupiec nawet najrzetelniejszy nie może być pewien, czy kupił dobrą wanillę, bo dobroć jej zależy od roku, okolicy, pory zbioru, które to czynniki razem wpływają na zmienną ilość zawartej wanilliny.

Na tę okoliczność zwrócili w najnowszym czasie uwagę chemicy, usiłując wanillinę wytwarzać sposobem sztucznym a zatem bez wanilli i w samej rzeczy, po mozolnych i licznych doświadczeniach otrzymano nasamprzód wanillinę z balsamu peruwiańskiego, tę samę pod każdym względem istotą woniącą, która się także na powierzchni torebek wanillowych wydziela, tak identyczna z nią, że miała ten sam skład chemiczny i te same własności fizyczne, lecz cena jéj była jeszcze za wysoką, aby mogła znaleść praktyczne zastosowanie i korzystnie zastąpić wanillę. Już korzystniejsze pod względem ceny otrzymano rezultaty, wyrabiając wanillinę z olejku gwoździkowego i zaczęto jej już używać miasto droższej wanilli. Wszelakoż wyrabiając wanillinę z ostatniego materjału czynimy cenę jej zależną od ceny gwoździków, z których fabrykacja opłaca się tylko w latach urodzajnych na gwoździki. stąd fabrykacja nie pewna, bo zawisła od konjunktur handlowych. To też chemicy nie spoczęli na raz zdobytych wawrzynach, lecz starali się wynaleść materjał surowy, któryby się w Europie w pożądanej znajdował ilości, i odkryli go w drzewach szpilkowych, a w szczególności w jodłach i świerkach. Pod korą bowiem tych drzew tworzy się na wiosnę nowa warstwa, z której obficie krąży sok odżywczy, przeznaczony na utworzenie nowego drzewnego pierścienia rocznego. Otóż warstwę dopiero co wymienioną zeskrobuje się na wiosnę, sok z niej wyciska i dość skomplikowanym procederem chemicznym otrzymuje się z niego wanillinę, którą się obecnie w znacznej ilości wyrabia fabrycznie. Takim, sztucznym sposobem otrzymana wanillina zastępuje w zupełności i we wszystkich wypadkach wanillinę naturalną. W obecnym roku wykryty został także w naszych szparagach materjał, dający się z korzyścią przerabiać na wanillinę.

Jan Bromilski

we Lwowie, *przy ulicy Karola Ludwika l. 11,*

poleca wyłączny skład komisowy

Ksiąg rachunkowych i kopiowych F. Rollingera,

70 oraz 3—6

przybory do pisania i rysowania,

papiery listowe i koperty z firmą,

bilety wizytowe, ramy do obrazów, tutki cygaretowe i t. d.

Fabryka świec woskowych i blichowania wosku

Fr. Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45

poleca nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi, z istniejących dotąd **najpiękniejszą i najtrwalszą**

Masę do zapuszczania podłogi w pięciu kolorach

Nr. **0** biała — Nr. **1** jasno-żółta — Nr. **2** jasionowa

Nr. **3** orzechowa — Nr. **4** mahoniowa.

Cenniki szczegółowe na żądanie franco.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowych.

46 9—16

WANILLINA

istota woniąca z wanilli, zastępująca z wielką korzyścią wanillę, utrzymuje na składzie i sprzedaje p. kupcom i fabrykantom po cenie

71 fabrycznej 1—?

Józef Krasicki

kupiec w Jarosławiu.

Rysunki na żądanie bezpłatnie.

R. Ditmar Lwów

filia c. k. uprzyw.

Fabryki lamp w Wiedniu.

Lampy stołowe i wiszące z palnikami systemu najlepszego i

68 w doskonałych wykończeniach. 6—24

Nowość

Palniki słoneczne „Gigant" i „Meteor" w sile światła od 50 do 130 świec.

Panom odsprzedającym opuszczam znaczny rabat.

Główny skład nafty

„R. Ditmar niewybuchowy petrol" (nafta).

Nafty salonowej i gospodarskiej.

Sprzedaż drobiazgowa i hurtowna.

Plac Marjacki liczba 9. Ulica Sobieskiego liczba 1.

Numer telefonu 226.

Wanillina nie jest zatem bynajmniej surogatem wanilli, lecz jestto samo ciało pod każdym względem, które torebkom wanillowym woń i wartość nadaje, jest zawsze tego samego składu, jednakowych zawsze własności i potęgi woniejącej, czego o wanilli utrzymywać nie można. — Stąd też w krótkim czasie potrafiła wanillina za granicą wyrugować wanillę z handlu, do czego się głównie jej tożsamość z wanillą i taniość w porównaniu z ceną wanilli przyczyniła.

Przypatrzmy się teraz różnicy cen wanilli i sztucznej wanilliny. Jak nadmieniliśmy zawiera wanilla od 0·3 do 2% wanilliny czyli w kilogramie od 3—20 gramów. Kilogram wanilli kosztuje obecnie 30—45 złr. czyli jeden gram wanilliny kupiony w wanilli wypada na 2 złr 25 ct. do 3 złr. przyjmując kilogram wanilli 20%-wej po 45 złr. a 10%-wej po 30 złr. gdy tymczasem 1 gram wanilliny sztucznej kosztuje dziś 60—65 ct. (bez cła). Obliczywszy wartość woniejącą 1 kilograma wanilli według ceny sztucznej wanilliny wypada 1 kilogram na 6 złr. 50 ct. do 13 złr. Jestto więc różnica w cenie tak znaczna, że tylko na korzyść sztucznej przemawia wanilliny.

Oprócz znacznej taniości, posiada wanillina jeszcze inne przed wanillą dodatnie własności, z których wymieniamy jej większe stałości od wanilli, gdyż przechowuje się długi czas bez rozkładu, podczas gdy wanilla często traci swój aromat a nawet niekiedy całkiem się psuje. Ponieważ ilość wanilliny w wanilli jest zmienna, nie można więc zawsze tego samego skutku woniejącego osięgnąć co wanilliną sztuczną, gdyż w najlepszych wypadkach zawierają torebki wanillowe tylko 2% wanilliny a przytem 98% niepotrzebnego balastu (kory, nasion i żywicy brunatnej), który trzeba w sztuce cukierniczej lub kucharskiej z trudem usuwać. Prócz tego muszą torebki wanillowe do użytku być mozolnym sposobem rozdrabiane lub wygotowane, przyczem uchodzi dużo aromatu, a w fabrykacji likierów i wódek alkoholem wytrawiane. Wszystkie te niedogodności usuwa wanillina, która utarta z cukrem lub rozpuszczona w alkoholu łatwo daje się zastósować do wszystkich potrzeb. I tak w fabrykacji czekolady, cukierków, ciast i t. p przyrządza się cukier wanillowy w następujący sposób: 20 grm. wanilliny rozpuszcza się w 100 grm czystego alkoholu i nalewa na 980 grm. miałkiego cukru, to wszystko mięsza się dokładnie razem, poczem zostawia się aż do wyparowania alkoholu, a ostatecznie uciera się cukier w moździerzu porcelanowym, przesiewa przez sitko i przechowuje w puszcze szczelnie zamkniętej. Na cukrze pojawiają się po wyparowaniu alkoholu żółtawe plamy, które właśnie pochodzą od waniliny. Cukier tak przyrządzony reprezentuje 1 klgr. najprzedniejszej wanilli i używa się w tej ilości, w jakiej się dawniej wanilli używało.

W fabrykacji wódek i likierów przyrządza się esencję wanillową z 20 grm. wanilliny, rozpuszczonej w 490 grm. czystego alkoholu, do którego dolewa się jeszcze 490 grm. wody. Na 100 litrów likieru bierze się 200 grm. tej 2% esencji wanillowej.

Dla potrzeb gospodarstwa domowego dodaje się do wanillinowego cukru, na powyższy sposób przyrządzonego jeszcze 667 grm miałkiego cukru, mięsza razem i rozdziela na pojedyncze proszki po 5 grm. wagi, które wsypuje się w torebkę lub kapzułkę z papieru pergaminowego. Każdy taki proszek odpowiada co do wagi i zapachu mniej więcej jednej torebce wanilli *).

Wanillinę i powyższe przetwory utrzymuje na składzie pan Józef Krasicki kupiec w Jarosławiu — (patrz inserat na stronnicy 147).

Fazy przemysłu i handlu

(Dokończenie).

Przesilenie (kryzys) handlowe powtarzające się perjodycznie. Byłoby rzeczą hardzo użyteczną módz przewidzieć zbliżanie się „gorączki“ przemysłowej lub kryzys, lecz oczewiście, jest to niepodobieństwem. Wszelkiego rodzaju wypadki — wojny, rewolucje. nowe odkrycia, traktaty handlowe, urodzaj lub nieurodzaj, wszystko to może dodatnio lub ujemnie wpłynąć na handel. Wszelako ciekawą i zadziwiającą jest rzeczą zaznaczyć, ile to razy jedno przesilenie przypadło w dziesięć lat mniej więcej po drugiem.

W ciągu przeszłego stulecia, kiedy handel był zupełnie odmienny niż dzisiaj, przesilenia miały miejsce w latach: 1753, 1763, 1772 i 1773, 1783 i 1793. W bieżącym wieku skonstatowano je w 1815, 1825, 1836 i 1839, 1847, 1857, 1866 i 1878, które było zakończeniem jednego cyklu i początkiem drugiego. Obfite winobrania na lądzie europejskim i posuchy w Indjach trafiają się co lat dziesięć lub jedynaście, zdaje się prawdopodobnem, że przesilenia przemysłowe są w związku z perjodycznemi zmianami pogody, które można obserwować we wszystkich częściach świata i które pochodzą bezwątpienia z powiększania się w odstępach mniej więcej dziesięciu lat z ułamkiem fal ciepła, odtrzymywanego od słońca.

Powiększenie ilości ciepła sprowadza urodzaj, pomnaża kapitał, a handel robi bardziej zyskowniejszym, skutkiem czego podsyca te wygórowane nadzieje, z których się wyradza gorączka.

Zmniejszenie ilości ciepła jest przyczyną nieurodzaju i roztroju wielu bardzo przedsiębiorstw w rozmaitych krajach. Wtedy można się spodziewać końca gorączki i przesilenia.

W ogólności każdy cykl kredytu, jak to wykazał sir John Mills z Manchester'u, trwa około dziesięciu lat Pierwsze trzy lata będą świadkiem handlu przygnębionego, braku pracy, cen niestałych, obrotów niewielkich i ogromnego ubóstwa. Następnie będzie ze trzy lata handlu ożywionego i pewnego, przyczym czasy będą stopniowo wzrastać, a kredyt poprawiać się.

Z kolei nadejdą lata handlu nadmiernie pobudzonego, który, przeszedłszy w gorączkę i szaleństwo prawie, kończy się ogólną ruiną. Ruina ta trwa przez ostatni rok z lat dziesięciu tak, że cykl kredytu mniej więcej przedstawia się w sposób następujący:

Skala.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Handel przygnębiony			Handel ożywiony			Handel pobudzony nadmiernie		Gorączka	Ruina

*) Przysłana nam próba wanilliny do ocenienia, okazała się zupełnie czystą, silnej woni wanilli i tych samych jak tamta własności.

Wszakże nie należy przypuszczać, że się wszystko tak regularnie odbywa, jakeśmy tu przedstawili. Czasami cykl kredytu trwa nie 10, lecz 9 lub 8 lat. Czasami gorączka przemysłowa lub przesilenie lżejsze zdarza się wśród innej fazy kredytu, i mąci regnlarność całego cyklu. — Niemniej trudno patrzeć bez głębokiego podziwu na tę niezmienną całość, z jaką na zakończenie wszystkich faz kredytu zjawia się straszna ruina, czy to wśród wojny, czy wsród pokoju, niezależna od wszelkich innych przyczyn, które by mogły wpłynąć na bieg wypadków.

W jaki sposób należy się zabezpieczyć przeciwko przesileniu? Gorączki przemysłowe i przesilenia są w wysokim stopniu szkodliwe, są one przyczyną ruiny i bardzo mało rodzin przebywa je bez strat pieniężnych. Klasy robocze są zwykle najbardziej przez nie dotknięte. Całe tłumy robotników znajduje się bez zajęcia, inni zaś nie wiedząc dlaczego zarobki ich zostały obniżone, pogarszają jeszcze swe położenie przez to, że urządzają bezrobocia, które zaraz po przesileniu nie mogą się żadną miarą udać. Dla tego też ważną bardzo jest rzeczą, by wszyscy kapitaliści, robotnicy, spekulanci, wreszcie ci, którzy w jakikolwiekbądź sposób biorą się do przemysłu — by wszyscy ci pamiętali, że po handlu pomyślnym i ożywionym, musi nastąpić redukcja i tak zwane ciężkie czasy. — Dla tego też, skoro okoliczności wydają się szczególniej przyjaznemi, należy być wyjątkowo ostrożnym przy umieszczaniu swych pieniędzy. W ogólności szaleństwem jest, robić coś dla tego, że inni to robią, ponieważ można mieć prawie pewność, że bardzo wiele osób robi to samo. Jeżeli naprzykład ceny węgla się podnoszą i właściciele kopalni osiągają wielkie zyski, to można być pewnym, że bardzo wiele osób poszukuje nowych pokładów węgla. — Chwila taka jest najgorszą do kupna akcji kopalni węgla, ponieważ w krótkim czasie bardzo wiele nowych kopalni będzie otwartych, najbliższe przesilenie zmniejszy zapotrzebowania węgla i przedsiębiorstwa górnicze poniosą ogromne straty. To właśnie miało miejsce w ostatnich czasach w Anglji, poprzednio zdarzyło się kilkakrotnie w innych gałęziach przemysłu. W ogólności nowe fabryki, kopalnie i przedsiębiorstwa wszelkiego rodzaju najwłaściwiej jest zakładać wtenczas, gdy przemysł jest ospałym *(tak, jak obecnie jest w Galicji)*. Studnie, budynki i inne roboty mogą być wtedy wykonywane taniej, niż w innym czasie i nowe warstaty właśnie powstają, gdy przemysł staje się znowu ożywionym, a wiele nowych przedsiębiorstw jest gotowych i wykończonych. — Prawidło to nie stosuje się do wiecznych inicjatorów, chorujących na projektomanję i tworzących wciąż nowe spółki i towarzystwa. Zadaniem tych ludzi jest, mieć nowe plany i módz ofiarować nowe akcje w tej chwili właśnie, kiedy publiczność jest w usposobieniu kupowania ich, t. j. w czasie gorączki i rozbudzonego handlu! Oni sami starają się sprzedać swe akcje pierwej, niż nadejdzie ogólny popłoch i ruina, cały ogrom strat spada na tych, których oni oszukali. Dla tego też w takiah chwilach szalonych nikt rozsądny nie powinien wchodzić do jakiegoś nowego przedsiębiorstwa, przeciwnie, każdy powinien sprzedać papiery wątpliwe i spekulacyjne, gdy cena ich jest wysoka, i umieścić pieniądze w najlepszych walorach publicznych, które w czasie najbliższego przesilenia nie mogą upaść gwałtownie. — W epokach szaleństw handlowych najrozumniejsi ludzie bywali zaślepieni. — Przemysłowcy powinni działać odważnie, gdy handel jest ospały, ostrożnie i przezornie, gdy jest nadmiernie pobudzony, nie zaś wprost przeciwnie, jak to ma miejsce dotychczas. — Dla tego też zaznaczamy, że obecnie u nas jest najlepszy czas do zakładania większych przedsiębiorstw. i każdy może być pewnym powodzenia, oczewiście, jeżeli dane przedsiębiorstwo odpowiada wszelkim warunkom, tak pod względem kapitału, jak i umiejętnego kierownictwa.

Komisja krajowa
dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

(Dokończenie).

W ciągu trwania obrad zgłosiła się do komisji deputacja gminy miasta Krosna z prośbą, o zaopiekowanie się sprawą założenia w tem mieście — które stanowi środkowy punkt okolicy, posiadającej od wieków nader silnie zakorzeniony i rozwinięty przemysł tkacki — fabrycznego blichu i apretury płócien, ażeby wyrobów naszych tkaczów na przyszłość nie potrzeba już było wysyłać do apretury do szląskich fabryk. Gmina miasta Krosna ofiaruje na ten cel bezpłatnie obszerny budynek z gruntem przyległym i przystąpiłaby do przedsiębiorstwa z udziałem do 10.000 złr. w gotówce. Członkowie deputacji oświadczyli zarazem, iż w okolicy tamtejszej, od innych gmin i od prywatnych kapitalistów, możnaby uzyskać znaczne sumy, gdyby tylko sprawą tą kraj zaopiekował się.

Z przedmiotem poruszonym przez deputację miasta Krosna łączy się dążność wniosku dra Alfreda Zgórskiego, dyrektoza Banku krajowego, zmierzającego ku temu, ażeby w miejsce rozdrabniania sum wyznaczanych przez sejm na cele popierania przemysłu w kraju na drobiazgowe zasiłki, bez systemu i bez myśli przewodniej rozdzielane, tworzyć w kraju silniejsze centra, w około których można by grupować liczniejsze zastępy rękodzielników. Dr. Zgórski wyłuszczył w szczególności plan takiej organizacji na wielkie rozmiary szewstwa i tkactwa. Rzecz ta wymagałaby jednak znaczniejszych wkładów. a gdy zwykła dotacja sejmowa nie dozwoliłaby obracać z krajowego funduszu przemysłowego znaczniejszych kwot jednostronnie na pewne specjalne grupy rękodzieł, z pominięciem wszystkich innych, przeto proponował wnioskodawca, ażeby obiecaną przez sejm dotację krajowego funduszu przemysłowego Bank krajowy zeskontował, oddając od razu znaczniejsze, bo w krocie idące sumy, na wielkie przedsiębiorstwa przemysłowe.

Wniosek ten wywołał nader ożywioną kilkugodzinną rozprawę, której wynikiem jest uchwała następującej treści:

a) poleca się podkomitetowi (który dla wniosku dra Zgórskiego wybrany został), by opracował plan skutecznego poparcia przemysłu skórnego i tkackiego w kraju;

b) podkomitet zastanowi się nad środkami uzyskania funduszu na ten wypadek, gdyby kwoty, w jednym roku przez sejm do rozporządzenia na cele wspierania przemysłu wyznaczane, na wspieranie powyższych celów nie wystarczały.

Komisja jednomyślnie i z naciskiem dała wyraz temu przekonaniu, iż z zasady jest przeciwną bezpośredniemu wciąganiu funduszów krajowych, pod jakąkolwiekbądź formą lub nazwą, do współudziału w ryzykach jakichś przedsiębiorstw przemysłowych — że jednak uznaje za potrzebne i

pożądane grupowanie drobnego przemysłu w silne centra, i bynajmniej nie jest przeciwną wspieraniu zmierzających ku temu celowi usiłowań funduszami krajowemi, chociażby nawet w znaczniejszych kwotach. Lecz co do formy takiego wsparcia, komisja nie mogłaby zalecać innego sposobu jak tylko udzielenie zasługującym na zaufanie przedsiębiorstwom, należycie ubezpieczonych pożyczek.

Do podkomitetu dla tej sprawy wybrani zostali pp. dr. Wereszczyński, L. Wierzbicki, dr. Jakubowski z Krakowa, Scbellenberg — i wnioskodawca dr. Zgórski.

8. Załatwiono szereg podań o pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego. Wszystkie podania, nie mające ogólniejszego znaczenia, tylko korzyść osobistą jednostek, załatwiono odmownie. Podania Towarzystw, obejmujących znaczniejsze grupy przemysłowców, uwzględniono, lecz z zastosowaniem zasady, że kredyt ma być wymierzany nie wedle tego, czy zamiary Towarzystwa są mniej lub więcej użyteczne, tylko przedewszystkiem, o ile spółka przedstawia gwarancję we własnych zasobach (w udziałach członków).

W myśl powyższej zasady, rozstrzygnięto przychylnie podania o kredyt nowozawiązanej spółki handlu skór w Dobczycach, w powiecie wielickim, Towarzystwa kowali w Sułkowicach, w powiecie myślenickim, i Towarzystwa tkaczy w Komarnie pod Lwowem.

W celu zawiązania Towarzystwa ślusarzy w Świątnikach górnych, wydelegowano na miejsce dr. Weigla i sekretarza komisji, przeznaczając na koszta założenia tej spółki bezzwrotny zasiłek w wysokości złr. 300, z przyrzeczeniem, że gdy firma będzie zaprotokołowaną i odpowiednia suma udziałów zapewnioną, spółka może liczyć na kredyt z funduszu krajowego do 3.000 złr. w. a.

9. Otrzymali stypandja: *Emil Kurczyński* i *Stanisław Merunowicz* w muzeum technologicznem we Wiedniu po 35 złr. miesięcznie. *Stefania Piotrowska*, kształcęca się na nauczycielkę robót dla dziewcząt głuchoniemych, 150 złr. na rok; *Franciszek Gondek*, kształcący się na nauczyciela koszykarstwa we Wiedniu, otrzymał dodatek po 15 złr. miesięcznie do rządowego nader szczupłego stypendjum; zaś *Józef Gorecki*, w szkole ślusarskiej w Königgrätz otrzymał z tego samego tytułu dodatek po 10 złr. miesięcznie. *Tadeuszowi Mierzwińskiemu* z Ryglic, *Wasylowi Tereszczukowi* w Wybudowie koło Brzeżan i *Janowi Siarkowskiemu* z Rożanki, w Żółkiewskiem, przyrzeczone zasiłki po 8 złr. miesięcznie, jeżeli gminy lub Rady powiatowe zapewnią im drugie tyle.

Ośmnastu uczniom z rozmaitych okolic kraju w szkole dla wyrobów z drzewa w Zakopanem, zapewniono na rok 1888 zasiłki na utrzymanie, w wysokości 5—15 złr. miesięcznie.

Bolesław Gercha z Radymna, na wykształcenie się na instruktora powróźnictwa, otrzymał 30 złr. miesięcznie na czas trwania nauki.

10. W ciągu r. 1888 postanowiono sprowadzic werkmistrzów szkół garncarskich z Toustego i Kołomyi do Lwowa na kilka tygodni, ażeby w krajowej stacji keramicznaj obznajomić się mogli z najnowszemi postępami techniki wyrobów z gliny.

Przy rozprawie nad stosunsami szkół garncarskich uchwalono, pod zagrożeniem utraty zasiłków z funduszu krajowego, przeszkodzić objawiającemu się w niektórych szczegółach wypaczaniu charakterystyki miejscowych wyrobów garncarskich wskutek fałszywego kierunku szkoły.

Jedon z członków komisji wytknął także zbyt wygórowane ceny wyrobów szkoły kołomyjskiej, wysłanych na wystawę krakowską. Uchwalono i pod tym względem rozciągnąć pewną kontrolę nad szkołami.

11. Szkole koszykarskiej w Jarosławiu wytknięto nieprawidłowe urządzenie rachunkowości w sprzedaży wyrobów szkoły, która tak dalece rozwija się, iż przekształca się poniekąd w fabrykę.

12. Wskutek podania hr. Anny Potockiej z Rymanowa, uchwalono reaktywować tamtejszą szkołę rzeźbiarską, jako zakład krajowy.

13. Odmownie załatwiono wniosek względem rozszerzenia kosztem funduszu krajowego domu, w którm mieści się szkoła koronkarska w Kańczudze. Uchwalono wydelegować jednego z członków komisji do zlustrowania tego zakładu i przygotowania objęcia go na etat kraju.

14. Również odmownie załatwiono wniosek rządu, aby kosztem funduszu krajowego przedsięwziąć znaczne rozszerzenie gmachu rządowej szkoły dla wyrobów z drzewa w Zakopanem, i oświadczyła się komisja zarazem przeciwko projektowanemu, dodaniu do ośmiu istniejących tam oddziałów fachowych jeszcze dwóch nowych: bednarstwa i kołodziejstwa. Komisja uznaje raczej za pożądane założenie osobnej takiejże szkoły w innej miejscowości kraju, kosztem skarbu państwa.

15. W Bobowej, w powiecie grybowskim, uchwalono urządzić półroczny kurs koronkarski.

16. Dr. Jakubowski, przedkłada obszerne dwa elaboraty, jeden prof. Rottera, drugi prof. Odrzywolskiego, obejmujące program wydawnictwa znajdujących się w kraju celniejszych zabytków przemysłu artystycznego, i drugiego wydawnictwa, wzorów rysunkowych, opartych na motywach swojskich dla rozmaitych rękodzieł.

Nad szczegółami tak ważnego i kosztownego przedsięwzięcia, ma jeszcze zastanowić się komisja specjalna, złożona przez dra Jakubowskiego w Krakowie z pp. Odrzywolskiego, Rottera, Brylińskiego i Barabasza — z ramienia zaś komisji krajowej ma wziąć udział w jej pracach, oprócz dra Jakubowskiego, także p. Ludwik Wierzbicki.

Sprawy Towarzystwa.

Dnia 6. Grudnia w myśl uchwał Towarzystwa wniósł Zarząd główny petycję na ręce J. E. Dr. Smolki w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do Wysokiego Sejmu, która brzmi jak następuje.

Wysoki Sejmie!

Niżej podpisane »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« idąc w myśl uchwał tegoż Towarzystwa, niniejszem ma zaszczyt wnieść najuniżeńszą petycję w sprawie zmiany ordynacji wyborczej Wysokiego Sejmu, a to celem zwiększenia reprezentacji z miast w Wysokim Sejmie.

Wiadomo, że miasta są ogniskami większego życia społecznego i siedliskami instytucji administracyjnych, naukowych, handlowych i przemysłowych, wymagają też, aby ich potrzeby były wszechstronnie badane i przedkładane, a względnie bronione w ciele ustawodawczem, jakim jest Wysoki Sejm.

Historja narodów poucza, że tylko te narody wysoko stały, rozwijały się i kwitły, których miasta otoczono były najwyższą opieką, w pierwszym rzędzie ustawodawstwa, a następnie władz państwowych i autonomicznych.

Miasta posiadając w swojem łonie najwięcej ludzi fachowych i inteligencji, mogą dostarczyć Wysokiemu Sejmowi odpowiednio uzdolnionych ludzi, którzy będąc właściwymi reprezentantami najważniejszych ognisk życia ekonomicznego w kraju, tudzież odczuwając żywo już z powołania i zawodu swojego wszystkie potrzeby tychże, z korzyścią dla kraju mogliby w Wysokim Sejmie pracować.

To też »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców«, oceniając doniosłość reprezentacji miast w tej najwyższej instutucji kraju naszego, widzi konieczną potrzebę zwiększenia tejże reprezentacji, o co już niejednokrotnie, acz niestety bezowocnie, w Wysokim Sejmie kołatano.

Na 90 miast i 207 miasteczek w naszym kraju, żywioł miejski jest reprezentowanym w Wysokim Sejmie przez 20 posłów, wybieranych *w 15 miastach,* przeto 282 miast i miasteczek nie biorących udziału w wyborach z okręgów miejskich, pozbawionych jest właściwej reprezentacji, a co gorsza jeszcze, przez przydzielenie takowych do okręgów wyborczych dla gmin wiejskich, skazane są one na upokarzające stanowisko, na którem w obec liczebnej przewagi wyborców ze gmin wiejskich prawo ich wyborcze jest tylko iluzorycznem.

Już ordynacja wyborcza dla Rady Państwa uwzględnia bardziej żywioł miejski, gdyż na 13 posłów *głosuje 23 miast,* a więc żywiołowi miejskiemu daną jest możność brania udziału w wyborach *reprezentantów miejskich* nierównie większego, jak przy wyborach do Wysokiego Sejmu.

Zważywszy dalej, że na 63 posłów do Rady Państwa, 13-tu wybierają miasta, a na 141 posłów wybieralnych do Wysokiego Sejmu 20-tu wybierają miasta, to okazuje się stosunek posłów z miast do ogółu posłów w Radzie Państwa większy, bo 7-my procent, a w Wysokim Sejmie tylko 5-ty procent.

Gdy się zważy, że zaspokojenie potrzeb miast daleko więcej wchodzi w zakres ustawodawstwa krajowego, jak państwowego, natenczas uzasadnionem jest dobitnie domaganie się o zwiększenie liczby posłów z miast w Wysokim Sejmie.

Polecając niniejszą petycję łaskawemu uwzględnieniu, jako od ludzi najbardziej czujących potrzebę zwiększenia reprezentacji miast, pozostajemy w tem przekonaniu, że Wysoki Sejm do najuniżeńszej naszej prośby łaskawie przychylić się raczy.

Z wysokiem poważaniem

Prezes: *Juljusz Mikolasch.*

Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Petycja do Komisji krajowej

dla przemysłu domowego i rękodzielniczego w sprawie wniosku Dr. Zgórskiego.

Niżej podpisane »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« mając za zadanie wszelkiemi siłami dążyć do rozwoju rodzimego handlu i przemysłu, nie mogło pozostać na uboczu w obec wniosku dyrektora Banku Krajowego Dr. Zgórskiego, wniesionego do komisji krajowej

J. Brandt & G. W. Nawrocki
Inżynierzy Cywilni

Patenta na wynalazki

w Europie i Ameryce

57 wyrabia i sprzedaje 8—15

Gerard Wacław Nawrocki

(Warszawianin), inżynier i adwokat patentów.

Właściciel firmy:

J. Brandt & G. W. v. Nawrocki

w Berlinie, Friedrichstrasse Nr. 78

(dom „Germania", róg Französische Strasse).

Pierwsze Biuro patentów założone w r. 1873

Dostarcza rozmaite maszyny parowe, rolnicze, elektryczne i inne.

Nowo założona w 1885 roku

DRUKARNIA POLSKA

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 28,

Nr. 71. zaopatrzona 2—3

w nowe maszyny i wielki zapas najnowszych czcionek

wykonuje po cenach umiarkowanych wszelkie druki,

a mianowicie:

czasopisma, dzieła i broszury, tabele, rejestra gospodarcze, lasowe i kupieckie, cyrkularze, afisze i t. p.

Zamówienia z prowincji załatwiane będą bezzwłocznie i najakuratniej. — Za dokładność korekty poręcza się.

Wykonanie szybkie i wzorowe.

Broń

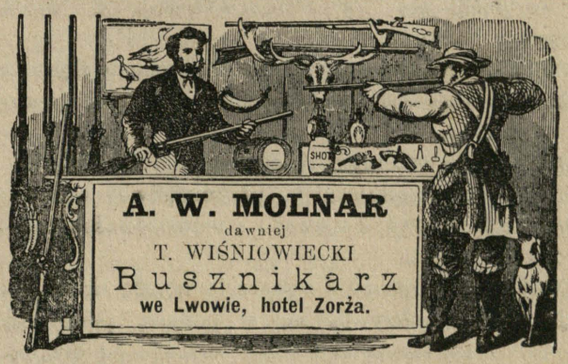

Broń

A. W. MOLNAR

dawniej

T. WIŚNIOWIECKI

Rusznikarz

we Lwowie, hotel Zorża.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się szybko.

61 Patrony wszelkich kalibrów po cenach fabrycznych. 7—7

Zakład artystyczno-litograficzny

Antoniego Przyszlaka

we Lwowie, przy ulicy Kopernika l. 9,

zaopatrzony został w nowe maszyny pomocnicze,

a mając doborowych pracowników, wykonuje wszelkie roboty w ten zakres wchodzące *rychło, tanio i odpowiadające najwybredniejszym wymaganiom.*

67 7—7

dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, w sprawie założenia większych przedsiębiorstw w kraju i użycie w tym celu funduszu przemysłowego, jak niemniej w obec odmownej odpowiedzi Komisji Krajowej.

»Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« nad sprawą tą która jest wielkiego znaczenia dla przemysłu krajowego odbyło naradę, a wynikiem tejże jest niniejsza petycja.

Zważywszy bowiem, że jakkolwiek dotychczas gorliwą jest działalność Świetnej Komisji na polu rozwoju przemysłu rodzimego, to zaznaczyć winniśmy, że drobne subwencjonowanie niektórych przemysłowców a względnie spółek przemysłowych, nigdy nie odniesie takiej korzyści, jaką mogła by dać fabryka należycie z organizowana, i na odpowiednią skalę postawiona.

Zważywszy, że założenie większej garbarni, któraby mogła dostarczyć odpowiednią ilość skór dla naszych przemysłowców a względnie dla Towarzystw handlu skórami przyczyniła by się niepomiernie do wzbogacenia kraju, gdyż dotąd sprowadzać musiemy te materyały dla zaspokojenia naszych potrzeb przeważnie z poza granic Galicji.

Zważywszy nadto, że w obec uchwały delegacji wspólnych, ażeby do zaopatrzenia armii byli dopuszczani i drobniejsi przemysłowcy, konieczną więc jest rzeczą mieć własne produkta krajowe, aby módz wytrzymać konkurencją z innemi liwerantami.

Zważywszy dalej, że nasz surowy materjał t. j. skóry, z powodu braku odpowiednich garbarskich zakładów, a względnie potrzebnego obrotowego kapitału u tychże, są wywożone zagranicę, ażeby później napowrót w stanie wyrobionem były sprowadzane do kraju, a w skutek tego cały zysk polegający na przeróbce zostaje raz na zawsze dla kraju straconym.

To samo co przytoczyliśmy o wyrobach skór, da się powiedzieć o tkactwie i o urządzeniu w krajn przędzalni i apretury płócien.

Dzisiaj gdy przemysł tkacki został starannością Wydziału Krajowego podniesiony, przemysłowcy walczyć muszą z brakiem przędzy krajowej i z niemożliwością zupełnego wykończenia płótna.

Zważywszy bowiem, że przeszło 20.000 tkaczów zmuszonych jest zaopatrywać się w przędzę poza krajową, z czego powstają ogromne straty czasu i pieniędzy na opłacenie już samego transportu tejże, a rezultatem tego jest, że pomimo niezwykłej taniości robotnika, nasi tkacze odpowiednio konkurować nie mogą.

Zważywszy, że fabrykanci zagraniczni dostarczając przędzę do naszego kraju, nie zawsze ją dostarczają w odpowiedniej trwałości, narażają przezto naszych tkaczów na żmudniejszą robotę, a w następstwie produkt sam dyskredytują.

Zważywszy nadto, że len nasz jakkolwiek dotychczas jest w małej ilości uprawiany, to i to co jest, bywa wywożony do zagranicznych przędzalni aby nazad powrócił pod postacią przędzy o 100 a niekiedy o 200% droższej.

Zważywszy dalej, że dopóki w kraju nie będzie mędlarni, przędzalni i apretury, tak długo ani produkcja lnu, ani tkactwo nasze podnieść się nie będzie mogło.

Zważywszy w końcu, że tkacze nasi jeżeli chcą nadać swoim wyrobom wygląd handlowy, to zmuszeni są wysyłać takowe po za kraj i ponosić koszta dwukrotnego transportu przez co powiększa się cena wyrobów co w następstwie utrudnia konkurencją.

Na podstawie wyżej przytoczonych uwag, które by się dały rozciągnąć do nieskończoności. »Krajowe Towarzystwo Kupców i Przemysłowców« ośmiela się zwrócić uwagę Świetnej Komisji Krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego na doniosłe znaczenie wniosku Dr. Zgórskiego.

Wiemy aż nadto dobrze z jakiemi trudnościami połączone jest urządzenie tego rodzaju zakładów, i jak utrudnioną jest administracja, jednak nie mniej jesteśmy przekonani, że Kraj prowadząc takie przedsiębiorstwo we własnej administracji i na własne ryzyko nigdy nie byłby narażonym na stratę kapitałów. Wprawdzie nie możemy zataić tego, że przedsiębiorstwo prowadzone przez odpowiedniego przemysłowca mogłoby dawać większe zyski materjalne jak prowadzone przez kraj, to jednak ze względu na brak ludzi fachowych posiadających odpowiednie kapitały, kraj sam powinien dać początek.

W każdym razie nie idzie nam o formę jak zakłady takie miałyby być prowadzone, czy to przez utworzenie Towarzystwa akcyjnego, czy odpowiedniej spółki, czy we własnym Zarządzie Wydziału Krajowego idzie nam przedewszystkiem oto, ażeby myśl przewodnia tkwiąca we wnioskach Dr. Zgórskiego tj. zakładania fabrycznych przedsiębiorstw, nie została z porządku dziennego usuniętą.

Z wysokiem poważaniem

Prezes: *Juliusz Mikolasch.* Sekretarz: *Jan Ihnatowicz.*

Na posiedzeniu Komisji krajowej dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego odbytem dnia 27. Listopada b. r. wchwalono: wstrzymać się z merytorycznem załatwieniem wniosku Dra Zgórskiego postawionego poprzednio z tej komisji do czasu zamianowania przez Sejm nowych członków dla komisji spraw przemysłowych, na razie jednak komisja uchwala przyznawać zgłaszającym się przedsiębiorcom tkackim i wyrobów skórzannych znaczniejsze nawet kredyty aniżeli suma w preliminarz na rok 1888 wstawiona wynosi po zapadłej zaś takiej uchwale udzielono Pierwszej Związkowej garbarni w Rzeszowie kredyt w wysokości *20.000 złr.* (dwadzieścia tysięcy złr.).

Pierwsze lody przełamane.

Najważniejszą bez wątpienia sprawą dla przemysłu krajowego, którą podniósł poseł Lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej p. Stanisław Niemczynowski w ubiegłej Sesji Rady Państwa, jest dostawa do armii. Gdy od lat kilku nasi przemysłowcy za pośrednictwem Wysokiego Sejmu, Izb handlowo-przemysłowych, Izb rękodzielniczych, Wieców i »Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców« upominali się ciągle lecz zawsze bez skutecznie o prawa krajowi naszemu należne, w sprawie dostaw dla armii poseł p. Niemczynowski, korzystając ze sposobności wyborów do delegacyi wspólnych, postawił w Kole polskim wniosek: ażeby panowie delegaci, dołożyli wszelkich starań do uzyskania decentralizacji dostaw do armii już w roku przyszłym, żądając również, ażeby przez zmianę dotychczaso-

wego systemu dostawy, choć przynajmniej dwie komisje odbiorcze i magazyny konfekcyjne w kraju naszym założone zostały.

Głos posła Niemczynowskiego nie pozostał bez skutku. Izba rękodzielnicza Lwowska wysłała w tej sprawie trzy memorjały do delegacji na ręce posła Chrzanowskiego, i gorączkowo wyczekiwała rezultatów obrad delegacji. Posłowie Chrzanowski i Czerkawski usilnie poparli ten wniosek i ich gorliwe zajęcie się sprawą naszego przemysłu zawdzięczamy, że wniosek: ażeby Ministerstwo wojny już w roku 1888 przedłożyło projekt decentralizaji dostaw dla armii, uchwalonym został. Reszta naturalnie zależy od dobrej woli i szczerej chęci Ministerstwa wojny dla naszego kraju. Wyłom atoli został zrobionym i nasi przemysłowcy mogą się pocieszyć nadzieją, że i nasz kraj prawdopodobnie przy dostawach dla wojska pominiętym nie będzie. Jednak ażeby ta doniosła dla naszych stosunków handlowo-przemysłowych uchwała nie przeszła bez korzyści, trzeba starać się zawczasu potworzyć odpowiednie konsorcje, które gdy przyjdzie czas mogłyby stanąć do konkurencji, dlatego też wzywamy naszych przemysłowców, ażeby sprawy tej nie zasypiali, lecz wcześnie przystąpili do działania.

Szuwaks.

Dobry szuwaks powinien barwić skórę na kolor zupełnie czarny i dawać połysk po lekkiem potarciu szczotką; a nadto nie powinien czynić skórę kruchą, lecz zachowywać jej giętkość, i wreszcie połysk jego o ile podobna nawet w wilgoci powinien być trwałym. Temu ostatniemu warunkowi odpowiada bardzo mała ilość szuwaksu.

Głównemi częściami składowemi szuwaksu są:

1. Substancja barwiąca. — Prawie wyłącznie używa się czerni kostnej (mączki kostnej palonej, spodium), otrzymuje się ją przez silne ogrzanie kości, bez przystępu powietrza, a następnie zmielenie zwęglonej masy *). Jest to proszek czarny z matowym połyskiem, który zawiera 9 do 10% węgla subtelnierozdrobionego, a oprócz tego znaczną ilość fosforanu wapniowego, zabarwionego przez węgiel na czarno. Mała ilość węgla sprawia to, że szuwaks zawierający tylko czerń kostną, jako barwik, zawsze ma odcień szarawy i nigdy nie jest czysto czarnym.

Dla zamienienia czerni kostnej na barwik, należy usunąć z niej fosforan wapniowy, t. j. trzeba ten związek rozłożyć, aby go można było oddzielić od subtelnego proszku węgla. Osięga się to przez traktowanie czerni kostnej kwasem siarkowym lub solnym. Jeżeli używamy kwasu siarkowego, to łączy się on z wapnem i daje nierozpuszczalny gips i kwas fosforowy, jeżeli zaś użyjemy kwasu solnego, to utworzy się chlorek wapniowy, sól jest bardzo rozpuszczalna w wodzie. Wskutek tej operacji, węgiel silnie przylegający do fosforanu wapniowego zostanie oddzielony w postaci nadzwyczaj subtelnego proszku, jakiego za pomocą tarcia wcale otrzymać niepodobna. Jeśli do rozłożenia czerni kostnej użyjemy za wielkiej ilości kwasu, to kwas wolny pozostanie przy węglu i uczyni skórę kruchą. Kwasu siarkowego angielskiego wystarcza 45% ciężaru wagi czerni kostnej. Użycie kwasu siarkowego dymiącego, czyli nordhauzeńskiego, nie jest właściwe, gdyż wywiera takie same działanie, a jest daleko droższym. Najracjonalniejszy sposób rozłożenia czerni kostnej jest następujący: 10 kilogramów tej czerni oblewa się 3-ma kilogramami handlowego kwasu solnego zgęszczonego, i rozrabia się masę starannie drewnianą łopatką. Po 24 godzinach odstania mięsza się z 50 kilogramami wrzącej wody, dopokąd nie powstanie jednorodna masa, którą się odstawia, aby oddzielić płyn klarowny. Jakeśmy już wspomnieli, kwas solny i fosforan wapniowy, tak działają na siebie, że tworzy się rozpuszczalny chlorek wapniowy i również rozpuszczalny kwas fosforowy. Wrząca woda wyciąga je, pozostaje zaś tylko węgiel i nierozłożona część fosforanu wapniowego. Klarowny roztwór, zajmujący górną część naczynia, zlewa się. Pozostała mączka jest prawie zupełnie wolną od kwasu, nie szkodzi skórze i daje bardzo czarny szuwaks, dla pewności można jeszcze i ten produkt przemyć czystą wodą dla zupełnego uwolnienia od kwasu. Oprócz czerni kostnej używa się jeszcze sadzy, jako substancji barwiącej. Jakkolwiek sadza, mianowicie wypalona, zawiera 6 do 8 razy tyle węgla co czerń kostna i dla tego też silniej barwi, to jednak nie może zastąpić czerni kostnej, gdyż nie daje takiego połysku, przynajmniej bez wielkiej domieszki środków, nadających połysk. — Korzystną jest jednak rzeczą dla powiększenia barwności dodawać do czerni kostnej 10—15% sadzy.

Jeżeli nie tyle chodzi o ceny, co o piękne barwy, to dodaje się jeszcze innego barwika, a mianowicie miałko zmielonej lub świeżo strąconej *berlinki* (Berlinerblau). Nadaje ona szuwaksowi błękitno-czarny odcień metaliczny. Indygo jest znacznie droższe, a nie więcej skuteczne od berlinki. — Dla zarobienia szuwaksu, zamiast wody korzystniej jest użyć atramentu, najlepiej *chromowego atramentu* Pungég'o, mniej zaś korzystne i droższe jest użycie atramentów garbnikowych, gdyż skórze szkodzi zarówno nadmiar soli żelaznej jak i kwasu. Czerń frankfurtska (zwęglone łodygi winogron) prawie tak samo jest przydatną, jak czerń kostna, jednak odcień szuwaksu nie jest tak piękny.

2. Każdy szuwaks powinien zawierać substancję lepką, która by spajała czarny barwik ze skórą i przez potarcie szczotką nabierała blasku. Używa się w tym celu syropu cukrowego, dekstryny, syropu kartoflanego, melassy, gliceryny a nawet miodu. Najlepsze są: dekstryna i syrop kartoflany, którego z nich użyć — to rozstrzyga ich cena. Dekstrynę rozpuszcza się w podwójnej ilości wody. Od gliceryny skóra staje się bardzo gibką, ale środek ten jest trochę droższy od innych środków połyskowych. — Melassa, odpadek fabrykacji cukru, bywa najczęściej używany z powodu taniości, i dobrze wypełnia swój cel, lecz ma tę wadę, że zawiera wiele soli, przyciągających wilgoć. Zresztą na tę okoliczność mało się zwraca uwagi. (Melassę można dostać w dowolnej ilości w Sędziszowie w cukrowni J. W. p. hr. Potockiego). — Najkorzystniej i najlepiej jest używać mięszaniny 2 części melasy i 1 część gliceryny, która łączy konserwujące własności gliceryny z połyskliwością melassy. Im lepiej rozłożoną jest czerń kostna, tem więcej melassy przyjmuje. Trzeba jej użyć najmniej 50% wagi barwika, najwięcej zaś $1^1/_2$ raza tyle co barwika, t. j. 150%, w przeciwnym bowiem razie szuwaks stanie się mazistym. Syropu kartoflanego trzeba użyć tyleż, co i barwika, t. j. 100% mięszaniny, gliceryny i melassy 60—75%.

3. Jako trzecią główną częścią szuwaksu, szczególniej takiego, który nie zawiera gliceryny, zalecaną jest domieszka

*) Najlepszą czerń kostną wyrabia fabryka p. *Wanga we Lwowie.*

jest rozmiar wywozu produktów zwierzęcych, dlatego podajemy tu kilka cyfr. 1 tak w roku administracyjnym 1885/86 wywieziono z tamtąd z górą 369·4 mil. funtów słoniny, 50 3 mil. funtów szynek, 87 mil. funtów wieprzowiny solonej, 293·7 mil. funtów sadła i tłuszczów; — w roku 1886/87 znowu 364·4 mil., 55·5 mil., 85·8 mil. i 132 5 mil. funtów.

Są to produkta z hodowli wieprzów, idące przeważnie do Anglii. Wartość tych artykułów wynosiła w r. 1885/86 razem 57·12 mil. dolarów; w r. 1886/87 zaś 61·66 Oprócz tego w tym ostatnim roku wywieziono 43 mil. funtów wołowiny gotowanej wartości 3·46 mil. dolarów, 83 mil. świeżej wołowiny wartości 7·23 mil. dolarów, 63 mil. funtów łoju za 2·83 mil. dolarów, 45·7 mil. funtów margaryny za 4·67 mil. dolarów.

Wzrost przemysłu rękodzielniczego we Lwowie. Z końcem r. 1886 we Lwowie znajdowało się warstatów rzemieślniczych 1721, w których pracowało czeladników 3780, uczniów czyli terminatorów 7532, a wartość produkcji rękodzielniczej dochodziła sumy 12,540 730 złr. Z danych tych okazuje się, że w ciągu ostatnich lat 13 produkcja rękodzielnicza bardzo wzrosła i w ogóle widoczny jest rozwój tego przemysłu gdyż w r. 1873 było zaledwie warstatów 912, w których pracowało czeladników 1240, a terminatorów 2750. Produkcja zaś tych warstatów wynosiła w 1873 r. zaledwie 2,700 840 złr. Z tego widzimy, że liczba warstatów się podwoiła, liczba czeladników niemal się potroiła, liczba zaś uczniów pomnożyła się w przybliżeniu 3 razy, nakoniec ilość produkcji powiększyła się około 5 i pół raza. Widocznem więc jest, że oprócz powiększenia się liczebnego rzemieślników podniosła się przecięciowo produkcja pojedynczego rzemieślnika, i gdy w r. 1873 jeden rzemieślnik wyprodukował wyrobów za 677 złr., to w r. 1886 wyprodukował za 1108 złr.

Traktat handlowy z Włochami (*Nowa Ref* pisze) jest już zawarty i przyszedł na porządek dzienny parlamentu włoskiego jako przedmiot nagły, aby mógł być uchwalonym jeszcze przed Nowym rokiem. Ze strony Austrji traktat ten znacznie obowiązywać prowizorycznie na mocy upoważnienia, jakie oba parlamenty austrjacki i węgierski, dały gabinetom a później nastąpi uchwalenie w formach konstytucją przepisanych. Traktat zawiera wiele wzajemnych ustępstw taryfowych.

Kiedy w Wiedniu i Peszcie uchwalono nowelę cłową, twierdzono powszechnie, iż pośpiech jest potrzebny, aby mieć podstawę do układania się z Niemcami o nowy traktat, który posłuży następnie jako wzór do układów z Włochami. Stało się przeciwnie. Z Włochami traktat już zawarto; z Niemcami zaś nie rozpoczęto nawet układów o zawarcie nowego traktatu, zaledwie udała się umowa o tymczasowe przedłużenie dawnego.

Nowa taryfa cłowa ułożona między Austrją a Włochami zawiera 30 pozycyj odmiennych od przepisów noweli cłowej — na korzyść Włoch. Najważniejsze z nich są: Od ctn. metr. cytryny i pomarańcze są wolne od cła; suche migdały płacą 5 złr., daktyle i pistacje 12, niełuskane ziarnka pinii 2, łuskane i jabłka granatki 12, ryż 1·50, orzechy 1·50 jarzyna stołowa wolna, sok cytrynowy wolny, świeże kwiaty wolne, osły wolne, świnie od sztuki po 1·50, jaja wolne, oliwa czysta i olej lniany 2·40 od kilogr., inne oleje 4 złr. olej do celów fabrycznych 0·8; makaron 3·75 kiełbasy (salami) 16 złr, sery (gorgonzola, stracchine i parmezański) 5 złr., kapelusze słomkowe od sztuki po 10 ct. nieubrane, po 20 ct. ubrane; miotełki ze słomy ryżowej 1·50 od ctn. metr.; zwykły wyrób koszykarski 1·50, płyty marmurowe nieszlifowane wolne.

W zamian w taryfie włoskiej dla towarów austro-węgierskich są następujące co ważniejsze zniżenia: piwo w beczkach od hektolitra 3 liry (franki), we flaszkach od 100 sztuk 3 l., spirytus od hektolitra 14 l., drzewo na opał, do budowy, i na wyroby, oraz tarcice są wolne; parkiety 4 l., meble gięte 7·50, inne meble 13 l., proste naczynia drewniane 6 l., drobne wyroby z drzewa 50 l., zabawki dla dzieci 60 l., półfabrykaty z drzewa i słomy 1 lir. wyroby szewskie ze skóry i innych materyj (z wyjątkiem jedwabiu i aksamitu) 100 lirów za sto sztuk; konie wolne, świnie od sztuki po 3·75.

Domy składowe. Dnia 12 bm. rozpoczęła swoje prace ankieta, zwołana do ułożenia projektu do ustawy o domach składowych i warrantach. W ankiecie zasiadają rzeczoznawcy, powołani przez ministerstwo handlu w porozumieniu z innemi ministerstwami. Jako rzeczoznawca z Galicji powołany jest p. Abrahamowicz w zastępstwie Towarzystwa rolniczego galicyjskiego i p. Homolacs krakowskiego. Rząd przedłożył ankiecie projekt już wypracowany. Narady potrwają przynajmniej do końca tego tygodnia.

Lwowska centralna mleczarnia (mleczarnia Halicka)
we Lwowie, przy ulicy Kopernika liczba 13,
poleca Szanownej P. T. Publiczności **świeży, czysty i niefałszowany,** a więc zdrowy nabiał wszelkiego rodzaju po cenie bardzo przystępnej.

Dla zakładów publicznych, kawiarń, cukierń, innych mleczarń i handli wiktuałów, dajemy odpowiedni opust.

Stałym P. T. odbiorcom (przy minimalnej ilości nabiału dziennie za 16 ct.) dostawia mleczarnia centralna nabiał do mieszkań własnym kosztem i staraniem o każdej porze dnia.

Tenże sam nabiał po tych samych cenach sprzedaje *„Mleczarnia halicka“* przy ulicy Batorego l. 30, i *mleczarnia* na rogu ulicy Łyczakowskiej l. 1, — dalej filje *„Mleczarni centralnej“*: przy ulicy Jagiellońskiej l 18; przy ulicy Grodeckiej l. 35; przy ulicy Pańskiej l. 15; na Chorążczyznie l. 12; przy ulicy Piekarskiej l. 1a.

Tak filje, jak i powyższe mleczarnie, stoją pod ścisłą kontrolą *„Mleczarni centralnej“*, i sprzedaję li tylko nabiał z tejże mleczarni pochodzący. 60 6—7

Jan Cirok przedtem **E. Ziegler**
Rękawicznik i Bandażysta
pod godłem „Rycerza“
51 **we Lwowie, Rynek l. 30,** 8—9
poleca swój obficie zaopatrzony skład wszelkego rodzaju
Towarów rękawiczniczych własnego wyrobu.

Nowo urządzony handel
Herbaty
chińsko-rosyjskiej
Edmunda F. Riedla
we Lwowie,
plac Marjacki liczba 10.
poleca zbioru majowego:

kg	**Congo**	czarna	złr. 1·60
„	**Souchong**	czarna	„ 2·—
„		zbiór majowy	„ 3·—
„	**Kaysow**	czarna	„ 4·—
„	**Mélange**	de Londres	„ 4·—
„	**Pecco**	karawanowa	„ 3·—
„		najprzedniejsza	„ 4·—
„		Wyśiewki herbaciane	„ 6·—
„		z najl. herbat	„ 1·30
„			„ 1·60

Zamówienia z prowincji wysełа się odwrotną pocztą.
Za opakowanie nie się nie liczy.
8 10—12

Treść. Desinfekcja torfem miasta Lwowa ze stanowiska handlowego. — Wanilla i Wanillina. — Fazy przemysłu i handlu. — Komisja krajowa dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego. — Sprawy Towarzystwa. — Petycja do Komisji Krajowej. — Pierwsze lody przełamane. — Szuwaks. — Spółka Krajowa dla handlu hurtownego we Lwowie. — Księga adresów. — Z lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej — Wiadomości techniczne. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nakładem „Krajowego Towarzystwa Kupców i Przemysłowców“.

Odpowiedzialny redaktor: Jan Ihnatowicz. Z drukarni „Gazety Narodowej“ ulica Kopernika l. 5.

ЛЬВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА АН УРСР
№ П-1668794

89 IV